

1524

21

WYDAWNICTW INSTYTUTU EKONOM. N. K. N.
ZESZYT XII, XIII, XIV.

ROZWÓJ GOSPODARCZY NOWOCZESNEJ WSI POLSKIEJ

NAPISAŁ

Dr. LEON WŁADYSŁAW BIEGELEISEN

TOM DRUGI.



K R A K Ó W 1 9 1 7

NAKŁADEM CENTRALNEGO BIURA WYDAWNICTW
N. K. N. — DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE.

ROZWÓJ GOSPODARCZY
NOWOCZESNEJ WSI POLSKIEJ



15243
~~1700~~

leg. 1629

WYDAWNICTW INSTYTUTU EKONOM. N. K. N.
ZESZYT XII, XIII, XIV.

ROZWÓJ GOSPODARCZY NOWOCZESNEJ WSI POLSKIEJ

NAPISAŁ

Dr. LEON WŁADYSŁAW BIEGELEISEN

T O M D R U G I.



K R A K Ó W 1 9 1 7

NAKŁADEM CENTRALNEGO BIURA WYDAWNICTW
N. K. N. — DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE.



SPIS RZECZY TOMU II.

CZEŚĆ TRZECIA.

Hodowla bydła.

DZIAŁ PIERWSZY.

	Str.
Materiał faktyczny. Wstęp - - - - -	1
Rozdział I. Gałęź hodowlana wśród gospodarstw, objętych kwestyona- naryuszem T. K. R. - - - - -	1
Rozdział II. Gałęź hodowlana wedle spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902 - - - - -	14

DZIAŁ DRUGI.

Ekonomiczne i techniczno-rolne znaczenie gałęzi hodowlanej - -	21
--	----

CZEŚĆ CZWARTA.

Znaczenie ekonomiczne gospodarstw włościańskich różnej kategorji własności dla gospodarstwa narodowego.

DZIAŁ PIERWSZY.

Gospodarka rolna, w szczególności uprawa roślin zbożowych w po- równaniu z gałęzią hodowlaną na terenie gospodarstw chłopskich różnej kategorji własności - - - - -	33
Rozdział I. Gałęź rolna na terenie gospodarstw, objętych kwestyona- naryuszem T. K. R. Dane statystyczne - - - - -	33
Rozdział II. Zwrot gospodarstw włościańskich ku gałęzi hodowlanej w stosunkach zachodnio-europejskich - - - - -	40
Rozdział III. Ekonomiczne znaczenie zwrotu gospodarki z uprawy ro- ślin zbożowych ku gałęzi hodowlanej - - - - -	45
A) Dane statystyczne, obejmujące ceny za produkty rolne - -	45
B) Konkurencya Ameryki i innych krajów eksportowych w swym wpływie na ceny za rośliny zbożowe - - - - -	57
C) Wpływ lokalnych stosunków na ceny za rośliny zbożowe -	63
D) Konkurencya nowych krajów wywozowych i jej wpływ na ceny za rośliny zbożowe - - - - -	67

E) Wpływ ceł na ceny za rośliny zbożowe - - - - -	Str.
F) Zwyżka cen za produkty rolne w porównaniu ze zwyżką cen za produkty zwierzęce. Przyczyny intensywniejszej zwyżki cen za te ostatnie - - - - -	80
I) Dane statystyczne, obejmujące ceny za produkty animalne -	90
II) Dane statystyczne, obejmujące porównanie cen za produkty rolne z cenami za produkty zwierzęce - - - - -	96
III) Przyczyny drożyzny produktów zwierzęcych - - - - -	105
1) Ogólne przyczyny - - - - -	105
2) Stosunki w Niemczech - - - - -	113
3) Stosunki w Galicyi - - - - -	118
A) Ogólne przyczyny zwyżki cen za produkty animalne	118
B) Zbyt i ceny galicyjskich produktów zwierzęcych. Dane statystyczne - - - - -	123
4) Przyczyny drożyzny produktów animalnych w Austrii -	130
5) Zakończenie. Stosunki w Królestwie Polskiem - - -	153
Rozdział IV. Gospodarstwa drobne, jako szczególnie podatne pod gałęź hodowlaną. Stosunki nasze i zagraniczne - - - -	157
Rozdział V. Wyższość gospodarstw drobnych nad gospodarstwami wielkokmieciemi w zakresie uprawy ziemiopłodów. Robocizna, jako czynnik rozstrzygający zarówno w gałęzi hodowlanej, jak i uprawie ziemiopłodów - - - - -	173

DZIAŁ DRUGI.

Gospodarczo-społeczny, a prywatno-przedsiębiorczy punkt widzenia w ocenie gospodarstw włościańskich różnej kategorii własności	178
Rozdział I. Ujęcie problemu w literaturze naukowej - - - -	178
Rozdział II. Stosunek przychodów surowych do czystych zysków na terenie gospodarstw włościańskich wedle naszych materiałów - - - - -	197
Zakończenie. Przyczyny wyższości ekonomicznej gospodarstw drobnych. (Krótki rzut oka na materiał dotychczasowy) - - -	209

CZEŚĆ PIĄTA.

Odłużenie i jego wpływ ekonomiczny na poszczególne kategorie własności włościańskiej.

Rozdział I. Trudności metodyczne - - - - -	212
Rozdział II. Przyczyny odłużenia gospodarstw włościańskich różnej kategorii posiadania - - - - -	216
(Działy fizyczne gospodarstw większych, wzrastanie gospodarstw drobnych i parcelowych do rzędu większych drogą dokupna ziemi, jako czynnik wpływający na odłużenie) -	216
Rozdział III. Wpływ odłużenia na tok gospodarki na terenie gospodarstw drobnych i większych. Większy napływ gotówki na	

	Str.
terenie gospodarstw drobnych, jako czynnik niwelujący ujemne strony odłuzenia - - - - -	230
Rozdział IV. Odłuzenie poszczególnych grup własności włościańskiej w stosunkach zachodnio-europejskich. Porównanie z naszymi w tej mierze stosunkami - - - - -	248
Rozdział V. Ruch parcelacyjiny, jako teren odłuzenia poszczególnych grup własności chłopskiej. (Dane faktyczne) - - - - -	262
Rozdział VI. Odłuzenie na terenie włości rentowych w Galicyi - - - - -	271
Zakończenie. Zestawienie rezultatów - - - - -	275

CZEŚĆ SZÓSTA.

Zanik większej własności włościańskiej i jego przyczyny gospodarcze.

Rozdział I. Źródła statystyki ustroju własności ziemskiej w Galicyi i ocena ich wartości - - - - -	278
Rozdział II. Statystyka ustroju własności ziemskiej - - - - -	291
Rozdział III. Przyczyny gospodarcze zaniku większych gospodarstw chłopskich - - - - -	304

CZEŚĆ SIÓDMA.

Ekспанzya ekonomiczna gospodarstw drobnych.

DZIAŁ PIERWSZY.

Parcelacya wielkiej własności ziemskiej - - - - -	311
Rozdział I. Parcelacya spekulacyjna - - - - -	311
Rozdział II. Parcelacye instytucyi pośredniczących publicznego charakteru - - - - -	321
Rozdział III. Materyały dodatkowe - - - - -	340
Rozdział IV. Rezultaty. Parcelacya jako wyraz ekspanzyi gospodarstw drobnych - - - - -	346
Rozdział V. Terytoryalny rozwój parcelacyi i jego związek z ustrojem agrarnym - - - - -	350

DZIAŁ DRUGI.

Dzierżawa, jako objaw ekspanzyi gospodarstw drobnych i średnich -	354
Rozdział I. Dane ze spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902 -	354
Rozdział II. Dzierżawa w włościańskim przewodzie niespornym -	355
Rozdział III. Materyał T. K. R. - - - - -	361
Rozdział IV. Dzierżawa, jako objaw ekspanzyi gospodarstw drobnych	362

DZIAŁ TRZECI.

Włości rentowe, jako objaw rozwoju drobnych i średnich gospodarstw włościańskich - - - - -	365
Rozdział I. Analiza gospodarcza włości rentowych, poszczególnych kategorii posiadania włościańskiego - - - - -	365

Rozdział II. Włości rentowe, jako wyraz ekspansji drobnych i średnich gospodarstw - - - - -	Str. 380
---	----------

ZAKOŃCZENIE.

Znaczenie gospodarczo-społeczne większej własności chłopskiej - -	384
Rozdział I. Ustrój własności chłopskiej, a problem zaludnienia i wpływu ze wsi - - - - -	385
Rozdział II. Jednorodność mas włościńskich pod względem gospodarczo-społecznym, a ustrój własności chłopskiej - -	394
Rozdział III. Ujęcie kwestyi z punktu widzenia teoretyczno-poznawczego, a polityki agrarnej - - - - -	397
Rozdział IV. Kultura ogólna i zawodowa u wielkich kmieci a drobnych rolników - - - - -	400
Literatura - - - - -	407
Omyłki druku - - - - -	421

KONIEC.

CZĘŚĆ TRZECIA.

HODOWLA BYDŁA.

DZIAŁ I.

Materyał faktyczny.

W S T Ę P.

Z poprzednich rozważań, zawartych w tomie I., a opartych na materyale cyfrowo-faktycznym, widzieliśmy, że jeśli robocizna, a raczej jej niedorozwój ilościowy i jakościowy, wpływa ujemnie na całokształt stosunków gospodarczych, to jednak objawia się on na terenie średniej i większej własności chłopskiej w dzisiejszych warunkach ekonomiczno-społecznych ze względów techniczno-rolnych może najbardziej w gałęzi hodowlanej (brak czeladzi). Do niej przejdziemy obecnie, jako najważniejszego ogniwa w łańcuchu zjawisk, sprawionych brakiem i niedorozwojem robocizny wśród większych gospodarstw chłopskich, tembardziej, że zwłaszcza w gospodarstwie włościańskim gałęź hodowlana ściśle jest związana z gospodarką rolną, której plody służą intensywnie do spasu bydła. Z kolei rzeczy przyjdzie więc nam później omówić sferę uprawy rolnej, gdzie jak zobaczymy, gospodarstwa drobne bynajmniej nie ustępują gospodarstwom większym w rezultatach, a owszem, mimo zwrot ku hodowli, przewyższają te ostatnie dość istotnie.

R O Z D Z I A Ł I.

GALEŹ HODOWLANA WŚRÓD GOSPODARSTW, OBJĘTYCH KWESTYONARYUSZEM T. K. R.

Referent rolniczy T. K. R. p. Szczepański zestawiał pracowicie w referacie rękopiśmiennym, łaskawie mi do wglądu użyczonym*), ilość inwentarza trzymanego przez poszczególne kategorie własności chłopskiej, objętej kwestyonaryuszem T. K. R., jak również w związku z hodowlą bydła ilość obszaru, posiadanych przez te gospodarstwa łąk i pastwisk. Cyfry po-

*) Niech mi wolno będzie złożyć Mu za to szczególnie podziękowanie.

niżej podane odnoszą się do pełnej liczby gospodarstw, które nadesłały odpowiedzi (121) nietylko więc do tych, które obrałiśmy, jako zaopatrzone w dokładne zestawienie rachunkowe, dla naszych tablic i rozważań szczegółowych. Ilość inwentarza przypadająca na jedno gospodarstwo lub morg obliczona jest w stosunku jedynie do ziemi własnej, nie dzierżawionej, co jednak wobec nie bardzo intensywnej dzierżawy na terenie gospodarstw, objętych kwestyonaryuszem T. K. R., nie zmienia zasadniczo stosunków nasycenia inwentarzem poszczególnych grup gospodarstw, ma natomiast tę zaletę, że pozwala uchwycić stosunki normalne, ponieważ dzierżawa, zwłaszcza gruntów sierocińskich często jest przejściową, zmienną, nie trwającą więcej, jak lat kilka. Inwentarz obliczony jest w stosunku do ornej własnej ziemi uprawnej (ornej roli), gdyż jak pisze insp. Szczepański „stan posiadania łąk i pastwisk niemal we wszystkich gospodarstwach jest tak nieproporcjonalny i znikająco mały w stosunku do posiadania ornej roli, że faktycznie w ogromnej większości gospodarstw nie odgrywa żadnej roli“. Wedle referatu insp. Szczepańskiego na 81 powiatów Galicyi nadesłano opisy z 35 powiatów (43.2%) 24 powiatów mniej się w Galicyi zachodniej, a 11 we wschodniej.

Gospodarstwa obszaru niżej 5 m. w liczbie 15 zajmują 51 morgów ornej roli, na jedno wypada więc 3.40 m. przeciętnie. Łąk nie posiada wcale 9 gospodarstw, 6 ma zaledwie 4 m. łąki. Pastwisk nie ma wcale 10 gospodarstw, 5 zaś ma 2 m. pastwiska. Las posiada jedno gospodarstwo. Sadu wypada na jedno gosp. 0.20 m. Inwentarz żywy jest w porównaniu z posiadanym obszarem, jak zaznacza sprawozdanie, wcale znaczny, a w wielu wypadkach, zwłaszcza, jeżeli uwzględnimy, że właścianin i obecnie jeszcze prowadzi gospodarstwo raczej zbożowe, niż oparte na produkcji okopowych i pastewnych, nawet za duży. Hodowla zwierząt, pisze dalej referent, stoi znacznie niżej od kultury ziemi, krowy są maszynami do produkcji nawozu, a mleko idzie na własne wyżywienie. Krów posiadają te gospodarstwa 30 sztuk, 19 sztuk nadto jałownika. Na jedno gospodarstwo wypadają 2 krowy i $1\frac{3}{4}$ jałownika, a licząc 2 sztuki jałownika na jedną krowę: 2.6 krowy. Jedna krowa więc wypada na 2.06 m. Co do świń, to gospodarstwa te trzymały, rzecz dziwna, niewiele stosunkowo sztuk, dobrej za to jakości. 5 gospodarstw mianowicie utrzymuje 7 loch, 8 chowa 10 tuczników. Ilość prosiąt trudno ustalić, w ogóle inwentarz w ciągłym ruchu handlowym. Drobiu miały gospodarstwa nasze 300 sztuk, czyli na jedno wypadało 20 sztuk. 15 gospodarstw

ma 6 koni, krów do zaprzęgu używają 4 gospodarstwa. 58 gospodarstw w kategorii od 5—10 morgów przesłało swe opisy T. K. R. Na jedno gospodarstwo przeciętnie wypada 6.82 m. ornej roli. Łakę ma 45 gospodarstw w obszarze od $\frac{1}{8}$ do $6\frac{1}{2}$ m. Łak więc mają te gospodarstwa znacznie więcej, niżli organizmy niżej 5 m. Stosunek łak do roli znacznie korzystniejszy, bo niemal podwójny, jak w gospodarstwach parcelowych. 19 gospodarstw posiada 22 m. pastwiska (przeciętnie po 1.15 m.) także przeto więcej niżli organizmy I. kategorii. 11 gospod. posiada las w obszarze 30 m. Lasy te służą jako opał, pastwisko i na podściółkę. Sady względnie ogrody warzywne posiadają wszystkie gospodarstwa (około 20 m). Buhaja trzyma 5 gospodarstw, krowy posiada 57 w liczbie 152 sztuk, wypada zatem na jedno gospodarstwo 2.66 krowy — a jedna krowa wypada na 4.21 m. Jałownika i cieląt posiadają te gospodarstwa razem 66 sztuk, na jedno więc wypada 1.16 sztuki. Knura mają 2 gospodarstwa. Loch nie utrzymuje 21 gospodarstw wcale, pozostałe mają 61 loch, czyli na jedno gospodarstwo wypada 1.65 sztuki. Opas świń prowadzi 29 gospodarstw w liczbie 71 sztuk — na jedno wypada zatem 2.44 sztuki. Stan prosiąt, jak zaznacza referent rolniczy, jest ogromnie zmienny, bo każdy chłop stara się je sprzedać jak najprędzej. Stan więc w pewnej chwili uchwycony nie jest stanem trwałym, niektóre gospodarstwa jednak wyszczególniają, ile prosiąt sprzedają mniej więcej rocznie. 151 sztuk prosiąt przypadało na te gospodarstwa trzymające lochy, przeciętnie więc po 4.08 sztuk. Woły hodują 3 gospodarstwa (6 sztuk). Drobiu i królików razem jest 1283 sztuk, na jedno gospodarstwo przeciętnie więc wypada 22.2 sztuki. 23 gospodarstwa mają po jednym koniu, 26 trzyma po 2 konie, 9 nie trzyma koni zupełnie, z czego 3 używa wołów do zaprzęgu, 10 krowy, 6 donajmuje sprzężaj u obcych gospodarzy.

24 gospodarstwa w kategorii od 10—15 m. nadesłało sprawozdania swe T. K. R. (19.83%). Łak nie posiada wcale 6 gospodarstw. Reszta ma $21\frac{1}{2}$ m. łaki. Na jedno gospodarstwo wypada więc 12 m. łaki. 14 gospodarstw nie posiada zupełnie pastwisk (58.33%), reszta ma je w obszarze $10\frac{1}{2}$ morgowym, przeciętnie po jednym morgu. Sadu razem $6\frac{1}{2}$ m, przypada więc 0.27 m. na jedno gospodarstwo, lasu $10\frac{1}{2}$ m. (po 1.31 m. na każde gospodarstwo). Buhaja posiada 8 gospodarstw, krów jest 77, na jedno więc gospodarstwo przypada 3.2 krowy, a jedna krowa na 4.59 m. Jałownika jest razem 41 sztuk, więc 1.70 wypada na jedno gospodarstwo. 2 gospodarstwa trzymają

knury; loch razem 23 sztuki, na jedno więc gospodarstwo wypada prawie jedna locha. Tuczniaków jest razem 31 sztuk, jedno gospodarstwo ma więc 1.29 tuczniaka. Prosięta trzymają te gospodarstwa w ilości 85 sztuk, na jedno gospodarstwo, wypada więc po 3.5 sztuk. Drobiu wypada przeciętnie 13.9 sztuk na jedno gospodarstwo. Woły (3 sztuki) ma jedno tylko gospodarstwo. Koni jedno gospodarstwo nie trzyma wcale, dwa gospodarstwa mają po jednym koniu, 16 po 2 konie, 5 po 3 konie. Jeden koń wypada więc na 7.70 m. co jest nieracjonalne — jak zaznacza insp. Szczepański.

Gospodarstwa od 15—25 m. nadesłały 18 opisów (14%). Gospodarstwa te liczą $338\frac{1}{5}$ m. własnej ziemi, czyli 18.77 m. przeciętnie przypada na jedno gospodarstwo. 7 gospodarstw nie posiada łąk wcale, reszta ma $22\frac{3}{4}$ m. łąki, jedno gospodarstwo więc nieco ponad 2 m.

8 gospodarstw nie ma pastwisk wcale, reszta posiada je w obszarze $15\frac{3}{4}$ m. (na jedno więc gospodarstwo 1.57 m.). Połowa z tych gospodarstw ma już lasy własne obszaru 30 m., 3.33 m. lasu wypada więc na jedno gospodarstwo. Ogródów względnie sadów wypada 1.78 m. na jedno gospodarstwo ($12\frac{3}{4}$ m. razem). 2 gospodarstwa trzymają buhaja, krów jest razem 65 sztuk — na jedno gospodarstwo więc wypada 3.6 krowy — jedna zaś krowa na 6.65 m. Jałownika i cieląt razem jest 47 sztuk, jedna sztuka wypada więc na 8.24 m. Knurów nie posiada żadne gospodarstwo, loch jest razem 30, — 1.66 przypada na gospodarstwo. Prosiąt razem naliczono 71 sztuk; na jedno gospodarstwo wypada zatem 4. Ilość tuczniaków wynosi 12 sztuk na 5 gospodarstw. 0.66 tuczniaka wypada na jedno gospodarstwo w ogóle tej kategorii. Drobiu wypada po 30 sztuk na jedno gospodarstwo. Koni trzymano razem 42 sztuki, na jedno gospodarstwo wypada więc 2.33 konia.

Gospodarstwa ponad 25 morgów nadesłały 6 opisów (4.9%). Łączny obszar wynosi 166 morgów, na jedno gospodarstwo przypada przeciętnie po 27.79 m. „Gospodarstwa są przeważnie silne i zasobne — czytamy w referacie inspektora p. Szczepańskiego—prawdziwe gospodarstwa kmiecie, mimo to jednak skutkiem bardzo często występującego braku rąk roboczych-najemnych nie rozwijają się tak, jakby mogły i powinny. Temu też należy przypisać, że tylko jedno gospodarstwo dodzierżawia w tej kategorii 4 morgi zaledwie roli“. 2 gospodarstwa nie posiadają łąki, reszta ma $11\frac{3}{4}$ m., prawie 2 m. przypadają na jedno gospodarstwo. 2 gospodarstwa nie mają wcale pastwisk, w reszcie gospodarstw na jedno wypada po

1.1 m. pastwiska. Las mają tylko 2 gospodarstwa ($4\frac{1}{2}$ m. obszaru) 2.25 m. przypada na jedno. Buhaji nie posiada żadne gospodarstwo. Krów jest razem 33; na jedno gospodarstwo wypada więc 5.5 krów, jedna krowa na 5.89 m. Jałownika i cieląt liczono razem 18 sztuk, na jedno gospodarstwo wypada 3 sztuki, jedna zaś sztuka na 11 m. Knurów nie trzyma żadne gospodarstwo, loch jest razem 9. 1.5 sztuk przypada na jedno gospodarstwo. Opasem świń trudnią się 2 gospodarstwa. Prosiąt jest razem 17; 3 zatem przypadają na jedno gospodarstwo. Liczba tuczników wynosi 8, na jedno gospodarstwo wypada więc 1.33 tuczniaka. W tej kategorii przypadają na jedno gospodarstwo 32 sztuki drobiu. Koni trzymano razem 14 sztuk, na jedno gospodarstwo wypada więc po 2.33 konia.

Przypatrzmy się bliżej tym rezultatom cyfrowym, obejmującym wszystkie gospodarstwa, opisane kwestyionaryuszem T. K. R. Interesuje nas przedewszystkiem stan inwentarza, jakim rozporządzały kategorie poszczególne posiadania chłopskiego.

W kategorii niżej 5 morgów wypadają 2 krowy, a przeszło jedna sztuka jałownika (1.3), razem licząc 2 sztuki jałownika na jedną krowę: 2.6 krowy na jedno gospodarstwo. Jedna krowa przypada więc na 2.06 morga. W kategorii od 5—10 m. przypada na jedno gospodarstwo 2.66 krowy a 1.16 jałownika i cieląt. Jedna krowa wypada na 4.21 m. W kategorii od 10—15 morgów na jedno gospodarstwo przypada 3.2 krowy, a 1.70 jałownika; jedna krowa wypada więc na 4.59 morga. W kategorii od 15—25 m. na jedno gospodarstwo przypada 3.6 krowy, jedna krowa wypada więc na 6.65 m; 2.6 sztuki jałownika i cieląt na jedno gospodarstwo, jedna zaś sztuka na 8.24 m. W kategorii od 25 morgów wyżej przypada na jedno gospodarstwo 5.5 krów, jedna krowa przypada na 5.89 m. 3 sztuki jałownika i cieląt przypadają na jedno gospodarstwo, jedna zaś sztuka na 11 m. Co do krów więc i jałownika, oraz cieląt widocznem jest z cyfr tych, że gospodarstwa drobne i najdrobniejsze trzymają ilościowo bydła znacznie więcej, aniżeli gospodarstwa większe. Podczas gdy jedna krowa przypada na 2.6 m. w gospodarstwie parcelowem do 5 m. i na 4.21 m. w drobnem od 5—10 m., to w gospodarstwach od 15—25 m. i nad 25 m. przypada na 5.89 i 6.65 m.; jałownik i cielęta na 8.24 i 11 m. nawet.

Gospodarstwa od 5—10 i 10—15 m. zbliżają się do siebie wielce stanem inwentarza w bydło rogiem. Trzymają one go

nie tak dużo, jak parcelowe niżej 5 m. za to w lepszej jakości, nie tak jednak stosunkowo mało, jak średnie od 15 i 25 m. wyżej. Ze względu na to, że gospodarstwa parcelowe stanowczo za wiele trzymają bydła, służącego przeważnie jako „ogony“ należy uznać ilość krów i jałownika, używaną w tej kategorii gospodarstw od 5—10 m. a zwłaszcza w kategorii od 10 do 15 m. za bardziej dostosowaną do sił gospodarczych tych organizmów i do wymogów polityki hodowlanej. Szczegółowe opisy gospodarstw potwierdzają te ogólne wnioski. Stan inwentarza był w tych gospodarstwach przeważnie zadawalający, mleczność względnie dobra, przechowywanie obornika dość staranne. Co do świń to gospodarstwa niżej 5 m. trzymają je wśród gospodarstw, objętych ankietą T. K. R., jak wiemy już, niewiele stosunkowo. 15 gospodarstw trzyma 17 świń, z tego 5 ma 7 loch (0.5 lochy na 1 gospodarstwo), 8 gospodarstw 10 tuczników, więc 0.75 tuczniaka przypada na jedno gospodarstwo. W kategorii od 5—10 morgów wypada 1.65 lochy, 2.44 tuczniaka na jedno gospodarstwo, 4.08 prosiąt na jedno gospodarstwo, posiadające lochy. 21 gospodarstw na 58 nie utrzymuje loch wcale. W kategorii od 10—15 m. wypada jedna locha, 1.29 tuczniaka, 3.5 prosiąt na jedno gospodarstwo. W kategorii od 15—25 m. przypada 1.66 lochy, 4 prosięta i 0.66 tuczniaka na jedno gospodarstwo. W kategorii od 25 morgów wyżej wypada na jedno gospodarstwo 1.5 lochy, 1.33 tuczniaka, 3 prosięta. Knurów nie trzymają wcale gospodarstwa wyżej 25 m. i od 15—25 m. a nadto niżej 5 m. natomiast dwa gospodarstwa w kategorii od 5—10 m. posiadają je.

Jeśli więc chodzi o chów nierogacizny, to i tu zaznacza się tendencja silna, choć nie tak wydatna, jak się tego można było spodziewać, faworyzująca gospodarstwa drobne w stosunku do wielkich i średnich gospodarstw chłopskich. W każdym razie gospodarstwa od 5—10 m. i 10—15 m. mają po 2.44 i 1.29 tuczniaka, podczas gdy gospodarstwa od 15—25 i od 25 wyżej 0.66 i 1.33, co w porównaniu z obszarem tych gospodarstw jest niewiele. Tak samo w lochach i prosiętach, różnice zaznaczają się przeważnie w tem, że mniej więcej tę samą liczbę absolutną, a nawet i poniżej absolutnej trzymają gospodarstwa większe, co drobne. Gospodarstwa nad 25 morgów mają n. p. przeciętnie 3 prosięta, podczas gdy organizmy od 5—10 m. mają 4.08 sztuk tych prosiąt.

W statystyce więc świń i bydła rogatego, znajdujemy wśród gospodarstw objętych kwestyjonariuszem T. K. R. na ogół potwierdzenie zupełne tego, co nam dała statystyka

przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902, odnośnie do wszystkich gospodarstw w kraju, potwierdzenie zasady, że w miarę zmniejszania się obszaru — zwiększała się wydatnie ilość inwentarza, a tem samem do pewnego stopnia zwrot ku gałęzi hodowlanej.

Bardzo ważne są dla nas zestawienia co do ilości drobiu, jak wiadomo bowiem statystyka z r. 1902, nie zróżnicowała hodowli ptactwa domowego wedle poszczególnych kategorii posiadania chłopskiego¹⁾.

Tablica 1.

Na jedno gosp. obszaru niżej	5	m. wypadło	20	sztuk drobiu	(przeważnie kur)
„ „ „ „ od	5—10	„ „	22.2	„ „	„
„ „ „ „ „	10—15	„ „	13.9	„ „	„
„ „ „ „ „	15—25	„ „	30	„ „	„
„ „ „ „ „	25	„ „	32	„ „	„

Cyfrы te świadczą również niewątpliwie, że gospodarstwa większe chłopskie chowają drobiu stosunkowo do obszaru znacznie mniej, niżli drobne. Jeden z tych kmieci w opisie swego gospodarstwa otwarcie przyznaje, że „nie trzymałby

¹⁾ „Stosunek procentowego udziału w ziemi do takiegoż udziału w ilości kur poszczególnych grup jest podobny jak w chowie bydła, ale z większą jeszcze konsekwencją przeprowadzony“, pisze prof. Bujak, o stosunkach we wsi Maszkienice.

Tablica 2.

Gospodarstwo obszaru	Ziemi	Ilości kur
Do 1 m.	1.0	5.0
od 1—2 „	3.1	7.0
2—4 „	17.5	23.0
4—6 „	25.0	26.0
6—8 „	19.0	17.5
8—10 „	17.8	12.5
10—12 „	5.5	3.6
12—15 „	7.7	4.0
20—24 „	3.6	1.5

„Z tego szczegółowego przeglądu jasno wynika, że bardzo drobne gospodarstwa 2—6 morgowe, a czasem już 1—2 morgowe prowadzą intensywniejszą hodowlę zwierząt, niżli większe od nich gospodarstwa. Hodowla bowiem to jest rzecz osobistego dozoru i pracy przedewszystkiem, a tę może dać i to w większej ilości rodzina, posiadająca bardzo małe gospodarstwo. Niewątpliwie oddziałują tu wybitnie na niekorzyść cokolwiek większych (ale zawsze jeszcze małych) gospodarstw brak komasacy, która jest przyczyną małości zagród (podwórzy) pasania bydła po miedzach na sznurach i odrywania się od drobnego gospodarstwa podwórzowego do odległych pól“. Por. Bujak: „Maszkienice“, wieś powiatu brzeskiego, Kraków 1914, str. 60.

wcale drobiu, z którego nie ma wielkiego pożytku, a dużo za to szkody (w pole i ogród wchodzi)“ i kupowałby nawet jaja, a tylko wstyd i zwyczaj każą mu trzymać ptactwo“, które służy wyłącznie celom konsumpcji własnej. Większe te gospodarstwa stosunkowo rzadziej sprzedają kury i jaja, częściej służą one ich potrzebom domowym, handlu nie prowadzą prawie zupełnie w tej mierze. Cały szereg większych gospodarstw, objętych kwestyionaryuszem T. K. R., w opisach swych zaznacza wyraźnie, że drób i jego produkty służą najczęściej gospodarstwu domowemu, jako strawa na dni lepsze, parę razy na wysyłkę dla syna w pobliższym mieście, studującego w gimnazjum etc. Wielkie więc gospodarstwa chłopskie na ogół nie traktują tej rentownej gałęzi, jako godnego siebie źródła dochodu, choć prawie każde z tych gospodarstw sprzedaje sporadycznie jaja i drób, przyczyną tego jednak jest fakt, że gospodynie nasze na większych organizmach chłopskich nie są przygotowane odpowiednio do tego, by prowadzić mogły hodowlę drobiu na większą skalę, zastosowaną do obszaru, a zadawałają się drobną ilością drobiu, potrzebną dla gospodarstwa domowego i do zdobycia gotówkowych wpływów na drobiazgi domowe.

Co do koni to w kategorii do 5 m. 15 gospodarstw ma 6 koni, czyli 1 koń wypada na 2.5 gospodarstw. W kategorii od 5—10 m. 23 gospodarstw ma po 1 koniu, 26 gospodarstw po 2 konie, 9 nie trzyma wcale koni, czyli 1.2 konia wypada na jedno gospodarstwo tej kategorii w ogóle. W kategorii od 10—15 m. 2 gospodarstwa trzymają po jednym (1) koniu, 16 trzyma po 2 konie, 5 po 3 konie, 1 nie trzyma wcale koni, czyli dwa konie wypadałyby przeciętnie na jedno gospodarstwo tej kategorii. W grupie od 15—25 m. trzymano razem 42 sztuki, czyli na jedno gospodarstwo wypadało po 2.33 koni. W kategorii od 25 morgów wyżej jest 14 sztuk koni, wypadało więc po 2.33 sztuki na jedno gospodarstwo.

Co do koni więc, to gospodarstwa większe trzymają ich znacznie mniej, aniżeli drobne w stosunku do obszaru, przy czem jednak najintensywniej stosownie do obszaru trzymają je gospodarstwa drobne od 10—15 m.²⁾ Są to rezultaty także

²⁾ Znane jest zamiłowanie naszego chłopa do trzymania koni, obciążające nadmiernie koszta produkcji, skoro sprzężaj oplaca się jako wyzyskany należycie, dopiero od pewnej granicy obszarowej, dalekiej od naszych parcelowych i drobnych gospodarstw. Jest jeszcze bardzo korzystne, gdy gospodarz dzięki furmance, zarabia ubocznie końmi, co przysparza znacznych dochodów gotówkowych, zaley to jednak po pierwsze

zbieżne na ogół z rezultatami spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902.

Tak więc, jeśli chodzi o chów bydła, nierogacizny, drobiu, a nawet i do pewnego stopnia koni, to rezultaty przeglądu opisów gospodarstw włościańskich zgadzają się najzupełniej z re-

od tego, czy w okolicy jest sposobność pomimo konkurencję, trwałych w tej mierze zarobków (budowa, znaczna odległość od kolei, roboty ziemne etc), a nadto, czy właściciel lub członkowie jego rodziny mają tyle czasu wolnego od robót polnych i hodowlanych, by bez potrzeby wynajmowania drogiego parobka zarabiać furmanką. Nie często te dwie premisy zejdą się razem, a wówczas trzymanie koni na terenie gospodarstw samodzielnych, ale drobnych obciąża nadmiernie budżet zwłaszcza w jego części uprawy zbożowej, ku czemu sprzężaj przedewszystkiem służy. Stuzsnie stwierdza Artur Young dla stosunków angielskich (Young: „Rural Economy“, London 1773, str. 12), iż wielka własność ziemska wymaga w stosunku do obszaru mniej koni, czy wołów do sprzężaju, niżli własność drobna. Ciekawe w tej mierze cyfry podaje dla stosunków angielskich Dr. Levy. (Por. Dr. Herman Levy: „Entstehung und Rückgang des landwirtschaftlichen Grossbetriebes in England“, Berlin 1904, str. 174).

Tablica 3.

Gospodarstwo	obszaru	% udziału roli w ogólnym obszarze	na 100 akrów przypada koni w r. 1885.
1—5	akrów	26.87	7.4
5—20	„	24.70	5.6
20—50	„	33.31	5.3
50—100	„	42.48	4.9
100—300	„	47.92	4.3
300—500	„	53.09	3.8
500—1000	„	58.06	2.3
nad 1000	„	53.90	2.6

Widzimy, jak w miarę wzrostu obszaru uprawy rolnej maleje stosunkowo na terenie większych gospodarstw konto na sprzężaj. Roboty polne sprzężajowe drożeją w miarę malenia obszaru gospodarstw i to jest niewątpliwie minus gospodarstw drobnych w porównaniu z większemi, objawiające się przedewszystkiem w uprawie rolnej. W pracy Masslowa czytamy: „Bei einem Nadjel bis zu 5 Dessjatinen kommen 1.39 Dessjatinen auf ein Arbeitspferd, bei einem Landteil von 5 bis 15 Dessjatinen 2.54 Dessj. bei 15 bis 25 Dessj.: 3.32 Dessj. und bei mehr als 25 Dessj. Nadjellandes 4.20 Dessj. auf ein Arbeitspferd. Da also ein Pferd der letzten Gruppe 4.20 Dessj. bearbeitet, während ein solches der ersten Gruppe nur 1.39 Dessj. ist die Arbeit eines Pferdes der landreichen Bauerngruppen dreimal produktiver, als die eines solchen der ärmsten Gruppe. Auf diese Weise verschlingt der Unterhalt eines Arbeitspferdes, je nach der Verkürzung der Nadjelgrösse einen immer höheren Prozentsatz des Bruttoertrags der Wirtschaft“. Porównaj: Piotr Masslow: „Die Agrarfrage in Russland“, Stuttgart 1907, str. 95 i cytowany tamże P. Wichlajew: „Skizzen aus der russischen Landwirtschaft“. Dane te dotyczą gubernii Woronesch.

zultatami spisu przedsiębiorstw z r. 1902, a również ze statystyką państwa niemieckiego, i szeregiem prac monograficznych, cytowanych w tekście, które poświęcone są naszemu problemowi, więc wzajemnemu stosunkowi poszczególnych kategorii posiadania ziemskiego. Wszystkie te źródła wykazują tę niewątpliwą prawdę, iż w zakresie hodowli inwentarza, gospodarstwa najdrobniejsze, ale głównie drobne, samodzielne, odgrywają pierwszorzędną rolę, że trzymają inwentarza tego nieporównanie więcej w stosunku do obszaru, niżli średnie i wielkokmiecie, jak również, co na pierwszy rzut oka uderza w tablicach statystycznych, osiągają znacznie więcej obornika, co wpływa pomyślnie nie tylko na gałęź hodowlaną, tak opłacająca się, jak świadczą przychody i czyste zyski z gałęzi hodowlanej, lecz jak zobaczymy później, także na gałęź ściśle rolną, szczególnie w zakresie sprzedaży ziemioplodów. O ile cyfry statystyczne, tyżące się ilości inwentarza świadczą niejako o zewnętrznej stronie rozwoju gałęzi hodowlanej, o tyle o jej rozwoju wewnętrznym na terenie gospodarstw drobnych, świadczą przychody i zyski czyste z tej gałęzi, jak wiemy wydatnie przewyższające przychody i zyski czyste w tej mierze chłopskich gospodarstw większych. Przychody i zyski czyste z gałęzi hodowlanej są jednak w dość ścisłym związku, jak o tem będzie jeszcze mowa później, z rozchodami na cele hodowli, które tu mają w całej pełni charakter wydatków inwestycyjnych i kosztów produkcji wracających się sownie w przychodach³⁾. Już we wstępie ogólnym wskazaliśmy na swoisty charakter rubryki rozchodów na gałęź hodowlaną. Ze względu na to, że zestawieniom T. K. R. nie służył za podstawę inwentarz przed i po upływie roku budżetowego, niejednokrotnie zwiększone pozycje wydatków, były na terenie gospodarstw drobnych raczej zwyżką w wartości inwentarza, niżli zwyczajnymi rozchodami, wynikającymi ze zwyczajnego trybu gospodarki. W nieudolnej formie wyraził to jeden z chłopów, właściciel ośmiomorgowego gospodarstwa w powiecie gorlickim, które wykazało w dochodach z hodowli bydła 750 K, a w rozchodach 927 K (deficyt 177 K). „Na zakupno świń i wołów do roboty wydaję wprawdzie tyle, ale tego nawet nie ma co rachować do rozchodów, bo ten kapitał wraca się zaraz z przychowkiem, jakby z procentem, bo zakupione woły, czy

³⁾ „Einen gewissen Anhalt für die Kenntnis der Betriebsintensität der Wirtschaften bietet der Zukauf von Sämereien, Futter, Dünger und Vieh“, pisze Stumpfe na str. 181 swej pracy: „Der landwirtschaftliche Gross-, Mittel- und Kleinbetrieb“, Berlin 1902.

świnie znowu się po pewnym czasie sprzedaje, to się te pieniądze wracają". Zwiększonym rozchodom na gałęź hodowlaną z reguły też odpowiadały zwiększone przychody; tam, gdzie tak rzecz się nie miała lub gdzie czyste zyski nie wzrastały w stosunku do wzrostu przychodów, mieliśmy często na terenie gospodarstw drobnych do czynienia ze wzrostem wartości w inwentarzu, więc z zadatkami przyszłych sowitych przychodów, winnym rozłożyć się, jeśli chodzi o rozchody, na szereg lat. Rozchody są też na ogół dobrem kryterium oceny rozwoju gałęzi hodowlanej; gdy porównamy odnośne pozycje cyfrowe zobaczymy, że ze wzrostem ich rosły i przychody, oraz zyski czyste, z wyjątkiem jedynie gospodarstw parcelowych, gdzie z powodu specyficznych warunków, w pierwszym rzędzie zbyt szczupłego obszaru, wydatki nie opłacały się jak należy, a wysokim rozchodom, bynajmniej nie odpowiadały równie zwiększone przychody i czyste zyski z gałęzi hodowlanej. W przeciętnych cyfrach — przedstawia się rzecz wedle poszczególnych kategorii posiadania jak następuje: (w kor.)

Tablica 4.

Gospodarstwa parcelowe mają na jeden morg rozchodu z hod. bydła	35.50
„ drobne od 5—10 m. „ „ „ „ „ „	22.59
„ średnie „ 10—15 „ „ „ „ „ „ „	18.42
„ „ „ 15—20 „ „ „ „ „ „ „	16.92
„ wielko- „ 20—25 „ „ „ „ „ „ „	15.38
„ chłopskie nad 25 „ „ „ „ „ „ „	9.68

W miarę więc, im większy jest obszar gospodarstw włościańskich, maleją wydatki na bydło i paszę; o ile to ostatnie jest w związku z tem, że większy obszar gruntu dostarcza więcej paszy tak, iż dokupna jej stają się zbędne, o tyle coraz mniejsze wydatki na inwentarz żywy, tłumaczą się zaniedbaniem gospodarki hodowlanej na większych organizmach gospodarczych. Dodać zaś należy, że oczywiście wydatki na paszę, maleją bardzo znacznie wobec wydatków na bydło tak, iż pozycje powyższe obejmują przeważnie rozchody, przeznaczone na zakupno inwentarza żywego. W szczegółach jeśli chodzi o gospodarstwa położone w tych samych powiatach, różnice są jeszcze bardziej uderzające⁴⁾. W Rzeszowskim gospodarstwo 3½ morgowe wydało 43.42 K na bydło, a 29 morgowe tylko 5.68 K — 34 morgowe 3.52 K na jeden morg; gospodarstwo 8 morgowe w Rzeszowskim wydało 12.50 K, 36 morgowe 16.52 K, 9 morgowe w Strzyżowskim wydało

⁴⁾ Por. nasze tabele statystyczne, zestawiające rezultaty wedle położenia w tych samych powiatach. Tom I.

47.00 K na bydło, 33¹/₂ morgowe 6.47 K na 1 m. itd. Stosunek wydatków na paszę do wydatków na zakupno bydła przemawia oczywiście za niewątpliwą wyższością ostatnich nad pierwszymi. Nawet gospodarstwa parcelowe, intensywnie dokupujące paszy, wykazują znaczniejsze pozycje na dokupno bydła. I tak w gospodarstwie nowosądeckim 4 morgowem na 120 K dokupna jałówki, przypada 14 K dokupna paszy, w 2¹/₂ morgowem w powiecie mościskim na 220 K dokupna inwentarza 48 K na kupno paszy. W gospodarstwie rzeszowskim jednak wynosi wydatek na paszę 76 K, a tyleż wynoszą wydatki na dokupno świń. W gospodarstwie 5 morgowem nowosądeckim wydano 65 K na zakupno świń a 19 K na paszę. W gospodarstwach drobnych przewyższają wydatki na dokupno inwentarza już znakomicie wydatki na paszę. W gospodarstwie 7 morgowem w Mościskach dokupiono paszy za 83 K a 229 K wydano na zakupno świń i krowy. Gospodarstwo ropczyckie 10 morgowe, wydało 100 K na paszę a 170 K na krowę. 9 morgowe w powiecie żywieckim wydało na paszę 125 K a na dokupno bydła 390 K etc. etc. Rozchody więc na hodowlę bydła, w znacznej części obejmują wydatki inwestycyjne, na powiększenie inwentarza, co się wraca z reguły znakomicie w zwiększonych przychodach; w rozchodach tych jednak celuje przede wszystkim własność drobna, osiągająca z tej gałęzi hodowlanej znaczne przychody i zyski czyste.

Zwrócić musimy szczególną, w naszych stosunkach, uwagę na znaczne stosunkowo pozycje, na dokupno paszy, mieszczące się w pozycji rozchodów na gałęzi hodowlaną. W miarę postępującego drobnienia własności chłopskiej, drobny rolnik pragnąc w gałęzi hodowlanej uniezależnić się od obszaru gospodarstwa, uniemożliwiającego prowadzić mu racjonalną gospodarkę hodowlaną, dokupuje bardzo intensywnie paszy, osiągając w ten sposób możliwość rozszerzenia hodowli, tyle rentownej dlań w ostatnich latach. Podczas gdy większa własność chłopska zmuszona jest niejednokrotnie dzięki niskiemu stanowi inwentarza pozbywać paszę, to przeciwnie drobna własność korzysta z każdej sposobności, by zdobyć obcą paszę, kupując ją za gotówkę, na odrodek w akordzie in natura itd. Dokupno intensywnie paszy jest jednym z procesów, cechujących nasze stosunki, świadcząc na ogół o uintensywnieniu gospodarstw drobno-włościańskich, które w swej ekspansji nie wahają się podobnie, jak za ziemię, płacić i za paszę cen bardzo wysokich. Ceny te są tak pomyślnie, że większa własność ziemską i większa własność włościańska korzysta

skwapliwie ze sposobności pozbycia paszy, nie potrzebnej im we własnym gospodarstwie, nie obfitującym zbyt w inwentarz żywy. Nasze gospodarstwa też większe, objęte kwestyonnaryuszem T. K. R. sprzedają intensywnie paszę, jak świadczy o tem odpowiednia rubryka w naszych tablicach, podczas gdy prawie wszystkie drobne gospodarstwa dokupują paszy za mniej lub więcej znaczne sumy. Stwierdza to samo w swej pracy o Maszkienicach prof. Bujak⁵⁾. „Poniekąd za rozszerzenie terytorium wsi należy także moim zdaniem, poczytać dokupywanie koniczyny i siana dla bydła i koni w sąsiednich wsiach, albowiem prawie połowa wsi (w r. 1911 tylko 102 gospodarstwa tj. 40%) musi stale dokupywać paszę poza granicami swemi i czyni to od kilku lat w najbliższym sąsiedztwie, w obrębie parafii dębieńskiej. Dzisiaj kupuje się paszę przede wszystkim na obszarach dworskich w Woli Dębieńskiej i w Dębnie, a następnie w Sufczyńcu, a w drobnej części także u chłopów w Dębnie“.

W tej intensywniejszej hodowli inwentarza przez bardzo drobne gospodarstwa dużą rolę odgrywa dokupno paszy, o którym już wyżej mówiliśmy. Oddziaływa ono w sposób ujemny także na większe gospodarstwa przez to właśnie, że 8 większych gospodarstw wolało sprzedawać paszę ze swego gruntu, zamiast ją spasać własnym inwentarzem, sprzedaż w r. 1911 przyniosła im 1.027 K, czyli sprzedali oni zbiór z 6-ciu mniej więcej morgów. Razem 122 drobnych gospodarstw kupiło za 6.264 K paszy (przeciętnie za 51 K).

Tablica 5.

Z tego za	12 K	kupiło	1 gospodarstwo
20—24	„	„	12 „
30—36	„	„	19 „
40—48	„	„	35 „
50	„	„	19 „
60—67	„	„	14 „
70—75	„	„	6 „
80—100	„	„	9 „
120—150	„	„	4 „
180—200	„	„	3 „

Oczywiście w tej liczbie są także gospodarstwa, należące do grup większych gospodarstw⁶⁾“ Bujak nie przeprowadza

⁵⁾ Bujak: „Maszkienice“. Rozwój od r. 1900 do r. 1911, Kraków 1914, str. 21 i 22. Nakład Akademii Umiejętności.

⁶⁾ Por. Bujak: „Maszkienice“ str. 60.

niestety tu jak zwyczajnie podziału wedle grup posiadania chłopskiego, ale z powyższych słów wynika jasno, że w dopłynie paszy partycypowały najintensywniej gospodarstwa drobne i najdrobniejsze, podczas gdy gospodarstwa większe pozbywały raczej paszę.

Cyfry, które poznaliśmy, nabierają specyficznego zabarwienia na podstawie szczegółowych opisów, gdzie bardzo często gospodarstwo kilkumorgowe trzyma inwentarza w absolutnej nawet cyfrze więcej lub mało co mniej, niżli większe gospodarstwa chłopskie. Moment ten przemawia niewątpliwie za gospodarstwami drobnymi, jako terenem sposobnym dziś pod hodowlę inwentarza i ożywiony handel młodem bydłem, nierogacizną i drobiem, tudzież produktami zwierzęcymi, handel przynoszący dziś wobec wysokich cen za te produkty, przychody gospodarcze i czyste zyski, jak widzieliśmy bardzo znaczne.

R O Z D Z I A Ł II.

GAŁĘŻ HODOWLANA WEDLE SPISU PRZEDSIĘBIORSTW ROLNICZYCH Z R. 1902.

Jeśli chodzi o dane stanu inwentarza żywego w Galicyi, posiadamy nowsze daty w tej mierze z r. 1910 z okazji spisu ludności i zwierząt; dane te jednak nie różnicują między poszczególnymi kategoriami posiadania chłopskiego. Czynią to natomiast dane z roku 1902, niewątpliwie dziś przestarzałe w wielu względach, nie mniej aż do nowego spisu przedsiębiorstw jedyne źródło wiedzy o związku ilości bydła z poszczególnymi kategoriami własności chłopskiej. Podajemy tu dane z r. 1902, w przejrzystym układzie na podstawie szczegółowych cyfr centralnej Komisji statystycznej⁷⁾, w ten sposób, że pomijając zresztą znane cyfry⁸⁾ inwentarza w poszczególnych grupach posiadania, zestawiamy ilość inwentarza na 1 ha w poszczególnych grupach posiadania, przyczem uwzględniamy nie ogólną ilość gospodarstw w danej kategorii posiadania, lecz te tylko gospodarstwa, które trzymają dany gatunek bydła.

⁷⁾ Tom 83. „Oesterreichische Statistik“.

⁸⁾ „Galicya“, Bujak, tom I.

Tablica 6.

Wśród gospodarstw		niżej 2 ha trzymających bydło		przypada na 1 ha	1.7 sztuk	bydła rogatego
				(niespełna)	1.5	niерogacziny
					1.4	koni
	od 2—5	ha	przyp.	na 1 ha	0.7	bydła rogatego
					0.5	niерogacziny
					0.4	koni
	„ 5—20	„	„	„ 1 „	0.4	bydła rogatego
					0.2	niерogacziny
					0.2	koni
	„ 20—100	„	„	„ 1 „	0.2	bydła rogatego
					0.09	niерogacziny
					0.08	koni

Różnicując zaś dalsze poddziały w obrębie własności od 5—20 i od 20—100 ha otrzymamy:

Na gospodarstwa od 5—10 ha		przypada na 1 ha	0.6 sztuk	bydła rogatego
			0.3	niерogacziny
		przeszło	0.2	koni
na gospodarstwa zaś „ 10—20	„	na 1 ha	0.4	bydła rogatego
			0.2	niерogacziny
		przeszło	0.1	koni
„	„	„ 20—50	1 ha	0.3
		przeszło	0.1	bydła rogatego
			0.1	niерogacziny
			0.1	koni
„	„ wreszcie „ 50—100	„	1 ha	0.2
			0.08	bydła rogatego
			0.07	niерogacziny
				koni ⁹⁾

Rezultaty te są bardzo znamienne. Najintensywniej trzymają bydło i nierogaczinę, oraz konie gospodarstwa parcelowe niżej 2 ha w stosunku do obszaru. Również intensywnie w stosunku do obszaru trzymają wszelkie gatunki bydła gospodarstwa drobne od 2—5 ha, w czym niewiele różnią się od gospodarstw od 5—10 ha. Dopiero gospodarstwa od 10—20 ha wykazują w porównaniu z własnością drobną znaczne różnice na niekorzyść. Gdy pierwsze mają 0.7 sztuki bydła na 1 ha te ostatnie mają tylko 0.4 sztuki, gospodarstwa od 20—50 ha tylko 0.3. W nierogaczinie zachodzą jeszcze większe różnice,

⁹⁾ Zaznaczyć tu należy, że stosunek ogólnej ilości nierogacziny, do ogólnej ilości bydła rogatego przesunął się na korzyść hodowli nierogacziny w gospodarstwach drobnych, przynajmniej tak każe przypuszczać ostatni spis ludności i zwierząt z r. 1910, wykazujący dość wydatne zmniejszenie się ilości bydła rogatego w porównaniu z 1900 r. (cieląt), a natomiast bardzo znaczne pomnożenie hodowli nierogacziny. Por. Nadobnik i Kasznica „Najważniejsze rezultaty“ j. w. „Wiadomości statystyczne. W tej mierze wyniki spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902, są już przestarzałe, choć niewątpliwie jest zmniejszenie się przed wojną bydła rogatego, a zwłaszcza masowe wyzbywanie się cieląt objawem przejściowym, związanym z klęskami elementarnymi (w r. 1910 pryszczycza, później spowodowany deszczami brak paszy) oraz wysokimi cenami za bydło.

mianowicie na 0.5 sztuki na 1 ha w gospodarstwach od 2—5 ha przypada w gospodarstwach od 10—20 ha tylko 0.2, od 20—50 ha 0.1 sztuki nierogacizny. Co ciekawsze, że w koniach także zachodzi znaczna różnica na niekorzyść gospodarstw większych. I tu na 0.4 sztuki w gospodarstwach drobnych wypada 0.1 w gospodarstwach od 20—50 ha, czego jednak nie można uważać jako „plus“ gospodarstw drobnych, lubujących się w koniach, jako wyrazie pewnej zamożności i dobrobytu¹⁰⁾. Gospodarstwa od 50—100 ha są przeważnie niechłopskie, w nich ilość bydła wszelkiego gatunku jest już bardzo wydatnie w stosunku do obszaru niższa, niżli w gospodarstwach poprzednich kategorii.

Słowem wyniki przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902, wykazują dowodnie, że gospodarstwa parcelowe i drobne trzymają w stosunku do obszaru nierównie więcej bydła i nierogacizny niżli większe gospodarstwa włościańskie¹¹⁾. Wedle przejrzystego zestawienia Dra Bujaka w „Galicyi“ stosunek obszaru do ilości bydła był następujący:

Tablica 7.

W kategorii gosp.	% bydła większy wzgl. mniejszy od % powierzchni	% świń większy wzgl. mniejszy od % powierzchni
Do 0.5 ha „	7 razy większy	11 razy większy
od 0.5—1 „	4 „ „	5 „ „
„ 1—2 „	3 „ „	3 ¹ / ₄ „ „
„ 2—5 „	2 „ „	2 „ „
„ 5—10 „	1 ¹ / ₂ „ „	1 ¹ / ₂ „ „
„ 10—20 „	równy	równy
„ 20—50 „	o ¹ / ₃ mniejszy	¹ / ₂ mniejszy
„ 50—100 „	„ 2 „ „	3 razy „
wyżej 100 ha	„ 4 „ mniejszy	11 „ „

¹⁰⁾ Pan Wygoda pisze w broszurze p. t. „Hodowla zwierząt domowych“ na str. 5: „Hodowcą konia jest więc średnie i małe gospodarstwo chłopskie, to jednak z powodu oszczędności nie karmi go obficie owsem w pierwszym roku życia, w drugim zaś skazuje go jeno na paszę zieloną, a po skończonym drugim roku zabiera go już do zaprzęgu. Ta przedwczesna praca nie pozwala koniowi wyrosnąć i należycie się rozwinać. Hodowla konia w kraju nie stoi wysoko, nie przynosi ona też gospodarzowi dochodu, czasem nawet stratę dotkliwą“.

Jak dalece chłopi nasi mają zamiłowanie do hodowli koni, świadczy fakt, iż na 26.17%, obszaru który zajmuje Galicya w Austrii, przypada 50.1% ogólnej ilości koni w całej Austrii.

¹¹⁾ Dla stosunków niemieckich podajemy tu przejrzyste zestawiona tabelę:

Stan bydła w gospodarstwach rolniczych w Niemczech,

wedle spisu przedsiębiorstw z r. 1882, 1895 i 1907 (por. wydawnictwo: „Die deutsche Landwirtschaft“, Berlin 1913, str. 201). (Patrz tabl. 8. — obok).

Tablica 8. Na 100 ha przetrzeni rolniczej każdej grupy własności przypadają na :

	K o n i e		Bydło rogate		w tem krow w r.		O w c e		Ś w i n i e		K o z y		Kury	Gęsi	Kaczki	
	1907	1895	1882	1907	1895	1882	1907	1895	1882	1907	1895	1882	1907	1907	1907	
Gospodarstwa : parcelowe																
do 0.5 ha	2.7	4.2	54.6	68.3	48.3	49.9	64.2	549.9	423.6	365.0	362.2	108.2	2413.0	301.1	127.8	
od 0.5 ha do 2 ha	4.5	5.1	81.6	80.6	62.2	17.2	23.0	175.5	136.4	114.1	83.9	7.1	740.2	112.0	37.3	
Drobne gospo- darstwa:																
od 2 ha do 5 ha	7.3	6.9	95.5	85.3	61.4	10.9	14.9	94.0	71.2	46.6	12.7	9.0	378.1	49.5	15.8	
Średnie:																
od 5 ha do 20 ha	12.7	11.8	75.5	64.1	38.3	13.9	19.2	60.8	43.3	28.9	4.1	2.6	218.7	33.4	12.9	
Wielkokmiece																
od 20 do 100 ha	12.9	12.7	12.1	56.9	42.1	24.5	25.0	35.5	39.2	17.5	1.1	0.7	124.2	14.2	13.5	
Wielkie gosp. ziemskie																
od 100 ha wyżej	9.2	8.3	33.0	25.0	19.7	14.3	62.0	78.7	147.1	19.6	11.3	6.2	37.6	2.8	10.4	
Razem	11.0	10.4	9.8	62.8	48.5	32.5	28.0	38.7	66.3	59.3	41.7	26.5	214.7	29.1	15.2	

Gospodarstwa do 2 ha zajmują około 6% powierzchni kraju, a trzymają 9% koni, 21% bydła, 25% nierogacizny. Gospodarstwa od 2—5 ha i od 5—10 ha trzymają 64% koni, 58% bydła, 61% nierogacizny. Cała waga gałęzi hodowlanej cięży dziś tak w stosunku do obszaru, jak i w cyfrach absolutnych na gospodarstwach drobnych, które nadają piętno specyficzne całemu kierunkowi u nas tejże hodowli. W odmiennych warunkach znajduje się jedynie hodowla owiec, znakomicie podupadająca wedle wyników ostatniego spisu ludności i zwierząt. Owce trzymane przeważnie w górskich okolicach i wypasane na halach, oraz połoninach przypadają w znacznej części na średnie i większe gospodarstwa chłopskie, skoro 323.580 sztuk na ogólną ilość 584.470 owiec w r. 1902 przypadało na gospodarstwa od 5 ha wyżej. Dwory trzymają owiec niewiele, tak iż hodowla owiec leży przeważnie w rękach zasobniejszych kmieci u nas, co równocześnie z upadkiem większej własności włościańskiej w Galicyi nie wróży tej hodowli znaczniejszych nadziei na przyszłość.

Rezultaty więc spisu przedsiębiorstw z r. 1902 stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że jeśli chodzi o bydło rogate, świnie, a nawet i konie do pewnego stopnia, własność drobna odgrywa rolę decydującą, trzymając nieporównanie więcej inwentarza żywego, niżli gospodarstwa wielkochłopskie. Rezultaty te są więc zbieżne na ogół z rezultatami, które dało zestawienie dokonane na podstawie przeglądu gospodarstw, objętych kwestyonaryuszem T. K. R.

Winniśmy jeszcze — poza problemem nas tu przede wszystkim obchodzącym — parę słów ogólnych o rozwoju gałęzi hodowlanej. Na rozwoju jej w naszym kraju zaciężył niewątpliwie fakt, iż gros tej produkcji leży w ręku najdrobniejszych elementów chłopskich. Widzieliśmy z opisów gospodarstw, objętych kwestyonaryuszem T. K. R., jak bardzo zaniedbany materiał hodowlany miały gospodarstwa najdrobniejsze, zwłaszcza parcelowe. Bydło służyło tam przeważnie jako dostarczyciel nawozu, o jakiegokolwiek racjonalnej gospodarce mowy tam nie było. Gałęź hodowlana, aczkolwiek co do ilości sztuk zainteresowaną jest w jaknajwiększej ilości drobnych gospodarstw włościańskich, to jednak wymaga dla dalszego rozwoju pewnej minimalnej granicy obszaru, poniżej której zaczynają się już ujemne objawy w prowadzeniu gospodarki. Gospodarstwa parcelowe są terenem wysokiego zaniedbania hodowli bydła, która tu prowadzona jest najzupełniej

nieracyjonalnie, powodując marnotrawstwo sił roboczych i kapitału, zawartego w żywym inwentarzu.

Jak wiadomo hodowla bydła znamionuje się u nas wielką liczbą sztuk, a małą ich wagą i wartością użytkową. Odnosi się to zwłaszcza do bydła rogatego i koni. „Kiedy przeciętna waga krowy szwajcarskiej wynosi 600 kg, to naszej chłopskiej krówki 350 kg, a rasy majdańskiej i podzarek, nawet 300 kg. Równoległe z tem bieży mleczność. Bydło szwajcarskie u nas w Galicyi daje przeciętnie 2378 kg mleka i 100.55 kg masła rocznie (sprawozdanie Towarzystwa gospodarskiego za r. 1912), zaś bydło nizinne (czarno-srokate) 3106 kg mleka i 107.72 kg masła, tymczasem nasze bydło chłopskie przeważnie nie dochodzi do 900 kg mleka i 30 kg masła¹²⁾”, pisze p. Wygoda.

Przyczyną niskiego stanu hodowli bydła rogatego jest przede wszystkim złe odżywianie, będące w związku z pastwiskami gminnymi, następnie zbyt prędkie zacielenie jałówek, oraz niehygieniczna budowa stajni. Najważniejszą jednak przyczyną jest brak zawodowej wiedzy u naszego drobnego włościaństwa, które poświęca wiele pracy i zabiegów gałęzi hodowlanej, jednak niema odpowiednich wiadomości fachowych, by pokierować umiejętnie w myśl zasad nauki i praktyki, hodowlą. To samo zauważyć należy odnośnie do koni, której hodowli poświęca się nasz chłop z wielkiem zamiłowaniem, popełniając jednak z braku wiedzy fachowej, szereg błędów mszczących się, jak np. zła budowa stajni i jej ciasnota, na materyale hodowlanym. Mniej już cierpi pod tem gałęzią wychowu nierogaczyny, którą cechuje bardzo szybki obrót kapitałów, dzięki płodności i krótkiemu okresowi wychowania młodych. Ale i tu popełnia chłop nasz szereg błędów, które obniżają wartość dochodów z tej gałęzi doskonale opłacającej się w ostatnich latach. „W r. 1907 zginęło dorosłych świń 10.232, w r. 1903 10.829, w r. 1900 31.596, a w r. 1901: aż 84.939 sztuk. Oczywiście nie liczono tu małych prosiąt. Przeciętnie ginie u nas rocznie 13.322 świń. Cyfry same za siebie mówią. Licząc tylko 80 kor. za sztukę, traci kraj rocznie 1,065.760 kor.“ pisze p. Wygoda. Okazuje się, że nierogaczyna jest mało odporna, wskutek błędów w wychowie, na epidemii i choroby. Jeszcze najwyżej w jakości stoi u nas hodowla drobiu, dzięki wielkiej pieczołowitości ze strony gospodyń. Jak wiadomo, wywóz jaj u nas jest ogromny. I tu jednak dało by się uniknąć

¹²⁾ Por. Benedykt Wygoda: „Ustrój gospodarstw włościańskich w Galicyi“ 1916, str. 24.

wielu chorób, jakim drób podpada, przy większem zachowaniu zasad higieny hodowlanej. Ze względu na szkody, jakie drób sprawia w ogrodach i ze względu na ujemne strony trzymania go w „kojcach“, byłoby bardzo pożądanem, przeznaczenie w każdym gospodarstwie włościańskiem drobnego obszaru ziemi, odpowiednio ogrodzonego, dla hodowli drobiu.

W ten sposób nie wyzyskuje dziś chłop nasz w całej pełni zwrotu ku gałęzi hodowlanej, który skądinąd świadczy o dostosowaniu się naszego gospodarstwa włościańskiego do istniejących warunków ekonomicznych, sprzyjających gałęzi hodowlanej¹³⁾. Zacieżył tu przede wszystkim brak odpowiedniej wiedzy fachowej, dzięki czemu chłop nasz marnuje wiele energii i traci wiele dochodów, pomimo swoje wysiłki i ogrom pracy, jaką wkłada w gałęź hodowlaną. Poprawa w tej mierze jest postulatem najważniejszym dla naszych stosunków włościańskich. Szkolnictwo zawodowe, przez odpowiednich wędrownych nauczycieli, przez akcyę kółek rolniczych itd., powinno w tej mierze wyteżyć wszystkie siły, by naszą gałęź hodowlaną rozwinąć odpowiednio. Chłop ze swej strony uczynił wszystko, na co go stać było przy jego stanie wiedzy i zaomości i nie jego jest wina, że nie wyzyskuje wszystkich danych, dzięki brakowi elementarnych wiadomości o racjonalnej hodowli bydła. Dopiero przy uzupełnieniu wiedzy fachowej w tym kierunku, można się spodziewać, iż gospodarstwo włościańskie predystynowane jaknajlepiej dla rozwoju gałęzi hodowlanej, osiągnie z niej pełną korzyść¹⁴⁾.

¹³⁾ U nas specjalnie. Pisze o tem prof. Klecki w pracy cytowanej niżej, a wydanej nakładem Instytutu ekonomicznego N. K. N. Zeszyt VII, str. 11, 12:

„W Galicyi warunki przyrodzone, wilgotny klimat, w niektórych rejonach dobre pastwiska naturalne, na ogół sprzyjają hodowli bydła rogatego. Miała też ta hodowla korzystne warunki ogólno-ekonomiczne, wywalczone przez naszą reprezentacyę polityczną, nie potrzebowała bowiem liczyć się z konkurencyą stepowego bydła z za kordonu, gdy od r. 1881 granica była dla dowozu bydła zamknięta. Rynek zbytu po zaspokojeniu potrzeb kraju znajdowało bydło rzeźne z Galicyi w Wiedniu i po części w innych miastach austriackich. Nadto korzystała hodowla bydła rogatego z subwencyi rządowych, udzielanych dla popierania jej krajowym towarzystwom rolniczym“.

¹⁴⁾ Wyczerpujące omówienie postulatów wobec naszej hodowli włościańskiej znajdzie czytelnik w pracy prof. Bujaka „Galicya“ Tom I, oraz w pracy prof. Kleckiego: „Sprawa produkeyi mięsa w związku z hodowlą“. Dotknęliśmy tej kwestyi tylko mimochodem w omawianiu naszego problemu.

DZIAŁ II.

Ekonomiczne i techniczno-rolne znaczenie gałęzi hodowlanej.

Z faktu poprzednio ustalonego, że gałęź hodowlana odgrywa ważniejszą rolę na terenie drobnych gospodarstw włościańskich w porównaniu z organizmami większymi, wynika szereg konsekwencji, które nauka agronomii podnosi, jako związane ściśle z rozwojem gałęzi hodowlanej, czyniąc ją czemś więcej, niżli jedynie jedną z gałęzi, ogólnej gospodarki rolnej. Rozwój gałęzi hodowlanej rozstrzyga w pewnych warunkach o powodzeniu całokształtu gospodarki. Znaczenie gałęzi hodowlanej dla gospodarstwa ocenić można na tle analizy ścisłego związku, jaki zachodzi między gałęzią rolną, a hodowlaną. Nauka agronomii ustaliła szereg takich punktów styecznych, rozstrzygających o powodzeniu danej jednostki gospodarczej. W miarę rozszerzenia gałęzi hodowlanej rośnie ilość, oraz różnorodność roślin pastewnych, okopowych, słowem tych, które pozostają w ścisłym związku z gałęzią hodowlaną, w miarę jak maleje gałęź hodowlana, rośnie przeciwnie obszar, przeznaczony pod uprawę roślin zbożowych. Agronomia jednak podnosi fakt, że na jakość produktów rolnych, przeznaczonych na sprzedaż, szczególnie roślin zbożowych, na wysokość przychodów brutto wpływa bardzo wydatnie, rozwinięta uprawa roślin pastewnych¹⁾ i okopowych²⁾.

¹⁾ Goltz: „Handbuch der landw. Betriebslehre,„ str. 259, pisze: „Endlich wirkt auf die Herstellung einer günstigen chemischen und physikalischen Beschaffenheit des Aekers und demgemäss auf eine starke Produktion an Körnern oder sonstigen verkäuflichen Produkten, abgesehen von der eben erwähnten reichlichen Anwendung des Stalldüngers, nicht so vorteilhaft, als ein ausgedehnter Anbau von Futterpflanzen oder von zur Verfütterung bestimmten Wurzelgewächsen“, pisze Goltz.

²⁾ O okopowych pisze prof. Moszczeński: „Burak działa podobnie jak staranna uprawa ugorowa. Po nim udają się zboża o tyle lepiej, że mimo pewnego uszczuplenia ich wysiewu może się podnieść ogólna produkcja ziarna. Następnie burak, względnie wszystkie okopowe, uprawiane w granicach nie za obszernych ułatwiają rozkład zajęć na różne pory roku. Ilość robotników potrzebna do pielęgnacji buraka wystarczy do przeprowadze-

Przez jednostronną uprawę roślin zbożowych i innych ziemiopłodów, przeznaczonych na sprzedaż, następuje nie tylko wyczerpanie sił, lecz i nadto zanieczyszczenie pasorzytami roślinnymi ziemi. Rozwinięcie żywotniejsze gałęzi hodowlanej i roślin służących spasowi bydła, umożliwiło także korzystniejsze ułożenie się stosunków pod względem wyczerpania ziemi; znaczna bowiem część tych czynników, które potęgają wydajność ziemi, lub utrzymują jej jakość w pomyślnym stanie, pozostaje w takim razie na gospodarstwie, nie uchodząc w drodze sprzedaży do innych gospodarstw. Przy zwrocie ku uprawie ziemiopłodów idących na sprzedaż, w szczególności ku uprawie roślin zbożowych, wychodzi po za obręb gospodarstwa, w postaci sprzedanego zboża i słomy, cały szereg tych odżywczych materii, które ziemię utrzymują w ciągłej wydajności rozrodczej; inaczej przy wydatnej gałęzi hodowlanej, gdzie nawóz zwraca ziemi znaczną część tych materiałów odżywczych, nie mówiąc o tem, że ekwiwalent jest w razie zwrotu ku gałęzi hodowlanej wyższości, ceny bowiem za produkty zwierzęce są wyższe, niżli ceny produktów zbożowych. „Auch für die Erhaltung der Fruchtbarkeit des Bodens und eines physikalisch guten Zustandes ist eine starke Viehhaltung von grossem Belang, — pisze Wilms³⁾. Im Kleinbetriebe, der nur hochwertige Viehprodukte verkauft, wird dem Boden eine geringere Menge von Pflanzennährstoffen dauernd entzogen, als im Grossbauernbetriebe, der Korn und namentlich Stroh in erheblicher Menge aus der Wirtschaft ausführt. Der Flächeneinheit steht im kleinen Betriebe stets ein grösseres Stalldungquantum zur Verfügung als im grossen. Es kommt vor, dass der Grossbauer von dem Pferdehändler, den er mit Stroh versorgt, zu hohem Preise den für sein Land notwendigen Stalldünger zurückholt⁴⁾).

nia żniw w tempie dostatecznie szybkim, co zwłaszcza w latach obfitujących w upały posiada znaczenie dominujące, ta sama ilość robotników upora się na jesieni z wykopami. Równie pomyślnie przedstawia się całoroczna czynność wywózki obornika. Roślina okopowa zużytkowuje lepiej nawóz i pozwala w pewnych porach roku na masowe zasilanie ziemi bez obawy wylegnięcia, zbytniego zachwaszczenia i t. p. dolegliwości trapiących gospodarstwa wyłącznie zbożowe“. Por. Moszczeński: „Gdzież są granice intensywności“, Warszawa 1913, str. 12.

³⁾ Por. Dr. Wilms: „Grossbauern und Kleingrundbesitz“, Berlin 1913.

⁴⁾ Znany agronom Krämer, pisze: „Durch den Futterbau und die Viehhaltung ist der Landwirt im Stande das Nährstoffkapital des Bodens mehr zu schonen, als durch den Marktfruchtbau. Zwar zehren die Futter-

Gospodarstwa jednak wielkowieściańskie są zwrócone raczej ku uprawie roślin zbożowych, a to z powodu braku odpowiedniej robocizny, przede wszystkim czeladzi; sprzedaż ziemiopłodów i słomy przy szczupłym stosunkowo inwentarzu żywym sprowadza więc zaniedbanie ziemi i jej siły produkcyjnej, co, jak wiemy, odbija się tak wydatnie w rezultatach. Dzięki żywotniejszemu rozwojowi gałęzi hodowlanej i uprawy roślin pastewnych wszelkiego rodzaju, zaginęło ugorowanie na terenie gospodarstw rolnych, opartych na gałęzi hodowlanej⁵⁾.

Gospodarstwa wielkowieściańskie i u nas, jak to wiemy z opisów, zmuszone były dla braku robotnika i niedorozwoju gałęzi hodowlanej, korzystać jeszcze w znacznej mierze z ugorowania.

Hodowla bydła umożliwia w dalszym ciągu racjonalne i korzystne zużytkowanie szeregu produktów, które w razie ich sprzedaży nie zapewniają równie opłacającego się zysku⁶⁾. Należy tu przede wszystkim słoma, równocześnie pod-

pflarzen ebenso wie die Marktpflanzen und zum Teil noch stärker als diese, an den wichtigsten Nährstoffen des Bodens. Wird aber berücksichtigt, dass von diesen Nährstoffen der bei weitem grösste Teil, d. h. derjenige Teil, welchen die Tiere nicht zur Erzeugung von Marktprodukten verwenden, in den Exkrementen wieder an den Boden zurückkehrt und ebenso sämtliche Bestandteile des Streustrohes demselben restituiert werden, ferner aber dass diejenigen Futterpflanzen, welche der Familie der Leguminosen angehören ihren Bedarf an Stickstoff vornehmlich aus der Atmosphäre decken und dieser somit ebenfalls zum grössten Teile dem Boden wieder zu gute kommt, so leuchtet ein, dass in jenem Prozesse eine geringe Inanspruchnahme der Bodenkraft stattfindet, als durch den Betrieb des Marktfruchtbaues, unter sonst gleichen Umständen also das Bedürfnis einer weiteren Nährstoffzufuhr an den Boden sich nicht so bald und in dem Grade fühlbar macht, wie bei direkter Veräusserung der Ernten“. Por. Krämer: „Die Grundlagen und die Einrichtung des landw. Betriebes“ w Goltza „Handbuch der gesamten Landwirtschaft“. Tübingen 1890, tom I., str. 370.

⁵⁾ Oto co pisze Krämer w Goltza „Handbuch der gesamten Landwirtschaft“, Tom I. str. 370: „Erst durch den Futterbau auf dem Acker ist eine Beseitigung, oder doch erhebliche Einschränkung der Brache möglich geworden. Wenn jetzt im Deutschen Reiche nur 4.69% des Ackerlandes als Brache behandelt werden, während unter der Herrschaft der Dreifelderwirtschaft etwa $\frac{1}{3}$ für die Brache in Anspruch genommen wurde, so ist dies wesentlich eine Folge der grösseren Ausdehnung und des besseren Betriebes der Nutztviehhaltung“.

⁶⁾ Należą tu także produkty, które wogóle spieniężyć się nie dadzą, a dzięki spasowi nimi bydła, nabierają wartości (odpadki i t. d.)

kładka pod zwierzęta, najlepszy materiał dla nawozu stajennego i ważny zwłaszcza w naszych warunkach jako żywność dla bydła. Również produkty łąk i pastwisk znajdują najlepsze użytkowanie przy bezpośrednim spasanii bydła⁷⁾.

Zasadniczej natury znaczenie gałęzi hodowlanej leży w jej wpływie na uprawę rolną dzięki jednemu z najcenniejszych produktów, n a w o z o w i. Wprawdzie nawóz naturalny zastąpiono w znacznej mierze nawozem sztucznym tam, gdzie z przyczyn niedorozwoju gałęzi hodowlanej brakło dostatecznej ilości nawozu zwierzęcego, lecz po pierwsze nawóz zwierzęcy jest do pewnego stopnia w swym składzie lepszy i skuteczniejszy, niżli nawozy sztuczne, które zresztą jako główny materiał nawozowy są równie drogie, jak i niewystarczające, a powtóre na terenie większej własności chłopskiej intensywniejsze używanie nawozów sztucznych natrafia na walne przeszkody, zwłaszcza w naszych warunkach, w brakach zawodowego ukształcenia⁸⁾ materiału włościańskiego i w jego

„Auch die Schweinehaltung hat im landwirtschaftlichen Betriebe lediglich den Zweck, dort zur Verfügung stehende Futterstoffe überhaupt erst zu einer Verwertung zu bringen (absolutes Schweinefutter), oder solche doch einer höheren als der ohne sie erzielbaren Verwertung zuzuführen (Zufutter). Als absolutes Schweinefutter kommen in Frage besonders Küchenabgänge verschiedener Art, Molken, wo solche nur in geringen Mengen gewonnen werden etc. Als Zufutter kommen besonders in Frage kleine und angefaulte Kartoffeln dort, wo keine Brennerei, Stärkefabrik etc. vorhanden sind, oder auch gut ausgewachsene Kartoffeln dort, wo ausserdem die Absatzverhältnisse für Kartoffelverkauf ungünstige sind, schliesslich Mühlenabgänge, Fleischabgänge etc. Dies um so mehr, als in jedem landwirtschaftlichen Betriebe auch Zufutter zur Verfügung steht, welches sich zwar überhaupt anderweitig verwerten liesse, aber doch keineswegs sehr hoch, so namentlich das Hinterkorn besonders von Weizen (Hühner), Gerste und Hafer (Enten und Gänse). Roggen kommt weniger in Frage, da er meist wenig Hinterkorn gibt und dieses sich meistens auch mit anderen Nutztviehzweigen besser verwerten lässt“. Por. prof. Dr. Aereboe: „Beiträge zur Wirtschaftslehre des Landbaues“, Berlin 1905, str. 104.

7) „Korzyści, jakie hodowla zapewnia gospodarstwu, są wielorakie: ułatwienie zbytu produktów rolnych, zwłaszcza środków pastewnych, rozpychających, tem samem umożliwienie w polu produkcji koniczyn, wyk, buraków pastewnych, hodowla bywa niejednokrotnie jedynym środkiem zbytu dla ziemniaków. W ilości ograniczonej ułatwia gospodarke przez zmniejszenie ruchu wymiennego, a nawóz uzyskany podnosi w łatwy sposób kulturę ziemi“. Por. St. Moszczeński: „Gdzie są granice intensywności?“ Warszawa 1913, str. 13.

8) Niewątpliwie jednak używanie nawozu sztucznego poczyniło po-

tradycyjalnym konserwatyźmie, oraz w braku kapitału obiegowego, wogóle gotówki, o czym będzie jeszcze później mowa.

Nauka agronomii przy całym uznaniu zwłaszcza dla niektórych właściwości nawozu sztucznego, podnosi z naciskiem, wielkie, niezastąpione wprost, znaczenie nawozu zwierzęcego⁹⁾ dla utrzymania kapitału ziemi w jej pełnych siłach, oraz wzmoczenia przychodów brutto¹⁰⁾.

„Es herrscht nun darüber heute fast Einstimmigkeit in der Wissenschaft, dass der Stallung besonders in seiner physika-

stępy na terenie własności chłopskiej, dzięki działalności kółek rolniczych i wzrastającej oświacie zawodowej.

⁹⁾ O kwestyi nawozów sztucznych i ich stosunku do nawozów naturalnych pisze prof. Dr. Aereboe: „Je mehr die tierischen Hauptprodukte Milch, Butter, Fleisch etc., unter sonst gleichen Verhältnissen im Preise steigen, oder je mehr diese Preise gegenüber den Preisen der sonstigen landwirtschaftlichen Produkte durch Sinken derselben das Uebergewicht bekommen, desto mehr ist es Aufgabe des Landwirthes, den Stickstoffbedarf der Wirtschaft durch erweiterte Nutztviehhaltung und nicht durch regelmässigen Ankauf von Stickstoffdüngemitteln, wie Chilesalpeter etc. zu decken. So wie die Sachen heute liegen, wo wir es mit gestiegenen oder auf der Höhe gebliebenen Viehproduktenpreisen, gesunkenen Getreidepreisen und relativ hohen Chilesalpeterpreisen zu tun haben, ist es viel eher Aufgabe des Landwirthes, durch Ausdehnung der Nutztviehhaltung und damit der Stallmistproduktion die Notwendigkeit der regelmässigen Anwendung grosser Chilesalpetergaben einzuschränken, als dieselben als einen dauernd zweckmässigen Zustand zu bezeichnen; ja man muss sagen, dass die Notwendigkeit regelmässiger grosser Gaben von käuflichen Stickstoffdüngemitteln der Beweis dafür ist, dass die Nutztviehhaltung noch nicht weit genug im Betriebe ausgedehnt ist, dies besonders dann, wenn ein günstiges Wiesenverhältnis vorliegt“. Por. prof. Dr. Aereboe: „Beiträge zur Wirtschaftslehre des Landbaues“, Berlin 1905, str. 109, 110.

¹⁰⁾ W tej ostatniej mierze ciekawe rezultaty daje książka Ostermayera. W gospodarstwach chłopskich przez niego badanych trzymających na 1 ha 1.55 sztuki bydła wynosił czysty zysk 194 K w gospodarstwach o 1.11 sztuce: 189 K, w gospodarstwach o 0.84 sztuki bydła 127 K, wreszcie w gospodarstwach o 0.59 sztuki tylko 98 K na 1 ha. Również w tym samym stopniu spadały przychody brutto w ogóle i z poszczególnych gatunków zbóż (mniej już kartofli i buraków) wraz ze zmniejszeniem się ilości inwentarza żywego (1528, 1690, 1972, 1763 kilogramów przychodów brutto na 1 ha stosownie do większej ilości i wagi inwentarza żywego). Zwyżka przychodów brutto, oraz zysków czystych w gospodarstwach morawskich, stała w związku szczególnie z powiększeniem intensywności hodowli bydła rogatego, jako dostarczyciela nawozu“. Por. Dr. Ostermayer: „Untersuchungen über die Erträgsfähigkeit der mährischen Bauernbetriebe“, Berno, 1911.

lischen Wirkung auf den Boden gerade zu unersetzbar ist“ — pisze Dr. Keup¹¹⁾.

11) Przytaczamy tu parę opinii fachowych, o znaczeniu obornika.

„Der Stallmist vermehrt den Humus und Bakteriengehalt des Bodens, verbessert in oft unersetzbarer Weise den physikalischen Zustand, die Erwärmungsfähigkeit, wasserfassende Kraft, Lockerheit u. s. w. des Bodens, während künstliche Dünger, welche meist im Verhältnis zur Bodenmasse in sehr geringen Mengen angewandt werden, in diesen Richtungen wenig Einfluss besitzen — pisze Krafft. (Krafft: „Ackerbaulehre“, str. 176). A David operując się na wywodach Pawła Wagnera, powagi w tej mierze, stwierdza: „Ein durch Stallmistdüngung zu höchster physikalisch-chemischer Verarbeitungskraft emporgehobener Boden ermöglicht auch die intensivste künstliche Düngung“. Wreszcie Goltz pisze: „Der Stalldünger ist für die dauernde Erhaltung der Ertragsfähigkeit des Ackerlandes so dringend erforderlich, dieser ist bei den meisten Bodenarten für die Erhaltung einer angemessenen physikalischen Beschaffenheit des Bodens unentbehrlich“. (Goltz: „Handbuch der landw. Betriebslehre“, Berlin 1905, str. 179 i 181). Prof. Werner zaznacza: „Die höchsten Kartoffelerträge sind nur unter Anwendung einer starken Stallmistdüngung von 400 dz auf 1 ha zu gewinnen. Die Unentbehrlichkeit der Stallmistdüngung, wenn man die höchsten Erträge durch die modernen Sorten gewinnen will, steht fest“. Por. prof. Werner: „Der Kartoffelbau“, Berlin 1906, str. 118. Por. także Dr. Keup: „Die volkswirtschaftliche Bedeutung von Gross- und Kleinbetrieb“, Berlin 1913, str. 133. „Obornik, który w roli naszej działa w trojakim kierunku: chemicznym, fizykalnym i biologicznym, żadnym innym nawozem, ani sztucznym, ani zielonym, à la longue w pełni nie da się zastąpić. Nie tu miejsce na obszerniejsze omawianie tej sprawy, znajdzie szczegóły bliższe, kto ich ciekaw, w każdym podręczniku traktującym o nawożeniu. Prócz tego nie możemy na obornik zapatrywać się jako na środek jedynie nawozowy, ale także jako na środek melioracyjny. Na to oczywiście ani cyframi żadnych innych dowodów rzeczowych przytoczyć nie mogę. Ale intuicyja, ale moja dusza rolnicza, każe mi wierzyć, że bez obornika o wiele trudniej osiągnie rolnik ten stan gleby, który nazywamy sprawnością, ten stan, w którym rola staje się niejako podobną do samicy łąkającej zapłodnienia, ten stan, w którym rolnik miłujący swój zagon spostrzeża, że rola pragnie być obsiana i że jej z całym zaufaniem oddać można ziarno do dalszego w jej łonie rozwoju. Przypuszczam, że w tych ostatnich punktach na najostrzejszą replikę się narażam. Jakkolwiekbyż ona by jednak brzmiała, nie będę się czuł ostatecznie pogiębionym, gdyż w twierdzeniach moich nie znajduję się bynajmniej w stanie wspaniałej wprawdzie, ale niewygodnej splendid isolation. Te same bowiem zapatrywania głosi jeden z największych współczesnych teoretyków praktyków niemieckich, prof. Rümker z Wrocławia, który w jednym ze swoich znakomitych dziełek nie omieszkał wydrukować tłustemi czcionkami: „Pokaż mi twój obornik, a powiem ci, jakim jesteś rolni-

Te więc kategorie własności, które, jak własność drobna, dzięki żywotniejszej gałęzi hodowlanej w stosunku do obszaru, rozporządzają liczniejszym nawozem zwierzęcym¹²⁾, niżli inne kategorie własności, nie trzymające tyle bydła, są w położeniu pomyślniejszem co do utrzymania kapitału ziemi w nieustępującej wydajności. Nawóz bowiem zwierzęcy jest niezastąpiony przynajmniej w działaniu częściowem, nadto nawóz ten jest dodatkowym produktem niejako bezpłatnym bydła, które opłaca się doskonale, pomijając produkcję nawozu, podczas gdy nawozy sztuczne jako stosunkowo drogie, zmuszają do oszczędnego ich używania, co mści się potem w rezultatach urodzajów. Ma to miejsce zwłaszcza wśród większej własności chłopskiej, która, jak świadczą opisy gospodarstw, objętych kwestyonaryuszem T. K. R., czynią wprawdzie użytek z nawozów sztucznych, ale bardzo skromny ilościowo, szcędząc możliwie na wydatkach w tej mierze. Z gospodarstw tych większe pozycje na nawozy sztuczne wykazuje gospodarstwo rzeszowskie 34 m., które wydaje 100 K rocznie na ten cel. Gospodarstwo to, jak wiemy, wcale intensywnie zagospodarowane, ma inwentarz żywy stosunkowo dostatni, bo z 4 koni, 6 krów, 3 cieląt i 15 świń z przychowkiem złożo-

kiem". Por. Wł. Kocent-Zieliński: „Jak osiągnąć najwyższy dochód z gospodarstwa?" Warszawa 1910, str. 28 i 29.

¹²⁾ Dla stosunków niemieckich stwierdza to samo Auhagen j. w. — „Das Land des Kleinbauern ist in grösserer Dungkraft, als das des grösseren Besitzers, da jener pro Flächeneinheit mehr Vieh ernährt, als dieser. Man wende nicht ein, dass dafür ja der grössere Betrieb pro Flächeneinheit viel mehr künstliche Düngemittel anwende. Die künstlichen Düngemittel können in der vorliegenden Wirtschaften nur bis zu einem gewissen Grade den Stalldünger ersetzen“.

Tablica 1.

Gospodarstwo obszaru w ha	produkowało nawozu na 1 ha roli w q
20.6	98
17.0	97
14.3	99
9.8	100
6.9	106
4.3	118
3.4	112
2.5	123
1.6	116
0.4	72

Cyfry więc nawozu rosną z maleniem obszaru. Por. Dr. Westermayer: „Bäuerlicher Wirtschaftsbetrieb in einer rein landw. Gemeinde Nordböhmens“. Cieszyn 1903, str. 72.

ny, nawóz jednak na morg wynosi tylko 3 fury, tak iż intensywniejsze użycie nawozów sztucznych jest tu koniecznością. Gospodarstwo rzeszowskie 36 morgowe wydaje nawet 200 K na nawozy sztuczne. Gospodarstwo łańcuckie 21 morgowe i przemysłańskie 23 morgowe wydają po 60 K na nawozy sztuczne. Gospodarstwo strzyżowskie 33¹/₂ m. wydaje na ten cel zaledwie 37 K.

Cały szereg chłopskich gospodarstw większych nie wykazuje żadnych wydatków na nawozy sztuczne, lub znikająco małe. Słowem, nie można niestety dziś jeszcze zauważyć, by gcspodarstwa średnie i większe chłopskie radziły sobie na większą skalę, w braku nawozu zwierzęcego, intensywniejszym dokupnem nawozów sztucznych. Postępy w tej mierze są widoczne, lecz zbyt słabe dotąd, by choć w części wyrównać mogły szkody płynące z niedorozwoju gałęzi hodowlanej w porównaniu z gospodarstwami drobnymi.

Głównym przeto dostarczycielem nawozu dla większej i średniej własności chłopskiej, pozostaje zawsze bydło, gdy zaś to w stosunku do obszaru wydatnie ustępuje ilości bydła na terenie własności drobnej, przedstawia się zdolność tej ostatniej do utrzymania ziemi w stanie produkcyjnym korzystniej, niż na terenie większej i średniej własności chłopskiej. Dzięki temu więc głównie ustępowały tu przychody brutto, przychodom brutto własności drobnej, co jak zobaczymy, odbijało się także w uprawie ziemiopłodów. Własność drobna rozporządza znakomicie większym materiałem nawozowym, jak świadczą o tem cyfry ilości fur obornika, gdy zaś używanie nawozów sztucznych nie zastępuje nawozu zwierzęcego przynajmniej na terenie własności chłopskiej, tem bardziej, że jak świadczą o tem nasze materiały, własność drobna także korzysta, acz w skromnej mierze, z nawozów sztucznych, więc na ogół ziemia, na terenie większej i średniej własności chłopskiej, nie jest utrzymaną w tym stopniu wydajności produkcyjnej, w tej sile urodzajności, co własność drobna. Ta ostatnia otrzymuje w postaci nawozu, kompostu i odpadków wszelkiego rodzaju¹³⁾, niemal wszystko to, co wydatkuje na produkcję roślin.

¹³⁾ David pisze: „Alles was in den städtischen Arbeitervierteln in die Aberte und Kanäle wandert, alles was sich an Absonderungen und Abfällen in den Gassen, auf Höfen und in Winkeln anhäuft, dieser ganze Unrat findet in jenem (Kleinbetriebe) die denkbar rationellste Verwertung in wirtschaftlicher und gesundheitlicher Beziehung, Strassen und Hauskehricht, Küchenabfälle, Putz- und Spülwasser, Asche, Russ, Bauschutt,

Skutkiem tego kultura ziemi stoi na ogół wyżej na terenie własności drobnej¹⁴⁾, niżli na terenie większej własności chłopskiej, co odbija się w rezultatach. Liebig pisze w tej mierze: „Der kleine Grundeigentümer ersetzt dem Felde nahezu vollständig, was er demselben nimmt. Alle Bodenbestandteile der verzehrten Produkte kehren ohne Verlust auf die Felder zurück, auf denen sie erzeugt worden sind. Nichts davon geht verloren, denn jeder weiss, was er daran verliert, jeder ist besorgt zu erhalten und zu sammeln“¹⁵⁾.

Z większą ilością nawozu łączy się jednak nietylko zasadniczej natury utrzymanie, zachowanie i wzmoczenie sił produkcyjnych ziemi. Zwrot ku bardziej intensywnej gospodarce, jej walny wyraz: głębsza orka¹⁶⁾, wymaga zwiększonego ilościowo i jakościowo materiału nawozowego. Grahl pisze w „Handbuch der gesamten Landwirtschaft“ Goltza (Tom II. str. 156). „Je tiefer wir pflügen, desto besser müssen wir düngen. Es gilt für alle Böden, schwerste, wie leichteste und was zwischen diesen Extremen in irgend welcher Art liegt“. Materiał nawozowy, jego ilość i jakość rozstrzyga więc o tyle ważnym akcie uprawy roli jak n. p. głębsza orka, wyrazie postępu współczesnej wiedzy i praktyki agronomicznej. Wiemy już z poprzedniego, jakiej wagi jest odpowiednie zużytkowanie nawozu przez dostateczną jakościowo i ilościowo robocizną, więc rozrzucenie etc., robocizna rodzinna drobnego rolnika jest tu znowu nieocenioną, tembardziej, że odznacza się ona doskonałą znajomością terenu, jakości poszczególnych parcel i t. d. W robotach zaś nawozowych, w oborze ilości i jakości nawozu, dostosowaniu go do płodozmianu rozstrzyga, jak wo-

Sägespänne, Knochen, Papier, Lumpen u. s. w. feiern nach ihrer Verpupung im Komposthaufen vereint mit dem Inhalt der Gruben ihre Auferstehung auf dem Acker“. Por. David, j. w. str. 416.

¹⁴⁾ „Hinsichtlich der Erhaltung und Mehrung der Bodenkraft erfreut sich sonach der viehstarke Kleinbetrieb von Haus aus einer viel rationelleren Grundlage, als der Grossbetrieb“ — pisze David. „Je kleiner der Betrieb, um so leichter ist die naturgesetzliche Harmonie zwischen Nährstoffverbrauch und Ersatz aufrecht zu halten. Dass die Kultur des Bodens in der ganzen Welt genau in geradem Verhältnisse steht zu der Parzellierung des Bodens, ist eine Tatsache“ — stwierdza Dr. H. Maron. („Anhang zum Liebig's Naturgesetze des Feldbaus“).

¹⁵⁾ Liebig: „Chemische Briefe“, Nr. 47.

¹⁶⁾ David pisze: „Die Entwicklung vom extensiven zum intensiven Ackerbau zeigt ganz allgemein eine fortschreitende Vertiefung der Ackerkrumme“.

góle w robotach rolniczych, moment indywidualizujący pracę¹⁷⁾.

Rzecz jasna, że robotnik najemny, na terenie większej własności chłopskiej nie może dorównać w ilości, jakości i staranności robót nawozowych drobnemu rolnikowi, a ten moment jest, jeśli chodzi o te roboty i ich wyniki, nieostatniorzędno-go znaczenia. Zależność nawozu od robocizny objawia się czasami smutnie na terenie średnich i większych gospodarstw chłopskich. Gospodarstwo 29 morgowe w powiecie tarnowskim (gmina Krzyż) na pytanie, czy wyrabia kompost odpowiada „nie — dla braku rąk do pracy“. Właśnie roboty nawozowe cierpią często pod wpływem braku robotnika, wymagają one bowiem po stronie tegoż precyzji, odpowiedzialności i pewnej wiedzy zawodowej, oraz znajomości terenu; wszystko czynniki, o które przy dzisiejszym materiale roboczym coraz trudniej.

Niedorozwój więc gałęzi hodowlanej, a tem samem i mniejsza ilość nawozu na terenie większej własności chłopskiej, o czem mówią nam wymownie cyfry obornika, oraz niewydatne używanie nawozów sztucznych z jednej, a brak ilościowy i jakościowy odpowiedniej robocizny do wykonania dość skomplikowanych robót nawozowych (także w przechowaniu obornika) z drugiej strony, powodują, iż większe i średnie gospodarstwa chłopskie pozostają wydatnie w tyle, za gospodarstwami drobnymi, jeśli chodzi o najważniejszy niemal akt uprawy roli, bo przygotowanie jej do możliwie najwyższego napięcia urodzajności. Moment ten jest rozstrzygający, zwłaszcza w sferze przychodów brutto, co ma znaczenie główne dla gospodarstwa społecznego; z punktu widzenia zysku prywatno-przedsiębiorczego, może extenzywna gospodarka, cechująca się między innymi także słabem wydatkowaniem nawozu, tu i ówdzie okazać się na czas pewien racjonalną. Chodzi tu jednak nie tylko o przychody jako takie, lecz o utrzy-

¹⁷⁾ „Aus diesen Darlegungen ergibt sich (píše David, j. w. str. 389) dass eine genaue Kenntnis der Bodenkonstitution und der klimatischen Verhältnisse die unerlässliche Vorbedingung ist für die Durchführung eines rationellen Düngungsensembles. Was für das eine Bodenstück nützlich ist, was für diese Kulturart bei jener Fruchtfolge geboten erscheint, kann unter anderen Verhältnissen das allverkehrste sein. Nur eine durch praktische Erfahrung erworbene Vertrautheit mit den speziellen Verhältnissen des gegebenen Betriebs kann von schweren Fehlern und Verlusten schützen. Dabei kommt dem kleinen Selbstwirtschafter wiederum die sorgfältigere Ausführung der Düngungsarbeiten zu gute“.

manie w ciągłej zdolności produkcyjnej źródła tych przychodów, więc kapitału ziemi; w tej mierze bez względu na systemy gospodarcze mniej lub więcej intensywne, jest postulatem racjonalnej gospodarki: wydajność ziemi raczej podnosić, niżli obniżyć, lub na tym samym stopniu utrzymać; nawóz zwierzęcy odgrywa w tej mierze pierwszorzędną rolę na terenie własności chłopskiej, nie dziw więc, że te kategorie posiadania, które jak własność drobna mają tego nawozu więcej, niżli większa własność ziemska i większa chłopska, w słabym stopniu używająca nawozów sztucznych, utrzymują kapitał ziemi w lepszej jakości i kulturze, niżli te ostatnie.

To byłyby najważniejsze korzyści intensywniejszego zwrotu ku gałęzi hodowlanej z punktu widzenia techniczno-rolnego¹⁸⁾. Dadzą się one ująć w paru słowach w tem, że powodzenie uprawy rolnej w znaczeniu szerszem, więc ziemioplodów, zależy ściśle od pomyślnego stosunku jej do gałęzi hodowlanej. Tylko gospodarstwa mające intensywniejszą gałąź hodowlaną mogą dać ziemi tyle nawozu, by utrzymać ją w ciągłej wydajności produkcyjnej, nadto będący w zwią-

¹⁸⁾ O znaczeniu gałęzi hodowlanej dla naszych stosunków pisze prof. Górski: „Raczej możnaby się zgodzić na uszczerbek w produkcji zboża, niż w dochowku bydła, bo za tem ostatniem idzie obfitość mleka dla dzieci, a więc zdrowie przyszłych generacyi, za obfitością bydła idzie dalej możność dostatecznego nawożenia pól, a więc postęp gospodarczy, zachęta do zamiany mniej urodzajnych pól na pastwiska. Wreszcie za tem dążeniem do utrzymania rentowności hodowli przemawia ta okoliczność, że podczas, gdy wysokie ceny zboża leżą przedewszystkiem w interesie większych właścicieli ziemskich, to hodowla bydła jest w całej Europie przedewszystkiem hodowlą włościańską, a więc popierając tę hodowlę dopomagamy do utrzymania i dźwignięcia mniejszej własności rolnej, tej prawdziwej podwaliny polskiego społeczeństwa. Poparcie hodowli wogóle, a naszych uszlachetnionych ras bydła krajowego w szczególności, może nam otworzyć nowe rynki zbytu i poprawić nasz bilans handlowy. Już pierwszy okaz rezultatów hodowli czerwonego bydła polskiego w Wiedniu w r. 1913 był dla hodowców Austro-Węgier prawdziwą rewelacyą, otrzymaliśmy zamówienie na kilkakroć więcej sztuk do Bawaryi, Salzburga i Bośni, niż mogliśmy wysłać, obecnie zaś otwierają się bardzo korzystne widoki na wysyłanie tego bydła na Bałkan, zwłaszcza do Serbii celem poprawy tamtejszych skarłowaciałych i wynędzniałych ras.

Wśród naszej biedy ekonomicznej stanowi hodowla jeden z najważniejszych działów galicyjskiej produkcji eksportu, tylko trzeba ją pielęgnować racjonalnie, żeby choć w części wyrównała oplakany stan naszej produkcji zbożowej“. Por. prof. Dr. Antoni Górski: „Braki produkcji krajowej w Galicyi“, str. 32, 33.

zku z gałęzią hodowlaną dobór roślin pastewnych i okopowych wpływa dodatnio na oczyszczenie i jakość ziemi, sam stając się nadto rentownym, dzięki spasaniu niemi bydła. Uprawa ziemioplodów pozostaje więc w ścisłym związku z gałęzią hodowlaną, rozwój jednej wpływa na rozwój drugiej i w tem leży tajemnica, dlaczego gospodarstwa drobne osiągają i w uprawie roślin zbożowych, wyższe przychody brutto, niżli gospodarstwa większe, o czem zaraz będzie mowa. Lecz poza przyczynami techniczno-rolnymi, które uzależniają obie zasadnicze gałęzie, sprawiają, że z rozwojem gałęzi hodowlanej polepszają się i rezultaty w produkcji ściśle rolniczej, działają i względy czysto ekonomiczne, które znowu sprawiają, że produkcya produktów i przerobów zwierzęcych opłaca się dziś lepiej¹⁹⁾ na ogół, niżli produkcya roślin zbożowych dzięki wyższym cenom za pierwsze. Zanim przejdziemy do rozważania w następnej części pracy tej zasadniczej kwestyi, wspomnieć należy, że wbrew postulatowi podziału pracy, jest różnolitość w kierunkach produkcji w rolnictwie momentem raczej pożądanym, jak widzieliśmy, dzięki umniejszeniu zależności rolnika od natury. Jednym z najbardziej pierwiastkowych, lecz też i najważniejszych objawów tej różnolitości jest podział na gałęź hodowlaną i uprawę ziemioplodów. W razie nieurodzaju roślin zbożowych pozostają rolnikowi przychody z gałęzi hodowlanej, w razie gdy dopisał urodzaj roślin pastewnych, łąk i pastwisk.

Drobny rolnik, który więc na terenie swej własności wyrobił rozwiniętą różnolitość produkcji, jest mniej zależny od rynku niżli kmięć, produkujący głównie zboże na zbyt, zwłaszcza, że w okresie spadających cen za zboże spasa je bydłem. W naszych warunkach, gdy klęski rolnicze należą niemal do reguły, jest rozwinięta gałęź hodowlana *sui generis* ekonomiczną klapą bezpieczeństwa, nie dopuszczającą zupełnej ruiny gospodarza, gdy grad i burze „wytłuka“ zboże. I z tego więc punktu widzenia należy dążyć do rozwoju gałęzi hodowlanej w jej wszystkich rodzajach i przejawach na terenie gospodarstw włościańskich w Galicyi.

¹⁹⁾ „Nun ist es bekannt, dass die Preise der tierischen Produkte nicht entfernt den Schwankungen unterworfen sind, wie es bei den Erzeugnissen des Ackerbaues der Fall ist und dass sie ferner viel weniger unter dem allgemeinen Preisdrucke gelitten haben, als jene, sowie dass auch für die nächste Zukunft wenigstens die Prognose für die Viehzucht leidlich günstig ist“ — pisze Stumpfe: „Ueber die Konkurrenzfähigkeit“ j. w. str. 227.

CZĘŚĆ CZWARTA.

ZNACZENIE EKONOMICZNE GOSPODARSTW WŁOŚCIAŃSKICH RÓŻNEJ KATEGORII WŁASNO- SCI DLA GOSPODARSTWA NARODOWEGO.

DZIAŁ I.

Gospodarka rolna, w szczególności uprawa roślin zbożowych, w porównaniu z gałęzią hodowlaną na terenie gospodarstw chłopskich różnej kategorii własności.

R O Z D Z I A Ł I.

GAŁEŹ ROLNA NA TERENIE GOSPODARSTW, OBJE- TYCH KWESTYONARYUSZEM T. K. R.

Dane statystyczne.

Przypatrzmy się obecnie bliżej stosunkom, panującym w gałęzi ściśle rolnej, więc uprawie ziemiopłodów, w jej stronie przeznaczonej na sprzedaż, tj. przychodach gotówkowych, o przychodach bowiem in natura milczą nasze budżety T. K. R. Przejdziemy w tym celu wszystkie kategorie własności chłopskiej. Jak z tablic statystycznych jest widoczne, umożliwiają nam dwie rubryki, mianowicie przychód brutto z hodowli bydła i przychód brutto z gałęzi rolnej na 1 morg obliczone, porównanie wzajemne obu najważniejszych gałęzi gospodarki. Na przychody z uprawy rolnej składają się w naszych zestawieniach gotówkowe wpływy ze sprzedaży płodów rolniczych, w najszerszym słowa znaczeniu, (wiec roślin zbożowych wszelkiego gatunku, okopowych, pastewnych, siana, warzyw, nawet drzewa z lasu własnego), na przychody z bydła, jak wiemy, wpływ ze sprzedaży inwentarza, produktów i przerobów zwierzęcych, oraz nabiału.

Jeśli chodzi o większe gospodarstwa chłopskie, pod względem wagi jednej i drugiej gałęzi gospodarki, okazuje się z tablicy statystycznej w I. Tomie, że dwa gospodarstwa (23 i 31 morgowe) nie sprzedają wcale zboża, 4 sprzedają je w kwocie niżej 10 K na morg (w tem 3 niżej 5 K na 1 morg), 6 go-

spodarstw na 17-cie, więc przeszło 3-cia część większych gospodarstw od 20 m. byt swój ekonomiczny, nieledwie ogół przychodów gotówkowych, opiera jedynie na hodowli i handlu bydłem. Ponadto jedynie gospodarstwo skałackie (57:27) i przemysłańskie (51:17), leżące w pasie, poświęconym głównie uprawie roślin zbożowych (Podole) okazują w przychodach na 1 morg, znakomitą przewyżkę na korzyść gałęzi rolnej, reszta więc 16 gospodarstw, leżących w różnych okolicach kraju, osiąga bez porównania znacznie mniejsze przychody gotówkowe z hodowli bydła, niżli z uprawy roślin zbożowych. W gospodarstwie Iańcuckiem istnieje równowaga między obiema gałęziami (22:28). Wśród gospodarstw większych rozróżniliśmy nadto umyślnie rubrykę sprzedaży paszy, by dać pojęcie, jak często gospodarstwa większe zamiast spasać paszę własnym bydłem, pozbywają ją na zewnątrz, pozbawiając się nawozu. W gospodarstwach drobnych sprzedaż paszy należy do wyjątków. Wiemy z poprzedniego, jak bardzo właśnie w przychodach i czystych zyskach z hodowli bydła przewyższała własność drobna własność większą; pomimo to jednak, że gałęź hodowlana stoi na terenie tej ostatniej nizko w porównaniu z pierwszą, odgrywa ona tu wśród gospodarstw większych w porównaniu z gałęzią rolną, bardzo ważną rolę, przewyższając w stosunku do obszaru, za wyjątkiem 2 gospodarstw podolskich, znakomicie przychody gotówkowe z gałęzi uprawy rolnej (już wraz ze sprzedażą paszy). Zagładnawszy do tablicy, zobaczymy, że prócz tych 2 gospodarstw „wyjątkowych“ (skałackie i przemysłańskie) także i gospodarstwa drobne, leżące na szlaku podolskim mają, jeśli nie przewyżkę przychodów gotówkowych z uprawy roślin zbożowych nad przychodami z gałęzi hodowlanej, to w każdym razie obie pozycje mało rozbieżne z sobą. Gospodarstwo 7¹/₂ morgowe w Tarnopolu ma na 636 K przychodu ogólnego 245 K ze zboża. Płynie ten moment, przewagi uprawy zbożowej, nie więc z różnic w obszarze między poszczególnymi gospodarstwami, a owszem wszystkie kategorie własności oddają się w pasie podolskim, na czarnoziemiu, uprawie roślin zbożowych, choć niewątpliwie gospodarstwa drobne i tu zwracają bez porównania większą uwagę na gałęź hodowlaną, niżli gospodarstwa większe. W przecięciu osiągają gospodarstwa większe na 1 morg 18.22 K przychodu ze zboża, a z hodowli bydła przeciętnie na 1 morg 41.72 K przychodu, czyli przychody ze zboża wynoszą tu 30.39% przychodów gospodarczych właściwych, więc bez wpływów ze sprzężaju, polowania, pszczelnictwa,

dzierżawy etc., a 24.68% przychodów gospodarczych ogólnych. Gospodarstwa od 20—25 m. osiągają z gałęzi ziemiopłodów niespełna 36.30% przychodów gospodarczych w gotówce (bez sprzężaju, pszczelnictwa, polowania etc.), a 30.41% ogólnych przychodów gospodarczych. Gałąź hodowlana zajmuje na terenie własności od 20 m. wyżej, 56.51% gospodarczych przychodów w ogóle (na terenie zaś własności od 20 do 25 m.: 53.21%) a 69.61% gospodarczych przychodów ściślejszych.

Jeśli chodzi o gospodarstwa drobne, to te bynajmniej nie są niezaangażowane w sprzedaż płodów rolniczych, jak się często w literaturze naukowej, poświęconej temu zagadnieniu ze względu na cła zbożowe, uogólnia zbyt pochopnie¹⁾. Przeważa w tych gospodarstwach drobnych od 5—10 morgów bardzo znamienne, jak świadczą o tem cyfry przychodu na 1 m. z hodowli bydła i uprawy zbożowej: przychód gotówkowy brutto z gałęzi hodowlanej; niema wszak wśród tych gospodarstw poza gospodarstwem gorlickiem ani jednego (nawet w Tarnopolskiem), któreby wykazywało na 1 m. więcej wpływów gotówkowych z gałęzi ściśle rolnej, niżli z gałęzi hodowlanej. Dochody z uprawy roślin zbożowych i wogóle z uprawy ziemiopłodów odgrywały jednak w gospodarstwach drobnych rolę nader ważną, świadcząc o tem, że prowadzą one jeszcze w znacznej części gospodarke zbożową i bynajmniej nie zwracają się tak wydatnie ku hodowli bydła, by ten moment mógł zagrażać na skutek większej podaży produktów zwierzęcych, obniżeniem cen za te produkty, czego obawia się nauka niemiecka, dla drobnej własności chłopskiej, tam żywotnie zwróconej ku gałęzi hodowlanej. W gospodarstwie 8 m. krakowskiem (101:97), gospodarstwie przeworskiem (77:63) 10 m. mościskiem (27:20), 6 morgowem brzeskiem (129:107), 7 m. wadowickiem (47:41), 6 m. mościskiem (24:16), 7.5 m. tarnopolskiem (48:32) i 7 m. mościskiem (99:65), więc w ośmiu gospodarstwach drobnych na 30 gospodarstw od 5—10 m. wogóle, przychody z hodowli bydła zbliżają się w gotówce do przychodów z uprawy zbożowej, w jednym zaś, jak wiemy, gorlickiem 10 m. pierwsze ustępują nawet drugim (33:60) bardzo wydatnie. Niespełna więc (9 na 30) 3-cia część wszystkich gospodarstw drobnych, objętych kwestyonaryuszem TKR. jest interesowaną niemal równie, jeśli chodzi o przychody gotów-

¹⁾ Por. jednak pracę Dra Stumpfgo: „Der kleine Grundbesitz und die Getreidepreise“, Lipsk 1892 i Dra Königa: „Statistische Mitteilungen aus 62 kleinbäuerlichen Betrieben über Erzeugung, Verbrauch, Verkauf und Zukauf von Getreide“. Jena 1901, oraz niżej cytowaną pracę Kühnego.

kowe, w gałęzi uprawy rolnej, jak w gałęzi hodowlanej, sprzedaje bowiem intensywnie zboże i płody rolnicze. Zaledwie 3 gospodarstwa nie wykazują żadnych gotówkowych wpływów ze sprzedaży zboża; wśród tych, co do których nie mamy wiadomości bliższych, takie np. 9 morgowe gospodarstwo krośnieńskie, na 3360 K ogólnego przychodu osiąga 2639 K z hodowli bydła, a z samych świń (40 prosiąt) osiągnęło 2042 K przychodu; jest ono zwrócone prawie wyłącznie ku gałęzi hodowlanej. Dwa gospodarstwa, więc strzyżowskie i jasielskie wykazują zaledwie po 10 K przychodu z gałęzi rolnej na 1 m. (11 i 10), rzeszowskie zaledwie 3.75 K, 6 więc gospodarstw nie osiąga z gałęzi rolnej albo wcale, albo tylko bardzo nieznaczne przychody.

Przeciętnie wykazuje własność drobna na 1 m. przychodu brutto w gotówce ze sprzedaży ziemioplodów 30.61 K, a skoro na 1 m. osiągają te gospodarstwa przeciętnie z hodowli bydła w gotówce 89.96 K zajmuje gałęź ściśle rolna 25.38% przychodów gospodarczych ściślejszych, a 23.02% przychodów gospodarczych w ogóle. Gałęź hodowlana zajmuje tu 67.65% przychodów w ogóle, a 74.62% przychodów gospodarczych ściślejszych. Wśród własności do 10 m. wogóle tworzy gałęź hodowlana 78.72% ogólnych przychodów gospodarczych.

Gospodarstwa od 10—15 m. nie różnią się w niczem istotnym od gospodarstw drobnych od 5—10 m., odnosi się do nich więc niemal dosłownie to wszystko, cośmy odnośnie do gospodarstw od 5—10 m. stwierdzili w zakresie stosunku gałęzi hodowlanej do uprawy rolnej, z tą zmianą, że na 23 gospodarstwa 2 wykazują w uprawie rolnej znacznie wyższe przychody gotówkowe, niżli w gałęzi hodowlanej (gospodarstwo buczackie i tarnopolskie), inne dwa, tarnobrzeskie i bielskie prawie równe przychody w obu gałęziach. Na ogół gospodarstwa od 10—15 m. wykazują bardziej znaczną przewagę gałęzi hodowlanej nad zbożową, niżli organizmy od 5—10 m., płynie ten przypadkowy zresztą fakt może i stąd, iż te gospodarstwa od 10—15 m. są sposobniejszą formą gospodarczą pod racjonalny wychów młodego bydła, którego trzymają ilościowo nieco mniej, niżli gospodarstwa od 5 do 10 m., mogąc jednak za to, dzięki większemu obszarowi, prowadzić gałęź hodowlaną racjonalniej, zwłaszcza pod względem żywienia inwentarza, jego jakości, obchodzenia się z chorobami etc. Zresztą 2 gospodarstwa nie wykazują wcale przychodu z uprawy zbożowej, 7 zaś gospodarstw bardzo niewielki, (niżej 12 K na 1 morg, w tem 5 niżej 10-ciu). Gospodar-

stwa więc od 10—15 m. zwrócone są bardzo intensywnie ku gałęzi hodowlanej i one jednak w znacznej części osiągają dość znaczne przychody z uprawy rolnej. Na 1 m. przeciętnie osiągają gospodarstwa drobne od 10—15 m. ze sprzedaży płodów rolniczych 23.99 K, skoro zaś z hodowli bydła płynie tu przeciętnie 69.99 K, więc gałęź rolna zajmuje tu 25.53% przychodów gospodarczych ściślejszych (bez sprzężaju etc.) a 22.22% ogólnych przychodów gospodarczych (ze sprzężajem itd.). Gałęź hodowlana tworzy tu 64.81% gospodarczych przychodów w znaczeniu szerszym, a 74.47% gospodarczych przychodów ściślejszych.

I gospodarstwa średnie od 15 do 20 morgów zwrócone są bardzo intensywnie ku hodowli bydła. W grupie tej liczącej 13 gospodarstw, jedno tylko (krakowskie) ma większy przychód z gałęzi zbożowej, niżli z hodowlanej (101:70); stosunek jednak gałęzi hodowlanej do gałęzi rolnej przesuwają się już mniej wydatnie, jak w poprzednich grupach, na korzyść gałęzi hodowlanej; poczynają już tu, zwłaszcza ku górnej granicy 20 morgów, odgrywać rolę poważniejszą: gospodarka zbożowa i sprzedaż płodów rolniczych na większą skalę, niżli w gospodarstwach drobnych. Niema tu już ani jednego gospodarstwa, któreby nie wykazywało w gałęzi rolnej przychodów ze sprzedaży płodów rolniczych, niema też ani jednego gospodarstwa, któreby spadało w tej sprzedaży niżej 10 K na 1 m.

Przeciętnie mają te gospodarstwa od 15—20 m. na 1 m. 35.01 K przychodu z gałęzi rolnej, więc ze sprzedaży płodów rolniczych, a skoro przychody z gałęzi hodowlanej wynoszą na 1 morg 68.91, więc gałęź ziemiopłodów obejmuje tu już 33.68% ogółu przychodów gotówkowych gospodarczych ściślejszych, a 31.18% przychodów gospodarczych w ogóle. Gałęź hodowlana zajmuje tu 61.38% przychodów gospodarczych w szerszym rozumieniu słowa (wraz ze sprzężajem etc.) a 66.32% przychodów gospodarczych ściślejszych. Wreszcie gospodarstwa parcelowe, nie sprzedają, co jest jasne wobec drobnego obszaru, zboża wyprodukowanego we własnym gospodarstwie, jak tylko wyjątkowo. W naszych materiałach jedno tylko, mianowicie nowosądeckie sprzedaje je w ilości stosunkowo dość znacznej.

Stosunek obu zasadniczych gałęzi gospodarki na terenie poszczególnych grup posiadania chłopskiego uwidacznia przejrzysto następująca tabela:

Tablica 1.

Gospodarstwa obszaru	Przychody z ziemiopłodów		Przychody z gałęzi hodowlanej	
	t w o r z ą		%	
	Przych. gosp. ściślejszych ²⁾	Przych. gosp. ogólnych ³⁾	Przych. gosp. ściślejszych	Przych. gosp. ogólnych
do 5 m.	3.69	3.44	96.31	89.80
od 5—10 „	25.38	23.02	74.62	67.65
„ 10—15 „	25.53	22.22	74.47	64.81
„ 15—20 „	33.68	31.18	66.32	61.38
„ 20—25 „	36.30	30.41	63.70	53.21
nad 25 „	—	—	—	—
od 20 wyżej	30.39	24.68	69.61	56.51

Cyfry powyższej tabeli wykazują na ogół, iż, w miarę rosnącego obszaru własności chłopskiej, maleje znaczenie gałęzi hodowlanej, jako źródła przychodów gotówkowych, a rośnie znaczenie uprawy ziemiopłodów, w szczególności roślin zbożowych. Jeśli różnice nie są tak znaczne, jakby się spodziewać tego było można, to przyczyną tego jest do pewnego stopnia fakt, że między gospodarstwami większemi znajdują się 2, które nie sprzedają wogóle zboża, co jest objawem raczej wyjątkowym, gdy się zważy, że wśród gospodarstw od 15—20 m. nie mamy ani jednego, któreby nie pozbywało ziemiopłodów. W każdym razie, należy stwierdzić to stanowczo na korzyść średnich i większych organizmów chłopskich u nas, iż zwróciły się one bardzo wydatnie ku gałęzi hodowlanej pod wpływem pomyślnych konjunktur; jeśli nie mogą w tem, jak i przede wszystkim w rezultatach ekonomicznych, dorównać drobnym gospodarstwom, to przyczyną tego stanu rzeczy jest, jak mówiliśmy, brak robocizny odpowiedniej, więc czeladzi i obrotowego kapitału. Skutkiem tego też zajmuje gałęź hodowlana w gospodarstwach od 5—10 m. 67.65% przychodów gospodarczych wogóle, podczas gdy na terenie średnich gospodarstw chłopskich od 20—25 morgów 53.21%, a od 20 m. wwyż 56.51%. Gospodarstwa parcelowe do 5 m. oparte są wyłącznie prawie na gałęzi hodowlanej. Gospodarstwa do 10 morgów osiągają z gałęzi ziemiopłodów 13.23% przychodów gospodarczych wogóle, na 24.68% w gospodarstwach od 20 m. wwyż. 30.41% od 20 do 25 m., a 78.72% przychodów gospodarczych wogóle z gałęzi hodowlanej na 56.61 wśród gospodarstw od 20 m. wwyż, a 53.21% wśród gospodarstw od 20—25 m. Pomimo więc wydatny zwrot gospodarstw średnich i większych chłopskich ku gałęzi hodowlanej, co należy powitać jako objaw

²⁾ Więc bez przychodów ze sprzężaju, dzierżawy, pszczelnictwa, furmanki, polowania etc.

³⁾ Wraz z temi pozycjami.

racyjonalnego dostosowania się do nowoczesnej konjunktury, sprzyjającej hodowli, ustępują te gospodarstwa znacznie parcelowym i drobnym, jeśli chodzi o wzajemne ustosunkowanie się obu zasadniczych gałęzi gospodarki⁴⁾.

O zwrocie naszych gospodarstw rolniczych ku gałęzi hodowlanej świadczą poniekąd także dane statystyczne o rozkładzie kultur uprawnych. Z najnowszego, w chwili oddania pracy tej do druku, rocznika ministerstwa rolnictwa wyjmujemy tu następujące cyfry⁵⁾:

Z ogólnej przestrzeni roli w Galicyi przypadało w r. 1913 (a) w porównaniu z przecięciem lat 1903—1913, (b) w % na rośliny zbożowe (pszenica, żyto, owies, jęczmień, kukurydza itd.) a) 63.08%, b) 62.20%. Najintensywniejszy wzrost wykazuje pszenica a) 14.12%, b) 13.23%, jednakże jedynie we wschodniej Galicyi (16:14), w Galicyi zachodniej natomiast spada z 10.26 na 9.34. Obszar przeznaczony na żyto rośnie słabo (17.72:17.30), jęczmień spada nawet w cyfrze (8.64:9.12), owies rośnie z 17.99 na 18.57. Rośliny strączkowe pozostają mniej więcej w tej samej przestrzeni uprawnej, z 3.63 spadają na 3.54, uprawa lnu spada znacznie, bo z 0.34 na 0.26, wogóle rośliny handlowe spadają z 0.95 na 0.80. Kartofle zwiększają się nieznacznie, bo z 13.46 na 13.68%, w zachodniej Galicyi za-

⁴⁾ Cenne materiały zawiera monografia prof. Bujaka o Maszkienicach, wsi w Zachodniej Galicyi, jak wiadomo, wysoko rozdrobionej. Rozkład kultur uprawnych świadczy o znakomitej wadze gałęzi hodowlanej w Maszkienicach. „Z przestrzeni uprawnej przeznaczono na produkcję środków żywności dla ludzi około 41.3%, mianowicie na zboże chlebne, (pszenica i żyto) 30.7%, na bób i groch i ber razem 1%, na żywność dla ludzi idzie mniej więcej $\frac{1}{3}$ (3.1%) jęczmienia (kasze) i $\frac{1}{2}$ (6.4%) ziemniaków razem z międzyplonami, kapusta i fasolą. Reszta tj. 57.2% przeznaczona jest na hodowlę inwentarza żywego, mianowicie owies (11.2%), $\frac{2}{3}$ jęczmienia (6.2%), $\frac{1}{2}$ ziemniaków (6.4%), buraki pastewne (0.7%) wreszcie łąka, koniczyna i pastwisko (ugor) zajmujące razem 41.7% przestrzeni. Różnica między przestrzenią przeznaczoną na produkcję żywności ludności i na hodowlę zwierząt, wynosi 15.9%, co charakteryzuje wyraźnie kierunek gospodarstwa rolnego tej wsi. Ponieważ z produkcji przeznaczonej dla ludzi korzysta nieco inwentarz (słoma, otręby, odpadki kapusty, ziemniaków i t. d.) należałoby może przestrzeń przeznaczoną na hodowlę oznaczyć na 60—62% ogólnej przestrzeni“. Jeśli się weźmie nadto pod uwagę dokupno paszy wśród gospodarstw drobnych, uwypukli się wówczas jasno znaczenie gałęzi hodowlanej we wsi polskiej. Por. Bujak: „Maszkienice“, Kraków, 1914, str. 40.

⁵⁾ „Statistisches Jahrbuch des k. k. Ackerbauministeriums für das Jahr 1913. Statistik der Ernte“, Wiedeń 1914, str. 36 do 43.

znacza się nawet spadek z 15.29 na 14.33%, buraki cukrowe rosną z 0.15 na 0.19, buraki pastewne z 0.71 na 0.83, kapusta spada z 0.56 na 0.49. Wogóle okopowe rosną z 14.88 na 15.9, przy czem jednak znowu w zachodniej Galicyi widać spadek (z 17.09 na 16.11). Rośliny pastewne rosną wogóle z 10.62 na 12.13%, w zachodniej Galicyi nawet z 13.18 na 15.07%, w Galicyi wschodniej z 9.45 na 10.76. Ugor zmniejszył się z 7.24 na 4.87. Z ogółu uprawnej przestrzeni przypada na rolę a) 50.12, b) 50.11, na łąki a) 1.50, b) 10.98.

Z cyfr tych wynika, iż w dziesięcioleciu od r. 1903 do 1913 najsilniejszy wzrost przestrzeni uprawnej wykazują rośliny pastewne, jaknajściślej związane z gałęzią hodowlaną, wzrost ten jest bardzo intensywny, zwłaszcza w zachodniej Galicyi. Równocześnie z tem łączy się i zwiększenie, choć nieznaczne łąk, oraz niektórych z roślin okopowych. Niewątpliwie więc i w tych cyfrach zaznacza się w najogólniejszych zarysach tendencya do wzrostu znaczenia gałęzi hodowlanej na terenie rolnictwa galicyjskiego; niestety cyfry te nie różnicują między własnością włościańską, a wielką ziemską, tak, iż dalszych wniosków stąd wysnuwać nie można⁶⁾.

R O Z D Z I A Ł II.

ZWROT GOSPODARSTW WŁOŚCIAŃSKICH KU GAŁĘZI HODOWLANEJ W STOSUNKACH ZACHODNIO-EUROPEJSKICH.

Z poprzedniego wiemy, że stosunek gałęzi uprawy ziemiołódów w szczególności roślin zbożowych, do gałęzi hodowlanej przechyla się wśród własności parcelowej i drobnej na korzyść tej ostatniej, skoro znaczniejszą część przychodów

⁶⁾ Ceną w tej mierze jest praca prof. Bujaka: „Maszkienice“. O rozkładzie kultur uprawnych w latach 90-tych pisze prof. Lubomeški: „Im więcej roli zajmuje uprawa roślin pastewnych, tem większą, w równych zresztą okolicznościach, jest produkcya nawozu stażennego, tem większe plony wszystkich ziemiołódów. Rozmiar uprawy pastewnych roślin daje więc miarę do osądzenia stanu gospodarstwa i w kraju naszym przedstawia się ono niekorzystnie w świetle liczb powyższych. Pospieszam zwrócić uwagę, że w dziesięcioleciu 1874 do 1883 obsiewano u nas pastewnymi roślinami jeno 4.97% roli, a w ostatniem dziesięcioleciu 7.95%, że więc w ciągu lat dziesięciu zwiększono obsiewany niemi obszar o 56%. Wprawdzie ten zwiększony rozmiar uprawy pastewnych roślin nie doproda jeszcze do siły nawozowej, którą za dostateczną uznać można, więc jeszcze nie zadawala, ale możemy się pocieszyć, że zdążamy silnie

w porównaniu z gospodarstwami drobnymi osiągają średnie i większe gospodarstwa chłopskie z gałęzi uprawy rolnej. Jest to moment bardzo ważny, objawiający się nietylko w naszych stosunkach. W krajach zachodnio-europejskich gospodarstwa chłopskie w miarę rosnącego obszaru zwróciły się już oddawna raczej ku uprawie roślin zbożowych, pomimo, że odgrywa i tu rolę ważną gałęź hodowlana.

Dla gospodarstw morawskich stwierdza Dr. Ostermayer⁷⁾ cyfrowo, stosunek gałęzi rolnej do hodowli bydła.

Tablica 2.

Z ogólnych przychodów brutto przypada w koronach:

Obszar gospodarstw	Na bydło	Sprzedaż ziemiopłodów
Nad 50 ha	47.1	52.9
od 35—50 „	52.2	47.8
„ 25—35 „	49.9	50.1
„ 15—25 „	53.5	46.5
niżej 15 „	65.9	34.1

„Der grössere Betrieb baut sich demnach im überwiegenden Masse auf die Einnahmen aus dem Verkaufe pflanzlicher Produkte auf, als der kleinere“ — stwierdza Dr. Ostermayer.

Przychody gospodarcze brutto wynoszą w tych 5-ciu grupach posiadania chłopskiego w koronach na 1 ha:

Tablica 3.

Obszar gospodarstw	ogólne	ze sprzedaży produktów zwierzęcych	produktów rolniczych
Nad 50 ha	223	52	110
„ 35—50 „	280	79	117
„ 25—35 „	342	106	161
„ 15—25 „	383	120	170
niżej 15 „	325	87	145

ku lepszemu. Postęp w rozmiarze tej uprawy wykazują obydwie części kraju, mianowicie zachodnia z 8.10% na 11.64%, a wschodnia z 3.56% na 6.23% swej roli, a różnica między nimi jest tu jeszcze wyraźniejsza, niż w uprawie okopowych“. Por. prof. Władysław Lubomęski: „Produkcya ziemiopłodów w Galicyi na podstawie dat statystycznych“, Kraków 1896, str. 29 i 30.

W porównaniu więc z czasem, kiedy prof. Lubomęski pisał swą pracę — wzrost uprawy roślin pastewnych jest bardzo intensywny.

⁷⁾ Por. Dr. Ostermayer: „Untersuchungen über die Ertragsfähigkeit der mährischen Bauernbetriebe“, Berno 1911.

Wedle Klawkego⁸⁾ wynosił dochód w markach:

W gospod. drobnych	średnich	większych
	Z rolnictwa	
90	67	66
	Z inwentarza	
153	108	63

W gospodarstwach północno-czeskich⁹⁾ ma się sprawa podobnie.

Tablica 4.

Gospodarstwa obszaru w ha	Sprzedaż zboża w kor.	Dokupno zboża	Saldo zbożowe	Na 1 ha
18.6—24	627.93	63	564.93	43
16.3—17.7	507.20	65.80	441.40	41
12 —15.6	340.20	67.66	282.54	31
9.7— 9.8	235.14	40.27	194.87	27
5.1— 8.2	99.80	90,78	9.02	2

Dla Niemiec stwierdzają niewątpliwie tendencję zwrotu ku gałęzi hodowlanej po stronie drobnych gospodarstw włościańskich, następujące cyfry¹⁰⁾:

Na 100 ha przestrzeni rolnej przypadało na

Tablica 5.

W gospodarstwach	Zboże	Buraki cukr.	Kartofle	Rośliny pastewne	Jarzyny	Inne ziemio-płody	Pastwisko	Ugor
Niżej 0.5 ha	23.4	0.5	67.3	3.3	3.2	1.5	0.3	0.5
od 0.5—2 „	49.4	0.9	34.2	8.2	2.1	3.0	1.2	1.0
„ 2 —5 „	59.6	0.8	19.0	11.2	1.8	4.0	1.8	1.8
„ 5 —20 „	64.0	1.0	12.3	10.9	1.3	4.0	2.9	3.6
„ 20 —100 „	62.5	1.7	8.4	10.0	0.9	4.3	6.8	5.4
Nad 100 „	56.8	4.8	11.3	11.4	0.5	5.4	5.3	4.5

⁸⁾ W gospodarstwach szwajcarskich niema w tej mierze większych różnic między poszczególnymi grupami posiadania.

Tablica 6.

W P r o c e n t a c h

Z przychodów ogólnych przypadało na	wśród gospodarstw				
	do 5 ha	od 5—10	10—15	15—30	nad 30
Hodowlę bydła					
1901—1910	80.15	79.21	80.46	82.59	84.11
1910	86.89	81.24	82.84	86.84	86.86
Uprawę roli					
1901—1910	5.59	6.01	5.54	6.95	5.63
1910	4.49	6.01	3.82	4.55	4.61

Przychody z uprawy roli zmniejszyły się stosunkowo znacznie na terenie wszystkich kategorii posiadania chłopskiego w Szwajcarii. Por. „Landwirtschaftliches Jahrbuch der Schweiz“, Berno 1912. „Untersuchungen betreffend die Rentabilität der schweizerischen Landwirtschaft im Erntejahr 1911“. „Bericht des schweizerischen Bauernsekretariats“.

⁹⁾ Por. Westermayer: „Bäuerlicher Wirtschaftsbetrieb in Nordböhmen“, Teschen 1903, str. 89.

¹⁰⁾ Por. „Die deutsche Landwirtschaft“, Berlin 1913, str. 119.

Z cyfr tych widać, że w miarę zmniejszającego się obszaru, zwiększa się na terenie gospodarstw włościańskich uprawa kartofli, roślin pastewnych, jarzyn, a zarazem zmniejsza uprawa roślin zbożowych i ugorowanie. (W burakach cukrowych celują gospodarstwa wielkie). W cyfrach tych również widać tendencję zwrotu ku gałęzi hodowlanej, równomiernie z malejącym obszarem gospodarstw włościańskich. Na terenie drobnych gospodarstw odgrywa więc uprawa ziemiopłodów rolę mniej ważną, niżli hodowla bydła. Stwierdza to także i znakomity agronom prof. Auhagen: „Bei dem kleineren Betriebe Mehreinnahme aus der Viehhaltung, bei dem grösseren Betriebe Mehreinnahme aus dem Ackerbau. Es ist dies ein gewöhnliches Verhältnis und für die Beurteilung der Verschiedenheit grosser und kleiner Betriebe von nicht geringer Bedeutung. In vielen Gegenden Deutschlands ist es sogar gewöhnlich, dass der Kleinbetrieb fast alle Erzeugnisse des Ackers, abzüglich natürlich derjenigen, welche direkt im Haushalte verbraucht werden, durch das Vieh verwertet. Wo dies der Fall ist, geht es in ganz Deutschland dem Kleinbauer gut. Je grösser die Betriebe sind, desto weniger ist dies möglich“. Auhagen¹¹⁾ dochodzi do tych wniosków na podstawie porównania wyników dwu gospodarstw, z których jedno liczy 4.62 ha, jest więc drobnem, drugie zaś 26.50 ha, jest więc wielkokmiecem; oba gospodarstwa leżą w tej samej okolicy, w podobnych tedy warunkach gospodarczych. O gospodarstwie wielkokmiecem, pisze Auhagen: „Ist die Einnahme aus der Viehhaltung auch noch eine verhältnismässig bedeutende, denn die Einnahme aus dem Ackerbau ist ungefähr, nur das 1.3 fache von der Einnahme durch die Viehhaltung“. I u Stumpfego¹²⁾ wykazuje gospodarstwo wielkokmiece mniej przychodu z gałęzi hodowlanej, niżli z rolnej (33:21), w przeciwieństwie do gospodarstw drobnych (31:29).

Podobnie ma się rzecz z gospodarstwami włościańskimi w Austrii na podstawie urzędowych materyałów statystycznych. Czytamy tam mianowicie: „So beträgt das Einkommen aus der Viehhaltung bei einer 80 Joch grossen Wirtschaft das Dreieinhalbfache, bei einer 56 Joch grossen Wirtschaft das

¹¹⁾ Auhagen: „Ueber Gross- und Kleinbetrieb in der Landwirtschaft“, Thielsa „Landw. Jahrbücher“ T. XXV, Berlin 1896, str. 27.

¹²⁾ Stumpfe: „Ueber die Konkurrenzfähigkeit des kleinen und mittleren Grundbesitzes“, podobnie i w pracy: „Der landw. Gross-, Mittel- und Kleinbetrieb“, str. 227.

Fünffache, bei einer 28 Joch grosser Wirtschaft sogar das Zwei und zwanzigfache der Einnahmen aus dem Verkauf von Zerealien, Kartoffeln, Heu und Stroh. Selbstverständlich sind dabei beide Ziffern (z produkcyi zbożowej i zwierzęcej) Nettoziffern d. h. es wurde von ihnen in Abzug gebracht, was auch anderseits wiederum auf dasselbe Konto verausgabt wurde¹³). Niestety, materiały te urzędowe, bo z ramienia ministerstwa rolnictwa przedsiębrane, nie zostały w oryginalne opublikowane.

Zbliżone rezultaty wykazują wszystkie niemal prace, poświęcone stosunkowi gospodarstw drobnych do wielkich ziemskich i średnich; znaczenie gałęzi hodowlanej rośnie w stosunku do malejącego obszaru w tem rozumieniu, że znaczniejszą część przychodów gospodarczych stanowią na terenie gospodarstw drobnych przychody z gałęzi hodowlanej, podczas gdy na terenie większych gospodarstw chłopskich przeważają w ogólnych przychodach wpływy z uprawy roślin zbożowych¹⁴). Ma ten moment znaczenie pierwszorzędne ze względu

¹³) Por. Ferd. v. Pautz (str. 29 i 30): „Die Hochschutzzoll-Politik Hohenblums und der oesterreichische Bauernstand“, Wiedeń 1910. „Eine kritische Studie nach den von Prof. Dr. Hoffmeister im Auftrage des Ackerbauministers Dr. Braß gepflogenen statistischen Erhebungen über die Rentabilität der Bauerngüter“. Czytamy tam: „Getreidepolitik ist eben nur Grossgrundbesitzpolitik, nicht aber Bauernpolitik. Als schlagender Beweis hiefür dient die Aussage eines Besitzers, welcher 45 Joch sein Eigen nennt, in dem ebenfalls ziemlich stark Getreidebau treibenden Hügellande St. Pölten Amstetten ansässig ist und 30 Joch Felder besitzt. Dem Weizenbaue sind davon 4 Joch 683 Quadratklafter, dem Roggenbaue 4 Joch 600 Quadr. dem Gerstenbaue 2.1 Joch, und dem Haferbaue 6.5 Joch im J. 1909 gewidmet gewesen. Der Besitzer verkauft denn auch Weizen und Roggen um 1320 K. Die Tierhaltung hingegen trägt ihm 4700 K. Es ist daher durchaus begreiflich, wenn der Besitzer angibt, er habe die Absicht, den Viehstand zu vergrössern, weil er die weit beste Rentabilität gebe. Den Getreidebau hingegen vergleicht der Besitzer mit einem wenig in Achtung stehenden menschlichen Körperteile(!). ...Da die bäuerliche Wirtschaft wie gesagt, in ihrer ganzen Existenz nicht auf den Getreidebau, sondern auf die Viehhaltung fundiert ist, so sind natürlich die Preise des Viehes und der Viehprodukte von ausschlaggebendster Bedeutung, ja für das Gros der bäuerlichen Wirtschaften überhaupt von alleiniger Bedeutung“. Pautz przytacza tu gospodarstwa wielkowieściańskie, zwrot ku gałęzi hodowlanej występuje jednak z o wiele większą siłą na terenie drobnych gospodarstw.

¹⁴) „Unter den Wirtschaften bis 5 ha finden sich 69.5% mit und 30.5% ohne Getreideverkauf. Bei den ersteren schwankt der Erlös aus dem Getreide von 4 Mk. bis zu 825 Mk. Bei den Getreideverkaufenden Wirtschaft-

na konjunkturę cen za produkty rolne i zwierzęce, trwająca już od dłuższego czasu przed wojną. Z cyfr statystycznych niżej podanych okaże się mianowicie, że ceny za zboże wprawdzie podniosły się w ostatnich czasach przed wojną wydatnie, że jednak jeszcze silniej podskoczyły ceny za produkty zwierzęce, tak iż w korzystniejszym położeniu ekonomicznym znajdowała się na ogół ta grupa własności ziemskiej, która większą część przychodów otrzymywała z gałęzi hodowlanej, czyli w naszym wypadku własność drobna.

R O Z D Z I A Ł III.

EKONOMICZNE ZNACZENIE ZWROTU GOSPODARKI Z UPRAWY ROŚLIN ZBOŻOWYCH KU GAŁĘZI HODOWLANEJ.

A) Dane statystyczne, obejmujące ceny za produkty rolne.

Zanim poznamy odnośne cyfry, zaznaczyć trzeba, iż jeśli chodzi o ceny za rośliny zbożowe, to mają one od czasu konkurencyi krajów zamorskich tendencję do kształtowania się na rynku międzynarodowym, tak, iż w porównaniu z tem mają drugorzędne znaczenie, istotnie zachodzące różnice lokalne, wedle państw i krajów, różnice wywołane głównie cłami i spekulacją giełdową. Stwierdzają to jednoznacznie teoretycy i praktycy handlu zbożem, między innymi znawca stosunków w tej mierze prof. Ruhland¹⁵⁾, oraz przedstawiciele nauki zarządu rolniczego¹⁶⁾.

ten stellt sich der durchschnittliche Getreideerlös auf 14.5% der Gesamteinnahme. Unter den Wirtschaften von über 5 bis zu 20 ha verkaufen 7% kein Getreide. Bei den Getreideverkaufenden Wirtschaften stellt sich der durchschnittliche Getreideerlös 21.6% der Gesamteinnahme“, czytamy w pracy: „Die Ergebnisse der Erhebungen über die Rentabilität bestimmter Landwirtschaftsbetriebe im J. 1898 bearbeitet von Dr. Dade“. „Verhandlungen der XXXI. Plenarversammlung des deutschen Landwirtschaftsrates“ 1903, str. 489.

¹⁵⁾ Ruhland: „Die Lehre von der Preisbildung für Getreide“, Berlin, 1904.

¹⁶⁾ „Thünen stellte für Getreide folgendes Preisgesetz auf: „Nicht bloss für unseren isolierten Staat, sondern auch in der Wirklichkeit wird der Preis des Kornes durch folgendes Gesetz bestimmt: Der Preis des Kornes muss so hoch sein, dass die Landrente desjenigen Gutes, welchem die Produktion und Lieferung des Getreides nach dem Markt am kostspieligsten wird, des-

„Die lokale Preisbildung ist abgelöst worden von einer internationalen und ungeheueren Entwicklung des Verkehrswezens hat die Preisdifferenzen (soweit sie nicht durch Zölle künstlich aufrechterhalten oder neu geschaffen werden) bis auf einen unbedeutenden Prozentsatz herabgedrückt und eine Parallelität der Preisbewegungen in den verschiedenen Ländern geschaffen. Es erscheint dabei ganz gleichgültig, in welchem Lande man die Preise verfolgt. Sie sind überall nur ein Spiegelbild der Preisbewegung auf dem Weltmarkt¹⁷⁾. Es sind Ausnahmen, die Preise in Paris sind 1907—9 niedriger als in Berlin. Solche Schwankungen entstehen, wenn man von den Einflüssen der Zollpolitik absieht, durch den ungleichartigen Ausfall der Ernten in den verschiedenen Ländern“ — pisze Perlmann¹⁸⁾.

sen Anbau aber zur Befriedigung des Getreidebedarfs noch notwendig ist nicht unter Null herabsinkt. Dies gilt noch heute, wenn die gesamte Weltwirtschaft als die „Ebene des isolierten Staates“ und etwa London als die „Stadt“ angesehen wird. Es wird dann der Preis so hoch sein müssen, dass noch die Erzeugungskosten der für den Bedarf heranzuziehenden, billigst erzeugenden Länder, zuzüglich der Transportkosten zum Weltmarktzentrum gedeckt werden. Bei dieser Sachlage ist also heute der Getreidepreis als eine aus der Höhe der Welternte abzuleitende für den einzelnen Landwirt gegebene Grösse anzusehen“. Por. Dr. F. Waterstradt: „Wirtschaftslehre des Landbaues“, Stuttgart, 1912, str. 34.

¹⁷⁾ O stosunku rynku austro-węgierskiego i galicyjskiego do międzynarodowego czytamy w pracy Dr. Paygerta: „Pszenica amerykańska przychodząc na targi niemieckie, deprecjonuje tamtejsze ceny, a tem samem młyny węgierskie muszą odpowiednio taniej ofiarować swoją mąkę, lub też wyrzec się odbytu w Niemczech, jedno i drugie zmusza rolników węgierskich do zniżenia żądanej ceny za pszenicę, wskutek tego natychmiast galicyjskie młyny, widząc, iż mogą taniej kupić pszenicę w Węgrzech, niż we własnym kraju, zmuszają i naszych rolników do zniżenia ceny. W ten sposób przywóz taniego towaru zagranicznego deprecjonuje cenę nie tylko na tym jednym targu, lecz wpływ tej zniżki zakreśla coraz szersze koła, a wobec wydoskonalonych środków komunikacyjnych, najszersze z tych kół obejmują całą kulę ziemską“. Por. Dr. Kornel Paygert: „Podstawy do określenia żądań Galicyi na polu polityki handlowej“. Kraków, 1903, str. 211.

¹⁸⁾ Perlmann: „Die Bewegung der Weizenpreise“, Lipsk, 1914. „Schriften des Vereins für Sozialpolitik“.

Wahania w cenach za zboże wywołane są w znacznej mierze spekulacją giełdową. „Innerhalb der Fachkreise ist es längst bekannt, welch hier schädigenden Einfluss die Terminbörsen und das Differenzspiel auf die Getreidepreisbewegung ausüben“ — pisze Ruhland. Ruhland: „Die Lehre

Ceny więc za rośliny zbożowe, jako kształtujące się na rynku międzynarodowym¹⁹⁾ traktować można racjonalnie na tle notowań giełdowych najważniejszych centrów europejskich handlu zbożem, Londynu, Paryża, Berlina, Hamburga, Wiednia, Budapesztu etc. Inaczej do pewnego stopnia z gałęzią hodowlaną. Tu rozstrzygający jest raczej rynek lokalny²⁰⁾ pań-

von der Preisbildung für Getreide“, Berlin 1904, str. 112. „Grosse Schwankungen der Getreidepreise beeinflussen ungünstig die Produktionsbewegungen in der Landwirtschaft und hemmen deren Fortschritt“ — pisze Dr. Schumacher: „Ueber Kornerträge in der Landwirtschaft“, Berlin 1901, w „Materialien für die deutsche Handelspolitik“, Herausg. vom Deutsch. Landwirtschaftsrat.

¹⁹⁾ „Podobnie ma się rzecz tu, jak i z konkurencją krajów zamorskich, że Stanów Zjednoczonych sprowadza Monarchia Austro-Węgierska mniej więcej tylko 5% całego swego importu zbożowego, a mimo to konkurencja amerykańska bolesnie daje się nam odczuwać, przez obniżenie ceny o g ó ł n o - ś w i a t o w e j, która ma wpływ dominujący na nasze ceny, ona jest jedną z głównych przyczyn dzisiejszego przesilenia rolniczego. Nie posiadamy zestawień ceny zboża z dawniejszych lat na głównych targach galicyjskich, upadek ceny jest jednak rzeczą tak powszechnie wiadomą, iż nie potrzeba nad tem długo zatrzymywać się, jeszcze w ósmym dziesięcioleciu najniższe przecięcie roczne ceny wiedeńskiej wynosiło za cetnar metryczny pszenicy 10 złr. 70 kr. w ostatnim zaś dziesięcioleciu 7 złr. 50 kr. W tym samym stosunku spadła cena i u nas — mówimy w tym samym stosunku, ponieważ oczywiście, iż przeciętna cena galicyjska jest znacznie niższą od wiedeńskiej. Różnica ta jest bardzo rozmaita, czasem wyjątkowo prawie niknie. Ceny, które rolnicy przeciętnie za płody swoje uzyskują, są znacznie niższe od przeciętnych, które statystyka podaje, a to z dwóch powodów: po pierwsze daty statystyczne odnoszą się tylko do największych w kraju miast, a młyny sprowadzające zboże do takich placą producentowi o tyle mniej, o ile więcej ich transport kosztuje — po drugie, ceny wiosenne są znacznie wyższe, rolnicy wówczas zboża już prawie nie mają, a mimo to wyższa cena wpływa tu na przecięcie podawane przez statystykę, podnosząc je znacznie“. Por. Kornel Paygert: „Podstawy do określenia żądań Galicyi na polu polityki handlowej“, w Krakowie 1903, str. 118.

²⁰⁾ „Da nun vor allem an Fleisch im Verhältnis zum Bedarf nur ein kleiner Teil unter den gegenwärtigen Verhältnissen besorgen werden kann, und nur nach bestimmten geringwertigen Qualitäten, sind die Fleischpreise des Auslandes von geringerem Einfluss auf das Inland und auch in Deutschland selbst ist die Verschiedenheit der Preise des Fleisches zwischen Stadt und Land, kleinen und grossen Städten, Osten und Westen wegen der grösseren Schwierigkeit und Kostspieligkeit des Transportes, Beschränktheit des Angebotes viel grösser, als bei dem Getreide. Die Einwirkung eines Zolles auf Schlachtvieh und ausgeschlachtetes Fleisch wird

stwowy, co najwyżej o obcy okręg sąsiedni zahaczający, dzięki specyficznym trudnościom transportu produktów zwierzęcych, zwłaszcza nabiałowych, zamknięciu granic z powodu epidemii i zaraz. Ceny za produkty zwierzęce muszą być więc traktowane z uwzględnieniem jaknajściślej tego lokalnego rynku zbytu, na który idą dane produkty; z tych samych powodów i cła za produkty zwierzęce nie odgrywają w gałęzi hodowlanej równie ważnej roli, jak w gałęzi rolnej. Momeńt ten uwzględniamy poniżej.

deshalb auch nicht einen gleich entscheidenden Einfluss auf die Inlandpreise auszuüben vermögen“. Por. Conrad, w pracy: „Die Stellung der landw. Zölle“ w „Schriften des Vereins für Sozialpolitik“, Tom LXXXX, „Beiträge zur neuesten Handelspolitik“, Tom I, 1903, str. 113.

„Die Preisverhältnisse für Erzeugnisse der Nutztviehhaltung, für Hackfrüchte und Rauhfutterstoffe werden nun häufig — man kann sogar sagen meistens — durch lokale Einflüsse bestimmt, die naturgemäss sehr viel verwickelter sind und nicht ohne weiteres auf eine allgemeine Formel zurückgeführt werden können. Auch sind die Grundlagen für diese Einflüsse vorläufig durchaus nicht einwandsfrei klargelegt“. Por. Dr. Waterstradt: „Die Wirtschaftslehre des Landbaues“, Stuttgart 1912, str. 35.

Podobnie stwierdza Dr. Roncador: „Das Risiko ist beim Fleischtransport viel grösser, als bei dem einem Verderben nicht so leicht ausgesetzten Getreide. In neuerer Zeit hat sich diese Gefahr gegen früher erheblich vermindert, durch Transport im gefrorenem Zustande, in Kühlwagen u. s. w. Zum Welthandelsartikel eignet sich Fleisch trotzdem nicht in dem Masse wie das Getreide, sondern ist hauptsächlich auf den Verbrauch innerhalb eines engeren Gebietes angewiesen. Dabei können aber auch viel höhere Preise erzielt werden, die namentlich für bessere Qualitäten in grösseren Städten willig bezahlt werden. Gerade diese Qualitäten vertragen keinen weiten Transport so dass die Auslandspreise ohne Einfluss bleiben. Geringere Fleischqualitäten können durch den Import aus dem Auslande allerdings eine starke Konkurrenz erleiden, vorausgesetzt, dass bei Einfuhr von Fleisch in gefrorenem Zustande, nicht zu grosse Verluste durch Verderben eintreten“. Por. Dr. Bruno Roncador: „Wesen und Wirkung der Agrarzölle“, Jena 1911, str. 21.

O stosunkach w Austro-Węgrzech czytamy w tej mierze: „Der eigentliche Charakter der Teuerung in Oesterreich und Ungarn wird durch zwei auffallende Tatsachen gekennzeichnet 1) Ein und dieselben Lebensmittel haben je nach den Städten anormal verschiedene Preise, es ergeben sich Unterschiede in den Notierungen von 100 bis 300%. In Deutschland betragen die Preisunterschiede der wichtigsten Lebensmittel an den verschiedenen Märkten höchstens 30% zwischen den Städten des ganzen Britischen Reiches kaum 10%. 2) In ein und derselben Stadt auf ein und demselben Lebensmittelmarkt werden dieselben Waren zu so verschiedenen Preisen verkauft, dass dadurch die bedeutendsten Variationen schon innerhalb ei-

Ceny za główne rośliny zbożowe, a zwłaszcza żyto i pszenicę, rosły nieprzerwanie i statecznie aż do połowy lat 70-tych²¹⁾. Około r. 1875²²⁾, dzięki niezwykle silnemu rozwo-

nes Tages oder einer Woche entstehen und die Preisdifferenzen der Lebensmittel in einem Jahre 100 bis 200% erreichen“. Przyczyną tych olbrzymich wahań w cenach są różnice w podaży i popycie. „Es scheint, dass die Preisbildung auf den Märkten sich blutwenig darum kümmert, ob die Produktionskosten der einzelnen Lebensmittel vollinhaltlich gedeckt werden oder nicht, ebenso wenig darum, ob der geforderte Preis dem Gebrauchswerte der einzelnen Waren entspricht oder nicht, sondern, dass sie durch die momentane Marktlage bedingt wird. Ist ein Markt momentan gut beschickt, so herrschen billige Preise, ist er schlecht beschickt, herrschen hohe Preise, Angebot und Nachfrage stehen auf den oesterr. und ungarischen Märkten stets in hohem Masse ungleichmässig einander gegenüber, dementsprechend notiert ein und derselbe Markt dieselbe Ware bald billiger, bald teurer“. Tyczy się to artykułów nabiałowych i produktów zwierzęcych. „Bei den Getreidearten können wir von einer Disparität zwischen Angebot und Nachfrage nicht sprechen, da diese Artikel Weltmarktpreise haben, indem sie Objekte des Welthandels sind“. Por. Dr. Józef Richter: „Die volkswirtschaftlichen Ursachen der Lebensmittelerhöhung“, 1912, str. 19, 20, oraz 65. „Es muss eben immer betont werden, dass das Angebot der Lebensmittel entweder in den Händen der unorientierten Bauern aus der Umgebung liegt, oder in denen von kapitalschwachen Schächerern, die infolge ihrer mangelnden Organisation weder in der Lage sind, die aufgespeicherten Waren auch auf anderen Märkten, wo eine regere Nachfrage nach diesen Artikeln herrscht, rentabel zu verwerten, noch auch die schnellem Verderben unterliegenden Waren für den nächsten Markttag konservieren können. Deswegen werden die Preise einzig und allein durch das augenscheinlich herrschende Verhältnis von Angebot und Nachfrage geboten“.

²¹⁾ Proces ten miał miejsce zarówno w najważniejszych krajach europejskich. „In Preussen und Frankreich steigen die Preise, bis sie in dem Jahrzehnt 1871/80 ihr Maximum erreichen und fallen dann während der beiden Jahrzehnte bis 1900, um zu Beginn des neuen Jahrhunderts wieder anzusteigen. In England fallen die Preise fast während der ganzen Periode, wenn auch erst in den beiden letzten Jahrzehnten in schnellerem Tempo. Mit dem Beginn des 20. Jahrhunderts setzt auch in England wie in den anderen Ländern eine Preissteigerung ein“ — pisze Louis Perlmann w pracy: „Die Bewegung der Weizenpreise und ihre Ursachen“, w „Schriften des Vereins für Sozialpolitik“, Tom 139, „Untersuchungen über Preisbildung. Abt. A. Preisbildung für agrarische Erzeugnisse“, Lipsk 1914.

²²⁾ Por. między innymi pracę prof. Ruhlanda: „Die Lehre von der Preisbildung für Getreide“, Berlin 1904. „Durch eine derartige Transportkosten-Verbilligung wurde auch die Transportfähigkeit des Getreides praktisch eine fast unbegrenzte“.

jowi komunikacji lądowej²³⁾ i wodnej, oraz dzięki potanieniu taryf²⁴⁾, rozstrzyga o cenach europejskiego zboża konkurencja amerykańska, później rosyjska. Na miejsce lokalnych rynków wchodzi międzynarodowy rynek handlu zbożem, rozstrzygające są koszty produkcji krajów o niskich cenach za niez użytą, urodzajną ziemię, niskich opłatach publicznych, taniej robociznie, małej konsumpcji wewnętrznej i przymusie eksportu zboża wobec małej gęstości zaludnienia, i te kraje stanowią o cenie zboża, przy sprzyjających taryfach przewozowych, lądowych i morskich. Wielkie europejskie przesilenie ekonomiczne w latach 80-tych, które poprzedzał intensywny rozwój ekonomiczny w Anglii, Francji i Niemczech, zmusiło masy ludności do emigracji amerykańskiej, dostarczając tamtejszej produkcji zbożowej taniej siły roboczej. Dzięki temu przy niskich kosztach produkcji i potanieniu kosztów transportu, zboże amerykańskie zalało rynki europejskie, powodując spadek cen za zboże. Z niskich cen zbożowych korzystał co prawda tylko konsument angielski i holenderski, w tych bowiem krajach producenta nie chroniono cłami zbożowymi. Inne państwa, w szczególności Niemcy, Francja i Austria, powstrzy-

²³⁾ Budowa kolei amerykańskich obejmowała do r. 1845: 7656 km, do r. 1865: 56462 km, do r. 1885: 204366 km.

²⁴⁾ Jeśli chodzi o stosunki austriackie, to specjalnego znaczenia jest tu polityka taryfowa zarządu kolejowego. „W Austrii natomiast są dwa prądy nawzajem się krzyżujące, polityka państwowa cel protekcyjnych dla własnego zboża i polityka taryf protekcyjnych kolejowych dla obcego zboża. Stopa refakcyjna dla galicyjskiego zboża jest: z Podwołoczysk do Ziegenhals o 16.5%, z Podwołoczysk do Jägerndorf o 6.3%, z Husiatyna do Ziegenhals o 12.1%, z Husiatyna do Jägerndorf o 3.5% wyższa dla zboża rosyjskiego.

Ceny jednostkowe zaś dla austriackiego zboża są: z Podwołoczysk do Berlina o 9.6%, z Brodów do Berlina o 9.8%, z Sokala do Berlina o 16.0%, z Podwołoczysk do Bregenz o 5.4%, z Husiatyna do Berlina o 2.9%, z Brodów do Bregenz o 5.4%, z Sokala do Bregenz 13.7%, z Husiatyna do Bregenz 6.2%, z Podwołoczysk do Aussig o 10.0%, z Brodów do Aussig o 13.3%, z Husiatyna do Aussig o 3.0% wyższe aniżeli dla zboża rosyjskiego, a jakkolwiek państwo rozp. z 29 czerwca 1888 na zasadzie uprzywilejowania obcego zboża opartej taryfy kolei Karola Ludwika dla przewozu zboża z Austrii do Szwajcaryi nie potwierdziło, później pomimo protestu generalnej inspekcji, faworyzując rosyjskie zboża taryfą pod L. 6.936 ex 1888 potwierdziło“. Por. referat Dra Włodzimierza Kozłowskiego: „O zadaniach polityki agraryjnej wobec przesilenia rolniczego“, str. 10, 11.

mały spadek cen za zboże cłami, tak, iż ceny te w dalszym ciągu spadały stosunkowo tylko nieznacznie.

T. zw. kryzys rolniczy opierał się głównie na konkurencji zamorskiej, trwając aż do połowy lat 90-tych (konkurencja Argentyny). Od czasu tego stosunki polepszyły się, ceny za zboże mają tendencję zwyżkową, nie tylko wskutek zmian w rynku międzynarodowym, mianowicie zwiększonych kosztów²⁵⁾ produkcji pierwotnych krajów eksportowych, przede wszystkim Ameryki, ale i skutkiem wysokich ceł zbożowych i wywozowych w krajach europejskich²⁶⁾.

Na razie t. j. tuż przed wojną nie dała się odczuć silniej konkurencja nowych krajów, eksportujących, jak swego czasu Stany Zjednoczone, na wielką skalę rośliny zbożowe, o czym zresztą będzie jeszcze mowa później. Ceny za zboże mają w ostatnich latach przed wojną tendencję zwyżkową, nie zawsze osiągając tę wysokość, jaką miały przed tzw. przesileniem agrarnym na skutek konkurencji krajów zamorskich. Proces ten, ogromnie ciekawy, zniżki i zwyżki cen za zboże, na skutek przyczyn, tkwiących w samych warunkach produkcji, jak

²⁵⁾ Wedle Dra Dadego wynoszą koszta produkcji celnarnej metrycznej pszenicy w Niemczech 18 marek, wedle prof. Górskiego, wiedeńskiego rolniczego urzędu centralny dla przygotowania traktatów handlowych oblicza je na 12 złr. W pracy prof. Górskiego p. t. „Produkcja zboża w Galicji“, Kraków 1901, znajdujemy dane odnośnie do kosztów produkcji zboża w główniejszych krajach eksportowych. „Koszta produkcji pszenicy wynoszą w Dakowie 85 ct. austr., a więc produkcja celnarnej metrycznej kosztuje 3 fl. 50 ct., w Argentynie cena za ziemię wynosi 16 złr. za morgę“. Daty te odnoszą się do lat 1893, 1895 i wyjęte są ze sprawozdania angielskiej ankiety rolniczej. W czasie od 1875 do 1895 cena pszenicy w Hamburgu spadła z 244 na 149 mk., a koszt przewozu z Nowego Yorku do Liverpoola spadł w 20-leciu 1875—1895 z 30 mk. za tonnę na niespełna 8 mk. z 16 centów amerykańskich za buszel na 4 centy.

²⁶⁾ „Konkurencja amerykańska występuje w latach siedmdziesiątych (1876—1878) i dotyka przedewszystkiem Anglii, gdzie w ciągu siedmnastu lat obniża cenę pszenicy o połowę, mianowicie z 49 na 24 shillingi za kwarter czyli 112 kg. Niemcy, jakkolwiek spławnymi rzekami i kanałami z morzem połączone, nie odczuwają jeszcze tej konkurencji, czego dowodem, że w r. 1879 zaprowadzają dziwnie niskie cło w wysokości jednej marki za 100 kg. obcej pszenicy lub żyta i dopiero w r. 1885 i 1887 ustanawiają je na 3.5, a w r. 1891 na 3½ marki. Podobnie i Austria do r. 1878 nie odczuwała konkurencji zboża rosyjskiego; do r. 1887 zadawała się cłem 50 ct. w złocie za 100 kg. pszenicy a 25 ct. za żyto. Dopiero w roku 1887 podniosła w autonomicznej taryfie to cło na 1 złr. 50 ct.“ Por. Górski Antoni: „Produkcja zboża w Galicji“, Kraków 1900, str. 32.

i na skutek ochrony celnej, oddają wiernie cyfry statystyczne²⁷⁾, mające w odniesieniu do roślin zbożowych charakter międzynarodowy.

Tablica 7.

Ceny pszenicy²⁸⁾

Rok	Berlin	w markach za tonnę			Wiedeń
		Londyn	New-York		
1895/99	163	131.5	123	164	
1900	152	130	119	177	
1901	164	129	121	149	
1902	163	135	123	161	
1903	161	130	129	149	
1904	174	140	159	175	
1905	175	146	153	168	
1906	180	139	131	152	
1907	206	152	150	190	
1908	211	155	163	222	
1909	234	179	184	264	

²⁷⁾ Nie należy zapoznawać faktu, iż dzisiejsza statystyka cen za zboże w wielu względach wymaga jeszcze ulepszeń. „So einfach die Ermittlung von Preisen auf den ersten Blick erscheinen mag, bereitet in Wirklichkeit eine höheren Ansprüchen genügende Preisstatistik doch erhebliche Schwierigkeiten. Hauptsächlich liegt es daran, dass Art und Beschaffenheit der Waren, deren Preise nachgewiesen werden sollen, sich schwer genau festhalten lassen. Einerseits werden in den verschiedenen Gegenden verschiedene Warensorten verbraucht, andererseits ändern sie sich allmählich oder werden im Laufe der Zeit durch andere ersetzt. Dadurch wird der geographische und zeitliche Vergleich der Preise beeinträchtigt. Am sichersten lassen sich im allgemeinen die Grosshandelspreise ermitteln, vor allem gilt dies für solche Waren, die an der Börse gehandelt werden, weil diese nach bestimmten, sich gleichbleibenden Sorten und unter ein für allemal geltenden, im Börsengebrauche niedergelegten Geschäftsbedingungen umgesetzt werden. So erklärt es sich, dass auch die Reichsstatistik am frühesten eine Statistik der Grosshandelspreise aufgestellt hat, während eine Reichsstatistik der Kleinhandelspreise noch im Werden begriffen ist. Insbesondere hat das Kaiserliche Statistische Amt schon seit langer Zeit die Getreidepreisnotierungen der wichtigsten Börsen- und Handelsplätze Deutschlands mit Hilfe der Handelskammern gesammelt, so dass sich die Preisentwicklung von Getreide seit mehreren Jahrzenten gut überblicken lässt“. Por. „Die deutsche Landwirtschaft“ Berlin 1913, str. 149.

²⁸⁾ Por. „Vierteljahrhefte zur Statistik des deutschen Reiches“, 1910. Różnice w cenach tłumaczą się przedewszystkiem cłami (brak cel w Anglii).

Tablica 8.

Ceny pszenicy²⁹⁾ w markach za 1000 kg.

Rok	Berlin	Budapeszt	Paryż	Londyn	New-York	Odessa
1907	206.27	170.77	194.52	144.24	148.45	132.31
1908	211.22	204.28	183.53	150.18	161.20	144.06
1909	233.89	245.69	197.79	173.94	190.77	131.88
1910	211.54	200.70	212.84	149.18	173.18	103.08
1911	204.01	202.47	211.61	149.09	150.08	110.84

Tablica 9.

Ceny żyta za 1000 kg w markach:

Rok	Berlin	Odessa
1907	193.19	110.84
1908	186.48.	103.08
1909	176.45	131.88
1910	152.33	144.06
1911	168.28	132.31

Tablica 10.

Przeciętne ceny³⁰⁾ w markach za cetnar.

	1847—1870	1871—1880	1881—1890	1891—1900	1901—1905	1906—1910
Pszenicy	10.95	11.43	8.35	6.76	6.66	8.02
Zyta	7.99	8.49	6.60	5.70	5.31	6.40
Jęczmienia	8.24	10.53	7.40	4.76	4.89	5.59
Owsa	7.32	8.05	6.54	5.72	6.02	6.51

Tablica 11.

Przeciętne ceny w markach za cetnar.

	1905	1906	1907	1908	1909	1910	1911
Pszenicy	7.02	6.97	7.37	8.10	9.21	8.10	7.85
Zyta	5.87	5.66	6.60	7.24	7.18	5.86	6.08
Jęczmienia	5.20	5.22	6.11	5.88	5.76	5.16	5.99
Owsa	6.01	6.33	7.44	7.33	6.70	6.36	6.49

Tablica 12.

Ceny za 1000 kg. w markach w Niemczech³¹⁾.

	w przecięciu									
	1899—1903	1904—1908	1906	1907	1908	1909	1910	1911	1912	
Pszenicy	165.72	191.35	180.94	210.60	215.13	236.70	212.59	207.24	220.20	
Zyta	142.82	162.16	155.04	188.30	183.87	172.50	151.17	167.55	185.45	
Jęczmienia	158.39	166.04	164.08	172.65	175.82	168.91	154.24	179.97	196.68	
Kukurydzy	113.61	137.02	130.12	142.65	169.02	158.16	140.18	139.81	161.12	
Owsa	145.07	159.28	164.66	183.04	165.90	174.40	156.70	175.20	196.83	
	za 100 kg									
Mąki pszennej	22.54	25.60	24.17	27.97	28.80	31.46	28.30	27.90	28.22	
„ żytniej	19.02	21.35	21.00	25.35	23.77	22.55	19.20	21.32	22.78	

²⁹⁾ Wedle wydawnictwa „Jahrbuch über die Ernten und den Handel im Getreide im Jahre 1911“, Berlin 1913.

³⁰⁾ Por. „Die Entwicklung des Preisniveau und des Getreidebedarf in Deutschland und England in den letzten Dezennien“, „Conrada Jahrbücher“, Jena 1913, str. 223, wedle notowań giełdy hamburskiej. Tablica XI. opiera się również na tych źródłach.

³¹⁾ „Przestarzałe już nieco ceny zboża podaje również wzorowa

Ceny produktów zbożowych w Austrii wedle notowań giełdy wiedeńskiej³²⁾ za 50 kg w koronach w przecięciu rocznem.

Tablica 13.

Rok	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Kukurydza
1898	12.38	9.01	9.78	7.03	5.87
1899	10.06	7.74	8.63	6.11	5.34
1900	8.70	7.50	8.40	5.80	6.30
1901	8.76	7.85	8.69	7.38	5.77
1902	9.41	7.58	8.30	7.39	5.94
1903	8.74	7.06	8.07	6.27	6.66
1904	10.30	7.64	8.69	6.75	6.77
1905	9.90	7.63	9.02	7.35	8.22
1906	8.92	7.07	8.64	8.26	7.16
1907	11.17	9.24	9.42	8.46	6.93
1908	13.03	10.69	9.62	8.60	9.15
1909	15.50	10.47	9.83	9.19	8.11
1910	12.94	8.55	9.02	8.19	6.59
1911	12.96	9.85	10.31	9.87	8.06
1912	12.69	10.79	10.67	9.64	11.00

Przejrzyście ujmują ruch cen, za najgłówniejsze rośliny zbożowe w pięcioleciach aż po r. 1910 tablice statystyczne urzędowego wydawnictwa niemieckiego³³⁾, obejmujące ważniejsze centra handlowe.

Tablica 14.

Ceny za pszenicę za 1000 kg w markach

Rok	Berlin	Wrocław	Gdańsk	Lipsk	Monachium
1881—1885	187	171	—	193	197
1886—1890	174	164	.	179	197
1891—1895	166	162	167	168	188
1896—1900	165	153	158	162	186
1901—1905	167	159	164	165	184
1906—1910	209	196	203	204	221

Ceny za żyto: 1000 kg. w markach³⁴⁾.

Tablica 15.

Rok	Berlin	Wrocław	Gdańsk	Lipsk	Monachium
1881—1885	155	150	147	165	169
1886—1890	143	137	132	152	155
1891—1895	152	146	146	156	159
1896—1900	137	132	129	146	158
1901—1905	141	134	134	145	146
1906—1910	174	160	167	176	177

w metodzie zestawienia praca Dra Schmitza: „Die Bewegung der Warenpreise in Deutschland von 1851 bis 1902“. Berlin 1903.

³²⁾ Wedle wydawnictwa „Oesterreichisches statistisches Handbuch“, Wiedeń 1913, str. 332. Dane statystyczne dawniejsze, dotyczące się światowego obrotu zbożem, zawiera wydawnictwo centralnej komisji statystycznej we Wiedniu p. t. „Das Getreide im Weltverkehr“, Wiedeń, 1905.

³³⁾ „Ein Ueberblick über die Weizenpreise nach Jahrfünften zeigt, dass

Tablica 16.

Ceny za zboże we Lwowie od r. 1805 do r. 1911³⁵⁾.

Rok	Hektoliter										Klgr.		Rok	Hektoliter										Klgr.	
	Pszeni- nicy		Żyta		Owsa		Jęcz- mienia		Hre- czki		Mięsa			Pszeni- nicy		Żyta		Owsa		Jęcz- mienia		Hre- czki		Mięsa	
	zl.	ct.	zl.	ct.	zl.	ct.	zl.	ct.	zl.	ct.	zl.	ct.		zl.	ct.	zl.	ct.	zl.	ct.	zl.	ct.	zl.	ct.	zl.	ct.
1805	3 38	2 76	1 33	2 04	2 15	—	8 2	1852	6 33	4 94	2 46	3 99	4 57	—	22 7										
1806	4 13	3 77	1 69	2 70	2 94	—	9 5	1853	6 50	5 20	2 81	4 21	4 59	—	22 4										
1807	3 41	2 55	1 09	1 64	2 62	—	10 4	1854	8 94	7 25	4 75	5 84	6 10	—	25 3										
1808	3 20	2 29	1 15	1 79	1 93	—	10 9	1855	12 51	8 92	5 14	7 04	7 12	—	35 7										
1809	3 89	3 02	1 89	2 59	2 7	—	13 2	1856	8 93	6 08	3 32	5 12	5 28	—	32 1										
1810	7 25	5 56	3 45	4 88	4 84	—	17 7	1857	6 45	3 03	2 31	3 22	3 64	—	25 7										
1811	12 76	10 52	4 28	8 59	8 75	—	45 4	1858	4 74	2 70	1 85	2 29	2 76	—	21 9										
1812	4 75	3 63	1 79	2 98	3 19	—	17 9	1859	5 59	2 72	2 10	2 42	1 95	—	31 8										
1813	2 43	1 07	—	58	1 08	—	9 8	1860	6 88	4 20	2 36	3 19	4 17	—	40 7										
1814	3 66	2 39	—	93	1 54	—	1 92	—	9 1	1861	8 30	5 79	2 61	4 13	—	46 1									
1815	7 07	5 72	2 16	4 18	5 04	—	17 0	1862	7 41	4 44	2 59	3 90	5 01	—	46 3										
1816	7 15	6	—	250	4 36	—	4 99	1863	5 15	2 86	2 34	2 50	4 63	—	43 2										
1817	8 85	6 88	2 91	5 23	5 15	—	23 2	1864	4 43	2 36	1 90	2 08	2 70	—	42 1										
1818	4 10	3 14	1 55	2 21	2 85	—	16 8	1865	5 56	3 69	2 10	2 91	3 88	—	42 9										
1819	3 25	2 23	—	99	1 46	—	12 5	1866	7 11	4 87	2 19	3 95	4 71	—	39 3										
1820	3 14	2 28	—	95	1 41	—	1 62	—	9 8	1867	8 94	5 51	2 65	4 07	—	42 9									
1821	3 53	2 34	—	93	1 72	—	2 41	—	8 8	1868	7 95	5 66	2 84	4 28	—	47 3									
1822	3 14	2 15	—	85	1 56	—	1 11	—	8 6	1869	6 24	3 95	2 88	3 50	—	46 4									
1823	2 07	1 46	—	83	1 19	—	1 46	—	8 6	1870	6 95	3 75	3 98	3 53	—	43 3									
1824	1 97	1 27	—	63	89	—	1 07	—	6 1	1871	7 63	5 67	2 98	3 72	—	45 1									
1825	2 68	1 71	—	79	1 27	—	1 45	—	8 6	1872	8 37	6 05	3 18	4 83	—	46 4									
1826	2 65	1 74	—	91	1 42	—	1 64	—	8 4	1873	9 54	6 18	3 07	4 72	—	49 8									
1827	1 90	1 28	—	96	1 25	—	1 46	—	9 1	1874	8 55	5 53	3 45	4 49	—	47 4									
1828	2 37	1 72	—	1 02	1 53	—	1 71	—	7 5	1875	6 08 9	4 17 9	3 58 9	3 12 6	—	46									
1829	2 80	1 38	—	76	1 06	—	1 20	—	9 1	1876	6 65	5 21 7	4 15 2	3 48 7	—	47 7									
1830	4 16	3 32	—	1 48	2	—	2 33	—	13 2	1877	7 95 4	5 50 5	3 92 4	2 76 3	—	58 7									
1831	5 11	4 05	—	1 71	2 93	—	3 17	—	13 0	1878	6 40 2	3 97	3 19 7	2 32 2	—	48 7									
1832	2 57	1 59	—	98	1 19	—	1 79	—	12 8	1879	6 58 5	3 98 5	3 12 4	2 47 3	—	49 3									
1833	2 20	1 40	—	98	1 22	—	1 74	—	12 8	1880	8 15 9	6 51 7	4 37 3	2 99 9	—	50 7									
1834	2 42	1 61	—	1 33	1 33	—	2 36	—	12 8	1881	7 78 1	5 95 4	3 86 9	2 76 2	—	49 8									
1835	2 20	1 51	—	1 17	1 41	—	2 54	—	12 7	1882	6 88 1	4 03 5	3 34 6	2 72 9	—	51 2									
1836	1 53	—	76	72	74	—	1 35	—	12 1	1883	6 48	4 41 8	3 37 3	2 83 9	—	53 5									
1837	2 20	1 28	—	99	1 09	—	1 58	—	12 1	1884	6 47 2	4 88 9	4 11 1	3 02 7	—	55 8									
1838	2 91	2 20	—	1 12	1 50	—	2 11	—	13 6	1885	5 39 2	3 99 9	3 48 3	2 77 1	—	55 2									
1839	4 07	3 12	—	1 15	2 02	—	2 36	—	12 7	1886	5 70 3	3 87 3	3 20 3	2 71 8	—	52 1									
1840	4 65	3 50	—	1 72	2 50	—	2 68	—	14 7	1887	5 66 6	3 41 1	2 64 6	1 99 9	—	51 8									
1841	3 04	3 29	—	1 46	2 89	—	2 02	—	13 3	1888	4 76 6	3 09 1	2 67 8	2 25	—	52 5									
1842	3 19	2 11	—	1 55	1 93	—	2 11	—	13 9	1889	5 49 3	4 20 4	3 46 2	3 00 5	—	51 9									
1843	1 87	1 01	—	99	—	—	1 46	—	13 9	1890	5 77 4	4 42 5	3 42 6	3 05 6	—	53 3									
1844	2 47	1 61	—	1 11	1 24	—	1 80	—	13 4	50 30															
1845	4 02	3 24	—	1 95	2 49	—	1 83	—	16 3	histop															
1846	4 96	3 98	—	2 13	3 09	—	3 66	—	16 3	1891	7 21 9	5 11 5	3 67 6	3 16	—	55 6									
1847	5 56	4 39	—	2 36	3 61	—	4 29	—	17 9	1892	6 66	4 88	2 88	3 65	—	60									
1848	4 96	3 43	—	1 77	2 85	—	3 17	—	19 1	1893	5 77	4 13	2 95	2 77	—	65									
1849	5 28	3 89	—	2 76	3 54	—	3 56	—	20 0	1894	4 79	3 43	2 65	3 04	—	65									
1850	5 92	4 28	—	2 28	3 54	—	3 46	—	21 1	1895	5 43	4 10	2 83	2 84	—	64									
1851	6 76	5 06	—	2 49	3 87	—	4 41	—	21 1	1896	5 55	4 02	2 82	2 96	—	60									

die Preise im letzten Jahrfünft höher standen, als im 1 Jahrfünfte. Doch sind die Preise weniger in die Höhe gegangen, als die Zollsätze verstärkt sind“. Por. „Die deutsche Landwirtschaft“, Berlin 1913, str. 153.

³⁴⁾ „Im ganzen hat also eine Steigerung der Preise stattgefunden. Zu beachten ist auch die Erhöhung der Zollsätze. Doch war der Aufstieg der Preise vom ersten zum letzten Jahrfünft weniger bedeutend, als es der Verstärkung des Zollsatzes entsprochen hätte“. Por. „Die deutsche Landwirtschaft“, 1913, str. 150.

³⁵⁾ Przejrzyste ułożenie tej tablicy zawdzięczamy uprzejmości kie-

Rok	100 K i l o g r a m ó w										Klgr.	
	Pszenica		Żyto		Owies		Jęczmień		Hreczka		Mięso	
	K	h	K	h	K	h	K	h	K	h	K	h
1897	17	80	12	68	13	52	10	76	—	—	1	19
1898	14	50	11	30	7	23	7	10	—	—	1	26
1899	12	50	8	27	5	86	6	54	—	—	1	21
1900	11	14	7	83	5	65	6	20	—	—	1	23
1901	11	14	8	40	6	26	6	41	—	—	1	47
1902	12	34	9	08	7	23	7	42	—	—	1	45
1903	11	61	8	22	5	91	6	40	—	—	1	35
1904	13	08	8	88	6	34	7	16	—	—	1	35
1905	12	56	8	73	7	29	8	63	—	—	1	38
1906	12	61	7	78	7	40	7	36	—	—	1	48
1907	18	16	11	90	8	61	9	61	—	—	1	50
1908	17	17	12	80	7	09	8	72	—	—	1	50
1909	18	84	12	72	8	89	9	70	—	—	1	47
1910	20	42	15	04	15	36	15	06	—	—	1	51
1911	23	34	16	78	16	74	16	20	—	—	1	65
1912	21	—	18	—	18	—	17	—	—	—	—	—

Ceny za rośliny zbożowe na rynkach krajowych we Lwowie i Krakowie rozwijały się z małemi zmianami podobnie, jak na rynkach europejskich. Podajemy poniżej dane statystyczne, zestawione wedle „Statystyki miasta Krakowa“, „Miesięcznych sprawozdań statystycznych“, m. Krakowa i „Wiadomości statystycznych o mieście Lwowie“, wydawanych przez oba miejskie biura statystyczne w Krakowie i Lwowie. Niestety ze względu na to, iż biura te dopiero w najnowszych czasach zorganizowały na zasadach naukowych statystykę cen, za produkty spożywcze, dane poniżej zestawione nie zawsze umożliwiają porównanie cen najnowszych z latami poprzednimi, wskazują one raczej na wyższość cen za zboże, jakie miało miejsce na rynkach krajowych w latach ostatnich.

Ceny za rośliny zbożowe na rynku lwowskim mają aż do roku 1906 tendencję raczej niżkową, dopiero od r. 1906 rosła bardzo żywnie. Do tablic tych wrócimy jeszcze przy dalszem omawianiu stosunku cen za zboże do cen za produkty zwierzęce. Po r. 1912 nie da się już prowadzić w dalszym ciągu powyższej tabeli, ponieważ lwowskie biuro statystyczne miejskie od r. 1913 notuje ceny jedynie za mąkę a nie za rośliny zbożowe. (Por. „Lwów w cyfrach“, „Miesięcznik statystyczny“, za r. 1913 i 14).

Największe wahania w cenach krakowskich wykazuje pszenica która w ostatnich latach tj. od r. 1910 do 1913 spada jednakże w cenie. Podobnie ma się rzecz z żytem. Jęczmień również spada w cenie w latach ostatnich. Ceny owsa za to rosną. Ceny mąki i chleba idą także w górę.

rownika lwowskiego biura statystycznego miasta Lwowa, radcy Dyszkiewicza, któremu na tem miejscu wyrażam podziękowanie.

B) Konkurencya Ameryki i innych krajów exportowych w swym wpływie na ceny za rośliny zbożowe.

Przypatrzymy się bliżej powyższym cyfrom, zebranych z materyałów urzędowych i prac monograficznych, wedle najważniejszych rynków europejskich handlu zbożem aż do roku 1913. Znać w nich widoczną zwyżkę cen za najważniejsze rośliny zbożowe w latach najnowszych, szczególnie w dziesięcioleciu, a nawet pięcioleciu ostatniem. Zwyżka ta jest jednak w porównaniu z poprzedniemi cenami za zboże niewydatna. W porównaniu z przecięciem od r. 1847—70 i 71—80, kiedy ceł jeszcze nie było, są cyfry odnośne od r. 1901—5 i 6—11 przy ochronie celnej, raczej nizkie; proces zwyżki jest dość powolny, przerywany zniżką cen w latach poszczególnych. „Trotz dieser Zollerhöhungen ist es nicht gelungen, auch nur annähernd die Getreidepreise weder auf der Höhe des Jahrfünfts 1871—1875 zu halten, noch des Zeitraums 1876—80“, pisze Dr. Boehme³⁶⁾.

Tablica 18.

Cena w przecięciu (bez cła)				
Rok	za tonnę w markach		pszenicy	żyta
1871—75	„	„	252	189
1876—80	„	„	200	175
1881—85	„	„	184	164
1886—90	„	„	172	150
1891—95	„	„	163	155
1896—98	„	„	158	133
1899—01	„	„	157	143
1902—04	„	„	166	137
1905—07	„	„	187	168

Dzisiejsza zwyżka cen za zboże, wywołana ciągłą podwyżką ceł, zapobiegła raczej katastrofalnej kryzys rolniczej, objawiającej się w niezwykle intensywnym spadku cen za zboże³⁷⁾ na skutek konkurencji amerykańskiej, oraz innych

³⁶⁾ Por. Dr. Boehme: „30 Jahre deutscher Schutzpolitik“, Heidelberg 1909, str. 43.

³⁷⁾

Tablica 19.

Lwów per Hektoliter wzgl. per Kilogram w gulden. austr. waluty:

Rok	Pszennica	Żyto	Jęczmień	Pasza	Mięso wołowe
1805—14	4.89	3.76	2.96	3.20	0.15 ₂
1815—24	4.42	3.35	2.42	2.87	0.13 ₂
1825—34	2.89	1.98	1.52	1.89	0.10 ₇
1835—44	2.81	2.04	1.53	2.00	0.13 ₂
1845—54	5.92	4.57	3.70	3.96	0.20 ₂
1855—64	7.04	4.38	3.59	4.23	0.30 ₆
1865—74	7.68	4.99	4.00	4.85	0.45 ₂
1875—84	6.94	4.86	3.70	4.03	0.50 ₂
1885—89	5.20	3.71	2.55	4.40	0.52 ₆

Tab. 17.

Ceny za zboże i produkty

Rok	Miesiąc ⁸⁸⁾	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Kukurydza	Fasola
		za 100 kg					
		k o r o n					
1904	styczeń	1700—1800	1300—1480	1200—1290	1300—1370	1200—1315	2000—2600
	marzec	1760—2000	1360—1550	1280—1440	1320—1410	1380—1420	1950—2600
	maj	1780—1860	1380—1440	1280—1400	1320—1390	1300—1340	1860—2600
1905	styczeń	1860—1950	1450—1570	1350—1490	1520—1600	1560—1750	2500—3800
	marzec	1850—1910	1400—1520	1400—1520	1550—1650	1450—1800	2600—4600
	maj	1860—1910	1400—1500	1450—1540	1510—1570	1500—1800	2600—4600
1906	styczeń	1660—1740	1280—1460	1360—1420	1410—1470	1530—1740	2700—4600
	marzec	1660—1740	1240—1380	1280—1480	1510—1570	1360—1540	2650—4800
	kwiecień	1690—1800	1250—1390	1440—1480	1520—1670	1360—1480	2650—4800
1907	styczeń	1620—1670	1260—1400	1330—1400	1570—1520	1250—1340	1900—2850
	marzec	1660—1730	1340—1460	1420—1530	1700—1900	1280—1350	1950—3000
	kwiecień	1670—1940	1350—1650	1490—1500	1810—1950	1280—1490	1950—2950
1908	styczeń	2370—2600	2130—2490	1560—1600	1540—1700	1570—1760	1700—3000
	marzec	2280—2420	1920—2200	1520—1590	1540—1630	1530—1610	1600—2800
	kwiecień	2360—2450	1920 2200	1420—1590	1490—1630	1550—1610	1600—2750
1909	styczeń	2130—2400	1980—2120	1500—1680	1670—1790	1600—1960	1800—3000
	marzec	2170—2600	2040—2140	1540—1820	1710—2070	1700—2000	1950—3200
	kwiecień	2340—2620	2020—2100	1750—1800	1840—2130	1790—2010	1940—3200
1910	styczeń	2680—2800	1910—2120	1500—1580	1590—1710	1510—1870	2550—4000
	marzec	2620—2740	1750—2050	1500—1540	1610—1710	1610—1830	2550—4800
	kwiecień	2620—2720	1650—3000	1500—1540	1590—1710	1610—1830	2550—4800
1911	styczeń	2020—2180	1470—1660	1550—1560	1600—1890	1240—1710	2300—3800
	marzec	2120—2280	1500—1670	1560—1680	1790—1970	1400—1750	2300—4000
	kwiecień	2130—2660	1500—1750	1520—1680	1740—2030	1400—1750	2300—4000
1912	styczeń	2340—2400	2000—2100	1880—2020	1840—2060	1880—1980	2700—4900
	marzec	2240—2390	1920—2080	1800—2020	1920—2120	1680—2080	2500—4900
	kwiecień	2300—2400	1960—2130	1800—1950	1980—2140	1800—2150	2500—4900
1913	styczeń	1880—2080	1850—1980	1650—1850	1910—2010	2030—2120	2400—4900
	marzec	1940—2100	1760—1900	1570—1830	1900—2040	1800—2150	
	kwiecień						

Widzimy z tych cyfr, wyjętych z austriackiego wydawnictwa, obejmującego statystykę głównych miast, że na rynku galicyjskim na skutek konkurencji zamorskiej spadły ceny za zboże w pięcioleciu 1885—1889 w porównaniu z latami 1864, 1874 i 84. Jeszcze dobitniej wykazuje to nasza tablica 16. W r. 1855 wynosiła cena za hektolitr pszenicy 12 złr. 51 ct., w r. 1873 9.54 złr., w r. 1888 4.76, w r. 1896 5.55.

„Obniżenie cen zboża na zachodzie Europy wskutek konkurencji zamorskiej spowodowało u nas dotkliwie obniżenie tychże cen od r. 1884. Zmusiło ono do oszczędzania na środkach, przy produkcji używanych, uszczupliło inwestycje na melioracje ziemi, na poprawę hodowli zwierząt, a wysoki koszt produkcji nawozu stał się przyczyną zaciężenia na produkcji ziemiopłodów. Dążenie do osiągnięcia większych pożytków ze zwierząt gospodarskich — przedewszystkiem z bydła rogatego — przez poprawę hodowli i zwiększenie stanu inwentarza stało się tem ogólniejszem i silniejszym i doprowadziło do krajowej ustawy o licencjonowaniu buhajów i udzielaniu krajowej subwencji na poprawę hodowli bydła, jako też pożyczek dla gmin na zakupno buhajów. Rozpoczęto też starania o poprawę przeróbki mleka“. Por. prof. Władysław Lubomęski: „Produkcja ziemiopłodów w Galicyi na podstawie dat statystycznych“, Kraków 1896, str. 10, 11.

(Patrz notkę str. 59).

zbożowe w Krakowie.

Ziemiaki	Siano	Słoma	Mąka pszenna	Mąka żytnia	Chleb pszenny	Chleb żytni	Chleb razowy
za 100 kg	za 50 kg ³⁸⁾		za 1 kg				
k o r o n			h a l e r z y				
4:00-5:20	3:00-4:00	1:00-2:50	20-34	15-24	25-34	22-28	18-30
4:80-5:60	3:00-3:60	2:00-2:20	21-35	16-24	26-40	22-30	20-24
4:80-5:60	3:00-3:60	2:20-2:40	21-35	16-24	26-36	22-28	20-26
5:00-6:00	4:20-4:80	2:30-2:50	22-36	17-24	28-36	22-28	20-26
5:00-7:40	4:20-4:80	2:40-2:50					
6:00-8:94	4:40-5:20	2:00-2:60					
3:00-4:00	2:20-2:70	1:90-2:20	22-34	16-24	26-36	22-28	20-26
3:50-4:50	2:10-2:80	1:90-2:20					
3:00-4:50	2:10-2:80	1:90-2:30					
5:00-6:00	2:10-3:00	2:00-2:50	22-34	13-24	24-32	20-30	20-32
5:00-6:00	2:00-2:80	—	20-34	16-25	22-33		
5:50-6:50	2:10-4:00	—	26-34	16-24	22-33		
4:20-5	8:00-10:40	6:80-9:00	42-46	36-40	40-48	40-44	34-44
4:00-4:80	7:20-10:00	5:60-7:00	37-42	24-36	36-44	32-40	32-40
4:00-4:60	8:80-10:00	5:60-8:40	37-42	24-36	36-44	32-44	32-44
6:00-7:00	7:20-9:60	6:40-7:20	33-42	32-36	36-46	32-42	32-42
6:50-8:00	7:20-9:60	6:00-7:60	40-45	22-34	40-44	32-40	32-40
6:00-7:50	7:20-10:00	6:00-9:20	36-48	25-40	40-44	32-40	32-40
5:00-5:80	8:80-9:60	6:00-7:20	38-50	21-33	36-50	34-44	32-42
4:40-5:20	8:00-9:20	5:60-7:00	39-50	21-33	36-48	32-40	34-40
4:20-5:20	7:60-9:20	5:60-6:40	39-50	21-33	36-48	32-40	34-40
3:80-4:20	5:80-8:40	4:40-6:00	35-42	20-32	36-50	28-36	32-40
3:80-4:40	6:00-8:00	4:40-5:60	37-44	22-32	36-44		28-44
3:80-4:60	6:40-8:00	4:40-5:60	39-46	22-32	30-42		32-40
7:00-9:00	8:50-11:00	5:20-7:00	38-46	22-36	34-50	32-44	34-42
7:00-8:50	8:00-10:50	5:00-6:00	38-46	24-36	34-44	32-40	30-38
7:50-8:50	8:00-10:60	5:00-6:50	38-44	24-36	34-44	32-40	30-38
7:00-9:00	9:20-12:40	5:20-7:60	40-41	34-36	34-44	32-40	30w38
7:00-8:50	9:20-10:80	5:00-6:00	39-41	32-36			30-34

krajów exportowych, nie zmieniła jednak faktu, że ceny te nie były tak wysokie, by przy bardzo znacznych kosztach produkcji, przy wzroście płac za pracę uczynić uprawę roślin zbożowych na targ naprawdę rentowną gałęzią gospodarki. Cła sztucznie i z wielkim trudem utrzymują ceny za rośliny zbożowe, mając same przez się tendencję do zniżki, na stopniu, zapewniającym producentowi zwrot kosztów produkcji i zysk czysty, cyfry jednak statystyczne niewątpliwie stwierdzają dzięki międzynarodowemu charakterowi handlu zbożem, iż na wszystkich niemal rynkach zbytu ceny za zboże rosną wprawdzie, często obniżając się jak w r. 1910, 11, 12 co do niektórych roślin zbożowych, by nie dorównać jednak tym okresom, gdzie, mimo brak cel, ceny były bardzo wysokie. W cyfrach najnowszych, zwłaszcza austriackich i galicyjskich uderza, iż intensywniej, niżli ceny za pszenicę i żyto wzrosły ceny za owies, jęczmień i kukurydzę, używane u nas często celem spa-

³⁸⁾ W r. 1905 i 6 daty za styczeń są ujęte z końcem grudnia 1904 i 5.

³⁹⁾ O r. 1910 za 100 kg.

su bydła, zwłaszcza przez drobną własność włościańską. Znac to także w stosunku pszenicy do żyta. „Der relative Preis von Roggen gegen Weizen hat daher allgemein zugenommen (porównaj jednak notkę 43). Auch Gerste und Hafer sind daher überall im Verhältnis zum Weizen gestiegen“ — pisze Töldes⁴⁰⁾ Bela. Pośrednio więc i tu oddziaływa na ceny roślin zbożowych, gałęz hodowlana, podnosząc ceny tych roślin zbożowych, które jak owies, jęczmień i kukurydza służą wydatnie spasowi bydła⁴¹⁾. Jest ogromnie charakterystyczne, że w ostatnich latach bezpośrednio przed wybuchem wojny ceny za rośliny zbożowe miały nawet w krajach, wykazujących wysokie cła zbożowe, tendencję do zniżki w porównaniu z latami poprzednimi. Dał się już tu odczuć wzmożony export zboża, głównie z Rosyi na rynki europejskie⁴²⁾.

Tablica 20.

Ceny przeciętne w Niemczech od r. 1879—1913 za 1000 kg.⁴³⁾

Rok	Pszenicy	Żyta	Jęczmienia	Kukurydzy	Owsa
1879—83	210.45	167.79	163.61	136.84	143.06
1884—88	171.31	135.64	145.27	117.75	130.68
1889—93	190.93	168.29	165.09	122.07	154.16
1894—98	144.28	120.03	138.01	107.02	122.16
1899—03	165.72	142.82	158.39	113.61	145.07
1904—08	191.35	162.16	166.04	137.02	159.28
1909—13	216.59	168.20	172.82	147.71	173.98
1908	215.13	183.87	175.92	169.02	165.90
1909	236.70	172.50	168.91	158.16	174.40
1910	212.59	151.17	154.24	140.18	156.70
1911	207.24	167.55	179.97	139.81	175.20
1912	220.20	185.45	196.68	101.12	196.83
1913	206.24	164.62	164.30	139.27	166.75

⁴⁰⁾ Töldes Bela: „Die Getreidepreise im 19 Jahrhundert“ w „Conrada Jahrbücher für Nationalökonomie“, Jena 1905, str. 478 i 9.

⁴¹⁾ „Es hängt dies damit zusammen, dass gerade die Brotfrüchte in den letzten Jahrzehnten den stärksten Preisfall am Weltmarkt erlitten haben, während die Preise des Futtergetreides viel weniger stark zurückgegangen sind“ — pisze Esslen, j. w. „Fleischversorgung des deutschen Reiches“ Stuttgart 1912, str. 187.

⁴²⁾ „Die Entwicklung der Preisverhältnisse für fast sämtliche Erzeugnisse der Landwirtschaft, vor allen Dingen auch für diejenigen des Ackerbaues ist in den letzten Jahren eine günstige gewesen. Insbesondere sind die Preise für Getreide, Hackfrüchte, Oelfrüchte, Wolle und Leguminosen in den letzten Jahren gestiegen. Beim Getreide ist es ausserordentlich schwierig, einwandsfrei die Ursachen dieser Preissteigerung klar zu legen. Im allgemeinen ist klar, dass die Grösse der Weltermte hierfür bestimmend ist. In allerjüngster Zeit macht sich wiederum eine sinkende Preistendenz geltend. Diese ist in erster Linie darauf zurückzuführen, dass Russland wieder zu exportieren beginnt“. Por. Dr. Waterstradt: „Wirtschaftslehre des Landbaues“, Stuttgart 1912, str. 45.

Bardzo ciekawe cyfry procentowe, przejrzyste ujmujące spadek cen za zboże w r. 1912 i 13, oraz wahania się w tej mierze od r. 1886 obejmuje statystyka doroczna w rocznikach Conrada. Ceny za zboże miały pomimo wysoką skalę cel zbożowych tendencję zniżkową, podczas gdy równocześnie, jak to zobaczymy zaraz, ceny za produkty zwierzęce rosły niepomniernie w górę. Mówimy tu oczywiście o czasie aż do wybuchu wojny, która z natury rzeczy musi wywołać zupełnie przejściowe tendencje w ruchu cen tak za produkty roślinne, jak i zwierzęce, nietylko podczas trwania wojny, ale i w pewien czas po jej ukończeniu.

Przeciętne ceny za zboże rosły (+) albo spadały (—) w procentach cen lat poprzednich⁴³).

Tablica 21.

Rok	Żyto	Pszenica
1886—87	— 7.43	
1887—88	+ 11.25	
1888—89	+ 15.61	
1889—90	+ 9.32	
1890—91	+ 24.24	
1891—92	— 19.67	— 21.42
1892—93	— 24.03	— 14.12
1893—94	— 11.95	— 10.17
1894—95	+ 1.78	+ 4.70
1895—96	— 0.83	— 9.61
1896—97	+ 9.51	+ 11.20
1897—98	+ 12.45	+ 6.79
1898—99	— 0.21	— 16.28
1899—900	— 2.33	— 2.25
1900—901	— 1.33	+ 7.77
1901—902	+ 2.49	— 0.31
1902—903	— 8.25	— 1.23
1903—904	— 2.07	+ 8.26
1904—905	+ 12.46	+ 0.22
1905—906	+ 5.73	+ 2.75
1906—907	+ 20.30	+ 14.87
1907—908	— 3.47	+ 2.38
1908—909	— 5.36	+ 10.75
1909—910	— 13.71	— 9.58
1910—911	+ 10.51	— 3.55
1911—912	+ 10.40	+ 6.37
1912—913	— 11.57	— 8.34

⁴³) „Die Weizenpreise sind im letzten Jahre (1913) allgemein wieder zurückgegangen und zwar in Deutschland auf die Höhe von 1911. Diesmal gehen sie mit den Wienerpreisen Hand in Hand. Weit mehr als die Weizenpreise sind die Roggenpreise zurückgegangen, noch bedeutender war der Fall der Gerstenpreise von 196 im J. 1912 auf 164: 1913. Im ganzen können die Landwirte noch mit den Getreidepreisen zufrieden sein zumal die tierischen Produkte immer noch als anormal hoch zu bezeichnen sind“, czytamy w niepodpisanym artykule: „Die Entwicklung des Preisniveaus und des Getreidebedarfs in Deutschland und England in den letzten De-

Ciekawe dane zawierają nasze tablice statystyczne, obejmujące ceny za zboże na rynku lwowskim i krakowskim. Wiemy już z poprzedniego, że ceny na rynku lwowskim pod wpływem konkurencji zamorskiej miały na ogół tendencję zniżkową aż do r. 1896 mniej więcej. Tyczy się to równie pszenicy i żyta, jak owsa, oraz jęczmienia. Wahania są jednak bardzo znaczne. Za rok 1897 i 1898 ceny za rośliny zbożowe są stosunkowo wysokie, by od r. 1898 aż do 1906 spadać silnie i to za 4 główne gatunki roślin zbożowych, więc pszenicę, żyto, owies i jęczmień. W czasie tym ceny za mięso idą nieprzerwanie w górę. Położenie na rynku zbożowym lwowskim zmienia się dopiero w r. 1907, odkąd to ceny za rośliny zbożowe rosna bardzo wydatnie aż do r. 1911. Niestety, najnowsze miesięczne sprawozdania statystyczne lwowskiego biura statystycznego („Lwów w cyfrach“) nie obejmują już cen za rośliny zbożowe, a tylko za mąkę, rocznik zaś „Wiadomości statystyczne“ o mieście Lwowie za r. 1914, ostatni w chwili oddania tej pracy do druku obejmuje ceny za zboże tylko w r. 1910 i 11. Nie wiemy więc, o ile ostatnie lata przed wojną wykazywały również silne tendencje zwyżkowe za rośliny zbożowe.

Jeśli chodzi o ceny za rośliny zbożowe na rynku krakowskim, to umożliwiają one porównanie aż do lat najnowszych przed wojną. Ceny za pszenicę i żyto rosna aż do r. 1910 wydatnie, poczem spadają znacznie aż do poziomu w r. 1904 i 5. Niestety, metody zestawień cyfrowych krakowskiego biura statystycznego nie pozwalają nam na porównanie cen przed r. 1904, od którego to dopiero roku datuje się ujednostajnienie w celach porównawczych schematu zestawień statystycznych w biurze krakowskim. W ostatnich więc latach przed wojną ceny za pszenicę i żyto spadają widocznie, zgodnie z dość powszechną tendencją na rynku międzynarodowym. Jęczmień

zennien“ w Conrada „Jahrbücher für die Nationalökonomie und Statistik“ str. 810, skąd wyjmujemy cyfry powyższe.

⁴⁴⁾ Por. Zeszyt za marzec 1914 „Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik“ Conrada. W artykule Dra Guradzego czytamy tamże: „Danach sind im Berichtjahre 1913 die Preise für sämtliche betrachteten Brot- und Getreidearten gefallen. Gleichzeitig sieht man deutlich, wie sich das Sinken der Kornpreise abschwächt beim Brotpreise; einer Abnahme des Roggenpreises um 11.57% entspricht eine solche des Roggenbrotpreises um nur 2.79%, also um rund ein Fünftel, eine Verminderung des Weizenpreises von 8.34% hat eine solche beim Weizenbrote von nur 0.17% zur Folge. Der Weg vom Produzenten zu Konsumenten ist eben leider etwas weit.“ (str. 383).

na ogół trzyma się w tych samych ramach cen, owies jako karm dla inwentarza rośnie za to wydatnie w cenie.

Z poprzedniego wiemy, że rośliny zbożowe miały tendencję zwykłą w latach ostatnich w porównaniu z okresem, gdzie ceny te spadły pod wpływem konkurencji zamorskiej, wiemy jednak dalej, że wzrost tych cen raczej zaradzał jaskrawym objawom kryzys rolniczej, niżli czynił uprawę roślin zbożowych na targ gałęzią szczególnie rentowną, wiemy wreszcie, że w ostatnich latach przed wybuchem wojny ceny za rośliny zbożowe miały nawet na ogół, pomijając różnice lokalne, tendencję do niżki. Tendencje te w cenach za zboże przejrzyste zestawione są w tablicy graficznej, ułożonej przez niemiecki urząd statystyczny w urzędowym wydawnictwie „Die deutsche Landwirtschaft“⁴⁵⁾. Tablica obejmuje lata od r. 1881 do 1912. Jeśli chodzi o ceny za pszenice, to spadły one w latach 1882, 3, 4, 5, 6 bardzo znacznie pod wpływem konkurencji zamorskiej i pomijając wyjątkowy rok 1890, spadają w dalszym ciągu w roku 1892, 3, 4, jeszcze intensywniej, by następnie aż do r. 1905 utrzymać się w ciągłych wahanich na względnie niskim poziomie, a dopiero od r. 1905 iść w górę aż do r. 1908, skąd poczyną się znowu wyraźna niżka w latach ostatnich, tj. 1910, 11, 12. Mniej więcej, taki sam proces zwyczaj i niżek wykazują ceny za żyto. Rezultaty te są bardzo charakterystyczne. Jedynie w r. 1890 i 1909, więc dwa razy w ciągu przeszło 30 lat, międzynarodowe ceny za zboże utrzymały się w wysokości r. 1881 tj. 230 mk. za tonnę, poza tem spadały aż do 140 mk, wahać się najczęściej w granicy od 140—180 mk. Pomimo więc cła zbożowe, ceny za zboże miały tendencję utrzymania się w granicach skromnej zwyżki. Cen więc za produkty zbożowe, pomijając drożyznę wojenną, nie można nazwać na ogół bardzo pomyślnymi, pomimo niewątpliwą zwyżkę ich w porównaniu z depresją podczas najsilniejszego działania konkurencji zamorskiej.

C) Wpływ lokalnych stosunków na ceny za rośliny zbożowe.

Ceny za rośliny zbożowe tworzą się na ogół w dzisiejszych stosunkach na rynku międzynarodowym, jak stwierdziliśmy to wyżej. Niemniej zachodzą dość znaczne różnice między cenami na poszczególnych rynkach handlu zbożem, wahania są nieraz lokalnie dość wielkie. Z materiału statystycznego, który naprowadziliśmy, wynika, iż ceny notowane w handlu en gros

⁴⁵⁾ „Die deutsche Landwirtschaft“ 1913. Berlin 1913. str. 156.

zbożem w Austro-Węgrzech są najwyższe prawie w Europie. Przyczyn tego stanu rzeczy należy się doszukiwać w specjalnych stosunkach gospodarczych i społecznych Monarchii. Poza polityką cłową, odgrywającą tu pierwszorzędną rolę, jak o tem będzie jeszcze mowa, działają nadto dwa zasadnicze czynniki: koszta produkcji, oraz ułożenie się stosunków klimatycznych. Przypatrzmy się naprzód cyfrom, umożliwiającym porównanie cen za zboże na najważniejszych rynkach zbożowych.

W Budapeszcie notowano w handlu en gros w r. 1913 za towar średniej jakości pszenicy 188 Mk. za tonnę, w Wiedniu 208 K, podczas gdy w Berlinie za dobrą pszenicę 199, w Gdańsku 180, w Magdeburgu 192 Mk. W Londynie płacono za białą angielską pszenicę 158 Mk., w Amsterdamie za amerykańską zimową pszenicę 163 Mk., w Chicago 138 Mk. Podczas gdy w Berlinie cena za pszenicę wzrosła od r. 1904—1913 o 14%, to w Budapeszcie wzrost ten wynosił 19%^{45 *)}.

Wzrost cen za zboże w monarchii austro-węgierskiej był na ogół wyższy niż w Niemczech. Świadczą o tem następujące cyfry. 1000 kg. kosztowało^{45 **)}:

^{45 *)} Por. Tyszka: „Die wirtschaftliche Annäherung der Zentralmächte vom Standpunkt der deutschen Konsumenten“, str. 344.

Zwyżkę cen za rośliny zbożowe, specjalnie w Austrii silniejszą, niż w innych krajach i państwach należy przypisać między innymi poza decydującym wpływem ceł, także i nieurodzajom. Esslen pisze w tej mierze o cenach za zboże w Wiedniu: „Bei allen Getreidearten mit Ausnahme des Weizens übersteigt der Durchschnittspreis der Jahre 1906—1913 den bisher höchsten der siebziger Jahre beträchtlich. Es beruht dies allerdings nicht auf den erhöhten Getreidezöllen allein, sondern mindestens ebenso sehr auf mehreren Missernten in Verbindung mit einer veränderten Gestaltung des Weltmarktes“. Por. Esslen: „Die deutsche Landwirtschaft“, Monachium-Lipsk, 1916, str. 211, w wydawnictwie „Die wirtschaftliche Annäherung zwischen dem Deutschen Reiche und seinen Verbündeten“.

^{45 **)} Pamiętać zaś należy przy ocenie tego momentu, iż jeśli chodzi o dowóz zboża, Austriya, a zwłaszcza zachodnie kraje Austrii zdane są niemal wyłącznie na dowóz z Węgier; wobec jednolitego organizmu celnego, jaki tworzą Austro-Węgry i wysokich nadmiernie ceł, obce zboże z trudnością tylko może konkurować na rynku austryackim ze zbożem węgierskim. Do pewnego więc stopnia, jak długo Węgry stanowią wraz z Austrią jednolity organizm celny, jest Austriya skazana na silną zależność od urodzajów lub nieurodzajów węgierskich, od czynników więc lokalnej raczej natury. Unia celna służy przedewszystkiem interesom węgierskim. Gospodarstwo austryackie nie korzysta w ten sposób w całej pełni z międzynarodowych konjunktur na rynku międzynarodowym zbo-

Tablica 22.

W przecięciu lat	Pszenvica			Żyto		
	Berlin	Monachium	Wiedeń	Berlin	Monachium	Wiedeń
1904—1908	189 Mk.	203 Mk.	181 Mk.	166 Mk.	167 Mk.	144 Mk.
1909—1913	211 „	226 „	223 „	169 „	178 „	167 „
Wzrost cen	12 ⁰ / ₀	11 ⁰ / ₀	23 ⁰ / ₀	2 ⁰ / ₀	7 ⁰ / ₀	16 ⁰ / ₀

Przyczyną tego są nietylko jak wiadomo bardzo wysokie cła w Austro-Węgrzech, lecz także wpływ lokalnych urodzajów, które zwłaszcza, jeśli chodzi o decydujący dla Austrii przywóz zboża z Węgier, ulegają w tych ostatnich bardzo znacznym wahaniom. Jest rzeczą znaną, że rolnictwo węgierskie jest terenem bardzo zmiennych urodzajów. Esslen pisze w tej mierze: „Noch im letzten Jahrzent hat es sich ereignet, dass der Ertrag von einem Jahre zum anderen um ein volles Drittel zurückgegangen ist, früher allerdings kamen solche Rückgänge um die Hälfte vor. Noch immer sind in Ungarn die Ernten höchst unsicher und schwankend. Es ist dies eine Wirkung neben dem extensiveren Betrieb des ungleichmässigeren und sprunghafteren südosteuropäischen Klimas“ (j. w. str. 232).

W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy cechowały rolnictwo niemieckie, jeśli chodzi o zbiory, pewna regularność i stałość. Jest to przyczyną w pierwszym rzędzie wielkiego postępu w intensywności gospodarki, zwłaszcza w uprawie roślin zbożowych w Niemczech. Esslen zaznacza, że od roku 1878 do r. 1913 w pierwszych 18 latach było ośm wyników zbioru, które nazwać trzeba niepomyślnymi, podczas gdy w ostatnich 18 latach zaszedł ten wypadek raz jeden w r. 1901. Wpływ stosunków klimatycznych i pogody obejmuje w Niemczech raczej jakość produktów, mniej zaś ilość.

Na tem tle staje się jasne, dlaczego ceny za zboże w Austro-Węgrzech ulegają większym wahaniom, niż w Niemczech i na Zachodzie wogóle. W latach nieurodzaju rośnie cena za rośliny zbożowe bardzo wydatnie, spadając w czasie urodzaju. Poza momentem klimatycznym działa tu i mniejsza intensywność gospodarki, cechująca się między innymi i mniej głęboką orką.

Na wyżkę cen za zboże w Austro-Węgrzech w porównaniu z innymi krajami i państwami europejskimi wpływają również decydująco wygórowane w Austrii koszta produkcji zbożowej.

Koszta produkcji w rolnictwie austriackiem są znacznie

żem, jakby to było przy niższej celi pożądanem ze stanowiska konsumentów.

wyższe, niż w rolnictwie niemieckiem. Wprawdzie robocizna jest na ogół znacznie tańsza, niż zagranicą, lecz równoważy tę różnicę fakt, iż wydajność pracy robotnika rolnego w Austrii, a szczególnie w krajach karpaccich jest o wiele niższą, niż na Zachodzie. Ballod oblicza różnicę między kosztami robocizny w Austro-Węgrzech i Niemczech nie wyżej jak na 5—10% wartości wynagrodzenia, biorąc za punkt wyjścia pewną jednostkę wyprodukowanego towaru.

Z wyższych kosztów produkcji rolnictwa austriackiego wymienić należy przede wszystkim podatek gruntowy. W porównaniu z Prusami np. jest u nas podatek gruntowy przeszło podwójnie wyższy. Niestety prawdopodobnie po wojnie zostanie ten podatek u nas podwyższony. Z innych kosztów produkcji wyższe są u nas ceny za sztuczne nawozy, maszyny, narzędzia i t. d., niż w Niemczech. Ballod podaje ciekawe cyfry co do kosztów sztucznych nawozów, z których pewne są od 25%—100% droższe w Austrii, niż w Niemczech.

Oto co pisze prof. Ballod^{45 ***}): „Wenn nun also, wie es im Winter 1912/13 und 1913/14 der Fall war, Roggen in Böhmen nur 130—150 K die Tonne kostete, bzw. zu diesem Preise nicht einmal unterzubringen war, so geht daraus klar hervor, wie schlecht diejenigen Landwirte, die in Böhmen nach deutscher Art intensiv wirtschaften wollten, gefahren sind, denn, und das muss man beachten, die Mehrernte bedeutet doch auch eine Erhöhung der Arbeitskosten für das Hereinbringen und Ausdreschen, sie bedeutet bessere und sorgfältigere Bearbeitung, also Erhöhung der Unkosten für Pflügen, Eggen, u. s. w. wenn das für Kunstdünger verauslagte Geld nicht weggeworfen sein soll. Diese Verhältnisse bilden den Schlüssel dafür, weshalb in Oesterreich namentlich die Salpeteranwendung so gering ist: er lohnt eben nicht, abgesehen von etwas Salpeter zu Kopfdünger, zur Verbesserung schlechter, lückenhafter Bestände und zu Zuckerrüben. Superphosphat als Zusatz zu Stalldünger lohnt schon eher, daher der grössere Verbrauch, der allerdings auf die Flächeneinheit berechnet, in Oesterreich kaum halb so hoch ist wie in Deutschland“.

Ceny za maszyny i narzędzia są droższe w Austrii o 20 do 25% niż w Niemczech, a o 40—50% wyższe niż w Ameryce.

^{45 ***}) Por. Ballod w wydawnictwie Herknera: „Die wirtschaftliche Annäherung zwischen dem Deutschen Reiche und seinen Verbündeten“ Monachium, Lipsk, 1916, str. 269. O wyższych kosztach produkcji w Austrii wspomina również inżynier Irresberger w broszurze: „Das Deutsch Oester. Ungarische Wirtschafts- und Zollbündnis“, Berlin 1916, str. 26.

Na wysokie ceny za maszyny i narzędzia wpływa wysokie cło na maszyny i agencje sprzedaży, które biorą wysokie prowizye przy istnieniu nadmiernie rozwiniętego pośrednictwa po wsiach i miasteczkach. Jednym z najważniejszych momentów podrażających u nas produkcję, jest niewątpliwie, znana zresztą powszechnie droższyna taryf przewozowych w Austrii. Tyczy się to tak drogi lądowej, jak i drogi wodnej. Balloł podaje, iż koszta przewozu w Austrii przenoszą o 33%—50% koszta transportu w Niemczech, w porównaniu zaś z Rosją i Ameryką dochodzi ta przewyżka do 3 lub 4-krotnej ilości. Jeśli chodzi specjalnie o koszta transportu zboża, to Węgry korzystają z tanich stosunkowo dróg wodnych, z czego rolnictwo austriackie, a raczej kraje agrarne Austrii, mające jak Czechy i Galicya pewien wywóz, korzystać nie mogą. Przewóz Dunajem z Orsovy do Wiednia wynosi 17—20 K za tonnę, podczas gdy przewóz z Odessy do Wiednia kosztuje za tonnę 40 K.

Rolnictwo austriackie obciążone jest więc bardzo znacznie w stosunku do niemieckiego kosztami produkcji. Nie jest to bynajmniej skutek gorszych warunków naturalnych, ale raczej wadliwej organizacji ekonomicznej, zwłaszcza handlowej w Austro-Węgrzech. W dzisiejszym jednak stanie rzeczy musi to wywierać swój wpływ na ceny za rośliny zbożowe. Wysokie koszta produkcji są więc w ścisłym związku ze zwyżkowemi tendencjami cen za zboże i cłami zbożowemi w Austro-Węgrzech.

D) Konkurencja nowych krajów wywozowych i jej wpływ na ceny za rośliny zbożowe.

Zachodzi obecnie kwestya, jak się ułożą stosunki w tej mierze na przyszłość, czy sytuacja ekonomiczna w przyszłości sprzyjać będzie zwyżce cen za zboże, w stopniu może silniejszym, niż dotychczas. Podkreślenie tej kwestyi jest ważne, jest jasne bowiem, że rozszerzenie lub ograniczenie produkcji roślin zbożowych sięga zbyt głęboko w organizację gospodarki, by można tu było liczyć się z okresem krótkim, kilkuletnim. Oczywiście, pominiemy tu przejściowy okres wojenny olbrzymiej zwyżki cen za zboże i produkty spożywcze wogóle, jako najzupełniej wyjątkowy, chodzi nam bowiem o tendencję w czasach normalnego biegu gospodarki⁴⁶⁾. Odpowiedź na to

⁴⁶⁾ Nie dotykamy na tem miejscu specjalnie stosunków naszego kraju i Austro-Węgier, o czem piszemy poniżej. Jeśli chodzi o dzisiejszy

zagadnienie, które możemy tu jedynie pokrótce traktować, pozostaje w związku z owymi przyczynami, które wywołały swego czasu tzw. konkurencyę amerykańską. Wiemy, iż zniżkę cen za zboże w Europie wywołała konkurencya zamorska, dla niezwyklej taniości produkcji⁴⁷⁾ (nizkie ceny ziemi) możności olbrzymiego eksportu pszenicy z powodu słabego zaludnienia, więc słabej konsumcyi wewnętrznej, przyczem rozstrzygającym momentem był świetny rozwój środków komunikacyjnych. Co do stosunków amerykańskich jednak specjalnie, to rozwój naturalny stosunków ekonomicznych nie sprzyjał dalszemu działaniu konkurencyi zamorskiej w sposób, jak dotąd intensywny. Najlepsza ziemia została rozdana osadnikom, pozostały tylko okolice o ziemi gorszej, niepomysłnych stosunkach klimatycznych, na skutek czego ceny za dobrą ziemię wzrosły, a tem samem odpadł jeden z najważniejszych czynników, umniejszających koszta produkcji⁴⁸⁾. Intensywny wzrost ludności amerykańskiej spowodował wydatny wzrost

przywóz zboża do Austrii, to poza bardzo intensywnym importem z Węgier, partycypują w nim następujące kraje w znaczniejszej mierze. Argentynia dostarczyła w r. 1912 zboża wartości w tysiącach koron 15657 (pszenicy i kukurydzy w r. 1911 tylko 607, wzrost więc olbrzymi). Bułgaria dowiozła kukurydzy za 6581 tys. Rumunia zboża za 66.361 kor. (w r. 1911 46.185), Rosya europejska za 16.484 (w r. 1911: 19.192), Turcya europejska 1511. Serbia 5097 w tysiącach kor. Są to pozycye bardzo znaczne, chociaż w porównaniu z dowozem z Węgier oczywiście nierównie mniejsze. Na razie więc, jeśli chodzi o dowóz zboża z zagranicy do Austrii, rozstrzygającego znaczenia są raczej kraje bliżej położone. Stany Zjednoczone prawie nie dowożą zboża do Austrii. Z krajów zamorskich Argentynia wykazuje w tej mierze poważniejsze pozycye.

Jeśli chodzi o Niemcy, to z krajów wywozowych, skąd Niemcy czerpią zapas zboża, należy wymienić na pierwszym miejscu Stany Zjednoczone (538.978 t.) Argentynię (441.403), Kanadę (263.850), prócz tego mniejsze ilości importuje Australia, Indye, Rumunia, Chile, Serbia i t. d.

⁴⁷⁾ „Bei allen Hilfsmitteln einer raffinierten Technik unter möglicher Ersparung von Arbeit und sachlichen Ausgaben, ohne allen Ersatz der dem Boden entzogenen Nahrungstoffe stellen sich die Produktionskosten für den Buschel Weizen ausserordentlich niedrig“. Por. Sering. „Landw. Konkurrenz Nordamerikas“, str. 572, Lipsk 1887.

⁴⁸⁾ „Die amerikanische Agrarproduktion verteuert sich, weil die besten Böden teils vergeben, teils durch Jahrzehnte langen Raubbau ausgesogen sind. Die Union ist genötigt, intensivere Agrarwirtschaft zu treiben und das heisst mehr Geld und mehr Arbeitskraft in den Boden hineinzustecken“ — pisze Hildebrand w pracy: „Die Erschütterung der Industrierherrschaft und des Industriesozialismus“, Jena 1910, str. 95.

konsumcyi wewnętrznej, a tem samem zmniejszenie exportu tem bardziej, że nizkie ceny za zboże wywołały równocześnie i zmniejszenie przestrzeni uprawy pszenicy. Przy wzroście cyfry ludności nie dał się utrzymać rabunkowy sposób uprawy ziemi bez zwrotu jej części odżywczych w formie nawozu, co podraża oczywiście koszta produkcyi. Czynniki te wraz z innymi sprawiły, że dziś konkurencya amerykańska przestała być groźną dla produkcyi europejskiego zboża. Już Sering⁴⁹⁾ w swej znanej, znakomitej pracy poświęconej konkurencyi amerykańskiej pisał: „Es handelt sich bei der Depression der Getreidepreise um eine vorübergehende Erscheinung, verursacht durch die rasche Besiedlung fremder Erdteile und den Ausbau des modernen Verkehrsnetzes“. Odnośnie do konkurencyi amerykańskiej przepowiednie te niemal się spełniły Wysłany specjalnie przez rząd dla zbadania stosunków amerykańskich i wpływu ich na ceny za zboże Dr. Augustin⁵⁰⁾ tak ujmuje swe wywody w tej mierze: „Wir können heute bereits die Frage nach der gefahrdrohenden landw. Konkurrenz der Vereinigten Staaten in der Hauptsache als erledigt ansehen. Die Verschiebung in den landw. Produktionsverhältnissen der Vereinigten Staaten hat eine derartige Verteuerung der gesamten Produktion bei enorm gesteigertem Inlandbedarf zur Folge gehabt, dass von der Möglichkeit einer preisdrückenden Wirkung für die Agrarerzeugnisse Europas, wie sie in den 90 Jahren zutage trat, nicht mehr gesprochen werden kann“.

Dziś więc należy uznać konkurencyę amerykańską za proces ukończony o tyle, że nie należy się spodziewać dalszej pod jej wpływem niżki cen za zboże europejskie. Groźniejszą jest za to konkurencya zboża rosyjskiego, która może swój dowóz na rynki europejskie znacznie powiększyć. Dr. Ballod zaznacza, iż południowa Syberya może produkcyę pszenicy podnieść o 2¼ miliona tonn. Rząd rosyjski liczy się z możliwością powiększenia produkcyi w Syberyi i rachując na zwiększenie wywozu stamtąd, w szczególności wobec nowopowstałej kolei syberyjskiej, nawet obawia się, iż rolnicy Rosyi europejskiej

⁴⁹⁾ Por. Sering: „Die landw. Konkurrenz Nordamerikas in Gegenwart und Zukunft“ Lipsk, 1887, str. 587.

⁵⁰⁾ Por. Dr. Augustin: „Die Entwicklung der Landwirtschaft in den Vereinigten Staaten von Nordamerika und ihr Einfluss auf die Preisbildung landw. Erzeugnisse“, Lipsk 1914, „Schriften des Vereins für Sozialpolitik“. „Untersuchungen über Preisbildung“. A) „Preisbildung für agrarische Erzeugnisse“.

zbyt wiele wskutek konkurencyi syberyjskiej stracą. „Ogromne przestrzenie, rzadka ludność, niskie koszta produkcyi spowodowane przedewszystkiem niską ceną ziemi i małymi podatkami, mała odległość miejsc produkcyi od głównych centrów handlu zbożowego środkowej Europy, polityka taryfowa kolejowa, protegująca daleki transport — oto czynniki, które niebawem uczynią konkurencyę rosyjską najstraszniejszą dla rolnictwa środkowo-europejskiego, a przedewszystkiem dla naszego“ — pisze Dr. Paygert⁵¹⁾.

⁵¹⁾ „Produkcya zboża w Rosyi może być powiększoną do rozmiarów, które dzisiaj nawet trudno oznaczyć, ten kolos państwowy posiada bowiem w swem łonie obszary ogromne ziemi bardzo urodzajnej. Północny Kaukaz wraz z przyległemi guberniami, obszar zajmujący 630 tysięcy kw. km. a zatem przeszło dwa razy większy od Przedlitawii zamieszkanym jest przez 14 milionów, a więc zaludnienie 4 razy rzadsze niż Austrii. Ziemia tamtejsza ma być tak urodzajną, iż w niektórych okolicach ziarno pszenicy często wydaje 50-ciokrotny plon. Zbiory są ogromne, mimo nadzwyczaj prymitywnej uprawy, porządny pług należy tam do rzadkości. Kraje te są tylko częścią rosyjskiego czarnoziemiu słynącego z urodzajności, gleba tamtejsza zawiera 4% humusu, warstwa urodzajna jest 60 ctm. do 2 m. grubą. Czarnoziem zajmuje przestrzeń 950.000 km. kwadr., a wraz z krajami mniej urodzajnymi, w których zawartość humusu opada do 2.5% 1.8 milionów km. kwadr. Obszar ten zamieszkanym jest przez 60 milionów ludzi, czyli, iż rozległość jego jest $3\frac{1}{3}$ razy większą, niż państwa niemieckiego, a ilość mieszkańców mniej więcej taka sama, jak w państwie niemieckiem. Cena ziemi Rosyi jest nadzwyczaj rozmaita, ale nawet na Podolu i w Królestwie Polskiem, gdzie jest najdroższą, przecie jest znacznie tańsza. niż u nas, w krajach zaś nad Wołgą ceny jej spadają do poziomu amerykańskiego, nie mówiąc już nawet o Syberyi, gdzie wartość jej jest minimalną. Podatki nadzwyczaj niskie, robotnik tani, tamtejsze koszta produkcyi przeciętnie możemy ocenić najwyżej na połowę kosztów naszych. Oczywiście, iż w państwie tak rozległym, jak Rosya, a przytem w państwie, którego poszczególne części tak pod względem klimatu, jakości gleby, gęstości zaludnienia, jak i pochodzenia i stopnia cywilizacyi mieszkańców, przedstawiają nadzwyczajną różnorodność, koszta uprawy rolnej również nadzwyczaj urozmaicony obraz przedstawiać muszą“. Por. Dr. Kornel Paygert: „Podstawy do określenia żądań Galicyi na polu polityki handlowej“, Kraków, 1903, str. 198, 199 i 203. Dr. Jurowsky, autor pracy o wywozie zboża z Rosyi, który na ogół stwierdza, iż rosyjski wywóz zboża osiągnął już najwyższe granice, pisze jednak: „Wie dem auch sei, Russland ist und bleibt für absehbare Zeit einer der wichtigsten Faktoren in der Versorgung des industriellen Europa mit Getreide. Bei glücklicher Ernte vermag die russische Ausfuhr gegenwärtig noch diejenige jedes anderen Staates zu übertreffen. Von 100 auf dem Weltmarkte im Jahre 1905 angebotenen Doppelzentnern stellte Russland an Weizen 21, an Roggen 62,

Równocześnie otworzyły się na przyszłość najbliższą i dalszą inne kraje wywozowe, zagrażające rolnictwu europejskiemu: Argentynia⁵²⁾, Urugay, Egipt, Australia, Południowa Afryka, Anatolia, Mezopotamia, Syrya, Algier, Tunis, Marokko, Indye, Persya i w. i. Konkurencja nowych krajów wywozowych może więc sprawić to samo, co niegdyś konkurencja amerykańska. Liczba owych krajów wywozowych nie jest dziś przy znakomitym rozwoju techniki bynajmniej zamkniętą⁵³⁾.

an Gerste 57, an Hafer 44 und insgesamt 32 Doppelzentner, fast einen Drittel der ganzen Quantität. Und 1909 stand das russische Reich wieder an der Spitze aller getreideexportierenden Staaten“. Por. Dr. Leo Jurowsky: „Der russische Getreideexport, seine Entwicklung und Organisation“, Berlin 1910, str. 29.

⁵²⁾ „Rząd argentyński popiera bardzo skutecznie kolonizacye, wprawdzie nie rozdaje gruntów darmo, jak to czynią Stany Zjednoczone i Kanada, natomiast oznaczył obszar fermy o wiele trafniej, ferma, którą otrzymuje kolonista, obejmuje 33 ha, jest więc o wiele odpowiedniejszą dla małego zamożnego emigranta, niż ogromne obszary, rozdawane kolonistom przez Kanadę i Stany Zjednoczone. Taka ferma argentyńska kosztuje od 1.500 do 2.500 franków, lecz może być spłaconą ratami. Klimat i jakość ziemi sprzyjają rozwojowi gospodarstwa rolnego, to też eksport pszenicy wzrósł od r. 1886 do r. 1893 z 37.865 ton na 395.555, a w r. 1900 wynosił 2.153.942 tonn. w r. 1893 konkurencja argentyńska zaczyna w oczach kupców i rolników europejskich przebierać postać prawdziwego widma, giełda wiedeńska dała temu dosadny wyraz. Przeciętna cena pszenicy w r. 1892 wynosiła w Wiedniu 9 zł. 70 kr., w 1893 8 zł. 60 kr. w r. 1894: 7 zł. 70 kr., a w r. 1895 tylko 7 zł. 50 kr., podczas gdy zbiór w r. 1892 był znacznie obfitszym, niż w następnych latach, wynosił on w Przedlitawii 17 milionów hl pszenicy, podczas gdy w r. 1893 tylko 15 milionów, w r. 1894: 16 milionów, a w r. 1895 zaledwie 14 milionów. W Węgrzech różnice w zbiorach tych czterech lat były bardzo nieznaczne, najmniejszym jednak był zbiór w r. 1894, a wynosił 49 milionów hl. Za najważniejsze przyczyny tak raptownego wzrostu eksportu argentyńskiego musimy uważać: niesłuchanie szybkie rozszerzanie się sieci kolejowej tamtejszej i spadek kursu argentyńskich pieniędzy. W r. 1883 długość kolei w Argentynie wynosiła 3.123 klm. a w r. 1893: 13.961 klm. W r. 1883 peso papierowy był tyle samo wart, co i złoty, w r. 1893 za 100 peso złotych można było dostać 320 papierowych, wskutek tego liche ceny, płacone przez handel eksportowy, były bardzo wysokimi dla Argentyńczyka, który to złote peso mienił na papierowe i wewnątrz kraju niemi płacił za wszystko, co potrzebował, to też uprawę pszenicy, dobrze mu rentującą się, dalej rozszerzał“. Por. Dr. Kornel Paygert: „Podstawy do określenia żądań Galicji na polu polityki handlowej“, Kraków, 1903, str. 179, 180.

⁵³⁾ „Specjalnie dla stosunków w Austrii mamy do czynienia także i z konkurencją sąsiednich krajów agrarnych, stojących na niskim stopniu rozwoju gospodarczego. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o Rumunię.

W pracy⁵⁴) specjalnie poświęconej owym krajom wywozowym czytamy: „So weist alles im Sudan zunächst auf den Ackerbau hin. Gelingt es die unermesslichen Flächen tragend zu machen, so können Millionen von Menschen Arbeit und Brot finden. Die Landwirtschaft wird also zum Brennpunkt der ganzen Kolonisationsarbeit, Wissenschaft und Technik, Gesetz und Verwaltungskunst stellen sich zunächst in ihren Dienst. Jetzt entstehen die gewaltigen Erschliessungsprojekte und der Sudan zeigt sich England von einer neuen bedeutungsvollen Seite; als das künftige ungeheure Reservoir seines Nahrungsmittel- und Baumwollbedarfes. Nach gewissenhafter Gegenüberstellung aller für und widersprechenden Momente darf man an einer solchen Möglichkeit kaum zweifeln“, pisze Strakosch, który kreśli o Egipcie jeszcze optymistyczniejszy w tej mierze obraz⁵⁵).

„Jak niebezpiecznym jest dla rolnictwa sąsiedztwo kraju rzadko zaludnionego, mamy najwymowniejszy przykład na imporcie rumuńskiego zboża do Austro-Węgier. Mała Rumunia, której przestrzeń jest trzy razy mniejsza od Przedlitawii robi nam poważną konkurencyę. z 3,788.430 cet. metr. zboża, które monarchia austriacka w r. 1901 sprowadziła, 2,031.794 cet. metr. pochodziło z Rumunii, z tego 1.552. 903 cet. metr. przypada na kukurudzę. Uprawa kukurudzy zajmowała w Rumunii w r. 1895: 1,845.000 ha, czyli więcej niż jedną trzecią całej przestrzeni uprawnej. W Przedlitawii uprawa kukurudzy zajmowała w tym samym roku 348.000 ha, czyli trzydziestą część całego obszaru roli, w krajach korony św. Szczepana 2, 512.000 ha, czyli podobnie jak w Rumunii mniej więcej $\frac{1}{3}$ roli, plon z jednego ha w Węgrzech wynosił 23 $\frac{1}{2}$ cet. metr., w Rumunii 13 cet. metr. Wobec podrzędnej roli, którą uprawa kukurudzy w rolnictwie naszym odgrywa, import jej nie jest dla nas szkodliwym, przeciwnie, nawet pożytecznym, ponieważ dużo kukurudzy potrzebujemy dla pożywienia dla ludzi i na karmę bydła, jednak mimo to przywóz kukurudzy nie tamowany żadnym cłem, byłby dla nas szkodliwym, albowiem wówczas nadmierny wpływ kukurudzy dałby ceny innych zbóż. Niestety Rumunia nietylko kukurudzę, ale i żyto i pszenicę w znacznych ilościach do nas eksportuje“. Por. Dr. Kornel Paygert: „Podstawy do określenia żądań Galicyi na polu polityki handlowej“, Kraków, 1903, str. 203.

⁵⁴) Siegfried Strakosch: „Erwachende Agrarländer, Nationallandwirtschaft in Aegypten und in Sudan unter englischem Einflusse“, Berlin 1910, str. 222, 3, oraz 228 i 9.

⁵⁵) „Die ägyptische Landwirtschaft muss einen ganz andern Weg einschlagen, um vorwärts zu kommen und sie hat den richtigen jetzt zweifellos betreten; lag doch der Hauptgrund ihres Rückganges darin, dass die Bewässerungswerke der Vorzeit nach und nach eingegangen wären, während niemand daran dachte, sie durch neue zu ersetzen... Und nun scheinen der ägyptischen Landwirtschaft in absehbarer Zeit glück-

Groźną konkurencją dla zboża europejskiego może stać się produkcja azyatycka, o której pisze Dr. Paygert⁵⁶). „Brak środków komunikacyjnych był główną przeszkodą dla rozwoju handlu mało-azyatyckiego. Z pszenicy, dowożonej karawaną do najbliższego portu, znaczna część ubywała podczas drogi lądowej, niejednokrotnie zdarzało się, iż dwie trzecie z takowej wielbłądy zjadły. Obecnie towarzystwo niemieckie dla kolei anatolskich, z kapitałem akcyjnym 39,780.000 mk., a długiem obligacyjnym 130,560.000 mk., zamierza najurodzajniejsze kraje państwa ottomańskiego poprzeczynać kolejami. Kraje te, to Anatolia, Mezopotamia i Syria. One były spichrzem wielkiego państwa perskiego, pokrywały $\frac{1}{3}$ zapotrzebowania zboża owego kolosalnego mocarstwa, podczas gdy 18 pozostałych prowincji zaledwie $\frac{2}{3}$. Herodot nazywa je najurodzajniejszymi krajami na świecie. Kärger, który w najnowszych czasach badał grunta tamtejsze, podaje za przeciętny plon pszenicy z ha od 26 do 33 cet. metr. z roli nawożonej 66, a z nawodnionej i z nawożonej do 165. Ruhland oblicza, iż przyjąwszy nawet tylko zbiór 16 ct. metr. jako średni, koszt produkcji cetrnara metrycznego pszenicy wyniesie tam 3 mk. 12 fenigów,

liche Umwälzungen bevorzustehen, wie keiner andern. — Die Wiedergeburt des Bewässerungswesens hat schon 1904 die Anbaufläche auf 6.9 Mill. Feddau gebracht, wovon $1\frac{1}{2}$ Mill. Feddau stets Wasser zur Verfügung haben und daher zwei bis drei Ernten im Jahre (1. Feddau 0.42 ha) tragen können. Künftighin werden 4 Mill Feddau mit immerwährender Bewässerung versehen sein und dazu werden 2 Mill Feddau neues Kulturland kommen, dass man durch die Dränierung der Salzseen im Delta und durch die Ausdehnung der Kanalbewässerung über ganz Aegypten schaffen will. Eine zweite jährliche Ernte von $2\frac{1}{2}$ Mill. Feddau und zwei neue Ernten im Jahre von 2 Mill Feddau d. h. nichts anders, als das sich die Anbaufläche Aegyptens in absehbarer Zeit nahezu verdoppelt haben wird“. „Es ist allerdings noch sehr die Frage, ob die Weltmarktpreise diese steigende Tendenz (ceny za zboże) noch weiter beibehalten werden, denn für viele Länder besteht die Möglichkeit, ihre Getreideproduktion ganz bedeutend zu erhöhen. In seiner eben erschienenen Schrift weist Strakosch (Erwachende Agrarländer, Berlin 1910) darauf hin, dass Aegypten im Anfange eines neuen landw. Aufschwunges stehe, und dass die grossartigen technischen Anlagen bald einen bedeutenden Getreideexport ermöglichen werden. Gleiches erwartet man bekanntlich auch von Mesopotamien, Anatolien und von Australien“. Porównaj Dr. Roncador: „Wesen und Wirkung der Agrarzölle“, Jena 1911. „Samlung nationalökon. Abhandlungen des Staatswiss. Seminars“, Conrada.

⁵⁶) Por. Dr. Kornel Paygert: „Podstawy do określenia żądań Galicyi na polu polityki handlowej“, Kraków, 1903, str. 196, 197.

dalej zaś oblicza, iż pszenica anatolska mogłaby być sprzedawaną na targach europejskich po 8¹/₂ mk. za 100 kg.

Konkurencya mezopotamsko-anatolska może stać się dla rolników europejskich straszną klęską, a to tem łatwiej, że chodzi tu o ogromne obszary kraju nadzwyczaj urodzajnego, grunta, zdolne do uprawy, mające produkta swoje anatolskiemi kolejami wysyłać, obejmują 40 do 50 milionów hektarów, a zatem dwa razy więcej niż argentyńskie. Ludność tantejsza jest znacznie liczniejszą od argentyńskiej i jak Herman utrzymuje, do pracy rolnej uzdolniona i zamiłowana“.

Wedle Balloda i Tyszki⁵⁷⁾, z których zwłaszcza pierwszy, badacz równie ścisły, jak i nieskłonny do przesady, zajął się specjalnie kwestyą statystycznego rozpatrzenia, o ile Europa może liczyć na dowóz zboża, dowóz ten w najbliższej przyszłości może przybrać rozmiary bardzo znaczne. W Ameryce jeszcze dziś można zwiększyć produkcję pszenicy o 20—25 milj. acr przy pomocy nawodnienia. Wedle Kärgera⁵⁸⁾ Argentynia może dać 46 milj. ha pszenicy; w Poł. Afryce, Algierze, Tunisie i Marokko, oraz w Indyach czeka na racjonalną uprawę zboża wiele przestrzeni uprawnej. Ballod oblicza, że wyłączać sztuczne nawodnienie, da się jeszcze ogółem produkcję pszenicy rozwinąć na 50 do 60 milj. ha, a więc o 70% więcej w stosunku do dzisiejszych stosunków^{58 *)}. „Zieht man

⁵⁷⁾ Por. „Annalen für soziale Politik und Gesetzgebung“, Brauna. 1914. Tyszka: „Tatsachen und Ursachen der intern. Verteuerung der Lebenshaltung“.

⁵⁸⁾ Kärger Karl. „Landw. und Kolonisation in spanischen Amerika“, Lipsk 1902.

^{58 *)} W publikacji oficjalnej rządu angielskiego (statystyka kolonialna Londyn 1915) znajdujemy ciekawe dane w tej mierze. Kolonie angielskie zajmują obszar 11.15 milionów kw. (28.99 mil. km. kw.), ludność ich wynosiła w r. 1911 371.9 milionów. Z liczby tej 315.08 mil. mieszka w Indyach (244.22 w Indyach angielskich, a 70.86 mil. w samodzielnych państwach indyjskich) 4.45 mil. w Australii, 1.01 mil. w Nowej Zelandyi. 5.97 mil. w Południowej Afryce, 7.2 mil. w Kanadzie. We wszystkich pozostałych koloniach mieszka zatem tylko 38 milj. osób, pozatem znajduje się cały szereg obszarów pod protektoratem Anglii, a więc państwa Malajskie (1.04 mil.), półn. Borneo, Sadarak, wyspy Salomońskie i t. d. (przeszło 1,000.000) w końcu Egipt, który w r. 1907 liczył 11.3 mil. mieszkańców.

Wszystkie te kolonie mają charakter wybitnie rolniczy. Rolnictwo wykazuje tu intenzywny rozwój. I tak w Indyach obszar pod uprawę pszenicy wzrósł z 18.7 mil. akrów (7.6 mil. ha) w r. 1899 na 29.6 mil. akr. (11.9 m. ha) w r. 1912. Obszary oddane pod uprawę pszenicy w Australii wynosiły w latach 1899 i 1913 5.6 i 9.3 mil. akrów (2.3 i 3.8 mil. ha).

jedoch — pisze Ballod — diejenigen Gebiete mit hinein, auf denen mit Hilfe von künstlicher Bewässerung Weizen gezogen werden könnte, so gestaltet sich das Bild noch bedeutend günstiger. Es kann dann zunächst mit einbezogen werden das älteste und auch heute noch fruchtbarste Kulturland der Erde, Babylonien. Desgleichen können in Zentral-Asien und Persien noch einige weitere Millionen ha mit Weizen bestellt werden. Mit anderen Worten: Die gesamte Weizenfläche auf Erden könnte etwas mehr als verdoppelt werden, anstatt der 86 bis 90 Mill. ha mit Weizen bestellten Flächen könnten mit der Zeit 180 bis 200 Mill. mit Weizen bestellt werden“.

Najbliższa przyszłość więc może nam, dzięki rozwojowi sieci komunikacyjnych, zniwelować w handlu zbożem wpływ słabnącej konkurencji amerykańskiej, rzucając na rynek europejski świeże transporty zboża. O ile to niebezpieczeństwo jest bliskie realizacji⁵⁹⁾, nie tu miejsce rozważać, liczyć się trzeba jednak z możliwością faktu, iż nowe zdobycze techniki w nowych krajach eksportowych powstrzymają dalszą wyżkę cen za zboże, jeśli nie sprawią jego zniżki bezpośredniej⁶⁰⁾.

Szczególnie ważną rolę jako dostawca pszenicy odgrywa Kanada. Produkcja jej wynosiła w r. 1900 (20.93 m. hl.) i podniosła się w r. 1907 (33.85) w r. 1913 zaś dosięgła olbrzymiej cyfry (78.52 m. hl.)

Wzmiankowana publikacja nie daje jednakże wyczerpującego obrazu produkcji rolnej w koloniach angielskich. Brak w niej danych co do tej produkcji w innych koloniach, jak również nie uwzględnia innych gatunków zboża.

⁵⁹⁾ Pesymistycznie, jeśli chodzi o kraje eksportujące zboże, ocenia sytuację Dr. Glier w artykułach p. t. „Die Preiskurve und das Teuerungsproblem“ umieszczonych w „Zeitschrift für Sozialwissenschaft“ 1914, zes. 5 do 10. Zdaniem Dra Gliera, który oparł się na bogatych i bardzo sumiennie zestawionych danych statystycznych, nie tylko Ameryka przestaje odgrywać rolę ważniejszą w eksporcie zboża, dzięki zwiększeniu się popytu wewnętrznego i wyższym kosztom produkcji, lecz niema uzasadnionych rzeczowo nadziei, by w przyszłości miejsce to zajęły inne części świata i państwa. W Argentynie wzrosły ceny za ziemię podwójnie, a nawet lokalnie poczwórnje w latach od 1907 do 1911 (z 52.86 na 222.77 pesos za 1 ha, w departamencie General Roca), tem samym więc ceny za zboże rosły niepomiernie w górę. Dr. Glier pisze: „Der Getreidepreis steigt auf der ganzen Welt. Die Teuerung ist allgemein“. Cła tylko w części przyczyniły się do podwyżki cen za zboże, które podrożało w krajach, nie znających cła.

⁶⁰⁾ Auch bezüglich der Fleischproduktion wird man dauernd mit steigenden Kosten der Futtermittel rechnen müssen. Nicht dasselbe von Getreide, für das noch billiger Boden und billige Gewinnung vor allem durch

Wypadki wojenne na ogół zmniejszyły jeszcze prawdopodobieństwo dalszej zwyżki cen za zboże, które podczas wojny osiągnęły jak wiadomo niezwykłą wysokość. Wprawdzie krajowa produkcja zboża niewątpliwie zmniejszy się tuż po wojnie w porównaniu ze stanem przed wojną, z powodu naruszenia kapitału w ziemi przez ruchy nieprzyjacielskie (konieczność przeprowadzenia odpowiednich melioracji na gruntach poszarpanych granatami, przerzniętych rowami strzeleckimi), następnie na skutek zmniejszenia się inwentarza pociagowego i użytkowego, trudności dostania robotnika, braku kapitału obrotowego przy uwzględnieniu deprecjacji pieniądza i t. d. Będzie trzeba dłuższego czasu na to, by wydajność uprawy w Galicyi, już przed wojną daleko w tyle pozostała poza krajami zachodnio-europejskimi, dorównała stanowi przed wojną, nie mówiąc już o niezbędnej zwyżce produkcji. Momenty te mogłyby wpłynąć podrażająco na ceny zbożowe i niewątpliwie wpływ ich w pewnej mierze da się odczuć krajowi, jeśli chodzi o rośliny zbożowe. Jak wiemy jednakże rozstrzyga w handlu produktami zbożowymi raczej rynek międzynarodowy.

Zupełne niemal odcięcie państw walczących od dowozu zboża z zagranicy podczas wojny, zwłaszcza z krajów zamorskich i Rosyi, skąd eksport kierował się w znacznej mierze do tych krajów, doprowadziło do zgromadzenia wielkich zapasów zboża w krajach eksportowych. Kilkuletnie zapasy zboża w Ameryce, Rosyi, Kanadzie, Australii i Indyach i t. d., które eksport swój albo zupełnie zastanowiły, albo zmniejszyły

Ausbau der Verkehrswege möglich sein wird“, pisze Eulenburg w pracy: „Die Preissteigerung des letzten Jahrzents“, Lipsk, 1912, str. 78. „In den letzten Jahren sind zwar bessere Reinerträge erzielt, dies ist in erster Linie zurückzuführen auf höhere Getreidepreise, die jedoch m. E. nicht dauernd in dieser Höhe in die Kalkulation eingestellt werden dürfen“, stwierdza Dr. Waterstradt w pracy: „Die Wirtschaftslehre des Landbaues“, Stuttgart 1912, str. 433. „Bei ungehinderter Entwicklung der Dinge ist nun noch für eine unabsehbare Zukunft mit sinkenden Getreidepreisen und steigenden Viehpreisen zu rechnen. Im Nordwesten Canadas, in Argentinien, Australien, Ostindien harren noch ungeheure Bodenflächen des Anbaus und es ist nicht die geringste Aussicht vorhanden, dass die überseeische Konkurrenz im Brotgetreide in absehbarer Zeit eine Verminderung erfahren werde. Dagegen ist die Viehproduktion schon der Frachtverhältnisse wegen weit geringerer Konkurrenz ausgesetzt“, czytamy w pracy Dra Maksa Pragera: „Die Mittelstandsfrage“ w „Volkswirtschaftliche Zeitfragen“, Berlin 1904, rocznik 26, str. 24 i 25.

znacznie, rzucone na rynek europejski, mogą sprawić znaczną zniżkę cen, której nawet cła nie zdołają powstrzymać. Nie jest więc wykluczone, a owszem wielce prawdopodobne, iż czas bezpośrednio po wojnie będzie świadkiem światowej zniżki cen za zboże, co równocześnie z niemożnością dalszej wyżki ceł zbożowych z powodów socjalnej natury, wpłynie odpowiednio na zniżkę cen^{60 *)} za rośliny zbożowe. Tylko do pewnego stopnia może zrównoważyć ten stan rzeczy fakt, iż państwa centralne będą gromadziły zapasy zboża, chcąc uniknąć katastrof na wypadek nowej wojny.

Zasadniczego znaczenia dla kwestyi cen za rośliny zbożowe jest istnienie i pomnożenie wodnej sieci kanałowej, potaniającej olbrzymio koszta transportu w porównaniu z transportem lądowym. Jest to największe, zdaniem naszym, niebezpieczeństwo dla produkcji rolnej, zainteresowanej w wyso-

^{60 *)} „Meines Erachtens überwiegt die Wahrscheinlichkeit, dass nach dem Friedensschluss eine Aera niedriger Preise eintritt. Man bedenke doch, was es heisst, wenn ein Getreideexportland wie Russland, das bereits zwei Jahresernten nicht hat exportieren können, sondern aufstappeln musste, plötzlich wieder auf dem Weltmarkt erscheint. Russland hat in gewöhnlichen Jahren, 1906—1913, rund 10 Mil. t. Getreide, darunter 4 Mill. t. Weizen und 3 Mill. t. Gerste ausgeführt. Der Abschluss der russischen Hafen hat aber die anderen Getreideländer zu einer ausserordentlich verstärkten Produktion veranlasst. Kanada hat aus der Ernte von 1915 sicher 6 Mill. t. Weizen und 3—4 Hafer zum Export übrig (Gesamternte 9.1 Mill. t. Weizen und 7.1 Hafer) anstatt 2 Mill. t. Weizen und 1/2 Hafer in den Vorjahren. Das bedeutet aber, dass im Wirtschaftsjahr 1915/16 Kanada ganz allein den gesamten englischen Weizenmarkt versorgen kann! Auch die Union, Australien, Indien, Argentinien haben ihre Weizenerzeugung erhöht (Die Union allein um fast 3 1/2 Mill. t.). Selbst wenn Rumänien und Bulgarien ihren ganzen diesjährigen Getreideüberschuss in der Höhe von 3 Mill. t. an Deutschland und Oesterreich abgeben, wird zum Herbst 1916 nach voraussichtlich wiederhergestelltem Frieden die dreifache russische Jahresernte auf den Markt geworfen werden, während Amerika, Australien, Indien sich im Verlaufe des Weltkrieges auf die Versorgung von ganz Westeuropa mit Getreide eingerichtet haben. Es ist also möglich, dass bei Fortbestehen des „laissez aller“ — Prinzip sich nach wiederhergestelltem Frieden Zustände entwickeln, wie sie, Anfang der 20-er Jahre in Deutschland herrschten, als Getreide fast unverkäuflich war und Hunderte von Rittergütern subhastiert wurden, dabei bei der Subhastation noch nicht einmal die landschaftliche Beleihung gedeckt wurde“. Por. Karl Ballod: „Die oesterreichische Landwirtschaft“, j. w. str. 274.

kich cenach za rośliny zbożowe. Już dzisiejsze doświadczenia wykazują dowodnie, że koszty transportu kanałami są nierównie niższe, niżli kolejami. Oto co piszą fachowcy w tej mierze: „Że drogi wodne zapewniają rzeczywiście niskie koszty przewozu, wynika to z porównania kosztów transportu na kanałach i kolejach. We Francji, jak to podaje prof. de Mas, koszty przewozu na kanałach za tonnę i kilometr wynoszą przeciętnie 0.01 franka. Sympher oblicza teoretycznie koszty przewozu za tonnę i kilometr na 0.0059 marki. Dla nowego kanału Bewergern—Hannover w Niemczech przyjęto taryfę 1.4 fen. za tonnę i kilometr, podczas gdy fracht na kolejach hesko-pruskich dla towarów według specjalnej taryfy III. wynosił 3 fen. Dla węgla stosunek taryf na kanale i na kolei przedstawia się tam jak 1.2—1.3:2.5, z czego wynika, że taryfa kanałowa jest o połowę niższa od taryfy kolejowej⁶¹).

Sieć kanałów wodnych rozszerza się z każdym rokiem w Europie, wiadomo, iż Galicya miała specjalną ustawą również zastrzeżoną budowę kanałów. Po wojnie należy spodziewać się rozszerzenia europejskiej sieci kanałów, jako jednego z postulatów potaniaenia kosztów przewozu i zaradzenia w ten sposób drożyznie artykułów żywności w miastach europejskich. Koła konsumentów i przemysłowców zainteresowanych w dowozie surowców, sprzyjają więc gorąco budowie kanałów. „Niedawno, bo przed 9-ciu latami, zażądały niemal równocześnie rządy trzech wielkich mocarstw, Austrii, Francji

⁶¹) Por. Maksymilian Matakiewicz w zbiorowej pracy: „W obronie dróg wodnych w Galicyi“ (Ankieta) Lwów, 1910, str. 13.

Inż. Kędzior podnosi znaczenie dróg wodnych specjalnie dla naszego kraju. „Drogi wodne mają dla Galicyi daleko większe znaczenie, aniżeli dla innych części państwa, gdyż kraj nasz jest zanadto wydłużony w kierunku ogólnego ruchu, od wschodu ku zachodowi (długość kraju od Śniatyna do Dziedzic 659 km. jest 2 i 1/2 razy większa, aniżeli odległość Wiednia od Ostrawy), wskutek czego koszty transportu wypadają za wysokie, a z powodu braku przemysłu produkuje przeważnie surowe płody o wielkiej objętości a mniejszej wartości, które nie znoszą stosunkowo wysokich kosztów przewozu kolejami. Wskutek obniżenia kosztów przewozu na projektowanych w Galicyi drogach wodnych, które w porównaniu z taryfami kolejowymi (według Symphera) są o 62% do 77% niższe, nastąpi gospodarcze zbliżenie obu części kraju, które się różnią pod względem klimatu i produkcji, tudzież zbliżenie kraju do zachodnich centrów konsumcyjnych a przez rzekę Dniestr i do wschodnich krajów, które służyć mogą dla wyrobów galicyjskich jako miejsce zbytu“. Por. Andrzej Kędzior: „W obronie dróg wodnych w Galicyi“ (Ankieta), Lwów, 1910, str. 7.

i Niemiec od swoich parlamentów wielkich kredytów na budowę dróg wodnych. Francya uzyskała 610 milionów franków na lepsze wyposażenie istniejących i wykonanie nowych dróg wodnych, parlament niemiecki przyznał 400 milionów marek na budujące się drogi wodne Ren—Łaba, Berlin—Szczecin, Odra—Wisła (przez Prusy wschodnie) i na kanalizację rzek, w Austrii uchwalono znaną ustawę. Także mała Belgia miała sobie zapewnić — jak niektóre źródła podają — 110 milionów franków kredytu dla swoich dróg wodnych. Wypracowany w roku 1907 przez węgierskie ministerstwo rolnictwa projekt kanałowy, obejmuje sieć 21 dróg wodnych o łącznej długości 1.930 km. i oblicza kosztą budowy na 173 milionów koron, a odnośna ustawa jest pewnie bliska urzeczywistnienia, skoro tegoroczna mowa tronowa, wygłoszona w Sejmie węgierskim, podnosi konieczność budowy dróg wodnych na Węgrzech. Wirtembergia i Bawarya współzawodniczą w projektach kanału Ren—Dunaj, Saksonia dąży do drogi wodnej Lipsk—Łaba, dla całego szeregu rzek niemieckich opracowano projekta kanalizacyi, a regulacya rzek dąży do pogłębienia koryta i zwiększenia głębokości żeglownej⁶²⁾ — pisze jeden z wybitniejszych techników-specyjalistów, inż. Rosłoński.

Kanały wodne jednak, przez znaczne zniżenie kosztów transportu dla towarów o dużej objętości, są przedewszystkiem groźne dla swojskiej produkcyi zboża. Produkty mięsne mniej są tu zaangażowane, jako wymagające możliwie szybkiego transportu, celem zapobieżenia łatwemu zepsuciu. Specyjalną polityką taryfową dla kanałów można i tu przynajmniej w części zapobiec katastrofalnej dla rolnictwa zniżce cen za zboże, ale sztuczna ta droga, podobnie jak i cła nie mogą same przez się niebezpieczeństwa tego uchylić w zupełności. Kanały wodne więc zdaniem naszym przyczynią się w przyszłości do zniżenia cen za zboże⁶³⁾.

⁶²⁾ Por. Romuald Rosłoński w zbiorowej pracy: „W obronie dróg wodnych w Galicyi“. Ankieta, Lwów, 1910, str. 74, 5. „W państwie niemieckiem w r. 1911 przywieziono drogami wodnymi 220 milj. cetnarów, a wywieziono 153 milj. cetnatów towarów. Ostatnio otwarto kanał, łączący Berlin z Bałtykiem. Statki, płynące po nowym kanale, dochodzą do pojemności 60 wagonów kolejowych“ pisze poseł Herman Diamand w pracy: „Położenie gospodarcze Galicyi przed wojną“.

⁶³⁾ „Dla chowu bydła kanały są obojętne, gdyż bydło i mięso transportuje się zawsze kolejami. Co się zaś tyczy produkcyi roślin, to tylko dla zboża mogłyby kanały stworzyć konkurencyę, gdyby kanał został zbudowany przez Brody do Kijowa. Ponieważ jednak Galicya zaledwie tyle

„Wszelka produkcya, pisze prof. Antoni Górski, może się tylko pod tym warunkiem utrzymać, jeśli swoje koszta pokrywa, tymczasem drogi wodne wskutek minimalnych kosztów transportu mają ten skutek, że ceny wewnętrzne kraju, temi drogami przeciętego, obniżają do poziomu tzw. cen światowych, tj. cen krajów najtaniej produkujących. Komunikacya wodna pociąga za sobą ruinę miejscowej produkcji, jeśli wysoka taryfa celna nie bierze tej ostatniej w obronę. Już dzisiaj transport cetrnara metrycznego pszenicy z Hamburga do Ujścia nad Łabą wynosi tylko 28 ct. to znaczy, że cena pszenicy na granicy czeskiej wynosi tyle, ile cena światowa w Europie plus cło austr. i 28 ct. W ten sposób po wykończeniu sieci kanałowej pszenica będzie kosztować w Krakowie tyle, ile wynosi cena światowa w Europie plus cło i jakie 50 ct. Nie trzeba bawić się w prorocstwa, jak dalece zniży się cena światowa zboża wskutek kolei w Azji mniejszej, w Syberyi, wskutek irygacyi Egiptu i dziesięciokrotnego jeszcze powiększenia przestrzeni uprawnej w Argentynie⁶⁴).

E) Wpływ ceł na ceny za rośliny zbożowe.

Na zwyżkę cen za zboże wpłynęły prócz przyczyn ogólnogospodarczych w pierwszym rzędzie cła za rośliny zbożowe, mające tendencyę zwyżkową. Świadczy o tem porównanie cen za zboże przed wprowadzeniem i po wprowadzeniu zwyżek celnych, jak również i przedewszystkiem porównanie cen

zboża produkuje, ile go konsumuje, zatem nawet dla produkcji zboża nie należy się obawiać szkodliwego wpływu kanału, zwłaszcza że § 4 państwowej ustawy kanałowej poleca Rządowi chronić całą produkcyę rodzimą zapomocą ustanawiania odpowiednich taryf na kanałach“. Por. Andrzej Kędzior: „W obronie dróg wodnych w Galicyi“, (Ankieta), Lwów, 1910, str. 59.

⁶⁴) Rozbierając szczegółowo, wzrastające ceny za zboże lat ostatnich, trudno powstrzymać się od uwagi, że wpłynęły na tę zwyżkę ogólne nieurodzaje w latach ostatnich, które spowodowały mniejszą podaż zboża na rynku międzynarodowym. I tak tłumaczy Diehl intenzywną zwyżkę cen za pszenicę i żyto od r. 1906 do 1910 przemijającymi wynikami żniw: „Nach einer in der volkswirtschaftlichen Chronik vom J. 1908 abgedruckten Statistik war der Ertrag von Brotgetreide dh. von Weizen und Roggen 1908 noch geringer, als der schon schlechte Ertrag von 1907. Die Folge war dann das starke Steigen der Preise. Sobald die Ernteergebnisse wieder günstiger wurden, sanken auch die Preise“. Por. Diehl: „Zur Frage der Getreidezölle“, Jena 1911, str. 138. W normalnych więc latach zwyżka cen za zboże nie będzie tak intenzywną, jak w latach ostatnich.

w krajach, gdzie istnieją cła z cenami krajów, gdzie ceł nie wprowadzono⁶⁵⁾.

Dzisiejsze wysokie ceny za zboże są niewątpliwie wynikiem między innymi bardzo wysokich jednostek celnych, przyznanych na podstawie ostatnich traktatów handlowych w Niemczech i Austrii. Dawniejsze traktaty handlowe dobiegły końca w pierwszych latach pierwszego dziesięciolecia dwudziestego wieku pod znakiem ciężkiego przesilenia agrarnego i niewątpliwej tendencji niżkowej cen za zboże. Pod wpływem ustawicznych żądań kół agrarnych, zaniepokojonych na skutek niskich cen za zboże o dalsze losy i zyski produkcji krajowej uchwalono podwyżkę ceł zbożowych, podwyżkę bardzo znaczną, odpowiadającą ówczesnemu spadkowi cen za zboże i mającą na dalszą przyszłość zapobiec krytycznemu położeniu, w jakim znalazło się rolnictwo krajowe na skutek coraz bardziej obniżających się cen za zboże. Owe wysokie więc jednostki celne za zboże były w ścisłym związku z ówczesnym ogólnogospodarczym położeniem na międzynarodowym rynku zbożowym, w szczególności z konkurencją zamorską, która w latach 90-tych obniżyła znamienicie europejskie ceny za zboże. Później jednak sytuacja na rynku międzynarodowym zmieniła się na korzyść uprawy roślin zbożowych. Groźna konkurencja amerykańska została pozbawiona dotychczasowego

⁶⁵⁾ „Bei einer Betrachtung der Preisunterschiede, pisze Rothkegel, beim Weizen finden wir das gleiche Bild, wie bei den Roggenpreisen. Ebenso lässt ein Vergleich der auf ausländischen Marktplätzen gezahlten Getreidepreise mit den Inlandspreisen erkennen, dass die Preisunterschiede vom J. 1892 und 1893 ab nach Einführung der ermässigten Zölle geringer geworden und erst vom J. 1906 ab wieder gestiegen sind. Aus diesen Ausführungen ist somit zu entnehmen, dass zur Bildung der hohen Preise in den letzten Jahren die Steigerung der Weltmarktpreise und die Erhöhung des Zolles zusammen mitgewirkt haben“. Por. Rothkegel: „Die Bewegung der Kaufpreise für ländliche Besitzungen und Entwicklung der Getreidepreise in Preussen von 1895 bis 1909“ w „Schmollera Jahrbücher“, Lipsk 1910, 34 rocznik, str. 234. Jak wysokiem cłem obciążone były rośliny zbożowe w Niemczech świadczą następujące cyfry: „Einer amtlichen deutschen Mitteilung ist zu entnehmen, dass das Zollaufkommen Deutschlands im J. 1909 761 Mill. Mark betrug, das sich auf eine Einfuhr von 8520 Mill. Mark bezog. Den grössten Zollertrag lieferten aber die Nahrungs- und Genussmittel. Der Wert ihrer Einfuhr war 2324 Mill. Mark, der Zoll betrug 494 Mill. Mark = 21% Prozent vom Werte. Getreide und Hülsenfrüchte waren sogar mit 24% vom Werte mit dem Zolle belastet“, czytamy w artykule prof. Kobatscha p. t.: „Die Teuerung“ w „Oesterreichische Rundschau“ 1911, str. 180.

ostrza. Konkurencja rosyjska nie powiększała się, a owszem, w niektórych latach miała nawet tendencję zniżkową, jeśli chodzi o dowóz zboża rosyjskiego na rynki europejskie; konkurencja nowych krajów wywozowych nie dawała się jeszcze odczuć w sposób znaczniejszy. Jeśli się zważy ponadto, iż w ostatnim dziesięcioleciu przypadają częste nieurodzące, powodujące zmniejszenie lokalnej podaży krajowego zboża, otrzyma się w najogólniejszym zarysie podstawy dla oceny tendencji, niewątpliwie zwykłej w latach ostatnich w cenach za rośliny zbożowe.

Wysokie jednak jednostki celne, wywołane swego czasu widmem zamorskiej konkurencji i ciężkim położeniem rolnictwa europejskiego, utrzymały się nadal, sprawiając ową ogromnie intensywną wyżkę cen za zboże, której jesteśmy świadkami w drugiej połowie dziesięciolecia od r. 1901—1910.

Należy z wszelkiem prawdopodobieństwem oczekiwać, iż następne traktaty handlowe, które będą rozstrzygające dla nowych cel zbożowych, będą zawierane w innych warunkach niż dotychczasowe i pod znakiem wysokich cen za zboże. Rolnictwo europejskie osiągnęło w ostatnich latach przed wojną, a szczególnie podczas wojny tak wysokie ceny za ziemiopłody, iż przyznanie mu dalszych podwyżek cłowych, a także i utrzymanie dotychczasowych w ich obecnej wysokości, nie będzie mogło mieć miejsca i to tak ze względu na szerokie koła konsumentów, jak i postulaty przemysłu. Słusznie tedy stwierdza Dr. Roncador w pracy o cłach agrarnych, iż „wyjątkowo wysokie ceny za zboże, które obecnie mamy, są natury przejściowej“. Należy się liczyć wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, pomijając krótki czas przejściowy tuż po wojnie, z obniżką cen za zboże nie tylko z powodu wystąpienia nowych krajów wywozowych na widownię rynku międzynarodowego, lecz także i z powodu umiarkowanego choćby obniżenia cel zbożowych, do czego przejść musi prędzej czy później pod wpływem stanowczych żądań szerokich mas ludności i postulatów przemysłu. W ogólności nie można jednakże przeceniać wpływu cel, jako zasadniczej przyczyny wyżki cen za zboże i tem samem w cłach upatrywać jedynie rozwiązanie przesilenia, jak o tem ze strony agrarnej często była mowa.

Niezależność do pewnego stopnia cen zbożowych od cel wykazują następujące cyfry, odnoszące się do poszczególnych okresów cłowych w Niemczech. W okresie wolnym od cel.

cena pszenicy wynosiła w przecięciu od r. 1865 do 1879 215 marek, za 100 kg. W okresie cła w wysokości:

Tablica 23.

1	M	od r. 1880 do 1885	cena ta wynosiła 192 M
3	"	" " 1886 " 1887	" " " 157 "
5	"	" " 1888 " 1891	" " " 195 "
5	"	" " " bez r. 1891	" " " 185 "
3.50	"	" " " 1892 do 1905	" " " 162 "
5.50	"	" " " 1906 " 1909	" " " 208 "

Okazuje się z cyfr tych, iż w epoce wolnej od ceł ceny za zboże były wyższe od cen w okresach, w których cło miało tendencję zwykłą. W r. 1891 ceny za zboże były wyjątkowo bardzo wysokie, z powodu klęsk elementarnych i wybitnie złych żniw. Dlatego przecięcie od r. 1888 do 1891 trzeba traktować bez wyjątkowego roku 1891. Nawet w ostatnich latach, gdzie ceny za zboże mają światową tendencję do wyżki, nie dosięgają one cen w latach gdy nie było ceł. Moment ten trzeba mieć na uwadze, gdy się podkreśla związek cen za zboże z cłami. Podwyżka cen za zboże, wogóle środków spożywczych, była w niektórych krajach i państwach przed wojną stosunkowo niewielka, pomimo cła, tak np. we Francji w Szwajcaryi i t. d.⁶⁶⁾.

„Dass der Zoll von geringem Einfluss auf die Lebensmittelpreise ist, zeigt auch das Beispiel Frankreichs, welches trotz seiner Schutzzölle nach der Tabelle der Umschau eine so schwache Steigerung der Lebensmittelpreise aufweist, wie das sich immer noch eher dem Freihandel zuneigende England — nämlich 15%. Umgekehrt war bei uns gerade in der Freihandelsära vom Ende der 40 Jahre bis anfangs der 70 Jahre eine Lebensverteuerung von 75—100% eingetreten. Und noch heute sind es ausgerechnet die vom Zoll gar nicht be-

⁶⁶⁾ „Die Schutzzölle, das ist eine heikle Frage. Für die Schweiz wird der Einfluss derselben auf die Preissteigerung der Lebensmittel oft überschätzt“, pisze Dr. Freudiger w artykule: „Die oekonomischen Lebensbedingungen in der Schweiz“, w „Schweizerische Blätter für Wirtschafts- und Sozialpolitik“ Berno 1913/14, zes. 13/14, str. 416. „Der Getreidepreis zieht sehr stark an, er weist auf der ganzen Welt eine offenkundige Tendenz zum Steigen. Wir können die Preissteigerung beobachten nicht allein im zollgeschützten Deutschland, sondern auch im Freihafen Hamburg, im freihändlerischen England, in den Vereinigten Staaten und in Argentinien“, czytamy w pracy Gliera p. t.: „Die Preiskurve und das Teuerungsproblem“ w „Zeitschrift für Sozialwissenschaft“, Lipsk 1914, zeszyt 15, str. 316.

rührten Lebensmittel, Milch, Gemüse, Obst, welche am meisten im Preise gestiegen sind“, pisze Dr. Lautenburg⁶⁷⁾.

Stwierdzenie tego faktu jest o tyle ważne, iż każe kłaść nacisk na ogólno-gospodarcze przyczyny przesilenia agrarnego i względnej nierentowności uprawy roślin zbożowych. Cła tylko w części zapobiedz mogą złemu, więc dalszej jaskrawej niższe cen za zboże⁶⁸⁾; samej istoty zjawiska doszukiwać się należy gdzieindziej, w konkurencyi nowych krajów eksportowych. Bliższy rozbiór odnośnych cyfr pozwala na przyjęcie poglądu, iż cła tylko w części i z coraz większą trudnością mogą powstrzymać, ogólnymi gospodarczymi warunkami podyktowany, spadek cen za zboże i stąd potrzeba ciągłych nowych zwwyżek ceł, uciążliwych dla konsumentów, kół przemysłowych a nawet drobnowłóściańskich, stąd potrzeba owej słynnej Brentanowskiej śruby bez końca⁶⁹⁾. Li-

⁶⁷⁾ Por. Lautenburg: „Ursachen und Bekämpfung der Lebensmittelteuerung“ str. 535, zeszyt 17/18, „Schweizerische Blätter für Wirtschafts- und Sozialpolitik“, Berno 1913/14.

⁶⁸⁾ „Das künstliche Hochhalten der Getreidepreise durch die Zölle bewirkt eine ungesunde Ausdehnung des Getreidebaues. Als in der ersten Hälfte der 90 Jahre in den verschiedensten Bundesstaaten eine umfassende Enquete über das Vorhandensein und die Ursachen einer Notlage der deutschen Landwirtschaft veranstaltet wurde, ergab sich, dass wo ein solcher bestand, er seine Ursache in einer übermässigen Ausdehnung des Getreidebaues und im ungenügenden Bau von Futtergewächsen und in zu geringer Viehhaltung hatte“ (str. 14). „Die Viehzucht wurde durch die künstliche Beförderung des Getreidebaues und damit des landw. Grossbetriebes einerseits, durch die Verteuerung der Futtermittel (des Futtergetreides), andererseits erschwert und vermochte mit dem Fortschritt der Bevölkerung nicht entfernt Schritt zu halten. In noch höherem Masse gilt dies von der Geflügelzucht, die auf die Körnerfütterung beruht“, czytamy w pracy Georga Gothein: „Die Wirkungen des Schutzzollsystems in Deutschland“ w „Volkswirtschaftliche Zeitfragen“, Berlin 1909, zeszyt 241/242, str. 38.

⁶⁹⁾ Brentano pisze w swej słynnej pracy: „Was aber ist der Zweck des Getreidezolles? Er soll den Getreidepreis steigern. In dem Masse, in dem dieser Zweck erreicht wird, steigt die Geldrente, welche der Boden abwirft. Der Minimalpreis des Bodens aber ist gleich der Geldrente, die er abwirft, kapitalisiert mit dem herrschenden Zinsfusse. Entsprechend der gesteigerten Geldrente steigt also der Bodenwert. Der Landwirt, der dann sein Grundeigentum verkauft, hat vom Getreidezoll allerdings grossen Nutzen, er wird von aller Not befreit und macht vielleicht noch darüber einen Vermögensgewinn. Allein der Getreidezoll soll ja nicht denen helfen, die sich aus der Landwirtschaft zurückziehen, sondern denen, die da-

czyć się należy z tem, że cła tylko do pewnej wysokości mogą być nadal podwyższone, jeśli nie mają obciążyć nadmiernie budżetu ludności konsumującej⁷⁰⁾ i przemysłu jako takiego, jak również z tem, że pomimo podwyżkę dalszą ceł, w miarę tych podwyżek ceny za zboże nie pójdą równomiernie w górę, tak, iż cła służyć będą raczej, jako środek zapobiegawczy dalszemu nadmiernemu spadkowi cen, i to tembardziej, im więcej na rynku międzynarodowym wystąpią w roli konkurenta

bei bleiben. Und der Nachfolger dessen, der sei es verkauft, sei es sein Gut übergeben hat, ist alsbald wieder in derselben Lage, wie sein Vorgänger vor Einführung des Zolls. Er hat den Boden um den Kapitalwert der durch den Zoll bewirkten Steigerung des Geldertrags teurer gekauft oder übernommen und ist bei jedem Sinken der Getreidepreise davon bedroht den Zins des gesteigerten Bodenpreises nicht herauswirtschaften zu können. Die Folge des Getreidezolls, der seinen Zweck, die Steigerung der Getreidepreise wirklich erreicht, ist also die Steigerung eben des Teils der landw. Produktionskosten, wegen dessen Höhe das Inland mit dem Ausland nicht konkurrieren kann. Da der Getreidezoll das Verhältnis des Bodenertrags zum Bodenwert nicht verändert hat, bleibt der Getreidebau noch wie vor unrentabel. Bleibt der Landwirt gleichviel ob Käufer oder Erbe beim Getreidebau, so ist er notwendig alsbald wieder notleidend. Dann erschallt aufs neue der Ruf nach ehemaliger Erhöhung des Getreidezolls und so geht es fort. Es ist eine Schraube ohne Ende“. Porównaj: Lujo Brentano „Die deutschen Getreidezölle“, Berlin—Stuttgart, 1910, str. 22, porównaj także w tym samym duchu trzymaną pracę Ruhlanda „Die Lösung der landw. Kreditfrage“, Tübingen 1886. Jak wiadomo Ruhland działał później jako naukowy referent związku rolników, broniącego oczywiście ceł zbożowych.

⁷⁰⁾ „Jeżeli okaże się znaczna niżka cen zboża na targu międzynarodowym, wówczas cło nie podwyższy cen zboża i ziemi, lecz dajmy na to, utrzyma je na dotychczasowym poziomie“. Por. Krzyżanowski: „Rolnictwo wobec polityki handlowej“, Kraków 1901, str. 87. „Es ist eine Ueber-treibung, wenn man heute von einer Notlage des Getreidebaues spricht. Die Zeiten der niedrigen Getreidepreise sind vorüber und dass sie nicht wiederkehren, dafür sorgt der der Landwirtschaft zugestandene Zollschatz. Die Wiederkehr eines Preises von rund K 15.00 für den Meterzentner, welcher im J. 1895 in Wien notiert wurde, scheint so gut wie ausgeschlossen“, pisze Raunig w pracy: „Gleichgewicht zwischen Landwirtschaft und Industrie“, Wiedeń 1910, str. 67. Cła zbożowe mają więc na ogół i co najwyżej za zadanie nie dopuścić do takiej niżki cen, przy której produkcja zbożowa przestałaby się opłacać. Z tego stanowiska, w którym zainteresowany jest ogólny rozwój gospodarczy, oceniając stosunki, pozbawia się ceł cechy działającej na szkodę interesu ogółu.

kraje o niskich kosztach produkcji, tanim robotniku, niewyżytkowanej ziemi i niskich opłatach publicznych⁷¹⁾.

Jeśli chodzi jednak o dzisiejsze stosunki to wysokie cła są jedną z walnych przyczyn drożyzny środków żywności i to specjalnie w Niemczech i Austrii, gdzie ceny za zboże są wyższe, niżli w innych krajach wolnych od cła⁷²⁾. Cła za zboże są obecnie w Austro-Węgrzech wyższe niżli w Niemczech. Cło⁷³⁾ wynosiło:

Tablica 24.

Za pszenicę przed 1906	K 1:50	dziś	K 6:30
żyto	„ „ „ 1:50	„ „	5:80
jęczmień	„ „ „ 0:50	„ „	2:80
owies	„ „ „ 1:20	„ „	4:80
kukurydzę	„ „ „ 0:50	„ „	2:80

Są to bardzo wysokie jednostki celne, podrażające w stopniu znacznym ceny za zboże w Austro-Węgrzech. Słusznie tedy stwierdza Richter: „Die Wirkung der Zollsätze auf die Getreidepreise haben wir schon früher besprochen und festgestellt, dass die im J. 1909 auf den österr. ungarischen Märkten gezahlten Getreidepreise genau um die Höhe des Zolles teurer waren, als die Preise, welche auf den zollfreien Märkten als Weltmarktpreis gezahlt werden“. Na ceny więc za zboże wpływają w Austrii w stopniu bardzo znacznym wyjątkowo

⁷¹⁾ „Man wird damit zu rechnen haben, pisze Rothkegel, dass auch trotz der erhöhten Zölle die Preise für die Hauptfruchtarten einen mehr oder weniger grossen und nachhaltigen Rückschlag erleiden können. Es ist daher dringend zu empfehlen, dass diese Möglichkeit von den Landwirten bei den Gutskäufen berücksichtigt wird. Anderfalls könnte ein späterer starker Preisrückgang beim Getreide für viele Landwirte, die unter dem Eindruck der hohen Fruchtpreise ihre Besitzung zu teuer gekauft haben, sehr verderblich wirken“. Por. Rothkegel j. w. str. 241.

⁷²⁾ Tyszka jest zdania, że wprawdzie drożyzna środków żywności jest zjawiskiem międzynarodowym, lecz na dość daleko idące różnice w cenach wpływają istotnie cła. „Dagegen spricht vor allem auch dass die Lebensmittelpreise in den Freihandelsländern besonders in England weit geringer gestiegen sind, als in den Schutzzollstaaten“. Por. Tyszka „Tatsachen und Ursachen der internationalen Verteuerung der Lebenshaltung“ w „Annalen für soziale Politik“ 1914, 5 i 6 zeszyt, str. 528. „Insofern ist der Schutzzoll verantwortlich zu machen für die schwere Teuerung, unter der Deutschland zu leiden hat“.

⁷³⁾ Por. Richter: „Die volkswirtschaftlichen Ursachen der Lebensmittelteuerung“ 1912, str. 50 i Herman Diamand: „Położenie gospodarcze Galicyi przed wojną“ str. 33. Cła te odnoszą się do krajów, objętych traktatami. Cło za mąkę wszelkiego rodzaju wynosi 15 K za 100 kg.

wysokie cła, mające tendencję do ustawicznego wzrostu. Czy ten ostatni będzie możliwy na przyszłość w tym samym stopniu, wątpimy jednak, ze względu na całokształt stosunków społeczno-gospodarczych, zwłaszcza po wojnie⁷⁴), oraz ze względu na fakt, iż większość naszego włościaństwa nie jest zainteresowaną w cłach zbożowych.

Jest prawie powszechnem zdaniem współczesnych polityków i ekonomistów, zajmujących się kwestyą drożyzny na skutek zmienionych wojną stosunków, iż państwa centralne będą musiały po wojnie wejść na drogę zorganizowanej opieki nad konsumentem. Podczas wojny objawiała się ta opieka w całym szeregu nakazów i zakazów administracyjnych, jak ceny maksymalne, zakaz spasu bydła zbożem i t. d., jak wreszcie

⁷⁴) Zwłaszcza, że największą korzyść z ceł w Austrii osiągają wielcy właściciele ziemscy węgierscy, na których głównie rzecz idą milionowe sumy z ceł płynące. Diamand oblicza je na 130,000.000 kor. „Jakżeby się przedstawiały poszczególne działy produkcji krajowej jeśli cła na produkta niemieckie i państw bałkańskich zostałyby wskutek gospodarczego zbliżenia do tych państw niższe? Zaczynamy od rolnictwa. Ceny zboża spadłyby o 20—25% wskutek importu z Bałkanu, a gdyby Niemcy utrzymały w mocy swój system ukrytych premij na eksportowane zboże, spadłyby jeszcze znacznie. Ucierpia na tem wielcy właściciele, czynsze dzierżawne spadną, ucierpia także bogaci kmiecie, którzy faktycznie dużo więcej zboża sprzedają, niż to nasz ogół przypuszcza, ale skorzystają z tego wszystkie mniej zamożne warstwy, przedewszystkiem ludność robotnicza i mieszczańskie, bo chleb będzie tańszy i podaż obfita. Drobnowłościańskie gospodarstwo nie ulegnie zmianie, bo drobny rolnik uprawia zboże raczej dla lepszego rozkładu robót polnych, dla słomy na poszycie i posłanie, niż dla samego sprzętu ziańna. Należy jednak pracować nad tem, aby jaknajwięcej ról drobnych zostało użytych pod rośliny okopowe, pod warzywa, len i konopie, a część zamieniona na pastwiska. Stale u nas się powtarzające słoty i wylewy pastwiskom mało szkodzą, tak często u włościan spotykany grunt zupełnie jałowy da się względnie tanio zamienić na niezłe pastwisko, hodowla inwentarza już przed wojną rentowna, po wojnie stanie się najkorzystniejszą gałęzią gospodarstwa, byleby włościanin nasz chował sztuki lepiej żywione, choć w mniejszej liczbie. Najwyższy czas, aby w toku będąca melioracya pastwisk gminnych z fundusów t. zw. traktatowych została przeprowadzona na wielką skalę, żeby na tych pastwiskach przeprowadzono system odpoczynku poszczególnych części (koszarowanie), ażeby zmieniono dzisiejszy spekulacyjno-rabunkowy system wydzierżawiania pastwisk nad Stryjem i Dniestrem, a na połoninach karpaccich wprowadzono paśbę na wzór alpejski“. Por. Prof. Dr. Antoni Górski: „Braki produkcji krajowej w Galicyi“ Kraków 1916, str. 79. 80.

zniesienie ceł agrarnych. Stosunki gospodarcze jednakże i po wojnie przez jakiś czas będą wymagały jak najdalej idącej ochrony konsumenta. Ludność, która w znacznej części spełniła swój obowiązek krwi, będzie po wojnie, nakładającej na nią same obowiązki i to najcięższe, do jakich może państwo apelować, miała zupełną i słuszną legitymację upomnieć się o prawa, przede wszystkim o prawo do życia wraz z rodziną, prawo do podniesienia stopy życiowej, często koniecznego, z powodu zmniejszenia wydajności zarobkowej i potrzebę pielęgnacji na skutek pozostałości po chorobach, kalectwach nabawionych na wojnie. Te same szerokie warstwy ludności, które obowiązek służby wojskowej masowo powołał do czynnego udziału w wojnie, będą również masowo domagały się zniżenia cen za środki spożywcze⁷⁵⁾, przede wszystkim za niezbędne produkty codziennego użytku, codziennej konsumpcji, więc chleb i mąkę. Liczyć się należy następnie z faktem, iż na ogół zwłaszcza tuż po zawarciu pokoju nastąpi pewna depresja w rozwoju gospodarczym. Jest prawdopodobne, iż zwłaszcza przemysł natrafi na pierwszorzędne przeszkody w ułożeniu się międzynarodowych stosunków, ekonomiści niemieccy zwracają już dziś uwagę na fakt, iż przemysł niemiecki nie będzie mógł liczyć na dotychczasowe rynki zbytu z powodu odosobnienia Niemiec, z powodu związku gospodarczego dziś nieprzyjacielskich państw. I tak czytamy u znanego ekonomisty zajmującego się specjalnie kwestią drożyzny Dr. Tyszki: „Wie auch der Krieg militärisch enden mag, die verbündeten Mächte werden nach dem Krieg unter Englands Führung nichts unversucht lassen, Deutschlands Wirtschaft, Handel wie Industrie nach Möglichkeit zu schädigen. Darüber lassen die englischen Aesserungen in Parlament und Presse keinen Zweifel. Kein Zweifel, der deutsche Handel

⁷⁵⁾ „Der nunmehrige Welt — und Völkerkrieg, als Kampf der Millionenmassen gegeneinander, mit seinen riesigen zu vollbringenden Leistungen wird auch hier wieder Machtgefühle der Massen auslösen, nur mit dem Unterschied, dass ihnen nunmehr Führer mit voller parlamentarischer Schulung und die Vorbilder fortgeschrittener Organisationen zur Verfügung stehen. Eine vernünftige, leistungsfähige Konsumpolitik, die den gerechten Ausgleich mit einer die Expansion fördernden Produktionspolitik suchen und finden muss, wird der Wahlspruch aller zu erwartenden Aufschwungsbewegungen der Massen sein, wird aber auch schliesslich ihre Befriedigung durchsetzen“. Por. Dr. Pistor: „Die Volkswirtschaft Oesterreich-Ungarns und die Verständigung mit Deutschland“, Berlin 1915, str. 153.

und deutsche Industrie werden sich wieder den Weltmarkt erobern, aber darüber werden Jahre, vielleicht sogar Jahrzehnte vergehen, bis Deutschlands Weltwirtschaft wieder das geworden ist, was es vor dem Kriege war". (j. w. str. 323).

Zastój jednakże życia gospodarczego głównie w gałęzi przemysłu wielkiego powoduje obniżenie zamożności szerokich mas ludności i ich siły pokupnej. Zmniejszą się dochody ludności pracującej, a z nią i możność przepłacania najważniejszych środków żywności. Wysokie więc cła zbożowe, które podrażają dla szerokich mas ludności konsumującej najważniejsze środki żywności, zwłaszcza niezbędne: chleb i mąkę, nie dadzą się utrzymać. Na dłuższy więc czas po wojnie liczyć się należy przy prawdopodobnym wzroście wpływów mas ludowych z obniżką ceł zbożowych, co oczywiście decydująco wpłynąć musi na zniżenie cen za zboże chlebne⁷⁶⁾.

Jak w wielu sferach gospodarki rolnej, tak i w zakresie zbytu produktów zbożowych jest kmieć gorzej postawiony, niżli wielki właściciel ziemski, co wywiera swój wpływ, lokalnie nieraz bardzo znaczny, na ceny, jakie chłop pobiera za zboże. Dzisiejsza bowiem organizacja handlu zbożem i przemysłu młynarskiego wymaga wielkich ilości towaru możliwie tej samej jakości i starannie oczyszczonego. Kmieć zaś pozbywać może zboże drobnymi ilościami i w różnej jakości, oraz dzięki brakowi odpowiednich maszyn nieoczyszczone należycie. Zboże też jego stoi w cenie niżej niżli zboże wielkiej własności, nie mówiąc już o tem, że kmieć często ulega praktykom

⁷⁶⁾ „Wie die Getreidezölle nach Ablauf der jetzt bestehenden Handelsverträge zu bemessen sein werden, darüber muss man einstweilen sich noch des Urteils enthalten und erst die weitere Entwicklung der Weltmarktpreise abwarten, die sich wie näher ausgeführt, noch nicht voraussehen lässt.

Aber jedenfalls darf man schon jetzt sagen, dass man möglichst bald mit einer allmählichen Herabsetzung der Getreidezölle zu beginnen haben wird. Der Wert des Grund und Bodens würde sonst weiter in so unglaublicher Weise, wie gerade in den letzten Jahren, steigen und abermalige Kalamität der deutschen Landwirtschaft wäre unausbleiblich. Sofortige Aufhebung der Schutzzölle wäre äusserst bedenklich, wäre unmöglich. Sie würde zahlreiche Existenzen vernichten. Eine Herabsetzung muss Schritt um Schritt vor sich gehen, wie dies Prof. Conrad schon vorgeschlagen hat". Por. Dr. Bruno Roncador: „Wesen und Wirkung der Agrarzölle“, Jena, 1911, str. 115.

pokątnych kupców miejscowych, wyzyskujących jego nieświadomość co do cen międzynarodowych⁷⁷⁾.

F) Zwyżka cen za produkty rolne w porównaniu ze zwyżką cen za produkty zwierzęce. Przyczyny intensywniejszej zwyżki cen za te ostatnie.

1) Dane statystyczne, obejmujące ceny za produkty animalne.

Cyfry statystyczne, obejmujące ceny za zboże, które na ogół wykazywały tendencje zwykłe w ostatnich latach, nabierają specjalnego znaczenia przez porównanie ich z takimiż cenami za produkty zwierzęce. W porównaniu bowiem dopiero z temi ostatnimi okazuje się, że wprawdzie ceny za produkty zbożowe mają tendencję zwykłą⁷⁸⁾, lecz intensywność owej zwyżki jest nierównie silniejszą u produktów zwierzęcych, co oczywiście stawia gospodarstwa zwrócone ku gałęzi hodowlanej w pomyślniejszem położeniu, niżli gospodarstwa większe, oparte raczej na produkcji roślin zbożowych. Przypatrzmy się w pierwszym rzędzie cenom za najważniejsze gatunki bydła na kilku rynkach zagranicznych i krajowych⁷⁹⁾. Cyfry poniżej zamieszczone wskazują na bardzo zna-

⁷⁷⁾ Dla stosunków niemieckich stwierdza to Kühn: „Bei der gegenwärtigen Entwicklung des Getreidehandels und der Mühlenindustrie ist für grössere Quantitäten gleichartiger Ware durchschnittlich ein nicht unerheblich höherer Preis zu erlangen, als für kleinere Quantitäten. Der bäuerliche Landwirt ist nach dieser Seite hin in ungünstigerer Lage, als der Grossgrundbesitzer und diese ist für der ersteren um so benachteiligender, je mehr er aus einem ausgedehnten Getreidebau die Hauptnutzung seiner Wirtschaft zu gewinnen genötigt ist. Bei erheblicherem Rückgang der Preise leidet der Bauer zuerst und am meisten und der dadurch bewirkte Druck auf Verwertbarkeit kleinerer Quantitäten ist für ihn noch viel nachteiliger, als zu gleicher Zeit herrschende niedrige Durchschnittspreis für den Grossgrundbesitzer“. Por. Kühn Juliusz: „Die Getreidezölle in ihrer Bedeutung für den kleinen und mittleren Grundbesitz“, Halle 1885, str. 17.

⁷⁸⁾ „Nach einigen Schwankungen haben sich die Preise der meisten tierischen Erzeugnisse auch seit dem Auftreten der internationalen landw. Konkurrenz in Deutschland weiter gehoben. Ferner war hier die Verteuerung in dem beobachteten Zeitraum von rund 90 Jahren bedeutend stärker, als beim Getreide“, pisze prof. Dr. Esslén Józef: „Die Fleischversorgung des deutschen Reiches“, Stuttgart 1912, str. 2.

⁷⁹⁾ Statystyka cen za produkty zwierzęce natrafia na specjalne trudności, o których słusznie pisze urzędowe wydawnictwo niemieckie: „Die Schwierigkeit, worunter die Preisstatistik so häufig leidet, ist bei der Er-

czną zwyżkę cen za żywe bydło, i to bez przerwy i osłabienia intensywności od r. 1898 aż do lat ostatnich. Największe wahania wykazują ceny za nierogaciznę, co jest objawem niemal stałym i wszędzie obserwowanym wobec ogromnie zmiennej lokalnie podaży i szybkich obrotów kapitału⁸⁰⁾.

hebung der Viehpreise besonders gross. Es ist nur in beschränktem Masse möglich, bei den Preisfeststellungen von Ort zu Ort und von Jahr zu Jahr stets an der Beschaffenheitseinheit des Gegenstandes der Statistik festzuhalten, d. h. die Preise immer nur für Ware gleicher Art und mit gleichen Eigenschaften zu vermerken. Geschieht dies aber nicht, so können Schwankungen der Preise sehr wohl in Aenderungen auf seiten der Ware beruhen, während auf seiten der Preise in Wirklichkeit eine Wandlung nicht zu verzeichnen wäre. Das Vieh der verschiedenen Gegenden ist nach Rasse und Zucht von Haus aus verschieden, Klima und Bodenbeschaffenheit des Aufenthaltsorts tun ein übriges. Dazu kommen, abgesehen von Geschlecht und Alter die sich leicht feststellen lassen, die sehr schwankenden Unterschiede im Ernährungszustande auf Grund der Fütterung oder Mästung sowie die Einwirkungen, denen das Vieh durch die Art seines Gebrauchs, durch Pflege und Haltung unterliegt“. Por. „Die Deutsche Landwirtschaft“ „Hauptergebnisse der Reichsstatistik“ Berlin 1913, str. 207 i 208.

⁸⁰⁾ „Die Preise aller Vieharten sind seit Beginn des Jahrhunderts gestiegen. Mit Ausnahme der Schweine war die Preissteigerung wenig unterbrochen, nur von 1906—1909 machte sich eine merkliche Erleichterung geltend, seitdem aber sind die Preise wieder um so stärker in die Höhe gegangen. Ochsen, Kühe, Kälber sowie Hammel zeigen eine Preissteigerung, die ziemlich genau untereinander übereinstimmt. Bei den Schweinen ist das fortwährende Schwanken sehr auffällig. Zwei billige Jahre wechseln mit zwei teuern Jahren ab, eine Tatsache, auf die schon oft hingewiesen worden ist und die mit der Aufzucht und Mast der Schweine zusammenhängt. Die kleineren Leute, die die Mehrzahl der Schweine züchten, schränken bei Futternot und schlechten Preisen, die sie infolge des vermehrten vorzeitigen Auftriebs herausbilden, die Schweinehaltung ein und sind dann noch nicht im nächsten, sondern erst im zweiten Jahre wieder im Besitze eines verstärkten Bestandes. Nur das Jahr 1912 fällt bei den Schweinen aus der Reihe, weil mit 1911 erst ein billiges Schweinejahr vorausgegangen war, so hätte auch 1912 noch billige Schweinepreise bringen müssen, damit den beiden Teuerungsjahren von 1909 und 1910 abermals zwei billige Jahre gefolgt wären. Allein die sehr ungünstige Kartoffelernte von 1911 hat die Schweineaufzucht so stark beeinträchtigt, dass bereits 1912 die Preise wieder steigen mussten“. Por. „Die Deutsche Landwirtschaft. Hauptergebnisse der Reichsstatistik“, Berlin 1913, str. 215. Porównaj także prace Tyszki: „Die Bewegung der Preise einiger wichtiger Lebensmittel insbesondere der Fleischpreise in Deutschland und im Auslande“, str. 632, w Conrada „Jahrbücher“ 1911, Tom 42. Ceny za mięso rosły bardzo intensywnie.

„Die Betrachtung der Bewegung der Fleischpreise in Berlin von

Oto odnośne tablice:

Tablica 25.

Ceny za woły I dz. w markach⁸¹⁾

Rok	Berlin	Wrocław	Drezno
1898	113	—	120
1899	116	—	119
1900	119	—	120
1901	117	106	120
1902	121	114	120
1903	129	111	129
1904	132	109	130
1905	138	123	141
1906	148	120	152
1907	147	124	154
1908	139	115	148
1909	132	111	146
1910	145	132	152
1911	154	141	163
1912	166	148	172

Tablica 26.

Ceny za krowy I. dz. w markach⁸²⁾.

Rok	Berlin	Wrocław	Drezno
1898	102	—	104
1899	104	—	106
1900	101	—	109
1901	101	87	109
1902	108	88	108
1903	114	88	112
1904	113	92	111
1905	118	113	124
1906	127	115	131
1907	132	111	132
1908	127	105	125
1909	120	103	124
1910	125	128	130
1911	129	131	134
1912	146	143	151

1881—1910 zeigt fast durchweg eine Steigerung der Preise, die aber einen ausgeprägt schärferen Charakter erst im neuen Jahrhundert und besonders ab 1905 annimmt“, pisze Tyszka.

Tablica 27.

Ceny mięsa i zboża w mk. w Berlinie.

	wołowego		wieprzowiny	pszenicy 1000 kg	żyta
	I gat. 50 kg	II gat.			
1881—1890	56.27	48.96	48.52	180.39	148.80
1891—1900	60.18	54.79	51.68	165.31	144.30
1900—1910	78.25	71.02	65.30	208.48	177.16

⁸¹⁾ Por. wydawnictwo: „Die deutsche Landwirtschaft“, str. 212. Statystyka cen za produkty animalne nie jest prowadzoną racjonalnie od tak dawna, jak statystyka cen za zboże. Podajemy tu dane od r. 1899, więc stosunkowo nowsze.

⁸²⁾ Por.: „Die deutsche Landwirtschaft“, str. 213.

Tablica 28.

Ceny za cielęta I. dz. w markach ⁸³⁾

Rok	Berlin	Wrocław	Drezno
1898	124	—	128
1899	136	—	130
1900	133	—	122
1901	127	—	123
1902	135	—	131
1903	144	—	136
1904	144	—	134
1905	154	128	144
1906	169	133	160
1907	168	125	155
1908	163	114	154
1909	163	117	152
1910	188	160	163
1911	183	183	169
1912	199	192	191

Tablica 29.

Ceny za świnie I. dz. w markach ⁸⁴⁾

Rok	Berlin	Wrocław	Drezno
1898	111	—	117
1899	95	—	102
1900	96	—	101
1901	112	108	115
1902	119	104	121
1903	100	92	106
1904	98	90	105
1905	128	125	134
1906	134	117	144
1907	110	100	119
1908	116	106	125
1909	133	124	139
1910	128	128	135
1911	110	117	120
1912	142	148	148

Intenzywną wyżkę cen za produkty zwierzęce wykazują też rynki krajowe. Podajemy poniżej dane statystyczne, zestawione wedle sprawozdań miesięcznych i rocznych, biura statystycznego w Krakowie i Lwowie.

⁸³⁾ Por.: „Die deutsche Landwirtschaft“, str. 213.

⁸⁴⁾ Por.: „Die deutsche Landwirtschaft“ str. 214.

Tablica 30.

Rok	Miesiąc	Bydło rogate	Trzoda chlewna wagi żywej	Trzoda chlewna wagi bitej	Cielęta	Mięso wołowe tylne	Mięso wołowe przednie	Wieprzowina	Cielęcina
		100 kg			1 sztuka	1 kg			
1904	styczeń	68-74	116-124	120-128	24-60	1:20-1:28	1:04-1:20	1:12-1:40	1:04-1:40
	luty	65-75	116-122	120-128		1:20-1:28		1:12-1:28	1:04-1:20
1905	styczeń	52-72	108-124	112-130	24-60	1:20-1:28	1:04-1:20	1:20-1:40	1:20-1:40
	luty	59-74	108-124	136-150	30-54	1:20-1:28	1:04-1:20	1:12-1:40	1:12-1:40
1906	styczeń	64-84	126-136	140-150	40-50	1:28-1:44	1:20-1:36	1:40-1:70	1:40-1:60
	luty	72-86	106-115	136-150	30-54			1:40-1:70	1:40-1:60
1907	styczeń	72-86	77-86	108-130	84-106	1:44-1:56	1:28-1:44	1:36-2	1:40-2
	luty	76-98	104-136	104-136	20-68				
1908	styczeń	57-70	79-91	107-129	22-56	1:28-1:48	1:12-1:36	1:20-1:80	1:20-1:80
	luty	40:50-73	91-99	108-129	14-54	1:28-1:44			
1909	styczeń	49:80-70:17	90:80-102	118-136	17:37-60:50	1:28-1:44	1:12-1:36	1:20-1:80	1:20-1:80
	luty	44-74	80-120	120-152	20-60			1:28-1:80	
1910	styczeń	54:50-77	—	140:50-158:38	22:50-72	1:28-1:44	1:12-1:36	1:20-2	1:12-2
	luty	56-79	110-112	149-168	20:25-66:75			1:20-2	1:12-2
1911	styczeń	72:50-97:82	110-110	130-147	30:78-77:66	1:52-1:76	1:36-1:60	1:60-2:20	1:60-2
	luty	83:16-101:80	107:34-116	134:25-146:25	24-72:12			1:60-2:20	
1912	styczeń	64-89:75	92:57-106:57	118:88-143	26-79	1:84-2	1:60-1:92	1:60-2:40	1:80-2:40
	luty	77:50-90:70	92-114	126:58-141:44	26:72-73:58			1:60-2:40	
1913	styczeń	58:88-97:75	—	146:88-164:44	31:55-51:72	1:84-2	1:60-1:92	1:60-2:40	1:80-2:40
	luty	55:88-105:12	—	—	—		1:60-1:92		

Tablica 31.

Ceny przeciętne za bydło i produkty zwierzęce we Lwowie⁸⁵⁾.

Rok	wołu	cielęcina	wieprza karmionego	barana	mięsa wołowego	połędwicy wołowej	cielęciny	wieprzowiny	baraniny
	1 sztuka				1 kg				
1897	222:62	24:02	77:32	—	1:19	1:60	1:02	1:09	0:78
1898	228:85	26:79	76:53	12:—	1:26	1:56	1:10	1:16	0:96
1899	223:68	24:44	65:18	9:20	1:21	1:55	1:08	1:23	0:93
1900	234:30	29:90	72:83	12:12	1:23	1:60	1:05	1:27	0:90
1901	237:72	26:68	70:20	11:—	1:47	1:62	1:13	1:12	0:87
1902	247:06	27:06	98:69	11:83	1:45	1:63	1:12	1:28	0:93
1903	250:88	24:66	107:69	13:—	1:35	1:65	1:15	1:22	0:93
1904	273:35	26:28	104:47	12:60	1:35	1:78	1:15	1:24	0:95
1905	305:69	32:79	104:02	17:—	1:38	1:84	1:26	1:45	1:11
1906	381:33	37:81	121:37	—	1:48	1:95	1:45	1:53	1:21
1907	372:39	32:25	130:06	—	1:55	2:05	1:37	1:49	1:21
1908	328:08	30:08	119:76	—	1:53	1:87	1:38	1:48	1:21
1909	345:83	33:44	115:22	—	1:47	1:87	1:45	1:70	1:22

*) W r. 1905 i 6 cyfry za styczeń zestawione są z początkiem stycznia 1905 i 1906 r.

Tablica 32.

Cena przeciętna w koronach za bydło rzeźne i mięso we Lwowie.

Rok	Woły opaso-	Woły z paszy	Buhaje	Krowy	Jałownik	Cielęta	Trzoda chlewna	mięsa wołowego	poledwicy wołowej	cielęciny	wieprzowiny	barany
	100 kg żywej wagi							1 kg				
1910	81'15	74'75	75'04	70'90	74'75	88'75	114'75	1'64	2'00	1'61	1'86	1'36
1911	97'14	88'25	92'66	85'67	88'75	100'58	100'38	2'08	2'40	1'89	1'95	1'64

Tablica 33*).

Cena 1 kg mięsa i produktów zwierzęcych miasta Lwowa za miesiąc marzec.

(Wedle wydawnictwa miesięcznego „Lwów w cyfrach“)

Rok	Mięso wołowe przednie	Mięso wołowe tylne	Mięso krowie	Mięso cielęce	Mięso wieprzowe
1906	1'20—1'60	1'36—1'52	1'06—1'36	1'12—1'60	1'08—1'24
1907	1'20—1'56	1'24—1'44	1'00—1'24	0'84—1'24	1'16—1'28
1908	1'22—1'58	1'22—1'40	0'92—1'24	0'96—1'12	1'16—1'24
1909	1'00—1'36	1'08—1'22	0'88—1'12	0'84—1'16	1'08—1'36
1910	1'16—1'46	1'20—1'34	1'06—1'14	1'20—1'50	1'38—1'54
1911	1'52—1'76	1'46—1'56	1'20—1'36	1'20—1'40	1'18—1'30
1912	1'40—2'10	1'56—1'72	1'28—1'60	1'30—2'—	1'20—1'36
1913	1'60—1'90	1'76—1'90	1'10—1'50	1'20—1'70	1'40—1'60
1914	1'10—1'80	1'40—1'64	1'00—1'40	1'10—1'70	1'66—1'86

Wzrost więc cen za bydło i mięso, jest bardzo silny na rynku lwowskim, gdzie możemy śledzić proces zwyżki od r. 1897. Nawet ceny za nierogaciznę, które ulegają z reguły znacznym wahaniom, wykazują tu tendencję w silnym stopniu zwyżkową. Wzrost cen za produkty animalne jest tak żywiolowy, że różnice w zwyżce są niemal od roku do roku coraz większe, jak wskazują na to daty z r. 1910 i 11 na rynku lwowskim. Na tym ostatnim rosła zwłaszcza ceny za bydło rogate i cielęta, oraz za mięso wołowe i cielęce. Ceny za mięso wieprzowe idą mocniej w górę, niżli ceny za sztuki świń.

Na rynku krakowskim ceny za bydło rogate w latach ostatnich są znacznie wyższe, niż w latach poprzednich. Objawia się to zwłaszcza w cenach za kwiecień. Olbrzymie różnice w jakości bydła utrudniają coprawda ujęcie tendencji zwyżkowych w cenach. Ceny za cielęta idą nieprzerwanie w górę aż do r. 1912, tak samo acz z wahaniami ceny za trzodę chlewną. Ceny za mięso idą na rynku krakowskim ustawicznie i bardzo intensywnie w górę.

⁸⁵⁾ Dane zestawione i dostarczone nam przez lwowskie Biuro statystyczne miejskie.

II) Dane statystyczne, obejmujące porównanie cen za produkty rolne z cenami za produkty zwierzęce.

Celem bezpośredniego porównania cen za rośliny zbożowe z cenami za produkty zwierzęce, zestawiamy obok siebie w następujących tablicach, dla większej przejrzystości przeważnie systemem indeksowym, ceny za najważniejsze produkty zwierzęce, oraz ceny za rośliny zbożowe. W porównaniu z pewnym rokiem lub dziesięcioleciem, w którym stan cen dla wszystkich produktów przyjmujemy = 100, okaże się w ten sposób odrazu i bezpośrednio wyższość cen i jej intensywność w odniesieniu do produktów zwierzęcych i zbożowych. Na ogół rosły ceny za produkty zwierzęce znacznie intensywniej niżli za rośliny zbożowe.

Jeśli przyjmiemy ceny w pięcioleciu 1871/75 = 100, to wynosiły ceny w państwie pruskim⁸⁶⁾ („Staat im alten Umfange“).

Tablica 34.

Przecięcie lat	Pszenvica	Żyto	Jęczmień 1000 kilogramów	Owies	Kartofle	Masło	Mięso	
							wołowe 100 kilogramów	wieprzowe
1816/20	87.7	84.7	76.9	79.5	63.3	63.2	57.4	61.9
1821/30	51.6	70.7	44.8	48.9	41.7	43.7	40.0	43.6
1831/40	58.8	56.1	51.3	56.1	43.3	47.6	44.3	48.4
1841/50	71.3	63.3	65.1	61.6	56.7	51.9	48.7	57.9
1851/60	89.9	92.3	87.9	88.2	78.3	63.2	60.9	72.2
1861/70	87.0	86.3	85.5	85.9	75.0	77.1	74.8	83.3
1871/75	100	100	100	100	100	100	100	100
1876/80	89.8	92.8	94.8	93.5	101.7	97	100	98.4
1881/85	80.3	89.1	90.6	89.3	86.7	96.9	102.6	99.2
1886/90	73.9	79.8	81.03	82.8	76.7	91.3	99.1	96.8
1891/95	70.4	82.9	83.4	87.9	85.0	94.4	106.9	99.2
1896/1900	68.4	75.3	80.7	82.8	82.3	94.4	108.9	102.4
1901/1905	69.7	77.1	82.4	86.3	85.7	98.8	111.3	108.4
1906/1908	82.0	95.8	93.5	100.8	91.0	104.9	122.6	120.6 ⁸⁷⁾

⁸⁶⁾ Nowsze cyfry podaje Dr. Friedmann w artykule: „Die Wohlstandsentwicklung in Preussen von 1891—1911“. W czasie tym wzrosły ceny za mięso wołowe wedle statystyki pruskiej o 29.7%, za mięso cielece o 54.2%, baraninę o 40%, wieprzowinę o 14.6%, ceny za jaja o 33%. „Dabei können die Preise von 1911 nicht als abnorm bezeichnet werden, die Fleischpreise des Jahres 1912 stellen sich noch erheblich höher“. Natomiast ceny za pszenicę wzrosły w okresie od 1890—1911 zaledwie o 4½%, za mąkę pszenną o 9%, za żyto zaś o 5.7%, za mąkę żytną o 5%. Por. powyższy artykuł w Conrada „Jahrbücher für Nationalökonomie“ Jena. Tom 103, czerwiec 1914, str. 21. Ceny za chleb pszenny wzrosły w Berlinie o 15.4%, podczas gdy ceny za chleb żytny wzrosły tylko o 5.8% w 11 większych pruskich miastach.

⁸⁷⁾ Por. także Conrad: „Grundriss der polit. Oekonomie“, Jena 1910, str. 150, I. Tom.

Tablica 35.

W całym państwie niemieckiem

1871/75	100	100	100	100	100	100	100	100
1876/80	89.9	92.7	94.8	94.5	100.3	96.9	100.2	98.4
1881/85	80.6	89.3	88.7	89.3	87.0	96.7	102.8	99.0
1886/90	74.0	80.3	83.6	84.2	79.1	92.2	102.1	97.6
1891/95	71.2	84.8	85.1	89.3	92.0	94.9	109.1	103.2
1896/1900	68.8	75.8	82.1	83.6	82.8	93.4	109.2	102.4
1901/1905	69.8	77.8	83.5	87.2	89.0	99.6	116.6	112.6
1906/1908	82.0	97.3	96.0	102.3	94.0	106.2	132.0	122.4

Tablica 36.

W Monachium⁸⁸⁾ ceny wynosiły w przecięciu wobec 100 w r. 1871/75.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Kartofle	Masto	wołowe	Mięso wieprz.	baran.
1876/80	88.1	86.9	90.9	98.5	103.1	110.4	108.4	109.0	114.1
1881/85	76.8	88.3	93.4	92.2	93.9	101.9	111.4	105.3	109.0
1886/90	76.8	81.3	93.2	96.0	106.8	102.5	117.4	109.0	115.4
1891/95	73.2	82.8	90.7	96.6	100.9	102.5	117.4	100.8	124.4
1896/900	72.4	82.0	97.3	102.7	104.8	111.9	117.4	103.0	130.8
1901/05	71.2	76.8	89.2	101.8	96.7	119.4	125.8	114.9	146.2
1906/10	84.7	91.6	104.1	116.2	96.5	128.9	155.2	126.9	169.2

Tablica 37.

Cena w Halli za tonnę⁸⁹⁾.

	Pszenicy	Żyta	Mięsa wołowego za cetnar metryczny	Wieprzowego
1851—1870	200.7	166.2	97.9	99
1871—1890	197.1	169.4	121.7	116.8
1891—1900	157.5	146.3	134.1	133.4
1901—1905	159.2	141	143.3	154.4
1906—1910	200.9	173.3	154.6	163.3
1911	197	168	181.0	173
1912	209	183	201.0	183

„Die Tabelle lässt ersehen — pisze Conrad — um wieviel mehr die Preise des Fleisches gestiegen, als die des Getreides, was für die Beurteilung der ganzen Frage höchst bedeutsam ist“. To samo stwierdzają i następujące cyfry: (wedle statystyki Rzeszy niemieckiej⁹¹⁾):

⁸⁸⁾ „Zeitschrift des preus. Staat- Bureaus (Landesamts)“ 1889 i 1909.

⁸⁹⁾ Wedle „Münchener Jahresberichten“ Rok 1910 I. część, str. 24.

⁹⁰⁾ Wedle pracy Conrada: „Die Fleischteuerungsfrage“, Conrada „Jahrbücher“ 1914, luty, Tom 102.

⁹¹⁾ Cyfry te zestawione są na podstawie „Vierteljahrsheft zur Statistik des Deutschen Reiches“ przez prof. Eulenburga w pracy: „Die Preissteigerung des letzten Jahrzehnts“, Lipsk, 1912, str. 93. Rośliny zbożowe obejmują 5 gatunków, zwierzęce 7 gatunków. „Es zeigt sich deutlich, pisze Eulenburg (por. str. 27), dass die Steigerung der animalischen Nahrungsmittel, also vor allem des Fleisches bei weitem am stärksten vor sich gegangen ist. Die

Tablica 38.

Ceny za :

	Zboże	Produkty zwierzęce
a)		
1889—98	100	100
1899	94	104
1900	92	110
1901	99	111
1902	102	120
1903	94	114
1904	96	110
1905	103	124
1906	109	135
1907	123	127
1908	123	122
1909	123	131
1910	111	142
1911	119	135
b)		
1889—98	100	100
1901—05	98.9	115.8
1906—10	117.7	131.5
1911	119.0	135.1

W wielkiem księstwie Baden⁹²⁾ wynosiły ceny za 1 kg w markach i fenigach:

Getreidepreise sind nicht ganz in dem Masse der Engrosfleischpreise gestiegen. Bei diesen macht der Unterschied gegen die Periode des letzten Jahrzehntes des vorigen Jahrhunderts teilweise fast 40 Prozent aus“. Por. także pracę Dra Spanna: „Theorie der Preisverschiebung als Grundlage zur Erklärung der Teuerungen“, Wiedeń 1913, str. 14. „Die angeführten Daten dürften hinlänglich gezeigt haben, dass seit dem Mittelalter die Produkte der Viehzucht schneller im Preise steigen, als die Produkte des Ackerbaues“. W Anglii brzmiały cyfry odnośne indeksowe (100 = 1261 r. do 1300).

Tablica 39.

	Ceny za		
	produkty rolne	produkty zwierzęce	
1301—1310	102.0	115.9	121
1311—1320	143.7	125.1	
1321—1330	127.2	127.5	
1331—1340	32.7	112.3	
1341—1350	97.6	107.9	
1351—1360	117.0	122.4	133
1361—1370	134.0	146.0	
1371—1380	100.5	133.1	
1381—1390	96.4	117.9	
1391—1400	96.0	123.3	

Por. pracę Rogers von Laspeyres: „Welche Waren werden im Laufe der Zeiten immer teurer“, „Tübinger Zeitschrift“ 28 Tom, rok 1872.

⁹²⁾ Por. Dr. A. Retzbach: „Die Preisentwicklung seit dem Beginn des neuen Jahrhunderts“, Monachium 1912.

Tablica 40.

	Mąki pszennej	żytniej	Mięsa woł.	cielęc.	wieprz.	Masła	Jaj 10 sztuk	Mleka 1 liter	
1900	38	30	1.34	1.43	1.35	2.04	69	17	
1901	38	30	1.34	1.43	1.39	2.10	70	17	
1902	37	30	1.36	1.48	1.48	2.14	70	17	
1903	37	29	1.39	1.51	1.45	2.12	71	17	
1904	37	29	1.43	1.54	1.41	2.10	72	17	
1905	37	29	1.47	1.58	1.54	2.20	76	17	
1906	38	31	1.55	1.69	1.68	2.30	78	18	
1907	39	32	1.60	1.70	1.57	2.25	80	18	
						descr. dworskie			
1908	41	35	1.57	1.68	1.57	2.62	2.28	80	18
1909	42	35	1.53	1.70	1.68	2.64	2.31	84	19
1910	41	34	1.64	1.79	1.75	2.73	2.44	87	19

Wedle Krömmelbeina i Sanda⁹³⁾ podskoczyły ceny w okresie od 1903 do 1906 za mięso wołowe na rynku drezdeńskim o 19.0, wieprzowinę 23%, baraninę 17%, mleko 25%, podczas gdy ceny za mąkę podskoczyły o 10%, za chleb również o 10%. Na rynku berlińskim podskoczyły również ceny za mięso intensywniej niżli za chleb. Wedle Tyszki⁹⁴⁾ i Brutzera⁹⁵⁾ podniosły się ceny za mięso wołowe o 39%, wieprzowinę 31%, baraninę 41%, a za chleb tylko 14.6% w okresie od 1881 do 1910. Wreszcie i prof. Diehl stwierdza tę samą tendencję⁹⁶⁾:

Tablica 41.

Ceny przeciętne⁹⁷⁾

		1902	1906
Mąka pszenna	1/2 kg	16.5	17.1
Grysik	„	18	20
Jaja	kopa	82.3	90.3
Mleko	litr	14	15
Masło	1/2 kg	128	137
Mięso wołowe (Suppenfleisch)	„	68.2	80.9
Cielęce	„	78.8	91
Baranina	„	75.1	88.4
Wieprzowina	„	84.9	99.8

⁹³⁾ Por. Eduard Wilhelm Sand: „Die Ursachen der Teuerung“ Monachium 1913, str. 27.

⁹⁴⁾ Tyszka: „Tatsachen und Ursachen der internationalen Verteuerung der Lebenshaltung“, w „Annalen für soziale Politik und Gesetzgebung“ Brauna, Berlin 1914, 3 Tom, 5 i 6 zeszyt.

⁹⁵⁾ Gustaw Brutzer: „Die Verteuerung der Lebensmittel in Berlin“, Monachium i Lipsk 1913.

⁹⁶⁾ Diehl: „Zur Frage der Getreidezölle“, Jena 1911, str. 140.

⁹⁷⁾ Ceny te wyjęte są z ankiety prywatnej, urządzonej przez członka seminarium prof. Diehla na podstawie ksiąg domowych rachunkowych rodziny w Königsberg.

Diehl dodaje: „Auch für diese Tabelle ist charakteristisch, dass die Preissteigerung bei Getreide weit hinter der Preissteigerung der anderen Artikel zurückblieb“. Ceny za produkty roślinne i zwierzęce na rynku wiedeńskim czerpiemy z bardzo sumiennie zestawionych materiałów statystyki miejskiej. I z nich wynika ponad wszelką wątpliwość, iż produkty roślinne pozostały w tyle za produktami zwierzęcymi, jeśli chodzi o wyższość cen.

Tablica 42.

Ceny za kilogram w halerszach⁹⁸⁾.

	Mąki (różnych gatunków)				Chleba	
					białego	czarnego
1899	30—40	24—28	20—40	28—36	23.0—41.4	21.2—33.4
1900	28—36	22—32	16—28	26—36	21.4—40.0	19.4—32.0
1901	28—36	20—32	16—26	24—34	20.0—36.3	19.4—31.5
1902	26—36	24—32	20—26	28—34	20.4—38.2	18.6—29.8
1903	26—36	22—30	16—24	24—34	19.8—36.7	18.3—27.1
1904	32—40	22—30	16—24	24—34	18.5—36.7	19.0—27.7
1905	28—40	26—32	20—28	28—36	21.6—37.7	19.8—30.6
1906	28—36	22—36	16—28	24—36	20.3—36.6	20.1—29.8
1907	38—44	22—30	16—28	24—34	20.6—35.9	20.0—30.4
1908	36—44	30—38	20—30	32—40	26.5—44.5	25.5—34.6
1909	44—48	36—46	26—36	38—48	28.1—46.3	27.0—39.2
1910	36—48	34—42	20—36	36—44	26.7—47.9	25.1—38.2

Tablica 43.

Ceny za kilogram w halerszach.

	Grochu	Soczewicy	Fasoli	Kartofli
1899	32—56	32—80	20—48	6—24
1900	24—50	32—76	20—48	9—28
1901	24—50	32—70	20—48	6—24
1902	24—50	32—70	20—48	6—30
1903	24—50	32—70	20—48	8—32
1904	24—50	32—70	20—48	12—20
1905	28—50	36—80	28—64	12—24
1906	24—56	42—100	24—72	8—30
1907	30—50	64—102	28—60	8—14
1908	30—56	48—120	28—64	6—10
1909	32—56	60—80	32—48	10—32
1910	32—56	28—72	26—60	8—12

Tablica 44.

Przeciętne ceny za mięso wołowe⁹⁹⁾

Za 1 kg w halerszach w miesiącu grudniu w Wiedniu.

Rok	Przednie części	Tylne części
1897	120.24	152.58
1898	119.90	152.28

⁹⁸⁾ Wedle cen w drobnej sprzedaży, notowanych na targach i sklepach we Wiedniu, porównaj „Mitteilungen der statistischen Abteilung des Wiener Magistrates“, Rok 1911 str. 81 i 82.

Rok	Przednie części	Tylne części	
1899	120.88	151.70	
1900	120.92	151.67	
1901	121.72	151.08	
1902	121.68	151.12	
1903	126.82	157.07	
1904	128.48	158.63	
1905	138.00	163.82	we Lwowie
1906	148.67	176.07	
1907	146.74	174.24	145
1908	143.31	172.79	143
1909	144.39	171.24	150
1910	160.00	190.00	152
1911	178.22	204.98	158

Tablica 45.

Przeciętne ceny za mięso cielece i wieprzowinę
w latach od 1902—1911 za 1 kg w hal.

Rok	Mięso		Wieprzowina		Szynka
	cielece (tylne)	Sztuki tłuste	Sztuki mięsne		
1902	146.86	142.10	143.27		152.29
1903	148.32	144.93	147.58		155.00
1904	155.84	150.77	151.66		161.53
1905	164.07	152.32	152.84		162.95
1906	172.00	177.54	176.74		190.44
1907	175.00	175.33	168.16		191.92
1908	170.82	169.61	158.06		184.11
1909	170.73	172.47	166.58		187.79
1910	179.83	195.25	191.68		210.17
1911	180.00	200.00	200.00		220.00

Michał Hechenblaikner⁹⁹⁾ podaje w broszurze poświęconej drożyznie parę ciekawych dat dla handlu produktami spożywczymi w Austrii.

Tablica 46.

Przeciętna cena w koronach

Rok	Pszonicy za cetnar	Żyta metryczny	Kartofli za hektolitr	wołow.	Mięsa cielec. za kilo	wieprz.
1871—1880	26.58	19.00	6.68	1.22	—	—
1881—1890	19.88	15.96	6.20	1.32	—	—
1891—1900	19.76	15.36	5.80	1.38	—	—
1901	17.52	15.70	4.70	1.45	1.44	1.43
1902	18.83	15.16	4.90	1.45	1.42	1.44
1903	17.49	14.13	5.30	1.50	1.45	1.52
1904	20.60	15.28	7.30	1.51	1.49	1.53
1905	19.80	15.27	6.10	1.56	1.58	1.70
1906	17.84	14.14	5.70	1.63	1.68	1.79
1907	22.34	18.48	6.40	1.70	1.73	1.79
1908	26.02	21.38	7.90	1.68	1.63	1.71

⁹⁹⁾ Wedle „Mitteilungen der statistischen Abteilung des Wiener Magistrates“, rok 1911, str. 208 i 253.

¹⁰⁰⁾ Por. Michael Hechenblaikner: „Teuerung und Landwirtschaft“,

Tę samą tendencję intensywniejszego wzrostu cen za produkty zwierzęce w porównaniu z cenami za produkty roślinne wykazują i inne kraje europejskie. Ciekawe są cyfry angielskie o tyle, że jak wiadomo, nieistniejące tam cła, nie utrudniają bezpośredniego śledzenia tendencji wzrostu cen za produkty roślinne i zwierzęce, bez względu na ochronę swojskiej produkcji, jak to ma miejsce w Austrii i Niemczech. Pomimo brak ochrony celnej tak na produkty roślinne, jak i zwierzęce, ceny pierwszych mniej podskoczyły w górę, niżli ceny za produkty zwierzęce.

Tablica 47.

Ceny indeksowe w Anglii za: ¹⁰¹⁾

	Produkty roślinne	Produkty zwierzęce
1867—1877	100	100
1878—1887	79	95
1888—1907	62	81
1888—1897	62	84
1908	70	89
1909	71	89
1910	65	96
1911	70	90
1912	78	96

We Włoszech podskoczyły ceny za produkty spożywcze w okresie od 1890 r. do 1912 jak następuje: Ceny za jaja wzrosły o 40.9%, za wieprzowinę o 38.3%, mięso wołowe i cielęce o 32.5%, masło o 18%, mleko o 15%, chleb zaś tylko o 8%. W Rosji wzrosły ceny za mięso wołowe w okresie od 1890 do 1911 w Petersburgu o 36.3%, wieprzowinę o 54.1%, podczas gdy ceny za żyto podniosły się o 17.1%, pszenicy o 18.3%.

Przejrzystą tabelę wzrostu cen za produkty roślinne i zwierzęce w głównych państwach europejskich w latach ostatnich podaje Dr. Tyszka¹⁰²⁾, poświęcający się specjalnie studjom nad drożyzną.

Innsbruck 1911, str. 12. „Aus dieser nach amtlichen Preisnotierungen festgestellten Tabellen ersehen wir eine Getreide- und dementsprechend auch Mehlpriesteigerung erst in den Jahren 1907 und 1908, im übrigen einen konstanten Preisrückgang von den 70 Jahren weg. Beim Fleisch sehen wir nun tatsächlich eine anhaltende Steigung“, pisze Hechenblaikner.

¹⁰¹⁾ Marzec 1913 „Journal of the Royal statistical Society“, zestawienie Sauerbecka.

¹⁰²⁾ Por. Tyszka: „Tatsachen und Ursachen der internationalen Ver-

Tablica 48.

Cyfry indeksowe.

Państwa:	Środki żywności	1900	1905	1906	1907	1908	1909	1910	1911	1912
Niemcy	Chleb (żytni i pszenny)	100	106	111	131	129	128	113	119	131
	Mięso wieprzowe i wołowe	100	117	125	118	117	123	126	124	136
Austria	Chleb	100	96	95	99	123	127	134	117	119
	Mięso wołowe (w Wiedniu)	100	109	115	120	118	116	122	135	145
Włochy	Chleb	100	93	88	88	100	105	99	105	104
	Mięso wołowe (w Rzymie)	100	100	100	110	110	110	120	130	120
Anglia	Chleb pszenny	100	109	103	107	115	124	120	114	120
	Mięso wołowe	100	98	98	99	103	102	107	104	109
	Baranina	100	106	103	107	108	104	107	106	107
Belgia	Chleb pszenny	100	100	100	104	108	123	119	115	115
	Mięso wołowe (w 16 miastach)	100	126	128	139	143	142	142	150	170
Hollandya	Chleb pszenny	100	103	107	100	117	109	126	124	102
	Mięso wołowe	100	113	119	118	119	116	107	116	116
Rosya	Mąka żytnia (Moskwa)	100	140	160	191	190	176	148	160	—
	Mięso wołowe (Petersburg)	100	112	111	127	139	136	133	130	—

Tablica 49.

Cyfry indeksowe¹⁰³⁾.

	Niemcy		Austria		Anglia		Hollandya	
	Chleb (żytni i psz.)	Mięso (woł. i wiep.)	Chleb	Mięso (woł.)	Chleb (pszenny)	Mięso (woł.)	Chleb (pszenny)	Mięso (woł.)
1866—1872	129.7	82.2	—	—	132.0	136.7	—	—
1873—1880	130.0	95.8	147.8	92.4	136.4	156.0	167.4	124.6
1881—1885	117.6	95.4	121.8	98.8	128.0	123.4	151.0	127.3
1886—1890	106.5	95.4	103.9	95.0	110.0	122.4	108.3	101.2
1891—1895	109.6	101.4	108.1	98.4	107.2	104.0	104.3	113.0
1896—1900	100	100	100	100	100	100	100	100
1901—1905	102.3	108.3	92.8	102.4	101.8	106.0	96.9	121.3
1906—1910	124.4	122.0	114.6	117.1	110.8	109.2	114.1	125.4
1911—1912	127.7	130.0	117.0	138.5	113.8	117.8	114.5	126.9
1906—1912	125.4	124.3	129.4	123.1	111.7	111.7	114.2	125.8

Widzimy, że poza Anglią wszystkie inne państwa wykazywały o wiele silniejszą tendencję wzrostu cen za produkty zwierzęce w porównaniu z cenami za produkty zbożowe. W Austrii i Niemczech proces ten jest najprzejrzyściej ujęty. Dane statystyczne dla Szwajcaryi podaje sprawozdanie sekretaryatu włościańskiego zestawione metodycznie przez prof. Laura.

teuerung der Lebenshaltung“ w „Annalen für soziale Politik und Gesetzgebung“ Brauna Berlin 1914, 3 Tom, 5 i 6 zeszyt, por. także tabelę na str. 33 pracy Lescure'a: „Hausses et baisses générales des prix“. Paris 1912.

¹⁰³⁾ Por. Tyszka j. w.

Tablica 50.

Ceny za produkty w Szwajcaryi¹⁰⁴⁾
(Cyfry indeksowe).

	w 70tych latach	1885—88	1889—91	1892—05	1909	1910
Zboże	175.83	111.25	112.94	104.86	115.90	108.66
Kartofle	—	—	—	126.85	146.33	—
Jarzyna	—	111.81	101.63	103.87	174.73	203.88
Bydło rogate:						
Krowy	—	—	—	101.37	122.61	130.83
Cieleta I. gat.	—	—	—	96.71	126.79	131.68
" II. "	—	—	—	110.42	138.55	145.47
Świnie	—	—	—	104.48	120.34	132.78
Jaja	82.39	82.39	86.17	93.84	119.24	121.59
Mleko	—	88.53	102.77	102.93	131.49	140.—
Masło	83.70	81.68	98.10	97.29	111.47	120.12
Ser	—	102.71	111.69	112.64	141.50	148.—

Ceny więc za produkty zwierzęce rosły w Szwajcaryi o wiele silniej, niż ceny za produkty zbożowe.

Jeśli chodzi o stosunki naszego kraju, to powyższe tendencje, więc intensywny na ogół wzrost cen za produkty zwierzęce w porównaniu z produktami zbożowymi wykazują także na ogół dane statystyczne zestawione na podstawie wykazów miejskich biur statystycznych we Lwowie i Krakowie.

Przypominamy tu tabelę naszą statystyczną 16, gdzie mamy obok siebie zestawione ceny za rośliny zbożowe i mięso od r. 1805 do 1911 dla rynku lwowskiego. Podczas gdy ceny za zboże, mimo ciągle wahania, miały na ogół aż do r. 1905 a szczególnie od r. 1896 do 1905 tendencję wyraźnie zniżkową, a dopiero od r. 1906 rosną znacznie w górę, to przeciwnie ceny za produkty zwierzęce rosną intensywnie niemal z każdym rokiem i to tak podczas najsilniejszego działania konkurencji zamorskiej, jak zwłaszcza w czasach nowszych. Te same tendencje dadzą się ustalić na rynku krakowskim. Przy bezpośrednim porównaniu cen za rośliny zbożowe z cenami za żywe bydło znać pomimo wahania co do pewnych gatunków żywego inwentarza, również tendencje intensywniejszego wzrostu odnośnie do cen za bydło na rynkach krajowych. Główne rośliny zbożowe, pszenica i żyto spadają, jak pamiętamy, w cenie w ostatnich latach, podczas gdy ceny za cielęta, bydło rogate i świnie, idą nieraz bardzo wydatnie w górę. W cyfrach indeksowych przedstawia się stosunek produktów zbożowych do zwierzęcych jak następuje:

¹⁰⁴⁾ Por. „Landw. Jahrbuch der Schweiz“, Berno 1912. „Bericht des schweiz. Bauernsekretariats“, str. 166.

Tablica 51.

Ceny przeciętne ważniejszych artykułów spożywczych w Krakowie
(za listopad¹⁰⁵⁾).

	Ceny w koronach			Index Numbers		
	1904	1910	1911	1904	1910	1911
Pszenvica 100 kg - - - -	19.15	20.45	24.40	100	106.7	127.9
Żyto 100 kg - - - -	15.45	15.50	20.85	100	100.3	134.9
Jęczmień 100 kg - - - -	14.30	15.25	18.85	100	106.6	131.8
Owies 100 kg - - - -	15.65	16.60	19.—	100	106.0	121.4
Kukurydza 100 kg - - - -	16.75	15.60	19.95	100	93.1	119.1
Ziemniaki 100 kg - - - -	5.15	3.70	6.70	100	71.8	130.0
Mąka pszenna 1 kg - - -	0.29	0.37	0.42	100	127.6	144.8
Mąka żytnia 1 kg - - -	0.21	0.24	0.29	100	114.2	138.0
Chleb pszenny 1 kg - - -	0.31	0.37	0.42	100	119.3	135.4
Chleb żytni 1 kg - - - -	0.25	0.30	0.38	100	120.0	152.0
Chleb razowy 1 kg - - -	0.23	0.34	0.38	100	147.8	165.1
Bułki 1 kg - - - -	0.38	0.55	0.62	100	144.8	163.1
Kasza jęczmienna 1 litr - -	0.18	0.24	0.27	100	133.3	150.0
Mleko niezbierrane 1 litr -	0.14	0.22	0.27	100	157.1	192.8
Masło 1 kg - - - -	2.40	2.60	2.90	100	108.3	120.8
Ser 1 kg - - - -	0.52	0.68	0.77	100	130.7	148.0
Jaja 60 sztuk - - - -	4.20	5.50	4.70	100	130.9	111.9
Mięso wołowe tylne 1 kg -	1.24	1.56	1.91	100	129.0	155.9
Mięso wołowe przed. 1 kg -	1.12	1.48	1.76			
Mięso wieprzowe - - - -	1.30	2.10	2.—	100	161.5	153.8
Mięso cielęce - - - -	1.30	1.80	2.10	100	129.3	155.1
Mięso baranie - - - -	1.16	1.50	1.80	100	129.3	155.1
Gęsi sztuka - - - -	3.50	3.60	6.—	100	180.0	171.4
Kaczki sztuka - - - -	1.90	3.10	2.30	100	163.2	121.0
Kury sztuka - - - -	1.60	2.50	2.43	100	156.2	151.8
Kurczęta para - - - -	1.30	1.90	2.30	100	146.1	176.9
Smalec 1 kg - - - -	1.52	2.22	2.—	100	146.0	131.5
Bydło rog. w. żyw. 100 kg	62.—	79.—	85.—	100	127.4	137.0
Trzoda chlew. w. bit. 100 kg	117.—	155.—	139.—	100	132.5	120.0

III.) Przyczyny drożyzny produktów zwierzęcych.

1) Ogólne przyczyny.

Intenzywny wzrost cen za produkty zwierzęce jest jednym z zasadniczych przejawów procesu drożyzny środków żywności, jaki w latach ostatnich objął niepodzielnie rynki europejskie. Problemowi drożyzny poświęconą jest w czasach najnowszych bardzo bogata literatura naukowa i publicystyczna, z której ważniejsze pisma mające wartość naukową, przytaczamy w tekście. Pomimo znaczne różnice gospodarczo-społeczne poszczególnych krajów i państw, składające się na specyficzne i lokalne przyczyny drożyzny, wybija się ona jako zjawisko

¹⁰⁵⁾ Według miesięcznika statystycznego m. Krakowa. Zestawienie Dr. Strassburgera w pracy „Drożyzna“, Kraków 1912 str. 77.

par excellence międzynarodowe; jak widzieliśmy z dat statystycznych niema obecnie niemal kraju w Europie i poza Europą, gdzieby ceny za środki żywności nie poszły znamienicie w górę, przyczem dochody ludności nie rosły w tym samym stosunku¹⁰⁶). Z międzynarodowych przyczyn drożyzny, wymienianych najczęściej, należy naprowadzić przedewszystkiem wzmożoną produkcję złota (w pięcioleciu od 1905 do 1910: 428 mil. dolarów wobec 99 mil. od r. 1880—1885) i co za tem idzie, zmniejszenie się wartości pieniądza, następnie wzrost płac za pracę, a więc wzmoczenie kosztów produkcji, podatków i danin, podrażających wydatnie produkcję, wreszcie cła na produkty spożywcze. Po stronie sprzedawcy działają w kierunku drożyzny środków żywności, poza rosnącymi kosztami produkcji nadmiernie wybujałe pośrednictwo handlowe, organizacje kartelowe producentów i pośredników, oraz spekulacja. Specyalnie w Austrii wpływa w tej mierze ujemnie małostkowa polityka ekonomiczna, zwalczająca w interesie drobnego przedsiębiorcy, owe formy organizacyjne któreby mogły wpłynąć na niższe ceny (walka przeciw domowi towarowemu, stowarzyszeniom spożywczym, handlowi domokrażnemu, żądanie dowodu uzdolnienia w przemyśle i rzemiośle i utrudnienie w ten sposób konkurencyi, działającej w kierunku niższej ceny). Po stronie konsumentów należy wymienić, jako przyczyny drożyzny, wzrost ludności i potrzeb, nienależytą organizację, nieznaną na skutek tego i niskiego stopnia ukształcenia, cen targowych. Po stronie produkcji, jako takiej, niewyzyskanie danych przyrodniczych, specyalnie w produkcji rolniczej, mała jeszcze w wielu krajach intensywność gospodarki, przy której zwiększeniu możnaby pomnożyć przychody brutto, wadliwy ustrój własności ziemskiej, wpływający

¹⁰⁶) We Włoszech wzrosły w 5-ciu latach od 1905—1910 płace za pracę zarobniczą o 10%, podczas gdy ceny za środki żywności o 50%. Na Węgrzech wzrosły w czasie od 1895—1905, środki żywności o 34 do 39%, płace zaś tylko o 10% (rob. niekwalifikowanych). W Szwajcaryi wzrosły płace o 20 do 24% w okresie od 1893—1909, środki żywności zaś od 30 do 35%. „Aus dem oesterr. statist. Jahrbuche z B. geht hervor, dass in der Zeit von 1900 bis 1909 die Detailpreise von Butter, Kartoffel, Bier, Spiritus, Keks um 30 bis 35%, von Roggenbrot und gemischten Brot, Gries, Speck, Schmalz um 40—45%, gewöhnliche Gemüse um mehr als 50% gestiegen sind, während der anrechenbare Durchschnittslohn eines Unfallversicherten Arbeiters nur um 21% zunahm“. Por. artykuł Dra Kobatscha: „Die Teuerung“ w „Oesterr. Rundschau“ 1911.

zwłaszcza na gałęź hodowlaną, notorycznie wzrastającą co do ilości sztuk bydła z malejącym obszarem. Oczywiście wiele z przyczyn, o których tu tylko nawiasowo wspominam, może być usuniętych przy racjonalnej organizacji krajowej polityki ekonomicznej w ogólności, organizacji kół konsumentów i producentów, z ograniczeniem pośrednictwa¹⁰⁷). Sam jednak proces drożyzny, znaczący się intensywnym wzrostem cen za produkty spożywcze ma stałą tendencję utrzymania się na pewnym poziomie wobec całokształtu stosunków gospodarczych i społecznych.

Wysokie ceny za produkty rolne są dziś warunkiem sine qua non rolnictwa, rozwijającego się w krajach, jak nasz, o gęstej ludności. W krajach tych bowiem, wynika to z istoty zjawiska, intensywność gospodarki musi być zwiększoną w porównaniu z krajami o ludności rzadkiej, jeśli niema powiększyć się już tak istniejąca tu rozbieżność między podażą, a popytem za środkami żywności. Koszta produkcji, są oczywiście w krajach o gęstej ludności i konieczności prowadzenia intensywnej gospodarki, przy wielkim nadto popycie, jak u nas, za ziemią, bardzo wysokie, dochodzące niejednokrotnie do granicy, gdzie poczyna działać już prawo zmniejszającego się przychodu z ziemi, a wobec tych wysokich kosztów produkcji jest kwestyą bytu rolnika w zachodnio-europejskich stosunkach, by za produkty rolne i hodowlane osiągnął ceny jaknajwyższe.

Wobec konjunktury nowoczesnej, ceny te zapewnia mu raczej gałęź hodowlana, nie wystawiona podobnie silnie jak gałęź rolna na konkurencyę obcą i stąd zwrot ku gałęzi hodowlanej ze strony zwłaszcza gospodarstw mniejszych, jest uzasadniony gospodarczo, tembardziej, że wobec trudności zagranicznego importu produktów zwierzęcych i wzrostu uprzemysłowienia, popyt za nimi jest większy na ogół, niż podaż, zależna od rynku lokalnego, co wpływa podrażniająco na ceny. Z cyfr statystycznych, których dalej mnożyć nie widzimy potrzeby, poznaliśmy, że proces drożyzny, stanowiący znamię dzisiejszych stosunków ekonomicznych w całej niemal Europie, przybierał formy znacznie intensywniejsze w gałęzi hodowlanej, niżli uprawie rolnej. Szły i idą ceny w górę w ogóle za środki żywności, lecz produkty i przeroby zwierzęce, oraz nabiałowe

¹⁰⁷) Por. w tej mierze pracę prof. Czerkawskiego: „Kwestya drożyzny“, Kraków, 1912.

drożej znacznie szybciej i intensywniej¹⁰⁸⁾, niżli rośliny zbożowe¹⁰⁹⁾). Przyczyny tego stanu rzeczy leżą w ogromnie wzrosłej konsumpcji produktów animalnych.

¹⁰⁸⁾ W pracy prof. Aereboa spotykamy bardzo interesujące i pogłębione uwagi na temat przebiegu historycznego w ułożeniu się tendencji wyżyki i niżki cen za zboże, oraz produkty zwierzęce.

„Die Ackerfrüchte erfordern zu ihrer Gewinnung, wie wir sahen, viel mehr Arbeit und Kapital, als die tierischen Produkte dies tun, solange noch relativ grosse Weideflächen zur Verfügung stehen. Sie müssen also im Verhältnis zu letzteren auch relativ wertvoll erscheinen. Ausserdem weisen die wichtigsten, ausschlaggebenden Ackerbauprodukte, insbesondere die Getreidekörner, eine viel geringere Transportfähigkeit auf, als die ausschlaggebenden tierischen Produkte, nämlich das Vieh selbst, sofern man den Wert eines Zentners von ersteren und letzteren vergleicht. Beides muss zur Folge haben, dass sich bei fortschreitender Entwicklung zunächst die Preise der Getreidekörner, loco Markt betrachtet, schneller heben als die Viehpreise. In der Nähe des Marktes muss also der Getreidebau und mit ihm die Ackerkultur relativ stark ausgedehnt werden, während das Vieh hauptsächlich aus grösserer Entfernung hergeschafft wird, dies um so mehr, als die tierischen Produkte mit geringer Transportfähigkeit in genügenden Mengen auch in der Nähe des Marktes von einer Viehhaltung geliefert werden können, die lediglich den Charakter eines Nebenbetriebes des Getreidebaues hat. Diese Entwicklung der Preise in den günstigsten Lagen kann aber nicht dauernder Natur sein. Früher oder später muss der Bedarf an wenig transportfähigen Produkten der Viehhaltung in der Nähe des Marktes ein so grosser werden, dass deren Gewinnung dort Hauptzweck der Nutztviehhaltung wird. Weiter muss der Transport von frischem Fleische aus den extensiven Weidewirtschaften nach den Verkehrszentren immer schwieriger werden. Deshalb müssen die Preise sowohl der erstgenannten Produkte der Nutztviehhaltung als auch die des frischen Fleisches in der Nähe der Verkehrszentren bald zu denen des Getreides in das umgekehrte Verhältnis wie früher kommen. Die Folge ist, dass, der Getreidebau soweit er Hauptsache der einzelnen landwirtschaftlichen Betriebe ist, mehr in eine mittlere Entfernung, in eine mittlere Gunst der wirtschaftlichen Lage zurückgedrängt wird, während in den günstigsten wirtschaftlichen Lagen die Viehhaltung mit dem Hauptzweck, der Produktion wenig transportfähiger tierischer Produkte das Uebergewicht erlangt.

Erst gewinnt bei fortschreitender Entwicklung der Landwirtschaft in den günstigsten Lagen also der Getreidebau gegenüber der Nutztviehhaltung mehr und mehr an Boden, weil die Getreidepreise schneller steigen als die Preise der ausschlaggebenden Viehprodukte, dann tritt hier aber von einer bestimmten Entwicklungsstufe ab das Umgekehrte ein. Dementsprechend muss auch der Getreidebau zunächst eine starke Zunahme auf Kosten der Weiden erfahren, später aber sich diese Zunahme ver-

Nietylko ludność rośnie ilościowo, gromadząc się coraz gęściej w miastach i centrach fabrycznych, co wpływa raczej na konsumpcję produktów zwierzęcych, niż roślin zbożowych, ale i jakościowo rosną potrzeby, na których zaspokojenie muszą być obracane coraz bardziej wyższorzędne i droższe produkty¹⁰⁰). W odżywianiu znaczy się ten wzrost po-

langsamen. Ob dabei auch die ganze Ackerkultur wieder mehr zurücktritt, hängt davon, ob auf dem Ackerlande neben dem Getreidebau die Kultur anderer Pflanzen an Umfang gewinnt oder nicht, ferner davon, inwieweit der Getreidebau selbst der Gewinnung von Futurstoffen nutzbar zu machen ist, und schliesslich davon, wie weit sich der Boden für Weidenutzung eignet. Sind Boden und Klima der Weidenutzung günstig, so wird unter genannten Verhältnissen eine Rückverwandlung von Acker in Weide relativ leicht zu einer Erhöhung der Reinerträge führen, also die Weidenkultur der Ackerkultur privatwirtschaftlich überlegen machen, wie das z. B. heute für viele Gegenden des Nordwestens des deutschen Reiches zutrifft. Ist der Boden dagegen geringer und das Klima weniger feucht, so behält auch bei relativ hohen Viehproduktenpreisen und relativ niedrigen Getreidepreisen der Getreidebau leichter das Uebergewicht, zumal ja auch er beträchtliche Futtermassen liefert, die um so besser zur Produktion tierischer Produkte verwertet werden können, je billiger die Kraftfuttermittel sind“. Por. prof. Dr. Aereboe: „Beiträge zur Wirtschaftslehre des Landbaues“. Berlin, 1905, str. 39, 40. Prof. Aereboe wskazuje więc na tendencje zwykłe cen za produkty zwierzęce, a podkreśla nadto znaczenie dla gałęzi hodowlanej produkcji rolnej, dostosowanej do nowych koniunktur, więc dostarczającej hodowli paszy we wszelkich formach.

¹⁰⁰) „Das wichtigste Nahrungsmittel das Brot ist im Preis teils nur ganz wenig gestiegen, teils zurückgegangen, Mehl ist teils gleichgeblieben, teils zurückgegangen, desgleichen Linsen, Reis, Gerste zum Kochen“, czytamy w wydawnictwie krajowego biura statystycznego w Wirtembergii („Mitteilungen des Königl. Stat. Landesamts“, Stuttgart, 1911), które zarazem stwierdza wysokie podbicie cen za produkty zwierzęce. „Dennoch sind die Vieh- und Fleischpreise im Laufe des vergangenen und zu Anfang dieses Jahrhunderts ausserordentlich rapide in die Höhe gegangen“. (Por. Rothe: „Die Fleischversorgung der Grossstädte“, 1912, str. 86).

¹¹⁰) „Der ebenso grosse, wie überraschend schnelle industrielle Aufschwung in Westeuropa und Nordamerika hat die Bedürfnisse und Ansprüche der Menschheit in einer bisher unerhörten Weise vergrössert und verfeinert. Er hat ebensowohl intensiv, wie extensiv gewirkt. Intensiv: indem er Luxus und Wohlleben, Verlangen nach Komfort und Eleganz in jeder Lebenslage und zwar in einer Weise, die alles bisher Dagewesene übertraf, bei der oberen Bevölkerungsschichten hervorrief. Extensiv, indem er auch in die unteren Klassen das Verlangen nach Anteilnahme an den Gütern der Kultur trug, ihre Bedürfnisfähigkeit steigerte, sie sich

trzeb, przejściem od chleba ku mięsu i nabiałowi przy równoczesnym niewątpliwym wzroście dochodów (wyższe płace robotce w przemyśle i rolnictwie¹¹¹).

Jest to skutek postępującego uprzemysłowienia, w niektórych krajach już dokonanego, oraz z tem połączonego odpływu ze wsi ku miastom i ośrodkom przemysłowo-fabrycznym. Tworzą się potężne centra fabryczne i olbrzymie miasta, które chłoną w siebie z każdym rokiem coraz znaczniejszy procent ludności wiejskiej i małomiejskiej. W stosunkach zachodnio-europejskich jest obecnie coraz potężniejsza ucieczka ze wsi, jedną z najważniejszych kwestyi ekonomiczno-społecznych, rolnictwo niemieckie oparte jest o zagraniczne siły robocze, bez których przy żywołowym odpływie tubylczej ludności do miast, nie mogłoby istnieć. Tę samą ucieczkę ze wsi widzimy także w prowincjach uprzemysłowionych Austrii, gdzie Wiedeń np. chłonie masy ludności napływowej z całej Austrii. Zwrot jednak ku industrializmowi, w Zachodniej Europie święcący prawdziwe tryumfy, sprowadził zmianę w odżywianiu się ludności, zgrupowanej w zwartych masach w ośrodkach przemysłowo-fabrycznych¹¹²).

Ze zmniejszeniem się zdrowej, wyrabiającej muszkuly, pracy rolniczej, zwiększyć się musiał czynnik odżywczy pożywienia, robotnik miejski spożywa więcej białka, niżli drobny rolnik. Esslen pisze¹¹³) w tej mierze: „Für den ausschliesslich

weit besser nähren, kleiden und wohnen liess“, pisze Tyszka w pracy: „Tatsachen und Ursachen der intern. Verteuerung der Lebenshaltung“ w „Annalen für soziale Politik und Gesetzgebung“, Berlin 1914, str. 529. „Ludność lepiej się odżywia, stąd wielkie zapotrzebowanie na mięso, tymczasem produkcya nie dorównywa konsumcyi, w następstwie czego ceny się podnoszą“. Por. Strassburger: „Drożyzna“, str. 21.

¹¹¹) „Es ist nur darauf hinzuweisen, pisze Eulenburg j. w. str. 54, dass eine Einkommenserhöhung, mit der Preissteigerung durchaus Hand in Hand gehen muss. Nur dadurch war es möglich, dass der Bedarf sich nicht eingeschränkt hat, sondern überhaupt noch zunehmen konnte“.

¹¹²) „Aus den gleichen physiologischen Gründen hat mit zunehmender Industrialisierung der Fleischverbrauch des deutschen Volks zugenommen. Es ist eine bekannte Sache, dass der Fleischverbrauch auf dem Lande alenthalben weit geringer ist, als in der Stadt, nicht bloss infolge des Fleischverbrauchs, der vorübergehend in den Städten sich aufhaltenden Fremden, sondern weil es die sitzende Beschäftigung des Städters notwendig macht, dass er mehr Fleisch, als Mehlf Früchte esse“. Por. Brentano: „Die deutschen Getreidezölle“, Stuttgart 1910, str. 10.

¹¹³) „Die Fleischversorgung des deutschen Reiches“, Stuttgart, 1912, str. 10.

körperlich tätigen Arbeiter, den schon die Ermüdung zu häufigen Pausen zwingt, wird die Pflanzenkost kaum etwas ausmachen. Anders für den modernen gewerblichen Arbeiter den Handeltreibenden, den geistig Beschäftigten, denen allen die starke Körperbewegung des Landmannes fehlt. Je weniger bei ihnen die Verdauungswerkzeuge belastet werden, je kürzer die Dauer der Mahlzeit, desto besser im lebhaften Betriebe der Stadt und des modernen Erwerbslebens. Dazu eignet sich am besten das Fleisch. Als weiterer Grund für die Bevorzugung der Fleischnahrung tritt die grössere Schmackhaftigkeit der Fleischkost. Endlich ist als eines weiteren Grundes für die Steigerung des individuellen Fleischbedarfes einer besonderen Wirkung der Eiweissstoffe¹¹⁴⁾ im Organismus zu gedenken¹¹⁵⁾.

Z przyczyn więc fizyologicznych¹¹⁶⁾ mięso i produkty na-

¹¹⁴⁾ Mięso zawiera około 20% białka, 9.6 i 10.2% znajduje się w macie żytniej i pszennej, 2% w kartoflach. O znaczeniu białka w mięsie, jako o źródku odżywczym pisze prof. Dr. Lichtenfelt: „Diese Wertlegung auf animalisches Eiweiss in der Nahrung ist durchaus berechtigt, kann gar nicht genug in ihrer Höhe ergründet und gefördert werden.

Vergleicht man nämlich die beiden Reihen:

Tablica 52.

Verbrauch an animalischem Eiweiss, verdaulich, für den Mann und Tag.	Sterblichkeit auf je 1000 Lebende.
Chemische Industrie	54 g. 6.53
Steine und Erden	51 „ 8.63
Maschinen- und Metallverarbeitung	47 „ 9.87
Bergbau	46 „ 8.68
Textil	34 „ 13.66
Nahrung und Genussmittel	31 „ 11.33

so drückt in den Sterblichkeitsverhältnissen, die naturgemäss auch auf andere Ursachen, z. B. Gefahren des Berufs sich gründen, dieser Verbrauch sich sicher so aus, dass allgemein, mit der Abnahme der Verwendung animalischen Eiweisses in der Nahrung die Sterblichkeit erhöht ist“. Por. Prof. Dr. Lichtenfelt: „Volksernährung und Teuerung“, Stuttgart, 1912 str. 38.

¹¹⁵⁾ Niemiecka rada zdrowia pisze w tej mierze: „Das Fleisch stellt eine etwa 20% Eiweissstoffe d. h. also das Eiweiss in konzentrierter Form enthaltende Nahrung dar, die nur wenig Ballaststoffe für die Ernährung aufweist. Das Fleisch ist leicht verdaulich und seine Eiweissstoffe werden in Darm des erwachsenen Menschen weit besser, als das pflanzliche Eiweiss ausgenutzt“. Por. Dr. Müller Ullrich: „Fleischeinfuhr“, Berlin, 1912.

¹¹⁶⁾ „Ein Rückgang der Nachfrage nach tierischen Produkten könnte nur erfolgen, wenn die Bevölkerung zurückginge, oder ihre Lebenshaltung sich verschlechtere, beides ist weder zu erwarten noch zu wünschen“ —

białowe odgrywają w odżywianiu się ludności coraz ważniejszą rolę¹¹⁷⁾ ze wzrostem miast i ośrodków przemysłowo-handlowych, wymagających z powodu złych warunków zewnętrznych pracy i dekadencji fizycznej materiału ludzkiego coraz bardziej pożywnych i lekko strawnych środków odżywczych¹¹⁸⁾, dzięki czemu popyt za produktami zwierzęcymi

pisze Wygodziński w pracy: „Zur Frage der Viehpreise“ w Schmollera „Jahrbuch für Gesetzgebung, Verwaltung und Volkswirtschaft“ 1906, str. 195. „Zugleich sehen wir in der grossstädtischen Preisbildung mit immer wachsender Intensität eine Steigerung, welche dadurch noch beschleunigt wird, dass bei zunehmenden Ausdehnung des grossstädtischen Marktes die Zahl der den Austausch vermittelnden Zwischenglieder zunehmen muss“, pisze Gerlich w pracy: „Die Preisbildung und Preisentwicklung für Vieh und Fleisch am Berliner Markte“. Schriften des Vereins für Sozialpolitik, Lipsk 1911. „Und das Ergebnis war, dass die Zukunft mit einem allgemeinen weitem Steigen der Preise als internationaler Erscheinung zu rechnen habe“ pisze Dr. Rothe w pracy: „Die Fleischversorgung der Grossstädte“ 1912, str. 138.

¹¹⁷⁾ Podczas i z powodu zdarzeń wojennych wyszła w Niemczech i Austrii bogata literatura naukowa i publicystyczna, zwalczająca spas bydła ziemniakami i intenzywny zwrot ku gałęzi hodowlanej wobec znaczenia produkcji ziemniaków, w szczególności roślin zbożowych, jako środka odżywczego dla wojska i ludności. Wywody autorów w tej mierze są najzupełniej słuszne wobec wyjątkowej chwili, w jakiej dziś przy braku dowozu z zagranicy, znajduje się narodowe gospodarstwo, jego część najważniejsza dziś, rolnictwo. Ze zmianą jednak stosunków na skutek pokoju, argumenty powyższe tracą swe uzasadnienie. Jeden z tych autorów pisze między innymi o przecenianiu siły odżywczej mięsa, przyznając jednak rozpowszechnienie tego poglądu: „Der Irrtum ist hervorgerufen durch die masslose Ueberschätzung, die man fussend auf den Untersuchungen des bekannten Physiologen Voit und seiner Schüler in wissenschaftlichen Kreisen dem tierischen Eiweiss zuteil werden lässt. Aus den Vorträgen und Schriften der Physiologen und Hygieniker ist die Ansicht in alle Bevölkerungsschichten gedrungen, dass zu einer guten Ernährung, reichlicher Fleischgenuss notwendig sei. Diese verkehrte Meinung hat uns mancherlei höchst unerfreuliche Erscheinungen im öffentlichen Leben gebracht, auf die wir hier nicht weiter eingehen möchten“, pisze Dr. Stille: „Deutschlands Ernährung im Kriege“, Lipsk 1914, str. 4.

¹¹⁸⁾ Por. z literatury przedmiotu z punktu widzenia fizyologicznego Rübner: „Volksernährungsfragen“, Lipsk 1908. Flüge: „Grundriss der Hygiene“, Lipsk, 1908 i w. i. oraz Keup: „Ernährung und Lebenskraft der ländlichen Bevölkerung“, „Schriften der Zentralstelle für Volkswohlfahrt“, zeszyt 6, Berlin 1910. Por. także odnośne wywoly w pracy Dra Ullricha Müllera: „Fleischeinfuhr“, Berlin 1912.

wzrasta szybko z postępującą industrializacją krajów dotąd przeważnie rolniczych.

2) Stosunki w Niemczech.

O cenach za produkty animalne, w szczególności mięso, rozstrzyga stosunek podaży do popytu. W tej mierze statystyka dziś jeszcze nie jest doskonałą, lecz już na podstawie dzisiejszych danych możemy sobie wyrobić pewien pogląd na omawiane stosunki. Jeśli chodzi o państwo niemieckie, to podaż mięsa rosła wprawdzie w latach ostatnich, lecz nie dorównywała bynajmniej coraz bardziej rosnącemu zapotrzebowaniu. Świadczą o tem cyfry statystyczne obejmujące stan bitygo bydła w Niemczech od r. 1904—1912, więc w czasie największej drożyzny środków żywności.

Tablica 53.

Liczba w 1000 sztukach bitygo bydła¹¹⁹⁾:

Rok	Woty	Butaje	Krowy	Jatówki	Razem bydło wyżej 3 miesięcy	Cielęta do 3 miesięcy	Świnie	Owce	Kozy	Konie
1904	576	439	1520	794	3329	4287	15066	2269	424	123
1905	594	466	1659	943	3662	4394	13569	2436	435	148
1906	614	439	1631	926	3610	4217	13365	2297	450	147
1907	575	428	1600	939	3542	4371	16398	2186	495	136
1908	583	478	1665	1047	3773	4752	16508	2281	485	137
1909	623	513	1802	1180	4118	5144	15573	2477	516	152
1910	614	478	1807	1055	3954	4742	16335	2434	477	149
1911	561	426	1777	984	3748	4596	18616	2240	497	152
1912	523	422	1728	961	3634	4360	18196	2263	468	179

¹¹⁹⁾ „Rinder, Kälber, Schweine und Schafe sind die wichtigsten Schlacht-tiere. Die Zahl der Rinderschlachtungen, d. h. der Schlachtungen von Ochsen, Bullen, Kühen und Jungrindern über 3 Monate alt, hat von 1904 bis 1911 um 13 v. H. zugenommen. Die Vermehrung der Rinderschlachtungen war stärker, als dem Wachstum der Bevölkerung entspricht, deren Ziffer sich von 1904 bis 1911 um 10 v. H. erhöhte. Für 1912 sind die Ergebnisse ungünstiger, denn die Zahl der Rinderschlachtungen ist 1912 nur um 9.2 v. H. grösser gewesen als 1904, während das Wachstum der Bevölkerung 11.5 v. H. ausmachte, also stärker war. Die höchste Zahl von Rindern wurde 1909 geschlachtet, im Vergleich zu diesem Jahre zeigen also alle folgenden eine Verminderung. Die Zahl der Kälberschlachtungen hat sich bis 1911 um 7.2 v. H. vermehrt und ist im Jahre 1912 um 1.7 v. H. grösser gewesen als 1904. Die Zunahme der Kälberschlachtungen entspricht schon im Jahre 1911 nicht dem Wachstum der Bevölkerung, geschweige denn 1912. Anders ist es bei den Schweineschlachtungen. Diese haben ausserordentlich zugenommen. Die Zunahme betrug 1911 24 v. H. und 1912, das einen kleinen Rückgang zeigt,

Z cyfr tych widzimy, iż ilość wołów, krów i jałówek w wieku wyżej 3 miesięcy, bitych w Niemczech ma tendencję do niżki i to wcale wydatnej od r. 1909, a od r. 1904 utrzymuje się na tej samej wysokości niemal. To samo da się powiedzieć o ilości bitych cieląt do 3 miesięcy wieku, która to cyfra od r. 1909 maleje dość znacznie. Liczba bitych świń różnie za to dość intensywnie. Masa mięsna, idąca na sprzedaż w państwie niemieckim, wynosiła w tysiącach kilogramów w r. 1900: 928.464 kg, w r. 1904/5: 870.529 kg, a w r. 1907: 869.965 kg wołowiny. Cielecina spadła ze 183.860 kg na 176.748 kg od 1904/5 do r. 1907, w tym samym czasie wzrosła wieprzowina z 1,650.588 na 1,757.000 kg, więc bardzo nieznacznie. Radziszewski w swojej cennej pracy o sprawie mięsnej¹²⁰⁾ podaje następujące cyfry obejmujące mięso produkcji niemieckiej na rynkach niemieckich w tysiącach kg. W r. 1908 wynosiła masa mięsna: 2.866.974, w r. 1909: 2.924.825, w r. 1910: 2.982.121, w r. 1911 3.157.437. Wzrost więc zabitych sztuk w rzeźniach i poza rzeźniami w Niemczech jest minimalny w ostatnich latach¹²¹⁾. Równocześnie przywóz, a raczej nadwyżka przywozu nad wywozem mięsa do Niemiec z zagranicy, miała tendencję wydatnej niżki. W r. 1909 wynosiła ona 26.852, w r. 1910: 18.514, w r. 1911: 16.914 kg (w tysiącach kilogramów).

Przyczyną tak bardzo znacznego zmniejszenia się przywozu produktów zwierzęcych jest specjalna polityka rządu, usiłująca przy pomocy zarządzeń celnych i weterynaryjnych, ograniczyć w celach rozwinięcia produkcji swojskiej, jaknajbardziej przywóz z zagranicy. Istnieje cały szereg przepisów w tej mierze, zakazujących wręcz lub ograniczających przywóz produktów animalnych z krajów wywozowych. W r. 1889 zakazano przywozu żywej nierogacizny z Rosyi i Austro-Węgier. W r. 1893, zakazano przywozu bydła i wieprzy z Włoch,

21 v. H. Der vermehrte Genuss von Schweinefleisch muss die Verluste ausgleichen, die bei den übrigen Tieren, auf den Kopf der Bevölkerung berechnet, entstehen“. Por. „Die Deutsche Landwirtschaft“, „Hauptergebnisse der Reichsstatistik“, Berlin, 1913, str. 205.

¹²⁰⁾ Por. Henryk Radziszewski: „Sprawa mięsna“, Warszawa 1913. str. 4.

¹²¹⁾ Przyczyną tego stanu rzeczy między innymi jest zmniejszenie się stanu bydła w Niemczech, które spis w r. 1912 ustala ponad wszelką wątpliwość. W porównaniu z r. 1907 zmalała w r. 1912 ilość bydła rogatego z 20,631.000 na 20,159.000 sztuk, świń z 22,147.000 na 21,885.000. Por. „Die deutsche Landwirtschaft“ str. 187.

jak również z Francji, Anglii i Holandji, później zakazano również przywozu mięsa z Rumunii i Belgii. Obecnie istnieje w stosunku do Ameryki zakaz przywozu i przewozu bydła i świeżego mięsa. Jeśli chodzi o stosunki specjalnie z Austrią, to dozwolony jest przywóz bydła na rzeź tylko do 117 miast pod warunkiem zarżnięcia sztuk w ciągu 4 dni, nierogaciznę wolno przywozić w ilości 80.000 sztuk rocznie do 3 miast pogranicznych¹²²). I w stosunku do Rosji istnieje szereg przepisów, ograniczających przywóz dzięki wysokim cłom, oraz zakazom weterynaryjno-policijnym. Słusznie więc stwierdza Radziszewski „Polityka agraryuszowska niemiecka dokonała swego, Niemcy odgradziły się niemal najzupełniej od przywozu bydła, wieprzy i mięsa“.

W Niemczech więc skonstatować możemy na podstawie istniejących materiałów statystycznych, iż ilość bitego bydła w rzeźniach i poza rzeźniami rosła bardzo nieznacznie, że w pewnych gatunkach bydła nawet malała, że wreszcie przywóz produktów mięsnych z zagranicy miał tendencje wybitnie zniżkowe. Na ogół więc podaż produktów mięsnych w Niemczech utrzymywała się w latach najnowszych przed wojną, na tej samej niemal wysokości, lub okazywała bardzo niewielką zwyżkę. Stan ten stał w najzupełniejszej sprzeczności z równoczesnym bardzo silnym wzrostem ludności, gromadzącej się coraz bardziej w miastach i ośrodkach przemysłowo-fabrycznych na skutek olbrzymiego rozwoju przemysłu i ucieczki ze wsi. Ludność w Niemczech wzrosła z 56.367.000 w r. 1900 na 60.641.000 w r. 1905 i na 64.926.000 w r. 1910. Równocześnie nastąpiły bardzo ważne zmiany w zawodowym rozkładzie ludności, podczas gdy w r. 1882 zajmowało się rolnictwem 19.225.455, a w r. 1895: 18.501.307, to w r. 1907 spadła ta cyfra na 17.681.176. Cyfry te uzewnętrzniają jasno powszechnie znane zjawisko ucieczki ze wsi żywnościowolnych ku miastom i ośrodkom przemysłowo-fabrycznym. Równocześnie bowiem wzrosła olbrzymio cyfra osób zajmująca się przemysłem i górnictwem, gdyż z 16.058.080 na 20.253.241 i 26.386.537 w przeciągu czasu od r. 1882, 1895 do 1907. Liczba zaś osób, zajętych w handlu i przewoźnictwie wzrosła z 4.531.080 na 5.966.846 i na 8.278.239, liczba urzędników i wojskowych z 2.222.982 na 2.835.014 i na 3.407.126 w przeciągu tego samego czasu.

Liczba osób bez określonego zawodu wzrosła z 2.246.222

¹²²) Por. Radziszewski j. w. str. 9.

na 3.327.060 i na 5.174.703. Ludność rolnicza więc maleje, podczas gdy ludność należąca do zawodów, grupujących się w miastach i ośrodkach przemysłowych, rośnie ogromnie intensywnie. Ludność ta skupia się przeważnie w wielkich miastach i osadach fabrycznych, jak świadczą o tem cyfry ogromnego napływu ludności w latach ostatnich do wielkich miast. Liczba ludności w miastach powyżej 100.000 wynosiła w r. 1891: 1.968.537 czyli 4,8% ludności, w r. 1900: 9.120.280, czyli 16,18%, a w r. 1905: 11.509.004, czyli 18,98% ogólnej liczby ludności. Podczas gdy w r. 1871 ludność miejska wynosiła 36,1% ogółu ludności, to w r. 1905 liczyła 57,42%; ludność zaś zamieszkująca małe miasteczka (od 2000—5000) zmalała z 12,4% w r. 1871, na 11,81% ogólnej liczby ludności w roku 1905.

Z materyałów dopiero co naprowadzonych wynika, iż w Niemczech z jednej strony podaż produktów mięsnych utrzymuje się na tym samym niemal stanie wysokości, lub wykazuje słabe tendencje wyżki, wobec zmniejszającego się dowozu z zagranicy i niewielkiego przyrostu bitego bydła, a z drugiej strony popyt za produktami mięsnymi musiał wzrósć bardzo wydatnie, skoro ludność rolnicza, odżywiająca się raczej produktami roślinnymi, maleje w przeciągu ostatnich dziesięcioleci, a rośnie natomiast znakomicie ludność skupiająca się w wielkich miastach i centrach przemysłowych, oraz handlowych. Zjawisko to spotykamy z małemi zmianami w całej zachodniej Europie, a pierwsze ślady tych procesów znajdujemy i w naszym kraju, jak o tem będzie zaraz mowa. Na wyżkę więc cen za produkty animalne wpłynęły zmiany w stosunkach podaży do popytu. Ludność przemysłowa i miejska konsumuje przeważnie produkty animalne, za którymi popyt przy tej samej mniejwięcej, lub mało wzrosłej podaży, musiał sprawić w krajach zachodnio-europejskich ogromną wyżkę cen za produkty mięsne.

Przyczyn wzrostu cen za produkty animalne należy szukać w ogromnie wzrosłej konsumcyi mięsa w Europie z rozwojem ekonomicznym, kultury i potrzeb¹²³⁾ ludności. Konsum-

¹²³⁾ Wielce interesujące studyum, poświęcone psychologicznej stronie drożyzny zawiera rozprawa Dra Franc. Kleina p. t.: „Das geistige Element der Teuerung“ w „Oest. Rundschau“ 1911 4 kwartał. Na str. 343 czytamy: „Ausgebreitete wirtschaftliche Bewegungen von der Art allgemeiner Teuerungen sind ohne geistiges Element unmöglich. Eine allgemeine Teuerung ist zum Teil Folge von elementaren Vorfällen, wie Misswachs

cya mięsa w Niemczech wynosiła na głowę w r. 1816: 13.6 kg w r. 1840: 21.66 kg, w r. 1861: 23.2 kg, w r. 1879: 29.5 kg, w r. 1892: 32.5 kg, w r. 1900: 43.4 kg, w r. 1907: 46.2 kg. „Der jetzige Verbrauch soll sich, wie oben bemerkt, auf 54 kg belaufen“, pisze Dr. Stille¹²⁴).

Wobec tak wzrosłej konsumpcji mięsa, która bynajmniej nie osiągnęła jeszcze granic ostatecznych, jak widzieliśmy, nie wystarcza dziś w Niemczech rodzima produkcja na pokrycie zapotrzebowania produktów zwierzęcych i w tem leży główna przyczyna nadmiernego wzrostu cen za bydło. Dowóz zaś produktów mięsnych z zagranicy niemożliwy jest na większą skalę przy specyficznych trudnościach transportu, oraz polityce zakazów weterynaryjnych i policyjnych¹²⁵); o równole-

oder Viehseuchen, populationistische Veränderungen, Auffinden reicher Edelmetallager u. s. w. zum allergrössten Teil wird sie sich aus Akten zusammensetzen, die durch Vernunft, Verstand, Gefühl und Wille bestimmt werden. Selbst rein objektive Tatsachen äussern übrigens ihre Wirkung auf die Preise nur weil und wenn sie zu Motiven für wirtschaftliches Handeln gewisser Art werden, sie werden mitunter zwingende Motive sein, aber sie wirken doch nur so, wie der menschliche Geist sie betrachtet, färbt und wertet. Darum sind solche Prozesse wie die Teuerung nicht bloss wirtschaftliche Ereignisse, sondern immer auch Geistes-Seelendokumente“. Wzrost potrzeb, będący przyczyną zwiększenia popytu, a co zatem idzie, caeteris paribus i drożyzny niektórych środków żywności, co znamionuje wyższość wymogi życia, sprowadzić się daje w zasadzie do równie ekonomicznych, jak psychologicznych momentów.

¹²⁴) Dr. Stille: „Deutschlands Ernährung im Kriege“, Lipsk 1914. str. 22, por. także Rubner: „Wandlungen in der Volksernährung“. Bardzo słuszne zastrzeżenia co do wartości przeciętnych cyfr konsumpcji mięsa w Niemczech czyni Radziszewski w wyżej cytowanej pracy o sprawie mięsnej. Radziszewski zmniejsza przeciętną 46,2 kg. mięsa na głowę do 38 kg. z powodu, iż „do masy mięsnej zaliczono różne części, które nie są pożywieniem, lub które przed aktem spożycia giną, jako to kości, krew, odpadki i t. d.“ Radziszewski zaznacza w dalszym ciągu, iż „co najmniej dziesiąta część ludności niemieckiej spożywa mięsa w dwójnasób tyle, ile owa przeciętna wynosi, t. j. około 92 kg na osobę rocznie. W takim razie przeciętne spożycie mięsa reszty ludności wyniesie zaledwie 33 kg na głowę rocznie. Ponieważ przeciętne pożywienie wynosić powinno po 120 gr. białka mięsnego dziennie, otrzymamy, iż $\frac{9}{10}$ ludności w Niemczech spożywa dziennie o 22 gr. białka mięsnego za mało“. Por. Henryk Radziszewski: „Sprawa mięsna“, Warszawa 1913, str. 7.

¹²⁵) „Jak się transport mięsa odbywa? Droga żelazna warszawskowiedeńska nie posiada wagonów chłodni. Nie posiadają też wagonów chłodni do tego celu koleje pruskie. Mięso wywożone jest w wagonach towarowych. Mięso wywożone ulega trzykrotnym oględzinom weterynaryj-

głości tu stosunków z produkcją zboża, więc o dowozie zamorskim mięsa nie może być mowy w większych ilościach. Próby tu i ówdzie przedsiębrane w tej mierze, nie przekraczają dziś jeszcze ram eksperymentów, na ceny wpływa więc raczej rynek lokalny. „Der vom kaiserlichen Gesundheitsamt festgestellte Mindestfleischbedarf ist 1904—1911 nicht gedeckt worden“¹²⁶⁾. Eulenburg¹²⁷⁾ zaś pisze: „Es scheint erwiesen, dass die Viehproduktion zwar an sich gross sei, aber doch nicht mit der steigender Nachfrage Schritt gehalten habe. Die grosse Fleischteuerung des letzten Jahres, die auch in den Vereinigten Staaten nicht minder wie in England und Ungarn sich deutlich zeigte, weist darauf hin, dass es hier sich nicht um eine nur vorübergehende Erscheinung handelt“. Zasadniczą więc przyczyną drożyzny produktów zwierzęcych jest¹²⁸⁾ niewspółmierność produkcji ze wzrostem ludności i potrzeb. „Von 1880 bis 1910 hat sich die Bevölkerung um 80% vermehrt, während der Rinderbestand nicht einmal 40% und der Schweinebestand nicht einmal um 20% gestiegen ist. Es hätte sonderbar zugehen müssen, wenn nicht auch in den Ver. Staaten eine Erhöhung der Fleischpreise gestanden hätte“.

3) Stosunki w Galicyi.

A) Ogólne przyczyny wyższości cen za produkty animalne.

Niewspółmierność wzrostu bitych sztuk ze znanym skądinąd wzrostem konsumpcji mięsa jest uderzający i spowodować

nym: naprzód rewidowane jest przez tutejsze władze sanitarno-weterynaryjne, następnie na komorze granicy rosyjskiej, a wreszcie, przez władze sanitarno-weterynaryjne na miejscu odbioru. Oczywiście, jest tych rewidowań za wiele. Byłoby najpożądańszem, ażeby władze pruskie już na granicy kordonu, lub lepiej jeszcze na miejscu wysyłki, swoje placet wypowiadały“. Por. Radziszewski „Sprawa mięsna“ Warszawa 1913, str. 17.

¹²⁶⁾ Müller: „Fleischeinfuhr“ 1912, str. 46.

¹²⁷⁾ Eulenburg j. w. str. 37 i 8.

¹²⁸⁾ Por. Glier, j. w. zesz. 10, str. 670. Ilość bydła rośnie wprawdzie absolutnie, ale nie równomiernie ze wzrostem ludności. Na 100 mieszkańców było sztuk bydła:

Tablica 54.

Rok	1900	1910
W Niższej Austrii	19.6	17.2
W Czechach	35.7	33.8
Na Morawach	32.4	30.5

musi w rezultacie wzrost cen za produkty animalne, przy trudnościach ich dowozu z zagranicy. Z tem samym zjawiskiem mamy do czynienia i na rynkach krajowych. Zachodzi tu nadto jeszcze jeden moment. W Galicyi, wobec intensywnego eksportu produktów zwierzęcych¹²⁹⁾ dowóz na rynki krajowe nie odpowiadał wzrastającej liczbie miejskiej ludności i rosnącej konsumcyi mięsa. Na rynku lwowskim np. zmniejszył się spęd żywego bydła, a jedynie dowóz mięsa z prowincyi wzrósł, ale stosunkowo nieznacznie.

Tablica 55.

Spędzono na targ:

Rok	Wół	Buthaj	Krów	Jałownika	Razem bydła rogatego	Cieląt	Owiec, baranów i koz	Trzody chlewnej	Ogółem dowie- ziono mięsa z prowincyi ki- logramów
1903	—	—	—	—	40646	19286	—	—	1,046,133
1904	—	—	—	—	35314	21707	—	—	1,111,280
1905	—	—	—	—	29641	20000	—	—	1,120,516
1907	5206	2153	11787	14523	33669	16139	28	2491	1,665,450
1908	7240	2609	13225	17725	40799	18456	43	9122	1,948,233
1909	6497	1867	16919	21556	46839	22251	13	8634	1,855,944
1910	5077	1421	12978	16993	36469	20670	3	5384	2,158,097
1911	4110	1041	6492	8700	20343	15114	6	9937	2,223,548

Zmniejszenie się spędu bydła na rynku lwowskim jest więc rażąco silne; wobec niewątpliwego wzrostu konsumcyi¹³⁰⁾ produktów mięsnych, wzrost cen za te produkty musiał być wydatny. Masa mięsna, jak o tem piszemy jeszcze później przy omawianiu stosunków austriackich, nie zwiększa się w Galicyi.

Na rynku krakowskim widzimy w spędzie bydła rogatego od r. 1902 do 1908 ustawiczną zniżkę w ilości sztuk, a dopiero w r. 1909 dość intensywną wyżkę. Spęd cieląt utrzymuje się aż do r. 1906 w tych samych mniejwięcej granicach, rosnąc jednakże od r. 1907 dość znacznie. Spęd nierogacizny jest coraz większy. Natomiast dowóz mięsa w kg waha się w tych samych granicach, jest jednakże w porównaniu z r. 1901 i 2 wy-

„Die Viehpreise müssen mehr steigen, als die Getreidepreise“, pisze wobec tego Spann: „Theorie der Preisverschiebung“ str. 18.

¹²⁹⁾ „Eksport jaj Galicyi wynosi więcej, niż połowę ogólnego eksportu Austrii i Węgier za granicę. Wywóz kieruje się ku Berlinowi, do Saksonii, połud. Niemiec, do Hamburga, także do Anglii, Francji i Szwajcaryi. W r. 1907 wynosił wywóz jaj z Austro-Węgier 131,453,900 kg, wartości 123,576,666 K. Por. Dr. Rudolf Sondorfer: „Der internationale Eierhandel“, Wiedeń, 1909.

¹³⁰⁾ W r. 1909 Lwów spożył 27,964,000 sztuk jaj.

datnie mniejszy. Na ogół więc wzrost spędu bydła i dowozu mięsa jest minimalny na rynku krakowskim, nie dorównyując ani silnemu wzrostowi ludności, ani rosnącej konsumpcji mięsa. Oto odnośne cyfry spędu bydła i dowozu mięsa.

Tablica 56.

Stosunki konsumpcyjne i targowe w Krakowie.

(Przypęd bydła i przywóz mięsa¹³¹) od r. 1901 do r. 1910).

Lata	Woły i krowy	Ciełeta	Barany	Świnie	Mięso
1901	15707	30401	687	22653	1,349.341
1902	16416	32342	804	22033	1,295.429
1903	16375	35062	750	24268	1,089.307
1904	16365	36806	945	27508	1,165.597
1905	16761	34541	848	24534	1,163.540
1906	16194	31322	942	28238	1,090.790
1907	14601	40708	1021	37701	1,111.888
1908	15781	43950	921	42076	1,115.963
1909	19178	46836	1149	39586	1,138.246

Konsumpcja produktów zwierzęcych wykazuje w naszym kraju niewątpliwe tendencje zwyżkowe, mimo powolną industrializację i brak znaczniejszej liczby wielkich środków przemysłowo-handlowych, oraz większych miast. Na wzrastającą konsumpcję produktów mięsnych u nas wpłynął przede wszystkim wzrost ludności miejskiej, na co wskazuje spis ludności z r. 1910, ustalając równocześnie po raz pierwszy słaby spadek ludności wiejskiej. Galicya przed wojną zdradzała pierwsze objawy industrializacji i nowoczesnego rozwoju gospodarczego, znaczącego się skupieniem wielkich mas ludności w miastach i ośrodkach przemysłowo-fabrycznych. Równocześnie i większy dobrobyt, przede wszystkim mas włościańskich, ale także i miejskich, wraz z ogólnym wzrostem potrzeb kulturalnych wpłynął u nas na intensywniejszą konsumpcję produktów mięsnych. O tej ostatniej świadczą następujące cyfry dla miasta Krakowa, wzięte z roczników miejskiego biura statystycznego w Krakowie. (Ostatni zeszyt za r. 1912 zawiera daty do r. 1909). (Patrz tabela 60 na str. 121).

Z cyfr tych widzimy, że konsumpcja produktów zwierzęcych dopiero w r. 1908 i 9 wzrosła w mieście Krakowie bardziej wydatnie w porównaniu z latami poprzednimi, w których ilość bitego bydła zwiększa się bardzo zwolna. Rosnącej konsumpcji krajowej nie odpowiadała równomiernie podaż sztuk bydła i zapasów mięsa, tak, iż licząc się z intensywnym eks-

¹³¹) Wedle „Statystyki miasta Krakowa“ (zeszyt IX. do XII.).

Tablica 57.

Przedmioty konsumpcyj	Ilość sztuk bitego bydła	na głowę	Ilość sztuk bitego bydła	na głowę	Ilość sztuk bitego bydła	na głowę	Ilość sztuk bitego bydła	na głowę	Ilość sztuk bitego bydła	na głowę	Ilość sztuk bitego bydła	na głowę
	1904		1905		1906		1907		1908		1909	
w k i l o g r a m a c h												
Woły i buhaje	14.574	35·06	14.054	33·78	14.422	—	13·389	—	14.430	—	17.528	—
Krowy	1.791	2·04	2.707	3·03	1.806	—	1.195	—	1.262	—	1.698	—
Jałownik	9.055	7·05	8.189	6·26	7.300	—	11.489	—	12.248	—	12.719	—
Ciełeta	27.751	8·10	26.352	7·56	23.901	71·15	29.140	72·74	31.648	79·57	34.050	86·22
Barany	893	0·16	824	0·15	—	—	—	—	—	—	—	—
Owce i kozy	49	—	24	—	913	—	984	—	790	—	995	—
Wieprze	27.467	26·19	24.475	24·04	—	—	—	—	—	—	—	—
Warchlaki	41	—	59	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Nierogaczna	—	—	—	—	28.796	—	37.555	—	40.064	—	39.457	—
Razem	81.621	78·60	76.684	74·82	77.138	71·15	93.752	72·74	100.442	79·57	115.447	86·22
Drób	—	6·02	—	5·77	—	6·83	—	7·02	—	7·58	—	6·86
Zwierzyna	—	0·59	—	0·61	—	0·74	—	0·61	—	0·78	—	0·50
Ptaki dzikie	—	0·09	—	0·09	—	0·06	—	0·05	—	0·08	—	0·05
Ryby	—	5·12	—	5·24	—	5·69	—	7·37	—	6·89	—	7·54
Razem	—	11·80	—	11·71	—	13·32	—	15·06	—	15·33	—	14·95
Ogółem	—	90·42	—	86·53	—	84·47	—	87·80	—	94·90	—	101·17

portem produktów zwierzęcych u nas i wzrostem ludności miejskiej, ceny na rynkach krajowych musiały mieć, pomijając lokalne różnice, tendencje zwykłe. Ilość bydła rogatego zamiast wzrostu, odpowiedniego wzrostowi ludności i konsumpcyj zmalała nawet, jak wiadomo, w ostatnim dziesięcioleciu bardzo wydatnie.

Statystyka zwierząt domowych z r. 1910 wykazuje od r. 1900—1910 przybytek koni o 4.2% ogólnej ilości, ubytek bydła rogatego o 7.6%, ubytek owiec o 18%, przybytek kóz o 6.8%, przybytek nierogaczny o 46.3%, ptactwa domowego o 48.1%, uli pszczoł o 54.6%. W konsumpcyj produktów mięsnych odgrywa najpoważniejszą rolę było rogate, nierogaczna, oraz ptactwo domowe. Było rogate wykazuje, jak widzimy bardzo znaczny ubytek w ilości sztuk w ostatnim dziesięcioleciu¹³²⁾, co wyrównyduje tylko poniekąd niewątpliwie lepsza jakość i wyższa waga bydła. Galicya wschodnia straciła 9.2%, Galicya zachodnia jedynie 5.5%, również przybytek świń był znacznie silniejszy w Galicyi zachodniej, niżli wscho-

¹³²⁾ Diamand w swem „Położeniu gospodarczem Galicyi przed wojną“ na str. 52 pisze: „W Galicyi ubytek bydła wynosi 7.6, a że przyrost ludności w Galicyi wynosi 9.7, deficyt w produkcji bydła wynosi 18.3%, więc prawie piątą część całej ilości“.

dniej (54.6:43.2). Niepokojące jest zmniejszenie ilości cieląt z 332.003 w r. 1900 na 276.153 w r. 1910, jako zapowiedź trwałego spadku bydła. Od r. 1890 wzrosła ludność Galicyi o 21.3%, podczas gdy bydło rogате zaledwie o 2.3%. Niestosunkowość uderza tu na pierwszy rzut oka. Jest to tem charakterystyczniejsze, ile że równocześnie, jak wykazał to spis ludności w r. 1910, Galicya weszła ostatnio na nowe drogi rozwoju gospodarczego, skoro po raz pierwszy skonstatował spis z roku 1900, iż ludność miejska w Galicyi wzrosła, podczas gdy wiejska się cofnęła. W r. 1880 na 1000 mieszkańców mieszkało w Galicyi 829 na wsi a 171 w miastach, w r. 1910 już tylko 802 osoby na wsi, a 198 osób w miastach. Zwłaszcza ludność Lwowa i Krakowa rośnie bardzo intensywnie (z 2.9 na 4.4%), podobnie ludność 30 miast większych (5.8 na 7.1%)¹³³). Oczywiście ze wzrostem ludności miejskiej rośnie intensywnie zapotrzebowanie produktów mięsnych. Zapotrzebowaniu temu nie towarzyszyła równomierna podaż, wobec czego ceny poszły w górę. Tem się tłumaczy między innymi smutny fakt, że produkcya najważniejszej gałęzi hodowlanej, bydła rogatego zmalała u nas znacznie, sprzedaż bydła rogatego, w szczególności cieląt stawała się bardzo rentowną wobec wysokich cen za produkty mięsne. Ceny te, pomijając chwilową zniżkę na skutek większej lokalnie podaży, miały przed wojną tendencję zwykłą na rynkach krajowych i to tem bardziej, że równocześnie towarzyszył temu ogromny wywóz na obce rynki, przeważnie wiedeński¹³⁴).

¹³³) Por. „Rocznik statystyki“ 1913 i „Statystyka Polski“ 1915, prace Dra Witolda Lewickiego: „Zagadnienie gospodarze Galicyi“, oraz prace Dra Weinfeldta: „Ludność miejska w Galicyi“.

¹³⁴) Na rynku wiedeńskim, dokąd głównie kieruje się nasz eksport nierogaczyny, spęd teje ma raczej tendencję zniżkową. Oto daty najnowsze przed wojną (zestawione przez „Viehverwertungstelle“).

Tablica 58.

Spęd świń w przecięciu rocznem na tydzień.

Rok	Ogólny spęd	Nowy spęd	
		Sztuki mięsne	Sztuki tłuste
1906	12116	6489	5316
1907	14200	8591	5483
1908	14940	8258	6593
1909	15290	7539	7532
1910	13641	6420	6972
1911	16023	11589	4282
1912	18738	12672	5886
1913	18478	9127	9197
1914	16521	8035	8129

B) Zbyt i ceny galicyjskich produktów zwierzęcych.
Dane statystyczne.

Kraj nasz uprzemysławiający się żywiej w latach ostatnich, nie wyrobił dotąd jeszcze na większą skalę odpływu ze wsi do swojskich ośrodków przemysłu, w Galicyi dotąd nielicznych. Lecz nasze produkty zwierzęce, produkowane przez włościaństwo opanowały, jak zobaczymy, targ wiedeński niemal zupełnie, niewątpliwie i w kraju jednak, jak widzieliśmy, zwiększa się wydatnie konsumpcya mięsa, zwłaszcza w miastach, rosnących i u nas coraz bardziej w liczbę mieszkańców. W kraju naszym dokonał się jednak zwrot ku gałęzi hodowlanej niezależnie do pewnego stopnia od zbytu krajowego; podobnie jak Dania Anglię zaopatruje Galicya zachodnia prowincje austriackie, więc najważniejszy rynek wiedeński, w produkty zwierzęce, wywożąc nabiałowe przeroby, jaja i drób w znacznych ilościach do Niemiec i Anglii. Zbyt krajowy stanowi jedynie pewną część ogólnego zbytu, jest to jasne wobec tego, że Galicya jest dotąd krajem o ludności przeważnie rolniczej, która z natury rzeczy mniej konsumuje produktów zwierzęco-nabiałowych. Jak dalece rynek wiedeński opanowany jest produktami zwierzęcymi z Galicyi świadczą cyfry następujące:

Dowóz mięsa do wielkiej hali targowej w Wiedniu wynosił w kg ¹³⁵⁾:

Tablica 59.

Mięso wołowe:

Rok	Dowóz ogólny	Z Galicyi	W % dowozu ogólnego
1906	3,934.627	1,620.122	41.18
1907	4,544.278	2,254.388	49.61
1908	5,814.581	2,932.526	50.43
1909	5,839.979	3,143.307	53.82
1910	4,282.589	2,230.805	52.09
1911	5,818.829	1,772.031	30.45

Tablica 60.

Mięso cielece:

Rok	Dowóz ogólny	Z Galicyi	W % dowozu ogólnego
1906	4,591.012	4,202.408	93.71
1907	5,842.877	5,369.169	91.89
1908	6,482.195	5,933.053	91.33
1909	7,383.979	6,736.115	91.24
1910	6,832.030	5,374.305	78.66
1911	6,347.028	5,888.389	92.77

¹³⁵⁾ Wedle referatu Izby handlowo-przemysłowej w Wiedniu „Bericht der I. Sektion betreffend die Reform der Fleischzufuhr aus Galizien“, nap. Herman Santer.

Tablica 61.

Mięso owiec i jagniąt.

Rok	Dowóz ogólny	Z Galicji	W % dowozu ogólnego
1906	536.647	233.564	43.57
1907	634.145	416.252	65.64
1908	656.810	385.319	58.67
1909	720.927	468.603	65.00
1910	628.490	276.723	44.03
1911	626.519	289.178	46.16

Tablica 62.

Wieprzowina.

Rok	Dowóz ogólny	Z Galicji	W % dowozu ogólnego
1906	3,216.716	1,404.421	43.66
1907	4,675.751	3,384.394	72.38
1908	4,228.199	2,158.201	51.04
1909	3,710.680	1,407.139	37.92
1910	2,983.804	988.231	33.12
1911	6,433.829	3,174.169	49.34

Tablica 63.

Razem mięsa wołowego, cielecego i wieprzowiny.

Rok	Dowóz ogólny	Z Galicji	W % dowozu ogólnego
1906	12,279.002	7,460.515	60.76
1907	15,697.000	11,424.153	72.78
1908	17,181.785	11,409.099	66.40
1909	17,654.565	11,755.224	66.58
1910	14,727.513	8,870.064	60.23
1911	19,226.205	11,123.767	51.86

Tablica 64.

Nierogaczna. Sztuk mięsnych.

Rok	Dowóz ogólny	Z Galicji	W % ogólnego dowozu
1906	343.906	282.518	82.15
1907	446.736	387.384	86.71
1908	429.457	308.492	71.83
1909	392.053	216.641	55.25
1910	325.856	223.715	68.65
1911 ¹³⁶⁾	602.613	528.334	87.67

Tablica 65.

Nierogaczna. Sztuk tłustych.

Rok	Dowóz ogólny	Z Galicji	W % ogólnego dowozu
1906	281.755	229	0.08
1907	285.128	2.713	0.95
1908	342.801	598	0.17
1909	391.641	90	0.02
1910	362.543	33	0.01
1911	215.378	4.320	1.94

¹³⁶⁾ W r. 1913 zmniejszył się wywóz nierogaczny galicyjskiej do Wiednia bardzo znacznie na skutek wzrosłej konsumpcji mięsa w kraju z powodu nagromadzenia wojsk w Galicji. Świń mięsnych eksportowano z Galicji zaledwie 263.000 sztuk, więc połowę tego co poprzednio.

Tablica 66.

Przywóz żywego bydła z Galicyi do centrali dla zbytu bydła w Wiedniu wynosił w sztukach bydła:

Rok	Dowóz ogólny	Z Galicyi	W % ogólnego dowozu
1906	228.765	22.431	9.81
1907	217.164	23.754	10.94
1908	224.773	19.007	8.48
1909	253.854	23.221	9.15
1910	251.419	27.417	10.90
1911	228.835	22.786	9.96

Tablica 67.

Nierogaczna opasowa. (W sztukach).

Rok	Dowóz ogólny	Z Galicyi	W % ogólnego dowozu
1906	91.027	360	0.40
1907	91.099	31	0.03
1908	92.826	19	0.02
1909	85.074	—	—
1910	90.111	—	—
1911	114.665	262	0.23

Cyfry więc dowozu bydła i mięsa galicyjskiego na targ wiedeński świadczą, jak wydatną rolę odgrywa handel mięsem cielęcym z Galicyi pochodzącym, w ogólnym obrocie handlowym, mięso zaś to pochodzi przeważnie z cieląt chłopskich, dwory bowiem prowadzą na większą skalę opas wołów. O ile przywóz sztuk bydła jest stosunkowo niewielki ustępując w tej mierze zupełnie, imponującemu dowozowi świń, o tyle mięso cielęce, pochodzące z Galicyi obejmuje olbrzymie cyfry, wahać się około 90% dowozu ogólnego na targ wiedeński. Handel młodem bydłem wzrasta mniej więcej równie wydatnie, jak handel nierogaczna, dla obu bowiem gałęzi stosunki w ostatnich latach pomijając przejściowy okres r. 1913 i 1914¹³⁷⁾,

¹³⁷⁾ W ostatnich miesiącach przed wojną liczba bydła i mięsa dowożona z Galicyi na rynek wiedeński uległa dość znacznej redukcji. „W roku 1913 dostarczyła Galicya na targ wiedeński 7.500 sztuk bydła tuczonego, a ogółem 8.700 sztuk, co w porównaniu z r. 1912 daje ubytek 7.300 sztuk, podczas gdy przywóz ogólny na targ wiedeński był w obu latach prawie równy, a węgierski się powiększył. Pierwsze półrocze 1914 dla Galicyi niekorzystniejsze jest od pierwszego półrocza 1913, podczas gdy spęd ogólny na targ wiedeński w r. 1914 większy był od r. 1913, o 4.100 sztuk bydła. Miał 5.880 sztuk bydła opasowego w I-szem półroczu 1913, w tym samym peryodzie 1914 Galicya dostarczyła 3551 sztuk, ogółem zaś miał 6232 w r. 1913 tylko 3631 w r. 1914. Ilość dostawionego mięsa wołowego do hali centralnej spadła na 6.606 cetn. metr., z 9.571 w I-szem półroczu 1913“, pisze poseł Diamand.

Zmniejszenie dowozu produktów animalnych z Galicyi na rynek wiedeński uważamy za chwilowy raczej, wywołany przyczynami przemijają-

przedstawiają się jaknajpomyślniej, dzięki tendencji wzrostu cen za mięso obu kategorii. Wedle zestawień urzędowych instytucji „Agrarische Zentralstelle“¹³⁸⁾ w Wiedniu ceny za mięso wołowe i cielęce szły od r. 1906 ustawicznie w górę od 160 hl w r. 1906 za 1 kg do 188, 192 i 199 hl w r. 1911, ceny za 1 kg żywej wagi od 85 hl w r. 1906 do 102, 108, 109 hl. w r. 1911. Ceny mięsa świńskiego szły nieprzerwanie niemal w górę od 180 hl za 1 kg w r. 1916 do 126, 133, 136, a nawet 141 hl.,

cej natury. Brak paszy w kraju przed wojną i na skutek wysokich cen za nią na Zachodzie wzmógł jej eksport za granicę, głównie do Niemiec spowodował przy wysokich cenach za młode bydła masową jego wysprzedaż i brak w kraju. Piszemy jeszcze o tem później przy omawianiu specjalnie stosunków austriackich. Stosunki te ulegną zmianie przy większych urodzajach na paszę.

Również zmalała ilość dowozowej na targ wiedeński nierogaczyny galicyjskiej.

„Przywóz świń żywych, bitych i mięsa wieprzowego z Galicyi do Wiednia zmalał w r. 1912 na 1913, a jeszcze bardziej w pierwszej połowie 1914 r.

Wieprzów w I. półr. 1914 było mniej lub więcej niż w I. półroczu 1913

Galicya	92.532	146.431	— 53.899
Reszta Austrii	40.337	23.841	+ 11.496
Węgry	260.935	268.381	— 7.445
Niemcy	14.402	—	+ 14.402

Dowóz mięsa wieprzowego do wiedeńskiej hali centralnej pozostał równy w pierwszych półroczach roku 1912 i 1913, z Galicyi jednak zmalał w r. 1914 z 10.479 na 6.856 cetnarów metrycznych, podczas gdy dowóz wieprzowiny serbskiej mimo cła wzrósł z 8.612 cetn. metr. na 16.576 cetnarów, czyli w dwójnasób.

Przyczem wywóz nierogaczyny z Galicyi do Wiednia wynosił:

	1912	1913
Świń żywych	530.000	265.000
Świń bitych	26.284	10.481
Mięsa wieprzowego	35.012	16.665 cetnarów

Suma ogólna dowozu świń żywych nie zmieniła się, dowóz mięsa wzmógł się z 125.000 na 142.000 cetnarów, a jedynie przywóz świń bitych zmniejszył się o 21.000 sztuk. Z zagranicy dostarcza nierogaczyny Austrii Serbia i Rumunia w r. 1911 sztuk 86 tysięcy, w r. 1913 sztuk 75 tysięcy wartości 9.5 miliona kor., względnie 7.4 miliona koron, wieprzowego mięsa w r. 1912 cetn. metr. 31.587, wartości 3.5 miliona, w r. 1913 cetn. metr. 10.904 wartości miliona koron“. Por. Herman Diamand: „Położenie gospodarcze Galicyi przed wojną“, Lipsk 1915, str. 55 i 56.

¹³⁸⁾ „Mitteilungen der oesterreichischen Zentralstelle zur Wahrung der landw. und forstwirtschaftlichen Interessen“. „Wiener landwirtschaftliche Zeitung“ 1912 Nr. 2.

cyfry najwyższej w r. 1911¹³⁹). Ceny te ulegają znacznym zresztą zmianom i znacznym wahaniom, mają jednak niewątpliwą tendencję do wzrostu, czyniąc produkcję młodego bydła i nierogaczyny najrentowniejszą obecnie gałęzią gospodarki włościańskiej, poza wyjątkowymi oczywiście latami klęsk elementarnych. Jest charakterystyczne, że nawet ceny za świnie, ulegające z natury rzeczy największym wahanom wobec tendencji do zmiennej podaży rosły bardzo znamienne na rynku wiedeńskim. Oto tablica odnośna, zestawiona przez wiedeńską centralę dla zbytu bydła.

Tablica 68.

Ceny za świnie i wieprzowinę w Wiedniu od r. 1906 do 1914.

Rok	Ceny za świnie w przecięciu rocznym w hl. za 1 kg. żywej wagi.			Ceny detaliczne w przecięciu rocznym w hl. za 1 kg.			Różnica w cenach za mięso świńskie i za sztuki nierogaczyny
	Sztuki mięsne	Sztuki tłuste	Cena przeciętna w ogóle	Młode sztuki	II. gatunek	Wogóle	
1906	—	—	106.34	179.2	179.6	179.4	73.1
1907	—	—	101.72	171.9	179.5	175.7	74.0
1908	—	—	103.24	167.5	174.2	170.8	67.6
1909	—	—	117.02	178.4	181.1	179.7	62.7
1910	—	—	128.52	204.2	204.0	204.1	75.6
1911	112.14	134.92	118.32	212.7	215.5	214.1	95.8
1912	116.55	133.02	121.76	216.0	233.2	224.6	102.9
1913	125.76	115.74	120.12	228.71	242.6	235.7	115.6
1914	128.31	121.50	124.81	229.99	242.6	235.1	110.3

Przejrzyste zestawienie graficzne cen za bydło i nierogaczynę w latach od 1907 do 1912 zawiera cenne i bardzo starannie zestawione pod względem gospodarczym, sprawozdanie galicyjskiej spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie za r. 1912. Z tablicy tej, widać naocznie, jak bardzo wahały się ceny za bydło i nierogaczynę (żywe sztuki) stosownie do podaży i popytu, oraz konjunktur handlowych, (sezon, ogólne położenie gospodarcze sprzedających etc.), widać jednak dalej, jak niewątpliwą i ciągłą tendencję do wzrostu wykazują ceny za mięso, rosnące ostatecznie nawet w chwilach depresji cen za żywe bydło, dzięki nadmiernemu prywatnemu pośrednictwu, opanowującemu do niedawna niepodzielnie rynek wiedeński i dalszą sprzedaż, oczywiście z punktu widzenia jaknajwiększego zysku pośredników, a ze szkodą produkcji i nade wszystko konsumpcji. Widać z tych cyfr także, o co nam tu

¹³⁹) Świadczy ta rozbieżność cen żywej wagi i mięsa o zyskach rzeźników i pośredników handlowych.

w pierwszym rzędzie chodzi, iż ze stanowiska producentów, koniunktury handlowe, acz nie tak pomyślne, jak dla pośredników, nie mniej przedstawiały się dzięki cenom za żywe sztuki, idącym w górę, pomimo dość znaczne wahania, bardzo pomyślnie. Zwłaszcza jeśli chodzi o ceny nierogaczyny rok 1910 i 1912 wykazywał bardzo dodatnie rezultaty dla producentów. Wzrost ten cen, niewątpliwy i mający wszelkie widoki dalszego powodzenia, w miarę rozszerzania się krajowej akcji spółkowej w handlu bydłem i nierogaczyną¹⁴⁰⁾, czyni produkcję hodowlaną na gruncie włościańskim coraz bardziej rentowną, w ożywionym handlu bydłem chłopskim gra rolę niemal równie ważną ciele, jak prosie, choć to ostatnie z natury rzeczy nadaje się dzięki szybkim obrotom kapitału bardziej, jako artykuł sprzedażny, zwłaszcza w naszych stosunkach rozdrobnienia gospodarstw włościańskich.

Odnosne daty cen za bydło zawiera także statystyka urzędowa na rynku wiedeńskim. I z tych notowań cen okazuje się,

¹⁴⁰⁾ W r. 1913/14 przed wojną ceny nieco spadły, są jednak zawsze bardzo pomyślne.

„Państwowy urząd statystyczny obliczył przeciętne ceny mięsa wołowego drugorzędowego (rosołowego) w dziesięcioleciu w następującym zestawieniu dla Niższej Austrii.

Tablica 69.

Ceny w halerzach za kilogram:

	Rok	1903	1904	1905	1906	1907
Niższa Austriya		140.8	141.8	151.2	154.6	159.3
Galicja		116.1	120.1	123.6	131.5	138.5
	Rok	1908	1909	1910	1911	1912
Niższa Austriya		159.7	159.8	162.9	180	194.8
Galicja		137.4	137.5	141.7	148.9	155.7

Ceny te niższe od cen targowych, płaciło wojsko dostawcom za mięso dla żołnierzy. W ciągu 10 lat wzrosła cena w Niższej Austrii o 38.4%, w Galicji o 34.1%.

Przy tem wszystkim cena wieprzowiny podniosła się na targu wiedeńskim, a miarowo także na targach naszych z 142 hal. za kilogram w r. 1902 na 200 hal w r. 1912.

Tablica 70.

Cena w halerzach za kilogram wieprzowiny:

	Rok	1902	1903	1904	1905	1906	1907
Cena		142	145	151	152	178	175
	Rok	1908	1909	1910	1911	1912	
Cena		170	172	195	200	200	

Por. Herman Diamand: „Położenie gospodarze Galicji przed wojną“ Lipsk, 1915, str. 53, 54 i 55.

jak bardzo wydatnie rosły ceny za żywą wagę wszelakiego gatunku bydła na rynku wiedeńskim. Wreszcie z tablicy ostatniej, obejmującej ceny na rynku berlińskim, wiedeńskim i budyapeşteńskim, widzimy, jak bardzo intensywnie rosły ceny za żywe bydło na najważniejszych rynkach europejskich, a zwłaszcza ceny na rynku wiedeńskim, rozstrzygające dla produkcji galicyjskiej.

Tablica 71.

Ceny za bydło na rynku wiedeńskim¹⁴¹⁾ w markach.
(„Doppelzentner“ w Mk.).

Rok	Niemieckie woły	Galicyjskie woły opasowe	Bydło rogate	Świnie	Węgierskie opasowe
1899	65.2	60.0	46.1	69.6	59.7
1900	66.6	61.8	45.8	75.8	61.3
1901	67.4	61.8	47.6	70.5	60.5
1902	68.5	62.3	47.4	84.0	61.5
1903	69.9	64.3	51.2	82.7	62.8
1904	70.7	66.3	53.7	89.2	63.7
1905	77.4	72.3	55.1	101.8	69.8
1906	78.3	75.7	56.9	94.7	70.4
1907	80.0	75.4	54.5	102.1	69.3
1908	80.1	76.2	—	109.6	—
1909	77.4	71.0	54.9	109.2	66.9
1910	83.4	83.3	69.1	117.6	73.2
1911	I. kw. 93.6	92.0	75.6	125.5	—
	II. kw. 93.4	90.5	74.7	121.3	80.3
	III. kw. 95.6	94.8	76.2	117.1	84.0

Tablica 72.

Ceny za nierogaciznę w markach za cetnar (Doppelzentner) żywej wagi¹⁴²⁾

Rok	Berlin	Wiedeń	Budapeszt
1903—4	102	125	127
1905—6	136	135	138
1907—8	113	135	137
przeciętnie	117	131.6	134
Styczeń - lipiec 1909	131	147.1	147
Lipiec - październik 1909	147	148	151

Ceny za nierogaciznę utrzymywały się więc na wyższym poziomie w Wiedniu, niżli na rynku berlińskim.

¹⁴¹⁾ Wedle „Vierteljahrshefte“ w pracy Rothego „Die Fleischversorgung der Grossstädte“ str. 126.

¹⁴²⁾ Wedle Rothego „Die Fleischversorgung der Grossstädte“ 1912.

4) Przyczyny drożyzny produktów animalnych
w Austrii.

Niejednokrotnie w ciągu tej części pracy, wspominaliśmy o różnicy, jaka zachodzi między cenami za produkty zwierzęce, a rośliny zbożowe, podkreślając fakt, że na pierwsze wpływają na ogół raczej czynniki lokalnej, na ostatnie: czynniki międzynarodowej natury. Ceny za produkty zwierzęce, jakie osiąga nasza produkcja krajowa, przeważnie włościańska, zależą, jak widzieliśmy, w znacznej mierze od rynku austriackiego (głównie wiedeńskiego). Przypatrzmy się więc bliżej stosunkom w Przedlitawii.

W Austrii podobnie, jak w Niemczech przybytek ludności w ostatnich latach był znaczny. W r. 1890 wynosiła ludność w Austrii 23,895.413, w r. 1900: 26,150.708, w r. 1910: 28,571.934 czyli na 1 km² przypadało w r. 1890: 80, w r. 1900: 87, w roku 1910: 95 osób. Ludność ta grupowała się coraz bardziej w większych miastach i centrach przemysłowych.

Rok	Miejscowości:					
	Niżej 500	Od 500—2000	2000—5000	5000—10000	10000—20000	nad 20000
	mieszkańców ¹⁴⁸⁾					
1900	6,834.548	9,323.124	3,875.980	1,339.901	1,002.910	3,774.245
1910	6,404.374	9,873.500	4,522.487	1,687.842	1,216.698	4,867.033

Ludność więc wielkomiejska rosła bardzo intensywnie, podczas gdy ludność wiejska malała. Świadczy to o uprzemysłowieniu w Austrii krajów dotąd przeważnie rolniczych.

Jak przedstawia się w latach ostatnich masa mięsna pozostająca w Austrii do dyspozycji ludności, która nietylko rośnie coraz bardziej w liczbie, ale jak widzieliśmy z cyfr dopiero co przytoczonych, skupia się coraz więcej w centrach przemysłowych i wielkich miastach.

Tablica 73.

Ilość sztuk bitych w rzeźniach w Austrii od r. 1908 do r. 1912.

	Bydło rogate	Cielęta	Świnie
1908			
Austria	87.015	235.219	167.217
Galicja	638.307	690.412	1,413.328
1909			
Galicja	92.693	245.193	148.583
Austria	687.247	693.934	1,292.687
1910			
Galicja	91.926	221.295	136.283
Austria	674.686	594.806	1,152.348
1911			
Galicja	69.858	177.721	190.732
Austria	590.212	504.055	1,453.217
1912			
Galicja	85.166	179.502	232.922
Austria	606.268	503.631	1,730.635

¹⁴⁸⁾ Por. „Oesterr. Statistisches Handbuch“ 1912, str. 8.

Z cyfr tych odnoszących się do lat nowszych wynika, iż ilość bitych sztuk bydła rogatego miała tendencję zniżkową aż do r. 1911, a dopiero w r. 1912 wzrosła nieznacznie, niedorównywując jednakże latom poprzednim. W Galicyi ilość bydła rogatego bitego w rzeźniach stale się zmniejsza, a wzrost w roku 1912 niedorównywuje cyfrą z r. 1909 i 1910. Ilość bitych cieląt spada również w Austrii i to z każdym rokiem; w Galicyi spadek ten jest znowu bardzo wydatny. Jedynie nierogacizna rośnie w ilości bitych sztuk w ostatnich dwu latach dość wydatnie, wzrost ten jest bardzo intensywny w Galicyi.

Cyfrы te wskazują na ogół, iż masa mięsna utrzymuje się w Austrii i Galicyi zaledwie na dotychczasowym poziomie, w niektórych latach zmniejszając się nawet dość intensywnie, co oczywiście zostaje w rażącej dysproporcji z rosnącą ludnością, grupującą się coraz bardziej w miarę uprzemysłowienia krajów dotąd rolniczych, w miastach i ośrodkach przemysłowych. Konsumpcja więc produktów mięsnych rośnie u nas coraz bardziej, czemu nie odpowiada równomiernie wzrastająca podaż, zwłaszcza, że import z zagranicy, pomijając Węgry, miał tendencję zniżkową. Odbić się to oczywiście musiało bezpośrednio na cenach za produkty animalne.

Austria weszła podobnie, jak Niemcy na drogę stopniowego zamknięcia dowozu z zagranicy produktów animalnych. Wspomnieć tu należy przedewszystkiem o weterynaryjno-policyjnych zakazach¹⁴⁴⁾ i utrudnieniu importu z Rumunii i krajów bałkańskich. Według nowych traktatów z 1910 r. dozwolony dowóz z krajów bałkańskich wynosi w cyfrze maksymalnej 50.000 sztuk bydła rogatego, 120.000 sztuk świń i 100.000 owiec. Wedle traktatu ze Serbią w r. 1911 wynosi maksymalny dowóz do Austro-Węgier 15.000 wołów i 50.000 świń. Wobec zmniejszenia się ilości bydła rogatego i masy mięsnej, a wzrostu ludności i konsumpcji mięsa w Austrii, jest jasne, że ceny za produkty zwierzęce rosły niepomierne w górę, tworząc najistotniejszą kwestję ekonomiczną przed wojną¹⁴⁵⁾. Równocze-

¹⁴⁴⁾ „Główną przyczyną drożyzny mięsa w Austrii i Niemczech pomijając wysokie cła lub zakaz dowozu mięsa z zagranicy (w Austrii na podstawie rozporządzenia z dnia 7/XII. 1881 dowóz mięsa z Rosji ze względów zdrowotnych jest zakazany) są organizacje rzeźników hurtownych tworzących „kartel“. Por. Strassburger: „Wielkomięjska polityka społeczno-gospodarcza“. Warszawa 1915, str. 29.

¹⁴⁵⁾ Ograniczenie dowozu bydła i produktów animalnych do Austrii bynajmniej nie przyczyniło się do rozwoju swojskiej produkcji — jak świadczą lata ostatnie. „W Austrii przywóz zagranicznego bydła i mięsa

śnie na wyższość cen za produkty zwierzęce podziałał wzmożony eksport ich z Austro-Węgier¹⁴⁶), zwłaszcza z Węgier.

Eksport środków spożywczych wogóle przedstawiał wartość: w r. 1904 105 milj., w r. 1906 120 milj., w r. 1907 126 milj., w r. 1909 150 milj.¹⁴⁷).

Eksport zaś bydła w ilości sztuk (głównie do Włoch i Szwajcaryi) wynosił w r. 1906: 910.040, w r. 1907: 859.685, w r. 1908: 1,148.387, w r. 1909: 1,311.105.

Wywóz drobiu przedstawiał wartość 35 milj., dziczyzny 25 milj., świeżego mięsa 11 milj., jaj 35 milj., a masła 8.5 milj. Tak intensywny wywóz produktów zwierzęcych musiał oczywiście podziałać i na zmniejszenie podaży w państwie, a tem samym na wyższość cen za nie.

Przypatrzmy się bliżej handlowi zewnętrznemu Austro-Węgier, jako podłożu, na tle którego rozwijają się u nas ceny za produkty roślinne i zwierzęce.

W r. 1911 wynosił import (generalny)¹⁴⁸) zboża i mąki do

ograniczony jest nader wysokiem cłem i zakazami importu — pozornie — ze względu na choroby bydłce. Cło wynosi za wołu 60 K, za krowę 30 K, od sztuki w ograniczonej ilości, podług traktatów handlowych, 9 K 40 h za 100 kg żywej wagi, za mięso 30 K, za wędliny 45—50 K za 100 kg. Pod wpływem tych warunków zdawałoby się, że ilość bydła powiększyła się w znaczny sposób, ale rzecz ma się przeciwnie. Pod wpływem, przez cła i ograniczony dowóz, wysokich cen i przez organizacje agraryuszów świadomie ograniczoną produkcję powstaje dążność do jaknajszybszego spżedania cieląt, jałówek i byczków i to tem silniej, im kraj koronny jest uboższy“. Por. Herman Diamand: „Położenie gospodarce Galicyi przed wojną“. Lipsk 1915, str. 51, 2.

¹⁴⁶) „Na droższność mięsa w Austrii wpływa w pierwszej linii jego brak wewnątrz kraju, wywołany silnym eksportem. Austria eksportuje rocznie bydła i nierogacizny za 62 mil. kor., jaj za 54 mil. kor. Importuje zaś głównie z Serbii i Rumunii za 3 mil. Ceny mięsa podskoczyły o 56.5%, pszenicy i żyta o 31.4%, w okresie od 1904 do 1911 r. Znacznej wyższości, gdyż o 54% uległy ceny drobiu. Drób stanowi również w państwie austro-węg. jeden z ważniejszych artykułów eksportu (17 mil. kor. rocznie). Galicya odgrywa w obrębie państwa austr., jeśli chodzi o wywóz mięsa i drobiu poważną rolę, o czem świadczą cyfry dowozu na targ wiedeński galicyjskich produktów zwierzęcych“. Por. Dr. Edward Strassburger: „Droższność“ Kraków, 1912, str. 4 i 5.

¹⁴⁷) Por. Dr. Richter: „Die volkswirtschaftlichen Ursachen der Lebensmittelteuerung“, 1912, str. 50.

¹⁴⁸) Cyfry poniżej zestawione odnośnie do importu i eksportu Austro-

Austro-Węgier 10,632.332 cetnarów metrycznych¹⁴⁹), z czego na lądowy przywóz przypadało 7,858.907, a na przywóz zamorski: 2,773.425. Mąka odgrywała w przywozie minimalną rolę (110.447 c. m.), natomiast ryż obejmował 2,469.885 c. m. Import żywego bydła do Austro-Węgier wynosił w r. 1911 43.457 sztuk, a nadto 159.834 c. m., z czego import zamorski liczył zaledwie 777. Import drobiu, dziczyzny, raków etc., wynosił 325.132 c. m., w czym tylko 7.234 z za morza. Import produktów zwierzęcych wynosił w r. 1911 1,821.134 c. m. w tem tylko 235.907 z za morza.

Wywóz zboża wynosił 5,796.959 c. m., przeto nadwyżka przywozu nad wywozem była bardzo znaczna, bo 4,835.373 c. m. Owoców, jarzyn, nasion i t. d. wprowadzono w r. 1911 8,510.708 c. m., a wywieziono 5,167.861, nadwyżka importu wynosiła więc 3,342.847 c. m. (głównie jarzyn i nasion). Bydła żywego wywieziono razem 81.762 sztuk, czyli nadwyżka eksportu wynosiła 38.305. Również, jeśli chodzi o drób i dziczyznę, to wywóz wynosił 189.845 c. m., czyli nadwyżka eksportu obejmowała 75.838 c. m. W produktach zwierzęcych wywóz wynosi 2,035.547, czyli przewyżka eksportu 214.413. Specjalnie, jeśli chodzi o jaja, główny eksportowy produkt Galicyi, nadwyżka wynosi 528.307 c. m. (przywóz 980.393, wywóz 1,508.700).

Widać z cyfr tych na pierwszy rzut oka, iż eksport bydła i produktów zwierzęcych i nabiałowych przewyższa import, kiedy przeciwnie import zboża przewyższa znakomicie jego eksport¹⁵⁰). Wywrzeć to musiało swój niewątpliwy wpływ na ceny, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę specjalne stosunki naszego kraju, który wywozi, jak widzieliśmy, masami produkty zwierzęce na targi wewnątrz monarchii, przeważnie do Wiednia. Charakterystyczne jest i zupełnie jasne wobec tego, co powiedzieliśmy wyżej, iż dowóz żywego bydła i mięsa z za morza jest minimalny, podczas gdy przywóz zamorski roślin

Węgier czerpiemy z „Oesterreichisches Statistisches Handbuch“ za rok 1912, Wiedeń 1913. XI. Auswärtiger Handel.

¹⁴⁹) Przewóz zboża przez monarchię wynosił w r. 1912: 2,212.443 cetnarów metrycznych, przewóz produktów zwierzęcych 427.993 c. m., drobiu 64.944 c. m., bydła sztuk 3.705. Cyfry generalnego importu obejmują również przewóz przez monarchię.

¹⁵⁰) Cło wynosiło w r. 1912 w tysiącach koron za zboże 24.521, za bydło pociągowe rzeźne 2.909, (z tego 1.605 za woły, a 869 za świnie), za produkty zwierzęce 550. Cyfry te wskazują na intensywny dowóz zboża, a słaby import produktów zwierzęcych.

zbożowych jest wydatny. Rzuca to światło na konkurencyę zamorską i stosunki w tej mierze na przyszłość. O ile po ukończeniu konkurencyi amerykańskiej konkurencyja nowych krajów eksportowych dzięki dowozowi zamorskiemu może być groźną dla naszej produkcji zbożowej, o tyle, jeśli chodzi o produkty zwierzęce, dotychczasowy stan rzeczy, doświadczenie z mięsem argentyńskim wskazuje, iż w tej mierze nie należy obawiać się niebezpieczeństwa masowego dowozu z dalszych okolic bydła i produktów zwierzęcych, oraz nabiałowych, a to tak długo, jak długo udoskonalona technika transportu nie umożliwi przewozu drogą morską na wzór konkurencyi zbożowej tych towarów, łatwo psujących się, z dalekich krajów, o niskich kosztach produkcji.

Jeśli chodzi o dzisiejszy dowóz bydła i produktów zwierzęcych do Austrii, to pomijając znaczny import z Węgier, partycypowały w dowozie produktów intensywniej tylko Serbia, dowożąca mięso za 3.271 w tys. Kor., drób za 5.546, woły za 3.856, świnie za 7.730 w tys. Kor., europejska Rosya importująca jaja za 52.054, konie za 6.976 w tys. Kor., Bułgaria jaja za 2.012 i drób za 391; Rumunia woły za 2.088 K., (w r. 1912, w r. 1911 niema tej pozycyi). Jedyne więc kraje bliżej położone dostarczają Austrii produktów zwierzęcych i bydła, tak, iż konkurencyja zamorska, dalej położonych krajów wywozowych nie odgrywa tu roli wydatniejszej. W cyfrach dopiero co przedstawionych, znajdujemy więc dane faktyczne dla poparcia poglądu, powyżej ogólnie przez nas zaznaczonego, iż cenom za produkty zwierzęce nie grozi w najbliższej przyszłości znaczniejsza niżka, na skutek tego, iż dowóz z dalszych krajów, o rzeczywiście niższych kosztach produkcji, jak się to ma rzecz ze zbożem, nie jest wielce prawdopodobny wobec zasadniczej tu natury, trudności transportowych. Tem samem zaś jest uzasadniony w materyale faktycznym pogład, iż ceny za bydło i produkty zwierzęce najprawdopodobniej utrzymają swe tendencye zwyżkowe wobec wzrastającego popytu, na którego zaspokojenie służyć musi głównie produkcya rodzima i sąsiednich krajów, wobec trudności dowozu z krajów zamorskich, oraz specjalnej polityki państwowej, pragnącej w interesie rozwoju produkcji swojskiej odciąć lub możliwie ograniczyć dowóz z zagranicy produktów animalnych.

Za rok 1912 podajemy daty obejmujące wywóz i przywóz, bez towarów przewożonych przez monarchię. Cyfry te podają więc eksport i import tzw. specjalny czyli właściwy.

Tablica 74.

W r. 1912 wynosił przywóz i wywóz (właściwy) w tysiącach.

	Przywóz		Wywóz	
	cetnarów metr.	Koron	cetnarów metr.	Koron
Zboże, kukurydza, mąka, ryż	9.888	161.006	4.845	138.725
Zboże wogóle	8.435	121.864	2.120	46.873
Pszenica	102	1.756	15	390
Żyto	339	5.462	2	35
Jęczmień	72	1.027	2.073	45.819
Owies	151	2.496	19	395
Kukurydza	7.394	105.682	10	201
Mąka	95	2.027	163	5.443
Ryż	1.009	28.351	1	40
Owoce, jarzyna, nasiona etc.	6.332	204.698	3.205	134.900
Owoce	291	17.613	1.274	24.960
Jarzyna	2.607	27.049	821	10.088
Nasiona	2.445	133.608	271	50.981
Bydło rzeźne i pociągowe	180 ¹⁵¹⁾	41.511	107.948 (szt.)	69.299
Bydło rogate	95 ¹⁵²⁾	18.015	54.791 „	26.457
Owce, kozy	— ¹⁵³⁾	309	4.804 „	456
Świnie	85 ¹⁵⁴⁾	9.520	1.636 „	103
Inne zwierzęta	239 ¹⁵⁵⁾	18.887	156 (c. m.)	23.573
Produkty zwierzęce.				
Wogóle	1.435	222.582	1.831	283.913
Mleko	212	2.836	45	660
Jaja	686	66.574	1.311	144.152
Skóry i futra	422	102.254	387	88.718
Włosa	39	14.670	17	18.362
Pióra	25	22.479	50	24.029
Tłuszcze	721	51.756	600	34.239

Cyfry te więc ujmują to samo zjawisko, o którym poprzednio na podstawie cyfr generalnego dowozu i wywozu była mowa. Ogólny wywóz zboża wobec importu jest minimalny, zwłaszcza jeśli chodzi o pszenicę, żyto i owies, co do których istnieje intensywny przywóz. Jęczmień jest zato przedmiotem ożywionego eksportu. Bydło rzeźne i pociągowe wywozi się bardzo wydawnie, zwłaszcza bydło rogate i konie, tak samo i drób. Świnie są przedmiotem ożywionego dowozu. W każdym razie przywóz bydła jest o wiele niższy, niżli jego eksport. Co do produktów zwierzęcych, to wywóz jest również silniejszy, niżli przywóz, a to tembardziej, że wchodzi tu takie pozycje, jak przywóz futer i skór, silniejszy niżli wywóz, a obejmujący niemal połowę wartości ogólnego dowozu (102 na 222).

¹⁵¹⁾ Prócz tego sztuk 55111. ¹⁵²⁾ Prócz tego sztuk 28653. ¹⁵³⁾ 15110 sztuk. ¹⁵⁴⁾ 1636 sztuk. ¹⁵⁵⁾ 7947 sztuk koni.

Gdy się tę pozycję, mało obchodzącą naszą swojską produkcję hodowlaną, odpowiednio uwzględni, zaznaczy się znakomita przewyżka wywozu nad dowozem w produktach zwierzęcych o wiele silniej, zbliżając się do rzeczywistych stosunków. Tyczy się to przedewszystkiem rubryki jaj, gdzie wywóz jest bardzo intensywny, jak wiadomo. W przecięciu lat 1909 do roku 1913 wywieziono z Austro-Węgier do Niemiec jaj za 71.9 milionów marek. Oczywiście zaznaczone w tych cyfrach tendencje wpływają odpowiednio na wyżkę cen za produkty zwierzęce, których eksport mimo wzrost konsumpcyi i zmniejszający się stan bydła, oraz ograniczenia dowozu, był w latach ostatnich dość silny.

Austro-Węgry eksportowały poprzednio zboże w dość znacznych ilościach, tak np. w r. 1906 i 7 pszenicę za 5 milionów Kor., jęczmień za 60 mil. Kor. Później zmniejszył się stopniowo eksport, a zwiększał import. W r. 1909 wynosił przywóz pszenicy 7 mil. cetnarów, wartości 150 mil. Kor. Prócz tego sprowadzono żyta za 10 mil. Kor. owsa za 1½ mil. Kor., kukurydzy za 14 mil. Kor. Przyczyną tego stanu rzeczy jest coraz bardziej rosnąca konsumpcya Austro-Węgier, co jest w związku ze znacznym wzrostem ludności, a nadto ze zmianą w odżywianiu szerokich mas ludności z przeżyciem ku używaniu chleba żytniego i pszennego.

Przywóz do Austro-Węgier bydła wszelakiego gatunku z wyjątkiem koni, jak i świeżego mięsa zmniejszył się wydatnie, równocześnie i wywóz zmniejszył się intensywnie. Nawet w normalnych warunkach tj. przed wojną produkcya własna zaledwie starczyła na pokrycie coraz bardziej rosnącej konsumpcyi. Wywóz bydła będzie się więc stopniowo coraz bardziej zmniejszał. Co do przywozu, to będzie on zależał od polityki cłowo-handlowej Austrii, która przed wojną ograniczyła import szeregiem zakazów weterynaryjno-policyjnych. Ilustrują to ciekawe dane statystyczne, odnoszące się do wywozu i przywozu bydła i produktów mięsnych od r. 1900—1913¹⁵⁶⁾.

¹⁵⁶⁾ Por. Dr. Pistor: „Die Volkswirtschaft Oesterreich-Ungarns und die Verständigung mit Deutschland“, Berlin 1915, str. 58 i 59.

Do r. 1906, t. j. do czasu nowych niemieckich ceł, był wywóz bydła rogatego z Austrii do Niemiec bardzo silny.

Wywóz w znacznej mierze kierował się ku Niemcom, jako głównemu odbiorcy bydła rogatego z Austro-Węgier. Import bydła natomiast do Austro-Węgier pochodził z Serbii. Korzyści tego stanu rzeczy były o tyle widoczne, iż rolnictwo austriacko-węgierskie osiągało wysokie ceny za

Tablica 75.

Przywóz i wywóz bydła w Austro-Węgrzech.

Przywóz w sztukach:

Rok	Bydło rzeźne		Świnie	Owce	Konie	Świeże mięso q
	Ilość sztuk	Wartość w mil Kor.				
1900	74.036	13	84.109	23.299	3.579	35.021
1903	94.308	19	145.262	21.625	3.057	38.128
1905	88.060	21	171.727	18.731	3.844	29.045
1906	18.877	5	81.352	13.286	—	—
1907	3.636	1	6.855	7.148	4.502	1.026
1911	5.951	5	5.832	7.934	6.929	65.855
1913	23.457	11	2.439	12.636	5.045	12.202

Wywóz w sztukach

1900	156.320	61	7.290	44.400	66.152	14.040
1903	277.219	111	6.373	92.249	62.106	19.256
1905	200.947	87	1.785	46.432	69.243	30.136
1906	126.644	65	851	36.683	—	—
1908	168.754	59	21.789	101.892	50.109	12.823
1911	18.456	11	1.254	9.408	40.483	11.830
1913	55.298	30	2.156	39.920	19.158	10.803

Tablica 76.

Bydło rogate:

Rok	Przywóz	Wywóz	Rok	Przywóz	Wywóz
1901	54.000	174.000	1908	9.000	210.000
1902	70.000	259.000	1909	5.000	148.000
1903	94.000	277.000	1910	5.500	100.000
1904	76.000	230.000	1911	30.000	23.000
1905	88.000	201.000	1912	50.000	55.000
1906	19.000	127.000	1913	41.000	78.000
1907	16.000	92.000			

bydło, pozbywane w krajach tak uprzemysłowionych, jak Niemcy, a własną konsumpcję pokrywało w części bydłem serbskiem, oczywiście po takich stosunkowo cenach importowanem. Co do świń wywóz był zawsze bardzo mały. Po r. 1906 zmieniają się stosunki co do handlu bydłem rogatem o tyle, iż tak przywóz, jak i wywóz zmniejsza się bardzo znacznie. Ustaje prawie zupełnie przywóz z Serbii i zmniejsza się wydatnie wywóz do Niemiec. W stosunku do przywozu wywóz zwiększa się jednakże bardzo wydatnie. Wobec zmniejszenia się dowozu i wywozu odgrywa swojska produkcja w Austro-Węgrzech coraz znacniejszą rolę, mając do obsłużenia coraz bardziej rosnącą konsumpcję. Oczywiście należy tu uczynić różnicę między Austrią a Węgrami. Węgry mają nadwyżkę produktów zwierzęcych i bydła ponad zapotrzebowanie, wobec czego wywożą bardzo intensywnie te produkty do Austrii. W Austrii w prowincjach zachodnich uprzemysłowionych daje się odczuć coraz bardziej rosnąca konsumpcja mięsa wzmoczoną dowozem z krajów agrarnych Austrii, więc głównie z Galicyi. Zwiększona konsumpcja w Austro-Węgrzech powoduje zmniejszenie wywozu, a dowóz z zagranicy utrudniają weterynaryjno-po-

Jeśli chodzi o porównanie wzajemne stosunków dowozu i wywozu w latach ostatnich, to wartość¹⁵⁷⁾ (specyjalnego) dowozu zboża rosła od r. 1907 do r. 1911 bardzo intensywnie.

licyjne przepisy wydawane w interesie ochrony swojskiej produkcji. Por. w tej mierze Messner: „Die Viehproduktion und Fleischversorgung Oesterreich-Ungarns“, w pracy zbiorowej Herknera, str. 303.

Przyczyną zmniejszenia wywozu z Austrii do Niemiec produktów zwierzęcych, były prócz utrudnień dowozu policyjno-weterynaryjnych ze strony państwa niemieckiego, także podwyżka ceł w r. 1906 w Austro-Węgrzech, dzięki czemu ustał, a raczej zmniejszył się przy równoczesnym wydaniu szeregu przepisów ograniczających przywóz do Austrii, z powodów policyjno-sanitarnych, dowóz ze wschodnich krajów produktów, które poprzednio Austro-Węgry sprowadzały w części przynajmniej w tym celu, by wywozić je na Zachód i w ten sposób pozbywać je za wyższe ceny, niż za cenę kupna. Dzięki wysokim cłom produkty te ze wschodu sprowadzane podwyższyły się do tego stopnia w cenie, że ich wywóz przestał być rentowny.

Jak znaczny był dawniej wywóz nierogaczyny z Austro-Węgier do Niemiec świadczą następujące cyfry w przecięciu lat:

1880—1884	321.977 sztuk
1885—1890	216.061 „
1891—1894	295.466 „
1895	99.228 „
1896	6.091 „
1897—1899	0 „
1900—1904	113 „

W r. 1910 wynosił wywóz świń do Niemiec 477 sztuk,

„ „ 1911	„ „ „ „	21	„
„ „ 1912	„ „ „ „	462	„
„ „ 1913	„ „ „ „	873	„

Wywóz więc świń zmalał do minimum, kieruje on się w całej pełni, jeśli chodzi o świny galicyjskie i węgierskie ku zachodnim prowincjom austriackim, głównie ku Wiedniowi. Natomiast wywóz bydła rogatego jest jeszcze zawsze znaczny. W przecięciu lat wynosiła wartość wywozu bydła z Austro-Węgier do Niemiec:

W r. 1900—1904	72.4 mil. marek
„ „ 1905	79.4 „ „
„ „ 1906—1910	44.5 „ „
„ „ 1911	10.7 „ „
„ „ 1912	29.5 „ „
„ „ 1913	32.9 „ „

Z cyfr tych widzimy, iż wywóz bydła rogatego zmniejsza się aż do roku 1911 bardzo wydatnie, poczem powoli wzrasta. Zwłaszcza zmniejszył się wywóz krów i młodego bydła, mniej ucierpiał zaś wywóz wołów.

Również zmniejszył się wywóz koni, mniej więcej wynosił on w roku 1913 $\frac{1}{3}$ wywozu w r. 1905. Por. J. Esslen: „Die deutsche Landwirtschaft“ w wydawnictwie „Die wirtschaftliche Annäherung zwischen dem deutschen Reiche und seinen Verbündeten“, Lipsk, Monachium, 1916.

¹⁵⁷⁾ Bez przewozu przez monarchię.

Tablica 77.

Dowóz w milionach koron.

Rok	1907	1908	1909	1910	1911
Zboża	15.6	18.2	187.4	75.4	88.1
Jarzyn	15.9	20.8	27.0	24.6	27.8
Nasion	58.1	57.6	87.5	103.3	151.6

Wartość dowozu produktów zwierzęcych rosła wprawdzie także intensywnie, ale odnośne cyfry wahają się w skromnych granicach w stosunku do cyfr zbożowych.

Tablica 78.

Bydła rzeźnego	3.5	4.0	3.2	2.4	14.8
Koni	7.5	7.7	7.3	8.1	12.3
Jaj	49.1	41.9	45.1	46.8	57.5

Wartość eksportu roślin zbożowych zmniejszyła się u nas od r. 1907 do r. 1911.

Tablica 79.

Eksport w milionach koron.

Zboża	61.5	54.2	37.2	39.9	23.3
Jarzyn	11.6	10.4	11.2	12.3	15.5
Nasion	23.2	20.9	14.4	16.9	28.2

Eksport produktów zwierzęcych również wykazywał tendencje zniżkowe.

Tablica 80.

Futer, skór	50.6	62.2	85.1	74.3	72.5
Tłuszczów	23.0	33.6	33.3	28.3	23.9
Koni	22.0	41.9	49.2	46.2	34.6
Bydła rogatego	47.3	75.8	60.4	50.1	14.3
Jaj	123.0	111.2	108.0	105.7	112.6

Z cyfr tych widzimy, że wprawdzie w wartości dowozu przewyższały rośliny zbożowe znakomicie produkty animalne, które jednak w wartości eksportu przynajmniej bydła rogatego zdradzały niewątpliwą tendencję zniżkową. Widocznie zapotrzebowanie rodzime wzrosło coraz bardziej, zmuszając do zmniejszenia wywozu¹⁵⁸⁾. Naszych stosunków to

¹⁵⁸⁾ W r. 1903 eksport bydła z Austro-Węgier do Niemiec wynosił 277 tysięcy sztuk, wartości 111 milionów koron. Znaczny był także wywóz świń. Wskutek nowego traktatu handlowego, który niemieckie stawki celne na bydło i mięso podwyższył, wskutek utrudnień czynionych w Niemczech zapomoca t. zw. oględzin mięsa, wskutek zapewnienia Rosyji możliwości importu 70.000 wieprzów rosyjskich przez komory śląskie (zamknięte dla eksportu świń z Galicyi), po części także wskutek wielkiego podniesienia się konsumpcji mięsa w Austrii, eksport ten ogromnie zmalał, tak, że w roku 1911 wywieziono wołów i krów z Austro-Węgier tylko za 11 milionów

mniej dotyczy, o tyle, że wywóz produktów animalnych z Galicyi, zwłaszcza bydła i mięsa, kieruje się przedewszystkiem ku zachodnim prowincjom austriackim. Na rynku więc zbożowym Austro-Węgier widzimy silny import a słaby wywóz, w handlu zewnętrznym produktów animalnych słaby natomiast import, a wywóz wahający się zależnie od siły czynników, w tej mierze z sobą walczących, własnego i obcego zapotrzebowania. Wysokie ceny w kraju płacone, zmniejszają niewątpliwie wywóz na obce rynki, zwłaszcza w ostatnich latach, gdzie mamy do czynienia ze zmniejszeniem się bydła rogatego w całej Austrii. Wobec tego ostatniego jednak i słabego dowozu, ceny za produkty zwierzęce mają tendencję utrzymania się na dotychczasowej wysokości, czego nie może wyrównać zmniejszony eksport, tembardziej, iż równocześnie konsumpcya wewnętrzna rośnie intensywnie¹⁵⁹).

Ważniejsze jednak są dla nas cyfry importu produktów roślinnych i zwierzęcych z Węgier, głównego konkurenta agrarnego Galicyi w monarchii. Przypatrzmy się więc obecnie handlowi zewnętrznemu Austrii z Węgrami. Austriya sprowadza z Węgier przedewszystkiem zboże i mąkę. Przyczyną tego jest między innymi mała na ogół intensywność gospodarki rolnej w Austrii, w której główne kraje agrarne Galicya i kraje Sudeckie pozostają jeszcze na niskim stopniu intensywności. W Austrii zbiera się jak wiadomo nierównie mniej cetnarów metrycznych zboża z jednostki przestrzeni, niżli na Zachodzie. W r. 1911 zebrano z 1 ha cetnarów metr.¹⁶⁰):

koron". Por. Prof. Dr. Antoni Górski: „Braki produkcji krajowej w Galicyi“, Kraków 1916, str. 121.

¹⁵⁹) Różnice w rezultatach między poprzednimi cyframi, obejmującymi eksport i import generalny, a cyframi obecnymi, odnoszącymi się do wywozu: i dowozu specjalnego są jasne, jeśli się zważy, że pierwsze obejmują ogólny dowóz towarów wraz z przewozem, ostatnie tylko właściwy import z wykluczeniem towarów, przetransportowanych przez monarchię. Pierwsze cyfry (generalne) wykazywały znaczną podwyżkę eksportu nad importem produktów zwierzęcych w r. 1911, drugie (specjalne) okazują w porównaniu z latami poprzednimi zmniejszenie się wywozu bydła.

¹⁶⁰) Por. Herman Diamand: „Położenie gospodarcze Galicyi przed wojną“, Lipsk, 1915, odbite jako rękopis, str. 45.

Tablica 81.

	Pszonicy	Żyta	Jęczmienia	Owsa	Kartofli
W Belgii	27	24	29	24	175
„ Niemczech	23	18	22	19	150
„ Irlandyi	23	19	24	23	107
„ Holandyi	26	19	28	22	190
„ Austryi	15	15	16	13	100
„ Galicyi	13	12	10	10	106
„ Krajach sud.	17	15	17	18	110

W r. 1913 wynosił zbiór z 1 ha w cetn. metr.¹⁶¹⁾ :

Tablica 82.

Niższa Austrya	15.9	14.5	14.1	11.3	71.2
Wyższa Austrya	13	13.4	11.5	11.7	155.4
Salzburg	11.8	14.3	12	6.4	71.6
Styrya	11.4	10	10.4	10.8	76
Karyntya	11.5	10.1	12	10.3	73.2
Kraina	9.2	7.7	7.9	9.5	89.2
Tyrol	12.4	12.9	11.8	10.1	124.3
Vorarlberg	9.8	8.5	7.6	7	42.5
Pobrzeże	7.1	6.2	5.3	5.8	48.8
Dalmacya	7	6	5.7	4.5	48.8
Czechy	17.7	15.8	17.6	13.9	94.8
Morawy	15.8	14	16.8	12.1	109
Śląsk	11.8	11.6	12.8	11.4	92.4
Zach. Galicya	10.4	10.2	10	10.2	99.1
Wsch. Galicya	11.8	10.8	10.7	9.9	121.5
Galicya	11.5	10.6	10.5	10	113.4
Bukowina	14.8	12.7	13.5	13.5	105.1
W całym państwie	13.3	13	14	11.5	102.7

Z cyfr tych okazuje się, co jest zresztą rzeczą powszechnie znaną i niejednokrotnie podnoszoną, że Austrya w porównaniu z innymi państwami, ma nieporównanie mniejsze zbiory w stosunku do obszaru, niż kraje o intensywnej gospodarce, niż Niemcy, a następnie, że jeżeli chodzi o porównanie krajów koronnych w obrębie państwa austriackiego, to Galicya, pomijając kraje góryste i rolniczo zaniedbane, stoi najniżej w zbiorach z głównych gatunków zbóż uprawnych, zwłaszcza w pszenicy i życie, oraz jęczmieniu, pomimo postępy pewne w latach ostatnich. Przy tym stopniu intensywności gospodarki nie dziw, że produkcja własna zboża nie wystarcza ani w Austrii ani w Galicyi na pokrycie konsumpcji rosnącej ze wzrostem ludności i potrzeb. Już w swej pracy o Galicyi pisał prof. Bujak na str. 299 I. tomu: „Aby osiągnąć dzisiejszą wydajność Niemiec w produkcji zbóż, musi Galicya niemal w dwójnasób własną wydajność powiększyć. (U nas ziemia wydaje teraz

¹⁶¹⁾ Porównaj: „Statistisches Jahrbuch des k. k. Ackerbauministeriums für das Jahr 1913“, „Statistik der Ernte im Jahre 1913“, Wiedeń 1914, str. 194, 5, 6.

około 5 ziarn z jednego zasianego ziarna, w Niemczech 7—10). Jeśli porównamy wydajność zbóż w Galicyi z wydajnością Czech lub Niemiec, to nam się dopiero jaskrawo uwydatni zafowanie naszego kraju“. Nie mamy ściślejszych danych statystycznych dla obliczenia ile wynosi dzisiejsza konsumpcya i niedobór produkcyi zboża w naszym kraju, brak nam bowiem statystyki handlu zewnętrznego Galicyi, z istniejących jednak dat o przeciętnych rocznych zbiorach i o przeciętnej konsumpcyi w państwie możemy otrzymać w przybliżeniu potrzebne nam cyfry. Prof. Bujak oblicza pod uwzględnieniu, iż $\frac{1}{6}$ część rocznej produkcyi zboża idzie na ponowny zasiew, iż na jednego mieszkańca w Galicyi wypada 48 kg. pszenicy, 55 kg żyta i 9 kg kukurydzy, razem 112 kg zboża jadalnego, podczas gdy we Francyi konsumpcya samej pszenicy wynosi około 240 kg na głowę, w Anglii około 190 kg, w Niemczech około 200kg pszenicy i żyta razem.

Wedle obliczeń posła Diamanda sprowadza Austria pszenicy wraz z mąką pszenną około 14 mil. cetn. metr. przy 19 mil. produkcyi, wobec czego konsumpcya wynosi 33 mil. cetn. metr. Na każdego z mieszkańców w Austrii wypada 113 kg pszenicy rocznie. Ponieważ Galicya produkuje rocznie wedle cyfr z 10-letniego przecięcia, 5.7 mil. cetn. metr. pszenicy, wynosi konsumpcya na głowę około 71 kg. Widzimy więc, w porównaniu z konsumpcją w Austrii, niedobór 42 kg pszenicy na głowę w Galicyi. Wedle tych samych obliczeń przy życie wynosi niedobór w Galicyi 21 kg na głowę.

Dr. Zofia Daszyńska-Golińska oblicza w swym rękopiśmiennym referacie „Stosunki gospodarcze Polski“ konsumpcyę roślin zbożowych dla ziem polskich przenosząc cyfry, otrzymane dzięki bilansowi zbożowemu dla Królestwa, na Galicyę, która bilansu takiego, jak wiadomo, nie posiada. Oczywiście obliczenie to jest przypuszczalne i odnosi się do głównych roślin zbożowych, bez kukurydzy, która stanowi częste pożywienie, zwłaszcza we wschodniej Galicyi.

Zapotrzebowanie pszenicy wynosi dla Galicyi i Królestwa 13.5 mil. q, któremu odpowiada produkcyja 10.9 mil. q, żyta 54.5 mil. q. wobec produkcyi 26.3 mil. q.

Zboże produkowane na miejscu w cetn. metr. (q):

	Pszenica	Żyto
Galicya	5,218,000 (wraz z kukurydzą)	6,185,000
Królestwo	5,685,000	20,143,000
Razem :	10,903,000	26,328,000

Zapotrzebowanie Galicyi i Królestwa w cetn. metr.

	Pszenvica	Zyto
Galicya	5,296.945	21,348.295
Królestwo	8,234.160	33,186.160
Razem :	13,531.105	54,534.455

Zestawienie produkcji i zapotrzebowania w cetn. metr.

	Pszenvica		Zyto	
	Produkcya	Zapotrzebowanie	Produkcya	Zapotrzebowanie
Galicya	5,218.000	5,296.945	6,185.000	21,348.295
Królestwo	5,685.000	8,234.160	20,143.000	33,186.160
Razem	10,903.000	13,531.105	26,328.000	54,534.455

Z cyfr tych okazuje się, że jeśli chodzi o Galicyę, to w pszenicy produkcya odpowiada mniej więcej zapotrzebowaniu, natomiast co do żyta, istnieje ogromny niedobór. W Królestwie i w pszenicy zapotrzebowanie przewyższa znakomicie produkcyę, co ma miejsce równocześnie i w życie. Na ogół więc, produkcya zbożowa nie odpowiada zapotrzebowaniu na ziemiach polskich, pomimo, że kraje te są par excellence agrarnymi.

Jakkolwiek zresztą wypadną mniej lub więcej przypuszczalne, wobec braku ścisłych danych statystycznych, obliczenia w tej mierze, jasnym jest już na podstawie dzisiejszych danych, że Galicya pomimo, że jest krajem rolniczym, nie pokrywa własną produkcyą swojej konsumpcyi zboża, lecz że jest zdana na bardzo znaczny przywóz i to na razie dzięki zręcznej polityce odnośnych kół, głównie z Węgier. Nie mamy wprawdzie do dziś dnia, jak wiadomo statystyki handlu zewnętrznego wedle krajów koronnych, nie wiemy więc ile i skąd, oraz jakie towary sprowadza Galicya, lecz powszechnie jest znane, że z Węgier sprowadza się do Galicyi znaczne zapasy zboża i mąki. Wedle sprawozdania taryfowego krajowego biura kolejowego, cytowanego u Bujaka w „Galicyi“, sprowadza się z Węgier do Galicyi około 2 i pół miliona q, czyli około 25.000 wagonów. Jest to nieledwie czwarta część ogólnej konsumpcyi jadalnego zboża w Galicyi.

Chłop nasz, który w miarę zwrotu ku gałęzi hodowlanej i w miarę im mniejsze posiada skrawki gruntu, coraz mniej uprawia rośliny zbożowe, przestaje być producentem zboża, aczkolwiek dzisiaj jeszcze, jak to okazują nasze materyały, sprzedaje je w dość znacznej ilości. Trzeba się jednakże liczyć z tendencyami, niesprzyjającymi na terenie najdrobniejszej własności uprawie zboża. Przez parcelacyę wielkiej własności ziemskiej, w niektórych powiatach kraju bardzo intensywną,

znaczna część przestrzeni kraju, poświęcona uprawie roślin zbożowych, przeznaczonych na sprzedaż przeszła na skutek objęcia ziemi przez chłopów, pod uprawę roślin związanych mniej lub więcej ściślej z gałęzią hodowlaną. Statystyka rozkładu kultur uprawnych pomijając jej niedokładność w wielu kierunkach nie może nam stwierdzić wpływu tego niezwykle intensywnego procesu gospodarczego, jakim jest spasz bydła ziemniopłodami. Nietylko bowiem cyfry wykazujące iż tyle, a tyle procent przestrzeni przypada na pewne kultury, może nam ustalić tendencje w systemie gospodarki, ale owszem, jeśli chodzi specjalnie o stosunki włościańskie, rozstrzygającym jest tu również, jak rozkład kultur, fakt, przez statystykę nieujęty, w jakim stosunku są przeznaczone rośliny zbożowe na spasz bydła, a w jakim na sprzedaż.

Jest faktem powszechnie znanym, a popartym przez nasze materiały, iż chłop polski w czasach ostatnich, równoległe z maleniem obszaru gruntu swego, począł coraz bardziej traktować gospodarke sub specie gałęzi hodowlanej, przeznaczając znaczną ilość ziemniopłodów, a nawet zboża jadalnego na karm dla bydła. W ten sposób chłop nasz wprawdzie nie przestał być producentem zboża, choć niewątpliwie zwiększył obszar kosztem roślin zbożowych na rzecz roślin pastewnych, lecz produkcja roślin zbożowych służy mu w pierwszym rzędzie na cele własnej konsumpcji i spasu bydła. Drugorzędną rolę odgrywa w tych stosunkach sprzedaż zboża. Ten fakt jest ważny dla oceny cel zbożowych, w których przeważająca część naszego włościaństwa nie jest interesowana żywo. Produkcja zboża na sprzedaż musiała uleże w miarę drobnienia gruntów włościańskich redukcji, lecz rośnie znaczenie tego chłopca jako konsumenta roślin zbożowych, w miarę im bardziej zwrócone jest gospodarstwo jego ku gałęzi hodowlanej, opartej w znacznej mierze na spasz ziemniopłodów. Wywóz więc zboża, w miarę im bardziej kurczyła się wielka własność ziemską na skutek parcelacji, musiał w Galicyi uleże znacznej redukcji i to w prostym stosunku do bardzo znacznego wzrostu ludności włościańskiej, przeważnie żywiącej się płodami roślinnymi. Równocześnie wzrósł wydatnie dowóz zboża, a to tem bardziej, że intensywność gospodarki nie rosła równomiernie ze wzrostem konsumpcji, postępy bowiem w napieciu gospodarki są względnie małe.

Cła zbożowe są dzisiaj tą zasadniczej natury przyczyną, dla której ceny krajowe zboża utrzymują się na znacznej wysokości. Cła zbożowe jednakże służą dziś wielkiej własności

ziemskiej, jak zawsze opartej na przeważającej uprawie roślin zbożowych. Zniesienie czy bardzo znaczne niżenie cel doprowadziłoby do ruiny właśnie te gospodarstwa większe, co, niewątpliwie byłoby połączone ze szkoda całego gospodarstwa narodowego. Włościaństwo, które dziś jeszcze sprzedaje zboże, dzięki wysokim cenom za nie, przystosowałoby się natomiast za łatwością do niższych cen za zboże, powiększając gałęź hodowlaną, także dzięki spasowi bydła ziemniopłodami. Wysokie ceny produktów rolnych, przysparzały własności włościańskiej niewiele dochodów i będą przysparzać coraz mniej, w miarę im chłop nasz postępując w kulturze fachowej potrafi prowadzić gałęź hodowlaną umiejętniej, rentowniej, niżli się to dzisiaj przy jego raczej intuicyjnym gospodarowaniu dzieje. Liczyć się też należy z faktem, iż po wojnie spora część średniej własności ziemskiej najmniej odpornej ekonomicznie, podlegnie parcelacyi ze strony chłopą, który będzie posiadał dość gotówki, w kilka lat po przetrwaniu najcięższych chwil po wojnie, by wyrzucić nacisk na ziemię folwarczną tak silnie, jak miało to miejsce w r. 1903, 4 i 7. Galicya będzie coraz bardziej zdana na przywóz zboża, a tylko nadzwyczajne postępy w intensywności gospodarki mogłyby, czego nie należy się spodziewać w najbliższej przyszłości, umniejszyć zapotrzebowanie przywozu wobec wzrostu ludności.

Jak się ma rzecz w tej mierze z produktami animalnymi? Wiemy, acz z niedokładnej w tym względzie statystyki, iż Galicya wywozi bardzo znaczne ilości bydła i produktów zwierzęcych, oraz nabiałowych. Pewne gałęzie produkcji hodowlanej, jak drób, jaja, także nierogacizna są obliczone wyłącznie prawie na eksport, galicyjskie mięso cielęce odgrywa tu również rolę nieostatniorzędną. W przeciwieństwie do przywozu zboża cechuje nasze stosunki gospodarcze w zakresie gałęzi hodowlanej intensywny eksport do zachodnich prowincyi Austrii (rynek wiedeński, pragski), oraz za granicę. Niestety, brak statystyki handlu zewnętrznego wedle krajów koronnych uniemożliwia ściśle ujęcie tego faktu, o którym mowa. Wywóz intensywny produktów zwierzęcych ma swoje przyczyny w ogólnogospodarczych i społecznych stosunkach naszego kraju. Ludność wiejska u nas odżywia się przeważnie produktami roślinnymi, wprawdzie wzrost naszych miast i ośrodków przemysłowych pociągnął za sobą zwiększenie konsumpcyi produktów mięsnych, lecz wzrost ten był za słaby by wstrzymać wywóz za granicę kraju. Ponadto działały tu wysokie ceny za produkty animalne, właśnie w tych kompleksach terytoryalnych, w których ludność była najgęstsza. Nie

małą rolę w eksporcie naszych produktów zwierzęcych, odegrał prowadzony na wielką skalę handel, który przedstawiając skomplikowaną organizację, począwszy od grosistów zagranicznych i miejscowych, a skończywszy na handlarzach drobnych, lokalnych, w sposób równie umiejętny, jak i bezwzględny ogołacał kraj z produktów animalnych jak np. z jaj, ze szkoda dla konsumpcji wewnętrznej, powodując równocześnie wzrost cen za nie w kraju. Przed wojną byliśmy świadkami podobnie interesującego zjawiska, jak w kwestji roboczej. I tu i tam była podaż krajowa większa niż zapotrzebowanie, lecz dzięki, jeśli chodzi o siły robocze, emigracji, a gałęzi hodowlanej, dzięki eksportowi odczuwaliśmy raczej brak sił roboczych i brak, oraz drożyznę produktów animalnych.

W najbliższej jednak przyszłości nie wzrośnie krajowa konsumpcja produktów zwierzęcych, związana ściśle z dobrobytem i rozwojem wielkiego przemysłu do tego stopnia, by eksport tych produktów powstrzymać. W odróżnieniu więc od produkcji rolnej, gdzie liczyć się musimy raczej z większym przywozem roślin zbożowych, trwać będzie w gałęzi hodowlanej w dalszym ciągu eksport produktów animalnych i nabiałowych, za którymi popyt w krajach uprzemysłowionych coraz większy, powoduje coraz wyższe ceny. Oczywiście dalej trwający, lub wzmożony nawet eksport produktów zwierzęcych i nabiałowych sprawić musi, iż w kraju, przy rosnącej bądź co bądź konsumpcji mięsnej, ceny za produkty zwierzęce pójdą w górę, lub utrzymają się na dotychczasowej swej wysokości. Cła tu nie odegrają tej roli, jak przy roślinach zbożowych, gdzie są sztuczną zaporą masowego dowozu roślin zbożowych z krajów eksportowych, a tem samem zniżki cen za nie. O podobnym masowym przywozie produktów animalnych nie może być mowy, choćby ze względu na trudności transportowe i łatwość zaraz, oraz epidemii zwierzęcych. Zmniejszenie cel i otwarcie jednak granic i tu zaważyłoby na szali. Przypatrzmy się obecnie cyfrom statystycznym handlu zewnętrznego Austrii z Węgrami.

Bardzo intensywny, jak wiadomo przywóz zboża, mąki i bydła z Węgier do Austrii wykazują następujące cyfry za r. 1912¹⁶²⁾.

162)

Tablica 83.

Z Węgier sprowadzono do Austrii:

	W r. 1911	1912	1913
Sztuk nierogacizny	301.206	551.335	887.752
Wartości koron	56,719.000	90,860.000	127,656.021

Tablica 84.

Przywóz w tysiącach.

	Cetnarów metr.	Koron
Zboże, mąka, ryż i t. d.	23.122	587.434
Zboże - - - - -	13.894	298.396
Mąka - - - - -	8.293	258.595
Ryż - - - - -	382	13.366
	Sztuk	Koron
Bydło - - - - -	1.006	270.192
Węły - - - - -	320	160.781
Owce - - - - -	106	3.035
Świnie - - - - -	551	90.860
Konie - - - - -	28	15.502
Drób żywy - - - - -	3.760	6.351
„ zabity - - - - -	105	17.443
	Cetnarów metr.	Koron
Produkty zwierzęce -	1.004	46.269
Mleko - - - - -	760	11.773
Jaja - - - - -	142	14.751
Futra i skóry - - - - -	77	13.300

Dowóz natomiast z Austrii do Węgier tak zboża, jak i bydła, oraz produktów zwierzęcych jest minimalny (zboże w tysiącach 487 ctn. 12.877 K, bydło w tys. 16 c. m. 3.991 K). Przywóz zboża z Węgier do Austrii przewyższa wydatnie dowóz z zagranicy.

Przywóz z zagranicy zboża:

4,595.667 c. m.

z Węgier:

16,541.815 c. m.

Również tak samo co do bydła w sztukach:

106.752

654.777

W tem świń:

60.363

301.206

Natomiast dowóz produktów zwierzęcych był silniejszy z zagranicy, niżli z Węgier.

1,297.756 c. m.

976.314

Mięsa wieprzowego sprowadzono z Węgier do Austrii:

	W r. 1911	1912	1913
Cetnarów metrycznych	57.963	64.585	86.824
Wartości koron	9,158.154	9,553.580	12,155.360

Z wysokich cen, sztucznie wywołanych cłem i ograniczeniem ilości importu z krajów, z których importować wolno, korzystają w znacznej bardzo mierze agraryusze węgierscy. Mimo znacznego bardzo przyrostu nierogacizny, produkcya nie dosięga w znacznej bardzo mierze zapotrzebowania. Przez wysokie ceny wstrzymaną jest konsumcya, ale i tej ilości, która ludność nabyć może, nie pokrywają rolnicy austriaccy“. Por. Hermar Diamand: „Położenie gospodarcze Galicyi przed wojną“. Lipsk, 1915, str. 55.

Dowóz z Węgier, przeważnie bydła i produktów zwierzęcych kieruje się głównie ku krajom zachodnim Austrii, zwłaszcza do Wiednia, gdzie stanowi poważny procent ogólnego dowozu¹⁶³).

Dane powyższe są znamienne. Gdy się zestawi ogólna ilość dowozu zboża z zagranicy i Węgier do Austrii z taką cyfrą wywozu okaże się olbrzymią nadwyżką importu roślin zbożowych (21,137.482:854.990 c. m.). Co do produktów zwierzęcych istnieje także znaczna przewyżka importu nad eksportem, lecz nie jest ona tak wydatna, jak przy roślinach zbożowych (2,274.070 c. m. importu wobec 1,472.737 eksportu). Natomiast nadwyżka importu żywego bydła nad eksportem jest bardzo intensywne dzięki znacznemu dowozowi z Węgier (761.529 sztuk wobec 72925 bydła pociągowego i rzeźnego). Wpływa na to olbrzymi dowóz świń z Węgier (361.569)

Jak dalece znaczne zapasy zboża mają Węgry dla wywozu, świadczą następujące cyfry. Na podstawie obliczeń z przecięcia w trzech latach od 1910—1913 pozostaje z pszenicy do wywozu 27.11% zapasów z poprzedniego roku. Procent ten wynosi przy życie 26.14, przy jęczmieniu 18.35%, przy owsie 11.97%. Stan rzeczy trwa pomimo wzrost konsumpcji wewnętrznej i tak: roczne przeciętne spożycie pszenicy we Węgrzech wyniosło w r. 1900—1905 na głowę 117.02 kg, w r. 1905—1910 122.97 kg, od r. 1910—1913 141.10 kg. Cały prawie wywóz, gdyż 93.58% zboża i mąki kierował się z Węgier ku Austrii.

Również wywóz produktów zwierzęcych kieruje się z Węgier w znacznej części ku Austrii. 93.90% sztuk bydła rogatego od r. 1911—1913 wywożono do Austrii, a tylko 4.96 do Niemiec. Nierogaczna węgierska idzie prawie wyłącznie do Austrii, jak również w bardzo znacznej ilości wywóz jaj. „Das Gesagte zusammenfassend, pisze Fellner — kann festgestellt werden, dass der zur Ausfuhr gelangende Ueberschuss der landwirtschaftlichen Erzeugung Ungarns nahezu ausschliesslich in Oesterreich Absatz findet. Nachdem Ungarn und Oesterreich ein gemeinsames, beziehungsweise Vertragszollgebiet bilden, das gegenüber dritten Staaten von einer gemeinsamen Zollgrenze umgeben wird, bringt Ungarn den in Oesterreich abgesetzten, also überwiegenden Teil seines Ausfuhrüberschusses zollfrei auf den Markt“. Por. Friedrich Fellner: „Die Landwirtschaft Ungarns und die wirtschaftl. Annäherung zum Deutschen Reich“, w wydawnictwie zbiorowem Herknera, str. 289.

W r. 1913 wynosił przywóz z Austrii do Węgier roślin zbożowych, kukurydzy, roślin strączkowych, mąki i produktów mącznych 507 mil. kor. wartości, ponadto 300 mil. Kor. bydła rzeźnego i pociągowego i 50 mil. produktów zwierzęcych.

¹⁶³) Świadczą o tem dane zestawione przez posła Diamanda. „Deficyt w produkcji mięsa Austrii pokrywają Węgry i one to pobierają ceny

kierujący się, jak wiemy, głównie na rynek wiedeński. Co do jaja przewyższa eksport dowóz (967.022 c. m. wywozu wobec 789.884 dowozu). Cyfry te wykazują, że wzrost konsumpcji mięsnej i ubytek bydła w Austrii sprawił ogromny wzrost zapotrzebowania tych produktów, wywożonych nadto za granicę monarchii, a na pokrycie tego zapotrzebowania obrócony był przede wszystkim intensywny import z Węgier, kierowany głównie ku zachodnim krajom Austrii. Import ten jednak nie jest jeszcze, przy zmniejszonej produkcji swojskiej, wystarczający, by zaspokoić zapotrzebowanie mięsnych produktów, rosnące ustawicznie w Austrii ze wzrostem ludności, uprzemysłowienia i dobrobytu, oraz kultury ogólnej, o czym świadczy chociażby również wzmógłony eksport naszych produktów animalnych na rynek wiedeński, powodujący między innymi drożyznę ich w kraju.

przez cła o 30 K od setnara powiększone, nadto w pewnej części Serbia i Rumunia. Z Węgier sprowadzono do Austrii w roku 1913 milion trzysta pięćdziesiąt tysięcy sztuk zwierząt na rzeź i pociągowych, z tego 319 tysięcy sztuk bydła wartości około 150 milionów K, owiec, kóz 111 tysięcy, nierogacizny 887 tysięcy, koni 34 tys. Mięsa 112 tysięcy setnarów wartości przeszło 20 milionów K. Znaczenie importu bydła węgierskiego da nam porównanie dostaw na targ wiedeński.

W r. 1912 spędzono do Wiednia:

Tablica 85.

	Sztuk bydła opasowego	Procent	Sztuk bydła ogółem	Procent
Z Niższej Austrii - - -	14.914	9,2	19.455	8,7
Z Galicyi - - - -	13.009	8,0	15.933	7,1
Z reszty Austrii - - -	20.058	12,4	28.673	12,9
Razem z Austrii - - -	47.981	29,6	64.062	28,7
Z Węgier - - - -	113.225	70,4	148.590	66,8
Z Bośni - - - -	97		10.005	4,5
Spędzono razem - - -	161.613		222.657	

Na 1.000 sztuk bydła, spędzonego w r. 1912 na targ wiedeński, cała Austria dostarczyła 287., z tego Galicya 71 sztuk, Niższa Austria 87 sztuk, reszta krajów austriackich 129 sztuk, a same Węgry 668 sztuk. Z każdego tysiąca koron przez cła spowodowanej wyższej ceny, opłacanej przez ludność austriacką, Węgry dostały 668 koron, a Galicya 71 koron i dla tego efektu gospodarki krajowej na wewnętrznym targu galicyjskim ceny mięsa zdwoiły się ze szkodą zdrowotności ludności, a w szczególności miast. Por. Herman Diamand: „Położenie gospodarze Galicyi przed wojną“. Lipsk 1915, str. 52, 53.

Przyczyną nadmiernego wzrostu cen za bydło, specjalnie w Austrii, było w ostatnich latach znaczne zmniejszenie się ilościowe sztuk bydła rogatego. Wedle znanych cyfr ze spisu ludności było w r. 1900: 9.511, w r. 1910: 9.159 tysięcy sztuk bydła rogatego w Austrii. Równocześnie jednak wzrosła ludność Austrii z 26.2 na 28.6 mil. nie mówiąc już o wzroście konsumpcji mięsa¹⁶⁴), z powodu industrializacji niektórych przynajmniej krajów koronnych Austrii. Na 100 mieszkańców przypadało w r. 1900 36.4, w r. 1910 zaś 32.1 sztuk bydła rogatego. Co gorsza przypatrzenie się bliższe cyfrom odnośnym, wskazuje, iż nie chodzi tu o przemijające jedynie zjawisko wzrostu cen, ale owszem hodowla narażoną jest i w przyszłości na zmniejszenie się ilościowe bydła rogatego, skoro młode bydło, zadatek przyszłego rozwoju, malało szybciej, niżli stare bydło.

W roku 1900 było w tysiącach		W r. 1910 Zmniejszenie się w %	
Młodego bydła (do 1 r.)	1799.6	1725.9	4.1
Dojrzałego bydła	7711.6	7433.9	3.5

W latach po 1910 r. pogorszyły się jeszcze stosunki w tej mierze, wysprzedaż młodego bydła¹⁶⁵) wzrosła jeszcze wydatniej z powodu trudności dostania i drożyzny paszy, oraz bardzo korzystnych cen za cielęta. Corocznie bije się w Austrii 2,300.000 młodego bydła wobec 1,300.000 dorosłego. Sam Wiedeń spożywa około 200.000 sztuk cieląt. Prof. Tadler mówił w r. 1911 na kongresie wiedeńskim miast: „Wir essen immer mehr und mehr das Rindvieh auf, bevor es sich fortgepflanzt hat, ein Umstand der ja in dem rapiden Sinken der relativen Rinderzahl seinen Ausdruck findet“. Brak i drożyzna paszy, powodujące wysprzedaż cieląt, prowadzi więc do coraz wyższych cen za bydło wobec rosnącej żywo konsumpcji produk-

¹⁶⁴) Konsumpcja mięsa musiała wzrosnąć w Austrii silnie, skoro ludność miast o ludności wyżej 2.000 wzrosła w okresie od 1880—900 o 18.5%, w Niemczech tylko o 12.9%, we Francji o 4%. Por. Dr. Grunzel: „Konsumverschiebung als Teuerungsursache“, Wiedeń 1910, „Zeit“ 26.9. Poseł Diamand pisze j. w. str. 52: „Stan bydła zmniejszył się w ciągu 10 lat o 352.000 sztuk, czyli o 3.7%. Podczas gdy ludności przybyło 2 miliony 470 tysięcy, czyli 9.2 procent. O ile odżywianie się ludności nie miało się pogorszyć i stan bydła powinien był jednocześnie wzmagać się, zamiast ubytku 3.7%, powinien był mieć miejsce przyrost 9.2%, czyli, że deficyt Austrii w chowie bydła wynosi prawie 13%“.

¹⁶⁵) Na skutek tego rządowe zakazy bicia i transportu bez matek cieląt poniżej pewnej granicy wieku (we Węgrzech poniżej 4 tygodni, rozporz. z grudnia 1911).

tów zwierzęcych. Nie mówiąc o latach ostatnich przed wojną, które zaznaczyły się zwłaszcza w Galicyi nieurodzajem paszy, stwierdzić należy, że w Austrii, a nawet na Węgrzech wogóle za mało mamy pastwisk w stosunku do rozwoju hodowli. „Es werden immer mehr Weiden von Privaten wie von Gemeinden aus Rentabilitätsrücksichten für die Getreideproduktion nutzbar gemacht, selbst in Gegenden, wo keine Bergweide Ersatz bieten kann. Die Tierproduktion geht dann meistens in Stallwirtschaften vor sich, was natürlich viel teurer ist, wie die Produktion auf freier Weide“¹⁶⁶).

Wiadomo, jak niekorzystne były w ostatnich latach przed wojną, (za wyjątkiem r. 1914) warunki dla produkcji paszy, nie tylko w Austrii. Zagranicą, szczególnie Niemcy, poszukiwała paszy tak intensywnie, że ceny przez nią płacone spowodowały wzmogony w Austrii eksport paszy. Dr. Richter (j. w. str. 44) wspomina, że wywóz paszy wzrósł w Austrii w roku ostatnim (1912) o 120% w porównaniu z poprzednim, tak, iż koła rolnicze zwróciły się do rządu ze stanowczym wezwaniem do wydania zakazu wywozu. Chłop więc nie tylko płacił wysokie ceny za paszę, ale co gorzej nie miałby jej gdzie nabyć, gdyby nie tu i ówdzie skuteczne, a popierane przez rząd próby zorganizowania handlu paszy w drodze kooperatywy (u nas Kółka rolnicze). Zwyżkę cen za produkty zwierzęce w Austrii zawdzięczamy też bardzo wysokim cłom za nie, specjalnie w monarchii. Cło za woła wynosiło dawniej 8 kor. obecnie 56 K 40 hal., cło za krowę wynosiło dawniej 6 K (wedle wagi za 1 q) obecnie K 40 hal. cło za buhaja wynosiło dawniej 8 K obecnie 30 K, cło za cielę wynosiło dawniej 3 K obecnie 5 K, cło za owcę wynosiło dawniej 1 K obecnie 1 K 50 hal. Żywy drób dawniej nieocłony obecnie podlega cłu 8 K per q, cło za świnie wynosiło dawniej 3 K, tłuste sztuki obecnie wedle wagi przeciętnie 20 K, chude sztuki bez względu na wagę 11 Kor.

Są to bardzo wysokie jednostki celne, podrażające ogromnie ceny za produkty zwierzęce przy ograniczeniach nadto dowozu przez zakazy weterynaryjno-policyjne. Jednakże i tu w większym stopniu może, niżli przy cenach za zboże, okazuje się drugorzędny wpływ ceł, które nie są główną przyczyną wzrostu cen za produkty animalne. Słusznie w tej mierze stwierdza Glier¹⁶⁷). „Wie für Getreide ist auch für Fleisch in Deutschland eine seit Jahren wahrnehmbare Preissteigerung

¹⁶⁶) J. w. Richter, str. 37 i 38.

¹⁶⁷) J. w. zesz. 6, str. 371.

festzustellen, die ebenfalls auf das Konto des Zollschatzes zu dem hier noch veterinärpolizeiliche Massnahmen treten, gesetzt wird. Wie beim Getreide so auch hier ohne Zweifel mit Recht, aber nur mit teilweisem. Es muss vor allem daran erinnert werden, dass bereits vor dem Inkrafttreten des neuen Zolltarifs (im J. 1916) die Fleischpreise fortgesetzt in die Höhe gegangen sind und ebenso daran, dass sie nicht nur in Deutschland steigen, sondern in der ganzen Welt“.

Szereg więc czynników, działających specjalnie na terenie państwa i kraju, przyczynił się do spotęgowania tendencji, sprzyjających obecnie w całej Europie galezi hodowlanej dzięki podwyżce cen za produkty zwierzęce. O ile te tendencje zwykłowe utrzymać się dadzą¹⁶⁸⁾, nie można dziś przewidzieć, dla naszego jednak specjalnie kraju, który przed wojną zdawał się wchodzić na drogę uprzemysłowienia w zachodnioeuropejskim słowa znaczeniu, otwiera się pomyślna konjunktura dla cen za produkty animalne¹⁶⁹⁾, idące wszędzie tam w górę, gdzie wraz z postępującą industrializacją i rosnącym dobrobytem zwiększa się zapotrzebowanie produktów animalnych.

¹⁶⁸⁾ „Ueberhaupt können weder Fleisch noch Milchpreise je wieder stark heruntergehen, da die Produktionskosten nicht billiger werden und somit eine gewisse Teuerung als konstant angesehen werden muss. Sowohl beim Fleisch, als bei der Milch sind es im Grunde internationale Faktoren die für die Preisbestimmung verstimmend mitgewirkt haben“, czytamy w pracy Steigera: „Teuerungsfragen“, Nr. 12, 1911, cytowanej w pracy Dra Freudigera „Die ökonomischen Lebensbedingungen in der Schweiz“, Berno 1914.

¹⁶⁹⁾ „Mit Bezug auf die Landwirtschaft gilt das alte Preisgesetz in der Hauptsache auf Angebot und Nachfrage begründet, in einem beschränkten Bezirk heute nur noch für Erzeugnisse von besonderer Güte, die keinen weiteren Transport vertragen; hierhier zu rechnen sind im allgemeinen vorläufig noch die Erzeugnisse der Viehhaltung, wenigstens soweit es sich um lebendes Vieh und Milch handelt. Für die Erzeugnisse des Ackerbaues, insbesondere für das Getreide, werden heute die Preise bestimmt nach den Erzeugungskosten der billigst erzeugenden Länder zuzüglich der Transportkosten zum Weltmarktzentrum. Entsprechend diesen Verhältnissen weist die Statistik steigende oder noch feststehende Preise in den letzten Jahren für Erzeugnisse der Viehhaltung und deutlich fallende Preise für Getreide nach und unter normalen wirtschaftlichen Verhältnissen sind wir berechtigt dies als feststehend anzunehmen. Nur mit Rücksicht auf die Preisverhältnisse würde also die Landwirtschaft die Nutzviehhaltung auszudehnen und den Ackerbau einzuschränken haben. Ein derartig weitgehender Schluss würde aber in sehr vielen Fällen einseitig sein, denn die

5. Zakończenie. Stosunki w Królestwie polskiem.

W Królestwie Polskiem dadzą się uchwycić również tendencje gospodarcze, sprzyjające podwyżce cen za produkty zwierzęce. Główną przyczyną owej zwyżki, która ma miejsce także i w cesarstwie rosyjskiem, jest zmniejszanie się stanu bydła w Królestwie polskiem. Radziszewski podaje w swej pracy o sprawie mięsnej ciekawe cyfry zmniejszenia się stanu bydła w Królestwie w sztukach:

Tablica 86.

W gub.			W r. 1903	W r. 1910	Różnica
W gub.	Warszawskiej	- -	456.057	354.500	— 101.557
„ „	Lubelskiej	- -	385.355	339.300	— 46.055
„ „	Siedleckiej	- -	354.303	292.900	— 61.403
„ „	Kaliskiej	- -	246.471	201.000	— 45.471
„ „	Suwalskiej	- -	155.968	122.800	— 33.168
„ „	Płockiej	- -	204.388	200.800	— 3.588
„ „	Piotrkowskiej	- -	302.207	214.400	— 87.807
„ „	Łomżyńskiej	- -	225.055	165.400	— 59.655
„ „	Radomskiej	- -	246.729	210.700	— 36.029
„ „	Kieleckiej	- -	249.090	183.600	— 65.490
	Razem	- -	2,825.623	2,285.400	— 540.223

Przez tych 7 lat więc od r. 1903—1910 zmniejszyła się ilość bydła rogatego o 19.1% ogólnej liczby. Wedle obliczeń centralnego towarzystwa rolniczego zmniejszyła się ilość bydła rogatego w r. 1911 w porównaniu z r. 1910 o 5.8%. Również intensywny był upadek hodowli nierogacizny.

Tablica 87.

W gub.			W r. 1903	W r. 1910	Różnica
W gub.	Warszawskiej	- -	230.571	78.000	— 152.5 tys.
„ „	Lubelskiej	- -	318.944	127.600	— 191.3 „
„ „	Siedleckiej	- -	172.396	76.400	— 96.0 „
„ „	Kaliskiej	- -	112.833	44.200	— 68.6 „
„ „	Suwalskiej	- -	172.209	70.400	— 101.8 „
„ „	Płockiej	- -	84.426	40.700	— 43.7 „
„ „	Piotrkowskiej	- -	67.058	24.900	— 42.1 „
„ „	Łomżyńskiej	- -	81.740	30.600	— 51.1 „
„ „	Radomskiej	- -	108.276	60.700	— 47.5 „
„ „	Kieleckiej	- -	86.334	22.700	— 63.6 „
	Razem	- -	1,434.787	576.200	— 857.6 tys.

durch die übrigen Faktoren gegebenen Bedingungen wirken ebenfalls im landwirtschaftlichen Betriebe. Hierdurch wird eine Vielseitigkeit in Ursache und Wirkung erzeugt, welche jede Einseitigkeit durch Misserfolg bestrafen muss. Wir müssen uns klar machen, dass diese oben kurz geschilderten Faktoren nicht einzeln wirken, sondern durch die Gesamtheit ihrer Einflüsse erst die Bedingungen für den landwirtschaftlichen Betrieb ergeben, ferner, dass diese Einflüsse nie ruhen, sondern, stets wechselnde sind,

Od r. 1903 do r. 1907 zmniejszyła się ilość sztuk nierogaczyny o 59.07%. Ubytek ten jest tak olbrzymi, iż Radziszewski zaznacza: „są to cyfry, którym nawet trudno dać wiary, lecz stwierdzają one conajmniej kierunek, a kierunkiem tym jest niewątpliwie, znaczne zmniejszenie się ilościowe nierogaczyny“. Statystyka w tej mierze jest w Królestwie bardzo zawodną i prawdopodobnie stan rzeczy nie jest tak niepomyślny, jakby z tych cyfr wnioskować należało, lecz daje to miarę, z jakimi tendencjami mamy tu do czynienia.

Wprawdzie pomimo zmniejszenie się ogólnej liczby bydła i nierogaczyny, ceny za produkty animalne są w Królestwie niższe, niż na Zachodzie, a raczej producent otrzymuje za żywe bydło niższe ceny, niż w stosunkach zachodnich, lecz winę tego ponosi organizacja handlu bydłem w Królestwie, zmonopolizowana przez paru handlarzy grosistów, z wyzyskiem producentów. Po zaprowadzeniu jednakże niezbędnej sanacji w stosunkach handlowych zmniejszona ilość bydła przy rosnącej wciąż ludności i rozwiniętym przemyśle, musi sprowadzić dzięki rozbieżności między popytem a podażą wyższe ceny za produkty animalne i dla producentów w Królestwie Polskiem¹⁷⁰).

dass also im Grunde fortlaufend und stetig die Anpassung an die bedingenden Faktoren erhalten werden muss, denn jede Abänderung eines Faktors muss ihre Wechselwirkung auf die übrigen und den gesamten Betrieb ausüben“. Por. Dr. Waterstradt: „Die Wirtschaftslehre des Landbaues“, Stuttgart, 1912, str. 437.

¹⁷⁰) „Postępy gospodarstwa czysto rolniczego, propaganda systemu gospodarowania bezinwentarowego, brak organizacji handlu bydłem rzeźnym, złe komunikacje, może także postępy w uprzemysłowieniu kraju i wiele innych okoliczności złożyło się na to, że hodowla w Królestwie Polskiem ulegała coraz to dalej idącej redukcji. Ilustrują to liczby następujące:

Ilość bydła rogatego w Królestwie Polskiem:

w r. 1881	- - - - -	5,055.000 sztuk
„ „ 1890	- - - - -	3,013.000 „
„ „ 1900	- - - - -	2,823.000 „
„ „ 1907	- - - - -	2,494.000 „
„ „ 1911	- - - - -	2,267.000 „

Widzimy, jak systematycznie spadając, liczba sztuk bydła rogatego w Królestwie już zeszła poniżej tej liczby, jaką mieliśmy przed wojną w Galicyi. Taksamo spada systematycznie od roku 1890 liczba trzymanyh w Królestwie świń.

W r. 1890 było ich jeszcze - - - 1,499.000 sztuk

W r. 1912 było ich już tylko - - - 501.000 sztuk

Por. Dr. Waleryan Klecki: „Sprawa produkcji mięsa w związku z hodowlą“. Kraków, 1916, str. 17.

Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem nieledwie międzynarodowym, wszędzie bowiem, ceny za produkty animalne miały tendencję zwyżkową. Uprzemysłowienie krajów, skupienie się ludności w wielkich centrach przemysłowych i handlowych, oraz wzrost dobrobytu sprowadza coraz większy popyt za produktami animalnymi, których produkcya jednak przy zmniejszeniu liczby bydła w głównych krajach europejskich nie może nadażyć zapotrzebowaniu. Dowóz zagraniczny jest z jednej strony utrudniony z powodu właściwości tych towarów, ulegających nawet pomimo urządzenia techniczne, łatwo zepsuciu, a następnie dowóz ten zwalczany jest przez rządy ulegające wpływowi kół agrarnych, celem ochrony i rozwoju swojskiej produkcyi hodowlanej. To są najogólniejsze warunki, na tle których, przy bliższej ich analizie, uwypukła się jasno, tak bardzo intensywna w latach ostatnich drożyzna produktów animalnych. Lokalnie, różnice są bardzo znaczne, lecz na ogół mają one dążność do zniwelowania i spłynięcia właśnie w tej ogólnej tendencji, która sprzyja wysokiej zwyżce cen za produkty zwierzęce.

Tendencya ta przytem ma cechę pewnej stałości pomijając oczywiście okres wojenny. W przyszłości najbliższej nie należy się spodziewać takiego rozwoju swojskiej produkcyi, by mogła ona w całej pełni zaspokoić swojską konsumcye, tembardziej, że jeśli chodzi specjalnie o polskie stosunki, należy liczyć się po ustaniu anormalnych stosunków, wywołanych wojną, z żywym rozwojem przemysłu, zwłaszcza w Galicyi, tak, iż wzrost ludności grupującej się w wielkich miastach i innych centrach przemysłowych, sprawi równoczesny wzrost konsumcyi produktów mięsnych. Swojska produkcya hodowlana będzie miała do zwalczenia przedewszystkiem przez długie lata ujemne warunki spowodowane zniżką ilości bydła, tak w Austrii, jak i w Galicyi, oraz Królestwie Polskiem. Intensywność gospodarki, niewyżyskany jeszcze zwrot ku gałęzi hodowlanej może nam niewątpliwie powiększyć zasoby paszy, i wogóle rozwój gałęzi hodowlanej; pod tym względem dalecy jesteśmy jeszcze od stanu, panującego w Niemczech n. p., gdzie intensywność gospodarki, jeśli chodzi o gałąź hodowlaną, nie da się już znacznie podwyższyć. Dowóz z zagranicy będzie prawdopodobnie nadal ograniczony celem ochrony swojskiej produkcyi, należy więc się liczyć w przyszłości z dalszą zwyżką cen za produkty zwierzęce także i na naszych rynkach zbytu, które nadto będą prowadziły nadal intensywny eksport produktów animalnych nietylko do krajów zachodnich Austrii, jak

to się dziś dzieje, lecz za granice państwa, szczególnie do Niemiec¹⁷¹). Galicya i Królestwo Polskie mogą więc w najbliższej przyszłości po wojnie liczyć na utrzymanie się cen za produkty animalne, wszędzie coraz bardziej poszukiwane wobec zmniejszenia się stanu bydła, na dotychczasowym wysokim poziomie. Słusznie więc pisze prof. Górski¹⁷²): „Ani Królestwo, ani Galicya nie produkuje tyle zboża, ile potrzebuje do wyżywienia swojej ludności. Galicya wprawdzie wywozi trochę zboża na zachód, ale za to pokrywa prawie czwartą część swej konsumpcji mąką z Węgier. W Galicyi eksport bydła był do niedawna a eksport świń jest jeszcze z pewnemi wahaniem znaczny. Ale woły i krowy wysyłane do Wiednia i Pragi są przeważnie niedotuczone i nawet wręcz zabiedzone i nędzne, a z pośród nierogaczyny wywozi się najwięcej prosiąt; zakładów tuczenia nie ma, więc materiał rzeźny jest niedostatecznie wyzyskany, sprzedawany nieumiejętnie i zbyt tanio. Jeśli się zważy, że z postępem dobrobytu i z uprzemysłowieniem Galicyi konsumpcja mięsa niezawodnie wzrasta, to dojdziemy do wniosku, że nawet, gdyby produkcja zboża i bydła utrzymała się była w dotychczasowych granicach, to Królestwo i Galicya razem wzięte nie mogłyby się swoimi produktami wyżywić. Cóż do-

¹⁷¹) „Otwarcie eksportu naszego bydła i nierogaczyny do Niemiec dotychczas nadzwyczaj utrudnionego, otworzy dla polskiej hodowli nową epokę, choćby nawet część bydła żywego miała przychodzić z Bałkanu. Zapotrzebowanie bydła rogatego będzie stale bardzo wielkie z powodu wyczerpania stad bydła na całym świecie. Ożywiony ruch handlowy pozwoli nam również sprowadzać z Niemiec takie skoncentrowane pasze o wielkiej wartości odżywczej, które z powodu niedbalstwa naszego stanu kupieckiego były dotąd mało dostępne, jak makuchy z pestek palmowych, słoneczników, mąkę rybią i t. d. Powstaną zakłady tuczenia prowadzone w sposób racjonalny z wielką korzyścią dla konsumentów. Oczywiście nie możemy poprzestać na czysto mechanicznym wywozie tyłu a tyłu sztuk, tylko będziemy się starać o otwarcie zbytu z jednej strony dla wytworów bydłeczych, jak garbowanych skór, szynek, wędzonki, kiełbas, z drugiej strony o eksport sztuk, nadających się do chowu i uszlachetnienia ras, a w szczególności także prosiąt do chowu, który to eksport dotąd mimo uchylenia licznych poprzednich trudności, wcale się nie rozwinął, choć wiele krajów austriackich nie produkuje zupełnie prosiąt, tylko sprowadza je z Węgier. O tych niewyzyskanych metodach produkcji mówiono u nas i pisano nieraz, ale nikt nie próbował nawet uczynić najprestsze kroku w tym kierunku“. Por. Prof. Dr. Antoni Górski: „Braki produkcji krajowej w Galicyi“, Kraków 1916, str. 80, 81.

¹⁷²) Por. Prof. Dr. Antoni Górski: „Braki produkcji krajowej w Galicyi“ str. 31, 32.

piero będzie, skoro na wypełnienie braków w hodowli trzeba nam będzie pracować najmniej lat kilkanaście“.

R O Z D Z I A Ł IV.

GOSPODARSTWA DROBNE, JAKO SZCZEGÓLNI PODATNE POD GAŁĘŻ HODOWLANĄ. STOSUNKI NASZE I ZAGRANICZNE.

W czasie ogólnego podrożenia środków żywności rosła i cena za produkty zbożowe, głównie dzięki wysokim cłom, ale i także dzięki zmniejszeniu się czasowemu konkurencyi zamorskiej; nierównie jednak intensywniej rosła cena za produkty zwierzęce, dla których rynek jest raczej lokalny, a coraz pomysłniejszy ze wzrostem uprzemysłowienia i potrzeb ludzkich. Ostatni ten proces jest tak silny, że wciąga w siebie i kraje nieuprzemysłowione, które, jak Galicya np., wyrobiła na rynkach obcych wydatne pole zbytu dla swoich produktów zwierzęcych, uniezależniając się w ten sposób poniekąd od miejscowych warunków ogólnogospodarczych, dalekich od industrializacji i żywotnej lokalnej konsumpcji mięsnej. Na procesach tych ekonomicznych wychodzi jednak najlepiej własność drobna, w miarę bowiem im mniejszy jest jej obszar, przychody płyną w tej większej mierze z gałęzi hodowlanej, która na terenie gospodarstw średnich i wielkokmiecych, jak widzieliśmy z cyfr poprzednich, nie odgrywa w stosunku do gałęzi rolnej takiej roli, jak w drobnych organizmach. Drobna więc własność jest w lepszym położeniu ekonomicznym, niżli własność średnia, wielka i wielkokmieca, na terenie bowiem pierwszej, większą część ogólnych produktów, przeznaczonych na targ tworzą produkty zwierzęce, pozbywane po wyższych cenach, niżli rolne, które stanowią główne nieraz źródło dochodów na terenie gospodarstw większych, a także średnich i wielkokmiecych. Własność drobna jest obecnie tą formą gospodarczą, która najlepiej potrafiła dostosować się do współczesnych warunków ekonomicznych handlowych; wobec nieopłacających się na ogół cen za rośliny zbożowe, zwróciła się ona w znacznie intensywniejszej mierze ku gałęzi hodowlanej, niżli własność średnia i wielkokmieca, która jeszcze dziś przeważnie opiera się na uprawie roślin zbożowych¹⁷³). Rezultatem

¹⁷³) „Eine dritte zur Frage bedeutsame Tatsache ist es, dass gerade der Bauernstand immer mehr der lohnenden Viehzucht (auf wachsender Getreideverfütterung) sich zugewendet hat. Die Nichtüberschuldung trotz

tego stanu rzeczy było osiągnięcie lepszych przychodów gotówkowych przez własność drobną, skoro, jak widzieliśmy, produkty zwierzęce stoją w cenie wyżej na ogół i to znacznie, niżli rośliny zbożowe.

Mamy tu do czynienia z procesem par excellence ogólnoeuropejskim, przynajmniej tam, gdzie wyrobiły się, w odróżnieniu od Anglii, rozmaite kategorie posiadania ziemskiego i chłopskiego. Ogólne konjunktury i tendencje współczesnego życia gospodarczo-społecznego w środkowej i zachodniej Europie, oraz w krajach eksportujących zboże, sprzyjają raczej wyższe cen za produkty zwierzęce, niżli za rolne, przede wszystkim zbożowe¹⁷⁴). Tendencje te wykorzystała najwydatniej jednak własność drobna i to w sposób dwojaki, bezpośredni przez zwiększenie gałęzi hodowlanej kosztem uprawy rolnej, oraz pośredni przez zastosowanie ostatniej do pierwszej, co objawia się przede wszystkim w spisie ziemiopłodami bydła. Ma to miejsce obecnie tak w przemysłowych Niemczech, jak i rolniczej Galicyi, wobec znajdującej się w ciężkich warunkach gałęzi uprawy roślin zbożowych.

Oto co pisze o produkcji zboża w naszych stosunkach ekonomista ze sfer agrarnych¹⁷⁵). „Każda produkcya może tylko

25 Jahre scharfer Krisis bestätigt das, was sich sogar aus der Begründung soeben ergeben hat, nämlich die Ueberleitung unserer Landwirtschaft in die zeitgemässeren Bahnen der Nichtausdehnung des Getreidebaues, aber der Steigerung der Viehzucht nach Stückzahl und Lebendgewicht zugleich“, pisze Schäffle w pracy: „Die agrarische Gefahr“ Berlin 1902, str. 17.

¹⁷⁴) „Wenn auch durch wirtschaftspolitische Massregeln Mittel gesucht werden, um dem einheimischen Getreide einen entsprechend hohen Preis zu sichern, so wird doch der einseitige Getreidebau heute wohl nur noch in ganz vereinzelt Fällen einem intensiv wirtschaftenden Landwirt zu dem erstrebten Reinertrage verhelfen. Betrachten wir die Entwicklung der Preise für Vieh und Produkte der Viehhaltung, so können wir hier im Gegensatz zu den sinkenden Getreidepreisen eine geringe Erhöhung beobachten. Die Absatzbedingungen speziell für die Produkte der Viehhaltung haben sich in der letzten Zeit für den Landwirt ganz günstig gestaltet. Die rapide Zunahme der Bevölkerung und der wachsende Wohlstand haben die Nachfrage, einen grossen und äusserst kaufkräftigen Markt für solche Produkte geschaffen“, pisze Dr. Frost w pracy: „Bedingungen für intensiven Landwirtschaftsbetrieb in Deutschland“, Berlin 1903, str. 59 i 60.

¹⁷⁵) Por. Dr. Kornel Paygert: „Podstawy do określenia żądań Galicyi na polu polityki handlowej“, Kraków, 1903, str. 119 i 125. „Żadne ze znanych mi wydawnictw statystycznych nie podaje cen zboża rosyjskiego, nieoclonego w naszych galicyjskich miejscowościach granicznych. Autor niniejszych uwag mieszka właśnie obok jednej z takich miejscowości, to też

wówczas kwitnąć i rozwijać się, gdy cena towaru pokrywa koszt produkcji i daje pewien zarobek przedsiębiorcy. Nasze przeciętne ceny zboża nawet w przybliżeniu kosztów nie pokrywają. Oczywiście, iż są one w każdej okolicy nieco inne. Autor gospodaruje w części kraju, która pewnie nie najgorzej pod tym względem jest położoną. Podole ma ludność gęstą; aż do r. 1902, w którym ludność została zbuntowana przez ruskich agitatorów przeciw większym gospodarzom, jedynie dlatego, iż ci są Polakami, nie można było uskarżać się na brak robotnika, ziemia jest urodzajną, a mimo to doszliśmy do przekonania, iż wyprodukowanie jednego cetnara metrycznego pszenicy przeciętnie kosztuje 16 K 90 hal., przy tej więc cenie jeszcze nie zyskujemy, a jakże rzadko możemy ją osiągnąć! W kwestyi żądań ochrony cłowej wysokość kosztów produkcji jest, zdaniem naszym, rzeczą najważniejszą, od ich wysokości zależy, jakie żądania stawiać mamy i czy są one słuszne? A przytem podanie ich przyczynia się niemało do wyjaśnienia położenia ekonomicznego danej gałęzi produkcji. Wobec tego przytaczamy tu cały rachunek, którego wynikiem jest, iż produkcya cetnara metrycznego pszenicy kosztuje 16 K 90 hal. Wspomniano już, iż ceny przeciętne, podawane przez statystykę nie dają obrazu wiernego cen rzeczywiście przez rolnika pobieranych. Podług dat statystycznych, 100 kg pszenicy w latach dziewięćdziesiątych przeciętnie kosztowało we Lwowie 8 złr. 20 kr. Uwzględniając okoliczności już wspomniane wyżej, przeciętną cenę, którą rolnicy galicyjscy w tem dziesięcioleciu za pszenicę rzeczywiście pobierali, można szacować najwyżej na 7 złr. 40 kr., czyli 14 Kor. 80 hal. loco najbliższa stacya kolejowa. Wobec tej różnicy między kosztami produkcji a przeciętną ceną trudno się dziwić, iż mimo wysiłków ze strony gospodarzy, rolnictwo nasze postępuje bardzo powoli“.

Dla zorientowania się w warunkach rentowności uprawy roli na terenie własności ziemskiej w Galicyi podaje prof. Bujak¹⁷⁶⁾ obliczenie kosztów produkcji na 2 morgach gruntu, od-

starał się zbadać przeciętną cenę z ostatnich 10 lat, w miesiącach, w których kupcy nasi najwięcej pszenicy rosyjskiej kupują, t. j. sierpniu, wrześniu i październiku; otóż okazało się, iż ta przeciętna cena w Husiatynie wynosiła 5 złr. 50 kr. za 100 kg czyli o 3 złr. niżej naszych kosztów produkcji“. Por. Dr. Kornel Paygert i. w. str. 213.

¹⁷⁶⁾ Bujak w swych „Maszkienicach“ na str. 47 podaje następujące obliczenie teoretyczne kosztów produkcji na 2 morgach gruntu w ciągu 3 lecia.

ległych około 2 km od zagród, jednego o dobrej napływowowej, a drugiego o glebie piaszczystej. Obliczenia są zastosowane do miejscowych cen robocizny i produktów. „Okazuje się z tych obliczeń, że produkcja zbóż nie przedstawia się tu korzystnie¹⁷⁷). O rentowności decyduje uprawa ziemniaków i koniczyny, pierwsze są w połowie a druga w całości rośliną pastewną. Tłumaczy nam to jasno, dlaczego w uprawie roli w Maszkienicach taką znaczną przewagę mają rośliny pastewne“.

Korzystne na ogół warunki dla gałęzi hodowlanej na rynku europejskim, dzięki bardzo znacznej podwyżce cen za produkty zwierzęce, sprawić musiały przy specyficznym uzdolnieniu i zamilowaniu gospodarstw drobnych dla hodowli, zmianę w sy-

Tablica 88.

Morg klasy I.—III., wartości 2.400 koron.

I. rok. — Wydatki:

Podatek 6 K, nawóz 15 fur 60 K, wywiezienie nawozu 20 K, uprawa, pokład i włóczka 10 K, orka i siew 10 K, wysiew pszenicy 1 q 22 K, żniwo (7 dni rob.) 14 K, 3 ludzi do wiązania snopów 3 K, zwieziecie 3 fur 6 K, młocka 7 kop 28 K, wywiezienie do Brzeska 3 K.	Razem - -	182 K.
---	-----------	--------

Dochody:

6 q pszenicy 132 K, plewy, poślad i trzyny 21 K, słoma z kopy 63 K.	Razem - -	216 K.
	Dochód większy o - -	34 K.

II. rok. — Wydatki:

Podatek 6 K, koniczyna wysiana 18 K 80 h., rozsianie koniczyny 1 K, skoszenie 12 K, suszenie i składanie 3 K 60 h, zwieziecie 12 K.	Razem - -	53 K 40 h.
---	-----------	------------

Dochody:

42 q koniczyny 294 K.	Dochód większy o - -	240 K 60 h.
-----------------------	----------------------	-------------

III. rok. — Wydatki:

Podatek 6 K, uprawa 20 K, wysiew 22 K, żniwo 23 K, młocka 28 K, wywóz do Brzeska 3 K.	Razem - -	102 K.
---	-----------	--------

Dochody jak w r. I. - - - - -	- - - - -	216 K.
	Dochód wyższy o - -	114 K.

¹⁷⁷⁾ Por. Levy: „Entstehung und Rückgang des landw. Grossbetriebes in England“ Berlin 1904, str. 133. Dla stosunków angielskich, o przeważającej wielkiej własności i braku ceł zbożowych, zaznacza się coraz bardziej nierentowność uprawy roślin zbożowych. „Heute ist der Getreidebau in England wenigst rentabel. Dagegen sind heute die Viehzucht, als isolierter Produktionszweig, die Molkereiwirtschaft und die Kleinkultur rentabel geworden. Die starke Rindviehhaltung und der vergleichsweise enorme Schweinebestand in den kleineren Betrieben zeigt deutlich, dass diese Zweige der Viehzucht die Domäne der kleinen Güter sind. Es finden also die Hauptzweige der Viehzucht und vor allem die heute rentabelsten nicht nur bei der Weidewirtschaft, sondern auch im allgemeinen ihre stärkste Ausdehnung in den Kleinbetrieben“, pisze Levy.

stemie gospodarki na terenie gospodarstw włościańskich, zmianę znamionującą się intensywnym zwrotem ku gałęzi hodowlanej¹⁷⁸⁾). Zmiana ta była podyktowaną zmianą w ogólnogospodarczych warunkach, które sprzyjać poczęły raczej gałęzi hodowlanej¹⁷⁹⁾.

Drobny rolnik wykorzystuje współczesną konjunkturę cen, sprzyjającą raczej produktom zwierzęcym, w ten sposób, że

¹⁷⁸⁾ „Es muss den Umfang der Nutztviehhaltung, der in jedem Falle zweckmässig ist, in hervorragendem Masse beeinflussen. In erster Linie wird dieser Umfang allerdings durch andere Momente bestimmt; auf die wir nunmehr näher einzugehen haben. Das wichtigste dieser Momente ist naheliegenderweise die wirtschaftliche Lage, welche einmal die Preise der tierischen Produkte dann aber das Preisverhältnis zwischen diesen und den übrigen Bodenprodukten bestimmt. Beide wirken auf den jeweilig zweckmässigsten Umfang der Nutztviehhaltung ein, erstere namentlich dadurch, dass sie die Intensität der Futtergewinnung auf den dieser eingeräumten Flächen bestimmen, letzteres besonders dadurch, dass es die Abgrenzung von Futtergewinnung und Gewinnung sonstiger Bodenprodukte bedingt“. Por. prof. Dr. Aereboe: „Beiträge zur Wirtschaftslehre des Landbaues“, Berlin 1905, str. 82, 3.

¹⁷⁹⁾ Klavki w znanej nam pracy stwierdza większą odporność ekonomiczną drobnych organizmów dzięki zwróceniu się tychże ku gałęzi hodowlanej. „Von den landwirtschaftlichen Betrieben sind demnach diejenigen am meisten begünstigt, welche hauptsächlich Produkte der Viehhaltung am Marke bringen. Da dieses wie nachgewiesen, am stärksten beim Kleinbetriebe der Fall ist, so zieht derselbe aus den heutigen Konjunkturen auch den meisten Nutzen (Klavki: „Ueber die Konkurrenzfähigkeit“, j. w. str. 454). Was dagegen den Preisfall der Ackerbauprodukte, besonders den des Getreides anbelangt, so haben darunter am schwersten zu leiden die Grossbetriebe, nach diesen die Mittelbetriebe, da bei den letzteren 41% der gesamten Bareinnahmen, in den Kleinbetrieben dagegen nur 25%, eine Tatsache, welche hinsichtlich der Widerstandsfähigkeit zu Gunsten der kleinen Wirtschaften sehr ins Gewicht fällt. Je nachdem die Konjunkturen für die Viehprodukte günstig und für die Feldprodukte ungünstig sich gestalten, werden sie in der Lage sein, statt das Getreide billig zu verkaufen, es zum grossen Teil vorteilhafter an das Vieh zu verfüttern. Der Kleinbetrieb dürfte aber diese Konjunkturen sich mehr zu Nutzen machen können, da er verhältnismässig viel mehr Vieh hält, als die grösseren Wirtschaften“. (Klavki j. w. str. 154). „Sodann entfallen von den Einnahmen in der Regel, je kleiner der Besitz ist, ein um so geringerer prozentueller Teil auf Getreideverkauf und ein grösserer auf Viehverkauf. Da nun die Getreidepreise gesunken, die Viehpreise aber in der Hauptsache stabil geblieben sind, so hat der Bauer einen geringeren prozentuellen Rückgang seiner Annahmen erfahren, als der grössere Besitzer“ pisze Dr. Boeme w pracy: „30 Jahre deutscher Schutzzollpolitik“ Heidelberg 1909.

rezygnuje ze sprzedaży części tych ziemiopłodów, których nie potrzebuje dla własnej konsumpcji i spasa je bydłem, osiągając później wyższe ceny w produktach zwierzęcych. W ten sposób uniezależnia się w znacznej mierze drobny rolnik od cen za ziemiopłody; szczególnie w czasie spadku tych cen ma on sposobność wykorzystania sytuacji, przeznaczając większą część produktów rolnych, niżli zazwyczaj, na spase bydła. Oczywiście jest to możliwe tylko przy tak wydatnej cyfrze bydła wszelakiego rodzaju, jaką widzimy na terenie drobnej własności, większa własność chłopska, jak wiemy, ma tego bydła w stosunku do obszaru tak niewiele, że sprzedaje często intensywnie paszę wyprodukowaną we własnym gospodarstwie¹⁸⁰). Nie mamy niestety danych cyfrowych, dotyczących się spasu ziemiopłodów, gdyż nasze tabele obejmują jedynie gotówkowy obrót. Opisy jednak gospodarstw, objętych kwestyjonaryuszem T. K. R. roją się od uwag podnoszących znaczenie owego spasu bydła ziemiopłodami.

I tak pisze jedno z gospodarstw obszaru 6 m. w Nowo-sądeckiem: „Ziemiopłodów się nie sprzedaje, lecz co pozostaje po użytku własnym, tem się wypasa trzodę chlewną“. Gospodarstwo prawie 5 m. w Grybowskiem „ziemiopłodów nie sprzedaje, idą one na wychówek rodziny i bydła“. Gospodarstwo 10 m. zaznacza w opisie: „Surowych płodów nie sprzedaje się nigdy. Wszystko się skarmi trzodą lub inwentarzem własnym. W ten sposób uzyskuje się więcej dobrego nawozu i ma się w powyższej cenie (za bydło) zapłacone, tak ziarno jak i jarzyny“. Gospodarstwo 9 m. w Strzyżowskiem zaznacza: „Ziemiopłodów zupełnie się obecnie nie sprzedaje z powodu niskich cen. W r. 1910 zamieniono jednak trochę zboża za otręby. Jeśli się nawet parę korcy sprzeda, to tylko tyle, by za otręby zapłacić. Owies, którego jest najwięcej, spasa się mielony trzodą chlewną“. Od uwag tego rodzaju roi się materiał zawarty w opisach gospodarstw T. K. R., niemal każde gospodarstwo

¹⁸⁰) „Es ist kennzeichnend für die Betriebe der Kleingrundbesitzer, dass im grossen und ganzen alle Einnahmen der Wirtschaft aus dem Verkauf tierischer Erzeugnisse herrühren. Mit zunehmender Betriebsausdehnung treten in immer grösseren Masse die aus dem Absatz von Agrarprodukten erzielten Einnahmen hinzu. Im Kleinbetriebe werden also im wesentlichen sämtliche nicht für den Haushaltsbedarf des Besitzers notwendigen Früchte des Landes verfüttert, in hochwertigere Erzeugnisse umgewandelt. Im Grossbauernbetriebe geschieht das nur in beschränktem Umfange. Ein beträchtlicher Teil der Ernte verlässt im rohen Zustande die Wirtschaft“, pisze Wilms j. w. str. 114.

zaznacza, że częścią roślin zbożowych i okopowych ze swego gospodarstwa spasa bydło i nierogacizne, oraz drób, uważając ten proceder w dzisiejszych warunkach za opłacający się sowsicie, w każdym razie lepiej, niżli sprzedaż w ręce handlarzy resztek zboża po użytku własnym. Działają tu w pierwszym rzędzie ceny za bydło i nierogacizne, mające tendencję intensywnie zwyżkowa, jak widzieliśmy poprzednio. Nadto drobny rolnik u nas zbyt jeszcze mało uprawia roślin pastewnych, a łąką nie zawsze rozporządza, tak, iż spasa ziemiopłodami (zbożem i okopowemi) jest powszechny niemal wśród gospodarstw drobnych, jako jeden ze sposobów wyżywienia, na tak małym czasem obszaru, inwentarza żywego, wszelkich kategorii. W tych warunkach nie dziw, że uprawa ziemiopłodów gra rolę niezmiernie ważną w gospodarstwie drobnem, służąc konsumcyi osobistej, ale także i intensywnemu spasowi bydła, oraz wcale wydatnej ponadto sprzedaży gotówkowej. Wysokie przychody gałęzi hodowlanej są najściślej zależne tu, na terenie gospodarstw drobnych, od uprawy ziemiopłodów, które w znacznej części przeznaczone na karm inwentarza, pozwalają rozszerzyć znakomicie gałęź hodowlaną, więc w rezultacie zachować dla gospodarstwa tyle cenny nawóz i pozbywać bez naruszenia substancyi ziemi (a tem jest sprzedaż ziemiopłodów w znacznej części bez spasu inwentarza) produkty zwierzęce po wyższych na ogół cenach, niżli by osiągnąć je można ze sprzedaży ziemiopłodów. Dopiero biorąc pod uwagę ten moment zależności przychodów gotówkowych z hodowli bydła od przychodów in natura z uprawy ziemiopłodów, występuje w całej pełni znaczenie gałęzi rolnej, którą gospodarstwa drobne uczą się wykorzystywać w coraz większym stopniu dla gałęzi hodowlanej. Jesteśmy świadkami w całej Europie, jeśli chodzi o własność drobną, owego procesu ścisłego uzależnienia produkcji ziemiopłodów od gałęzi hodowlanej, co przedewszystkiem objawia się w intensywnym spasie bydła produktami rolnymi.

Nie zmniejsza się na ogół zbyt wydatnie przestrzeń przeznaczona na uprawę roślin zbożowych, które zawsze stanowią główną podstawę gospodarki, nie zmienia nawet zasadniczo stosunek wzajemny roślin uprawnych, lecz sam cel produkcji ziemiopłodów uległ zasadniczej przemianie, coraz bardziej stając na usługi gałęzi hodowlanej, jako dostarczyciel paszy dla bydła, w formie bezpośrednio gotowej, lub pośredniej, przygotowanej dla spasu, coraz mniej zaś produkując na targ¹⁸¹).

(Patrz notkę na stronie 164).

Proces ten ma miejsce niemal we wszystkich krajach europejskich. O stosunkach w tej mierze w Danii, kraju o najwyższym stojącym rolnictwie w Europie, pisze Esslen¹⁸²): „Trotz der äusseren Verschiedenheit bedeuten die Veränderungen, die seit dem Aufkommen der internationalen Getreidekonkurrenz im Ackerbau sowohl Grossbritanniens, wie Dänemarks zu beobachten sind, in beiden Fällen dasselbe, nämlich Zurückdrängung des Marktfruchtbaues und Bevorzugung solcher Kulturarten, die der tierischen Ernährung zu dienen bestimmt sind, da die Erzeugnisse des Landbaues, umgewandelt in tierische Produkte auf dem Weltmarkte einen besseren Preis erzielen“. To samo ma miejsce w Belgii, Niderlandach. „Doch könnte kaum ein einziger niederländischer Bauer vom Getreidebau allein bestehen. Es kommt nur ein kleiner Teil der Körnerernte zu Markte. Die Landwirte finden es wirtschaftlicher ihr Getreide zu verfüttern, als zu verkaufen. Namentlich Roggen, Hafer und Gerste werden zum grossen Teil als Futtermittel verwendet“. Dla stosunków niemieckich stwierdzają to niemal wszyscy agronomowie i ekonomiści, zajmujący się kwestyą włościańską: „Dass der Kleinbetrieb durch die Zeitverhältnisse begünstigt ist, mag schon daraus hervorgehen, dass die tierischen Produkte sich im Durchschnitt der letzten 10 Jahre auf einer höheren Preisstufe gehalten haben, als die Erzeugnisse des Ackerbaues, ganz besonders die Getreidearten. Der Kleinbetrieb verkauft im Verhältnis mehr Produkte der Viehhaltung, als der Grossbetrieb, er zieht deshalb auch einen Nutzen aus den heutigen Konjunkturen. Schlechte Zeiten für den Grossbetrieb¹⁸³), besonders wenn sie durch das Sinken der Getreidepreise hervorgerufen werden brauchen nicht immer schlechte Zeiten für den Kleinbetrieb zu sein. Diejenigen Kleinbetriebe,

¹⁸¹) „Der Umstand, dass in Dänemark die mit Getreide bebaute Fläche trotz der enormen Steigerung der tierischen Produktion kaum nennenswert zurückgegangen ist, das Verhältnis der einzelnen Getreidearten zueinander, sowie die innerhalb dieses Verhältnisses zugunsten des Futtergetreides stattgefundenen Verschiebungen, das alles lässt schon erkennen, dass auch der Getreidebau stark durch die Viehhaltung engagiert sein muss“, pisze Dr. Brinkmann w pracy: „Die dänische Landwirtschaft“, Jena 1908, str. 22.

¹⁸²) Esslen: „Die Fleischversorgung des deutschen Reiches“, Stuttgart, 1912, str. 186.

¹⁸³) Auhagen mówi tu także o gospodarstwach wielkokmiecych, gdyż materiał cyfrowy uzyskał dzięki porównaniu gospodarstwa drobnego z wielkokmiecem.

welche fast alle Erzeugnisse des Ackerbaues durch die Viehhaltung verwerten, haben sogar durch das Sinken der Getreidepreise einen direkten Vorteil, weil diese dann billigeres Kraftfutter für ihr Vieh haben. In dem selbstgezogenen Jungvieh hat der Kleinbetrieb ein Sicherheitsventil, welches ihn davon schützt, seine Feldprodukte, falls diese plötzlich im Preise fallen, zu billig zu verkaufen, er kann sie dann meistens besser an sein Vieh verwerten“.

Niemiecka rada rolnicza¹⁸⁴) stwierdza, że podczas gdy gospodarstwa większe od 10—50 ha wykazywały 25%, to gospodarstwa niżej 10 ha: 50% dorocznych zbiorów żyta, przeznaczonych na karm bydła, co stoi w związku z rozszerzeniem gałęzi hodowlanej w gospodarstwach drobnych, a o czym świadczy i w stosunkach niemieckich znacznie większa ilość inwentarza żywego, trzymana na terenie gospodarstw drobnych, niżli większych w stosunku do obszaru. Wedle ankiety znanego ekonomisty prof. Conrada, obejmującej gospodarstwa heskie, zapewniono inicjatora tejże ze wszystkich stron, „że chłop zazwyczaj od 10 ha obszaru wzwyż poczyna zboże sprzedawać, przy mniejszym zaś obszarze zużywa się zboże, które nie służy konsumpcyi ludzkiej, jako karm dla bydła“. Wedle Dra Königa¹⁸⁵) 3-cia część gospodarstw przeznaczała wyżej 30% zbiorów in natura na karm dla bydła i to tem więcej, im mniejsze obszarem były te gospodarstwa chłopskie. Znane wydawnictwo „Bäuerliche Zustände“, stwierdziło już dawniej tę samą tendencję dla wielu okolic Niemiec (Oldenburg, Szleswik, Holsztyn etc.). Cały szereg nowszych prac¹⁸⁶) cytowanych w tekście, a poświęconych stosunkowi drobnej do średniej i wielkiej własności ziemskiej stwierdza też samo.

¹⁸⁴) „Archiv des deutschen Landwirtschaftsrats“ 24 rok 1910. „Es gibt viele Mittel- und Kleinbetriebe, die keinen Roggen verkaufen, sondern die ganze Roggenernte nach Abzug der Saat und des eigenen Hausverbrauchs an das Vieh verfüttern“. Por. Dade: „Die Agrarzölle“ str. 55 w „Schriften des Vereins für Sozialpolitik“. „Die Gründe für die Verfütterung des Brotgetreides sind verschieden. Neben dem tiefen Preisstande des Getreides geschieht sie vor allem aus Furcht vor gefälschten Futtermitteln, welche besonders bei Kleinbetrieben zur Verfütterung des eigenen Getreides führt“, str 57 j. w.

¹⁸⁵) Dr. König: „Statistische Mitteilungen aus 62 kleinbäuerlichen Betrieben“. Jena 1901.

¹⁸⁶) „Der Gesamtverbrauch an Körnern und Körnerprodukten beziffert sich nach dem vorstehenden so: für Aussaat 1683 Ctn., Brotgetreide 5076 Ctn., die Pferde 3894 Ctn., das Rindvieh 1330 Ctn., die Schweine 5812 Ctn.,

Dla gospodarstw szwajcarskich ujmuje te same tendencje prof. Laur¹⁸⁷⁾:

Tablica 89.

Gospodarstwa do 5 morgów	5—10 m.	10—15 m.	15—30 m.	nad 30 m.	
	W % W przecięciu				
Od 1901—1910					
Produkcya na targ	66.88	71.11	75.40	78.78	83.49
Na własne potrzeby	33.12	28.89	24.60	21.22	16.51

Stosunkowo wysoka cyfra konsumpcyi własnej na terenie gospodarstw drobnych tłumaczy się między innymi intensywnym spasm ziemiopłodami bydła; wedle poszczególnych produktów rzecz przedstawiała się następująco w r. 1910:

Tablica 90.

	W %				
Kartoile na targ - -	23.72	46.72	44.84	56.67	33.46
Na własne potrzeby	76.28	53.28	55.16	43.33	66.54
Zboże na targ - -	18.67	37.03	28.57	37.11	34.94
Na własne potrzeby	81.33	62.97	71.43	62.89	65.06
Jarzyny na targ - -	57.25	40.58	81.24	52.59	65.45
Na własne potrzeby	42.75	59.42	18.76	47.41	34.55

Spas bydła ziemiopłodami przybrał na terenie własności chłopskiej rozmiary tak znaczne¹⁸⁸⁾, że poczynaly się już przed wojną podnosić głosy, ostrzegające¹⁸⁹⁾ przed zbytniem rozszerzeniem tego systemu z ogólnych gospodarczo-społecznych względów. Dopiero jednak zdarzenia wojenne wysunęły kwestję spasu bydła ziemiopłodami na plan pierwszy. W czasach, gdy wszelki niemal dowóz zboża do Niemiec i Austrii został zamknięty z powodu wojny, a tem samem, jako pierwszorzędne zadanie rządu i wojskowości wysunęła się kwestya udaremnienia angielskiego planu wygłodzenia Austrii i Niemiec, w czasach

die Gänse 500 Ctn., das übrige Geflügel 200 Ctn., Gesamtkörnerverbrauch 18495 Ctn.“ Por. Rübow: „Die hinterpommersche Landgemeinde Schwessin“ str. 57, zes. 193. „Volkswirtschaftliche Zeitfragen“.

¹⁸⁷⁾ Por. „Landw. Jahrbuch der Schweiz“, Berno 1912.

¹⁸⁸⁾ „Verfüttert wurde bisher nicht nur das sogenannte Hintergetreide d. i. dasjenige Getreide, welches beim Aussieben mit dem Unkräutern zusammen von dem zur Vermahlung vollwertigen Getreide geschieden wird, sondern es wurde auch vollwertiges, zur menschlichen Nahrung brauchbares Getreide verfüttert. Die Menge dieses Getreides entzieht sich der genauen Schätzung, weil fast jeder kleine Landwirt einen Teil der eigenen Ernte, ohne ihn auch nur gewogen zu haben, der Fütterung überweist“. Por. „Die deutsche Volksernährung und der englische Aushungerungsplan“, zbiorowe wydawnictwo 1914, str. 135.

¹⁸⁹⁾ I tak pisze Keup: „In volkswirtschaftlicher Beziehung ist dies gewiss zu bedauern, dass der Bauer das eigene Getreide in ganz erheblichen Mengen verfüttert“.

tych oczywiście spasy bydła ziemiopłodami, przeznaczonymi dla konsumpcji ludności, nie mógł się utrzymać nadal. W szeregu wydawnictw naukowych w Niemczech i Austrii poczęto w sposób mniej lub więcej naukowy badać bliżej kwestję spasy bydła i niemal jednogłośnie uznano za konieczne, możliwie go ograniczyć. W ślad za tem poszły osobne zakazujące i ograniczające przepisy prawne. Prace te jednak mają charakter par excellence aktualny, związany z chwilą, postulaty tam poruszone nie mają szans utrzymania się po przywróceniu stosunków normalnych.

Hasła ograniczenia gałęzi hodowlanej i uprawy okopowych, rozbrzmiewające w tych broszurach, mogą mieć ze względu na sytuację wojenną pełne uzasadnienie, jako wskaźniki jednak gospodarcze po wojnie nie wytrzymują po tem wszystkim, cośmy poznali, krytyki naukowej¹⁹⁰⁾ sprzeciwiając

¹⁹⁰⁾ Stusznie zaznacza prof. Schäffle: „Unser Bauernstand hat nur wirklich, wie schon nachgewiesen, je kleiner die Betriebe sind, desto mehr der Tierzucht sich zugewendet. Das Beharren beim Getreidebau zum vollen Bedarf mit Hilfe künstlicher Steigerung der Kornpreise kann wohl grundrentnerisch anfangs Rechnung geben, aber gewiss nicht volkswirtschaftlich. Es ist nicht eben beklagenswert, wenn Getreide verfüttert wird. Was geht daraus hervor: Gewiss nicht die Notwendigkeit, dass die Kornpreise künstlich erhöht werden, sondern dass der von Ueberland und Uebersee bewirkte Umschwung auf mehr Viehzucht und auf wohlfeile Futterzugabe von Körnern, Roggen, Hafer, Mais, Malzkeimen, Oelkuchen u. s. w. hinweist und weiter, dass der Bauer die Zweckmässigkeit dieses Ueberganges richtiger erkannt hat, oder was näher liegt, ihr leichter Folge zu geben vermocht hat, als der Grossgrundbesitz“. Por. Schäffle: „Ein Vctum gegen den neuesten Zolltarifentwurf“ Tübingen 1901, str. 97.

Oto poglądy naukowe w tej kwestyi „wojennej“, wskazujące na szkodliwość spasy bydła ziemiopłodami. „Die zur menschlichen Ernährung geeigneten Stoffe, vor allen Dingen Getreide und Kartoffeln, können eine sehr viel geringere Zahl von Menschen ernähren, wenn wir sie durch Verfütterung in Fleisch und Molkereiprodukte verwandeln, als wenn wir sie selbst als menschliche Nahrung verwenden. Wenn man diese Stoffe zur Mästung verwendet, so kommen im günstigsten Falle 50% ihrer verwertbaren Energie in Form der entstehenden tierischen Nahrungsmittel dem Menschen zu Gute. Mit der Milch, dem Getreide und den Kartoffeln, die ein Schwein verzehrt, kann man doppelt so viel Menschen ernähren, als mit dem daraus entstehenden Schweinefleisch“, czytamy w zbiorowej pracy: „Die deutsche Volksernährung und der englische Aushungerungsplan“ wydanej przez Pawła Eltzbachera, Braunschweig 1914, str. 72 i 73. „Eines müssen wir unter allen Umständen tun: unseren Viehbestand verringern“ j. w. str. 113. „Der Hackfrüchtbau liefert für die Flächeneinheit nicht nur, was

się zasadzie uintensywnienia gospodarki. W całej tej kwestyi należy rozróżnić między interesem prywatno-prawnym, a ogólnogospodarczym. Przy niskich cenach targowych za niektóre ziemiopłody, oraz drobnym skrawku ziemi jest niewątpliwie dla drobnego rolnika korzystniejsze spasanie ziemiopłodami bydła, nie zawsze jednak cierpieć na tem musi interes ogólnogospodarczy. Drobne gospodarstwa są u nas owszem dostarczycielami obecnie, wielce na targu pożądaných produktów zwierzęcych, podczas gdy gospodarstwa większe głównie zwracają się ku uprawie roślin zbożowych; istnieje więc *sui generis* podział pracy. Widzieliśmy jednak z cyfr statystycznych, że gospodarstwa drobne pomimo spasanie bydła produktami rolnymi, sprzedają znaczną ilość tychże na targu, widocznie więc owo spasanie nie przybrało jeszcze patologicznych objawów, a owszem zastosowane jest ściśle do koniunktur handlowych i cen za produkty rolne, pastewne, oraz zwierzęce. „Diese Erscheinung steht im engen Zusammenhang mit der Tatsache, dass auch in den Kreisen der kleinen Wirte mehr und mehr die Gewohnheit Platz greift in grösserer Menge als früher das selbsterzeugte Brotgetreide zu verkaufen¹⁹¹⁾ und

im Augenblick (podczas wojny), Nebensache ist, grössere Geldwerte als der Getreidebau“... Autor słusznie zaznacza, że jedynie postulatem chwili, może być zmniejszenie gałęzi hodowlanej i okopowych, tyle rentownych gałęzi gospodarki. „Nach prof. Lothar Meyer liefern 2000 kg Gerste 350 kg lebendes Rind oder 210 kg mittelfettes Rindfleisch; mithin sind zur Erzeugung von 1 kg Rindfleisch gut 9.5 kg Gerste erforderlich. Roggen enthält fast genau so viel Eiweiss und Stärke, wie Gerste, darum darf man annehmen, dass bei Roggenfütterung auch 9.5 kg erforderlich sein werden, um 1 kg Rindfleisch zu produzieren. Es ist aber enthalten in:

1 kg Rindfleisch 200 g Eiweiss und nur 4 g Kohlehydrate

9.5 kg Roggen 1054 g Eiweiss und nur 6460 g Kohlehydrate

Welch ungeheurer Verlust an Nährwerten entsteht also bei der Umwandlung von Korn in Fleisch. Uns ist sehr wohl bekannt, dass die deutschen Physiologen bisher annahmen, das Brotweiss sei weit minderwertiger, als das Fleischiweiss. (Rubner gibt eine Wertigkeitsskala, wonach 255 g Weizenmehl-Eiweiss den Wert von 96 g Fleisch-Eiweiss haben sollen). Nach den neueren Untersuchungen Hindhedes in Kopenhagen ist diese Ansicht nicht mehr haltbar, dieser Forscher kommt zu dem Resultat, dass Broteiwiss dem Fleischiweiss gleichwertig ist“, pisze Dr. Stille: „Deutschlands Ernährung im Kriege“, Lipsk 1914.

¹⁹¹⁾ Ze dla stosunków austr. a naszych w szczególności nie grozi niebezpieczeństwo zupełnego ograniczenia na terenie własności chłopskiej produkcji ziemiopłodów na sprzedaż przeznaczonych, przynajmniej jak

billigere Futtermittel dafür einzutauschen“, pisze Dr. Mührer¹⁹²).

Przytem pamiętać należy, że poglądy autorów, zwalczających intensywny spás bydła ziemiopłodami także i w normalnych czasach, więc przed wojną, były zasadniczo poddane w wątpliwość ze strony fachowców. Część roślin zbożowych¹⁹³) może być w ogólności bez szkody dla konsumpcyj ludzkiej przeznaczoną dla bydła. Słusznie stwierdza w tej mie-

długo ceny za zboże utrzymają się w wysokości dotychczasowej, świadczą następujące uwagi: „Namentlich die Verteuerung des Brotgetreides durch die Zölle muss in der Richtung wirken, dass mehr Brotgetreide gerade von kleineren Landwirten angebaut wird, als ohne dies der Fall wäre. Doch beseitigen die von Pautz mitgeteilten Ergebnisse der Erhebungen in Oesterreich jeden Zweifel, dass die Erhöhung der Zölle und die dadurch bewirkte Brotverteuerung das Streben der kleinen Landwirte verstärkt, auch unter ungünstigen Verhältnissen wenigstens die für ihren eigenen Bedarf notwendige Brotfrucht, wenn irgend möglich selbst zu erzeugen. Umgekehrt würde eine Herabsetzung der Zölle und die dann eintretende Verbilligung des Getreides gerade bei ihnen am ehesten zu einer starken Einschränkung des Getreidebaues führen. Sie würden vielmehr einen Gewinn (dadurch) erzielen insofern als die Verwertung der auf dem nunmehr für andere Kulturen freigewordenen Lande erzeugten Produkte zu höheren Preisen erfolgen könnte, als für das zugekaufte Getreide angelegt werden müssen. Auch der Getreidebau würde in verhältnismässig höherem Masse als bisher der Erzeugung tierischer Produkte dienen. Die vermehrte Düngergewinnung würde die Kosten des eingeschränkten Getreidebaues weiter ermässigen und ihn trotz der herabgesetzten Zöllen in grossem Umfange konkurrenzfähig gegenüber dem eingeführten Getreide erhalten. In Dänemark ist es auf diese Weise gelungen, die Flächenerträge des Getreides in den letzten 25 Jahren um 25% zu steigern“ (str. 193). Nasze gospodarstwa włościańskie oparte są jeszcze w znacznej mierze na uprawie ziemiopłodów. Por. Esslen: „Die Fleischversorgung des deutschen Reiches“, Stuttgart 1912.

¹⁹²) Richard Mührer: „Die wirtschaftliche Leistungsfähigkeit des bäuerlichen Betriebes“, Berlin 1913, str. 383.

¹⁹³) „Marnujemy mnóstwo zielonej paszy w lecie, żywiąc nią bydło bez dodawania skoncentrowanej paszy suchej. Także odwieczny nasz sposób tuczenia świń mlekiem i kartoflami jest dzisiaj marnowaniem tych pasz, bo hodowla w Niemczech wykazała, że taniej jest żywić świnię z i a r n e m gdyż z pięciu kilo ziarna u dobrych ras i jednostek tworzy się kilogram mięsa, wobec czego ten sposób żywienia jest najtańszy i najprędzej prowadzi do celu. Ten tańszy sposób tuczenia wyjaśnia, dlaczego w maju 1914 nawet na targu lwowskim pojawiła się nierogaczna z Niemiec!“ Por. Prof. Dr. Antoni Górski: „Braki produkcyj krajowej w Galicyi, Kraków 1916, str. 117, 118.

rze Conrad: „Jeder der die landwirtschaftliche Verhältnisse nur etwas kennt, weiss, dass ein gewisser Prozentsatz der Ernte minderwertig und nicht für den menschlichen Konsum geeignet ist, und alljährlich ein erheblicher Teil des gewonnenen Brotgetreides gar nicht zum menschlichen Konsum verwendet werden kann, sondern verfüttert oder sonst verarbeitet werden muss“¹⁹⁴). Ma to swe uzasadnienie i zastosowanie tembardziej do własności chłopskiej, gdzie zboże produkowane w małych ilościach i niewyczyszczone należycie nie może skutecznie konkurować ze zbożem, produkowanym na terenie wielkiej własności ziemskiej, osiąga niższe ceny na ogół, niżli to ostatnie¹⁹⁵) o czym mówiliśmy wyżej. Prócz względów jednak natury gospodarczej i względy agronomiczno-techniczne zdają się przemawiać za spasem bydła w racjonalnych oczywiście granicach przedsiębranym.

¹⁹⁴) Por. Conrad: „Die Stellung der landw. Zölle“, Lipsk 1900, str. 156.

¹⁹⁵) „Es wird nämlich bestritten, dass diese Art der Deckung des Bedarfs an Futtermitteln durch Verfütterung von selbstgebaudem und zugekauftem Getreide den wissenschaftlichen Grundsätzen einer rationellen Wirtschaft entspricht“. (So der deutsche Landwirtschaftsrat-Beschluss im J. 1900. „Nach übereinstimmendem Urteile der wissenschaftlichen Gutachten wie der praktischen Viehzüchter ist jedoch eine Verfütterung von Brotgetreide im Interesse unseres Viehstandes unter normalen Preis — und Marktverhältnissen weder notwendig noch wirtschaftlich lohnend“ w „Archiv des deutschen Landrates“ 1900, tom 24, str. 614). „Es ist eine Binsenwahrheit, dass die Verfütterung nicht lohnend ist, wenn sie künstlich unlohnend gemacht wird durch die Zollbelastung des Getreides. Wenn der deutsche Landwirtschaftsrat mehr bei kleinen Viehzüchtern und Mästern Umfrage halten würde, so würde er zur Antwort bekommen, dass bei den heutigen Viehpreisen die Kornverfütterung lohnend ist, selbst, wenn der Roggenpreis durch den 7.50 Mk. Zoll um 1.50 Mk. pro Zentner gesteigert würde. Die in Schwessin übliche Fütterung der Schweine beweist, dass es auch bei einem um einige Mark pro Zentner höheren Preis die Verfütterung des Roggens lohnend bliebe, wenn die Viehpreise sich auf der gegenwärtigen Höhe hielten“. (Por. Dr. Rubow: „Die hinterpommersche Landgemeinde Schwessin“ w „Volkswirtschaftliche Zeitfragen“, str. 58 i 59, zes. 193). „Nicht nur die Berufung auf die praktischen Viehzüchter, auch die Berufung auf die wissenschaftliche Gutachten ist vollkommen missglückt. Der deutsche Landw. Rat veröffentlicht selber das Gutachten einer hervorragenden Autorität, des Prof. Lehmann von der landw. Hochschule, durch das so ungefähr das Gegenteil von dem bewiesen wird, was durch den zitierten Beschluss zum Dogma erhoben werden soll. Prof. Lehmann betont mit Recht, dass für den kleinen Landwirt der Getreideverkauf mit Umständen und Verlusten verknüpft ist. Der Bauer kann nur in

Przy spasio byđła ziemiopłodami zachowuje się bowiem dzięki wydatnemu nawozowi, ciągła wydajność dochodowa ziemi. Stwierdza to między innymi znakomity przedstawiciel nauki zarządu rolniczego prof Aereboe¹⁹⁶). Ze stanowiska więc agronomiczno-technicznego przedstawia spasio byđła ziemiopłodami i z tem w związku będący zwrot ku gałęzi hodowlanej znaczne korzyści. O rozmiarach tego spasio rozstrzygnie jednak zawsze każdorazowa konjunktura cen. W miarę im bardziej będą rosnać ceny za byđło, a maleć ceny za zboże, tendencye spasio byđła ziemiopłodami będą coraz silniejsze¹⁹⁷).

kleinen Quantitäten, meist infolge des Mangels an geeigneten Maschinen ungenügend gereinigtes Getreide auf den Markt bringen. Er erzielt bei dem Zwischenhändler nicht einen so hohen Preis, wie der im grossen eine einheitliche Ware an einen grossen Abnehmer verkaufende Grosslandwirt. Der erhoffte Vorteil, mit dem Getreide die billigeren Kraftfuttermittelnährstoffe einzutauschen, geht verloren“.

¹⁹⁶) „Da nun bei Ueberweisung von Bodenprodukten an die Nutzviehhaltung in Vergleich zum direkten Verkauf dem Betriebe viel weniger Dungstoffe oder Teile seines Düngerkapitals verloren gehen, so kann man es bei Vergleich derselben mit dem direkten Verkauf auch als eine der Aufgaben der Nutzviehhaltung bezeichnen, für möglichste Erhaltung des Düngerkapitals eines Betriebes Sorge zu tragen und damit umfangreicheren Aufwendungen vorzubeugen, welche sonst zur Restauration der bei direktem Verkauf viel wietgehender verletzten Gutssubstanz gemacht werden müssten. Hierbei ist es für das Prinzip gleichgültig, welcher Art diese Aufwendungen sind, denen die Viehhaltung durch ihre Düngertlieferung mehr oder weniger vorbeugt, ob es sich dabei um Ausgaben für Handelsdünger, Aufwendungen für Gründungskultur oder gar um dauernde Ausfälle bei den rohen Ernteerträgen handelt“. Por. Prof. Dr. Aereboe: „Beiträge zur Wirtschaftslehre des Landbaues“ Berlin, 1905, str. 81.

¹⁹⁷) O zalezności spasio od cen pizze prof. Aereboe: „Nicht die Schwankungen in den Marktpreisen in den einzelnen Jahren entscheiden also darüber, ob ein Rohstoff verkauft oder weiter veredelt werden soll, sondern die Durchschnittspreise sowohl dieses Rohstoffes als auch des aus ihm herzustellenden adleren Produktes, und zwar Durchschnittspreise für eine lange Reihe von Jahren, eine so lange Reihe von Jahren, dass die Einrichtungen zur höheren Veredlung in derselben amortisiert werden können oder der Schaden eines späteren Wiederverkaufs getragen werden kann. Produkte, die sich unter diesem Gesichtspunkte durch direkten Verkauf höher verwerten lassen als durch Weiterveredlung im Betriebe, sind marktgängig, anderenfalls sind sie marktlos. Wo Kartoffeln durch Brennereibetrieb oder Schweinemast im Durchschnitt der Jahre eine höhere Verwertung erfahren als bei direktem Verkauf, da sind sie auch marktlos, sobald

Również rozstrzygającego znaczenia będzie tu położenie gospodarstwa i warunki zbytu, więc przede wszystkim kosztu transportu. Pozbywanie ziemiopłodów z ominięciem spasu będzie możliwe tylko w okolicach leżących w pobliżu kanałów wodnych, oraz przy sprzyjających transportowi taryfach¹⁹⁸).

die entsprechenden Einrichtungen getroffen sind; anderenfalls sind sie es, wenn zu hohe Transportkosten auch hier die Produktion transportfähigerer Güter für den Markt vorschreiben. Die Marktgängigkeit oder Marktlosigkeit ist nicht etwas, was den Gütern eo ipso anhängt, sondern etwas, was durch die jeweiligen Verhältnisse der auf diesem oder jenem Wege erzielbaren Verwertung bedingt wird.

„Der Export von Dungstoffen aus dem Betriebe ist eben bei Heu- und Strohverkauf ein sehr viel grösserer, als bei Milchverkauf. Zur Erhaltung der Fruchtbarkeit müssen daher bei ersterem einerseits grössere Mengen von Pflanzennährstoffen zurückgekauft werden, anderseits im Betriebe auch grössere Aufwendungen zur Wiedererlangung von Humusstoffen gemacht werden (Gründüngung etc.) als bei Milchverkauf.

„Bei Vergleich der verschiedenen Veredelungsstufen der Bodenprodukte sind diese grösseren oder geringeren Restaurationskosten des Dungwertkapitals daher mit in Rechnung zu ziehen, wenn man zu einem richtigen Bilde von der jeweilig erzielbaren höchsten Verwertung gelangen will“. Por. Prof. Dr. Aereboe: „Beiträge zur Wirtschaftslehre des Landbaues“, Berlin, 1905, str. 35.

¹⁹⁸) „Der direkte Verkauf der sonstigen Erzeugnisse wie Heu, Stroh u. s. w. wird unter sehr günstiger wirtschaftlicher Lage, insbesondere auch bei sehr günstiger Lage zur Bahn oder dort, wo die Möglichkeit der Wasserverfrachtung gegeben ist, in Betracht zu ziehen sein, (Vergl. oben nutzviehlose Betriebe). In einzelnen futterarmen Jahren kann es jedoch wirtschaftlich richtig sein, derartige Erzeugnisse zu verkaufen. Wie denn überhaupt die jeweilige Marktlage gerade für die Erzeugnisse dauernd scharf beobachtet werden muss, um günstige Verwertungsmöglichkeiten, sei es durch Nutztvieh, sei es durch Verkauf ausnützen zu können. Grundsätzlich ist zu beobachten, dass je ungünstiger die wirtschaftliche Lage ist, um so mehr die Notwendigkeit hervortritt, voluminöse, hohe Transportkosten verursachende Erzeugnisse in solche, die hochwertiger sind und daher relativ geringere Transportkosten verursachen, umzuformen“. Por. Dr. Waterstradt: „Die Wirtschaftslehre des Landbaues“, Stuttgart 1912, str. 457.

R O Z D Z I A Ł V.

WYŻSZOŚĆ GOSPODARSTW DROBNYCH NAD GOSPODARSTWAMI WIELKOKMIECEMI W ZAKRESIE UPRAWY ZIEMIOPLÓDÓW. ROBOCIZNA, JAKO CZYNNIK ROZSTRZYGAJĄCY ZARÓWNO W GAŁĘZI HODOWLANEJ, JAK I UPRAWIE ZIEMIOPLÓDÓW.

Widzieliśmy, że drobna własność jest formą posiadania, która dzięki obfitej robociznie trzyma liczny inwentarz żywy i w całej pełni korzysta z pomyślnej konjunktury cen, sprzyjającej więcej produktom zwierzęcym, niżli ziemiopłodom. Własność parcelowa i drobna zwrócona jest, jak wiemy z poprzedniego, intensywniej niżli własność większa ku gałęzi hodowlanej¹⁹⁹), osiągając z tego źródła większą część przychodów gospodarczych, niżli ta ostatnia. Zdawałoby się w tych warunkach, więc, jeśli gałęź ściśle rolna odgrywa rolę mniej ważną na terenie własności drobnej w porównaniu z własnością większą, że i rezultaty ekonomiczne pierwszej ustąpią rezultatom drugiej w uprawie ziemiopłodów, a raczej w przychodach gotówkowych z tej gałęzi, czyli inaczej mówiąc gospodarstwa większe osiągną tu w stosunku do obszaru wyższe przychody niżli gospodarstwa drobne. Aliści cyfry zadają kłam temu przypuszczeniu. Przypomnieć tu trzeba pokrótce cyfry z tabel statystycznych z I. tomu.

Tablica 91.

Przychód w koronach na morg.

		Z hodowli bydła.		Ze sprzedaży ziemiopłodów	
Gospodarstwa	obszaru do	5 m.	127.00		4.87
„	„ od	5—10 „	89.96		30.61
„	„ od	10—15 „	69.99		23.99
„	„ „	15—20 „	68.91		35.01
„	„ „	20—25 „	40.83		23.27
„	„ nad	25 „	42.65		13.18
„	„ od	20 m. wyżej	41.72		18.22

Na pierwszy rzut oka, pomijając już gałęź hodowlaną, widać więc, że gospodarstwa drobne od 5 do 10 m. osiągają brutto większe przychody gotówkowe z gałęzi uprawy ziemiopłodów.

¹⁹⁹) „Für den Grossbetrieb stehen, die Ackerbauprodukte bei seinen Einnahmen auf der ersten Stelle. Bei den bäuerlichen Betrieben ist das Verhältnis (rolnictwa i gałęzi hodowlanej) annähernd das umgekehrte und zwar fortschreitend mit der Verkleinerung des Betriebes“, pisze Stumpfe w pracy: „Der landwirtschaftliche Gross-, Mittel- und Kleinbetrieb“, Berlin 1902.

plodów, niżli gospodarstwa od 20 m. wyżej. Przewyższają w tem gospodarstwa drobne nieznacznie, jedynie gospodarstwa średnie od 15 do 20 m., te ostatnie jak wiemy bardzo racjonalnie zagospodarowane na ogół. Naprzeciw więc 30.61 K na 1 m. przychodów ze sprzedaży ziemiopłodów wśród gospodarstw drobnych od 5—10 m., pozostaje zaledwie 18.22 K na terenie większych gospodarstw od 20 m wzwyż. Jest to różnica znaczna, świadcząca o wydatnem zaniedbaniu gałęzi uprawy rolnej na terenie gospodarstw większych, zwłaszcza, jeśli się zważy momenty następujące: Wiemy z poprzedniego, choć cyfrowo niestety nie ustalonego w tej mierze materiału, iż gospodarstwa drobne spasały intensywnie bydło ziemiopłodami, co oczywiście zmniejszyć musiało ilości przeznaczzone na sprzedaż, a tem samem i przychody gotówkowe w tej mierze. Następnie jest jasne, że konsumpcya rodzinna jest w stosunku do obszaru silniejszą na terenie własności drobnej, niżli kmiecej, wprawdzie ta ostatnia trzyma siły robocze pozarodzinne, lecz uwzględniając już wikt czeladzi i nielicznych najemników, konsumpcya nie dorównywa tu konsumpcyi gospodarstw drobnych, których kilka morgów utrzymać musi rodzinę złożoną czasem z 6 ludzi. Zauważyć zaś trzeba, że właśnie własność średnia i większa chłopska posyła intensywniej dzieci do szkół średnich, zawodowych etc., na skutek czego zmniejsza się bezpośrednia konsumpcya w naturze, zastąpiona gotówkową sumą na tzw. „stancję“²⁰⁰⁾.

Te same tendencje, więc większe przychody brutto z uprawy ziemiopłodów na terenie własności drobnej, dadzą się ustalić i dla stosunków szwajcarskich dzięki wzorowym zestawieniom budżetowym sekretaryatu włościańskiego.

²⁰⁰⁾ Że konsumpcya zmniejsza się wraz z rosnącym obszarem na terenie własności chłopskiej świadczą o tem cyfry zestawione przez prof. Laura, kierownika sekretaryatu włościańskiego w Szwajcaryi, propagatora między innymi wzorowych zestawień rachunkowych i budżetów wśród własności włościańskiej.

Tablica 92.

Z przychodów brutto przypadają w % w przecięciu:

	Na targ	Na konsumpcję wewnętrzną
Gosp. od 3—5 ha	67.04	32.96
„ „ 5—10 „	68.79	31.21
„ „ 10—15 „	74	26
„ „ 15—30 „	77.24	22.76
„ „ 30—70 „	81.99	18.01

Por. Dr. Laur: „Die Berechnung des Rohertrages eines landw. Betriebes“ w „Fühlings Landw. Zeitung“, 23 zeszyt, Rok 1907, str. 809.

Tablica 93.

Przychody surowe na 1 ha (bez lasu) w przecięciu ²⁰¹⁾ .	Gospodarstwa obszaru do 5 ha od 5-10 10-15 15-30 nad 30				
	Przychody surowe ze sprzedaży zboża -	21.17	18.90	14.95	17.66
Ze sprzedaży słomy - - - - -	1.55	2.47	1.59	2.75	0.32
Ze sprzedaży kartofli - - - - -	23.22	17.37	13.86	12.36	7.76
Ze sprzedaży innych okopowych - - -	1.72	1.01	0.36	0.15	0.22
Ze sprzedaży innych plodów rolniczych	5.12	6.93	4.77	1.22	2.01
Ze sprzedaży siana - - - - -	6.50	9.05	5.50	5.04	9.48

Z cyfr tych okazuje się, że we wszystkich kierunkach produkcji rolnej własność drobna przewyższa, jeśli chodzi o przychody brutto na 1 ha, własność wielkowieścianańska i to bardzo wydatnie. Gospodarstwa drobne osiągają więc ze sprzedaży roślin zbożowych 21.17 i 18.90 fr. na 1 ha, podczas gdy gospodarstwa większe zaledwie 10.33, z kartofli 23.22 i 17.37 na 7.76, z okopowych 1.72, 1.01 na 0.22, z jarzyn i t. d. 5.12, 6.93 na 2.01, a jedynie w sprzedaży siana celują gospodarstwa większe, pozbywając paszę, zamiast ją spasać własnym bydłem. I w uprawie więc ziemiopłodów, nietylko okopowych, oraz jarzyn, wymagających więcej robocizny, ale co szczególne i w uprawie roślin zbożowych, osiągały gospodarstwa drobne pomyślniejsze rezultaty w stosunku do obszaru, niżli średnie i większe gospodarstwa kmiecie. Jest to o tyle ważne, ile że stwierdzone przez budżety szwajcarskiego sekretaryatu włościańskiego, stojące na wysokości wymagań nauki, jako wzór dla tego rodzaju obliczeń naukowych gdzieindziej. Pomimo więc, że gospodarstwa drobne spasały intensywniej płodami rolniczymi bydło, niżli gospodarstwa większe i pomimo na ogół większą konsumpcję osobisto-domową w stosunku do obszaru, osiągają gospodarstwa drobne, jak wiemy, wyższe przychody z gałęzi uprawy rolnej (w gotówce) niżli z gałęzi hodowlanej.

Wynika stąd jasno, że nawet w tej uprzywilejowanej, jak się zdawało, gałęzi gospodarki na terenie większych gospodarstw chłopskich, mianowicie w uprawie rolnej, wykazują gospodarstwa większe, pomimo, że rzeczywiście zwrócone są ku niej bardziej, niżli gospodarstwa drobne, w porównaniu z temi ostatnimi i w stosunku do obszaru gorsze rezultaty niżli gospodarstwa drobne. Nie w tem więc leży wyłączne rzecz, iż gospodarstwa drobne zwróciły się intensywniej ku rentowniejszej gałęzi gospodarki, jaką jest dziś hodowla bydła wo-

²⁰¹⁾ Por. „Landw. Jahrbuch der Schweiz“, Berno 1912, str. 65.

bec tendencyi zwyżkowych cen za produkty zwierzęce, a gospodarstwa większe trwają jeszcze raczej przy uprawie roślin zbożowych, nie opłacającej się, od czasów przesilenia, w stopniu znaczniejszym, lecz w tem, że gospodarstwa drobne osiągają tak w gałęzi hodowlanej, jak i ściśle rolnej rezultaty wydatniejsze nietylko gotówkowe, ale i o ile mogliśmy stwierdzić, także innatura, skoro spas bydła jest na terenie gospodarstw drobnych nierównie intensywniejszy, niżli wśród gospodarstw większych.

Nie więc intensywniejszy zwrot gospodarstw drobnych ku hodowli bydła, jest główną przyczyną niepowodzenia większych gospodarstw chłopskich, a owszem, pomimo związek ścisły obu gałęzi gospodarki, musi być jakaś przyczyna, ogólniejsza, która obejmując zarówno obie gałęzie gospodarki, sprawia większe powodzenie jednych, a niedorozwój drugich form posiadania chłopskiego. Mówiliśmy poprzednio w części poświęconej hodowli bydła, że ta jest czemś więcej w gospodarstwie włościańskim, jak tylko jedną z lepiej opłacających się gałęzi gospodarki, że dzięki ściślemu połączeniu uprawy rolnej z hodowlą, dzięki przedewszystkiem ogromnemu znaczeniu dla ziemiopłodów nawozu naturalnego, racjonalnie i intensywnie prowadzona gospodarka hodowlana przesądza niemal o ogólnem gospodarczem powodzeniu, o przychodach in natura i czystych zyskach gotówkowych z gałęzi rolnej, tem bardziej, że ceny za produkty zwierzęce mają wybitną tendencję zwyżkową. Jest jasne wobec tego, że te kategorye gospodarstw, które rozszerzyły i rozszerzyć mogły gałęź hodowlaną intensywniej, są w obecnych warunkach lepiej sytuowane, niżli te, które raczej zwracają się ku uprawie zbożowej. Gospodarstwa drobne dzięki temu, że u nich znaczna większość przychodów płynie z gałęzi hodowlanej osiągają rezultaty pomyślniejsze, jeśli chodzi o obrót gotówkowy, niżli gospodarstwa większe, które zwrócone są bardziej ku uprawie rolnej z niewyzyskaniem gałęzi hodowlanej. Jest to rezultat warunków ekonomicznych, sprzyjających obecnie wielce: handlowo pojętej gałęzi hodowlanej. Równocześnie jednak większy rozwój gałęzi hodowlanej pozwala na intensywniejsze wykorzystanie uprawy rolnej, dzięki nieporównanie znaczniejszemu, na terenie gospodarstw drobnych, kapitałowi nawozu, jak to widzie-

liśmy z cyfr obornika, przypadających na poszczególne kategorie własności chłopskiej.

Poza tymi „plusami“ gospodarstw drobnych, płynącymi z większego rozwoju wśród nich gałęzi hodowlanej, działa jednak w kierunku niedorozwoju tak gałęzi hodowlanej, jak i gałęzi uprawy ściśle rolnej na terenie gospodarstw większych, względnie inny, zasadniczo objawiający się w całości kształcie gospodarki i rezultatów ekonomicznych, względnie, o którym poprzednio była mowa, niedorozwój robocizny wśród gospodarstw większych. Robocizna jest ową zasadniczą przyczyną, do której sprowadza się równie niedorozwój gałęzi hodowlanej, jak i gałęzi uprawnej na terenie gospodarstw większych, a nie bynajmniej jakieś szczególne upodobanie pewnych grup gospodarstw do pewnych gałęzi gospodarki, z których jedne opłacają się znakomicie, inne znacznie gorzej. Widzieliśmy jednak, że większe gospodarstwa chłopskie intensywnie zwróciły się ku gałęzi hodowlanej, lecz konieczność gospodarcza zmusza je do zmniejszenia gałęzi hodowlanej, a raczej konieczność ta, w formie braku sił roboczych, czeladzi w szczególności, nie pozwala im na wyzyskanie odpowiednie, w stosunku do obszaru, danych przyrodniczych i gospodarczych zarówno w gałęzi hodowlanej, jak i rolnej, tak jak to ma miejsce na terenie gospodarstw drobnych. Niedorozwój ilościowy żywego inwentarza, brak więc nawozu naturalnego, słabe używanie nawozu sztucznego, niedbała robocizna obcych sił najemnych w robotach polnych, niewykonanie wielu tych robót na czas, mści się na rezultatach brutto w gałęzi rolnej na terenie gospodarstw większych²⁰²), utrudniając ową niewątpliwą tendencję postępu, którą widzieliśmy tu w zwrocie ku gałęzi hodowlanej. I tu więc robocizna, jej niedorozwój raczej, jest przyczyną walną zastoju gospodarstw większych, owego zastoju, który objawia się w niższych niżli na terenie gospodarstw drobnych przychodach brutto z obu zasadniczych gałęzi gospodarki.

²⁰²) „Fragt man nun warum die höheren Erträge der Kolonien gegenüber den früheren Gütern und den Parallelgütern trotz des störenden Bewirtschaftungswechsels zurückzuführen sind, so scheinen nur die schwerwiegendsten Momente in 2 Punkten zusammenzufallen 1) in der Sorgsamkeit und der Rechtzeitigkeit von Bestellung und Ernte und 2) in der Düngung“, pisze Keup w pracy: „Die volkswirtschaftliche Bedeutung von Gross- und Kleinbetrieb in der Landwirtschaft“, Berlin 1913.

DZIAŁ II.

Gospodarczo-społeczny, a prywatno-przedsiębiorczy punkt widzenia w ocenie gospodarstw włościańskich różnej kategorii własności.

R O Z D Z I A Ł I.

UJĘCIE PROBLEMU W LITERATURZE NAUKOWEJ.

Stwierdzenie dla naszych gospodarstw faktu, iż organizmy drobne przewyższają większe i średnie, w przychodach gospodarczych brutto, tak w gałęzi uprawy ziemiopłodów jak i gałęzi hodowlanej, prowadzi z kolei rzeczy do oceny drobnych gospodarstw z punktu widzenia ogólno-ekonomicznego, jako dostarczyciela najważniejszych środków żywności dla ludności. Wedle nowszych badań, poświęconych problemowi stosunku poszczególnych grup własności ziemskiej zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż wyższa wydajność przychodów brutto jest udziałem własności drobnej, przedewszystkiem w porównaniu z wielką własnością ziemską, ale także i z włościańskimi gospodarstwami większemi. Jedną z najbardziej ścisłych prac, jakie mamy w zakresie naszego problemu, są obliczenia prof. Laur¹⁾. Na podstawie wyjątkowo dokładnej rachunkowości w szwajcarskim sekretaryacie włościańskim, Laur zestawia wyniki przychodów surowych na 1 ha przestrzeni rolniczej wedle kategorii posiadania.

Przychód surowy wynosił na 1 ha w markach:

W gospodarstwach od 3—5 ha: 674.00, w gosp. od 5—10 ha: 582.00, w gosp. od 10—15 ha: 505.00, w gosp. od 15—30 ha: 476.00, w gosp. od 30—70 ha: 391.00.

„Die nähere Untersuchung hat gezeigt, — pisze Laur — dass das gute Ergebnis der Kleinbetriebe zum Teil in höhern Endrcherträgen aus Ackerbau, Rebbau und Bienenzucht, namentlich aber in den höhern Erträgen der Tierhaltung liegt“.

¹⁾ Por. Laur: „Die Berechnung des Rohertrages eines landwirtschaftlichen Betriebes“, Fühlings „Landw. Zeitung“, 1907, 23 zeszyt.

Cyfry powyższe zestawione są w przecięciu z 1.453 zamknięć rachunkowych włościańskich w latach od 1901 do 1908, przy czem poza wyjątkowo dokładną rachunkowością podwyższa wartość tych danych fakt, iż jak autor stwierdza: „Die Einordnung in die Betriebsgrösse wurde nicht mechanisch nach der angegebenen Fläche, sondern auch unter Berücksichtigung des Intensitätsgrades und der Stellung des Unternehmers durchgeführt“. Podobne cyfry z innych lat i innych gospodarstw podaje także ten sam autor:

Tablica 1.

Przychód brutto wynosił w przecięciu (lata 1901, 2, 3, 4, 5 i 6):

Gospodarstwa obszaru	Na 1 ha w Mk.	Ilość rachunkow rocznych
od 3—5 ha	820.75	100
„ 5—10 ha	653.10	322
„ 10—15 „	548.95	221
„ 15—30 „	516.75	198
„ 30—70 „	425.15	45

Laur pisze w tej mierze²⁾: „Die Kleinbauernbetriebe haben die höchsten Erträge. Mit der zunehmenden Gutsgrösse sinkt ganz gesetzmässig der Rothertrag. Die Grossbauerngüter haben wenig mehr, als halb so hohe Rotherträge, wie die Kleinbauernbetriebe“.

Nowsze daty sekretaryatu włościańskiego zawiera rocznik szwajcarski. Przychody surowe na 1 ha (bez lasu) w przecięciu wynosiły³⁾:

Tablica 2.

Rok	Na terenie gosp. do 5 ha	Od 5—10	10—15	15—30	nad 30
1901—1905	832.95	686.35	599.15	557.90	464.10
1906—1910	884.85	816.40	717.35	675.05	545.15
1901—1910	858.90	750.35	658.25	616.50	560.70

Przychody surowe w przecięciu 10 lat (1901—1910) na 1 ha wzrosły w % przychodów surowych wielkich gospodarstw włościańskich.

153.20	133.80	117.40	110	100
--------	--------	--------	-----	-----

Daty te wykazują przejrzystość ogromny wzrost przychodów brutto gospodarstw drobnych, w porównaniu z gospodarstwami większemi. Szczególnie jasno da się uchwycić tą tendencją w gałęzi hodowlanej.

²⁾ Laur: „Die Berechnung des Rothertrages eines landw. Betriebes“ w „Fühlings Landwirtschaftliche Zeitung“, 23 zeszyt, za r. 1907.

³⁾ Por. „Landw. Jahrbuch der Schweiz“, Berno 1912, str. 66, „Bericht des Bauernsekretariats“.

Przychody z hodowli bydła na terenie gospodarstw szwajcarskich w r. 1910 na 1 ha we frankach.

Tablica 3.

Rodzaj przychodu	Gosp. do 5 ha	Od 5—10	10—15	15—30	nad 30
Przychówek	- 165.43	127.66	104.37	94.56	79.02
Mleko i nabiał	- 299.48	278.74	310.55	271.59	236.20 ⁴⁾
Cieleta opasowe	- 43.42	20.94	9.08	8.39	5.78
Ze świń	- - 77.00	55.62	44.95	50.78	38.77
na 100 Fr. kapitału w bydłe.					
Przychód z bydła wogóle					
od 1901—10	- 97.10	90.10	84.45	80.65	78.90

Auhagen wskazuje również na większe przychody brutto (w naturze) z uprawy roli na terenie wielkokmieciego gospodarstwa w porównaniu z gospodarstwem drobnym.

I tak uzyskano w gospodarstwie drobnym, na 1 ha więcej ctn. niżli w gospodarstwie wielkokmieciem: fasoli więcej o 10 ctn., żyta więcej o 8, pszenicy więcej o 16 ctn., jęczmienia więcej o 4 ctn., buraków cukrowych więcej o 76 ctn., koniczyny więcej o 50 ctn.

Auhagen wyciąga w swej pracy następujące wnioski: „Im allgemeinen kann man aber sagen I) dass der Kleinbauer in Gegenden mit sehr intensivem Wirtschaftsbetriebe höhere Bruttoernten pro Flächeneinheit hervorbringt, als jeder grössere Betrieb, II) dass er immer mehr Erträge pro Flächeneinheit als der grossbäuerliche Betrieb hervorbringt⁵⁾, da er sich mit diesem hinsichtlich des Fortschritts in der landwirtschaftlichen Technik in Deutschland überall mindestens auf gleicher Stufe befindet“. W zbiorach z ziemiopłodów, (pszenica, żyto, owies i kartofle) wykazuje wedle Dra Stumpfego⁶⁾ własność wielko-chłopska na $\frac{1}{4}$ ha o 3.23 Mk. mniej przychodu niżli własność drobna⁷⁾.

⁴⁾ Gospodarstwa większe włościńskie celują w mleczarstwie.

⁵⁾ Podnoszą to prawie wszyscy pisarze, zajmujący się naszym problemem.

⁶⁾ Dr. Stumpfe: „Der landw. Gross-, Mittel- und Kleingrundbesitz“, str. 212 i 213.

⁷⁾ „Bei diesen Vergleichen schneidet der Mittelbetrieb am schlechtesten“, stwierdza Dr. Stumpfe. „Obwohl der Minderertrag für den Mittelbetrieb kein grosser ist, so wird man daraus vielleicht darauf schliessen dürfen, dass auch im grossen Durchschnitte der Betriebe die Verhältnisse ähnlich liegen, sofern dieses Ergebnis, was übrigens wohl am wahrscheinlichsten ist, nicht etwa darum seine Begründung findet, dass es den wesentlich schlechteren Bodenverhältnissen der Mittelbetriebe zugeschrieben werden

Wedle Keupa⁸⁾ najwyższe surowe przychody in natura, z roślin zbożowych w stosunku do obszaru wykazują w jego gospodarstwach drobni właściciele.

Również i Klavki⁹⁾ zaznacza: „Obwohl der Kleinbetrieb am extensivsten von allen Betrieben wirtschaftet und hinsichtlich des kulturellen Fortschritts am weitesten zurück ist, so vermag er doch auf Grund der verhältnismässig sehr starken Viehhaltung die höchsten wirtschaftlichen Einnahmen zu gewinnen, welche die des Grossbetriebs um das Doppelte und die des Mittelbetriebes um die Hälfte übertreffen“. „Selbst in der Getreidekultur kann der Kleinbetrieb oft weit höhere Rein- und jedenfalls grössere Roherträge erzielen als der Grossbetrieb“, pisze Hertz¹⁰⁾. Auhagen¹¹⁾ oblicza, iż gospodarstwo obszaru

muss. Wichtig, wenn auch nicht neu ist übrigens die Tatsache, dass gerade der kleinbäuerliche Betrieb im Durchschnitte die höchsten Roherträge erzielt, wiewohl er unter anderen an dem betriebstechnischen Mangel leidet, infolge nicht genügend starker Spannkraft eine eigentliche Tiefkultur nicht einzuführen zu können. Aber gerade daraus sehen wir, dass er gemäss unseren früheren Ausführungen vollauf in der Lage ist, diesen Nachteil durch andere Vorteile wieder mehr als vollkommen auszugleichen“. „Der Mittelbetrieb steht also dem Grossbetriebe näher, als dem Kleinbetriebe, woraus man wohl folgern kann, dass unter den mittel- und grossbäuerlichen Betrieben nicht die grossbäuerlichen Betriebe, sondern die ihrer Grösse nach mehr nach der unteren Grenze nach den Kleinbetrieben zu neigenden Wirtschaften die leistungsfähigsten sind, wie dies ja auch in anderer Hinsicht z. B. beim Reinertrage der Fall ist“. Por. Stumpfe, str. 212 i 213 pracy: „Der landw. Gross-, Mittel- und Kleingrundbesitz“.

⁸⁾ Dr. Keup: „Die volkswirtschaftliche Bedeutung von Gross- und Kleinbetrieb in der Landwirtschaft“, Berlin 1913. „An der Spitze in den Kolonien mit leichterem Boden, also in den pommerschen die Kleinbauern, dann folgen die grösseren Mittelbauern (10—20 ha) und diejenigen Grossbauern, die hart an der unteren Grenze von 20 ha stehen“.

A Dr. Stumpfe pisze: „Die Gütererzeugung steigt mit dem Fallen der Betriebsgrösse. Je kleiner also ein Betrieb um so grösser seine Produktivität, seine Rohproduktion und (bis zur Untergrenze der Selbständigkeit), um so grösser auch seine Bedeutung für die Ernährung der übrigen Bevölkerung. Der Kleinbetrieb bietet der landw. Bevölkerung die grösste Nahrungs- und Arbeitsgelegenheit, ihm folgt in weitem Abstände der Mittelbetrieb, welchem der Grossbetrieb nur unerheblich nachsteht. Je höher die Entwicklung steigt, je intensiver die Wirtschaft wird, und je höher der allgemeine Bildungsgrad ist, um so konkurrenzfähiger wird der bäuerliche Betrieb“. Por. Stumpfe: „Der landwirtschaftliche Gross-, Mittel- und Kleinbetrieb“, str. 244.

⁹⁾ Klavki: „Ueber die Konkurrenzfähigkeit“, i. w. str. 487.

¹⁰⁾ Hertz: „Die agrarischen Fragen“, str. 71.

4.6 ha sprzedało na 1 ha rocznie za 735.31 marek produktów zwierzęcych i ziemiopłodów¹²⁾ podczas gdy gospodarstwo wielkokmiecie sprzedało je tylko za kwotę 531.98 Mk.¹³⁾.

Dr. Wilhelm Mayer¹⁴⁾ bynajmniej nie jest zachwycony stosunkami, panującymi wśród włościaństwa w gminie o jednostkowym prawie dziedziczenia i zwartej większej własności chłopskiej. „Wprawdzie układ własności chłopskiej (w tej gminie) przedstawia pewne korzyści rolnikowi przez koncentrację jednostek gospodarczych, jednak te korzyści pozostają daleko

¹¹⁾ Auhagen: „Ueber Gross- und Kleinbetrieb in der Landwirtschaft“, str. 47.

¹²⁾ „Es ist dies ein Fall, — pisze Auhagen — auf welchen die gewöhnliche Meinung, dass der Kleinbauer fast alles, was er in seiner Wirtschaft erzeugt selbst aufzehrt, nicht zutrifft. Diese Meinung trifft überhaupt wohl nur bei eigentlichem Parzellenbesitz zu. Der richtige Kleinbauer hingegen bringt den bei weitem grössten Teil seiner Produkte zum Markt. Aehnliche Fälle habe ich in der Provinz Pommern, in der Mark, in der Provinz Sachsen und im südwestlichen Deutschland gefunden. Die Gründe des vorliegenden Falls sind darin zu erblicken, dass der Kleinbauer Viehaufzucht treibt, der grössere Besitzer nicht, dass ferner der Besitzer der Wirtschaft I. (gospodarstwo drobne) pro Flächeneinheit höhere Bruttoerträge hat, als der, der Wirtschaft II. (wielkokmiecie) und endlich, dass der Besitzer der Wirtschaft II. einen verhältnismässig grossen Teil seiner Produkte zum Unterhalte seines Gesindes verwenden muss“. I to pomimo, że wedle obliczeń Klavkego: „Der Grossbetrieb verbraucht von den Gesamteinnahmen durchschnittlich $\frac{1}{4}$, der Mittelbetrieb ca $\frac{1}{3}$, der Kleinbetrieb annähernd $\frac{1}{2}$ in der eigenen Wirtschaft“.

¹³⁾ „Bis auf den heutigen Tag ist es weitverbreitete, alt überkommene Gewohnheit, ohne weiteres bäuerlichen Betrieb und Produktion für den eigenen Bedarf sowie Grossbetrieb und Marktproduktion als korrelative Begriffe zu betrachten. Davon kann keine Rede sein. Ebenso und in noch stärkerem Grade, als der Grossbetrieb trägt in unserem Falle auch der kleine Betrieb den Stempel der Marktwirtschaft. Die Bevorzugung der tierischen Produktionsrichtung bringt es allerdings mit sich, dass $\frac{2}{3}$ der gesamten Wirtschaftseinnahmen dem Verkauf tierischer, $\frac{1}{3}$ dem Verkauf pflanzlicher Erzeugnisse entstammen, während der Grossbetrieb $\frac{3}{4}$ aus dem Verkaufe pflanzlicher und $\frac{1}{4}$ für tierische Produkte erlässt. Im ganzen betrachtet, findet durch den Kleinbetrieb nicht nur nicht eine Abnahme der für den Absatz frei werdenden Produktion, sondern sogar noch eine erhebliche Zunahme wirtschaftlicher Werte statt“ — pisze Mührer („Die wirtschaftliche Leistungsfähigkeit des bäuerlichen Betriebes“, Berlin 1913, str. 394, który niestety nie przeprowadził w swej pracy, pomimo liczne materiały, parali między poszczególnymi kategoriami własności włościańskiej.

¹⁴⁾ Por. Dr. Mayer: „Anerben- und Teilungssystem dargelegt an 2 pfälzischen Gemeinden. Gerhardsbrunn und Martinshöhe“ Lipsk 1899.

w tyle poza szkodami płynącymi stąd, że gospodarka na takich większych gospodarstwach chłopskich nie może być intensywna, i że ilość bydła trzymanego przez tę własność jest o wiele mniejsza, niż wśród własności drobnej“, pisze Dr. Mayer który stwierdza, że na terenie gospodarstw drobnych ilość bydła jest przeszło dwa razy większa, niżli wśród własności wielkochłopskiej. Niewyzyskanie danych przez gospodarstwa większe sprowadza Dr. Mayer również do braku robocizny i odłużenia, które na terenie gospodarstw większych wynosi 40% ogólnej wartości nieruchomości, na terenie zaś gospodarstw drobnych tylko 15%, przyczem ogólne warunki gospodarcze, zbytu, jakości gleby etc. są niemal identyczne w obu sąsiadujących ze sobą gminach. „Bardzo niewiele korzyści łączy w sobie wielka własność chłopska, za to cięży na niej szereg stron ujemnych tak w sferze produkcji rolniczej, jak i w zakresie polityki socyalnej“ — czytamy w cytowanej pracy Dra Mayera. „Jesteśmy zdania, pisze Villerois, cytowany przez Dra Mayera, że gdyby każdy wielki kmieć w G. (gminie o zwartej większej własności chłopskiej) rozdzielił swą ziemię między troje dzieci, zamiast oddawać jednemu synowi, wieś G. nie spadłaby bynajmniej do rzędu biednych, owszem raczej poziom dobrobytu wzrósłoby się jeszcze, gdyż drobny chłop nie obejmowałby gospodarstwa tak obciążonego, jak się obecnie w gminie G. dzieje, intensywność gospodarki wzrosłaby znacznie, gdyż rodzina włościańska samoistnie uprawiałaby rolę bez pomocy obcych sił najemnych, pola byłyby więc lepiej zasiane, zorane, a ponieważ i stan bydła ilościowo by się powiększył, także i lepiej nawożone, tak że ziemia dawałaby większy dochód, niżli dotychczas“. Dr. Mayer dodaje: „Ekonomiczny punkt widzenia zwycięża dziś, występując na pierwszy plan. Zapewnienie możliwego maximum rentowności rozstrzygać winno dziś o formach, w jakich dokonywać się ma obrót ziemią. Rozstrzygającą na przyszłość nie może być troska o zatrzymanie pewnego określonego typu własności, więc większej własności chłopskiej“, pisze Dr. Mayer, co prawda dla stosunków zgoła odmiennych od naszych, skoro w wielu okolicach Niemiec własność wielkokmieca istnieje w znacznej ilości i obszarze, u nas zaś zanikła i zanika żywiołowo, co odbija się na ustroju własności chłopskiej.

Nauka niemiecka więc, w ostatnich czasach, głównie dzięki inicjatywie prof. Seringa, zajmująca się żywo kwestyą wzajemnego stosunku poszczególnych grup posiadania ziemskiego, doszła do wniosku, na podstawie bardzo bogatych materyałów

faktycznych i opracowań monograficznych, że w przychodach surowych, tak z gałęzi hodowlanej jak i uprawy ziemiopłodów, celuje własność drobna w porównaniu z wielką własnością ziemską, ale i wielkowlóściańską. Szereg prac, opartych o materiał faktyczny, z różnych stron Niemiec wykazał dowodnie, że własność drobna produkuje pomimo bardzo intensywnej konsumpcji wewnętrznej (spas bydła i konsumpcja licznej rodziny) więcej płodów na targ, niżli własność wielka i większa chłopska, oczywiście w stosunku do obszaru. Kwestya ta stała się i jest jeszcze obecnie otwartą (nietylko naukowo) specjalnie ze względu na cła zbożowe. Przeciwnicy ceł zbożowych ze stanowiska konsumentów podnosili, że chłop drobny jest raczej konsumentem, niżli producentem zboża. Szereg jednak prac, szczególnie znana, Kühna, Stumpfego¹⁵⁾ i Königa, oraz oficjalne materiały¹⁶⁾, starały się uzyskać materiał faktyczny, świadczący o przeciwieństwie tezy, więc o zainteresowaniu drobnej własności w cłach zbożowych.

Granicę, w której poczyną drobny rolnik być interesowanym w cenach za zboże, jako produkujący je na targ, oznaczano obszarowo różnie, przeważnie jako granicę taką podawano obszar od 5 ha wyżej. Tak Buchenberger¹⁷⁾, Brentano¹⁸⁾, Marquard¹⁹⁾, Diehl²⁰⁾ i w. i. Często jednak, jako granicę taką naznaczano już obszar od 2 ha, więc wskazywano na właściwe drobne gospodarstwa od 2—5 ha, jako poczynające już być zainteresowane w sprzedaży zboża i cenach za nie. Tak przedewszystkiem Kühn²¹⁾ i König²²⁾, oraz Stumpfe i Conrad²³⁾. Kühn²⁴⁾

¹⁵⁾ Stumpfe: „Der kleine Grundbesitz und die Getreidepreise“, Lipsk 1897 i Kühn Jul.: „Die Getreidezölle in ihrer Bedeutung für den kleinen und mittleren Besitz“, Halle 1885.

¹⁶⁾ Tak n. p. Wydawnictwo Rady rolniczej niemieckiej: „Die Ergebnisse der Erhebungen über die Rentabilität bestimmter Landwirtschaftsbetriebe, bearbeitet von Dr. Dade“.

¹⁷⁾ Buchenberger: „Agrarwesen und Agrarpolitik“.

¹⁸⁾ Brentano: „Die deutschen Getreidezölle“, Stuttgart, 1911, str. 29.

¹⁹⁾ Per. „Brennende Agrar-, Zoll- und Handelsfragen“ przez Equera i Schuhmachera, Karlsruhe 1902, str. 52.

²⁰⁾ „Bei Erörterung der Frage, wieviel deutsche Landwirte ein Interesse an den Getreidezöllen haben, darf man nur die Zahl der landw. Betriebe von 5 ha und darüber mit den Betrieben in Verhältnis setzen, deren Inhaber hauptberuflich Landwirte sind“, stwierdza Dr. Diehl w pracy: „Zur Frage der Getreidezölle“, Jena 1911.

²¹⁾ Kühn Jul.: „Die Getreidezölle in ihrer Bedeutung für den kleinen und mittleren Besitz“, Halle 1885.

stwierdza nawet tę tendencję odnośnie do gospodarstw parcelowych.

Szczególnie bogaty materiał Dra Stumpfego i Königa wykazuje, jak bardzo drobne gospodarstwa zaangażowane były w cenach za zboże, skoro pozbywały znaczne ilości ziemiopłodów²⁵⁾. „Erwägt man nun, pisze dr. Stumpfe, dass auf Grund unseres Materials von den Betrieben 1½—2 ha 66% als positiv interessiert zu bezeichnen waren, dass anderseits von den Betrieben mit 2—3 bzw. 3—4, 4—6 ha 7.6%, 4.5%, bzw. 2% als negativ zu gelten hatten, dass weiter bei grösseren Betrieben die negativ Interessierten der Zahl nach ganz zurücktreten²⁶⁾, so wird man hierzu die ungefähre Bestätigung der Ansicht, welche Prof. Dr. Kühn²⁷⁾ in der eingangs angeführten

²²⁾ König: „Statistische Mitteilungen aus 62 kleinbäuerlichen Betrieben über Erzeugung, Verbrauch, Verkauf und Zukauf von Getreide“, Jena 1901.

²³⁾ Conrad: „Beiträge zur neuesten Handelspolitik Deutschlands“, „Schriften des Vereins für Sozialpolitik“, Lipsk 1900.

²⁴⁾ „Dass diese Verhältnisse auch anderwärts in ähnlicher Weise sich entwickeln, zeigen die Worte eines meiner Herren Berichterstätter aus dem Königreich Sachsen. Hier beginnt der Körnerverkauf schon mit ½ Hektar“, pisze Kühn.

²⁵⁾ „In den Einnahmen und Ausgaben von dem resp. für den Acker sind die einzelnen Betriebe ziemlich gleich. Diese Tatsache ist eine treffliche Illustration zu der vielverbreiteten Meinung von der Uninteressiertheit des kleineren Betriebes an guten Getreidepreisen und zeigt, dass diese Landwirtschaftsbetriebe einen verhältnismässig gleich grossen Ausfall durch die schlechten Getreidepreise erleiden“, pisze Hoch w pracy: „Zur Frage der Konkurrenzfähigkeit von Gross-, Mittel- und Kleinbetrieb in der Landwirtschaft“, w „Landw. Jahrbücher“, Thielsa, Berlin 1907, str. 96.

An dieser Stelle möge noch einmal auf die Höhe des von den kleinbäuerlichen Wirtschaften verkauften Getreidequantums aufmerksam gemacht werden. Es ist bekannt, wie von verschiedenen Seiten behauptet wird, der Kleinbauer sei in der Lage, wenig oder gar kein Getreide zum Verkauf zu bringen und infolgedessen sein Interesse an hohen Getreidepreisen gering oder vielmehr negatives ist. Es mag dies für den Zwergbesitz zutreffend sein“ — pisze Kahlden w pracy: „Beitrag zur Konkurrenzfähigkeit des Kleinbetriebes“, Berlin 1898, str. 101.

²⁶⁾ „Die mittleren und grösseren Bauernwirtschaften in Deutschland sind die zahlreichste Klasse der Verkäufer von Getreide, und ohne den Zollschutz, der ihnen, wenn auch keine stetige Preiserhöhung der Produkte, so doch einen gewissen Schutz von dem dauernden Preisfall gebracht hat, wären viele von ihnen in ihrer Existenzfähigkeit geschädigt worden“, pisze Diehl w pracy: „Zur Frage der Getreidezölle“, Jena 1911, str. 93.

²⁷⁾ Wedle Kühna sprzedaje drobny rolnik (od 2—5 ha) 21.19 ctn.

Schrift ausgesprochen hat, finden, dass im Durchschnitt alle Betriebe von 2 ha an ein Interesse an lohnenden Getreidepreisen haben²⁸⁾.

Urządowe wydawnictwo niemieckie²⁹⁾ wskazuje również na wagę produkcyi zbożowej na terenie gospodarstw włościańskich. W wydawnictwie tem, pochodzącem z oficjalnego urzędu statystycznego w Niemczech, nie spotykamy jednak materiału różnicującego poszczególne kategorie posiadania chłopskiego w kwestyi nas tu obchodzącej.

Nowsze badania naukowe wykazały jednak, iż drobne gospodarstwa włościańskie, pomimo intenzywny zwrot ku gałęzi hodowlanej, produkują na targ, acz w drobnych stosunkowo ilościach, przewyższając w tej mierze, jeśli chodzi o rezultaty w stosunku do obszaru, większe gospodarstwa włościańskie.

Dla stosunków galicyjskich stwierdza to znany badacz agrarny Dr. Paygert: „U nas niestety pod tym względem jak i na wielu innych polach, brak potrzebnych dat statystycznych. Autor starał się rzecz zbadać przynajmniej w tych miejscowościach, które mu są lepiej znane i w których miał do tego sposobność; otóż okazało się, iż przeciętnie przy bardzo średnim urodzaju, już gospodarstwa 5 morgowe zbożem na targ wywożą. W okolicach, w których panuje zwyczaj płacenia robotnika częścią zbioru, jak np. na Podolu, gdzie robotnik za wyżęcie zboża dostaje tegoż dziesiątą część, prawie każdy rolnik choćby odrobinę zboża na targ wywozi, nawet i chałupnik pracowity i silny, zarobiwszy trochę więcej, sprze-

zboża na 1 ha, średni rolnik (od 5—20 ha) 18.79 ctn. zboża, zaś kmieć (od 20—100 ha) 22.62 ctn. zboża na 1 ha. Por. Kühn j. w. str. 10.

²⁸⁾ Por. Stumpfe: „Der kleine Grundbesitz und die Getreidepreise“ Lipsk, 1897, str. 84.

²⁹⁾ „Die deutsche Landwirtschaft“, Berlin 1913, str. 121. „Die Bauernwirtschaften nutzen ihr Ackerland stärker für den Getreidebau aus, als die Grossbetriebe. Letztere haben viel Ackerweide und Brache, was auch bei den grossbäuerlichen Betrieben zutrifft. Die Wirtschaften der Grossbauern widmen gleichfalls dem Getreide mehr Fläche als die Grossbetriebe. Dies Ergebnis widerspricht der verbreiteten Vorstellung, dass der Getreidebau von den Grossbetrieben am stärksten betrieben werde. Nicht die Grossbetriebe sind es, die den stärksten Teil ihres Ackerlandes für Brotgetreide verwenden, wie oft gehört wird, sondern die bäuerlichen Betriebe. Die bäuerlichen Betriebe bauen verhältnismässig nicht bloss am meisten Roggen, sondern auch Hafer an. Dagegen ist der Weizenbau in den Grossbetrieben beliebter“.

daje w jesieni część swego tak zw. wytyku, aby odzienie zimowe zakupić³⁰⁾.

Prof. Adam Krzyżanowski³¹⁾ wskazując na znaczenie cel zbożowych dla własności drobnej pisze: „Wielu uczonych stara się podnieść doniosłość tego zarzutu przez zwracanie uwagi na fakt, że cło wychodzi przedewszystkiem na korzyść wielkich właścicieli ziemskich, ponieważ oni głównie sprzedają zboże na targu, natomiast wielu chłopów albo zużywa zboże przez siebie wyprodukowane w własnym gospodarstwie, albo nawet musi dokupywać. Uwaga ta jest z pewnością w naszych stosunkach bardziej uzasadniona, jak w niemieckich. Nasz chłop ma mniej zboża na sprzedaż nie tylko dlatego, że przeważnie gospodaruje na znacznie mniejszej przestrzeni, ale także dlatego, że gospodarując gorzej, wytwarza na tym samym obszarze mniej, jak niemiecki. W innych krajach koronnych, a zwłaszcza na Węgrzech, stan rzeczy pod tym względem jest odmienny, a nie można zapominać, że tu chodzi o cła zbożowe autro-węgierskie, a nie galicyjskie. Z drugiej strony chłop, który nie sprzedaje zboża, zyskuje pośrednio na cłach, gdyby bowiem wielki właściciel ziemski, nie chroniony dostatecznie cłem przerzucił się na produkcję towarów, obecnie wytwarzanych w znacznej ilości przez włościan (hodowla bydła i trzody chlewnej, jaja, drób, masło, owoce, warzywa i t. d.), wówczas niewątpliwie wzrost konkurencji w tych gałęziach produkcji wywołałby niżkę cen, szkodliwą także i dla włościanina“.

Gospodarstwa drobne i średnie są tedy z punktu widzenia gospodarczo-społecznego, formą racjonalną, skoro dostarczają w stosunku do obszaru niejednokrotnie więcej przychodów surowych, niżli większe gospodarstwa ziemskie i większe chłopskie. Jest to może najważniejszy moment w ujęciu problemu: gospodarstwa drobne dostarczają w stosunku do obszaru gospodarstwu narodowemu i ludności konsumującej więcej produktów zwierzęcych, ale i ziemiopłodów także, niżli większe formy własności. Z naszych cyfr statystycznych wiemy jednak, że gospodarstwa drobne także i jeśli chodzi o zyski czyste bynajmniej nie pozostawały w tyle za większemi gospodarstwami. W ten sposób na terenie owej własności drobnej, wyrobiła

³⁰⁾ Por. Dr. Kornel Paygert: „Podstawy do określenia żądań Galicyi na polu polityki handlowej“, Kraków, 1913, str. 256.

³¹⁾ Por. A. Krzyżanowski: „Rolnictwo wobec polityki handlowej“, Kraków, 1901, str. 89.

się pewna harmonia między prywatno-gospodarczym, a ogólnospołecznym interesem; dla nas najważniejsze jest skonstatowanie, iż własność drobna bynajmniej nie przynosi ze sobą zmniejszenia przychodów brutto, co dla gospodarstwa narodowego ma rozstrzygające znaczenie.

Kwestya, z jakiego punktu widzenia należy oceniać zadania gospodarki rolnej, z prywatno-przedsiębiorczego, czy też ogólnospołecznego, zajmowała żywo naukę o zarządzie rolniczym już od czasów Thaera³²⁾. Nie kto inny, jak on właśnie pisał na początku 19 w. „Der Zweck des Landwirts ist also nicht die möglich höchste Produktion aus dem Boden zu ziehen, sondern den möglichst höchsten Gewinn daraus zu erhalten“³³⁾. Thaer pojmuje zawód samoistnego rolnika, jako przedsiębiorstwo zwrócone ku osiągnięciu zysku³⁴⁾.

Przeciwko temu „kupiecko-handlowemu“ pojęciu zadań rolnictwa i gospodarki rolnej, zwrócono się gwałtownie ze strony konserwatywnej tzw. szkoły romantycznej (Adam Müller, v. Bülow-Cummerow, Philipp von Armin), która widziała w zawodzie rolniczym sui generis posłannictwo ogólnospołeczne. Dążenie do możliwie wysokiego czystego zysku prowadzi do wyzyskania ziemi w sposób rabunkowy. (Oszczędzanie na kosztach). Szkoła romantyczna uznaje zresztą konieczność zysku i oprocentowania kapitału. „Aber man sei weit davon entfernt, den Grundsatz aufzustellen, den mehrere Oekonomen schamlos genug sind zu befolgen: Was mir das Meiste ein-

³²⁾ Por. Thaer: „Einleitung zur Kenntnis der englischen Landwirtschaft“ 1804.

³³⁾ Historję problemu kreśli plastycznie Dr. Waltz w pracy: „Vom Reinertrag in der Landwirtschaft“, Stuttgart 1904. „Münchener Volkswirtschaftliche Studien“, Tom 69; opieramy się w naszym szkicu historycznym w tej kwestyi przeważnie na jego wywodach, oraz pracach Goltza Waterstradta, Aereboego i innych przedstawicieli nauki zarządu rolniczego, cytowanych w tekście.

³⁴⁾ „Thaer hat als erster den Grundsatz der nachhaltigen Wirtschaftlichkeit in die Landwirtschaft eingeführt, d. h. er hat dem Landwirt die Aufgabe gestellt, die gesamte Betriebsrichtung so zu gestalten, dass dadurch der höchstmögliche nachhaltige Reinertrag sicher gestellt sei. Dieser anscheinend selbstverständliche Grundsatz war keineswegs in damaliger Zeit allgemein anerkannt und ist es auch heute noch nicht, vielmehr war die Landwirtschaft von Seiten der Kameralisten und unter dem Einfluss des „omnipotenten“ Staates als ein dem Staat verantwortliches Gewerbe, das andere idealere Aufgaben, als das Erwerbsinteresse habe, angesehen.“ Por. Dr. F. Waterstradt: „Die Wirtschaftslehre des Landbaues“, Stuttgart 1912, str. 301 i 302.

bringt, das treibe ich“³⁵). „Der Landwirt ist ein Staatsbeamte und muss das bauen, das nach bestem Wissen und Gewissen dem Lande not tut. Hat er seine Zinsen und ein auskömmliches Gehalt, so hat er alles, was er verlangen darf“, píše predstaviciel tej školy, Armin.

Opozycja szkoły romantycznej wypływała, jak słusznie zaznacza Waltz, z konserwatywnych przesłanek tej szkoły, zwolenniczkich patryarchalnych, średniowiecznych stosunków skupienia własności w rękach szlachty, przeciwniczkich podówczas uwłaszczenia włościan. Zasada jednak sama, zwracająca uwagę na ogólnogospodarczy charakter produkcji rolniczej, przetrwała jako zwycięska, choć w szacie innej, pozytywnonaukowej. Nie kto inny, jak Liebig — stwierdził³⁶): „Das einseitige Streben des Landwirts nach Reinertrag führe zur Depreciation der Grundstücke, der Landwirt müsse vielmehr vor allem die dem Boden in der vorhergehenden Ernte entzogenen Pflanzennährstoffe immer wieder restituieren. Dadurch werde die höchste Produktion für die Zukunft sichergestellt“. Liebig uznaje również konieczność czystego zysku, lecz nacisk kładzie na surowe przychody, które chce ziemi jednak odciągnąć jedynie przy pełnym utrzymaniu jej w ciągłej wydajności produkcyjnej, dzięki nawożeniu, odpowiedniemu płodozmianowi i t. d. Owo utrzymanie ziemi w wydajności produkcyjnej, jest dla Liebiga hasłem pierwszorzędnej wagi, wobec którego niejednokrotnie zysk czysty podmiotu gospodarczego musi na dalszy plan ustąpić. „Im wesentlichen aber — píše Waltz³⁷) — war es die Ansicht Liebig's, dass die Landwirtschaft ihr Augenmerk auf möglichst hohe Roherträge zu richten habe, die die landwirtschaftliche Theorie und Praxis auch zu der ihrigen machten, und man kann sagen, dass heute noch unsere Landwirtschaft vielfach unter dieser Ueberschätzung des Rohertrages zu leiden hat“. Zasady Liebiga akceptowała później znaczna część nauki zarządu rolniczego, przedewszystkiem zasłużony Goltz. Píše on w swych wykładach³⁸): „Die landwirtschaftliche Produktion nimmt ihren Fortgang, mag es den Landwirten schlecht oder gut gehen. Das Interesse der Gesamtheit erfor-

³⁵) Philipp von Armin: „Ideen zu einer vollständigen landw. Buchhaltung“, 1805, str. 90.

³⁶) Por. Pohle: „Liebig und die landwirtschaftliche Lehre“, Berlin 1885.

³⁷) Waltz: „Vom Reinertrag in der Landwirtschaft“, Stuttgart 1904, „Münchener Volkswirtschaftliche Studien“, Tom 69, str. 25.

³⁸) „Vorlesungen über Agrarwesen und Agrarpolitik“ str. 54.

dert gebieterisch, das die vorhandene Bodenfläche bebaut und dass sie bei starker Bevölkerung intensiv ausgenutzt wird“.

Pomimo późniejsze zwycięstwo poglądów, iż gospodarstwa rolnicze muszą być prowadzone także z punktu widzenia czystego zysku, Goltz w latach 70-tych i 80-tych stara się w pismach swych wyrównać różnice zdań. Poza czystym zyskiem musi zdaniem Goltza³⁹⁾ każdy rolnik dążyć do rozwoju gospodarki, jako takiej („dass nicht nur das Wohl der bei dem landwirtschaftlichen Gewerbe beteiligten Menschen, sondern auch dieses selbst im Ganzen wie in seinen einzelnen Zweigen möglichst gefördert werde“). Nowym jednak jest następujący pogląd Goltza: „Erzielung möglichst hoher Reinerträge, die ja Zweck des landwirtschaftlichen Gewerbes sei, bedingt werde durch die Gewinnung möglichst hoher Roherträge, welche entscheiden darüber, ob und in welchem Umfang ein Volk die unentbehrlichsten Lebensbedürfnisse durch die Erzeugnisse des eigenen Landes decken kann“ („Betriebslehre“). Nauka, prof. Howard⁴⁰⁾ między innymi, przeciwstawia owym usiłowaniom Goltza, połączenia dwu punktów widzenia, prywatno-przedsiębiorczego i publiczno-ogólnego w pojmowaniu istoty rolnictwa, inny znany pogląd o zmniejszającym się przychodzie z ziemi. („In jeder Wirtschaft gibt es eine Grenze, über welche hinaus die Intensität des Arbeits- und Kapitalaufwands nicht getrieben werden darf, ohne der Rentabilität zu schaden“). Niewątpliwie aż do tej granicy z reguły idą przychody surowe zbieżnie z czystymi zyskami przy racjonalnej oczywiście gospodarce. Za Goltzem uznaje też i nowsza nauka zarządu rolniczego, między innymi prof. Waterstradt związek przychodów brutto z czystym zyskiem⁴¹⁾, starając się jednak o pogłębienie i uzasadnienie faktyczne poglądów.

³⁹⁾ Goltz Teodor: „Die heutigen Aufgaben des landwirtschaftlichen Gewerbes“, Gdańsk, 1870 i „Landwirtschaftliche Taxationslehre“, oraz pisma późniejsze.

⁴⁰⁾ „Freih. von der Goltz und Graf zu Lippe und deren Ermittlung von Produktionskosten und Reinertrag“.

⁴¹⁾ „Bei der Würdigung dieser Ergebnisse ist freilich festzuhalten, dass diese Beziehungen zwischen Rohertrag und Aufwand nicht allein ausschlaggebend für die Höhe des Reinertrages sind. Dies geht besonders deutlich aus den oben angeführten Untersuchungen von Sagawe hervor. Andererseits ist aber doch zweifellos erkennbar, dass im allgemeinen mit höherem Reinertrag auch ein höherer Rohertrag, günstigeres Aufwandsverhältnis und höhere Verzinsung der eingesetzten Kapitalien u. s. w. verbunden ist“. Waterstradt wyjaśniając bliżej związek surowych przychodów z czystym

Cyfrowe i faktyczne poparcie poglądu zbieżności przychodów surowych z czystymi zyskami, znajdujemy w zestawieniach szwajcarskiego sekretaryatu włościańskiego⁴²⁾: „Im zehnjährigen Mittel (1901—1910) beträgt der Reinertrag in den Betrieben mit sehr hohem Rohertrag 4.28%, in denjenigen mit sehr niederem Rohertrag nur 2.14%. Je höher demnach der Rohertrag eines Betriebes ist, um so besser gestaltet sich auch die Verzinsung des Aktivkapitals“.

Tablica 4.

Czysty zysk wedle stopni przychodu na 1 ha w gospodarstwach szwajcarskich.

	Przychód surowy nad 800 fr.	wysoki	średni	nizki	b. nizki.
		650—800 fr.	500—650 fr.	350—500	nijżej 350 fr.
w p r o c e n t a c h					
1901—1905	3.72	4.09	3.21	2.42	1.78
1906—1910	4.84	4.10	3.16	2.58	2.50
1901—1910	4.28	4.09	3.19	2.50	2.14

Na stanowisku podkreślającym ogólnospołeczny charakter produkcji rolniczej, stanął także sędziwy Adolf Wagner w dziele: „Agrar- und Industriestaat“, oraz Rudolf Mayer⁴³⁾.

zyskiem pisze: „Von Goltz und andern ist häufig der Satz aufgestellt, um hohe Reinerträge zu erzielen, müssten zunächst hohe Roherträge erzielt werden. Bis zu einem gewissen Grade ist das zweifellos richtig, trotzdem ist bei dieser Fassung des Satzes die Gefahr nahe liegend, dass die allgemeine Auffassung herrschend wird, es müssten hohe Roherträge um jeden Preis erreicht werden. An sich ist kaum daran zu zweifeln, dass eine Beziehung zwischen Höhe des Roh- und Reinertrages besteht, aber das für den Reinertrag Entscheidende hierbei ist nicht die Höhe des Rohertrages an sich, sondern das Verhältnis zwischen Rohertrag und Aufwand (Aufwandsverhältnis); eine lohnende weitere Steigerung des Aufwandes und des Rohertrages ist dann zu erwarten, wenn auf 100 Mk Rohertrag ein immer geringerer Anteil vom Aufwand entfällt, oder wenn von 100 Mk Rohertrag ein immer grösserer Anteil auf den Reinertrag entfällt. Beides wird allerdings in den meisten Fällen zusammenfallen, und es scheint, als ob eine bestimmte Beziehung zwischen Reinertrag und Aufwandsverhältnis in der Weise bestehe, dass die Erhöhung des Rohertrages gemeinhin dann rentabel zu sein pflegt, wenn gleichzeitig ein höherer Reinertrag und ein günstigeres Aufwandsverhältnis erzielt wird. Günstiger ist das Aufwandsverhältnis dann, wenn auf 100 Mk Rohertrag ein geringerer Anteil vom Aufwand entfällt“. Por. Dr. F. Waterstradt: „Die Wirtschaftslehre des Landbaues“, Stuttgart, 1912, str. 335 i 349. Przy racjonalnym tedy gospodarowaniu, przy oszczędzaniu na kosztach produkcji, o ile nie wracają się w zwiększonych przychodach, zbieżność między surowym przychodem a czystym zyskiem jest niewątpliwa.

⁴²⁾ Por. „Landwirtschaftliche Jahrbücher der Schweiz“, j. w. str. 94.

⁴³⁾ „Das Sinken der Grundrente“ Wiedeń 1894.

Podkreślają oni znaczenie produkcji brutto, służącej wyżywieniu ludności i wobec tego momentu przyznają czystemu zyskowi drugorzędne znaczenie. Waltz pisze też: „Es scheint also eine Epoche angebrochen zu sein, in der wie zur Zeit der altkonservativen romantischen Reaktionäre gegen das Reinertragsprinzip angekämpft wird und zwar aus den gleichen idealen Gesichtspunkten wie damals“ (j. w. str. 37).

Zwyciężający dziś pogląd naukowy stara się widzieć naturalną harmonię między czystym zyskiem, a surowym przychodem w tem rozumieniu, że wprawdzie rozstrzyga in concreto o powodzeniu gospodarki czysty zysk, jako podstawa i motyw wszelkiej działalności ekonomicznej, a więc i rolniczej, lecz istota produkcji rolnej, jej olbrzymie znaczenie dla gospodarstwa narodowego, złożyć musi z natury rzeczy na rolników pewne obowiązki społeczno-gospodarcze, mające na celu pomnożyć wydajność przychodową, niezbędną dla normalnego rozwoju gospodarstwa narodowego. Rolnictwo apelując do rządu o ochronę celną, przed zarazami i t. d. i otrzymując ją w postaci ceł zbożowych i ustawodawstwa agrarnego poddać się musi pewnym rekompensatom na rzecz ogólnego dobra gospodarczego, zainteresowanego w jaknajwiększym przychodzie surowym⁴⁴).

⁴⁴) Słusznie pisze w tej mierze jeden z najznakomitszych przedstawicieli nauki zarządu rolniczego, Waterstradt: „Mann könnte das Problem etwa folgendermassen fassen: Von zwei Wirtschaftssystemen mit gleichem Reinertrage ist unter der Voraussetzung, dass dauernd die höchst-mögliche Ausnutzung nach der Preislage u. s. w. sicher gestellt ist, aus volkswirtschaftlichen Gründen mit Rücksicht auf die Ernährung dasjenige vorzuziehen, das den höheren Rohertrag aufweist. Es muss aber unter allen Umständen auch wieder mit Rücksicht auf das dauernde Gedeihen der Landwirtschaft, die Gesunderhaltung des volkswirtschaftlichen Organismus, die Erhaltung des inneren Marktes u. s. w. daran festgehalten werden, dass der Reinertragsgrundsatz von Thaer und Goltz erhalten bleibt“. Por. Waterstradt: „Die Wirtschaftslehre des Landbaues“, Stuttgart 1912, str. 303. „Ein sehr trübes Bild wurde auch von der Lage kleiner Pächter in Norfolk entworfen, die Güter von 50—100 acres bewirtschafteten. Auch hier scheint es sich in erster Linie um Getreide bauende Kleinbetriebe gehandelt zu haben. Ist doch Norfolk eine überwiegend Ackerbau treibende Grafschaft, in welcher sogar schon in den kleinsten Betrieben von 1—5 und 5—20 acres das Ackerland zu überwiegen pflegt. Ueberall wo von einem Notstande kleiner Landwirte die Rede ist, finden wir, dass es sich um spezifische Ackerbaudistrikte handelt, in denen weder die Viehzucht, noch die Kleinkultur eine hervorragende Rolle spielt. In solchen Distrikten, wo es sich um Güter mit

W naświetleniu więc tych poglądów, widzących w rolniczej produkcji słusznie coś więcej, niżli jedynie przedsiębiorstwo prywatne, obliczone na zysk, uwypukla się jasno znaczenie własności drobnej, jako pomnożyciela rolniczych przychodów brutto, owego zasobu wyżywienia pewnego narodu. Interes ogólnogospodarczy znajduje pełniejsze zrealizowanie na terenie drobnych form gospodarczych, niżli większych; w miarę rosnącej ludności moment ten staje się decydującej natury. Spichlerzem naszego gospodarstwa narodowego stają się w coraz silniejszym stopniu drobne organizmy chłopskie, oparte na własnej robociznie. Moment prywatnogospodarczy, chęć najwyższego czystego zysku, zawsze zarodek postępu ekonomicznego, skłania te drobne formy nie do zmniejszenia przychodów brutto, ale do zmiany kierunku gospodarki; zamiast zboża kultuwają więc produkty zwierzęce i rolne, opłacające się bardziej (jarzyny, pastewne etc.) skoro ceny za zboże nie idą tak silnie w górę, jak ceny za produkty zwierzęce. Właśnie na terenie własności drobnej zespilił się interes ogólnogospodarczy z interesem prywatnoprysiębiorczym, dzięki zmniejszeniu najważniejszego kosztu produkcji, bo robocizny, wśród własności drobnej. Wobec braku i drożyzny robotnika zwróciły się gospodarstwa większe i wielkokmiecie raczej ku ekstenzywnej gospodarce. Czysty dochód powiększył się więc tu ze z m n i e j s z e n i e m przychodów brutto, co było znowu wynikiem między innymi i zmniejszenia wydatków na robociznę. Przeciwnie gospodarstwa drobne, mające podostatkiem robocizny rodzinnej, tylko dzięki jej najwyższemu wyzyskaniu mogły osiągnąć rezultaty pomyślne, robocizna ta stała jej „bezpłatnie“ do dyspozycji. Przychody brutto rosły tu ze zwiększeniem robocizny, równocześnie zaś rosły i zyski czyste, skoro najważniejszy wydatek na robociznę odpadał w gotówce. Własność drobna oszczędzała więc na największym z współczesnych kosztów produkcji, jest więc jasne, że już z tego względu musiała caeteris paribus osiągnąć wyższy czysty zysk, niżli inne kategorie posiadania, zużywające obcą robociznę. „Dazu kommt, czytamy w znanym podręczniku ekonomiki rolnictwa, Roschera⁴⁵⁾: „Das der Kleinbetrieb, soweit er von dem Inhaber allein

überwiegendem Getreidebau handelte, haben die grossen Güter weniger als die kleinen unter der Agrarkrisis gelitten“, pisze Levy w pracy: „Entstehung und Rückgang des landwirtschaftlichen Grossbetriebes in England“, Berlin 1904, str. 138 i 9.

⁴⁵⁾ Roscher: „Nationalökonomik des Ackerbaues“, 14 wydanie opracowane przez Dra Dadego.

und dessen Angehörigen bewirtschaftet werden kann, von einem Steigen der Arbeitslöhne mehr oder weniger unberührt bleibt, während die Höhe der Arbeitslöhne⁴⁶⁾ einen der wichtigsten Punkte für die Existenzmöglichkeit des Mittel- und Grossbetriebes bildet⁴⁷⁾.

Podkreślić musimy znaczenie tego faktu. Gospodarstwa drobne, w myśl zasad nauki zarządu rolniczego, zwiększają czyste zyski drogą zmniejszenia kosztów produkcji. Wśród tych najważniejszą pozycję tworzą w dzisiejszych stosunkach płace za pracę. Tych drobna własność nie ponosi w znaczniejszej mierze, używając nieocenionej w jakości robocizny rodzinnej. W ten sposób stosunek przychodów brutto do kosztów produkcji układa się na terenie własności drobnej bardzo korzystnie, skoro maleją tu na pewną jednostkę przychodu brutto (n. p. na 100 kor.) koszta produkcji, dzięki zostającej do dyspozycji rodzinnej robociznie, pozwalając w ten sposób na

⁴⁶⁾ Klavki pisze w znanej nam pracy (j. w. str. 469): „Dem gegenüber hat der Kleinbetrieb überhaupt keine Ausgaben, weder an Bar-, noch an Naturallohn und demnach auch keine Mindereinnahmen durch Mehraufwendungen an Barlohn infolge Fallens der Getreidepreise zu befürchten: ein schwer ins Gewicht fallender Vorzug, wenn es gilt bei einer landw. Krisis gegenüber den grösseren Betrieben, seine Widerstandsfähigkeit zu erweisen. Denn dem Umstande allein dass der kleinbäuerliche Betrieb keine baren Löhne zu verausgaben hat, verdankt er gegenüber den Mittelbetrieben einen Reingewinn von 2.21 Mk. pro Morgen“.

⁴⁷⁾ „Nehmen wir jedoch an,— pisze Auhagen — dass Mann und Frau bei beiden Wirtschaften dieselbe Arbeit leisten. Dann reicht für den kleineren Besitzer diese Arbeitsleistung im vorliegenden Falle für die Bewirtschaftung seines Hofes vollkommen aus, für den grösseren jedoch nicht, er muss pro Morgen noch 36 Mk. 53 Pf. aufwenden, damit alle notwendigen Arbeiten in seiner Wirtschaft ausgeführt werden. Diese 36 Mk. 53 Pf. spart der Besitzer der Wirtschaft I. an Ausgaben pro Morgen, oder mit anderen Worten: der kleinere Besitzer hat allein durch diesen Unterschied in der Arbeitsverwendung pro Morgen einen um 36.53 Mk. höheren Reinertrag, als der grössere Besitzer. Er hat diesen grossen Vorteil nur dem Umstande zuzuschreiben, dass er mit seiner Familie Arbeiter und Unternehmer in einer Person ist. Je grösser die Betriebe werden und je weniger intensiv sie sind, desto geringer muss dieser Vorteil für den Besitzer ausfallen, bis er bei dem eigentlichen Gutsbesitzer, der sich nur mit der Leitung des Betriebes beschäftigen kann, ganz fortfällt. In diesem Verhältnis liegt der Hauptgrund, dass es dem wirklichen Kleinbauer, der keine fremden Arbeiter nötig hat und mit seiner Familie in eigener Wirtschaft volle Beschäftigung findet, in ganz Deutschland besser geht, als dem Grossbauer und Gutsbesitzer“.

wzrost czystego zysku. Wprawdzie można przeciwstawić temu fakt, iż przy ocenie pieniężnej robocizny rodzinnej obróci się stosunek na niekorzyść drobnej własności, ale już we wstępie wskazaliśmy na sztuczność tej konstrukcyi. Chłop własnej pracy nie liczy tak wysoko, jak najemnik, traktuje on swe gospodarstwo, jako przedewszystkiem warsztat pracy własnej i rodzinnej; byłoby więc wynikiem najzupełniej oderwanej doktryny zaliczać w całej pełni równoważnik pieniężny pracy rodzinnej do kosztów produkcyi. W tem leży właśnie różnica między drobną własnością, a innemi formami własności gruntowej, iż pierwsza nie kalkuluje kapitalistycznie, nie oblicza procentów od własnego kapitału, nie ocenia pracy własnej i rodziny, dzięki czemu głównie konkurować może z silniejszymi kapitałowo i zawodowo, innemi grupami własności ziemskiej, nie przechodząc jednak do ekstenzywnej gospodarki, która wprawdzie oszczędza na kosztach i osiąga często wyższkę zysku czystego, ale za cenę obniżenia przychodów brutto. I w tem leży rdzeń zagadnienia. Większe gospodarstwa chłopskie i wielkie gospodarstwa ziemskie zmusza niejednokrotnie konieczność w postaci braku i drożyzny robotnika, do zmniejszenia przychodów brutto przez przejście ku ekstenzywnym systemom gospodarki, oszczędzającym przedewszystkiem na robociznie. Drobna własność jest w tem korzystnem położeniu, iż mając robociznę rodzinną w należytej ilości i przedewszystkiem w nieocenionej jakości do dyspozycyi, może intensywność gospodarki znakomicie zwiększyć bez obciążenia gotówką konta kosztów produkcyi. Jest to naturalna wyższość gospodarstw drobnych nad innemi grupami własności ziemskiej, leżąca w samej istocie badanego zjawiska. Na terenie tej własności drobnej istnieje właśnie tyle pożądana zbieżność przychodów surowych z czystymi zyskami, podczas gdy na terenie innych grup własności niejednokrotnie konieczność zwiększenia czystego zysku zmusza te gospodarstwa do pomniejszenia przychodów brutto, ze szkodą oczywiście gospodarstwa narodowego.

Podczas gdy konieczność gospodarcza w postaci braku sił roboczych zmuszała często większe organizmy chłopskie i folwarki, oparte o obcą robociznę, do obioru systemu bardziej ekstenzywnego, co powodowało przy zadawalającym nieraz czystym zysku, zmniejszenie przychodów brutto, to przeciwnie własność drobna dzięki robociznie tu obfitej, mogła wyzyskać dane przyrodzone i ekonomiczne jaknajlepiej, prowadząc gospodarzkę intensywną w całym słowa znaczeniu, jeśli chodzi o czynnik pracy. Jej ekspansya doszła do tego, że gałęź hodo-

wlaną rozszerzył drobny chłop niezależnie do pewnego stopnia od obszaru, dokupując paszy, na której wyprodukowanie za mały był obszar jego gospodarstwa⁴⁸).

Przedewszystkiem więc dzięki bogactwu pracy wzmógł się przychód surowy na terenie gospodarstw drobnych; wzajemna zależność tych obu czynników stwierdziła nauka agronomiczna, jak widzieliśmy, ponad wszelką wątpliwość. Obaczymy też później, że gospodarstwa drobne rozporządzały na ogół większym zasobem kapitału obiegowego, niżli większe, co również miało rozstrzygający wpływ na wzrost przychodów brutto. Ze wzrostem jednak tych przychodów rosły na terenie własności drobnej, także i zyski czyste, dzięki oszczędzaniu tu na kosztach robocizny i dzięki rentownej obecnie gałęzi hodowlanej, wracającej w pomyślnych cenach za produkty zwierzęce nawet wysokie wkłady.

Goltz stwierdza w swych znanych wykładach⁴⁹). „Ein hoher Rohertrag bildet allerdings die Voraussetzung für einen hohen Reinertrag. Tausendfältige, in Vergangenheit und Gegenwart gemachte Erfahrungen haben bewiesen, dass diejenigen Landwirte den absolut höchsten Reinertrag erzielen, die für ihren Betrieb die intensivste nach den örtlichen Verhältnissen überhaupt zulässige Organisation gewählt haben“. Goltz podaje, jako przykład, cyfry z dobra ziemskiego intenzywnie i ekstenzywnie prowadzonego i dochodzi do wniosku, że intenzywna gospodarka przynosi poza wyższym przychodem surowym i znacznie wyższy czysty zysk. Na podstawie bogatego materiału faktycznego z gospodarstw morawskich włościańskich, stwierdza to samo Dr. Ostermayer⁵⁰) i profesor Laur,

⁴⁸) Stwierdza to dla stosunków niemieckich David: „Eine rationelle Viehhaltung, insbesondere eine Viehaufzucht, die Qualitätsprodukte ergeben soll, verlangt Frischfutter und in gewissem Masse, Weidegang. Aber unter Voraussetzung, genügender Einfuhr von Futterkorn und sonstiger in haltbarem Zustand gebrachter Futtermittel reicht der heimische Boden aus, einen Viehstand zu erhalten, der das Zehnfache und mehr vom heutigen ausmacht. Je kleiner der Betrieb, um so leichter kann er die Viehhaltung zum Hauptzweck machen, die Körnerproduktion ganz in den Dienst derselben stellen und durch Zukauf von Futtermitteln den Betrieb weit über den Grad hinaus intensivieren, der bei Deckung des Futterbedarfs lediglich auf dem eigenen Areal möglich wäre“, pisze David i. w. str. 673.

⁴⁹) Goltz: „Vorlesungen über Agrarwesen und Agrarpolitik“ Jena 1899, str. 53 i 54.

⁵⁰) „Hohe Roherträge stellen nicht anders dar, als das Bestreben, die Reinerträge zu steigern, und wenn der Betrieb richtig organisiert und ge-

a także niemal wszyscy autorowie cytowani w tekście, opracowujący problem stosunku poszczególnych grup własności ziemskiej⁵¹⁾.

R O Z D Z I A Ł I I.

STOSUNEK PRZYCHODÓW SUROWYCH DO CZYSTYCH ZYSKÓW NA TERENIE GOSPODARSTW WŁOŚCIAŃSKICH WEDLE NASZYCH MATERIAŁÓW.

Cyfry w tabelach statystycznych tomu I. wskazują, iż zyski czyste rosną wraz z przychodami surowymi i wraz ze zmniejszeniem się obszaru. Najwyższy zysk czysty ogólny i gospodarczy wykazują gospodarstwa drobne od 5—10 m. w hodowli bydła przewyższa je tylko własność parcelowa. Obie te kategorie własności chłopskiej, drobna i parcelowa mają bardzo wysokie przychody brutto i netto, zbliża się ku

leitet ist, so müssen sie mit steigenden Reinerträgen Hand in Hand gehen“, mówi o gospodarczych przychodach i gospodarczym zysku czystym Dr. Ostermayer, autor wyżej cytowanej pracy o morawskich gospodarstwach chłopskich. Ale równocześnie zysk czysty, jako nadwyżka przychodów nad rozchody zależy od pozycji wydatków. „Hohe Bruttoeinnahmen sind nicht absolut, sondern relativ in ihren Beziehungen zum Aufwande, eine Quelle des positiven wirtschaftlichen Erfolges. Sind diese Beziehungen ungünstig, dann können hohe Bruttoeinnahmen auch mit geringen Reinerträgen Hand in Hand gehen“, stwierdza Dr. Ostermayer na podstawie badania niektórych wysoko intensywnych gospodarstw włościańskich na Morawach, w których dawały się odczuwać już pierwsze ślady działania prawa zmniejszających się przychodów z ziemi, więc nieracjonalności i nieopłacania się od pewnej granicy intensywności, dalszych wkładów w gospodarstwo. U nas wobec małej intensywności gospodarstw chłopskich wogóle, o dojściu do granicy tej, mowy jeszcze niema.

⁵¹⁾ Wedle obliczeń Dra Wilmsa wykazywało gospodarstwo wielkowiece obszaru 255 tzw. „Scheffelsaat“ ($\frac{1}{6}$ ha razem $42\frac{1}{2}$ ha) na $\frac{1}{6}$ ha 13.60 Mk, gospodarstwa średnie obszaru 103 Sch., 17.73 Mk, czystego zysku, zaś gospodarstwa drobne I. 45 Sch. 38.82 Mk., II. 42 Sch. 30.16 Mk., III. 38 Sch. 32.13 Mk., IV. 28 Sch. 27.64 Mk., V. 25 Sch. 26.04 Mk. „Der Vergleich lehrt,— pisze Wilms — dass die Reinerträge am höchsten sind in den Kleinbetrieben, in denen die Arbeitskraft des Besitzers und seiner Angehörigen im ganzen Umfange nutzbar gemacht werden kann. Mittel- und Grossbauern, die auf ständige Mithilfe fremder Arbeitskräfte angewiesen sind, erzielen einen wesentlich niedrigeren Betriebsüberschuss. Der Reinertrag nimmt also mit steigender Betriebsgrösse ab“, pisze Dr. Wilms (Wilms: „Grossbauern und Kleingrundbesitz“ Berlin, 1913), który stwierdza równoczesny przyrost przychodów brutto ze zmniejszeniem się obszaru.

nim, tak w przychodach brutto, jak i w zyskach czystych, jedynie własność średnia od 15—20 m. obejmująca doskonale zagospodarowane organizmy chłopskie. Gospodarstwa większe od 20 morgów wyżej mają niskie czyste zyski, odpowiadające niskim tu w stosunku do gospodarstw drobnych przychodom brutto. Tak przedstawia się rzecz wedle cyfr przeciętnych dla wszystkich gospodarstw, objętych kwestyjonaryuszem T. K. R. Zyski rosą tu równolegle z przychodami surowymi, które znowu maleją ze zwiększeniem obszaru własności chłopskiej. Oczywiście są od tego ogólnego stanu rzeczy wyjątki, które jednak sprowadzić się dadzą do pewnych przyczyn dzięki szczegółom, zawartym w opisach gospodarstw. Weźmiemy tu pod uwagę gospodarstwa leżące w tych samych powiatach, jako podległe podobnym warunkom ekonomicznym.

Gospodarstwo jasielskie 26 morgowe ma wyższe na ogół czyste zyski, niżli drobne gospodarstwa, lecz wiemy z poprzedniego, że ma ono wyższe przychody gospodarcze, niżli organizmy drobne. Przyczyną tego wyjątkowego stanu rzeczy jest wzorowa organizacja robocizny w gospodarstwie większem, a znaczne dorobki w mniejszych, jednakże wraz z malejącymi przychodami brutto w tych gospodarstwach drobnych, zmalały i w nich pozycje czystego zysku gospodarczego wobec organizmu większego i to zmalały w ten sposób, że uwydatnione są różnice między jednym a drugim gospodarstwem drobnym (6 i 6 $\frac{1}{2}$ m.) w przychodach. Również paralelne są pozycje czystych zysków w gospodarstwach 26 m. i 10 m. w powiecie jasielskim, za wyjątkiem zysku gospodarczego, który mimo, iż przychody w gospodarstwie 10 m. są nieco wyższe, niżli w gospodarstwie 26 m., jest niższy w pierwszym od zysku gospodarczego w drugim gospodarstwie dla nierównie wyższych rozchodów gospodarczych w organizmie 10 m., co odbija się jednakże w wyższym zysku czystym z hodowli bydła. Gospodarstwo skałackie 23 m. ma wyższe czyste zyski ogólne i gospodarcze, niżli gospodarstwo 7 $\frac{1}{2}$ m. w powiecie tarnopolskim. Jak wiemy jednak, większe gospodarstwo skałackie przewyższa w rezultatach (przychodach) ogólnych i gospodarczych gospodarstwo 7 $\frac{1}{2}$ morgowe, a ustępuje mu jedynie w przychodzie z hodowli bydła, tak, iż zbieżność zysków czystych z przychodami jest tu uderzającą. Oba więc gospodarstwa wielkie w Skałackiem i Jasielskiem mają wyższe niektóre z pozycji czystego zysku od gospodarstw drobnych, dlatego, że rozwijały się one wydatniej od tych ostatnich i miały przychody brutto większe, niżli organizmy drobne w stosunku

do obszaru. Gospodarstwa te potwierdziły nam jedynie przez przeciwieństwo regułę ogólną dla naszych gospodarstw, że wraz ze zwiększeniem przychodów brutto, rosły i zyski czyste.

Z dalszych gospodarstw większych, odchodzących od reguły zbieżności przychodów z czystymi zyskami, posiada gospodarstwo 34 morgowe rzeszowskie niższe przychody ogólne gospodarcze i z hodowli bydła, niżli drobne 8 morgowe, jednakże ma za to wyższy czysty zysk gospodarczy i ogólny, niżli to ostatnie. W gałęzi hodowlanej ma już gospodarstwo 8 m. wyższy zysk czysty. Dane orientacyjne co do wysokiego czystego zysku ogólnego i gospodarczego znajdziemy w opisach gospodarstwa i innych pozycjach budżetu; wspomnieliśmy o nich przy porównaniu gospodarstwa parcelowego z większym. Wysoki zysk czysty, tak ogólny jak i gospodarczy, jest tu wynikiem niezwykle niskich wydatków gospodarczych. Gospodarstwo 29 morgowe w powiecie rzeszowskim miało na 1 m. 37.44 K, 36 morgowe 55.69, gosp. 8 morgowe 65.00, 34 m. tylko 17.64 K rozchodu gospodarczego. Gospodarstwo większe 34 m. nie dokupiło w roku budżetowym ani jednej sztuki inwentarza, w rozchodach na hodowlę bydła wykazywało najmniejszą cyfrę z wszystkich gospodarstw wogóle, objętych kwestyonaryuszem T. K. R. (3.52 K na 1 m., podczas gdy gospodarstwo drobne miało na 1 m. 12.50 K rozchodu na bydło). Gospodarstwo 34 morgowe miało niskie potrzeby domowo-osobiste (gosp. 29 m. 30.55, 34 m. 18.35 K na 1 m.). Tak niskie wydatki produkcyjne, jakoteż niska stopa życiowa są tu skutkiem nadmiernego odłuzenia gospodarstwa ciężarami kredytu nabywczego, zaciągniętego w roku budżetowym, na skutek czego gospodarstwo wyczerpało wszystkie siły, by osiągnąć jak największy zysk czysty ogólny, celem spłaty długów, ograniczając się tak w potrzebach osobistych, jak i w najniezbędniejszych kosztach produkcji do minimum. Odbiło się to jednak na gałęzi hodowlanej, gdzie koszty produkcji wracają się sownicie; gospodarstwo 34 morgowe sprzedaje paszę za 520 K, zamiast spasać ją bydłem własnym, toteż ma zaledwie 3 fury obornika na morg, podczas gdy gospodarstwo drobne ma olbrzymio większy przychód z hodowli bydła (11.87:45.00), oraz większy czysty zysk z hodowli bydła, 4.37 fur obornika. Wysoki więc zysk czysty i gospodarczy, nie idący zbieżnie z przychodami, jest tu w ścisłym związku z wyjątkowem położeniem gospodarstwa większego, które w roku budżetowym jednorazowo zapłacić musiało około 9.000 K tytułem ceny kupna, na co oczywiście zaciągnąć musiało dług, ciężący

na gospodarstwie a co odbiło się zwłaszcza w gałęzi hodowlanej.

Można to ostatnie postawić prawie za regułę. Tam, gdzie gospodarstwo większe osiągnie, mimo niższe przychody gospodarcze (i ogólne), większe zyski czyste, niżli organizmy drobne, tam odbije się to najczęściej na przychodach brutto z gałęzi hodowlanej, intensywniejszej w gospodarstwie drobnym, dzięki wyższym właśnie rozchodom, wśród których jedną z najważniejszych pozycji, tworzy rozchód na hodowlę bydła, tak często nie tylko koszt produkcji, ale i zwyżka wartości (dokupno nowych sztuk). Przez to zaś owa wyższość w czystych zyskach jest osiągnięta kosztem surowych przychodów, jako skutek zwrotu ku bardziej ekstenzywnej gospodarce, o czym teoretycznie była mowa poprzednio.

Podobne rezultaty daje i porównanie gospodarstw w Gorlickiem. Gospodarstwo 31 morgowe ma niższe pozycje przychodów ogólnych, gospodarczych i z hodowli bydła, oraz obornika, niżli oba gospodarstwa 10 morgowe tegoż samego powiatu, lecz ma za to wyższy zysk z hodowli bydła i gospodarczy, niżli gospodarstwo 10 morgowe. Niższy czysty zysk z hodowli bydła w gospodarstwie 10 m. jest w związku z niższym przychodem w gałęzi hodowlanej tegoż gospodarstwa. (33.00:56.38 przychodów z hodowli bydła i 20.50:45.93 czystego zysku z hodowli bydła).

Tu więc zbieżność czystego zysku z przychodem jest również uderzająca. Wiemy zaś z poprzedniego, dlaczego gospodarstwo drobne osiąga tak niewiele z gałęzi hodowlanej. Oto jest ono zwrócone ku uprawie roślin zbożowych (ze zboża 600 K), podczas gdy gospodarstwo większe nie sprzedaje zboża zupełnie i zwrócone jest wyjątkowo wyłącznie ku gałęzi hodowlanej. Odbiło się to oczywiście zaraz w czystych zyskach tych gospodarstw. Po uczynieniu więc odpowiednich poprawek wedle opisów, okazuje się, że gospodarstwa gorlickie nie wiele odbiegają od reguły, że czyste zyski rosną na ogół ze wzrostem przychodów brutto, choć oczywiście wzrost wzajemny nie odbywa się wedle zasad stosunku prostego i proporcjonalnego. W 8 morgowym gospodarstwie tarnowskim widzimy czysty zysk ogólny niższy, niżli w gospodarstwie 29 morgowym. Przyczyną tego stanu rzeczy, jak wyjaśniliśmy w I. tomie (Część I.), jest szereg nadzwyczajnych wydatków osobisto-domowych w gospodarstwie drobnym, jak 400 K danych synowi na zagospodarowanie się, choroba, która pochłonięła 143 K, wreszcie rubryka 567 K na ubra-

nie, w czym mieści się niewątpliwie „wyprawa“ syna. Gdybyśmy uwzględnili odpowiednio, przynajmniej dwie cyfry pierwsze (wyprawa syna i choroba), jako pozycje nadzwyczajne, to czysty zysk ogólny wzrósłby do pokaźnej cyfry: 70.63 K na 1 m. w gospodarstwie drobnym. W zyskach gospodarczych i z hodowli bydła przewyższa gospodarstwo 8 morgowe znakomicie gospodarstwo 29 morgowe.

Tak więc ogólne omówienie gospodarstw, leżących w podobnych warunkach gospodarczych, które odbiegały pozornie od reguły, iż wyższe przychody brutto łączą się najczęściej z wyższymi zyskami czystymi, potwierdza ową regułę dla gospodarstw objętych kwestyonaryuszem T. K. R. Gospodarstwa drobne przewyższały większe żywotnie nie tylko w przychodach ogólnych, gospodarczych i z hodowli bydła brutto, ale także i w zyskach czystych wszelkich kategorii. Tem samym organizmy te nie tylko ze społeczno-gospodarczego punktu widzenia, ale i ze stanowiska rentowności indywidualno-prywatnej zdradzały wyższość nad organizmami większymi, a nadto w wyjątkowych wypadkach, gdzie mimo niższe przychody gospodarcze, w zakresie czystego zysku gospodarczego, organizmy większe osiągały lepsze rezultaty, niżli drobne, tam dała się uchwycić tendencja wzrostu tak przychodów, jak i czystych zysków z gałęzi hodowlanej w gospodarstwie drobnym. Gospodarstwa bowiem większe zawdzięczały owe wyższe czyste zyski gospodarcze, raczej zwrotowi ku ekstenzywnej gospodarce, więc niskim wydatkom produkcyjnym, w szczególności na hodowlę bydła, co mściło się w niedorozwoju tej gałęzi na korzyść gospodarstw drobnych. Te ostatnie niejednokrotnie, jak w gospodarstwie gerlickiem obejmowały w rozchodach na hodowlę bydła także i zwyczaj w wartości inwentarza, źródło więc nowych dochodów, a w każdym razie dzięki zwiększonym wydatkom produkcyjnym osiągały wyższe przychody brutto, co ze stanowiska ogólnogospodarczego zwłaszcza miało znaczenie, oraz większe przychody netto z gałęzi hodowlanej. W gospodarstwach drobnych więc, często zmniejszenie zysku gospodarczego jest w związku z podwyżką wartości w żywym inwentarzu (dokupno nowych sztuk bydła), ale także i w inwentarzu martwym (np. gospodarstwo łańcuckie, które wydało 170 K raty na młocarnię i kierat); zmniejszenie to zysku gospodarczego jest więc często w istocie rzeczy lokowaniem raczej części

zysku czystego na cele produkcyjne. Niestety brak inwentaryzowania przed i po okresie budżetowym mści się tu metodycznie.

Już we wstępie, mówiąc o metodach zestawienia materiału faktycznego, wspomnieliśmy o wadach i trudnościach ujęcia w ciągu rocznego okresu, faktycznego stosunku przychodów do rozchodów, na podstawie naszych materiałów. Brakło nam bowiem zinwentaryzowania gospodarstwa i jego poszczególnych gałęzi i kapitałów, tak, iż np. w gałęzi hodowlanej nie wiedzieliśmy, czy dokupno było zastąpieniem sztuk sprzedanych w latach poprzednich, czy owszem pomnożeniem kapitału, zwyżką wartości w inwentarzu. Jedynym w tej mierze kryterium były szczegółowe opisy gospodarstw, a także wysokość cyfr odnośnych na dokupno lub sprzedaż bydła; tam, gdzie one rosły lub malały nadzwyczajnie i widocznie, prawdopodobnie mieliśmy do czynienia ze wzrostem lub zniżką kapitału w inwentarzu, a nie zwyczajnymi przychodami z gałęzi hodowlanej (np. sprzedaż przychowku). Kontrolowaliśmy też w szczegółowych porównaniach odnośne pozycje, nie mniej rozchody gospodarcze i na hodowlę bydła, jak wogóle nieraz bardzo żywotny rozwój gospodarstw drobnych kazał nam przypuszczać łącznie z pozycjami budżetowymi, że bardzo często w ożywionym ruchu i handlu bydłem na terenie gospodarstw drobnych mieliśmy do czynienia z ekspansją ekonomiczną, więc ze zwyżką wartości w inwentarzu, a nie tylko ze zwyczajnymi rozchodami na hodowlę bydła, zwłaszcza tam, gdzie te organizmy okazywały znacznie większe zmniejszenie zysków gospodarczych przy wysokich przychodach gospodarczych i z gałęzi hodowlanej, dzięki wysokim rozchodom gospodarczym a na hodowlę bydła w szczególności. Materiał faktyczny więc uprawnia nas do przyjęcia poglądu, że często tam, gdzie gospodarstwa drobne ustępowały większym, w zysku gospodarczym, mimo większe przychody gospodarcze i z hodowli bydła, niżli w organizmach większych, to łączyło się to najczęściej z większym rozchodem gospodarczym i na hodowlę bydła w organizmach drobnych, rozchodem, obejmującym jednak w sobie nie tylko koszt produkcji, ale i zwyżkę w wartości kapitałów, najczęściej inwentarza żywego, jako kapitału najbardziej obecnie rentownego i ruchliwego. Tem samym zaś zmniejszenie się zysku gospodarczego było w tych gospodarstwach drobnych zjawiskiem pozornym, w rzeczywistości mieliśmy tu do czynienia z lokowaniem części zysku czystego w gospodarstwo.

Jeśli chodzi o zysk czysty ogólny, to jego spadek⁵²⁾ w niektórych gospodarstwach drobnych w porównaniu z większemi, był wynikiem wyjątkowo, jak widzieliśmy, wysokich wydatków osobisto-domowych, charakteru jednorazowego (choroba, „wywianowanie“ dzieci etc.), poza tem wpływały tu także te same czynniki, co w czystym zysku gospodarczym, więc wysokie rozchody gospodarcze. Zysk z hodowli bydła bez wyjątku zbieżny był z przychodami z hodowli bydła.

Tak więc gospodarstwa drobne mają znaczenie nie tylko dla gospodarstwa społecznego, jako pomnożyciela zasobów narodowych, lecz również i z punktu widzenia rentowności, ze stanowiska więc raczej indywidualno-prywatnego, wykazują tendencję podobnej siły, jak ze stanowiska ogólnego.

Stwierdziliśmy wyżej, że czyste zyski gospodarcze rosły wraz z takimiż przychodami brutto, oraz ze zmniejszeniem obszaru, wynika stąd, że równocześnie malały równolegle koszty produkcji wraz ze wzrostem obszaru i maleniem przychodów. Jeśli chodzi o rozchody gospodarcze i z hodowli bydła, znaczy to, że gospodarstwa drobne mają wyższe koszty produkcji, niżli większe i to w stopniu niemal takim samym, jak mają wyższe przychody gospodarcze i z hodowli bydła, wynika stąd jednak dalszy wniosek, że dzięki zwiększonym wydatkom produkcyjnym, szczególnie na hodowlę bydła i w miarę, jak rosną te wydatki, rosną też i przychody z tych gałęzi gospodarki. Jasnym jest wobec tego, że w stosunku do obszaru gospodarstwa większe nie produkują taniej, a owszem tak samo, jak gospodarstwa drobne, mają bowiem przychody w tym samym niemal stopniu niższe, jak maleją wydatki produkcyjne. Tem samem zaś nie sprawdza się dla naszych gospodarstw wielkochołopskich podnoszony często odnośnie do wielkich gospodarstw ziemskich moment, że one wprawdzie mają mniejsze przychody brutto, ale wyższe za to czyste zyski, dzięki zmniejszonym w stosunku do obszaru i gospodarstw drobnych, kosztom produkcji, owszem mają one w stosunku do swych przychodów, wedle naszych materiałów, rozchody równie wielkie jak gospodarstwa drobne; znaczy to, iż zmniejszonym kosztom produkcji odpowiadają tu paralelnie zmniejszone przychody. W tem jednakże leży właśnie niedorozwój tych większych organizmów w stosunku

⁵²⁾ Pomimo wyższe przychody ogólne, więc odbieżenie od przychodów brutto.

do drobnych gospodarstw; dzięki brakowi robocizny i zbyt wielkiemu obszarowi w stosunku do zdolności organizacyjnych, zasobów kapitałowych i pracy, gospodarstwa większe nie mogą właśnie w rozchodach produkcyjnych dotrzymać kroku ruchliwym elementom drobnym, oszczędzają na takich wydatkach, które sownie wracają się w przychodach, więc przede wszystkim na wydatkach hodowli bydła poświęconych, a także i na robociźnie, dzięki temu osiągając gorsze rezultaty, niżli gospodarstwa drobne. Wyższość gospodarstw większych byłaby wówczas tylko widoczną w zakresie czystych zysków, gdyby gospodarstwa te potrafiły pomimo wyższe przychody⁵³⁾, dzięki niższym kosztom produkcji osiągnąć wyższe czyste zyski, niżliby to wynikało z normalnego stosunku przychodów do rozchodów. Normalny ten stosunek zaś polega na tem, że wydatki, obrócone na uprawę ziemi, wogóle prowadzenie gospodarki w ścisłem słowa znaczeniu, wracają się w przychodach. „Bei jeder rationell ausgeführten Düngung, Bearbeitung und Besamung des Bodens, gehören die Auslagen dafür zu den laufenden Wirtschaftskosten, welche sich durch die laufenden Erträge vollständig bezahlt machen“, pisze Goltz w swej znanej pracy⁵⁴⁾, w części o czystym zysku gospodarczym.

Coprawda, nie wszystkie koszta produkcji wracają się w przychodach, nie wszystkie są więc „produktywnymi“. Podatki, asekuracje, opłaty i należitości etc., obciążają znacznie koszta prowadzenia gospodarki, jak wiemy, w gospodarstwach drobnych zwłaszcza nie wracając się w przychodach; ciężary te jednak są widocznie dzięki systemowi opodatkowania, większe w chłopskich gospodarstwach drobnych, niżli większych, tak, iż w tej mierze te ostatnie są raczej uprzywilejowane w stosunku do pierwszych. Pomimo to gospodarstwa drobne dzięki intensywnie zwiększonym kosztom produkcji⁵⁵⁾ w innych gałęziach produktywnych wydatków, osiągają przychody i czyste zyski wydatnie wyższe, niżli gospodarstwa większe. Rzekoma oszczędność tych ostatnich na kosztach produkcji poza pew-

⁵³⁾ Niżli w gospodarstwach drobnych.

⁵⁴⁾ Goltz Teodor: „Landwirtschaftliche Taxationslehre“, Berlin, 1880, Tom I., str. 254.

⁵⁵⁾ Te z gospodarstw drobnych, które wyjątkowo miały mniejsze na 1 m. rozchody gospodarcze, niżli gospodarstwa większe, jak było do przewidzenia, wykazywały paralelnie niższe przychody gospodarcze, np. gospodarstwo tarnopolskie w stosunku do skałackiego.

nemi tychże pozycjami⁵⁶⁾, jak podatki, które w istocie mniej obciążają, w stosunku do obszaru, gospodarstwa większe niżli drobne, jest raczej wyrazem niedorozwoju ekonomicznego tych większych organizmów, gdyż zmniejszonym wydatkom produktywnym odpowiadają tu zmniejszone również przychody. Oszczędności na dokupnie inwentarza, nawozu, na robociznie, wogóle kapitale obiegowym etc., mszczą się na gospodarstwie większym, są one koniecznym skutkiem braku robocizny i odłożenia i co jest w związku z tem niedorozwoju zwłaszcza gałęzi hodowlanej na terenie tych gospodarstw, a nie dowodem jakiejś specjalnej zdolności tych organizmów do taniej produkcji.

Interesujące jest porównanie leżących w tych samych warunkach ekonomicznych gospodarstw parcelowych z drobnymi, pod względem wydajności przychodów brutto i netto. Z cyfr przeciętnych wiemy, że gospodarstwa parcelowe stoją na czele, jeśli chodzi o przychody brutto, natomiast w zyskach czystych (poza hodowlą bydła) ustępują gospodarstwom drobnym. Inaczej nieco przedstawia się rzecz przy bliższej analizie gospodarstw, leżących w tych samych powiatach. Zaznaczyć należy, że gospodarstwa parcelowe leżące w powiatach podmiejskich, jak krakowskie i rzeszowskie, a zwłaszcza pierwsze, zbywające mleko in natura w mieście, są gospodarstwami zupełnie samodzielnymi, co się objawia przede wszystkim w tem, że nie dorabiają one zupełnie. Gospodarstwa te nawet mają wyższe przychody, niżli organizmy drobne, ale też i zyski czyste są w nich większe; oba organizmy, krakowski i rzeszowski należą właściwie pod względem rzeczowym do gospodarstw drobnych i samodzielnych i to świetnie prosperujących. Gospodarstwo 2¹/₂ morgowe w powiecie mościskim, które przewyższa 9 morgowe w przychodzie ogólnym, ma deficyt w roku budżetowym znaczny, mimo brak wszelkich nadzwyczajnych rozchodów, jest to gospodarstwo dorabiające w całej pełni. O gospodarstwie tem była mowa na swoim miejscu obszerniej.

Gospodarstwo ropczyckie obszaru 5 m. pomimo, że ustępuje 10 morgowemu w czystych zyskach ogólnych i gospodarczych, osiąga z hodowli bydła wyższe czyste zyski, niżli

⁵⁶⁾ Także dokupno drobniejszych narzędzi rolniczych, na które wydatkuje więcej gospodarstwo drobne.

gospodarstwo drobne. Jest to jednak tylko potwierdzeniem naszej reguły, gdyż równocześnie przychody z hodowli bydła są większe w gospodarstwie 5 m., niżli 10 m. Przychody zaś z hodowli bydła są większe w gospodarstwie 5 morgowem, niżli 10 m., nie dlatego, że pierwsze wydatkowało intensywniej w tej mierze, lecz ponieważ jest ono wyłącznie zwrócone ku hodowli bydła, podczas gdy gospodarstwo 10 morgowe utrzymuje pewną harmonię między obu typami gospodarki i osiąga przychody gotówkowe również z uprawy rolnej. Poza temi gospodarstwami, z których, jak widzieliśmy, niektóre są mimo obszar swój, nie sięgający 5 morgów, samodzielnie ekonomicznie, dzięki położeniu i warunkom zbytu, inne gospodarstwa parcelowe wykazują w czystych zyskach tendencję zniżkową, to znaczy gospodarstwa drobne, samodzielne przewyższają je podobnie, jak w przychodach, tak i w czystych zyskach wydatnie.

Występuje tu jednak na widownię zjawisko nowe. Gospodarstwa parcelowe ustępują znacznie wydatniej gospodarstw drobnym w zyskach czystych, niżli w przychodach brutto, tu niemal równie wysokich, czyli rozchody, między innymi koszta produkcji, maleją w gospodarstwach drobnych, rosnąc znakomicie w parcelowych. W gospodarstwach parcelowych wyższym rozchodom nie odpowiadają wyższe przychody, jak to widzieliśmy w innych grupach posiadania, owszem, pomimo znacznie wyższe rozchody ogólne i gospodarcze, oraz z hodowli bydła, mają gospodarstwa parcelowe przychody, jak widzieliśmy, na ogół niższe, niżli drobne i średnie. Stosuje się to przedewszystkiem do kosztów produkcji. Gospodarstwa parcelowe prowadzą gospodarkę nierównie drożej, niżli drobne i średnie, jest to jasne, jeśli się zważy, że te gospodarstwa produkują mało naturaliów ze względu na szczupły obszar ziemi, że muszą przeto dokupywać zasobów paszy, nasion, a nie mogąc utrzymać koni, muszą donajmować sprzężaju, że wreszcie tu, na tych skrawkach ziemi, dają się odczuć bardzo silnie opłaty prawne i podatki, koszta wysokie budynków, oraz narzędzi, że słowem organizmy te nie mogłyby wogóle prowadzić gospodarki bez deficytu, gdyby nie pieniądze z zewnątrz, z zarobków ubocznych zdobyte, którymi opędzają nadmierne w stosunku do obszaru, koszta produkcji. Wydatki te jednak są w części nieproduktywne, skoro nie wracają się w zwiększonych przychodach tak, jak się ma rzecz z gospodarstwami innych grup posiadania. Wiele z tych gospodarstw mimo dorobki uboczne pracuje z deficytem

(tak gospodarstwo mościńskie), inne nie wykazują wprawdzie deficytu, ale osiągają przychody i skromne czyste zyski kosztem produkcji niestosunkowo wysokim, marnującym się na zbyt szczupłej przestrzeni. Jeśli chodzi o zysk czysty ogólny z reguły jest on tu, albo bardzo niewielki, albo przechodzi zgoła w deficyt; jest to również jasne, jeśli się zważy, że wydatki osobisto-domowe licznej rodziny włościańskiej są tu bardzo wysokie w stosunku do obszaru, a to dlatego także, że gospodarstwo dokupuje środków żywności wobec braku dostatecznej ilości naturaliów, wyprodukowanych na własnej ziemi. Gospodarstwa te, zmusza przeto położenie ekonomiczne do intensywnych dorobków, które tembardziej przyczyniają się do pogorszenia i zaniedbania właściwej gospodarki rolnohodowlanej, a odbija się to nie tylko w rezultatach cyfrowych, ale i opisach gospodarstw, oraz uwagach referenta rolniczego, kwalifikującego nieraz te organizmy pod względem techniczno-rolniczym, jako wysoce zaniedbane („krowy, jako ogony“). Jeśli niektóre z ujemnych stron wogóle gospodarstw mniejszych, dzielą organizmy samodzielne drobne z parcelowemi (więc większe ciężary budynków, większe w stosunku do obszaru podatki itd.) to właśnie na terenie gospodarstw parcelowych odczuwać się daje w całej pełni zasadniczy moment, iż właściwa produkcja gospodarcza jest tu nieracjonalną ze względu na niestosunkowo drogie koszty produkcji, nie opłacające się tak, jakby wypadało wedle kalkulacji przedsiębiorczej, jak również uczuwa się w najściślejszym związku z tem, wagę momentu drugiego: dorabiania, konieczności pozagospodarskich pól zarobkowych, których zadaniem jest poprostu uwarunkować prowadzenie tej nierentownej gospodarki, pospłacanie jej deficytów, czasem nawet poczynienie pewnych wkładów w gospodarke, w inwentarzu zwłaszcza.

Gospodarstwa parcelowe więc, pomijając ich wyjątkowe położenie pod miastem i ośrodkami przemysłowymi, sprawiają wedle naszych materyałów nie tylko obniżenie przychodów brutto w porównaniu z gospodarstwami drobnymi i samodzielnymi, jak również średnimi, co ważne jest raczej ze stanowiska ogólnogospodarczego, ale także i obniżenie rentowności gospodarki rolnej, jako takiej, co wkracza w sferę prywatnoindywidualną podmiotu gospodarczego. Oba te momenty kwalifikują zarówno te organizmy, niestety niespełna połowę ogółu gospodarstw włościańskich u nas tworzące, jako pozbawione większego znaczenia gospodarczego, a owszem raczej ujemnie zaznaczające się w życiu ekonomicznym. Jest kwe-

stą inną o ogólnospołecznem znaczeniu, że żywiol chłopski, posiadający te drobne gospodarstwa zdradza wielką tężyznę ekonomiczną, skoro w tych ciężkich warunkach, w jakich się znajduje, wyrobił emigracyę, parcelacyę, handel młodem bydłem, niesłychanie szeroką skalę dorobków i cały ten zawikłany splot procesów ekonomicznych, które pozwoliły mu nie tylko utrzymać się na wsi, ale owszem tu i ówdzie zdobyć na wyraz prawdziwej ekspansyi. Z punktu jednak widzenia ekonomicznego, a o ten nam tu chodzi, stanowią gospodarstwa parcelowe raczej hamulec postępu; ślady tego widziliśmy niezawodnie i w naszym materyale tak cyfrowym, jakoteż i opisowo-informacyjnym⁵⁷⁾.

⁵⁷⁾ Jaskrawy obraz zaniedbania gospodarki na terenie organizmów parcelowych w Saksonii kreśli Hey. „In Bezug auf reichliche Düngung stehen die Bodenflächen der Parzellenbesitzer manchmal gegenüber dem Felde der grösseren Besitzer zurück. Dies trifft allerdings nur bei den Kleinbetrieben zu, welche viehlos wirtschaften. Derartige Betriebe suchen zwar durch Sammeln von Dünger auf den Strassen durch die Kinder, durch Ausstreuen von Asche, Kompostieren von Wirtschaftsabfällen und Erde u. s. w. die Fruchtbarkeit ihrer Stückchen zu erhalten, allein diese Stoffe können selten den wertvollen Stallmist der grösseren Wirtschaften ersetzen“, píše Hey w pracy: „Die Lage der Parzellenwirte in Sachsen, Tübingen“, 1903, str. 53. „Die Anforderungen welche eine Kuh, wenn sie gedeihen soll, an Stallung und Futter stellt, können in den Kleinwirtschaften sehr häufig nicht erfüllt werden. Der Nutzen der Rindviehhaltung ist daher sehr oft gering, ja die Tiere sind infolge der unzweckmässigen Haltung sehr oft Krankheiten ausgesetzt und die Gefahr des Verlustes ist gross. Kommt der Winter heran, dann beginnt für das arme, oft in einem leicht gebauten Stalle der Kälte ausgesetzte Rind, das schon während der guten Jahreszeit keine Luxuskonsumtion treiben konnte, die mehrere Monate dauernde Hungerperiode. Die wenigen erbauten Rüben, das bischen Heu sind bald verbraucht und gar bald muss sich das Tier mit kärglicher Strohnahrung, Hedespitzen und für das Rind wenig geeigneten Küchenabfällen begnügen. Der Nutzen, der von einer solchen unter den dürftigsten Verhältnissen eingeführten Kuhhaltung gezogen wird, ist daher der denkbar geringste“. Por. Hey: „Die Lage der Parzellenwirte in Sachsen“, Tübingen 1902, str. 65. Pomimo to jednak stwierdza Hey, że gospodarstwa parcelowe, które rozwinęły gałęź hodowlaną, osiągną lepsze rezultaty, niżli organizmy wielkokmiecie. „Wesentlich besser, als die viehlosen Betriebe stellen sich in Bezug auf die Düngung die viehhaltenden Kleinbetriebe, dort ist die zur Verfügung stehende Düngermenge sehr häufig verhältnismässig bedeutender, als in den grösseren Wirtschaften. Bei fast allen Parzellenbetrieben mit Viehhaltung ist der Düngungszustand des Feldes gut und es werden häufig Erträge erzielt, welche die des Grossbauerguts übertreffen“.

ZAKOŃCZENIE.

Przyczyny wyższości ekonomicznej gospodarstw drobnych. (Krótki rzut oka na materiały dotychczasowy).

Najżywotniejszą formą własności są gospodarstwa samodzielne drobne, ku granicy 10 m. (od 5—10 m., i od 10—15 m.), które przewyższają gospodarstwa większe od 20 m. począwszy, (zwłaszcza od 25 m. wyżej) tak w przychodach, jak i zyskach czystych wszelkich kategorii. Stosunek tych czystych zysków do przychodów jest tego rodzaju, iż wraz ze wzrostem pierwszych rosną i drugie, przyczem dadzą się nawet uchwycić tendencje proporcjonalnej równoległości w tej mierze. Gospodarstwa drobne zawdzięczają swe powodzenie ekonomiczne, więc wzrost przychodów i zysków czystych, pozycji rozchodów, w szczególności kosztów produkcyi, które tu na terenie tych drobnych organizmów wyzyskane doskonale, dzięki dostatecznej robociznie i zapasom gotówki obrotowej (z zarobków ubocznych także, o ile te są trzymane w nieszkodliwych granicach), wracają się sownie w zwiększonych przychodach, nierzadko nawet w wyższe wartości (w inwentarzu i t. p.). Czynnikiem zasadniczej natury jest tu robocizna równie obfita, jak i w jakości nieporównana, bo rodzinna, widzieliśmy bowiem, że tam, gdzie z jakichkolwiek powodów, a zwłaszcza dorabiania ubocznego, tych sił rodzinnych było mniej w stosunku do napięcia intensywności gospodarki, tam wszędzie gospodarstwa drobne osiągały rezultaty nierównie gorsze, choć w porównaniu z większemi i tu często dobre. Widzieliśmy również, że te nieliczne gospodarstwa większe, które miały z jakichkolwiek powodów podostatkem robocizny (np. jasielskie) wykazywały tak obiektywnie, jak i w porównaniu z gospodarstwami drobnemi bardzo dodatnie rezultaty. Materiały wyżej przedstawiony uprawnia nas do wniosku, który nadto opieramy na materiałach, obejmujących wszystkie gospodarstwa chłopskie w Galicyi (spis przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902), iż robocizna jest główną przyczyną rozwoju gospodarstw drobnych, w stosunku do innych kategorii własności, a zwłaszcza średnich i większych i że przeciwnie niedorozwój tych ostatnich gospodarstw ściśle się łączy z niedorozwojem robocizny, stanowiącej na terenie wielkokmiecy prawdziwą kwestyę, jeśli nie bytu, to dalszego postępu. Z tą robocizną łączy się, jak zobaczymy później, odłужenie na terenie większych gospodarstw chłopskich nie tyle ilościowo

wyższe, ile oddziaływujące ujemniej na tok gospodarki, niżli wśród organizmów drobnych, a to ze względu na niższe przychody w gospodarstwach większych, także z poza gospodarstwa (zarobki uboczne) płynące. Gospodarstwa parcelowe poza dystryktami podmiejskimi i fabrycznymi, gdzie wchodziły one do rzędu gospodarstw samodzielnych, ustępowały drobnym a nawet i wielkochłopskim tak w przychodach, jak i czystych zyskach wszelkiego rodzaju, ale zwłaszcza w przychodach i zyskach gospodarczych. Gospodarstwa te operują bardzo znacznymi w stosunku do obszaru kosztami produkcji, lecz koszta te, gdzieindziej na terenie np. drobnych gospodarstw tak ekonomicznie wyzyskane, tu nie opłacają się dla zbyt małego obszaru, obciążając nadmiernie te skrawki gruntowe, dorabiające intensywnie. Ów dorobek uboczny stanowi tu podstawę bytu tych gospodarstw parcelowych, tak osobisto-domowego, jak i gospodarczego, obie bowiem sfery odbierają wydatne zasiłki z zarobków ubocznych, pozagospodarskich. Te zarobki jednak, w miarę, im są wyższe, pochłaniają siły i zainteresowanie, zwłaszcza głowy rodziny (tak w rzemiośle, handlu) sprawiając w rezultacie często mszczące się fatalnie na gospodarce obniżenie ilości i jakości robocizny rodzinnej. Gospodarstwa te często wykazują deficyt we wszystkich gałęziach gospodarki i dochodów, a w każdym razie wahają się, już doliczając zarobki, między stanem zupełnego ubóstwa, a stanem, gdzie zaledwie starczy na wyżywienie rodziny. O postępie gospodarczym mowy tu być nie może, jedynie skala rozlicznych dorobków umożliwia tu egzystencję, często na skutek silniejszego, jednorazowego przypływu gotówki (np. z Ameryki) zmienianą na lepsze wskutek dokupna ziemi i powiększenia warsztatu pracy. Organizmy te mimo skądinąd świetne warunki robocizny, nie mogą jej wykorzystać należycie dla swego gospodarstwa, zbyt drobnego, by zająć ją w zupełności, zmuszone więc do używania tej robocizny poza gospodarstwem, używają jej tak intensywnie, że w rezultacie gospodarstwo często cierpi na brak robocizny. I tu więc na tych skrawkach drobnych, niedorozwój robocizny jest często przyczyną, między innymi, zastoju owych gospodarstw, tak ważną odgrywających rolę w życiu gospodarczo-społecznem wsi naszej.

Ze stanowiska więc ogólnogospodarczego, produkcji narodowej reprezentują drobne i średnie formy gospodarcze większą wartość, niżli gospodarstwa większe, dostarczają bowiem na targ więcej i o wyższej wartości pieniężnej, przycho-

dów brutto, niżli te ostatnie. Ma ten proces znamię trwałości dlatego, że równocześnie i zyski czyste, ów prywatno-przedsiębiorczy bodziec wszelkiej działalności ekonomicznej, rosna wraz ze zmniejszeniem się obszaru własności chłopskiej aż do granicy samodzielności, skąd poczynają maleć. Własność drobną skłania właśnie ten prywatno-przedsiębiorczy punkt widzenia, więc nadzieja większych zysków, przy sprzyjających zresztą warunkach (robocizna, kapitał obiegowy etc.) do wzmożenia intensywności gospodarki, co przy należytej tu organizacyi robocizny wraca się sownie w zwiększonych przychodach. Gospodarstwa większe nie mogą rozwinąć podobnej działalności, brak im bowiem sił roboczych, które są nadto coraz droższe, gospodarstwa te zaś są nietylko ubogie w czynnik pracy, ale i w kapitały obiegowe, co hamuje tu w porównaniu z gospodarstwami drobnymi intensywniejszy postęp gospodarczy.

Kwestyą rolną zajęliśmy się obszernie w tomie I., przejdziemy więc z kolei rzeczy ku rozważaniu czynnika niemniej ważnego, bo zapasów gotówkowych, służących produkcji, więc tak zwanego kapitału obiegowego w związku z odłużeniem.

CZĘŚĆ PIĄTA.

ODŁUŻENIE I JEGO WPŁYW EKONOMICZNY NA POSZCZEGÓLNE KATEGORIE WŁASNOŚCI WŁOŚCIAŃSKIEJ.

R O Z D Z I A Ł I.

TRUDNOŚCI METODYCZNE.

We wstępie ogólnym wspomnieliśmy, że przeważna część ekonomistów i rolników bada gospodarstwa ziemskie w ich rezultatach bez względu na obciążenie spłatami kredytu nabywczego, (a o tę stronę odłuzenia nam głównie tu chodzi), że czysty zysk gospodarczy jest wedle nich obliczony bez względu na ciężary kredytu, co umożliwi ujęcie gospodarstwa w jego obiektywnej stronie, niezależnie od niejako subiektywnej, którą tworzy dochód podmiotu gospodarczego po potrąceniu procentów i amortyzacji długów przez niego zaciągniętych. Obciążenie jednak długami danej jednostki gospodarczej nie tylko zmniejsza dochód osobisty właściciela, czy podmiotu gospodarczego, lecz nadto wywiera wpływ bardzo wydatny, a ujemny na obiektywną stronę samej gospodarki, która w razie nadmiernego odłuzenia, cierpi wielce z powodu braku gotówki na cele inwestycyjne, na wydatki produkcyjne, wracające się w przychodach, co się odbija przede wszystkim w gałęzi hodowlanej, wymagającej znacznych wkładów. Badanie więc gospodarstw włościańskich pod względem odłuzenia równie odnosi się do samego gospodarstwa i jego warunków rozwoju, jak i osobistej sfery podmiotu gospodarczego. Niestety materiały kwestyionaryusza T. K. R. nie są w tej mierze wyczerpujące¹⁾. Przyczyną tego stanu

¹⁾ Braki współczesnej statystyki odłuzenia wogóle ujmując teoretycznie ze specjalnym uwzględnieniem stosunków austriackich praca Dr. Hermana v. Schullern Schrattenhofena p. t.: „Bemerkungen über die Aufgaben der Hypothekarstatistik (w „Statistische Monatschrift“ 1914, Berno XIX rok, listopad). O celach statystyki odłuzenia pisze ten autor: „Die Hypothekarstatistik soll uns darüber belehren, welche Lasten der

rzeczy była okoliczność, że sfery włościańskie często niechętnie wypełniały rubrykę odłużenia, w skądinąd bardzo sumiennie zestawionym opisie gospodarstwa i wykazie przychodów i rozchodów. Jest to jasne, jeśli się weźmie pod uwagę stan publicznego zaufania u naszych mas włościańskich, wysoce nieufnych wobec każdego, kto stara się wglądnać bliżej w stosunki kredytowe, zawsze tu jeszcze osłonięte tajemnicą. W kwestyi samej gospodarki, jej strony techniczno-rolnej, jak również ekonomicznej, więc przychodów i rozchodów, nie szczędzono szczegółów i nie ukrywano na ogół prawdziwego stanu rzeczy, chłopi bowiem wiedzieli, że piszą do T. K. R., więc do fachowców, inspektorów-rolników, którzy nadto gospodarstwa te w znacznej części zwiedzili osobiście. Przychody raczej już tu i ówdzie choć zupełnie wyjątkowo przesadzono, by przedstawić się w lepszym świetle, lecz nigdy nie liczono ich za nisko. Przeciwnie, w odłużeniu chłopi mieli — zdaje się — nieufność, czy nie będzie wyzyskaną szczerłość na ich niekorzyść, zwłaszcza jeśli chodzi o udzielenie dalszego kredytu w instytucjach publicznego charakteru. Stąd częste w odpowiedniej rubryce odpowiedzi: „długi są“²⁾, bez bliższego oznaczenia tychże w ilości i warunkach. Wypadków takich jest 8 w naszych gospodarstwach. Ponadto w układzie kwestyionariusza popełniono, jeśli chodzi o rubrykę odłużenia, błąd, skoro nie zróżnicowano między kredytem osobistym a hipotecznym, nie sprecyzowano warunków i czasu spłaty, oraz wpłat, jak również źródeł kredytowych. Snać, Zarząd kółek rolniczych czuł sam, że uderza w strunę słabą mas włościańskich i nie chcąc budzić w tak nieufnym materiale włościańskim dalszych wątpliwości i podejrzeń, zrezygnował w tej mierze ze szczegółów i dokładności, pozostawiając te momenty dobrej woli członków T. K. R. Rzeczywiście w znacznej ilości przypadków nie zawiodła ona, jak świadczą nasze tablice statystyczne, które ujmują na podstawie danych w ma-

Immobilienbesitz aus dem Titel der Verschuldung trägt und wie diese Lasten und deren Folgen sich zu seinem objektiven Werte und Ertrage verhalten. Nebenbei müsste aber ein Ueberblick über die Ursachen der Verschuldung, über ihre Quellen, über ihre juristischen Formen, ihre Verteilung nach dem Berufe der Besitzer, nach der Zweckbestimmung und wirtschaftlichen Bedeutung der Realitäten, nach eigenen Grössenklassen und über gewisse Wirkungen der Hypotheken zur Verfügung stehen, ebenso ein Einblick in ihre quantitative Entwicklung in allen diesen Richtungen“, str. 562.

²⁾ Lub: „długi to mam“ etc.

teryale T. K. R. stan odłużenia: wiele gospodarstw podało swe długi z równą wiernością, jak i szczerością, w niewielu jednak wypadkach długi liczone zdają się nam być za niskie z powodów dopiero co wyżej wyrażonych. W kilku wypadkach chłop zadowolił się, podaniem kwot długów hipotecznych bez osobistych lub przeciwnie wyjął tylko te ostatnie, co prawda nieraz wydatnie przewyższające swą wysokością pozycye długów hipotecznych w gospodarstwie włościańskim. Jest ciekawe, że kwestya odłużenia jest traktowaną po macoszemu we wszystkich niemal pracach, zajmujących się stosunkiem poszczególnych kategorii posiadania ziemskiego, które cytowaliśmy niejednokrotnie w tekście, z przyczyn dopiero co naprowadzonych odnośnie do naszych materiałów. W pracach Stumpfego, Auhagena, Klawkiego, Keupa, Mühlerra, Kahldena, Wilmsa etc. nie napotykamy zupełnie danych odnośnie do odłużenia³⁾.

Kwestya odłużenia, traktowana wedle poszczególnych grup posiadania ziemskiego, jest dotąd mało zbadaną monograficznie. Jeśli chodzi o nasze stosunki, nie mamy dotąd statystyki odłużenia hipotecznego, tem bardziej ogólnego, wedle poszczególnych grup własności ziemskiej, jest to fatalne w porównaniu np. ze stosunkami niemieckimi, gdzie znane pomnikowe wydawnictwo urzędowe w Prusiech, jaknajdokładniej ujęło tę kwestyę, wedle kategorii czystego przychodu katastralnego, odpowiadających poszczególnym grupom obszarowym własności ziemskiej⁴⁾. Z naszych materiałów przypuścić by raczej należało, iż kwestya odłużenia nie jest jednym z momentów, przywiązanych mniej lub więcej ściśle do pewnych kategorii posiadania chłopskiego, a raczej będą-

³⁾ Hoch pisze co następuje w tej kwestyi: „Ueber die Verschuldung oder doch die Höhe der eingetragenen Schulden richtige Angaben zu erhalten, war weder durch das Grossherz. Hypothekenamt, noch durch das Steuerkommissariat möglich. Die Eintragungen auf dem Hypothekenamt sind nicht zutreffend, weil z. B. Kaufschillinge nur in den allerseltensten Fällen gelöscht werden. Die auf dem Steuerkommissariat angegebenen Realschulden konnten auch nicht als Grundlage benutzt werden, denn die Angabe derselben ist aus verschiedenen Ursachen ganz ungenau. Ein von mir unternommener Versuch, die Verschuldung durch Umfrage bei den einzelnen Besitzern festzustellen blieb erfolglos“ Por. Dr. Hoch: „Zur Frage der Konkurrenzfähigkeit von Gross-, Mittel- und Kleinbetrieb in der Landwirtschaft“, Thiels'a Landw. Jahrbücher XXXVI. tom, str. 49.

⁴⁾ Por. „Preussische Statistik“ tom 191. „Die ländliche Verschuldung“ 1902, dwa tomy.

cych w związku z ugrupowaniem gospodarstw chłopskich wedle kategorii obszaru. Pewne kategorie gospodarstw nie są z natury rzeczy bardziej predystynowane i sposobne pod ciężary kredytu⁵⁾, zwłaszcza nabywczego, od innych grup w tem słowa rozumieniu, iżby położenie gospodarcze, warunki i rezultaty zmuszały je do zaciągnięcia długów w intensywniejszym stopniu od pozostałych grup posiadania. Wedle materiałów T. K. R., przeglądając niezwykle zmienne pozycye odłuzenia u poszczególnych gospodarstw pewnej kategorii, leżących nawet w tych samych warunkach ekonomicznych, przyjść należałoby do wniosku, iż fakt większego lub mniejszego odłuzenia jest do pewnego stopnia przypadkowy, zależny od tego, czy pewne gospodarstwo powstało z podziału ojcowizny na części, (także przy zamążpójściu córek i małżeństwie synów), czy owszem na skutek dokupna ziemi na parcelacyi, u sąsiadów etc., czy najczęściej, skutkiem połączenia tych obu czynników i stosunku ich wzajemnego do siebie (przewaga kredytu nabywczego, czy kapitału własnego).

Jeśli jednak sam fakt odłuzenia był niezależny od pewnego stopnia od kategorii posiadania, a raczej, jak się przekonamy tylko nieznaczne i słabe dadzą się w tej mierze uchwycić tendencje, to przeciwnie niewątpliwie dał się uchwycić moment drugi, mianowicie skutek oddziaływania tego odłuzenia na poszczególne kategorie własności chłopskiej wobec tego, że znaleźmy wszak siłę dochodową tych gospodarstw, każdego z osobna i powiązanych w grupy posiadania. Nie sam fakt więc odłuzenia był tu rozstrzygający, zbyt zmienny, by się można pokusić o ustalenie niewątpliwych tendencji, lecz stosunek odłuzenia do wydajności dochodowej, który różnie wypaść musiał w poszczególnych gru-

⁵⁾ Tak samo w stosunkach niemieckich. „Die zwerg-, mittel- und grossbauerlichen Betriebe sind alle im Verhältnis zum Gutswerte ziemlich gleichmässig verschuldet, höchstens kann man vielleicht sagen, dass die Stellen von 10—20 ha am ungünstigsten stehen“ — czytamy w wydawnictwie tow. „Verein für Sozialpolitik“ str. 400. „Preisbewegung landw. Güter in einigen Teilen Bayerns während der Jahre 1900 bis 1910“. Duncker Humboldt, Monachium 1914, tom 148. „Schriften des Vereins für Sozialpolitik“.

pach posiadania chłopskiego, w miarę jak różne były w tych grupach przychody gotówkowe i czyste zyski. Nadto dał się uchwycić również obiektywny w danym gospodarstwie wpływ większego lub mniejszego odłużenia na tok gospodarki, na co wskazywaliśmy w ciekawszych wypadkach, przy porównaniu tych gospodarstw różnej kategorii, które leżały w tych samych powiatach. Zazwyczaj gospodarstwa odłużone silniej, wykazywały tam bardzo niskie rozchody produkcyjne, co się odbijało fatalnie na rezultatach, skoro widzieliśmy, że od tych rozchodów gospodarczych, tworzących kapitał obiegowy, zależały przychody i zyski czyste, że dalej to odłużenie wpływało bardzo wydatnie na ścieśnienie potrzeb osobistych, celem zdobycia większego czystego zysku ogólnego. To są wytyczne, które dadzą się w kwestyi odłużenia ująć na podstawie naszych materyałów, przejdziemy więc do nich, mając wzgląd raczej na obiektywną stronę zjawiska, więc związek z gospodarstwem, niżli subiektywną więc związek z osobą podmiotu gospodarczego, która niewątpliwie, jeśli chodzi o długi natury osobistej, jest rozstrzygająca.

R O Z D Z I A Ł I I.

PRZYCZYNY ODŁUŻENIA GOSPODARSTW WŁOŚCIAŃSKICH RÓŻNEJ KATEGORII POSIADANIA.

(Działy fizyczne gospodarstw większych, wzrastanie gospodarstw drobnych i parcelowych do rzędu większych drogą dokupna ziemi, jako czynnik wpływający na odłużenie).

Cyfry przeciętne odłużenia wedle poszczególnych kategorii wykazują, iż gospodarstwa drobne od 5 do 10 i od 10 do 15 morgów mają w stosunku do obszaru nieledwie ten sam stopień odłużenia. Również zbliżone cyfry przeciętnego odłużenia wykazują gospodarstwa od 15 do 20 i od 20 morgów wyżej⁶⁾. Cyfry te świadczą, że odłużenie gospodarstw większych i średnich ku granicy 20 m. jest znacznie większe, niżli gospodarstw drobnych. Gospodarstwa parcelowe, niestety nie nadają się do porównania; tylko trzy z nich, z tego 2 wysoko odłużone dały dokładne odpowiedzi, inne zadowolily się lakonicznem: „długi są“ bez bliższego ich oznaczenia. Gospodar-

⁶⁾ Gospodarstwa od 25 m. wyżej wykazują znacznie wyższe odłużenie, niżli gospodarstwa do 25 m.

stwa większe nietylko wykazują w stosunku do obszaru większe obciążenie, jak świadczą o tem cyfry przeciętne, ale nadto mają one mniej gospodarstw nieobciążonych, niżli gospodarstwa drobne. I tak wśród gospodarstw drobnych od 5—10 m. 8 podało wyraźnie, że są nieobciążone długami, nadto co do 7 brak odpowiedzi dokładniejszych; wśród tych 7 cztery gospodarstwa zeznały ogólnikowo, że „długi są“. Nie jest więc wykluczone, że 3 są również nieobciążone. Wśród gospodarstw od 10—15 m. 9 gospodarstw jest nieobciążonych; 1 tylko podało ogólnikowo, że „długi są“ bez bliższego ich sprecyzowania. Razem na 53 gospodarstw drobnych do 15 m., 17 do 21, więc 32.20% do 39.62% nie było obciążonych zupełnie długami ani hipotecznymi ani personalnymi. Na 13 gospodarstw średnich od 15 do 20 m. 3 nie były obciążone długami; stanowi to 23%. Wreszcie wśród 17 gospodarstw od 20 m. wyżej, 4-ry więc 23.52% nie były również obciążone długami. Dodać należy, że dwóch gospodarstw większych nie wciągnięto do tabel, mianowicie gospodarstwa bielskiego i tarnopolskiego, które obciążone są długami. Doliczając te gospodarstwa otrzymamy zamiast 23.52% tylko 21.05%.

Okazuje się stąd, że wśród gospodarstw drobnych znaczniejszy jest procent nieobciążonych długami, niżli wśród gospodarstw średnich i większych (chłopskich⁷⁾). Ponadto zaznaczyć należy, że ekonomiczne znaczenie obciążenia gospodarstw różnej kategorii posiadania, musi być rozważane w ścisłym uwzględnieniu wartości owych gospodarstw, gdyż jedynie wówczas można mówić o stosunku odłuzenia do wydajności, z jaką zdolne są wytrzymać pewne stopnie obciążenia pewne kategorie własności. Wedle naszych materiałów, przeciętna wartość kapitału ziemi i budynków malała i to zna-

⁷⁾ Bujak pisze o stosunkach w Maszkienicach:

„Jeśli uwzględnimy rozmiary gospodarstw, to najwięcej zadłużonych miała grupa gospodarstw 2—4 morgowych mianowicie 35, a następnie grupa 4—6 morgowa, mianowicie 29, razem 64. W liczbie gospodarstw obu tych kategorii wielkości zadłużone stanowią prawie połowę, mianowicie po 48.5%. W grupie gospodarstw 6—8 i 8—10 morgowych zadłużone stanowią niewiele więcej, jak trzecią część, gdy wśród gospodarstw większych, począwszy od 10 morgowych, zadłużone stanowią $\frac{2}{5}$. Najmniej są zadłużone gospodarstwa nie dochodzące do 2 morgów, bo tylko $\frac{1}{5}$. Jeżeli nie będziemy brać pod uwagę tych najmniejszych gospodarstw, jako mało zdolnych do kredytu, to musimy skonstatować największą siłę żywotną i samodzielność u gospodarstw 6—10 morgowych, co już podnosiliśmy i poprzednio“.

cznie ze wzrostem obszaru pomijając gospodarstwa parcelowe. Najmniejszą wartość ziemi i budynków na 1 ha wykazują gospodarstwa od 20 m. wyżej. Na tem dopiero tle uwydatnia się jasno wyższe odłużenie gospodarstw większych. Nasze większe gospodarstwa, nawet gdyby miały ilościowo na 1 ha mniejsze odłużenie, niżli drobne, to w stosunku do wartości kapitału mogłyby być mimo to więcej odłużone, niżli te ostatnie⁸⁾.

⁸⁾ Wedle najnowszej statystyki dla niektórych części Bawaryi, wydanej przez Two polityki socyalnej w r. 1914, odłużenie gospodarstw średnich i wielkokmiecych maleje wprawdzie na 1 ha ze wzrostem obszaru, lecz równocześnie ceny za ziemię (za 1 ha) rosna wydatnie wraz z maleniem obszaru tak, iż uwzględniając stosunek odłużenia do wartości ziemi i budynków, różnice między poszczególnymi kategoriami posiadania w odłużeniu nikną, a własność od 10 do 20 ha okazuje się nawet najwyżej odłużoną.

Oto cyfry odnośne:

Tablica 1.

Przeciętne odłużenie:

Gospodarstw odłużonych	Wszystkich gospodarstw odłużonych i nieodłużonych	Wszystkich gospodarstw na 1 ha	Gospodarstw nieodłużonych było	Obszar gospodarstw w ha
w stosunku do wartości w %	w Mk (cyfry indeksowe)	wobec 100 Mk w 1900 roku		
1900 63	50	27200	6	
1905 65	46	44350	7	0—0.1
1910 63	59	43950	3	
1900 76	47	4601	6	
1905 67	56	8565	2	0.1—0.5
1910 72	63	7895	3	
1900 70	66	1992	2	
1905 68	64	1539	2	0.5—2
1910 71	67	2522	2	
1900 65	60	794	2	
1905 65	59	859	4	2—5
1910 66	66	1360	3	
1900 61	59	738	1	
1905 61	61	688	—	5—10
1910 64	64	976	—	
1900 67	64	648	1	
1905 87	83	821	1	10—20
1910 78	78	920	—	
1900 50	44	397	2	
1905 80	80	771	—	20—50
1910 69	69	847	—	

Wedle „Preisbewegung landw. Güter in einigen Teilen Bayerns während der Jahre 1900 bis 1910“. Lipsk 1914. „Schriften des Vereins für Sozialpolitik“ 148 tom. Dr. Jörgen Hausen. Bodenpreise, Eigentumswechsel und Grundverschuldung. Art des Besitzwechsels: Kauf. str. 311 do 686.

O bardzo znacznem obciążeniu chłopskich gospodarstw większych świadczy proces ich powstawania także i wedle naszych materyałów. Gospodarstwo jasielskie 26 morgowe powstało w sposób następujący. Gospodarz odziedziczył 9 m., resztę kupował po kawałku, na parcelacyi kupił ostatnio, już jako średni chłop 9 m. Gospodarstwo jest obciążone znacznie, wiemy jednak, iż dzięki świetnym warunkom robocizny osiąga ono bardzo pomyślne rezultaty ekonomiczne. Właściciel gospodarstwa wielickiego obszaru 28¹/₂ m. odziedziczył po ojcu 2 i ¹/₂ m., za żoną wziął w r. 1885 1¹/₂ m., resztę dokupywał zwolna w drobnych i większych kompleksach „z pracy rąk” jak pisze gospodarz. Obecnie cięży stosunkowo szczupły dług (1000 K) na gospodarstwie, osiagajacem, jak wiemy, bardzo niewydatne rezultaty (z bydła 198 K, ze świń 300 K, ze zboża 20 K przychodu). Znac jednak ujemne ślady dawnego nadmiernego odłużenia i tu niezwykle niskiej robocizny (jedna d o r o sła siła rodzinna). Właściciel 34-morgowego gospodarstwa w Rzeszowskiem odziedziczył 10 m., resztę dokupił i dostał za żoną w posagu. Obciążenie tu bardzo wysokie, na skutek tego gospodarstwo mimo świetne warunki zbytu nie wyzyskuje danych, sprzedaje paszę za 520 K, choć na ogół nie należy do zaniedbanych. Właściciel gospodarstwa 31 morgowego w Bielskiem odziedziczył 13 m. po ojcu, resztę dostał za żoną

Tablica 2.

Ceny za ziemię w przecięciu przy kupnie.

Za 1 ha w markach. Ceny indeksowe. Obszar w ha

1900	49500	100	0—0.1
1905	93550	181	
1910	82500	159	
1900	13480	100	0.1—0.5
1905	13610	123	
1910	16400	148	
1900	2765	100	0.5—2
1905	2590	96	
1910	3760	139	
1900	1204	100	2—5
1905	1508	112	
1910	2132	158	
1900	1251	100	5—10
1905	1356	122	
1910	1610	131	
1900	1115	100	10—20
1905	1056	95	
1910	1366	122	20—50
1900	960	100	ponad 50
1905	938	98	
1910	1175	123	

i dokupił, gospodarstwo to dorabia, jak wiemy, bardzo intensywnie i jest pod względem gospodarczym zupełnie nie wyzyskane, mimo świetne warunki zbytu. Właściciel gospodarstwa 29 morgowego w Rzeszowskim odziedziczył 15 m., resztę dokupił na parcelacyi i u sąsiadów (za żoną otrzymał właściciel trochę gotówki a nie grunt). Gospodarz sam pisze: „że krów ma za mało“; z bydła osiąga zaledwie 243 K. Obecnie odłużenie już mniejsze, ale poprzednie wyższe odbiło się niekorzystnie na gospodarce. Właściciel gospodarstwa 36 morgowego w Rzeszowskim otrzymał za żoną 12 m. i 3 krowy, od ojca w spadku 2 m., 2 krowy i konia, resztę tj. 22 m. dokupił za własne oszczędności i dochody. Odłużenie jest tu znaczne, łągodzi je znakomite wyposażenie w robociznę (5 sił), dzięki czemu gospodarstwo to przy sprzyjających warunkach zbytu nie należy do bardziej zaniedbanych. Gospodarz w Łańcuckim 21 morgowy odziedziczył $5\frac{1}{2}$ m., w posagu otrzymał $3\frac{1}{2}$ m., spłacił czyli kupił od siostry 5 m, 4 m. nabył na parcelacyi, resztę u sąsiadów. Obecnie gospodarstwo nie ma długów, gdyż są spłacone; wiemy jednak, że odbiło się to fatalnie na gospodarce, prowadzonej ekstenzywnie (z bydła zaledwie 200 K, ze świń 126 K, 3 krowy w inwentarzu), skoro brak było pieniędzy na wkłady i wydatki produkcyjne. Nie pomogła tu nawet wysoka robocizna rodzinna, bo z 5 sił rodzinnych złożona, gospodarstwo wyczerpane jest zupełnie na skutek ciężarów kredytu nabywczego. W gospodarstwie obszaru 23 m. w powiecie dąbrowskim odziedziczył właściciel 10 m., za żoną wziął w posagu $4\frac{1}{2}$, resztę dokupywał zwolna. Gospodarstwo bardzo zaniedbane, skoro ogólny przychód wynosi zaledwie 831 K, w tem 84 K z bydła, 330 K ze świń. Krów zaledwie 4-ry. Dług obecnie jest jeszcze znaczny w stosunku do przychodów (132 K raty na 179 K czystego zysku ogólnego). Nieobjęte naszymi zestawieniami dla braku wykazu wydatków i dochodów, gospodarstwo tarnopolskie obszaru $31\frac{1}{2}$ m. powstało z odziedziczenia 7 m., zakupna na parcelacyi 3 m., resztę dokupił właściciel zwolna otrzymawszy również znaczną część obszaru za żoną.

Gospodarstwo to trzyma zaledwie 2 krowy i jałówkę, oraz 4 świnię. Właściciel gospodarstwa w pow. skałackim obszaru 23 m. kupił sześć m. na parcelacyi za 6000 K, kupił 8 morgów przed parcelacją, resztę odziedziczył i wziął za żoną w posagu. W rozchodach figuruje prócz tego 1100 K na dokupno ziemi w roku budżetowym. Gałęź hodowlana niewyzyskana,

ze świń zaledwie 195 K, ze zboża 1314 K; mimo czarnoziem podolski rezultaty skromne.

Gospodarstwo 33¹/₂ morgowe w Strzyżowskiem, które nie wymieniło pozycyi długów, zostało niedawno w części zakupione na parcelacyi, więc, jak opis stwierdza, ciężą bardzo wielkie długi na gospodarstwie. Stąd gospodarz sam uznaje, że inwentarz jest niedostateczny, obejmuje zaledwie 3 krowy i 2 jałówki. Przychody bardzo skromne, obornik szczupły, wydatki inwestycyjne drobne, słowem gospodarstwo w zastoju, mimo dość obfitą robociznę. Gospodarstwo wadowickie ma olbrzymi dług, bo 21.000 K; do 18 morgów dokupiono w 1910 r. 14 m. Gospodarstwo to znamy z poprzedniego opisu, jest ono dorabiające i zaniedbane w całym słowa znaczeniu, skoro zmuszone jest oddzierżawiać spory szmat ziemi. Wreszcie gospodarstwo tarnowskie obszaru 29 m. ma około 15.000 K długu (900 K spłaty hipotecznej). Gospodarz sam pisze w opisie: „że należałoby podnieść chów bydła (zaledwie 350 K przychodu z tej gałęzi), lecz przeszkodą w tem jest brak gotówki i brak robotnika“. Właściciel boleje, że nie ma funduszków na maszynę do siania. W każdej gałęzi gospodarki znać ujemny wpływ zbytnich ciężarów kredytu nabywczego, dzięki czemu nie ma za co kupić krowy i maszyny rolniczej.

Z szczegółowego przeglądu większych gospodarstw okazuje się, że bardzo znaczna ich większość powstała drogą dokupna i „przyżenku“, nieraz z kilkumorgowych części spadkowych, odziedziczonych po rodzicach. Mamy tu raczej do czynienia z objawem niezwykle silnej ekspansyi drobnych i średnich gospodarstw, które potrafiły wzbić się do rzędu większych organizmów chłopskich w ciągu lat kilkunastu, niżli z zachowaniem się, w nieuszczuplonym obszarze, tych większych gospodarstw lub powstawaniem ich, drogą rozpadania się na części, prawdziwie wielkokmiecych gospodarstw. Gospodarstwa większe powstają u nas nie z rozpadnięcia się jeszcze większych jednostek gospodarczych (60—80 morgowych), wielkokmiecych w zachodnio-europejskim słowa znaczeniu, na części fizyczne, gdyż tych gospodarstw już prawie nie ma w Galicyi, proces rozpadania się ich jest już ukończony, jak świadczą o tem cyfry ustroju własności chłopskiej⁹⁾, lecz najczęściej z wybicia się gospodarstw drobnych i średnich w sze-

⁹⁾ Wśród własności od 20 do 100 ha figurują u nas przeważnie folwarki plebańskie, reszty folwarczne, spekulacyjne majątki przeznaczone na parcelację i t. d.

regu lat, przy ciężkiej pracy, do rzędu większych organizmów rolnych, drogą zakupną ziemi na parcelacyi, licytacyach, z wolnej ręki etc., a także i z wyjątkowo przeprowadzonej zasady jednostkowego objęcia spadku¹⁰⁾. Poza tem dzięki posagom córek włościańskich w ziemi zwiększa się obszar gospodarstw wszelkich kategorii, a więc i większych. Ten proces jednak powstania tych ostatnich przesądza o znacznem odłużeniu gospodarstw średnich i wielkocłopskich w porównaniu z gospodarstwami drobnymi. Te ostatnie bowiem powstają w znacznej części z rozpadania się gospodarstw o większym obszarze ziemi, niekoniecznie nawet gospodarstw wyższych kategorii.

Część dziedziczna i w posagu przez żonę wniesiona stanowi zasadniczą podstawę rozwoju gospodarstw drobnych, a to dlatego, że u nas na ogół jest jeszcze sporo gospodarstw drobnych i średnich, których dzielenie, wedle wyobrażeń chłopów¹¹⁾, zwłaszcza spadkobierców i zakładających gospodarstwa synów lub wychodzących za mąż córek, bynajmniej nie jest nieracjonalne. Różnica między gospodarstwami większemi, a drobnymi w tej mierze leży głównie w tem, że pierwsze nie mają już prawie wśród organizmów chłopskich większych od siebie obszarem jednostek gospodarczych, skądby czerpać mogły sukurs, tak iż gros tych większych organizmów tworzy się obecnie u nas drogą zakupną ziemi folwarcznej na parcelacyi, a drugie tj. najdrobniejsze i drobne mają nad sobą stosunkowo bogatą ilość gospodarstw o obszarze większym, z których czerpią sukurs równie obfity, jak i trwały w ziemi. Ma to miejsce tak długo, dopóki drobnienie własności chłopskiej nie osiągnęło u nas granic ostatecznych i jak długo naprzeciw temu drobnieniu stoi szereg kontr-tendencji, więc w pierwszym rzędzie parcelacya, z której korzysta jednak najintensywniej żywiol parcelowy i drobny. Gospodarstwa większe nie mają tych zasiłków ziemi z zewnątrz, z wyższych kategorii własności, skoro te nieliczne, prawdziwie wielkokmiecie organizmy od 50 do 100 ha, a nawet od 20 do 50 ha, skąd mogłyby one czerpać części dziedziczne, to w znacznej części nie gospodarstwa chłopskie, a reszty folwarczne, plebanie, folwarczki spekulacyjne na parcelacyę zakupione etc. Nasz średni i większy

¹⁰⁾ Por. statystykę spadkową w mojej pracy: „Przewód spadkowo-opiekuńczy, a ustrój własności chłopskiej“. Lwów 1914.

¹¹⁾ Por. „Głosy chłopskie“ o podzielnosci gruntów włościańskich w pracy mojej wyżej cytowanej.

chłop, w naszym rozumieniu, dalekiem od stosunków zachodnio-europejskich, pod względem granicy obszaru, nie ma już skąd ziemi dziedziczyć, może jej tylko dokupować, wybijając się z rządu drobnorolnych, lub w najlepszym razie zachować obszar gruntu w stanie nieuszczerplonym, drogą jednostkowego dziedziczenia, czy działu między możliwie najmniejszą ilością dziedziców. Jednostkowe objęcia jednak spadku są stosunkowo u nas dość rzadkie wbrew temu, co nauka niemiecka stwierdza¹²⁾ dla stosunków zachodnio-europejskich, widząc w wielkich gospodarstwach chłopskich, dzięki niepodzielności tychże, ostoję konserwatyizmu i arystokratyzmu pod względem polityczno-narodowym i ustroju własności chłopskiej. „Die relativ günstigen ökonomischen Verhältnisse, czytamy u Miaskowskiego¹³⁾, der Bevölkerung in Ländern mit dem vorwiegenden grösseren bäuerlichen Grundeigentum erzeugen das Streben nach Erhaltung derselben für die Nachkommenschaft. Dieses Streben wirkt dann wieder der Begründung einer zahlreichen Nachkommenschaft entgegen und gelangt unter anderem auch darin zum Ausdruck, dass der Bauer sein Grundeigentum möglichst ungeteilt zu erhalten sucht“. Argumenty jednak nauki niemieckiej nie mają dla nas irnego znaczenia jak tylko teoretycznego, stosunki bowiem u nas poszły drogą zupełnie inną.

Rozpada się właśnie intensywniej nie własność drobna, a raczej obie kategorie własności zarówno, lecz tendencje ku drobnieniu gospodarstw małych niweluje szereg procesów ekonomicznych (parcelacja, dzierżawa, handlowa strona hodowli, pastwiska gminne, dokupno paszy etc.) sprawiających, że ta własność drobna, często mimo działły osiąga, jeśli nie stan dobrobytu „ojcowy“, to w każdym razie samodzielność ekonomiczną, czy zbliżenie się do niej. Większe zaś gospodarstwa chłopskie rozpadają się na części, lecz procesu tego nie powstrzymuje szereg innych procesów, gdyż własność ta nie bierze w parcelacji żywszego udziału, hodowlę bydła ma na ogół wielce zaniedbaną, paszę sprzedaje itd., a zawsze cierpi na brak robocizny, przeszkadzający w należytem wyzyskaniu danych ekonomicznych i przyrodniczych. Arystokratyczne zaś poczucie znaczenia swojej wagi jest niemożliwe prawie tam,

¹²⁾ Por. przedewszystkiem Miaskowski: „Das Erbrecht und die Grundeigentumsverteilung“, Lipsk 1882 i Sering: „Die Vererbung des Grundbesitzes“. Zbiorowe wydawnictwo.

¹³⁾ Miaskowski jw. tom I. str. 83.

gdzie na kilkaset gospodarstw w gminie jest tych wielkokmie-
cych jednostek zaledwie parę, często jedna. Są to odosobnione,
wyjątkowe kompleksy, tonące w morzu drobnych organizmów,
naciskających ze wszech stron na te większe gospodarstwa.

W życiu gminnem, zbiorowem, towarzyskiem, kulturalnem
i t. p. rozstrzyga chłop drobnorolny, on nadaje znamię swoiste
temu życiu; jest charakterystyczne, że urzędy gminne, hono-
rowe, obywatelskie bardzo często leżą w rękach drobnorol-
nych; posłowie chłopscy w Galicyi rekrutują się również czę-
sto z parumorgowych włościan. Stan kmiecy przez swój ilo-
ściowy niedorozwój i zaniedbanie gospodarcze stracił u nas na
wsi wpływ i wagę; nie on króluje w życiu wiejskiem, a owszem
drobnorolny, do którego typu jako powszechnego, nagiąć się
musi raczej chłop kilkudziesięciu-morgowy.

Synowie tych wielkokmiecych gospodarzy, wiedzą, że bę-
dą gospodarować na drobnych, czy średnich gospodarstwach,
powstałych z podziału ojcowizny; a ponieważ nie przyzwycza-
jeni są do wyższej znacznie stopy życiowej — wobec tych sa-
mych niemal wymogów stanu mniej więcej we wszystkich ka-
tegoriach własności chłopskiej, — wczuwają się w swą rolę
jako drobnorolnych doskonale, i w ten sposób kończą... sen
o arystokracji wie wielkich kmieci. Cała konstrukcja dawniej-
szych, niemieckich zwłaszcza, ekonomistów¹⁴⁾ o tem wrodzo-
nem wielkiemu kmieciowi poczuciu wyższości, oraz o roli, jaką
ma pełnić w życiu publicznem i gospodarczem, gdzie świecić
powinien przykładem, jest dla naszych stosunków bez znacze-
nia¹⁵⁾; nasz wielki kmieć ugina się pod kłopotami i długami,
żyje tak samo jak chłop drobnorolny, oszczędza często mniej,
jak tenże (emigracya), w gospodarce nie tylko, że nie świeci
przykładem, ale nieraz odstrasza zaniedbaniem, czy tylko nie-
wyzyskaniem warunków, do których tak ruchliwie zastosowuje
się z reguły własność drobna.

Wsi naszej obecnie brak owego zróżnicowania klaso-
wego, które mimo wszystko można jeszcze było śledzić

¹⁴⁾ Z nowszych badań monograficznych, z prac cytowanych w tekście,
przedewszystkiem pracy Wilmsa i Dra Wilhelma Mayera wynika niedwu-
znacznie, że wielka własność chłopska obecnie znajduje się głównie dzięki
brakowi robocizny w bardzo ciężkich warunkach gospodarczych, reprezen-
tując tak wobec własności drobnej, jak i często wobec wielkiej ziemskiej,
żywiół ekonomicznie raczej zacofany, jeśli chodzi zwłaszcza o przychody
brutto ogólne i z gałęzi hodowlanej.

¹⁵⁾ W tej mierze ma zupełną słuszność Dr. Stanisław Hupka w swej
pracy: „Die westgalizischen Dorfstände“. Por. zresztą o tem niżej.

w roku 1819, a nawet 1859; gospodarstwa chłopskie mają coraz silniejszą tendencję powolnego spłynięcia do jednego typu władania ziemią, tj. do rzędu organizmów drobnych, kilku — rzadziej już — kilkunastu-morgowych. Widocznem to jest nietylko w największej ilości gospodarstw drobnych od 2—5 ha w roku 1902, ale także i z tego, że ku granicy 5 ha w gospodarstwach średnich skupiają się gospodarstwa chłopskie w większej liczbie i obszarze, niżli ku granicom 10 ha i 0.5 ha. Brak różnicowania klasowego pod względem gospodarczym rodzi konsekwencje i pod względem potrzeb osobistych i domowych. Masy nasze włościańskie są jednolite na ogół, jeśli chodzi o stopę życiową i potrzeby domowe; widzieliśmy to jasno z gospodarstw objętych kwestyonaryuszem T. K. R., gdzie wiele z organizmów wielkokmiecych żyło pod każdym względem skromniej, niżli drobne. Jedyna różnica, co prawda znaczna, zachodzi w wydatkach na kształcenie dzieci w szkołach, w czem partycypują intensywniej gospodarstwa wielkochłopskie. Wieś współczesną cechuje coraz bardziej jednorodność gospodarczą i kulturalną, oraz brak różnicowania klasowego i to jest jej cechą najistotniejszą.

Rezultatem tego musi być fakt, że gospodarstwa wielkochłopskie u nas są coraz bardziej wyjątkowymi organizmami, których nie tylko nie stać na arystokratyzm, oraz poczucie swej roli, chroniące je przed podzielnością, lecz które nieraz bez oporu poddają się tymże działom fizycznym, często zmuszone do tego brakiem robocizny, zadłużeniem, tak iż działy te nawet ze stanowiska gospodarczego uważa się ze strony dziedziców, za wyraz postępu ekonomicznego, większej intensywności i bardziej umiejętnej wyzyskania danych ekonomicznych i przyrodniczych¹⁶⁾. Materiał dziedziców napiera na działy większych gospodarstw chłopskich intensywnie, ponieważ z jego punktu widzenia, dbającego oczywiście bardziej o interesy osobiste, niżli o obojętne mu losy ustroju własności chłopskiej, podział gospodarstwa 30 lub 40 morgowego na 4 i 5 gospodarstw 6, 8 i 10 morgowych bynajmniej nie stwarza jednostek niesamodzielnych, owszem powołuje do życia często zdrowe, dające się wyzyskać doskonale, dzięki obfitej robociznie, organizmy włościańskie, stanowiące rzeczywisty postęp w porównaniu z ojcowskim gospodarstwem zaniedbanem, czy niewyzyskanem dla braku robocizny, trudności dostania czeladzi, braku gotówki, etc. Z doświadczenia też w oddziałach są-

¹⁶⁾ Por. w tej mierze piękne przemówienie posła Bojki na posiedzeniu sejmowem w r. 1899/900 z okazji dyskusji nad wnioskiem posła Hupki.

dowych przewodu spadkowego nabrałem przekonania, że nierównie łatwiej jest nakłonić strony włościańskie w drobnym gospodarstwie do uniknięcia działu fizycznego, niżli w większym. W pierwszych bowiem chłop zdaje sobie sprawę z tego, że ziemię poza dystryktami podmiejskimi, dzielić można tylko do pewnego stopnia, poza którym jedynie ślepa namiętność posiadania własnej ziemi przez masy włościańskie do absurdalnych działów, tak iż rzeczywiście w wielu razach nietylko materiał spadkodawców, ale i spadkobierców zdradza tu dobrą wolę w kierunku uniknięcia nadmiernych działów (część zadawała się splątą) etc. W drugich tj. większych gospodarstwach materiał spadkodawców znajduje się w ciężkim położeniu tak w aktach między żyjącymi, jak i na wypadek śmierci, nie ma on bowiem żadnych przyczyn obiektywnych, by usprawiedliwić jak w gospodarstwie drobnym, zbyt szczupłym obszarem: spłaccenie jednych, a wyposażenie gruntem in natura drugich dziedziców. Wszystkie rozdzielenia spadkowe, odbiegające tu od możliwie r ó w n y c h części, będą uważane ze strony dzieci jako oczywista krzywda wobec tego, iż ziemi wystarczy na terenie tych gospodarstw aż nadto na udzielenie jej każdemu z dzieci i to tem bardziej, że niektóre z nich kształć się w wyższych szkołach, zrezygnują z gruntu „in natura“. Słowem sądzimy, na podstawie nietylko teoretycznej, ale i doświadczenia w oddziałach niespornych, gdzie decyduje się niemal o ustroju własności chłopskiej, iż nie ma na terenie większych gospodarstw chłopskich warunków sposobnych dla jednostkowego dziedziczenia, a nawet dla działów między dwu tylko synów, a owszem gospodarstwa większe podpadają raczej działom intensywniej, niżli drobne, kompleksy bowiem powstałe z podziału pierwszych, są to organizmy zupełnie zdolne, nietylko do samodzielnej egzystencji, ale i prawdziwego rozwoju gospodarczego, a tem samem nie stoją działom tym na przeszkodzie ze stanowiska mas włościańskich względny na gospodarke, niemożliwą, czy nieracjonalną na zbyt drobnych skrawkach gruntu. Gospodarstwa te przede wszystkim nasycone są robocizną lepiej bez porównania w stosunku do obszaru, niżli ojcowskie wielkochłopskie zagrody, lecz nadto często mają tej robocizny za wiele w stosunku do zapotrzebowania, co pozwala im część zbędnych roboczych sił rodzinnych zatrudniać pozarolnie czy poza gospodarstwem. Sprawia to jednak intensywny napływ gotówki do gospodarstw drobnych, obracany następnie na cele produkcyjne, na dokupno inwentarza, paszy, a w dalszym ciągu do rozwinięcia gałęzi hodowlanej w sposób czysto handlowy,

niezależny od obszaru dzięki spasanu bydła obcą, kupioną paszą i surogatami paszy. Tej całej akcji gospodarczej rozwinąć nie mogą gospodarstwa większe, cierpiące na brak robocizny i gotówki. Zachowuje się też, jak świadczą o tem daty ustroju własności chłopskiej, u nas niewiele gospodarstw większych włościańskich w nieuszczuplonym stanie, przeważna część rozpada się na części fizyczne, poza niewielu okolicami, gdzie zwyczaj jednostkowego dziedziczenia zachował się w całej pełni. Te zaś z gospodarstw większych, które utrzymują się w pewnych granicach obszaru, dzięki splatom rodzeństwa, są obciążone nadmiernie długami, jeśli się zważy, że ceny za ziemię, wedle których skłonne jest ustępujące z gospodarstw rodzeństwo przyjmować splaty, są wysokie i mają tendencję zwyżkową. A wypadków tych jest o tyle dość spora ilość wśród gospodarstw większych, ile że w zakresie tej grupy własności częściowe objęcia spadku i częściowe splaty są dość częste, skoro niejednokrotnie przynajmniej jeden syn kształci się w szkołach średnich. O ile bowiem jednostkowe objęcia spadku należą do wyjątków, to również rzadkie są działły na równe części, owszem większe i kosztowniejsze zabudowania, narzędzia etc., każą do pewnego stopnia zachować pewne granice w działach fizycznych, tak iż zazwyczaj najstarszy syn, będący następcą w gospodarstwie, otrzymuje większą część w ziemi i budynkach, niżli rodzeństwo jego, a zwłaszcza córki. Wprawdzie ma to miejsce także i wśród drobnej własności, lecz większą własność chłopską zmusza do tego, pod groźbą zmarowania znacznego kapitału, wyższa wartość inwentarza martwego, budynków mieszkalnych i gospodarczych, jak również większe tu na ogół, niżli wśród drobnej własności skomawanie, nie sprzyjające działom na równe części. Tak więc jest wielce prawdopodobnem — brak w tej mierze danych ścisłych, że większe gospodarstwa chłopskie u nas znajdują się w stanie wydatnego obciążenia długami, skoro znaczna ich część pozostając w nieuszczuplonym¹⁷⁾ lub mało co uszczuplonym obszarze (częściowe działły), musi spłacać rodzeństwo

¹⁷⁾ Poseł Paszkowski mówił w r. 1899 w Sejmie z okazji dyskusji nad wnioskiem posła Hupki, że w wielu okolicach zachodniej Galicyi utrzymał się zwyczaj obejmowania gospodarstw chłopskich przez syna najstarszego za splatą rodzeństwa. Zwyczaj te rzeczywiście istnieją w kilku powiatach, zwłaszcza podgórskich i to nietylko w zachodniej ale i we wschodniej Galicyi. Porównaj statystykę jednostkowych objęć spadku, oraz rozdział „Zwyczaje prawne ludności włościańskiej“ w mojej pracy „Przewód spadkowo-opiekuńczy, a ustrój własności chłopskiej“, Lwów 1914.

wedle wartości sprzedażnej, a nie wartości dochodowej ziemi, a nadto spora ich ilość powstaje z dokupna przez gospodarstwa średnie, a nawet i drobne pokaźnych szmatów ziemi, oczywiście nie za gotówkę, a co zwłaszcza jest notoryjne w ruchu parcelacyjnym, na kredyt. Własność drobna przechodzi obydwoma procesy, więc częściowych działów i spłat, oraz dokupna na parcelacyi, zwłaszcza zaś to ostatnie, intensywnie, lecz równocześnie własność ta o tyle jest w tej mierze korzystniejszą od własności większej, iż czerpie zapasy ziemi z wyższych kategorii posiadania lub z większych gospodarstw tej samej kategorii, które rozpadając się na części za życia lub na wypadek śmierci, zaopatrują bez obciążenia długami gospodarstwa drobne w ziemię. Stąd cały szereg tych organizmów drobnych, powstałych z działów fizycznych średnich i większych gospodarstw, oraz drogą otrzymania w posagu paru morgów, nie ma wogóle długów wśród gospodarstw objętych kwestyonaryuszem T. K. R.; ma to miejsce zwłaszcza w okolicach, gdzie parcelacya nie rozwinęła się na większą skalę. Inne gospodarstwa drobne obciążone są stosunkowo nieznacznie, opierając się przedewszystkiem na ziemi odziedziczonej i za żoną otrzymanej. Niektóre z nich tylko wzbijają się drogą nie naturalnie wysokiej ekspansyi do rzędu gospodarstw większych i średnich, tworząc owe bardzo obciążone organizmy, które widzieliśmy wśród gospodarstw większych, a nawet średnich, niezdolne do rozwoju, dzięki zbyt ciężarom kredytu nabywczego, zacofane, bo oszczędzające na wydatkach produkcyjnych. Gospodarstwa drobne, o ile zostają w granicach swego obszaru, opierają się głównie na ziemi odziedziczonej z rozpadłych i rozpadających się wciąż żywotnie gospodarstw o obszarze większym, nie przechodzą tego procesu swoistego, co gospodarstwa większe, które nie mając nad sobą już wyższych kategorii chłopskiej własności, obciążone są wydatkami spłatami rodzinnymi, gdy zatrzymują w całości lub znacznej części obszar ojcowski, albo ciężarami kredytu nabywczego, gdy powstają z gospodarstw niższych kategorii drogą mniej lub więcej intensywnego¹⁸⁾ dokupna ziemi.

Moment ten sprawia wyższe, z natury naszych specjalnie

¹⁸⁾ Jeden z gospodarzy w powiecie tarnowskim pisze też: „Moi sąsiedzi otrzymali w spadku jeden 11, drugi 19 morgów (za spłatą rodzeństwa), ale im się nie wiedzie, bo zadłużeni po uszy (spłatami)“. On zaś kilkumorgowy gospodarz otrzymawszy swoją część w naturze z działu fizycznego, nieobciążoną spłatami, osiąga rezultaty gospodarcze bardzo pomyślne.

stosunków wynikające, odłożenie gospodarstw większych, niżli drobnych, jeśli chodzi o ciężary kredytu nabywczego, jednego z najujemniejszych pod względem gospodarczym¹⁹⁾ rodzajów kredytu²⁰⁾, jakie rozróżnia ekonomia teoretyczna.

¹⁹⁾ Porównaj w tej mierze bardzo bogatą literaturę niemiecką; jak zwykle pogłębione uwagi w tej kwestyi zawiera znana praca Buchenbergera: „Agrarwesen und Agrarpolitik“, oraz zbiorowe wydawnictwo „Vererbung des ländlichen Grundbesitzes“ pod redakcją Seringa, zwłaszcza najnowszy tom ostatni, opracowany przez Seringa. „In dem Gesagten ist vor allem der Grund zu suchen, dass viele bäuerlichen Besitzer bei gutem Boden und wirtschaftlicher Tüchtigkeit nicht vorwärts kommen können, weil sie eben die Grundstücke sehr teuer bezahlen müssen und infolgedessen mit einer grossen Schuldenlast zu kämpfen haben“.

²⁰⁾ Kredyt nabywczy przejawia się wśród naszej zwłaszcza własności chłopskiej nietylko w postaci kredytu hipotecznego, ale i kredytu osobistego, niezabezpieczonego prawem zastawu na nieruchomości włościańskiej. Słusznie stwierdza w tej mierze prof. Antoni Górski: „W Austrii, a zwłaszcza w Galicyi, inna jeszcze okoliczność przedstawia dla rolników poważne niebezpieczeństwo. Podczas gdy mianowicie rolnik niemiecki, przejęty od dzieciństwa duchem porządku i systemu, trzyma się ściśle pożyczek, długoterminowych (hipotecyjnych) na dokupno gruntu, konwersye, spłaty rodzeństwa i t. d., a krótkoterminowe (wekslowe) przeznacza tylko na bieżące wydatki (opas), to nasz włościanin bierze pieniądze, skąd tylko je dostać może, za pieniądze z pożyczek wekslowych kupuje grunta i stawia budynki, godzi się na lichwiarskie procenta wekslowe nawet wtedy, gdyby mógł w poważnych kasach uzyskać znacznie taniej pożyczkę hipoteczną. Winne tym stosunkom są instytucje bankowe, nie starają się one bowiem o uprzystępnienie kredytu przez uchylenie niepotrzebnych formalności, o ograniczenie słonych rachunków syndyków kas, o pouczenie ludności i t. d. Koszta uboczne wyrobienia pożyczki bywają tak wysokie, że włościanin często woli pożyczyć pieniądze u lichwiarza, niż w instytucjach o charakterze obywatelskim. Takie pożyczki wekslowe zaś mogą stać się przyczyną ruiny rolnika, bo wierzyciel żąda przy prolongacyi weksła nowych prowizyi i opłat, zabezpieczenia hipotecznego i t. d., zatrzymuje u siebie arkusze gruntowe i inne dokumenta, na podstawie których dłużnik mógłby otrzymać pożyczkę gdzieindziej“.

....Była już powyżej o tem mowa, że w Niemczech rolnik istotnie tak postępuje, w Polsce jednak w życiu praktycznym stosunki kształtują się odmiennie, każdy gospodarz zaciągnie pożyczkę wekslową, zanim zdoła wyrobić hipoteczną, jeśli mu się zdarzy tanio kupić sasiedni grunt; na odwrót użyje pożyczki długoterminowej na zakupno inwentarza, jeśli wskutek pryszczycy, kłesk i t. d. cena bydła znacznie spadnie albo jeśli potrzebuje pieniędzy na kaucyę dla uzyskania korzystnej dostawy szutru i t. d. Rolnik nie powinien prowadzić interesów spekulacyjnych, ale musi posia-

R O Z D Z I A Ł III.

WPLYW ODŁUŻENIA NA TOK GOSPODARKI NA TERENIE GOSPODARSTW DROBNYCH I WIĘKSZYCH. WIĘKSZY NAPŁYW GOTÓWKI NA TERENIE GOSPODARSTW DROBNYCH, JAKO CZYNNIK NIWELUJĄCY UJEMNE STRONY ODŁUŻENIA.

W traktowaniu zagadnienia odłuzenia, w jego wpływie na poszczególne grupy własności chłopskiej, trzeba wziąć pod uwagę moment, iż gospodarstwa drobne, jeśli są nawet obciążone równie wydatnie, jak większe, to mają jednak sposobność zdobywania środków zapłaty długów, nierównie intensywniejszą, niżli gospodarstwa większe. Wynika to już z porównania na pierwszy rzut oka przychodów i czystych zysków gospodarczych w jednej i drugiej kategorii posiadania. Bez porównania wyższe przychody gospodarcze (w tem zwłaszcza z hodowli bydła) i czyste zyski gospodarcze służą w gospodarstwach drobnych na spłatę długów, jak wiemy tu mniejszych, niżli na terenie wielkich, czy średnich gospodarstw chłopskich, objętych kwestyonaryuszem T. K. R. Ale tyczy się to nietyle przychodów i czystych zysków gospodarczych, ile może więcej przychodów poza gospodarczych, zwłaszcza emigracyjnych, w dziesiątki milionów idących normalnie... Chłop drobny pokrywa często jednorazowe nadzwyczajne ciężary kredytu nabywczego, wahające się w granicach nie przerastających jego sił, a nadzwyczajnymi przychodami. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do zarobków emigracyjnych. Zwracano już z wielu stron uwagę na ścisły związek parcelacji z emigracją, jest on niewątpliwy²¹⁾. W ruchu emigracyjnym jednak bierze wyłączny niemal udział chłop drobny i to w emigracji tak kontynentalnej jak i zamorskiej.

dać pewną rzutkość w decyzji i łatwość dostosowania się do warunków chwili, bo czynniki te w wyższym stopniu zapewniają dochód z gospodarstwa, niż niewolnicze trzymanie się ustalonych zasad ekonomii. Ma więc Rada rolnicza zupełną rację, że trzeba dążyć do uprzystępnienia tak kredytu osobistego, jak i hipotecznego i do zaprowadzenia pewnej pomiędzy tymi dwoma działami kredytu harmonii, ale wniosek ten rozbija się o praktyczne trudności i nie daje jeszcze rozwiązania zadania". Por. prof. Dr. Antoni Górski: „Oddłużenie gruntów“, Kraków, 1913, str. 7 i 18.

²¹⁾ Por. w tej mierze zwłaszcza referaty o parcelacji i emigracji na IV. Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Krakowie. „Czasopismo prawniczo-ekonomiczne“ 1906.

Jest bowiem jasne, że chłop większy i średni, cierpiący tak często na niedorozwój robocizny, nie może sił swoich rodzinnych uszczuplać dorobkami ubocznymi, choćby przejściowymi. Przeciwnie chłop drobny, o ile ma liczniejszą robocizną rodzinną, może często bez szkody dla gospodarki, jak widzieliśmy w organizmach T. K. R., zatrudniać w niektórych porach roku, a nawet wyzbyć się zupełnie na czas jakiś tej nadwyżki robocizny, której gospodarstwo przesycone tą robocizną nie potrzebuje już ekonomicznie. I w rzeczywistości chłop drobny dokupujący tak drogo ziemię do swego obszaru, liczy na zarobki, które albo z d o b ę d z i e w najbliższej przyszłości, wyjeżdżając w tym celu za granicę, albo które już odłożył z poprzedniej bytności w charakterze wychodźcy lub choćby robotnika przemysłowo-miejskiego w kraju. „Die parzellierungslustigen Leute — pisze Dr. Hupka w swej pracy o powiecie ropczyckim — ziehen zum grossen Teil nach Amerika, um sich dort wenigstens einen Teil des zum Ankauf eines entsprechenden Grundstückes nötigen Geldes zu verdienen²²⁾. Es ist Regel, dass die Schulden, die wegen Ankaufes neuer Grundstücke gemacht werden, wenigstens zur Hälfte mit amerikanischem Gelde getilgt und in dieser Hoffnung im voraus gemacht werden“. Poza emigracją amerykańską, która obejmuje dość szczupły zakres ilościowy; odgrywa jednak w ruchu nabywczym ziemią ogromnie ważną rolę imponujące wychodźstwo kontynentalne, które rozdziela skromniejsze sumy, niżli amerykańskie, ale za to między bez porównania większą ilość gospodarstw drobnych, obejmując sobą szerokie warstwy ludu wiejskiego we wszystkich niemal okolicach Galicji.

Pojęcie o sumach płynących dzięki emigracyi do kraju daje zestawienie ministerstwa za r. 1904 odnośnie do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Zestawienie to obejmuje przesyłki pieniężne dokonane za pomocą banków austro-węgierskich, lub amerykańskich, wyłączając pieniądze przesyłane bezpośrednio przez emigrantów drogą pocztową.

Otóż w r. 1893 do Austrii posłano z Ameryki północnej 17.884 mil. Ker., w r. 1894: 11.020, w r. 1895: 12.417, w r. 1896: 18.708, w r. 1897: 14.810, w r. 1898: 17.430, w r. 1899: 22,594,

²²⁾ Hupka jw. str. 299. Wedle obliczeń Hupki w 43% wypadków zakupywali parcelanci ziemię za pieniądze amerykańskie. Wielu jednak poza tem emigrantów — wedle Hupki — chowało pieniądze na później po poprawie wewnętrznej organizacji gospodarstwa i po ochłonięciu we wsi gorączki nabywczej, licząc na zniżkę cen za ziemię przy „wytrzymaniu“ czas jakiś spekulanta parcelacyjnego.

w r. 1900: 36.573, w r. 1901: 51.618, w r. 1902: 60.250, w r. 1903: 76.118 mil. Kor.

Pieniądze te pochodzą prawie wyłącznie z rąk emigranckich. W r. 1903 suma ta z 17 wzrasta na 76 milionów w przeciągu dziesięciolecia. Nie mamy niestety żadnych danych dla oceny, jak się ta suma rozdziela między poszczególne kraje, w każdym razie, sądząc po cyfrach, jakie zajmują Polacy i Rusini w emigracji austriackiej, znaczna część tych sum pieniężnych przesyłanych do kraju za pomocą banków przypada na Galicyę (w r. 1906/7 na 144.000 emigrantów austr. przypadało z Galicyi 73.000). Nadwyżka wypłaconych w Austrii, a pochodzących z Ameryki pieniądze nad sumami pieniężnymi przeznaczonemi do Ameryki, a wypłaconemi na przekazy pocztowe austr. wynosiła w r. 1898: 1,853.856 fr., a w r. 1903 przeszło 12,000.000. Niestety w cyfry te wliczone są już pieniądze przesłane za pośrednictwem banków amerykańskich, tak iż nie można wywnioskować stąd, jaka jest rzeczywista nadwyżka²³⁾ pieniądze przysyłanych do kraju z Ameryki nad sumami wysłanemi tamże z kraju. Sprawozdanie jednak ministerjum finansów wspomina, że wedle opinii austriackich poczt olbrzymia część przesyłek pieniężnych z Ameryki do kraju pochodzi od emigrantów naszych.

Dokładnego więc obliczenia, obejmującego w sobie choćby w przybliżeniu sumy pieniężne, wpływające do kraju ze strony emigrantów dotąd nie posiadamy, wyżej podane cyfry dają tylko pewne dane orientacyjne. Do Stanów Zjednoczonych z kraju płyną pieniądze pochodzące z części spadkowych, realizowanych w postępowaniu spadkowym, jak również z sum wypłaconych w postępowaniu opiekuńczem, a wreszcie i z cen kupna i sprzedaży gruntów włościańskich. Co do pierwszych tj. postępowania niespornego, należy zauważyć, że bardzo często gdy między dziedzicami znajdują się emigranci bawiący w Ameryce, pertraktacya kończy się objęciem jednostkowym gruntu lub działem między pozostałych w kraju, a ze splątą bawiących w Ameryce dziedziców, z którymi porozumienie się nie jest łatwe. Radca sądowy Matakiewicz, w jednym z artykułów zaznacza wyraźnie, że „włościanie nasi są na tyle nieostrożni, że przybywszy do Ameryki, nie donoszą krewnym swym pozostałym w kraju, ani gminie, gdzie znaleźli w Ameryce zajęcie, gdzie się osiedlili, jaki jest ich adres itd. Bardzo często oddają swoje posiadłości w kraju w ręce nieodpowiednie, albo

²³⁾ Por. Caro: „Statistik der Auswanderung“ j. w.

w czasie nieobecności oddziedziczają grunta i budynki, które nieraz zajmują ludzie nieuczciwi, czyhający na cudzą krzywdę. Sąd nie znając adresu nieobecnych, nie może się z nimi porozumieć, w razie potrzeby ustanawia dla nich kuratorów, nie każdy jednak kurator dba tak o czyje, jak o własne. W wielu wypadkach sąd nie wie o tem, że własności nieobecnego używa kto inny, bogacąc się cudzą krzywdą, niszcząc budynki, ciągnąc korzyści z gruntu za darmo“. W wielu więc wypadkach wyjeżdżający za morze są ze względu na niemożność obrony swoich praw przedmiotem wyzysku, lecz w innych wypadkach, mianowicie w tych, w których istnieje ścisły kontakt między wychodźcami a krajem i rodziną, wychodźcy zezwalają drogą korespondencyjną i odpowiednich dokumentów, na sprzedaż swej części pozostałemu rodzeństwu, lub obcym, a pieniądze później otrzymane idą do nich za morze. Również często małoletni, bawiący za morzem, gdy stają się pełnoletnimi, ściągają kwoty złożone dla nich w urzędach depozytowych sierocińskich w kraju. Rządziej już poleca wychodźca rodzinie sprzedaż pewnej parceli, zwłaszcza, gdy miał odpowiednie wieści z kraju, skłaniające go do sprzedaży. Wszystkie te kwoty pieniężne należy odciągnąć od sum przesyłanych do kraju. Również należy odciągnąć jako na drugim miejscu kwoty wydane przez wychodźców na karty okrętowe, wogóle podróz. Ministerstwo finansów oblicza tę sumę na 250 K na jednego wychodźcę. Wreszcie należy odpowiednio uwzględnić i sumy, które biorą wychodźcy ze sobą za morze „na pierwszy początek“, a które ministerstwo oblicza na 73 K 66 hal. od głowy.

Tablica 3.

Lata	Przesyłki wychodźców do Austro-Węgier	Pieniądze wzięte z sobą i koszta podróży
1895	23,764.000	17,806.550
1896	33,653.000	19,408.650
1897	28,876.000	12,594.100
1898	40,150.000	18,307.200
1899	51,630.000	30,462.550
1900	81,688.000	38,491.050
1901	108,390.000	46,756.050
1902	138,100.000	63,538.550 ²⁴⁾

Nadwyżka więc pieniędzy przysyłanych do Austro-Węgier nad posłanemi do Ameryki przedstawia się w cyfrach następująco:

W r. 1895: + 5,957.450, w r. 1896: + 14,244.356, w r. 1897:

²⁴⁾ Por. także Dr. Gruber: „Statistik der internationalen Zahlungsbilanz“ w „Bull. de l'institut international de statistique“ T. XV, Londyn 1905.

+ 16,281.900, w r. 1898: + 21,842.800, w r. 1899: + 21,167.450, w r. 1900: + 43,196.950, w r. 1901: + 61,633.950, w r. 1902: + 74,561.450 Kor.

Niestety nie mamy cyfr odnośnych dla naszego kraju. Cyfry powyższe świadczą o olbrzymich wpływach, jakie czerpie organizm państwowy z pracy rąk emigranckich. Skądinąd zaś wiemy, że po odjęciu cyfr węgierskich, zajmują nasze galicyjskie najpoważniejszą część cyfr austriackich, że więc jeśli 35—40 mil.²⁵⁾ nie będzie zbyt wysoką dla Austrii cyfrą, to 15—20 mil. dla Galicji z pewnością nie zbyt odbieże od rzeczywistego stanu rzeczy, zwłaszcza, że cyfra wychodźców w r. 1902 wprawdzie znaczna, daleko pozostaje co do wysokości od cyfry wychodźców np. w r. 1906/7.

Oczywiście te obliczenia nie mogą mieć najmniejszej pretensji do ścisłości. Bądź co bądź, jak ministerstwo samo zaznacza, w cyfrach tych nie uwzględniono znacznych sum pieniężnych, przesyłanych do kraju pocztą, jak również z kraju wysyłanych tą samą drogą do emigrantów. Jednakże wobec braku wszelkich cyfr innych i te dają pewne dane orientacyjne, świadcząc, że na skutek emigracji austriackiej, w której najważniejszą i przodującą rolę wychodźstwo polsko-ruskie z Galicji, bilans płatniczy państwa austr. znacznie się polepszył, jak twierdzi słusznie Dr. Caro, powołując się na cyfry powyższe. Pieniądze te w swej przeważającej części szły ze Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, z południowej bowiem Ameryki, drugiej ojczyzny osadników naszych, pieniądze przesyłane do kraju są rzadkością i to nie tylko dla braku oszczędności gotówkowych u rolników, ciężko nieraz walczących z przyrodą i warunkami nowej siedziby, ale i dla tej przyczyny, że emigracja „na południe“ jest najczęściej (w licznych zresztą wyjątkach) bezpowrotną, z rodziną, która jeśli nie od razu, to później nieco przesiedla się z kraju do nowej osady zamorskiej.

W r. 1907 wedle sprawozdania komisji kongresu Stanów Zjednoczonych, mającej za zadanie zbadać stosunki panujące wśród emigrantów, wysłano ze strony wychodźców do Austro-Węgier 75 mil. dolarów. Są to pieniądze wysłane za pomocą

²⁵⁾ W r. 1902 wynosiła liczba ogólna wychodźców z Austro-Węgier 206.000, z tego na Austryę prawie 100.000, więc mniej więcej połowa. Stosując ten sam podział do sum pieniężnych, otrzymamy na Austryę 35—40 mil. nadwyżki. Na 100 tys. wychodźców austr. przypadało na Galicję około 47.000 więc mniej więcej połowa, obliczając w ten sposób co poprzednio mniej więcej, 15—20 mil. koron, wypada dla Galicji.

międzynarodowych przekazów pocztowych, przekazami firm bankowych amerykańskich, lub filii banków zagranicznych, a oczywiście wyłączone są te sumy, które przesyłane są przez emigrantów w listach, za pośrednictwem różnych towarzystw etc. Pieniądze przesyłane przez amerykańskich „bankierów”, nieraz nie dochodzą do rąk adresatów, ze względu na oszukiwane n.alwersacje tych szumnie nazwanych banków. Zwłaszcza w czasie przesilenia finansowego 1907/8 dał się ten moment dotkliwie we znaki wychodźtwa polskiemu. W New-Yorku w ciągu roku tego zbankrutowało 25 banków, przez które przesyłali pieniądze nasi wychodźcy (passywa tych banków wynoszą 1½ mil. dolarów). Pewna część pieniędzy przesyłanych do kraju w listach prywatnych ginie z powodu kradzieży listów i zaguby tychże.

Gdy za r. 1907/8 zbierzemy odnośne cyfry wychodźtwa i porównamy je z cyframi pieniędzmi, otrzymamy następujące zestawienie. W r. 1907/8 wyemigrowało 168.509 wychodźców z Austrii i Węgier, wśród tych z Austrii samej 82.983. Wśród emigrantów było 37.947 Polaków, a 10.000 Rusinów (z wyłączeniem węgierskich), razem mniej więcej 48.000. Stosując ten sam sposób obliczenia, co pierwiej otrzymamy 35—37 mil. dolarów dla Austrii, a 17—20 mil. dolarów dla Galicji, jako sumę przyslaną od wychodźców do kraju. Niestety w tych sumach nie odliczono jak pierwiej sum, w tymże roku wysłanych z kraju do emigrantów, cyfry te dają jednak pojęcie, z jak olbrzymimi sumami mamy tu do czynienia, jeśli chodzi o oszczędności galicyjskie.

Austryackie ministerstwo finansów w swoich komunikatach ogłosiło dalszy ciąg badań nad bilansem handlowym Austrii, dając pod względem stosunków wychodźczych cenne dane od r. 1902 po r. 1910.

Tablica 4.

Kwoty w milionach koron.

Rok	Gotówka wywożona przez wychodźców	Koszta podróży	Przysyłki pieniężne do kraju	Nadwyżka przesyłek nad gotówką wywiezioną i kosztami podróży	Przysyłki pieniężne przez pocztową kasę oszczędn.
1903	16.03	41.66	161.64	103.95	12.80
1904	18.00	29.82	165.80	117.98	17.02
1905	27.00	48.99	194.97	118.87	25.43
1906	24.00	51.15	270.25	194.24	38.79
1907	30.00	60.86	314.50	223.46	53.93
1908	17.00	31.14	178.01	129.84	33.92
1909	17.00	31.11	168.43	120.16	36.24
1910	—	—	272.91	220.91	52.23

Wykazy te jak poprzednie nie mogą sobie rościć pretensyi do ścisłości, jednakże oparte są na dokładnych badaniach w instytucjach finansowych, konsulatach i urzędach pocztowych; niema w tych cyfrach kwot przesyłanych emigrantom z kraju z tytułów, jak poprzednio wykazanych (spadki, depozyty sierocińskie etc.), jak również nie ma tu gotówki przywożonej przez emigrantów powracających do kraju. Autor Bartsch ocenia może wcale nie wygórowanie wysokość tej ostatniej sumy na 2.000 K na każdego emigranta. Wobec tego, że corocznie wraca do Austrii 60—100.000 wychodźców, mielibyśmy nieuwzględnionych w tym wykazie około 100 mil. do 150 mil. koron rocznie. W r. 1907, więc najsilniejszym (przed przesileniem) czasie wychodźstwa saldo handlowe na korzyść Austrii dzięki zamorskiej emigracyi wynosiło niespełna 400 mil. Koron. Ile w tem mieści się pieniędzy polskich możemy tylko drogą pośrednią i w przybliżeniu obliczyć, trzymając się metody poprzedniej. Przy tem uwzględnimy rok najintensywniejszego ruchu wychodźczego, więc r. 1907. W roku tym wyemigrowało z Austro-Węgier 338.452 wychodźców, z Austrii samej 144.992 Polaków i Rusinów z Galicyi razem około 80.000. Dzielać odpowiednio (przez 2) cyfry nadwyżek przysyłanych pieniędzy, otrzymamy dla Galicyi sumę mniejwięcej 60 mil. koron, jako przybywająca krajowi. Jeśli do tego dodamy ilość pieniędzy przywożonych przez rewertentów, to otrzymamy około 80 mil. Kor., jako saldo aktywne Galicyi i to prawdopodobnie już po odciążeniu sum pieniężnych, przesyłanych z kraju do wychodźców.

Prócz tego autor oblicza oszczędności robotników sezonowych, idących na Saksy na 36—42 mil. Kor. rocznie, po odtrąceniu 10—15 mil. Kor. wychodźców włoskich, pozostaje 26—27 mil. na Polaków i Rusinów, ponieważ te tylko narody dostarczają emigrantów sezonowych. Razem więc przeszło 100 mil. Kor. wpływa do Galicyi z tytułu oszczędności wychodźczych. nie wliczone są tu jednak zupełnie sumy z wychodźstwa z Danii, Francyi, Rumunii, Szwajcaryi, austriackich prowincyi etc. skąd także znaczne sumy pieniężne płyną do kraju. Razem więc nie mniej niż 120—130 mil. Kor.²⁶⁾ przynosi Galicyi wychodźstwo zamorskie i kontynentalne w latach, w których niema depresyi gospodarczej i przesilen. Jest to suma olbrzymia, zdolna stosunki nasze gospodarcze na wsi przemienić, w każdym razie na lepsze. W tem świetle przedstawia się ruch emigracyjny, jako niezmiernie ważne zjawisko gospodarcze, zdążające ku naprawie i wzmożeniu ekonomicznemu naszego włościństwa,

czierpiącego tak bujnie siły z obcej ziemi i obcych krajów, dzięki własnej, ciężkiej i wytrwałej pracy.

W emigracyi jednak obu rodzajów, jak wogóle w ubocznem zarobkowaniu, często przejściowem, kilkuletniem, świadomie tu stosowanem celem spłacenia nadzwyczajnych długów nabywczycy, nadzwyczajnymi dochodami, nie bierze średni i wielki kmieć prawie żadnego udziału, w dzisiejszych stosunkach bowiem robocizny, zaledwie może myśleć o obsłużeniu, i to niewystarczającym z reguły, gospodarstwa własną roboczną rodziną. Tem samem oddziaływanie ciężarów kredytu nabywczego musiało odbić się na gospodarce wśród większych organizmów o wiele dotkliwiej, niżli wśród niektórych drobnych dzięki temu, że te ostatnie miały i mają, w miarę drobnienia gruntów, coraz większy zapas sił roboczych do zbycia bez szkody ekonomicznej dla gospodarki, oczywiście w pewnych granicach. Na podstawie szczegółowych badań w powiecie ropczyckim. Dr Hupka dochodzi do wniosków następujących, jeśli chodzi o związek dorobkowania ubocznego z odłużeniem. „Die Verschuldung, zu welcher es in den Zeiten vor der Auswanderung in einem gewissen Grade gekommen ist, war sehr drückend, weil es meistens wucherische Anleihen waren. Sie wurden grösstenteils aus den in Amerika gemachten Ersparnissen getilgt, heute kann man kaum mehr von einer persönlichen oder hypothekarischen Verschuldung des Bauern in unserem Gebiete sprechen“. Jeśli nie wszędzie oczywiście ułożyć się mogły tak pomyślnie stosunki, jak sądzi Dr. Hupka, to jednak nawet tam, gdzie nie mamy rozwiniętej na większą skalę emigracyi amerykańskiej, gdzie ją więc zastępuje do pewnego stopnia wychodźstwo kontynentalne i zarobki w miejscu, czy kraju (furmanka, sklepik, rzemiosło, zajęcie przy kolei, robotach ziemnych etc.), owe więc nie z gospodarstwa pochodzące wpływy często przejściowej natury, znakomicie umniejszały odłużenie gospodarstw drobnych w porównaniu z większemi, zmuszonemi liczyć w spłacie długów tylko na przychody zwyczajne z gospodarki. Oddziaływanie jednak pozarolnych, czy pozagospodarczych pól zarobkowania, o ile ono obraca się wśród gospodarstw drobnych w ramach racjonalności, pozbawiając więc gospodarstwo je-

²⁶⁾ Obliczenie moje zgadza się w zupełności z informacyami p. Pytlika dyrektora nowojorskiej filii czeskiego Banku „Bohemia“, danych jednemu z dziennikarzy podczas podróży po Ameryce.

dynie z b ę d n y c h s i ł r o b o c z y c h, nie ogranicza się tylko na umniejszeniu bezpośredniemu odłuzenia. „Mit der Entschuldung — pisze Dr. Hupka o okręgu ropczyckim — geht Hand in Hand die Verbesserung der wirtschaftlichen Betriebe in der Richtung der vermehrten Inventarhaltungsmöglichkeit, vor allem des lebenden Inventars, insbesondere des Nutzviehs, durch welches der bäuerliche Betrieb viel an einer besseren wirtschaftlichen Einrichtung gewonnen hat. Gleichzeitig mit der Vermehrung des Viehstandes ging auch der vermehrte Ankauf von Futtermitteln, welcher am meisten in Form des Ankaufes eines Teils der Heu- oder Kleernte von dem gutsherrlichen Areal gemacht wurde. Dieser Ankauf des voluminösen Futters diente zwar in erster Linie der Ernährung des vermehrten Viehbestandes, repräsentierte aber gleichfalls eine bedeutende Zufuhr von nicht zu Hause produziertem sondern von auswärts kommendem Stalldünger bester Qualität, wodurch die Sterkorisationskraft der bäuerlichen Felder gewaltig gehoben wurde“. Prof. Bujak w badaniach najnowszych (1911 r.) nad Maszkienicami, oblicza, że zarobek wychodźców maszkienickich reprezentuje czysty dochód z przestrzni (1100 morgów), jaką obecnie posiada i uprawia wieś²⁷⁾.

W rezultacie służą oszczędności emigracyjne i wogóle z dorobków ubocznych gospodarstwu i jego poszczególnym gałęziom, zwłaszcza gałęzi hodowlanej, handlowo pojętej²⁸⁾. wnosząc w nie tyle tu pożądane zasoby g o t ó w k o w e, za które dokupuje się inwentarza, paszy, narzędzi, pomnaża kapitał obiegowy, poza spłatami uciążliwszych długów. Inaczej jednak ma się rzecz w gospodarstwach większych. Gospodarstwa te, o ile są więcej odłuzone, obracają całą niemal nadwyżkę dochodów nad wydatkami na spłatę długów; nie mając przytem pozagospodarczych nadzwyczajnych wpływów, ograniczyć się muszą jedynie do wartości wyprodukowanych w gospodarstwie, więc do zwyczajnych przychodów; wartości te jednak wobec niedorozwoju robocizny i braku kapitałów obiegowych są znacznie mniejsze, niżli wśród gospodarstw drobnych. Stan rzeczy jest tego rodzaju, że gospodarstwa większe nie mają pieniędzy na niezbędne wprost kupno inwentarza żywego, paszy, oraz na intensywne donajmowanie robocizny, słowem na potrzeby bieżące, rozstrzygające o prowadzeniu gospodarki.

²⁷⁾ Por. Bujak: „Dzisiejszy stan wychodźstwa zarobkowego w Galicyi“. „Prawnik“ Maj. 1913.

²⁸⁾ Dokupno paszy, niezależnie od obszaru.

Gospodarstwa większe cierpią na brak kapitałów obiegowych, szczerzą na skutek tego na wydatkach produkcyjnych, tak sowie się wracających w przychodach, jak to widzieliśmy zwłaszcza w gałęzi hodowlanej wśród gospodarstw ujętych kwestyonaryuszem T. K. R. Gotówkowe wpływy z emigracji, zarobków ubocznych wszelakiego rodzaju, płyną przede wszystkim i prawie wyłącznie do gospodarstw drobnych, większe zdane są wyłącznie na przychody z gospodarki, a ponieważ odłożenie znaczne chłonie tu nadwyżki dochodów gotówkowych, więc gotówki tej nie starczy w ilości dostatecznej na bieżące potrzeby produkcji, która oczywiście na tem cierpi tu wielce. To też gospodarstwa większe T. K. R., jak widzieliśmy, skarżą się równie dotkliwie, jak na brak robocizny, na brak gotówki, nie pozwalający — jak widzieliśmy — w kilku z nich na zakupno inwentarza żywego i martwego. Ten brak gotówki odbija się przede wszystkim na gałęzi hodowlanej i objawia się w zbyt małej ilości inwentarza w porównaniu z gospodarstwami drobnymi, lecz następnie i w gospodarce rolnej, skoro nawozu jest na terenie gospodarstw większych bez porównania mniej, niżli na terenie drobnych. Ten brak gotówki i kapitału obiegowego w gospodarstwach większych jest zasadniczym momentem przy badaniu różnic między poszczególnymi kategoriami własności chłopskiej; gospodarstwa większe zdane na gospodarce tylko przychody, tu mniejsze niżli wśród gospodarstw drobnych, muszą znaczną część czystych zysków oddawać na spłaty ciężarów nabywczych, pozostawiając jedynie drobną część zwyczajnych przychodów na produkcyjne wydatki natury inwestycyjnej, więc zwiększenie inwentarza żywego w pierwszym rzędzie.

Przeciwnie gospodarstwa drobne, mogące każdej chwili pozostawić gospodarce na uszczuplonych siłach rodzinnych, bez znaczniejszej szkody dla gospodarki dzięki licznej tu na ogół robociznie, pokrywają długi z nadzwyczajnych przychodów, a nadto dzięki intensywnemu zwracaniu oszczędności na cele produkcyjno-inwestycyjne, osiągają rezultaty przy obfitej robociznie nierównie korzystniejsze, w stosunku do obszaru, niżli gospodarstwa większe²⁹⁾. Łączą się tu

²⁹⁾ „Najliczniejsze są gospodarstwa — pisze prof. Bujak — posiadające oszczędności 200—500 K takich gospodarstw jest 31, czyli 43%, ale względnie liczne są także gospodarstwa posiadające 500—1000 K (14 czyli 19.5%), także posiadające 1000—2000 K (13, czyli 18%). Oszczędności posiadają nawet gospodarstwa, obejmujące mniej niż 1 morg ziemi, ale oczy-

wszystkie momenty w całość organiczną. Robocizna obfitsza, większe zapasy gotówkowe w gospodarstwach drobnych, oraz większe na skutek tego przychody brutto sprawiają, że odłuzenie nawet znaczne, daje się tu odczuwać nierównie słabiej w oddziaływaniu na tok gospodarki, niżli w gospodarstwach większych. W tych ostatnich, nieobfita robocizna i brak przychodów ubocznych; mniejsze więc przychody brutto sprawiają, że odłuzenie jest niemal klęską, uniemożliwiającą, dzięki brakowi wszelkich wkładów produkcyjnych wyzyskanie danych przyrodniczych i ekonomicznych. Mniejsze przychody, w normalnych warunkach, pociągają za sobą z reguły mniejsze zyski czyste, jak widziliśmy to wyżej. W gospodarstwach większych, znacznie mniejsze, jak widzimy z cyfr tabeli statystycznej, przychody i zyski czyste służą na spłacenie długów, jak wiemy, w gospodarstwach T. K. R. wyższych wśród gospodarstw większych, niżli drobnych. Moment ten sprawić musi

wiście ich źródłem jest zarobek w świecie, a nie gospodarstwo rolne, które wogóle tylko w 18 wypadkach (25%) może być poczytane za źródło oszczędności. Te oszczędności z gospodarki są przeważnie niewielkie w 13 wypadkach nie przekraczają kwoty 500 K, a tylko w 2 wypadkach sięgają powyżej 1000 K. Oszczędności z gospodarki posiadają dopiero gospodarstwa, liczące 4—6 morgów (6), tudzież 3 grupy obficiej zaopatrzone w ziemię (po 4). Jedynie w grupie gospodarstw od 10 morgów w zwyż oszczędności z rolnictwa częściej się zdarzają, niż z zarobku (4 przeciw 1). W stosunku do ilości gospodarstw w poszczególnych grupach najwięcej jest gospodarstw posiadających oszczędności w grupie 6—8 i 8—10 morgowej, mianowicie 17 na 33 (52%) i 11 na 23 (48%), dalej posiadający oszczędności stanowią 33%, w grupie od 10 morgów począwszy a 28% w grupie 4—6 morgowych.

Tablica 5.

Oszczędności w lecie 1911 r.

Ilość w Kor.	Kategorie gospodarstw w morgach.												Razem		
	do 1 m.,	1—2 m.,	2—4 m.,	4—6 m.,	6—8 m.,	8—10m.,	10—24 m.,	Źródło oszczędności							
	gosp. zar.	gosp. zar.	gosp. zar.	gosp. zar.	gosp. zar.	gosp. zar.	gosp. zar.	gosp. zar.	gosp. zar.	gosp. zar.	gosp. zar.	gosp. zar.			
do 200	—	—	—	2	2	—	2	1	—	—	—	—	7		
200—500	—	1	—	2	—	7	3	6	1	5	3	1	2	—	31
500—1000	—	2	—	1	—	5	—	—	1	1	1	2	1	1	14
1000—2000	—	—	—	1	—	1	—	3	—	4	—	2	1	—	13
wyżej 2000	—	—	—	—	—	1	1	2	—	2	—	2	—	—	8
Razem:	—	3	—	4	—	16	6	11	4	13	4	7	4	1	73

Por. Bujak: „Maszkienice“ wieś, powiatu brzeskiego. Rozwój od 1900 do r. 1911, Kraków, odbitka z 58 Tomu rozpraw Wydziału histor. filoz. Akad. Umiej. w Krakowie, str. 124 i 126.

zgoła inne oddziaływanie odłużenia na gospodarstwa jednej i drugiej kategorii; drobne są może często tu i ówdzie odłużone bardziej, niżli większe, jednakże odczuwają ciężary nabywcze pod względem ekonomicznym nierównie słabiej, niżli te ostatnie, a to dzięki swej niewątpliwej ruchliwości, dzięki intensywnemu korzystaniu z zarobków emigracyjnych za granicą i w kraju, dorobków o skali bardzo szerokiej, co jest tu skutkiem robocizny nietylko wystarczającej znakomicie na gospodarkę samą, lecz także i na dorobki pozagospodarskie. Właściwie i w tej sferze wyższość gospodarstw drobnych da się wprowadzić do czynnika robocizny, jako naczelnej przyczyny powodzenia. Ów napływ niewątpliwy bowiem gotówki do gospodarstw drobnych jest w ścisłym związku ze zbywającą tu niejednokrotnie robocizną, która bez szkody dla gospodarki, może być umniejszoną ze zdobyczą za to gotówki, oszczędzonej na zarobkach, a obracanej w znacznej części na cele produkcyjne. W gospodarstwach większych brak i niedorozwój robocizny rodzinnej nie pozwala na zużytkowanie pozagospodarskie, często tyle korzystne, jeśli chodzi o gotówkowe wpływy, sił roboczych, jak w organizmach drobnych, skutkiem tego i napływ gotówki jest tu minimalny, mszcząc się na gospodarce, wobec braku wydatków produkcyjnych. Tak więc czynnik robocizny jest poniekąd i tu zasadniczą przyczyną lepszej sytuacji gospodarstw drobnych, jeśli chodzi o odłużenie, a raczej jego oddziaływanie na całość gospodarczą.

Większe gospodarstwa chłopskie cierpią więc i u nas na brak gotówki, na brak kapitału obiegowego, głównie dzięki niedorozwójowi robocizny i brakowi dorobków ubocznych, tu i ówdzie dzięki zwyczajom jednostkowego obejmowania spadku, gdzie spłaty pochłaniają zapasy gotówkowe³⁰⁾. Nowsza na-

³⁰⁾ „Was zunächst den Mangel an Betriebskapital angeht, so fehlt es in Wirklichkeit den Bauern im Gebiete des Anerbenrechtes häufig an den für die heutige intensive Bebauung erforderlichen Mitteln. Dieser Mangel hängt aufs engste mit der vielfach beobachteten Verschuldung zusammen“ — pisze Wilhelm Mayer w pracy „Teilungsverbot, Anerbenrecht und Beschränkung der Brautschätze“ Berlin 1895, str. 49. „In engem Zusammenhang mit der Uebnahme von Gütern im Erbweg und mit dem freihändigen Kauf solcher zu hohen Preisen steht der in den meisten Wirtschaften chronische Mangel an Betriebskapital. Bei der Auseinandersetzung des elterlichen Besitzes, den die Eltern stets durch Zukauf neuer und oftmals teurerer Grundstücke bis zu ihrem Tod oder Rücktritt zu vermehren trachten, welchem Zweck sie alle erübrigten Gelder zu-

uka rolnicza podnosi jednak do znaczenia pierwszorzędного czynnika, wagę kapitału obiegowego dla powodzenia gospodarki. O intensywności gospodarki rozstrzyga w dzisiejszych warunkach nie wysoka wartość budynków, ziemi, lecz w pierwszym rzędzie kapitał obiegowy³¹⁾, więc wydatki na nawóz, płace robocze, paszę w jej wszelakich formach, nasiona etc. Stwierdza to cały szereg fachowców.

„To są znamiona ogólne, po których poznajemy intensywność kierunków gospodarczych. Wszystkie razem charakteryzują się wzmożonym nakładem kapitału i pracy na jednostkę

wenden, fehlt es nämlich in der Regel an denjenigen Barmitteln, welche das Betriebskapital einer jungen Wirtschaft bilden müssten“. (bar Geld, Vieh, Geräte, Vorräte) — czytamy w ankiecie badeńskiej, jw. str. 107, tom IV.

³¹⁾ Jak dalece panują różnice między autorami w ustaleniu pojęcia ruchomego kapitału obiegowego, świadczą następujące opinie: Fröhlich zaznacza. „Die verschiedenen Autoren rechnen verschiedene Posten zum umlaufenden Betriebskapital. Die eigentümliche Wirkungsweise des umlaufenden Betriebskapitals beruht in der Formverwandlung, der es im Kreislauf der Produktion unterliegt. Ein den wechselnden Bedürfnissen entsprechender Vorrat an barem Geld ist deshalb ein besonders wichtiger Bestandteil des umlaufenden Betriebskapitals. Aus ihm müssen die Löhne bezahlt, die Steuern und Versicherungsprämien entrichtet, die Ausgaben für künstlichen Dünger, Saatgut, Kraftfuttermittel usw. kurz alles das bestritten werden, was man allgemein die laufenden Wirtschaftskosten nennt. Das Feldinventar — aufgefasst als der tatsächlich geleistete Aufwand für Bearbeitung, Bestellung, Saatgut und Düngung — zeigt die wirtschaftliche Natur des umlaufenden Betriebskapitals, es gehört deshalb zu diesem“. Por. Fröhlich Gustav: „Ueber das sogenannte umlaufende Betriebskapital“ Thiels'a „Landw. Jahrbücher“ t. 33, r. 1904, str. 771. „Zum landw. umlaufenden Betriebskapital gehören alle diejenigen Produktionsmittel, welche sobald sie bei der Produktion tätig mitwirken, als solche verschwinden, um in veränderter Gestalt wieder aufzutreten. Das absolute Umlaufkapital einer Wirtschaft wird repräsentiert durch diejenige Summe, welche mindestens erforderlich ist, um eine Wirtschaft vom Anfang des eigentlichen Wirtschaftsjahres, also mit Beginn der Herbstbestellung bis zum Schluss des Jahres ordnungsmässig zu führen“ — czytamy w pracy Quantego pt.: „Beitrag zur Lehre über den Begriff und die Höhe des umlaufenden landw. Kapitals“. Thiels'a „Landw. Jahrbücher“, r. 1903, str. 651, tom 31. Waterstradt do kapitału obiegowego zalicza: „Arbeitslohn, Sämereien, Kunstdünger, Kraftfutter, an die Wirtschaft gelieferte Naturalien, Schmier, Brenn- und Beleuchtungsmaterial, Versicherung und Abgaben soweit sie sich um das Objekt handelten.“ Por. Waterstradt: „Einfluss des umlaufenden Betriebskapitals“ w Thiels'a „Landw. Jahrb.“ tom 32, r. 1903, str. 452.

ziemi użytkowej. Zasada to może najważniejsza. Obojętną jest może rzeczą, czy wszystkie kierunki i składniki majątkowe posiadają cechy intensywności, czy większość z nich. Wystarczy, jeżeli ogólny nakład jest wysoki. Co więcej obojętną jest także rzeczą, czy wzrasta nakład kapitału, czy pracy, czy oba jednocześnie. Chodzi o to, by suma tych czynników stawała się większą w stosunku do powierzchni ziemi użytkowej. Z tego założenia wychodząc, możemy dojść do dalszych wyników ściślej określających istotę gospodarstwa nakładowego. Oto każde z tych znamion wymaga wzmogonego wpływu kapitałów obiegowych, zarówno, czy to będzie rozszerzona uprawa okopowych, a więc zwiększony zakres pracy, czy dopukno większych ilości pasz, nawozów, nasion, czy wreszcie kosztowne budowle i melioracje. Każde gospodarstwo intensywniejsze będzie posiadało więcej środków obiegowych na morg powierzchni i ta cecha będzie różniła najzasadniej jedno gospodarstwo od drugich. Nie potrzeba więc długich wyliczeń, które to z cech charakteryzują ekstenzywność, które intensywność, coby uniemożliwiło w wielu razach ostateczną konkluzję, ale określamy stopień intensywności cyfrą³²⁾ — pisze prof. Moszczeński.

Dr. Stumpfe w swej pracy zaznacza: „Den Charakter einer mehr oder minder grossen Intensität erhält ein Betrieb nicht so sehr von der Höhe seines stehenden Betriebskapitals, als vor allem von der Menge des eigentlichen umlaufenden Kapitals, des Blutes und Lebensaftes des Wirtschaftskörpers“. Istotą i cechą kapitału obiegowego jest jego zdolność przemiany będąca właśnie źródłem przychodów. „Je häufiger das umlaufende Betriebskapital in kurzer Zeit seine Gestalt ändert umso höhere Zinsen bringt es“³³⁾.

Już z samego pojęcia kapitału obiegowego wynika, jak dalece ważny jest jego wpływ na wydajność dochodową gospodarstwa rolniczego, zwłaszcza przychody brutto, które rosną wszak ze zwiększonymi pozycjami na płace robocze, nawóz, paszę, nasiona etc. W nowoczesnem gospodarstwie rolniczem występuje ów kapitał obiegowy głównie w postaci pieniądza³⁴⁾,

³²⁾ Por. S. Moszczeński: „Gdzież są granice intensywności?“ Warszawa 1913, str. 3 i 4.

³³⁾ Dr. Wilms iw. str. 114 i Dr. Stumpfe: „Der landw. Gross-, Mittel- und Kleinbetrieb“, Berlin 1902, str. 196.

³⁴⁾ „Der wichtigste Teil des umlaufenden Kapitals ist das bare Geld, welches der Landwirt in seiner Kassa bereit liegen haben muss, um damit

za który nabyć można wszystkie czynniki tworzące niezbędne etapy produkcji rolniczej. W gospodarstwie włościańskim stanowią znaczną część owych kapitałów obiegowych zapasy własnej produkcji z tendencją jednak zwłaszcza w gospodarstwie drobnem ku zwiększaniu zapasów gotówkowych. W każdym razie od intensywności owych kapitałów obiegowych zależą w znacznej mierze rezultaty, więc przychody brutto. Stwierdza to cały szereg agronomów. „Die zahlenmässigen Unterlagen und die Tafeln zeigen klar — pisze Waterstradt³⁵⁾ na podstawie bogatych materyałów faktycznych, — dass die Höhe des Rohertrages, wenn wir von dem Einfluss der Preise absehen, direkt abhängig ist vom umlaufenden Betriebskapital, den eine Steigerung desselben geht in allen Fällen Hand in Hand mit einer Steigerung des Rohertrages. Eine solche Steigerung der Erträge von der gegebenen Fläche wird neben anderen vornehmlich bewirkt durch eine Vermehrung und den jeweiligen Zwecken auf das innigste angepasste Verwendung des umlaufenden Betriebskapitals“. Thaer nazywa kapitał ruchomy „siłą poruszającą całego gospodarstwa“. „Es kommt also — pisze Waterstradt — im umlaufenden Betriebskapital der Intensitätsgrad des Betriebes am deutlichsten zum Ausdruck“.

Zapasy gotówkowe, które chłop nasz zdobywa przeważnie dzięki umiejętnie wyzyskanej emigracji i zarobkom ubocznym, obraca on jednak nietylko na to, co nauka nazywa kapitałem obiegowym (ruchomym), lecz zwłaszcza gdy chodzi o zarobki amerykańskie, także i na wyżkę wartości, więc na powiększenie inwentarza żywego, podstawę gałęzi hodowlanej, ku której zwraca się coraz intensywniej chłop galicyjski, na budowę budynków etc. Świadczy ten moment o pewnej zamożności naszych sfer włościańskich, jak również agronomia uważa taki

die notwendigen Ausgaben zu bestreiten (Löhne, Ankauf von Futter, und Düngemitteln, usw.). Die Eigenschaft, welche das Geld vor allen übrigen Bestandteilen des umlaufenden Kapitals voraus hat, ist diejenige, dass es sich zu jeder Zeit in Bestandteile des stehenden (żywy inwentarz) oder umlaufenden Kapitals durch die einfache Manipulation des Kaufes umwandeln lässt. Der bare Geldvorrat ist der wichtigste Bestandteil des umlaufenden Kapitals, weil mit seiner Hilfe die meisten sonstigen Bestandteile des letzteren erworben werden können“ — pisze Quante j. w.

³⁵⁾ Waterstradt: „Einfluss des umlaufenden Betriebskapitals in verschiedenen Wirtschaftssystemen“, str. 451. Thiels'a „Landw. Jahrbücher“ R. 1903, tom 32, str. 463.

stan rzeczy za pomyślny³⁶⁾. Równocześnie jednak wymaga taka przemiana kapitału obiegowego w zakładowy³⁷⁾ (inventarze), zwiększenia znowu kapitału obiegowego we właściwym znaczeniu, gdyż większa ilość bydła wymaga więcej paszy, czeladzi itp.³⁸⁾.

Świadczą te momenty o wielkiej wadze zapasów gotówkowych na terenie własności chłopskiej, które rozstrzygają niemal o powodzeniu, tj. o rezultatach przedewszystkiem w przychodach brutto, w normalnych warunkach, pociągających za sobą i pomyślne czyste zyski. Zapasy gotówkowe, obracane na pomnożenie inventarzy i kapitałów obiegowych, owe zapasy, które, jak widzieliśmy, są liczniejsze wśród ruchliwej drobnej, niżli przyciężkiej ekonomicznie, większej własności chłopskiej, nadają piętno charakterystyczne owym organizmom drobnym, które dzięki tej gotówce, zdobywanej ubocznymi przeważnie zarobkami, nietylko osiągają wyższe przychody, ale i spłacając regularnie długi, wobec tych wyższych przychodów i czystych zysków znoszą łatwiej: nawet cyfrowo wyższe odłożenie. Pamiętać jednak należy zawsze o naczelnej przyczynie, obejmującej w sobie splot reszty zjawisk. Racyonalne użycie owych kapitałów, zwłaszcza obiegowych, zależy jak najściślej od czynnika robocizny, podobnie jak z d o b y c i e tej gotówki, zależało także głównie od pracy, zbędnej częściowo na terenie drobnej własności, dzięki czemu mogły się wolne tu siły robo-

³⁶⁾ „Es ist ein Fortschritt für die Wirtschaft einen Teil des umlaufenden Betriebskapitals in Anlagekapital zu verwandeln, durch bessere gründliche Bearbeitung des Bodens, vermehrte Düngung, Erweiterung der Wirtschaftsgebäude“ etc. — pisze Quante „Beitrag zur Lehre über den Begriff und die Höhe des umlaufenden landw. Kapitals“. Thiels'a „Landw. Jahrbücher“ t. 31, R. 1902, str. 625.

³⁷⁾ Nauka rolnicza różróżnia 1) kapitał zakładowy, (ziemia, budynki, wody, mosty, melioracye, prawa rzeczowe etc.), 2) kapitał obiegowy, który dzieli się na a) stały („stehendes Betriebskapital“), obejmujący przedmioty dcpuszczające powtarzającego się używania — inventarze, b) ruchomy („umlaufendes Betriebskapital“), przy którym użycie równa się zużyciu, więc nasiona, nawozy etc.

³⁸⁾ „In einem noch näheren Abhängigkeitsverhältnis wie zum Grundkapital steht das umlaufende Betriebskapital zu dem stehenden Betriebskapital. Ein verhältnismässig grosser und wertvoller Viehstand, bedingt auch ein hohes umlaufendes Betriebskapital, denn je mehr und je wertvolleres Zucht- und Nutzvieh vorhanden, desto grössere Summen werden für Futtermittel, für Lohn, und Beköstigung des Wartepersonals erfordert“ — pisze Froehlich j. w.

cze bez szkody ekonomicznej zwrócić ku zarobkom ubocznym i emigracyi. Jednego i drugiego jest pozbawiony chłop większy.

Przeciwnie chłop drobnorolny osiąga obecnie dzięki hodowli świń i cieląt oraz spasanui bydła produktami rolnymi, ową możliwie szybką przemianę kapitału obiegowego, na który w jego gospodarstwie składają się właśnie owe spasane przez bydło produkty rolne i intensywnie dokupywane produkty pastewne. Zwłaszcza w hodowli świń i młodego bydła następuje ogromnie szybka przemiana kapitału obiegowego w paszy, zbożu, odpadkach z gospodarstwa etc. na produkty zwierzęce, więc mięso, mleko, masło itd., obecnie cieszące się wysokimi cenami na targu krajowym i zagranicznym, a nadto w części, jak mleko, służące do wychowu świń i młodego bydła. Ten jednak wysoko intensywny sposób gospodarki, cechujący się ogromnie szybką przemianą kapitału obiegowego, jest zależny ściśle od zasobów pracy, służącej do dyspozycyi danej jednostce gospodarczej. Im większy jest zasób pracy i to nieporównanej w jakości, pracy rodzinnej, która właśnie w hodowli bydła, tej najbardziej zindywidualizowanej i precezyjnej funkcji w rolnictwie, święci swoje tryumfy, tem snadniej może odbywać się na terenie gospodarstw włościańskich obrót kapitałów obiegowych w formie dopiero co wspomnianej, więc przemiana na produkty zwierzęce, obecnie, w związku z nieopłacającą się równie produkcją roślin zbożowych, najkorzystniejsza handlowo forma organizacyi gospodarki. „Es ist einleuchtend — pisze Dr Wilms — dass der Betrieb in dem die Feldfrüchte durch den Magen der Tiere Verwertung finden, pro Flächeneinheit eine grössere Menge von menschlicher Arbeit absorbiert, als der, in dem ein Teil des Kornes verkauft wird. Die Kleinbetriebe mit ihrer ausgedehnteren Viehhaltung sind also von Natur aus die arbeitsintensiveren, sie können auch die vorhandenen Arbeitskräfte im Winter besser ausnutzen, als die Inhaber grösserer Betriebe. Je stärker die Viehhaltung wird, desto mehr verliert die Landwirtschaft also den Charakter eines Saisongewerbes“. Stanowi jednak ten moment właśnie wyższość drobnych jednostek gospodarczych nad większemi. Własność kmiecia nietylko ma mniej w stosunku do obszaru sił roboczych, niżli własność drobna, lecz nadto w obecnych naszych stosunkach brak pierwszej przedewszystkiem czeladzi stałej, to jest tej, która w hodowli bydła, gdy sił rodzinnych nie starczy, odgrywa pierwszorzędną rolę; o tę czeladź u nas bowiem, czeladź zdolną i sumienną bardzo trudno z powodu silnej emigracyi i zajęć drobnych rolników na własnem gospo-

darstwie, a nadto płace czeladzi wzrosły bardzo wydatnie, stanowiąc najpoważniejszą rubrykę wydatków gospodarczych. Pamiętać należy, że czeladź ta, nawet gdyby o nią w Galicyi nie było tak trudno, jak w ostatnich latach przed panamą emigracyjną, w części tylko zastąpić może pracę rodzinną, nieporównaną w jakości; w tej mierze więc własność drobna, jako z reguły zużywająca siły rodzinne, z niewielkim czasem dodatkiem sił obcych, zawsze z natury rzeczy będzie miała gospodarczą przewagę, objawiającą się także i w rezultatach gospodarki.

W niektórych okolicach Niemiec brak robocizny, w rolnictwie stanowiący kwestyę, czy nie najważniejszą, niemieckiej polityki agrarnej, zmusił i gospodarstwa wielkowieściańskie do zmiany systemu gospodarki w kierunku bardziej ekstensywnym, co rzeczywiście spowodowało wzrost czystych zysków. Dr. Wilms pisze: „Wenn auch im übrigen durch die Extensivierung der Betriebsaufwand eingeschränkt und der Reinertrag erhöht worden ist, so hat sich andererseits der Rohertrag dadurch vermindert. Der Kleinbetrieb mit seinen Qualitätszeugnissen wirft also im allgemeinen höhere Wirtschaftserträge ab, als der grössere. Wie bereits verschiedentlich bemerkt wurde, hat die Gesindenot manchen grösseren Besitzer veranlasst, seinen Rindviehbestand zu verringern zu einer Zeit, wo man durch Hebung der Viehzucht sich den Markt für tierische Erzeugnisse zu erhalten suchen sollte, weil der sehr steigerungsfähige Verbrauch derselben dem Markte eine bedeutende Zukunft verspricht³⁹⁾. In solchen Fällen hatte also die grossbäuerliche Arbeitsverfassung eine arbeitsextensivere Organisation des Betriebes und damit eine Minderung des Wirtschaftsertrages zur Folge“. Dr. Wilms nie opiera tego poglądu na cyfrach, które możnaby jedynie osiągnąć przez porównanie wyników gospodarczych z lat poprzednich z wynikami z lat najnowszych. Oczywiście nie możemy i my dla naszych gospodarstw poprzeć owego poglądu cyframi, lecz jedno zdaje się przemawiać wamnie za jego słusznością. Oto wedle naszych cyfr, niepowodzenie gospodarce organizmów większych nie płynęło z wielkich rozchodów; przeciwnie miały one koszta produkcji bardzo niewielkie, usiłując je widocznie ograniczyć (zwłaszcza płace robocze i wydatki na hodowlę bydła, więc dokupno), dzięki czemu jednak

³⁹⁾ Werner: „Zeitgemässer Landwirtschaftsbetrieb“, Berlin 1909, str. 27.

między innymi osiągały małe przychody surowe. Z punktu prywatno-przedsiębiorczego mógł być tu i ówdzie ten moment mało intensywnych metod gospodarki na terenie organizmów wielkokmiecych mniej niebezpieczny, niż z punktu ogólno-ekonomicznego gospodarki zbiorowej, która jest zainteresowaną w jaknajwiększej ilości przychodów surowych. Gospodarstwa większe uciekać się muszą dzięki brakowi odpowiedniej robocizny, w organizacyi gospodarki coraz częściej do ekstenzywnych systemów, ubogich w wydatki produkcyjne, zwłaszcza w hodowli bydła, co jednakże mści się następnie w rezultatach gospodarczych⁴⁰⁾.

R O Z D Z I A Ł I V .

ODŁUŻENIE POSZCZEGÓLNYCH GRUP WŁASNOŚCI WŁOŚCIAŃSKIEJ W STOSUNKACH ZACHODNIO-EUROPEJSKICH. PORÓWNANIE Z NASZYMI W TEJ MIERZE STOSUNKAMI.

Jak przedstawia się w zachodnio-europejskich stosunkach kwestya odłuzenia, u nas tak ściśle łącząca się z ustrojem własności ziemskiej, więc brakiem przedewszystkiem średniej własności. Z prac monograficznych, poświęconych stosunkowi poszczególnych grup posiadania, żadna nie kreśli bliżej problemu odłuzenia na tle tych kategorii, natomiast istnieją w tej mierze bogate urzędowe materyały statystyczne, dotąd merytorycznie nieopracowane przeważnie. Prace dawniejsze, więc przedewszystkiem ankieta badeńska, heska, wirtemberg-ska, wszystkie niemal w latach 80-tych obejmowały bardzo cenne materyały w kwestyi obciążenia własności ziemskiej wedle poszczególnych kategorii posiadania, lecz tylko odnośnie do ciężarów kredytu hipotecznego z wyłączeniem kredytu osobistego. Za przykładem jednak księstwa Baden, celującego w statystyce rolniczej w całych Niemczech, które za inicjatywą Buchenbergera w ankiecie uzupełniającej w latach

⁴⁰⁾ V. Blücher Schwerin stwierdza: „Während der kleinbäuerliche Betrieb, der von den Familien-Angehörigen des Inhabers besorgt wird, unberührt bleibt von der Not der Arbeiterfrage, krankt der grossbäuerliche Betrieb in gleicher Weise wie der Grossbetrieb an der schwierigen Beschaffung der Arbeitskräfte“. Por. „Erfahrungen im Grossherzogth. Domänium bei der Schaffung des kleineren Grundbesitzes“. Beilage zu Nr. 12 der landw. Annalen. 1903.

90-tych, ujęło dane statystyczne odnośnie i do ciężarów kredytu osobistego, poszła przedewszystkiem urzędowa statystyka Prus, która w r. 1902 objęła, nie jak poprzednie ankiety, typowe tylko gospodarstwa włościańskie, lecz wszystkie posiadłości ziemskie w całych Prusiech. Statystyka pruska wybijają się, jeśli chodzi o odłużenie wedle poszczególnych kategorii posiadania, na czoło naukowych badań, dzięki zakresowi, oraz metodzie zestawień, nietylko bowiem obejmuje wszystkie gospodarstwa ziemskie w Prusiech, lecz i nadto podaje odłużenie całkowite, nietylko realno-hipoteczne⁴¹⁾.

Gdy nadto statystyka ta jest najnowszą, ma ona stanowcze pierwszeństwo, pod względem wartości materyałów, przed materyałami ankiety badeńskiej, heskiej, wirttembergskiej. Oto najważniejsze dane ankiety pruskiej.

⁴¹⁾ Materyały statystyki pruskiej z r. 1902, dotyczące się odłużenia rolniczego, obejmują odłużenie całkowite, więc długi hipoteczne i osobiste, z przewagą jednak pierwszych. „So kann es anderseits nicht zweifelhaft sein, dass der bei weitem überwiegende Teil der abzugsfähigen Schulden unserer Landwirte dinglicher Natur ist und aus Hypotheken und Grundschulden besteht“ — czytamy w statystyce odłużenia „Die ländliche Verschuldung“, Rok 1905, str. 18.

Inaczej u nas. Z powodu wysokich kosztów administracyjnych pożyczek hipotecznych włościańskich przy istniejącem rozdrobnieniu własności chłopskiej i nieuregulowaniu stosunków prawno-hipotecznych, kredyt osobisty jest bardzo rozpowszechniony, służąc także celom, którym służyć winien w pierwszym rzędzie kredyt hipoteczny. Prof. Górski pisze słusznie w tej mierze. „Instytucyi, które włościanom kredytu udzielają, jest bez liku, ale kredyt ten jest trudny do uzyskania i drogi z różnych powodów. Wskutek oburzającej niedokładności, z jaką organy władzy zaprowadziły księgi gruntowe w Galicyi, wskutek niezgodności stanu hipotecznego z stanem rzeczywistym na gruncie, wskutek różnych zapisów, działów, wymów nieprzeprowadzonych formalnie, wskutek mylnie oznaczonych granic, i t. d. potrzeba bardzo wiele czasu i kosztów na przeprowadzenie wszystkich dochodzeń i sprostowań, od których zależy uzyskanie pożyczki hipotecznej. Czynności te pochłaniają poważną część pożyczki, najprostsze oszacowanie powoduje koszta, choć nie sprawia ocenieliowi żadnego trudu, jeśli zaś potrzebne jest w danym wypadku oszacowanie przez tak zwanych „znawców“, to wynagrodzenie ich trudu bywa nadmierne. Z tych powodów, przedewszystkiem zaś ze względu na wysokie koszta administracyi, pożyczki hipoteczne włościańskie są niskie a drogie“. Por. Prof. Dr. Antoni Górski: „Oddłużenie gruntów“, Kraków 1913, str. 29.

Tablica 6.

Odłużenie właścicieli ziemskich w Prusiech w r. 1902⁴²⁾ w % ogólnej wartości majątkowej (ziemia i kapitały).

W klasie czystego przychodu katastralnego⁴³⁾.

Od 60—90,	90—150,	150—300,	300—750,	750—1500,	1500—3000,	nad 3000	mk.
18·5	20·1	21·6	22·8	26·5	33·1	31·4	
Najwyższe odłużenie							
37·5	47·7	44·7	51·5	61·1	67·7	56·3	

Z cyfr tych okazuje się, że drobna własność jest mniej obciążoną w stosunku do ogólnej wartości kapitałów, niżli średnia i większa własność chłopska⁴⁴⁾, objawia się to zwłaszcza w cyfrach maksymalnych odłużenia. Ta sama tendencja widnieje z cyfr następujących, które różnicują między poszczególnymi stopniami odłużenia.

Tablica 7.

Ze stu właścicieli było obciążonych w % ogólnej wartości majątkowej⁴⁵⁾.

Niżej 25%	25—50	50—75	75—100	100 i nad 100	Klasa czystego dochodu katastr. w Mk.
23.4	20.1	10.3	3.6	1.1	60—90
26.6	22.4	11.0	3.7	1.0	90—150
31.0	24.0	11.9	3.6	0.8	150—300
35.2	24.9	13.0	3.9	0.7	300—750
34.1	26.0	15.9	5.9	0.8	750—1500
27.8	25.0	21.4	11.4	1.3	1500—3000
23.4	26.0	25.6	13.9	1.7	3000 i nad 3000

Z cyfr tych widoczne jest, że w miarę wzrostu obszaru własności chłopskiej rośnie procentowo ilość gospodarstw, wykazujących odłużenie wyższe od 50% ogólnej wartości, najkorzystniej są i tu sytuowane gospodarstwa drobne⁴⁶⁾. Przejrzyście wykazują to następujące cyfry:

⁴²⁾ Por. „Preussische Statistik“. „Die ländliche Verschuldung in Preussen“ tom 191, Berlin 1905. Obliczeniami statystycznymi objęto 720.067 właścicieli ziemskich.

⁴³⁾ Czystemu przychodowi katastralnemu od 60—90 Mk. odpowiada drobna własność, 90—300 Mk. średniowłościańska, od 300 do 1500 wielkokmiecica. Por. także Dr. Steiger: „Verschuldung der Landwirtschaft in der Provinz Hannover“, w „Arbeiten der Landw. Kammer für die Provinz Hannover“.

⁴⁴⁾ „Die Höhe der Verschuldung wächst mit der Grösse des Besitzes und ist am grössten bei den Besitzungen mit 1500 bis 3000 Mark Grundsteuerreinertrag, also bei den Gütern“ — pisze Dr. Dade: „Die Entschuldung des ländlichen Grundbesitzes“, Berlin 1905.

⁴⁵⁾ Por. j. w. „Die ländliche Verschuldung“ str. 9.

⁴⁶⁾ „Der Anteil der hoch verschuldeten Grundeigentümer (d. h. der mit 50% Hundertteilen des Gesamtvermögens und darüber Verschuldeten

W klasie przychodu katastralnego wynosił udział wysoko odłużonych właścicieli (ponad 50% wartości ogólnej majątkowej) od 60—90 Mk: 15.1, 90—150 Mk: 15.6, 150—300 Mk: 16.4, 300—750 Mk: 17.6, 750—1500 Mk: 22.6, 1500—3000 Mk: 34.1, nad 3000 Mk: 41.2 na 100 właścicieli.

W klasie przychodu katastralnego wynosił udział procentowy nadmiernie odłużonych (ponad 75% wartości majątkowej): od 60—90 Mk: 4.8, 90—150 Mk: 4.6, 150—300 Mk: 4.4, 300—750 Mk: 4.6, 750—1500 Mk: 6.7, 1500—3000 Mk: 12.6, nad 3000 Mk: 15.6 na 100 właścicieli.

Poza mniejszym stopniem odłużenia w stosunku do wartości majątkowej na terenie drobnej własności chłopskiej⁴⁷⁾, wykazuje ta ostatnia w porównaniu z własnością chłopską średnią i wielkokmiecią znacznie wyższy procent nieodłużonych zupełnie gospodarstw, jak to miało miejsce i w naszych materiałach T. K. R.

Na 100 właścicieli było w państwie pruskiem⁴⁸⁾ w r. 1902, niezadłużonych zupełnie: w klasie czystego katastralnego dochodu od 60—90 Mk: 41.4, 90—150 Mk: 35.4, 150—300 Mk: 28.6, 300—750 Mk: 22.3, 750—1500 Mk: 17.4, 1500—3000 Mk: 13.1, nad 3000 Mk: 9.4.

Niezadłużonych wraz z zadłużonymi tylko do 25% ogólnej wartości majątkowej było na 100 właścicieli w klasie czystego przychodu katastralnego: Od 60—90 Mk: 64.8, 90—150 Mk: 62.0, 150—300 Mk: 59.6, 300—750 Mk: 57.5, 750—1500 Mk: 51.4, 1500—3000 Mk: 40.9, nad 3000 Mk: 32.7.

Wyższe cyfry odłużenia na terenie własności większej wykazują dane urzędowe księstwa Braunschweig opracowane przez Dra Zimmermanna⁴⁹⁾.

aufs Hundert der Angehörigen einer jeden Grundsteuer-Reinertragsklasse berechnet) steigt wie bei der Durchschnittverschuldung mit der Grösse des Besitzes“. Por. „Preussische Statistik“: „Die ländliche Verschuldung in Preussen“. Berlin 1905, opracowanie Dra Kühnerta tom 191, str. 28.

⁴⁷⁾ „Da der grössere bäuerliche Besitz häufig überschuldet, kleine Grundeigentümer durch Sachsengängerei oder Arbeit in den Industriegebieten des Westens Gelegenheit haben Ersparnisse anzulegen, so sind diese Parzellierungen im Kleinen, vom wirtschaftlichen Standpunkte aus, sehr gerechtfertigt“, píše Chłapowski: „Der wirtschaftliche Wert der bäuerlichen Kolonisation im Osten“, „Preuss. Jahrbücher“ 1913, str. 279.

⁴⁸⁾ „Preussische Statistik“: „Die ländliche Verschuldung“ j. w. str. 34.

⁴⁹⁾ „Beiträge zur Statistik des Herzogtums Braunschweig“. Zeszyt XV, XVI, XXI. „Die hypothekarische Belastung des Grundbesitzes im Herzogtum Braunschweig“. 1900 i 1907. Opracowanie Dra Zimmermanna.

Tablica 8.

Wartość i obciążenie hipoteczne w przecięciu na 1 ha w markach w księstwie Braunschweig.

Gosp. do 20 a	20 a — 2 ha	2—5 ha	5—20 ha	20—100 ha	Nad 100 ha						
Przeciętna wartość na 1 ha w Mk	Przeciętna wartość obciążenie na 1 ha w Mk	Przeciętna wartość obciążenie	Przeciętna wartość obciążenie	Przeciętna wartość obciążenie	Przeciętna wartość obciążenie						
1939	1037	1353	411	1280	314	3102	580	2660	447	2197	643

Gospodarstwa średnie i wielkołściańskie są w stosunku do obszaru na 1 ha znacznie wyżej obciążone, niżli gospodarstwa drobne, a nawet parcelowe, przeważnie rzemieślniczo-robotnicze osady. W stosunku do wartości obciążenie jest mniejsze na terenie własności średniej i wielkołściańskiej, niżli drobnej. Niestety Dr. Zimmermann zestawiając rezultaty statystyczne nieprzedsięwziął próby ujęcia przyczyn wyższego obciążenia gospodarstw większych na 1 ha na tle stosunków ekonomicznych księstwa Braunschweig⁵⁰).

Wedle statystyki więc pruskiej, jak zaznaczyliśmy, metodycznie i pod względem zakresu zestawień, przodującej w kwestyi odłużenia innym materyałem, znajduje się średnia i większa własność chłopska w niepomyślniejszych warunkach, niżli własność drobna; jest bowiem nietylko wyżej odłużoną w stosunku do ogólnej wartości, ale nadto wykazuje znacznie mniejszą ilość nieodłużonych lub bardzo słabo odłużonych gospodarstw, niżli własność drobna. Statystyka pruska w urzędowym wydawnictwie szuka przyczyn większego odłużenia gospodarstw większych w stosunku do drobnych, w ogólnogospodarczym położeniu średniej i większej własności⁵¹). Brak robocizny, zwrot raczej ku uprawie roślin

⁵⁰) W cyfrach nieodłużonych przedstawia się większa własność lepiej, niżli drobna. Z ogólnej liczby gospodarstw w księstwie Braunschweig było nieobciążonych:

Tablica 9.

Obszar	W %	
	Bez budynków	Z budynkami
Do 0.20 a	- - - - -	21.9
Od 20 a do 2 ha	- - - - -	82.0
„ 2—5 ha	- - - - -	79.1
„ 5—20 ha	- - - - -	39.3
„ 20—100 ha	- - - - -	41.3
ponad 100 ha	- - - - -	29.5

⁵¹) Przyczynę niższego odłużenia drobnych gospodarstw w porównaniu z większymi widzi statystyka urzędowa pruska między innymi

zbożowych i niedorozwój gałęzi hodowlanej na terenie większej własności chłopskiej, oto przyczyny krytycznego jej położenia, które prowadzi do odłuzenia, zmniejszenia kapitału obiegowego i co za tem idzie przychodów gospodarczych. „Im allgemeinen erscheint nach vorstehenden die Lage der selbständigen Landwirte im Hauptberufe umso ungünstiger, je grösser ihr Grundbesitz ist, je schwieriger sich mithin auch dessen Bewirtschaftung vornehmlich infolge der teuren Arbeitslöhne und gedrückten Getreidepreise gestaltet“ — czytamy w wyżej cytowanej pracy urzędowej⁵²⁾. Do tych samych wniosków dochodzi pisarz, który opracował szczegółowo na podstawie statystyki pruskiej stosunki odłuzenia w prowincyi Hannover⁵³⁾. „Wenn gesagt wird, — pisze Steiger — dass kleine und mittlere Bauernstand wirtschaftete namentlich dann mit gutem Erfolge, wenn die landw. Arbeiten ohne Zuhilfenahme von Dienstboten ganz oder grösstenteils von den Besitzern und ihren Angehörigen selbst verrichtet werden, so ist damit zugegeben, dass in allen denjenigen Fällen, wo der grösste Teil der Arbeit durch fremde Arbeiter bewirkt werden muss, nicht mit Erfolg gewirtschaftet wird. Das ist aber bei dem Grossgrundbesitz und beim grossbäuerlichen Besitz allgemein der Fall. Aber auch bei dem mittelbäuerlichen Betriebe ist die Notwendigkeit der Zuhilfenahme fremder Arbeitskräfte die Regel. Es besagen demnach die Begleitberichte der Richter im Grunde nichts anderes, als das, was von uns ausgesprochen ist, dass nämlich die ungünstige Lage der Landwirtschaft als eine der Hauptursachen der zunehmenden Verschuldung zu betrachten ist“. Jedną z najważniejszych jednak przyczyn większego odłuzenia chłopskich gospodarstw większych w porównaniu z drobnymi w stosunkach niemieckich jest niewątpliwie jeszcze bardzo silny w wielu prowincjach zwyczaj jednostkowego obejmowania spadku, połączony ze spłatami. W tej mierze daje bogaty materiał zbiorowa praca Seringa⁵⁴⁾. Wprawdzie w wielu prowincjach spłaty rodzeństwa są liczone niżej war-

w wyższej wartości budynków na terenie drobnych gospodarstw. J. w. str. 36.

⁵²⁾ „Preussische Statistik“ T. 191, Berlin 1905.

⁵³⁾ „Verschuldung und Kreditwesen der Landwirtschaft in der Provinz Hannover. Hannover 1906 XVII. Zeszyt. „Arbeiten der Landwirtschaftskammer für die Provinz Hannover“, str. 30.

⁵⁴⁾ „Die Vererbung des ländlichen Grundbesitzes im Königreich Preussen“ 4 Tomy pod redakcją Seringa 1897 do 1908.

tości obiegowej ziemi, lecz dość wysoko, by obciążenie uczynić wielce dotkliwym wobec ogółu warunków gospodarczych, nie sprzyjających większym organizmom chłopskim (brak robowoizny przedewszystkiem). W okolicach o zwartym (jak np. w prowincyi Hannover) zwyczaju jednostkowego dziedziczenia, spłaty liczone niejednokrotnie za wysoko doprowadziły do znamienego odłużenia⁵⁵). To samo stwierdza Sering w znakomitem opracowaniu prowincyi Szleswik Holsztyn⁵⁶), i inni współpracownicy zbiorowego wydawnictwa, pomimo że na ogół nie stwierdzono wśród większej własności chłopskiej zatrważających objawów odłużenia, skoro zachowała się ona w nieuszczerplonej ilości i obszarze w wielu okolicach Prus. Prace te jednak raczej urzędowego charakteru i inne monograficznej natury stwierdziły dla stosunków niemieckich ścisłą zależność zwyczajów jednostkowego dziedziczenia od ustroju własności chłopskiej; mianowicie te zwyczaje zachowywały się tam tylko, gdzie średnia i większa własność chłopska znajdowała się w znaczniejszej ilości i obszarze⁵⁷). „Das Anerben-system besteht innerhalb des oben umschriebenen Gebietes durchgehends für den mittleren Besitz. Wo der kleine und kleinste Besitz vor dem spannfähigen vorherrscht — da erscheint die Realteilungssitte tatsächlich als herrschende“ — pisze Holzapfel⁵⁸). Rezultatem tego stanu rzeczy jest fakt, że

⁵⁵) „Allgemein ist die Neigung, den Wert des Grunds und Bodens und der Gebäude weit zu überschätzen, der Wertschätzung nicht die Gesamtheit des Hofes, sondern die einzelnen den Hof bildenden Grundstücke zu Grunde zu legen. Der so ermittelte Wert des Hofes steht mit dem Werte der Ertragnisse nicht im Verhältnisse. Der Hofserbe ist nicht im Stande, die Abfindungen aus dem Ertrage des Hofes zu tilgen, er muss Hypothekendarlehen aufnehmen, die er ebenfalls nicht zu tilgen vermag“, czytamy w pracy zbiorowej: „Die Vererbung des ländlichen Grundbesitzes im Königreich Preussen. VI. Provinz Hannover“ w opracowaniu Dra Grossmanna str. 214, Berlin 1897. „Das Anerbenrecht hatte in Hannover für den grössten Teil der Bauerngüter lange Zeit Geltung gehabt und war infolgedessen „in Fleisch und Blut“ der bauerlichen Gesellschaft übergegangen. Das Gebiet der Realteilung ist in Hannover verhältnismässig klein“ (tamże str. 218).

⁵⁶) J. w. Berlin 1908. „Erbrecht und Agrarverfassung in Schleswig-Holstein“ str. 548 i d. „Die Verschuldung“.

⁵⁷) Por. rozdział ostatni mojej pracy: „Przewód spadkowo-opiekuńczy a ustrój własności chłopskiej“, Lwów 1914. („Zwyczaje prawne ludności włościańskiej“).

⁵⁸) Część IV. zbiorowej pracy: „Die Vererbung des ländlichen Grundbesitzes“ Berlin 1899, str. 41.

okolice o większej własności chłopskiej, gdzie panuje zwyczaj jednostkowego dziedziczenia są wydatniej odłuzone⁵⁹⁾, niżli okolice drobnej własności⁶⁰⁾, gdzie raczej przeważa zwyczaj dzielenia gruntów w naturze⁶¹⁾.

Wyższe odłuzenie średnich i większych gospodarstw chłopskich w Niemczech jest skutkiem ogólnego ich położenia ekonomicznego, coraz cięższego wobec nowoczesnych tenden-

⁵⁹⁾ W ankiecie badeńskiej czytamy: „Fast überall hat sich nämlich ergeben, dass prozentual am höchsten die untersten Besitzgruppen (Tagelöhnergütler) belastet sind, dass dagegen innerhalb der eigentlich bäuerlichen Bevölkerung die prozentuale Belastung sehr viel geringer ist, überhaupt mit der Grösse des Besitzes, zum Teil sehr rasch abnimmt und in den obersten Gruppen grossbäuerlicher Besitz) oftmals nahezu verschwindet. In den Gemeinden mit Anerbenrecht verläuft die Linie der prozentualen Verschuldung meist in umgekehrter Weise. Nach der desfallsigen Aufstellung in Tabelle 5 zeigt es sich beinahe in allen Gemeinden, dass die Verschuldung in den kleineren Besitzgruppen die höchste ist, nach den höheren Gruppen hin stetig abnimmt“ — czytamy podobnie w ankiecie heskiej; porównaj: „Die landw. Enquete im Grossherzogtum Hessen“ I. Tom, Ergebnisse der Erhebungen, str. 53. Pomimo to wykazuje ankieta heska parę gmin, gdzie właśnie własność wielkokmieca jest najbardziej zadłużoną. Pozostaje to w związku z panującym zwyczajem jednostkowego dziedziczenia.

Tablica 10.

W gminie Türfeld	Ilość posiadaczy	Ilość zadłużonych	% zadłużenia wedle wartości posiadłości.
0.5—1 ha - - - - -	2	1	9.61
1—2 ha - - - - -	9	5	17.47
2—5 ha - - - - -	15	11	12.62
5—10 ha - - - - -	25	17	9.66
10—20 ha - - - - -	13	5	26.45
ponad 20 ha - - - - -	3	1	32.11

⁶⁰⁾ Por. także „Ergebnisse der Erhebungen über die Lage der Landwirtschaft im Grossherzogtum Baden“ 1883, IV. tom, str. 89 i 90.

⁶¹⁾ „Die durchschnittliche Verschuldung eines Gerhardsbrunner Bauerngutes (gmina o przeważającej wielkiej własności chłopskiej, przyp. nasz.) wird nicht unter 40% des Wertes der Immobilien anzunehmen sein; während dieselbe in Martinshöhe (gmina o przeważającej drobnej własności) 15% kaum übersteigen dürfte. Dieser Schuldenstand, der übrigens von vielen pfälzischen und jenseitigen Gemeinden bedeutend übertroffen wird, ist nicht etwa erst in neuerer Zeit entstanden. Er datiert vielmehr bis Anfang des Jahrhunderts zurück und offenbart sich dadurch als eine Begleiterscheinung des geschilderten Erbsystems (Anerbenrecht)“ — pisze Dr. Mayer Wilhelm w pracy „Anerben- und Teilungssystem“ str. 27 w „Wirtschafts- und Verwaltungsstudien, herausgegeben von Georg Szanz“ Tom V Lipsk 1899.

cyi gospodarczych, więc braku i drożyzny robocizny przede wszystkim, a nadto zakorzenionych wśród tych gospodarstw zwyczajów jednostkowego dziedziczenia. Objawia się to w sferze oddziaływania odłuzenia na tok gospodarki na terenie drobnych i większych gospodarstw. W tej mierze da się stwierdzić dla stosunków niemieckich to samo, co dla naszych: drobne gospodarstwa znoszą dzięki swym wyższym przychodom brutto, zwłaszcza w gałęzi hodowlanej i gotówkowym wpływom z zewnątrz (zarobki uboczne), o wiele wyższe odłuzenie, niżli większe gospodarstwa chłopskie, zdane wyłącznie na dochody z uprawy ziemiopłodów i hodowlanej gałęzi, tu ustępującej w znaczeniu gałęzi rolnej. Gospodarstwa drobne mają wyższe przychody brutto i netto, większy zapas gotówki; tem samem zaś ciężary kredytowe są tu mniej groźne, niżli na terenie większej własności chłopskiej, gdzie spłata długów i procentów umniejsza kapitał obiegowy, co mści się fatalnie na przychodach gospodarczych. Gospodarstwa drobne, jeśli są obciążone wysoko, robią wszystko co możliwe, by długi spłacić n a d z w y c z a j n y m i przychodami; dzięki zbędnym tu często siłom roboczym obracają one wówczas intensywniejsze zarobki uboczne na spłatę długów. Bogate materyały w tej mierze, więc w ujęciu oddziaływania odłuzenia na poszczególne kategorie własności chłopskiej zawiera statystyka pruska, oraz wspomniane wyżej ankiety.

Przychód⁶²⁾ brutto z posiadłości rolniczej wynosił w Prusiech w %-ej jej wartości majątkowej brutto⁶³⁾ w klasach czyśc tego przychodu katastralnego:

Tablica 11.

W grupie zadłużenia w % wart. ogólnej majątkowej	60—90	90—150	150—300	M a r e k			
				300—750	750—1500	1500—3000	nad 3000
0 (niezadłużonej)	- 6.9	6.2	5.3	4.4	3.7	3.3	2.9
do 25%	- - - 7.7	7.0	6.0	4.8	4.1	3.6	2.8
od 25—50%	- - - 8.1	7.6	6.6	5.5	4.6	4.0	3.3
„ 50—75%	- - - 8.5	8.0	7.2	6.0	5.1	4.4	3.8
„ 75—100%	- - - 9.0	8.4	7.7	6.5	5.5	5.0	4.4
nad 100%	- - - 10.4	9.4	8.7	7.4	6.4	5.7	5.0

„Es tritt also die Regel hervor — czytamy w urzędowej statystyce pruskiej — dass sich die Verhältnisziffern mit beginnender und wachsender Verschuldung vergrössern, anderseits mit ansteigender Grundsteuer-Reinertragsklasse verringern, mit anderen Worten: „D a s B r u t t o e i n k o m m e n

⁶²⁾ Wedle „Preussische Statistik“, tom 191, „Die ländliche Verschuldung“ II. Część, opracowana przez Dra Kühnerta, Berlin 1906, str. VI.

⁶³⁾ „Grundvermögenswert brutto“ bez uwzględnienia długów.

aus Grundvermögen dh. das Einkommen daraus ohne Berücksichtigung der gesetzlich vom Gesamteinkommen abrechnungsfähigen Schuldenzinsen stellt sich nach der Uebersicht verhältnismässig umso höher, je kleiner die Besitzungen sind und je mehr Schulden auf dem Grundbesitze lasten“. Podobnie ma się rzecz z czystym zyskiem.

Czysty dochód posiadłości rolniczych w Prusiech wynosił w % wartości majątkowej netto (z odciążeniem długów ciężających) w klasach czystego przychodu katastralnego:

Tablica 12.

W grupie odłuzenia w %	60—90	90—150	150—300	300—750	750—1500	1500—3000	nad 3000
ogólnej wart. majątk. brutto				M a r e k			
0 (niezadłużonej) -	6.9	6.1	5.2	4.3	3.8	3.6	3.8
do 25% - - - -	7.8	6.8	5.6	4.5	3.8	3.4	3.1
oci 25—50% - - -	10.2	8.8	7.3	5.6	4.5	3.9	3.2
„ 50—75% - - -	15.4	13.2	10.9	8.1	6.1	5.0	4.0
„ 75—100% - - -	38.8	32.2	26.1	17.6	12.2	9.1	7.0
nad 100% - - - -	35.1	31.9	24.4	21.1	15.9	8.5	6.7

„Hier treten — czytamy w statystyce pruskiej na str. VII. — die günstigeren Rentabilitätsverhältnisse der unteren Besitzgruppen gegenüber den oberen zumeist noch viel schärfer hervor, indem z. B. innerhalb der Schuldengruppe von 75—100 vom Hundert des Gesamtvermögens das Reineinkommen der Grundsteuer-Reinertragsklasse von 60—90 Mk. einen mehr als fünfmal so bedeutenden Teil des Nettovermögens, wie dasjenige der höchsten Besitzklasse ausmacht... Hieraus erhellt also, dass auch bei vorliegender Ueberschuldung das Einkommen sich verhältnismässig umso besser steht, je kleiner der Grundbesitz ist“. Jeśli więc chodzi o stosunki pruskie da się uchwycić niewątpliwie następująca tendencya: Ze zmniejszeniem obszaru własności chłopskiej rośnie przychód brutto i netto i to mimo rosnące, w zakresie danej kategorii przychodu katastralnego, odłuzenie; inaczej mówiąc, większemu odłuzeniu w obrębie danej kategorii obszaru (odpowiadającej danej kategorii przychodu katastralnego) odpowiada większy przychód brutto i netto, ale tylko w miarę zmniejszania się obszaru danej jednostki gospodarczej.

Wynika stąd jasno, o ile bardziej wydają w znoszeniu i ujemnego wpływu na tok gospodarki jest własność drobna w porównaniu ze średnią i większą włościańską. Własność drobna, oparta na wielkiej ilości sił roboczych potęguje w razie odłuzenia swą działalność ekonomiczną,

swoją intensywność gospodarki, zdobywając drogą zarobków ubocznych nowe kapitały obiegowe, które pomnażają przychody, nadzwyczajne odłuzenie stara się spłacić nadzwyczajnymi przychodami, tu możliwymi wobec zasobów rodzinnych sił roboczych. Przeciwnie większą własność chłopską wysokie zadłużenie pozbawia funduszków, obracanych skądinąd na płace robocze, nawozy etc. i powiększa zło, sprawione ciężkimi warunkami gospodarczymi, brakiem i drożyzną robotnika przedewszystkiem. „Daraus ergibt sich — czytamy w statystyce pruskiej str. VI. — im allgemeinen eine bessere Rentabilität des kleineren gegenüber dem grösseren Besitze, bei welchem die Bewirtschaftungskosten, namentlich auch die Arbeitslöhne stark ins Gewicht fallen, während der kleine und mittlere Bauernstand namentlich dann günstiger wirtschaftet, wenn — wie dies häufig der Fall ist — die landw. Arbeiten ohne Zuhilfenahme von Dienstboten ganz oder teilweise von den Besitzern oder ihren Angehörigen selbst verrichtet werden. Insbesondere kommt auch der landw. und sonstige Nebenwerb der kleineren Besitzer für deren grössere Verhältnisziffern in Betracht. Des weiteren trifft hier ebenfalls die bereits erwähnte intensive Bewirtschaftung des Besitzes, mit der höheren Verschuldung die ja u. a. vielfach die Folge weitgehender Inanspruchnahme vom Betriebskredit ist, hervor“.

Własność drobna więc, w stosunkach niemieckich zużywa na spłatę długów nadzwyczajne przychody z zarobków ubocznych, oraz stara się uintensywnić gospodarkę celem zdobycia większych przychodów, zdobywając fundusze potrzebne znowu z zarobków ubocznych (u nas emigracya), kredytu obiegowego etc. Własność większa przeciwnie stoi tu wobec odłuzenia raczej bezradnie, nie mając pod ręką owego źródła przychodów, które tak znakomicie i rozciągle służy własności drobnej: mianowicie obfitych, czasem zbędnych sił roboczych, w razie nadzwyczajnych wydatków zdobywających nadzwyczajne przychody, bez większej szkody dla gospodarki.

O większej odporności własności drobnej wobec odłuzenia świadczą także te źródła, które zasadniczo stwierdzają wyższe odłuzenie gospodarstw drobnych niżli większych. Tu wymienić należy przedewszystkiem uzupełniającą ankietę badeńską w latach 90-tych, zbliżoną pod względem ścisłej metody zestawień do pruskiej i wzór niewątpliwy dla tej ostatniej. Buchenberger podaje w pracy o odłuzeniu w księstwie Baden⁶⁴⁾

⁶⁴⁾ Por. Buchenberger: „Eine ländliche Verschuldungsstatistik in

cyfry obejmujące nietylko odłuzenie hipoteczne, ale i oparte na kredycie osobistym, więc odłuzenie ogólne, przyczem ludność rolnicza została ściśle odgraniczoną od miejskiej. Buchenberger zużytkował w tym celu kataster podatku dochodowego⁶⁵⁾.

Ma to wielkie znaczenie specyalnie dla własności chłopskiej, gdzie kredyt osobisty cieszy się wielką popularnością, dorównując w wysokości sum dłużnych, zwłaszcza wśród drobnych gospodarstw, kredytowi hipotecznemu.

Tablica 13.

Przegląd odłuzienia ogólnego, więc kredytu hipotecznego i osobistego, ludności rolniczej w Baden w r. 1893.

Dochód wedle skali podatkowej	Liczba opodatk.	Na 100 Mk wartości majątkowej przypada długów w Mk.
1000 Mk. - - - - -	107.917	27.2
1000—1500 Mk. - - -	46.723	22.6
1500—2000 Mk. - - -	18.202	19.3
2000—3000 Mk. - - -	13.171	18.8
3000—5000 Mk. - - -	6.029	20.4
ponad 5000 Mk. - - -	2.432	26.9 ⁶⁶⁾

Baden“ w „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft“ Tübingen 1896, str. 700.

⁶⁵⁾ „Aus diesen Gründen — pisze Buchenberger — lag es nahe, zu einer exakteren Erfassung der Schuldverbindlichkeiten der landwirtschaftltreibenden Bevölkerung unter Benützung desjenigen Zahlenmaterials zu gelangen welches die Einkommenssteuerkataster darbieten; denn da bei der Einkommenssteuer die Schuldzinsen von dem geschätzten Einkommen abgezogen werden dürfen und da anzunehmen ist, dass von dieser Befugnis des Schuldzinsenabzugs jeder Steuerpflichtige in dem gesetzlich zulässigen Masse vollen Gebrauch macht, so wird im grossen und ganzen an der Richtigkeit der durch die Einkommenssteuerkataster nachgewiesener Schuldzinsenziffern ein Zweifel nicht bestehen können. Und da nach den geltenden gesetzlichen Vorschriften jederlei Art von Schuldzinsen, mögen sie auf Schulden des Realkredits oder des Personalkredits zurückzuführen sein, zum Abzug zugelassen sind, so erweist sich die Benützung des Einkommenssteuerkatasters für eine Verschuldungsstatistik auch aus dem Grund besonders wertvoll, weil durch dasselbe der Gesamtschuldenstand und nicht eben bloss der Stand der Realschulden nachgewiesen wird“.

⁶⁶⁾ Wyższe obciążenie dwu najniższych kategorii przychodu (do 1500 m) tłumaczy Buchenberger jak następuje: „Die fast mit der Regelmässigkeit eines Gesetzes zu Tage tretende Erscheinung, dass das Verschuldungsprozent in der untersten Einkommensgruppe am höchsten ist, um in der Richtung nach den oberen Gruppen hin langsam zu fallen, lässt daher nicht sowohl den Schluss zu, dass die Wirtschaftslage der mittleren und grösseren bäuerlichen Betriebe eine durchweg befriedigendere sei, als die der kleineren Betriebe — in allgemeinen Wahrnehmungen und in den

Przypatrzwszy się bliżej cyfrom ostatniej tabeli, zobaczymy, że pomijając gospodarstwa parcelowe, różnice w odłużeniu nie są tak znaczne między poszczególnymi kategorjami posiadania, choć niewątpliwie własność większa chłopska jest mniej wedle tych materyałów odłużoną, niżli drobna. Tem bardziej więc ujemnie dla większych gospodarstw włościańskich musiał wypaść stosunek oddziaływania odłużenia na tok gospodarki wobec własności drobnej, która dzięki wolnym siłom roboczym, większym zapasom gotówki itd. mogła łatwiej znieść nawet wyższe zadłużenie. Jak cyfry powyższe więc, dosłownie wzięte, są pozorne, skoro mówią o większem zadłużeniu własności drobnej, świadczą o tem uwagi Buchenberga — inicjatora ankiety badeńskiej. „Die Immobilienverschuldung der kleineren Leute gilt als der zahlenmässige Ausdruck der Willensenergie, mit der diese sich bemühen, durch Eintritt in die Reihe der grundbesitzenden Kreise und durch allmähliche Vergrößerung des erworbenen oder erwerbten kleineren Grundeigentums auf der socialen Stufenleiter des Besitzes langsam emporzusteigen. Es ist doch nicht unbetont zu lassen, dass gerade in den, im allgemeinen eine höhere Verschuldung aufweisenden gemischten Betrieben der den Betriebsinhabern zufließende sonstige Verdienst (als Arbeiter, Tagelöhner etc.) erfahrungsgemäss in den meisten Fällen hinreicht, um den übernommenen Kaufschuldverbindlichkeiten in nicht zu langer Zeit los und ledig zu werden“. (Buchenberger j. w. str. 707). „Jedenfalls ergibt sich aus diesen Betrachtungen, dass die höhere Prozentverschuldung der kleinen Leute auf dem Lande nicht ohne weiteres als Symptom einer verhältnismässig ungünstigeren Lage dieser im Vergleich mit den mittleren und grösseren Betrieben angesehen werden darf: während im Gegenteil viele Anzeichen dafür sprechen, dass die mittleren und grösseren auf die Verwendung fremder, teurerer Arbeitskräfte

Urteilen sachverständiger Kreise würde ein solcher Schluss keine Bestätigung finden — sondern jene Erscheinung ist vielmehr daraus zu erklären, dass in den mittleren und oberen Gruppen eine der Hauptsachen der landw. Verschuldung d. h. der Verschuldung aus Anlass von Grundstückkäufen minderkräftig wirkt, weil eben in diesen Gruppen das Bedürfnis nach Vermehrung des Landbesitzes im grossen und ganzen im geringeren Umfange gefühlt wird und sich geltend macht als in den untersten Gruppen, wo der „Landhunger“ Jahr für Jahr neue Schuldverbindlichkeiten erzeugt, während die Abstossung der letzteren nicht jeweils sofort sondern meist in kürzeren oder längeren Terminen zu erfolgen pflegt“.

vorwiegend angewiesenen Wirtschaften einen gleich hohen Verschuldungsprozentsatz viel schwerer ertragen würden⁶⁷⁾.

Nawet więc źródła przeważnie starsze, bo z lat 80-tych pochodzące, które stwierdzają wyższe odłuzenie gospodarstw drobnych, patrzą optymistycznie do pewnego stopnia na ten stan rzeczy, równocześnie bowiem zdolność tych gospodarstw do zyskiwania większych przychodów gotówkowych, choćby z zewnątrz gospodarstwa, więc drogą zarobków ubocznych, tu wobec licznych sił roboczych często nieszkodliwych, sprawia

⁶⁷⁾ „Ferner dass die Gebiete des bäuerlichen Klein- und Mittelbesitzes wegen der grösseren Unabhängigkeit dieser Betriebe mit Gesinde und Tagelöhnern, sehr viel widerstandsfähiger als die Gebiete des vorherrschenden grossbäuerlichen Besitzes sich zu erweisen scheinen“. (Buchenberger jw. str. 717). To samo, co znakomity znawca stosunków agrarnych, stwierdza i ankieta württembergiska: „Die höhere prozentuale Belastung der unteren Besitzgruppen dürfte sich in der Hauptsache aus noch unbezahlten Liegenschaftskäufen erklären. Es ist ja bekannt, dass namentlich bei den ländlichen Arbeitern das Bestreben besteht, eigenen Grundbesitz zu erwerben, bzw. bei den klein- und mittelbäuerlichen Besitzern, ihren Besitz durch Zukauf zu vergrössern, schon um ihre und etwaige fremde Arbeitskraft voll auszunützen. Dabei hofft man die Kaufschuld allmählich abtragen und nach und nach freien Besitz erlangen zu können. Die hohe Schuldbelastung des kleinsten und kleinen Besitzes, die auf den ersten Anblick erschrecken könnte, erscheint so in weniger bedenklichem Lichte“. Por. „Ergebnisse der Erhebungen über die Lage der bäuerlichen Landwirtschaft“, Stuttgart 1886. — Jako uzupełnienie tej pracy porównaj „Ergebnisse der Erhebungen über den Stand der Landwirtschaft in Württemberg 1895“, w „Württembergische Jahrbücher für Statistik und Landeskunde“, Stuttgart, 1896. „Ist nun gar in einem Ort Gelegenheit zu Nebenverdienst vorhanden, so wird selbst eine sehr starke Verschuldung dieser Tagelöhnergütler minder bedenklich weil, wie in den betreffenden Gemeinden die Berechnungen nachgewiesen haben, der Taglohnverdienst in der Regel mehr als ausreichend sich erwies eine, manchmal sogar rasche Tilgung von Kaufschulden zu ermöglichen, daher denn auch in sehr vielen Gemeinden eine sehr beträchtliche Anzahl dieser Tagelöhnergütler frei von jeder Immobiliarverschuldung ist — ein hinlänglicher Beweis, dass die gekauften Grundstücke mit den Wirtschaftsüberschüssen bezahlt zu werden vermochten“ — czytamy w ankiecie badeńskiej z r. 1883 (str. 91). A Hertz pisze: „Der Grossbesitz wird durch eine hohe und unbewegliche Verschuldung niedergedrückt, während der mittel- und kleinbäuerliche Besitz wenig belastet ist, der Parzellenbesitzer zwar zum Erwerb seines Gutes hohe Verpflichtungen eingeht, dieselben aber rasch wieder abwälzt, dies ist das Ergebnis aller landwirtschaftlichen Erhebungen“. Por. Friedrich Otto Hertz: „Die agrarischen Fragen im Verhältnis zum Sozialismus“. Wiedeń 1899, str. 23.

większą odporność tych organizmów drobnych wobec odłużenia nawet wyższego, niżli na terenie gospodarstw większych⁶⁸). Dodać należy z naciskiem, że źródła te, więc ankiety heska, badeńska, wirtembergska i do pewnego stopnia księstwa Braunschweig pochodzą z czasów, gdzie kwestya robocizny nie wybijała się, jak dzisiaj na plan pierwszy tak wobec Łraku, jak i drożyzny robotnika; w latach 80-tych a nawet pierwszej połowie lat 90-tych posiadają niemieckie średnie i wielkie gospodarstwa włościańskie podostatkiem sił roboczych, jak stwierdziło to jeszcze znane wydawnictwo „Bäuerliche Zustände“. Kwestya braku robocizny na terenie wielkiej własności ziemskiej i wielkiej własności chłopskiej jest owocem najnowszych stosunków gospodarczo-społecznych, stąd nowsze źródła, jak statystyka pruska, stwierdzając wyższe odłużenie gospodarstw większych w stosunku do drobnych, przyczyn tego stanu rzeczy doszukuje się właśnie w zmienionych obecnie warunkach gospodarczo-społecznych, głównie w ciężkiem położeniu, sprawionem brakiem robotnika rolnego.

R O Z D Z I A Ł V.

RUCH PARCELACYJNY, JAKO TEREN ODŁUŻENIA POSZCZEGÓLNYCH GRUP WŁASNOŚCI CHŁOPSKIEJ.

(Dane faktyczne).

Materyał statystyczny w kwestyi odłużenia własności chłopskiej na terytoryum naszego kraju, jest wysoce niedostateczny, nie mamy żadnych danych co do odłużenia wedle poszczególnych kategorii posiadania. Również brak wszelkich materyałów co do parcelacyi, która przed wojną była terenem najznacniejszego odłużenia własności chłopskiej. Nawet sprawozdania instytucyi pośredniczących publicznego charakteru, milczą o odłużeniu wedle poszczególnych grup własno-

⁶⁸) To samo stwierdza Dr. Rubow: „Wie aus der Einkommenssteuer-
veranlagung hervorgeht, ist die grosse Mehrzahl der grösseren Besitzer
nur unerheblich verschuldet. Die Hauptlast tragen die kleinen. Unter ihnen
sind die 21 grundbesitzenden Handwerker und die zahlreichen Arbeiter,
die sich mit geringer Anzahlung ein kleines Grundstück kaufen, um in
Zeiten der Arbeitslosigkeit ihre Arbeitskraft nicht brach liegen zu lassen.
Beide Handwerker und Arbeiter können sich ohne Gefahr hoch verschulden,
weil sie bei Unglücksfällen in ihrem landwirtschaftlichen Betrieb die
fälligen Zinsen leichter aus ihrem Arbeitsverdienst bezahlen können“, czy-
tamy w pracy Dra Rubowa: „Die hinterpommersche Landgemeinde
Schwessin, die Lage ihrer Landwirte“, Berlin 1903, str. 41.

ści, pomimo, że różnicują skądinąd wcale dokładnie rozkład ziemi parcelacyjnej między poszczególne kategorie własności. Stąd uważaliśmy za stosowne, w celu nie wyczerpania oczywiście kwestyi, co jest przy obecnym stanie statystyki niemożliwe, lecz w celu poparcia przykładami naszych wywodów, sięgnąć do materiałów bezpośrednich, mianowicie do ksiąg handlowych kilkunastu spekulacyjnych parcelacji, udzielonych nam do wglądu przez jedną z największych spółek parcelacyjnych we Lwowie⁶⁹⁾. Dane te wskazują na bardzo znaczne odciążenie chłopskich gospodarstw większych, które biorą na się ciężary, przerastające ich siły, powstając drogą przeważnie ekspansyi gospodarstw drobnych, drogą dokupną przez te ostatnie nieraz bardzo znacznych szmatów ziemi. Wzięliśmy przytem pod uwagę parcelację spekulacyjną, gdyż ta jako powszechna niestety w kraju, jest typem w tej mierze, odbiegając od tych celów i tendencyi gospodarczo-narodowych, które przyświecają nielicznym instytucyom pośredniczącym w parcelacji, charakteru publicznego, jakie w kraju posiadamy. Odbija się to zwłaszcza w sferze kredytu nabywczego, gdzie spekulant odgrywa pierwszorzędną rolę, nęcąc nabywców chłopskich stosunkowo bardzo niskimi wpłatami gotówkowymi, co ich zachęca do zakupna, przerastającego siły ekonomiczne. Instytucya pośrednicząca publicznego charakteru, owiana raczej poczuciem wagi interesów publicznych, przestrzega w kredytowaniu zasad zdrowego, o ile możliwe w danych warunkach, kredytu chłopskiego, tak iż nie mają tu miejsca wszystkie nadużycia, które są udziałem spekulacji prywatnej.

Przypatrzymy się bliżej tym danym, wziętym z ksiąg handlowych spekulacyjnych. W parcelacji w powiecie bóbreckim (gmina Stoki), jeden z chłopów nabył za jednym razem drogą parcelacji adjakcyjnej 19 m. za 16.000 K, płacąc gotówką **250 K**, resztę zaś pozostał dłużnym na 6% spółce parcelacyjnej. Najczęściej jednak tacy nabywcy, których jest dość spora ilość wśród gospodarstw, biorących udział w tej parcelacji, pozbywali się następnie części owego zbyt łatwo dokonanego nabytku (na kredyt, przy drobnym zadatku lub wpłacie gotówkowej), jeśli wogóle nie ustępowali zupełnie z gruntu. I tak w tychże samych Stokach jeden z parcelantów nabywca 30 m. i 1460 s² odstąpił 11 m. innemu gospodarzowi po cenie 1020 K za morg, kupiwszy sam ziemię tę po 700 K za morg. W tej

⁶⁹⁾ Bracia Wittlin i Bürger.

samej parcelacyi odstąpił celem spłaty pilnych długów 17 morgowy nabywca 2 morgi.

W parcelacyi w powiecie niemirowskim nabył chłop 16 m. jednorazowo za kwotę 10.400 K bez zbioru, z 40 furami obornika i 4 furami słomy, dał tytułem zadatku gotówkę 180 K i 2 weksle na 300 K, nie mogąc jednak podolać ciężarom kiludziesięciomorgowego gospodarstwa (nabywca bowiem dokupił 16 morgów adjakcyjnie), odstąpił w pewien czas po zawarciu umowy od kupna i zapłacił spółce odszkodowanie wynoszące 150 K. To samo uczynił w tej samej parcelacyi nabywca 12 morgów, który dał 160 K zadatku, lecz również odstąpił od kupna, przyczem spółka zwróciła mu zadatek. W powiecie kamioneckim nabył chłop polski (Mazur) niespełna 40 m. na parcelacyi, po pięciu jednak latach gospodarki wielce zaniedbanej ustąpił w drodze licytacji: następcy, już nie ze sfer chłopskich. Los ten, choć nie w tak jaskrawej postaci (pozbycie z wolnej ręki), spotkał paru jeszcze większych nabywców tej parcelacyi. W Sieciechowie pod Lwowem kilku z większych chłopów, Mazurów sprowadzonych z zachodniej Galicyi pozbyło część swoich gruntów lub całe gospodarstwa parcelami, co prawda niektórzy z nich dali się powodować względami nie tyle gospodarczymi, ile chęcią zysku łatwego, powrotu do rodzinnego miejsca etc.

W ogólności w księgach spekulantów parcelacyjnych najślabszymi gospodarczo elementami byli nabywcy większych kompleksów gruntu, o ile nie przechodziły one w ręce zawodowych podspekulantów drobnych (karczmarze, handlarze etc.), a owszem rdzennie chłopskie, a to z przyczyny nadmiernego odłужenia, na którego umniejszenie drogą upłat nie zawsze starczyło pieniędzy, nawet przy daleko idącej zapobiegliwości gospodarzy. Jest to zupełnie naturalne, jeśli się zważy, że więksi chłopscy nabywcy korzystali nie ze zorganizowanego i racjonalnego ekonomicznie kredytu nabywczego, a owszem zdani byli najczęściej na kredyt u spekulantów parcelacyjnych, tem dotkliwszy, im pozornie łatwiej osiągalny (np. małe wpłaty gotówkowe). Przeprowadzający na miejscu parcelację opowiadał mi, że chłopscy nabywcy, którzy zachęteni łatwością otrzymania kredytu, biorą na się ciężary zbyt wielkie, zaku-pując duże obszary ziemi, podolać im nie mogą i gospodarkę prowadzą w całym słowa znaczeniu ekstenzywnie, cierpiąc dotkliwie na brak robocizny, której często dostać nie można w miejscu, tak iż wreszcie uważają za bardzo szczęśliwe rozwiązanie kwestyi, gdy mogą pozbyć z zyskiem część grun-

tu, przewyższającą ich siły robocze, celem spłaty długów. Tu i ówdzie jedynie zdołano oprzeć na zdrowej podstawie ekonomicznej parcelacyjne wielkocłopskie nabytki, dzięki zmianie ich na włości rentowe. W parcelacji spekulacyjnej w Baminie w powiecie Kamionka Strumiłowa chłop nabył 45 m., z których utworzono następnie włość rentową, umożliwiającą utrzymanie się jego na gruncie, dzięki racjonalnemu kredytowi nabywczemu. Wypadki te jednak są z natury rzeczy rzadkie, zwłaszcza przy parcelacji spekulacyjnej; wprawdzie kierownictwo włości rentowych wyteża siły celem czynnego współdziałania, jeśli chodzi o gospodarstwa średnie i większe przy ruchu parcelacyjnym, jednakże mimo postępy, widoczne w ostatnich latach w tej mierze, rezultaty są jeszcze dotąd nikłe, choćby dla braku odpowiednich kapitałów. Nadto podpadają pod działalność biura raczej parcelacje przeprowadzane za pośrednictwem instytucji publicznego charakteru, niżli spekulacyjne, gdzie jeszcze dotąd jedynym organizatorem i dostarczycielem kredytu nabywczego jest niestety spekulant. Spekulant parcelacyjny daje tu ziemię kilkunastomorgową i więcej za parę tysięcy, czasem nawet parę setek koron gotówki, resztę kredytując na procent i czeka niedługo, bo najwyżej do lat 5 lub 6, przeważnie zaś do 3 czy 4 lat, chce bowiem rozwikłać interesy parcelacyjne, o ile możliwe najprędzej. Na kilkunastu i kilkadziesiątomorgowych nabytkach ciężą więc kilkunastu i kilkadziesiątutysięczne długi nabywcze. Są to sumy, które wielki kmieć wygospodarować musi ze swego gospodarstwa i po opędzeniu potrzeb własnych, tu nie raz dość znacznych, ze względu na intensywne kształcenie dzieci w szkołach średnich, obrócić na spłatę długów. Najpilniejsze są te ostatnie wobec żądań akuratności ze strony wierzycieli, choćby nawet publicznego raczej charakteru; jest jasne wobec tego, że gospodarstwa większe obciążone nadmiernie ciężarami kredytu nabywczego, szczerzą przedewszystkiem na wydatkach produkcyjnych, na dokupnie inwentarza i wogóle gałęzi hodowlanej, na wydatkach na robociznę najemną i czeladną, słowem na tem wszystkim, co ma za zadanie wzmódcz przychody, a z tem i zyski czyste. Widzieliśmy wszak wśród gospodarstw T. K. R. nieprawdopodobne przypadki, gdzie chłop 2 lub 3-morgowy, dzięki ciągłym dokupnom ziemi dorabiał się w szeregu lat wyteżającej pracy, 20, 30 morgów ziemi; widzieliśmy inne, gdzie chłop 18 morgowy nabywał drugie tyle jednorazowym nabytkiem na parcelacji; słowem proces dokupna ziemi przez drobne i średnie gospodar-

stwa przybrał rozmiary monstrualne, dyktowane wieczyście chłopskim głodem ziemi⁷⁰⁾.

Wywarło to swój ujemny wpływ na losy tych gospodarstw. Widzieliśmy, jak na ogół nikłe rezultaty gospodarcze wykazywały te większe organizmy, powstałe z ciągłych skupień ziemi, jak dalece w tyle pozostawały w każdej niemal gałęzi za gospodarstwami drobnymi. Proces rozwoju gospodarstw drobnych i średnich szedł po linii rozwoju w szerz, a nie w głąb, jeśli chodzi o te z gospodarstw większych, które powstały drogą ekspansji na zewnątrz organizmów drobnych. Słusznie wyraził się Dr. Brzeski o średnich gospodarstwach ziemskich w swej pracy o parcelacji: „Są to aglomeraty majątkowe, spowodowane zapewne wyjątkowo korzystnymi wynikami emigracji zarobkowej, które prawdopodobnie rozpadną się tak, jak rozpadały się gospodarstwa sprzężajne“. Z rozwojem bowiem obszarowym na zewnątrz nie szły współmiernie ulepszenia w gospodarce na wewnątrz; gospodarstwa te większe prowadziły często na 25, 30 i więcej morgach podobną gospodarkę, więc o tej samej ilości robocizny, inwentarza, maszyn, nawozu etc., jak na dawnych 7, 8 morgach, z których powstały na skutek szczęśliwie dokonanej „operacji“ nabywczej; lwią bowiem część przychodów i zysków czystych obracać musiały na spłacenie powolne długów, nieraz pochodzenia lichwiarskiego. Jest ciekawe, że w parcelacjach, które badaliśmy, zadatki i wpłaty gotówkowe na nabytki kilkumorgowe, są co do wysokości niemal te same, co przy nabytkach kilkunastu-morgowych, tak iż ten moment sprawia z natury rzeczy wyższe odłożenie gospodarstw większych. Podajemy parę przykładów, wziętych z ksiąg handlowych spekulacyjnych z parcelacji w Stokach i Machniowie. Chłopski nabywca 11 morgów dał gotówką 400 K, nabywca przeszło 20 m. zapłacił gotówką 250 K, nabywca 16 m. (cena kupna 10.400 K) 180 K i dwa weksle na 300 K, nabywca 20 m. i 778 s² (cena kupna 18.437 K) zapłacił gotówką zaledwie 120 K, nabywca 12 m. dał gotówką 160 K.

Drobni nabywcy płacą, mimo nierównie mniejszy szmat ziemi, mniej więcej te same cyfry. Jest to naturalne, jeśli się

⁷⁰⁾ Znane są nam pojedyncze wypadki gdzie kilkumorgowy chłop, dzięki ciągłym zmianom miejsca pobytu i zakupnu wciąż innych gospodarstw, za pieniądze uzyskane ze sprzedaży dawnych, dorobił się stumorgowych folwarków. Wśród gospodarstw objętych kwestyjonaryuszem T. K. R. figuruje jedno drobne, dodzierżawiające 115 m. ziemi folwarcznej z inwentarzem żywym i martwym (nieobjęte naszymi tabelami).

zważy, że u nas materiał kandydatów na nabywców większych szmatów gruntu, rekrutuje się przeważnie ze sfer najdrobniejszych rolników przy parcelacyi, którzy zachęteni łatwością kredytu i nieznaczną wpłatą, a licząc najczęściej na zarobki emigracyjne, skwapliwie korzystają ze sposobności nabycia gruntu, przerastającego ich siły finansowe i gospodarczo-rolne. Spekulant kieruje się dość rzadko zawodzącym go zmysłem orientacyjnym w udzielaniu kredytu i niejednokrotnie, spodziewając się po energii nabywcy dobrego sukcesu gospodarczego, oddaje mu kilkanaście lub kilkadziesiąt nieraz morgów za bagatelną wpłatą gotówkową, kredytując cenę kupna niemal w całości; podobnie jak bez obawy żadnej oddaje grunt kilkumorgowy często za wpłatą kilkudziesięciu lub kilkuset koron. Pomiędzy wpłatami gotówkowymi niema prawie różnicy między poszczególnymi kategoriami posiadania chłopskiego przy parcelacyi spekulacyjnej; rozstrzyga tu raczej osobista rekojmia nabywcy, na którą spekuluje pośrednik⁷¹). Niejednokrotnie nabywcy drobni płacą gotówką absolutnie nawet tyleż lub więcej, niżli nabywcy więksi przy parcelacyi. I tak np. nabywca 5 morgów na parcelacyi w Stokach dał 480 koron gotówki, nabywca 7 m. 1.780 K, nabywca 1 m. wartości sprzedażnej 676 K, a wraz z 6%, pomiarem i podatkiem 708 K 55 h. dał na to 300 K, a winien jest wraz z podatkiem i pomiarem jeszcze 408 K 55 hal, z 6% oprocentowaniem. Nabywca 1584 s² dał gotówką 600 K. Zadatki obracają się przeważnie przy nabytkach kilkumorgowych w granicach od 100 do 200 K, jedno- i dwumorgowi nabywcy płacą 30, 40, 50 K. W miarę zmniejszania się nabytków, da się uchwycić w parcelacyach przez nas badanych tendencya ku niewątpliwemu zmniejszeniu się sum dłużnych w stosunku do wpłat gotówkowych, zapas bowiem gotówki oszczędzonej przeważnie na emigracyi i zarobkach ubocznych, wahał się w granicach dość stałych, które maleć musiały w stosunku do reszt kupna kredytowanych, w miarę, jak rósł obszar nabytku, tem bardziej, że materiał nabywczy rekrutował się przeważnie z chłopów drobnorolnych o mniej więcej tej samej stopie życiowej, a nawet przychodów. Stosunkowo więc odłuzenie gospodarstw drobnych wskutek niewielkich nabytków parcelacyjnych nie było tak znaczne, jak wśród większych, powstałych z nadmiernego, w stosunku do obszaru posiadanego, dokupna ziemi przez go-

⁷¹) W interesie spekulanta, przy znanej płatności chłopa leży związan-
 zanie go z sobą, o ile możliwe, jak najściślejsze zapomocą kredytu.

spodarstwa średnie a nawet drobne, tem bardziej, że środki na spłatę długów zdobywać było łatwiej, jak widzieliśmy, gospodarstwom drobnym (emigracya, zarobki uboczne w kraju etc.), niżli większym. Toteż w księgach handlowych parcelacyi w Machniowie znalazłem tylko jeden wypadek zaskarżenia weksla za 1200 K, pochodzącego od drobnego nabywcy (1^{1/2} morgowego). Wszyscy inni spłacili akuratnie swe zobowiązania kwotami, przeważnie pochodzącymi z oszczędności, jednorazowo zdobytych za morzem lub na wychodźtwie kontynentalnem.

Gdy chodzi o większych chłopów, to ci odstępowali często od kupna, tracili zadatek lub zadatek im zwracano, jeśli spekulant, niepewny spłat, zrzucił się z umowy, odstępowali części gruntu dalszym nabywcom, słowem walczyli ciężko z odłożeniem, któremu podołać nie mogli, mimo że na ogół nabywali ziemię taniej, niżli chłopci drobni (np. w Machniowie nabywca 36 morgów płacił 300 K, nabywca 1 m około 600 K za morg tej samej ziemi; z reguły płaci drobny nabywca od 50 do 150 K drożej za morg, niżli większy nabywca). W jednej parcelacyi na wschodzie kraju, którą przeprowadzała parcelacyjna spółka agrarna we Lwowie, koloniści mazurscy sprowadzeni na przeważnie dostatnie, wielkokmiece gospodarstwa (drogą parcelacyi osadniczej), sprzedali po bardzo stosunkowo krótkim przeciągu czasu swe gospodarstwa chłopom miejscowym drobnymi parcelami, rozbijając pierwotne całości gospodarcze i plan parcelacyi pod względem narodowym. W ogólności większe gospodarstwa kmiece, powstałe tu i ówdzie na parcelacyi osadniczej we wschodniej części kraju, przechodziły nieraz w ręce kolonistów mazurskich, sprowadzonych w tym celu z zachodniej części kraju. Koloniści ci jednak tworzyli często żywioty spekulacyjne, które traktowały swój pobyt wśród większości ruskich, jako przejściowy, celem zdobycia, czy powiększenia majątku w ziemi i pieniądzu.

Żywioty te prowadziły często spekulację ziemią, sprzedając kilkakrotnie swe gospodarstwa z zyskiem, dzięki rozbiciu ich na drobne parcele, by nabyć w końcu drobne folwarczki, które parcelowali następnie między miejscowych włościan z bardzo znacznym zyskiem. Oczywiście były i wypadki inne, gdzie sprowadzony z zachodu Mazur dorabiał się zwolna większego obszaru ziemi, aklimatyzując się w miejscu, tworząc zwarte mniejszości narodowe, świecąc wsi przykładem wzorowej gospodarki itd. Ale wszyscy, mający do czynienia

z parcelacya, tak spekulanci, jak i instytucje pośredniczące publicznego charakteru przyznają, że materyał kolonistów, sprowadzonych z zachodniej Galicyi, przeważnie zakupujących większe szmaty ziemi, ciągnie z jednej parcelacyi na drugą, korzystając z każdej sposobności lepszego zakupna, by na sprzedaży zyskać nieraz pokaźne sumy. Koloniści ci nie traktują swych większych gospodarstw jako stałych punktów oparcia i prowadzenia gospodarki, a owszem często uważają je za przedmiot handlu, by spłacić długi nadmierne zyskiem ze sprzedaży, drobnymi parcelami, majątku kupionego w całości. Rzecz prosta, że wobec takiego traktowania gospodarstw większych przez wielu kolonistów, gospodarka była raczej prowadzona dorywczo, skoro chodziło tylko o wyczekanie chwili dla sprzedaży najbardziej sposobnej. Typ tych *sui generis* spekulantów parcelacyjnych włościańskich, istniejących prawie wyłącznie wśród chłopskich nabywców, stał się dość powszechnym i dzięki kilkurazowym sprzedażom z zyskiem, koloniści, nieraz chłopi kilkunastu i kilkudziesięciunastu, zdobywali znaczne majątki, bo kilkunastu i kilkudziesięciunastu, przeznaczone jednak na parcelację w drobnych skrawkach ziemi, wobec tego, że koloniści ci marzą zawsze o powrocie do swoich. W najlepszym razie, owe kilkurazowe sprzedaże gospodarstw samodzielnych (osad), drogą parcelacyi adyacyjnej między miejscowych chłopów, poprzedzało osiedlenie się stałe kolonistów większych na gospodarstwach obszaru średniego, które obrobić mogli własną pracą. Owe nabytki prawdziwie wielkokmiecie, kilkudziesięciunastu, wzięte na kredyt przez kolonistów, są więc przejściowymi aglomeratami, przeznaczonymi na sprzedaże spekulacyjne, mające umożliwić elementom kolonistów zakupno sporych gospodarstw średnich, dzięki zyskom ze sprzedaży sprzedanych parcel, miejscowym adyamentom, lub nawet nowym drobnym kolonistom. Moment ten trzeba mieć na uwadze, gdy się w parcelacyach natknie na nieraz bardzo znaczne obszarem nabytki kolonistów, wzięte na kredyt w przeważnej części ceny kupna. Nabytki te są niejednokrotnie pozorne, przeznaczone na rozpadnięcie się, ich nabywcy mają zamiar pozbyć je w możliwie małych drobinach, by z zysków (różnica między ceną zakupna a sprzedaży) nabyć na własność gospodarstwo, odpowiadające ich zasobom ekonomicznym, samodzielne, lub nawet średnie, dalekie jednak od kilkudziesięciunastu osad z budynkami, odpowiednim żywym i martwym inwentarzem. Jest to jasne, jeśli się zważy, że materyał kolonistów mazurskich rekrutuje się przeważnie

z chłopów drobnorolnych i najdrobniejszych, średni bowiem i wielcy, a nawet samodzielni drobni nie opuszczają swoich gospodarstw we wsi rodzinnej, by je zamienić na osady w obcych okolicach, wśród obcych ludzi. Emigrują z zachodu na wschód żywioty ekonomicznie najsłabsze, bezrolni i drobnorolni, zachęceni do wychodźstwa nadzieją zakupna na doskonałych warunkach (na kredyt) gospodarstw obszarem często pokaźnych. Żywioty te posiadają bardzo niewiele gotówki, stąd też niezwiązane silniej z miejscem, korzystają z każdej sposobności, by sprzedać ziemię najpomyślniej i przenieść się gdzieindziej i tam znowu proceder ten z zyskiem powtórzyć. Celem tych kilkurazowych, przynoszących zyski, zmian posiadania, jest, zdobyć nieodłużone, dostatnie gospodarstwo własne, zastosowane do sił roboczych i kapitałowych danej rodziny włościańskiej. Środkiem do tego są często nabytki kilkudziesięciomorgowe, dawane na kredyt kolonistom przez spekulantów⁷²⁾, które przeznaczone są jednak na rozpadnięcie się, przerastają bowiem siły ekonomiczne i kapitałowe (hamujące rozwój odłużenie), danej jednostki gospodarczej. Odnosi się to do wielu nabytków parcelacyjnych większych, przeważnie, ale nie tylko kolonizacyjnych. O ile ta droga sprzedaży i odprzedaży części gruntu przez większe gospodarstwa kolonizacyjne nie była możliwą, nabytki większe wskutek odłużenia, braku robocizny etc. rozwinąć się nie mogły i popadały w niedorozwój ekonomiczny, a często i w przewody egzekucyjne, gdy kmieć-kolonista zalegał ze spłatami długów, nie wygospodarowanych z gospodarstwa. To też spekulanci informowali mię, że żywiotem najmniej pewnym w spłatach są więksi kmiecie, tak iż obecnie są spekulanci ostrożniejsi, w odstępowaniu chłopom większych kompleksów ziemi, jeśli nie traktują ich jako pośrednich przedsiębiorców parcelacyjnych. Natomiast drobne nabytki morgowe i kilkumorgowe są pewne, kwoty dłużne bowiem spłacali drobni chłopci, mogący się łatwo oderwać od małego obszaru gospodarstwa (zbytek sił rodzinnych), zarobkami i oszczędnościami, zebraniami na emigracji lub w kraju, zyskami z intensywnego tu handlu produktami zwierzęcymi etc. Odłużeni zaś więksi chłopci, nie mogący opuścić sami gospodarstwa, ani posłać na zarobek synów i córek, a to dla braku sił roboczych, pozbawieni gotówki, wskutek czego zmuszeni są czynić tyle tu szkodliwe oszczędności w inwentarzu i robociźnie, nie mogą podołać często bardzo znac-

⁷²⁾ Za stosunkowo niewielką wpłatą gotówkową.

nemu odłużeniu. Zmuszeni są oni albo do pozbycia części gruntu celem spłaty długów, albo do wegetacji ekonomicznej, w całym słowa znaczeniu, nie wyzyskującej danych gospodarczych i przyrodniczych, często kończącej się przymusowymi krokami wobec wielkich kmieci, którzy zalegają ze spłatami przez czas dłuższy⁷³⁾.

R O Z D Z I A Ł VI

ODLUŻENIE NA TERENIE WŁOŚCI RENTOWYCH W GALICJI.

Terenem, gdzie okazuje się również wydatnie odłużenie większych gospodarstw włościńskich są włości rentowe, instytucja powołana specjalnie do wzmocnienia średniej i większej własności chłopskiej. Uchwały Sejmu nakładające na biuro krajowe obowiązek przestrzegania, by przeprowadzone zostały melioracje gruntowe z okazji tworzenia włości rentowych, wystawione porządne budynki gospodarskie i mieszkalne, zopatrzone w dostatecznie liczny inwentarz żywy i martwy etc. komentuje biuro krajowe w sposób następujący: „Położenie finansowe znacznej części włości rentowych i to zarówno od dawna istniejących, jak i gospodarstw nowo z kupna na parcelacji powstałych, a nabytych za wysokie ceny gruntów, nie pozwala w chwili zaciągnięcia pożyczki rentowej myśleć o poniesieniu wkładów na melioracje, budynki, inwentarz etc.“. Biuro więc wypowiada tu bez ogródek pogląd, że odłużenie gospodarstw średnich i wielkochłopskich, tworzących znaczny bądź co bądź procent włości rentowych jest przeszkodą wydatną dla gospodarczego ich rozwoju.

O rozmiarach długów ciężących na gospodarstwach, z których stworzono włości rentowe dają pojęcie następujące daty.

Z pożyczek udzielonych przez komisję dla włości rentowych użyto od 1. września 1909 do 30 listopada 1911: na spłaty rodzinne 25.013 K, na długi 1,744.861 K, na reszty cen kupna ziemi 1,106.602 K, na budowę budynków 25.600 K, na po-

⁷³⁾ Porównaj rozdział o parcelacji w drugim tomie tej pracy. „Stosunek komisji dla włości rentowych, jej ingerencya w proces parcelacyjny były prawie żadne, a w przeważnej ilości wypadków działanie całe ograniczało się do sanowania stosunków kredytowych gospodarstwa, które w parcelacji kupiono zwykle i przeważnie drogo, przeważnie ze zbyt małym kapitałem własnym, a więc z ciężką resztą ceny kupna, od której odsetki nie pozwalały się gospodarstwu podnieść i rozwinąć“, czytamy w sprawozdaniu biura włości rentowych z dnia 8 sierpnia 1913.

większenie inwentarza (podniesienie gospodarstwa wogóle) 49.421 K. Od 1 grudnia 1911 do 31. grudnia 1912: na spłaty rodzinne 5.966 K, na długi 678.635 K 95 hal., na reszty cen kupna ziemi 415.060 K 90 hal., na budowę budynków 33.948 K 27 hal., na powiększenie inwentarza (podniesienie gospodarstwa wogóle) 26.282 K 50 hal. Ciężary więc kredytu nabywczego tworzą tu olbrzymio przeważającą część gotówki, na jaką zostały obrócone zasoby włości rentowych⁷⁴).

Pewne światło na stosunki panujące wśród średniej i większej własności chłopskiej, związanej włościami rentowemi, rzucają dane tyżące się zmian w rozmiarach obszarowych włości rentowych. Zmian takich była wcale stosunkowo znaczna ilość. I tak w 7-dmiu wypadkach komisya pozwoliła na wydzielenie pewnej części gruntu z włości rentowych „ze względu na rzeczywiście wyjątkowe położenie interesowanych gospodarzy“. W tych więc wypadkach okazało się, że zmniejszenie obszaru włości rentowych jest warunkiem dalszej egzystencji tych gospodarstw. W 17 wypadkach nastąpiły zmiany osób właścicieli włości rentowych. Jest błędem sprawozdania, zresztą ułożonego z wielką precyzyą przez Dra Sawczyńskiego, iż nie zróżnicowano, jakie włości rentowe (co do obszaru) uległy sprzedaży całkowitej i częściowej i z jakich powodów sprzedaż ta nastąpiła. Zmiany te jednak świadczą, iż wśród gospodarstw rentowych, był pewien procent właścicieli, nie mogących się utrzymać na włościach rentowych, jak niewątpliwie pewien procent tych gospodarstw nie chciał poddać się ograniczeniom niepodzielności. W jednym z wypadków po śmierci właściciela włości w powiecie sanockim spadkobiercy, po części małoletni, wnieśli do Komisji prośbę o pozwolenie sprzedania włości za spłatą całej pożyczki; „sprzedaż taka bowiem jedynie mogła dać środki na spłatę długów spadkowych i ocalenie części majątku dla nieletnich sierót. Przychylając się do tej prośby Komisya zezwoliła na spłatę całej pożyczki i zniesienie włości rentowej, jako wobec naszkicowanych wyżej okoliczności, uprawniona do tego w myśl postanowienia § 17. (ustęp trzeci) ustawy „o tworzeniu włości rentowych“.

⁷⁴) „Długi więc i spłata reszt cen kupna gruntów robia 92.18% z sumy pożyczek (w sprawozdaniu poprzedniem 86.89%). Głównym celem pożyczki, pochłaniającym lwią część kapitału z pożyczek uzyskanego, jest spłata długów i reszt cen kupna, wobec tych celów znikomo przedstawiają się spłaty rodzinne i inwestycje gospodarcze“ — czytamy w sprawozdaniu włości rentowych z dnia 8 sierpnia 1913 (za rok 1912).

Wreszcie powodem zmiany właścicieli były też wypowiedzenia przez Komisję pożyczek, a to z powodu niepłacenia renty lub zlej na włości gospodarki (4 wypadki) i z powodu przejścia włości rentowej w ręce nieodpowiednie. W myśl powyższego przedstawienia zaszła więc zmiana właścicieli włości rentowych w 25 włościach, 4 zaś włości zostały zniesione, a nadto 5 pożyczek jest wypowiedzianych, co prawdopodobnie doprowadzi do zniesienia tych 5 włości⁷⁵⁾. Z płaceniem zalega 80 rent w ciągu od września 1909 do listopada 1911 r. na ogólną ilość zapadłych rent w ilości 1787 (4.47%).

To są wzmianki statystyczne, dotyczące się warunków gospodarczych włości rentowych w okresie sprawozdawczym do końca roku 1911. Okazuje się z tych danych, że na 350 utworzonych włości rentowych w 34 nastąpiła zmiana osób, z czego 9 wogóle zostało zniesionych albo wkrótce zostaną zniesione. Prolongaty rent u 58 dłużników dają także pewne dane orientacyjne, jeśli chodzi o oddziaływanie odłożenia na całość gospodarki. W 5-ciu wypadkach pozwolono na zaciągnięcie nowych pożyczek po pożyczce rentowej. Razem z gospodarstwami, które zmieniły właściciela, 92 gospodarstwa na 350, są objęte pewną stagnacją gospodarczą, z czego 34 przeszły w inne ręce, przestały istnieć itp. Jest to wcale znaczny procent i choć dane statystyczne jak widzieliśmy, tylko z zewnątrz pozwalają dotknąć omawianych zjawisk, to jednak z dat tych, jako jedynych nam danych dostępnych, okazuje się, że włości rentowe, które obejmują dość znaczny procent średnich i większych gospodarstw chłopskich w pokaźnej ilości wypadków cierpiały z powodu odłożenia, mimo że warunki na jakich udzielano tu pożyczek, w myśl celów instytucji włości rentowych, były w całej pełni racjonalne, a nawet wyjątkowo pomyślne dla dłużników.

W sprawozdaniu biura włości rentowych za czas od 1 stycznia 1911 do 31 grudnia 1912 czytamy w tej mierze:

„Stosownie do postanowień § 18 ustawy „o tworzeniu włości rentowych“ jest Komisya obowiązana wypowiedzieć pożyczkę rentową w wypadkach, określonych w powołanem postanowieniu ustawy. Komisya w okresie czasu objętym niniejszem sprawozdaniem wypowiedziała pożyczki 2 właścicielom włości rentowych. Powodem wypowiedzenia w jednym wypadku było zupełne zaniedbywanie gospodarki i niepłacenie rent tak, iż

⁷⁵⁾ Sprawozdanie krajowej komisji dla włości rentowych z r. 1912, i 1913.

kilka rent z rzędu dopiero w drodze egzekucji można było ściągnąć, w drugim wypadku niewybudowanie domu mieszkalnego na włości i nieurządzenie tamże osobnego gospodarstwa mimo, że się właściciel do tego zobowiązał i że wypełnienie tego obowiązku zabezpieczono kaucją⁷⁶. Komisya zezwoliła na wydzielenie z włości rentowych pewnych parcel i ich sprzedaż za spłatą na poczet pożyczki odpowiednich kwot ponad plan jej umorzenia: Stanisławowi i Franciszce C. w Krasnem w pow. skałackim, Stanisławowi F. w Jamnem, w pow. kamioneckim, Józefowi G. w Ostapiu, w pow. skałackim i spadkobiercom Franciszka P. w Krasnem-Lasocicach, w pow. limanowskim, a to czyniąc zadość prośbie interesowanych, mogących przez sprzedaż wydzielonych z włości gruntów mimo spłat, na poczet pożyczki rentowej zastrzeżonych, uzyskać środki do zupełnego oczyszczenia się z długów. Do końca r. 1912 żadno z wydzieleni, w tej grupie omówionych, nie zostało przeprowadzone. W dwu wypadkach, a mianowicie co do włości rentowej, będącej własnością spadkobierców Aleksandra K. w Łodynie Nowej, pow. kamioneckiego i Franciszka W. w Walddorfie, pow. gródeckiego zezwoliła Komisya na wydzielenie z włości gruntów odległych, bez spłaty nad plan umorzenia, wydzielenia te bowiem nie alterowały, dostatecznego zabezpieczenia pożyczek rentowych, w wartości gruntów pozostałych we włościach. Jako dalszy wypadek zmiany własności na włości rentowej wymienić należy fakt zezwolenia na rozdzielenie pożyczki rentowej i włości rentowej Wincentego i Natalii S. w Sieniachówce (pow. zbaraskiego) na 2 pożyczki i 2 włości rentowe, z których jedna mniejsza pozostała własnością S. druga większa nabyta została przez Jana i Maryę Sz. Motywa, które spowodowały Komisję do zezwolenia na taki rozdział, są: po pierwsze fakt, że włość rentowa pierwotna zaдуża na siły finansowe swych właścicieli, dała się podzielić na dwa żywotne gospodarstwa, powtóre, że jedynie przez takie rozwiązanie sprawy było możliwem uratować właścicieli pierwotnej włości od zupełnej ruiny gospodarczej i utrzymać ich bodaj przy części gospodarstwa, które utworzyli⁷⁶).

⁷⁶) Por. Sprawozdanie Wydziału krajowego o włościach rentowych, Lwów 1913, str. 4 i 5.

ZAKOŃCZENIE. ZESTAWIENIE REZULTATÓW.

Dane, które czerpiemy z materiałów włości rentowych, gospodarstw objętych kwestyonaryuszem T. K. R. i własnych świadczą ponad wątpliwość, że nasze nieliczne średnie i większe gospodarstwa chłopskie pozostają na ogół w ciężkich warunkach gospodarczych z powodu nadmiernego odłuzenia, które paraliżuje im swobodę ruchów gospodarczych, zmuszając do ograniczenia wydatków produkcyjnych i inwestycyjnych. Odłuzenie to zaznacza się przedewszystkiem jako objaw i skutek powstawania tych gospodarstw większych, które powołuje do życia tu i ówdzie, w skromnej ilości i obszarze, ekspansya gospodarstw drobnych i średnich drogą intensywnego dokupna przez te gospodarstwa ziemi na parcelacyi, u sąsiadów etc. Wiemy bowiem z poprzedniego, że większe gospodarstwa chłopskie rozpadają się, poza niewielu okolicami o odrębnych zwyczajach spadkowych, na części fizyczne bardzo wydatnie; strony włościańskie, dziedziczące naciskają bowiem tu całą siłą na działły fizyczne, powołujące do życia organizmy w całym słowa znaczeniu samodzielne, czasem nawet obszarem wcale dostatnie. Większe gospodarstwa chłopskie zawdzięczają swoją skromną dziś zresztą ilość, raczej owemu wzbijaniu się gospodarstw drobnych i średnich ku wyższym categoryom, niżli zachowaniu się w nieuszczuplonym lub mało uszczuplonym obszarze gospodarstw prawdziwie wielkokmiecyh. To ostatnie zresztą, jeśli ma tu i ówdzie miejsce, sprawia również znaczne odłuzenie tych organizmów wielkokmiecyh drogą spłat rodzeństwa wedle wygórowanych cen za ziemię, jak to widzieliśmy w krajach o silnej własności wielkochłopskiej i żywotnych zwyczajach jednostkowego dziedziczenia.

Odłuzenie gospodarstw większych dla innego jednak względu daje się bardziej odczuć w skutkach swoich wśród gospodarstw większych, niżli wśród drobnych. Te ostatnie bowiem, jako elementy, obecnie bardzo ruchliwe rozwijają żywą działalność celem spłaty nadzwyczajnych ciężarów nadzwyczajnymi przychodami; biorą w tym celu — mając zwykle nadmiar sił rodzinnych — żywy udział w emigracyi, zarobkach ubocznych, od czego z natury rzeczy stać muszą zdala większe organizmy chłopskie, cierpiące na niedorozwój robocizny rodzinnej. Toteż niejednokrotnie spotykamy wśród gospodarstw objętych kwestyonaryuszem T. K. R. wypadki, gdzie drobne gospodarstwa spłacały kilkutyśięczne długi kredytu na- bywczego przychodami emigracyjnymi lub raty do banku czy

kasy zaliczkowej spłacały wpływami z zarobków ubocznych w kraju i na Saksach. Dzięki więc temu, że na terenie gospodarstw drobnych nie uszczuplano przychodów i zysków zwyczajnych spłatami długów, a przynajmniej nie uszczuplano ich w sposób nadmierny, przychody te i czyste zyski gospodarcze oraz ogólne wystarczały w znacznej części na wydatki produkcyjne, na inwestycje zwłaszcza w gałęzi hodowlanej (dokupno bydła), tak, iż w rezultacie przychody i czyste zyski musiały być wyższe, niżli w gospodarstwach większych, gdzie z powodu spłat długów często brakło funduszy obiegowych na najważniejsze wydatki produkcyjne, co odbić się musiało w rezultatach gospodarczych, jak widzieliśmy, nieraz fatalnie. Również i zasadnicza przyczyna niedorozwoju chłopskich gospodarstw większych: szczupłe uposażenie w stosunku do obszaru tych gospodarstw w robociznę rodzinną i pozarodzinną, sprawić musiało niewyzyskanie danych ekonomicznych i przyrodniczych przez te gospodarstwa, osiągające o wiele mniej przychodów w stosunku do obszaru, niżli organizmy drobne.

Odłuzenie więc musiało być dotkliwszem na terenie gospodarstw większych, przypadało bowiem na mniejsze przychody ogólne i gospodarcze, niżli na terenie gospodarstw drobnych, obfitujących w robociznę równie staranną, jak rozporządzalną na każde zawołanie. Przychody większe w gospodarstwach drobnych były skutkiem nie tylko obfitszej robocizny, lecz i tego, że poprzednie długi spłacono nadzwyczajnymi przychodami bez uszczuplenia wydatków inwestycyjnych i produkcyjnych, podczas gdy na terenie gospodarstw większych nie tylko mieliśmy mniej robocizny, lecz i mniej gotówki, a to dlatego, że na poprzednie długi obrócono część zwyczajnych przychodów, tak iż uszczuplono fundusze obiegowe, przeznaczone na zakupno bydła, paszy, niezbędne meljoracje, wracające się w przychodach i t. d. Odłuzenie więc jest jedną z przyczyn zmniejszenia przychodów i zysków na terenie gospodarstw większych z powodu, że gospodarstwa te, nie obfitujące w gotówkę (brak dorobków i oszczędności) muszą znaczną część przychodów obracać na długi, zamiast na wydatki inwestycyjne. Równocześnie jednak, bez porównania ujemniejsze oddziaływanie odłuzenia wśród gospodarstw większych, jest skutkiem tego, że przychody i zyski są tu mniejsze, niżli na terenie organizmów drobnych, co jest w związku z mniejszą robocizną rodzinną i brakiem zarobków rodzinnych. Słowem, mamy tu do czynienia ze splotem i wzajemnem oddziaływaniem poszczególnych zjawisk, w związku z sobą nieraz ścisłym bę-

dających (robocizny, ubocznych zarobków, odłuzienia etc.), których badanie odrębne przeprowadziliśmy, o ile było możliwe, poprzednio.

Z tego jednak, co naprowadziliśmy w kwestyi odłuzienia, wynika jasno, choć nie zawsze na podstawie cyfrowo statystycznej, iż większe gospodarstwa chłopskie cierpią pod obuchem odłuzienia bez porównania silniej, niżli elementy drobnych włościan, skoro robocizny rodzinnej na terenie tych ostatnich gospodarstw jest często dość spory nadmiar, dający się użyć bez szkody dla gospodarki, na cele pozagospodarcze, więc emigracyę, zarobki uboczne, handel produktami zwierzęcymi etc. Jest to dla tych drobnych organizmów źródło, przynoszące znaczne zapasy gotówkowe w odróżnieniu od gospodarstw większych, cierpiących na ogół w stosunku do obszaru, na brak gotówki, skoro zdane są one głównie na przychody gospodarcze, uszczuplone tu jednak znakomicie ciężarami kredytu nabywczego i skoro siły rodzinne nie mogą tu zdobywać nadzwyczajnych funduszy na nadzwyczajne wydatki.

CZEŚĆ SZÓSTA.

ZANIK WIĘKSZEJ WŁASNOŚCI WŁOŚCIAŃSKIEJ I JEGO PRZYCZYNY GOSPODARCZE.

R O Z D Z I A Ł I.

ŹRÓDŁA STATYSTYKI USTROJU WŁASNOŚCI ZIEMSKIEJ W GALICYI I OCENA ICH WARTOŚCI.

Widzieliśmy ze szczegółowego przeglądu gospodarstw włościańskich wedle poszczególnych kategorii posiadania, jak dalece ustępowały organizmy wielkocłopskie gospodarstwom drobnym pod względem rezultatów ekonomicznych wogóle i w pewnych gałęziach gospodarki, szczególnie w gałęzi hodowlanej. Badaliśmy dotąd więc własność wielkocłopską i drobną niejako w wewnętrznej ich istocie. Równocześnie jednak, co jest faktem znanym i niejednokrotnie podnoszonym, własność wielkocłopska i średnia, od 10 ha mniej więcej począwszy, na zewnątrz kurczy się u nas w przeciągu wieku XIX. bardzo intensywnie. W tej mierze powołuje się zwykle na najnowsze daty, ze spisu przeds. rolniczych z r. 1902 wzięte, które też stanowią główne źródło naszej wiedzy o ustroju własności chłopskiej. W celach porównawczych jednak, by przekonać się o tem, jak własność wielkocłopska u nas zmniejszała się, już nie w czasach odległych, lecz w ciągu XIX. w. i to po zniesieniu pańszczyzny, a także i zakazu podzielności, przytaczamy tu znane zresztą dane z przed 1902 r., dotyczące się ustroju własności ziemskiej.

O ustroju własności chłopskiej w Galicyi, zawdzięczamy więc nasze wiadomości przedewszystkiem spisowi przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902, jako pierwszej próbie u nas zestawienia poszczególnych kategorii własności ziemskiej na podstawach racjonalnych, bo naukowo-statystycznych. Do r. 1902 posiadaliśmy jedynie dane z 1819 i 1859 r. wedle katastru stałego i prowizorycznego, które Marassé zebrał w swej znanej pracy, stanowiącej sui generis przełom w naszej wiedzy o stanie rozdrobnienia własności chłopskiej w Galicyi. Poza tem jeszcze dane z r. 1882, zebrane przez Wydział krajowy w pra-

cy prof. Dra Pilata, a odnoszące się do 249 gmin typowych w Galicyi, ujmują układ własności chłopskiej na tym obszarze. Dane statystyczne, dotyczące się układu własności ziemskiej w Galicyi były do niedawna, t. j. do wydania w r. 1909 rezultatów spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902 przez Centralną komisję statystyczną we Wiedniu, wielce zawodne, czasem wręcz fałszywe. Daty te bowiem z przed 1902 r. opierają się przeważnie na ewidencji katastru podatku gruntowego, służącego celom podatkowym. Na tej podstawie zebrano daty, które poznamy zaraz z r. 1819, 1859, a także do pewnego stopnia i dla 249 gmin „typowych“ z r. 1882. „Ewidencya zaś katastru gruntowego, owa zasadnicza podstawa dla wszystkich dat, dotyczących się układu własności chłopskiej przed spisem z r. 1902, spisem, po raz pierwszy ujmującym rzecz bezpośrednio z indywidualnych badań każdej jednostki gospodarczej, nietylko nie jest urządzona w ten sposób — pisze prof. Bujak — aby służyła celom dobrej statystyki własności gruntu, ale wogóle jest tak dalece niedostatecznie zorganizowana, że nie wszędzie spełnia należycie swe główne zadania, t. j. nie rejestruje i nie daje istotnego obrazu technicznego podziału gruntu¹⁾). Główne przyczyny owej małej niezawodności katastru, jako podstawy badań ustroju własności gruntowej, okazują się dość jasno na tle pierwszych dat w tej mierze, opartych na prowizorycznym katastrze z r. 1819 i t. zw. stałym katastrze między r. 1847 a 59, które użyto następnie do skonstatowania pierwszego podziału własności ziemskiej wedle poszczególnych kategorii posiadania.

Przed r. 1819 jeszcze t. zw. kataster Józefiński zawiera daty, dotyczące się pomiaru obszaru kraju i następnie ilość jednostek gospodarczych chłopskich, lecz kataster ten oparty przeważnie na informacjach chłopów, był jaskrawo niedokładny, opuszczał całe przestrzenie, zwłaszcza lasów²⁾, metoda pomiarów, uniemożliwiała, na co wskazał prof. Balzer, różnicowanie gospodarstw włościańskich wedle kategorii posiadania. Nierównie dokładniejszy, ale daleki od precyzyjności jest kataster z r. 1819. Kataster ten obejmuje tylko 5,610.553 morgów własności rustykalnej, podczas gdy kataster stały z r. 1859 w porównaniu z poprzednimi stosunkowo sumiennie zestawiony wykazuje tej własności 6,977.018 m. Różnice są więc ol-

¹⁾ Por. Bujak: „Wieś zachodnio-galicyjska u schyłku XIX. w.“ „Wieś polska“ Lwów 1906.

²⁾ Por. w tej mierze pracę Hupki: „Die westgalizischen Dorfstände“.

brzymie, idące w miliony morgów. Nadto nie obejmował kataster z r. 1819 znacznej przestrzeni kraju, objętej wówczas niezależnym Księstwem krakowskim, co również wpłynęło ujemnie na porównanie. Na takich to podstawach pomiarowych oparto pierwsze badania ustroju agrarnego, oparł także Marassé swoją rozprawę, rzucającą światło jaskrawe na rozdrobnienie własności chłopskiej. Zestawienia Marasségo opierają się na katastrze prowizorycznym i stałym³⁾, jednakże uzupełnionym specjalnem zestawieniem, dokonanem przez archiwum katastralne. Mianowicie „na żądanie Wydziału krajowego archiwum to uskutečniło w r. 1867 i 8, zestawienie własności dawniej dominikalnych i rustykalnych w 7 rubrykach, z których każda następna zawiera kategorię własności mniejszych od poprzedzającej, a ostatnia mieści w sobie wszystkie własności niżej 2 morgów“. Zestawienie to dokonane naprzód wedle staroego, a następnie wedle nowego katastru daje — jak mówi Marassé — zupełny obraz stanu obecnego własności ziemskiej, tudzież ruchu tejże w latach od 1819 do 1847⁴⁾ (lata ukończenia pomiarów prowizorycznego i stałego katastru).

Marassé przeprowadza następujący podział własności ziemskiej wedle katastru z r. 1859:

Tablica 1.

Wielka własność Nad 300 m.	Średnia własność od 50—300 m.	Mała własność od 5—50 m.	Chałupnicy niżej 5 m.
Ilość gospodarstw w całej Galicyi:			
4.500	7.049	439.202	349.032
Razem 801.405 jednostek gospodarczych.			

Marassé uwzględnił też w zestawieniach swoich błąd, a raczej różnicę, jaka zachodzi między katastrem nowym (r. 1859) a starym (r. 1819) co do ilości morgów, a to przez powiększenie o 20% ilorazu, powstałego z podzielenia obszaru własności rus-

³⁾ Marassé zaznacza, że katastry z r. 1819 i 59 ujmują tak ważne szczegóły jak „jaki jest obszar urodzajnej przestrzeni w kraju, w czyich rękach jest własność ziemska u nas, ile jest ogółem własności i właścicieli, a nakoniec jaki jest stosunek między własnością wielką, średnią i małą“, (str. 90).

⁴⁾ Marassé: „O wolności parcelowania gruntów ze względu na stosunki galicyjskie“, „Przegląd Polski“ rok 1868, Kraków, drukowane następnie z pewnemi nieznacznymi zmianami w „Dzieliach ekonomiczno-politycznych i statystycznych“ Marasségo, Kraków 1887. Metodycznie doskonałą pracą, poświęconą dawniejszym datom ustroju własności chłopskiej, jest rozprawa prof. Czerkawskiego: „Statystyka parcelacyi w Austrii“, *Ekonomista polski*“ 1891.

tykalnej przez ilość posiadłości wiejskich, o 20% dlatego, że kataster nowy wykazywał o $\frac{1}{5}$ część więcej morgów, niżli kataster dawny. Pomimo to jednak, co zauważył już prof. Adam Krzyżanowski w swej pracy o podziale własności ziemskiej⁵⁾ w Galicyi, są podstawy, na których opierają się pierwsze u nas naukowe badania układu własności ziemskiej, więc Marasségo przedewszystkiem, wielce zawodne. Błąd w pomiarze obszaru, nawet przy poprawce Marasségo, dalej błąd z niewciągnięcia do katastru z r. 1819 obszaru Księstwa krakowskiego musiał wpłynąć odpowiednio i na liczbę ogólną właścicieli.

Dla należytej oceny cyfr podanych przez Marasségo i wogóle zestawień statystycznych, tyczących się układu własności chłopskiej, a opartych na katastrze podatku gruntowego, zauważyć należy, że ilość posiadłości rustykalnych, które wykazuje kataster, jest większą, niżli ilość właścicieli chłopskich⁶⁾. Że tak jest, a nie inaczej, świadczą cyfry skądinąd znane. Podczas uwłaszczenia włościan w r. 1848 w Galicyi było 545.936 właścicieli rustykalnych⁷⁾, zobowiązanych do płacenia odszkodowania na rzecz dawnych właścicieli dominikałnych. W r. 1857 liczono 584.675 arkuszy podatku gruntowego, cyfra ta jednak jest większą, niżli ilość właścicieli⁸⁾ drobnych, gdyż arkusze gruntowe obejmują parcele i posiadłości gruntowe, należące do jednego właściciela w obrębie jednej gminy katastralnej, tak, iż ci, którzy mają te parcele w dwu sąsiednich np. gminach katastralnych (co się często zdarza wobec „przyżen-

⁵⁾ Por. Adam Krzyżanowski: „Die Grundbesitzverteilung in Galizien“, „Jahrbuch für Gesetzgebung, Verwaltung und Volkswirtschaft“, Schmollera, Lipsk 1895, str. 1277 i dalsze.

⁶⁾ Z drugiej strony regulacja służebnictw, rozpoczęta po ukończeniu sprawiła, że wiele gruntów przeszło w drodze wykupna służebnictw z posiadania dworu w ręce włościańskie, które jednak w katastrze figurują jako dworskie. Por. Marassé: „Gospodarcze stosunki w Galicyi“, „Encyklopedia rolnictwa“, Warszawa 1874. Coprawda równoważy ten fakt do pewnego stopnia moment, iż równocześnie wiele gruntów dawniej włościańskich mimo wcielenia ich do własności dworskiej, wykazanych jest w katastrze jako grunta włościańskie (bez właściciela — „pustki“).

⁷⁾ Por. Krzyżanowski: „Die Grundbesitzverteilung“, j. w. str. 1273, który podaje cyfrę 511.714. Por. także: „Die Grundentlastung in Oesterreich (bez autora). Erster Teil, nach amtlichen Quellen dargestellt“, Wiedeń 1857, str. 81, Tabela III.

⁸⁾ W r. 1912 wynosiła ilość arkuszy gruntowych w Galicyi 3, 229.118, więcej o 85.631, niżli w r. 1911. Są to cyfry, w porównaniu ze spisem przedsiębiorstw rolniczych w r. 1902 olbrzymio przesadne, jeśli chodzi o skonstatowanie ilości gospodarstw ziemskich w kraju.

ków“, dokupna gruntu etc.) są podwójnie liczeni, jako właściciele. Należy więc przypuszczać, że ilość właścicieli gruntowych rustykalnych była w r. 1859 mało co większa, niżli 540.000, co oczywiście sprzeczne jest z cyfrą podaną przez Marasségo a wynoszącą 793.970 posiadłości. Ze względu jednak na brak wszelkich dat w tej mierze, musimy trzymać się podziału Marasségo, tak jak on figuruje w jęgo znanej pracy.

Uczynić należy to tem bardziej, że pewne względy rzeczowe przemawiają za względną racjonalnością cyfr i metod obliczenia chłopskich jednostek gospodarczych przez Marasségo. Mianowicie Bujak⁹⁾ stwierdza na podstawie przeglądu katastru kilku wsi z r. 1818 i 1847, iż w latach tych było regułą, „że jeden poddany jedną miał tylko posiadłość w swem ręku. Wyjątki od tej normy były stosunkowo rzadkie, liczba posiadłości nie o wiele przewyższała liczbę samodzielnie prowadzonych gospodarstw, a ilość posiadłości rustykalnych, które były przynależnością innych gospodarstw można szacować mniej więcej na 10% ogólnej liczby posiadłości. Około r. 1850 prawny rozdział ziemi zbliżał się do podziału ekonomicznego“. Podobnie Dr. Brzeski w swej pracy o parcelacji własności tabularnej stwierdza, że „daty te, pochodzące z czasów bezpośrednio następujących po uwłaszczeniu, odzwierciedlają prawdopodobnie dość dobrze nie tylko stosunki własności (więc prawne), lecz także układ jednostek gospodarczych. Ze zestawienia Marasségo oddają w przybliżeniu nie tylko prawny, lecz także ekonomiczny podział, można wnosić stąd, że pomiary stałego katastru miały miejsce bezpośrednio po uwłaszczeniu, a przed zaprowadzeniem wolności obrotu ziemią tak, że małe jest prawdopodobieństwo, aby wskutek obrotu mogły się wytworzyć znaczniejsze różnice między podziałem ekonomicznym, a prawnym“. Coprawda, dodać tu należy do słusznych uwag Brzeskiego, przed zaprowadzeniem wolności obrotu w r. 1868, obrót ten faktycznie a nielegalnie istniał, jak jest to wiadome z ówczesnych źródeł, podkreślających omijanie przez ludność zakazów podziału. Obecnie ilość posiadłości gruntowych jest znacznie więcej, niżli podwójnie większa od ilości gospodarstw włościańskich. Już w r. 1898¹⁰⁾ 17³/₄ milionów parcel było podzielonych na 1,811.000 posiadłości gruntowych. Ponieważ ludność w r. 1900 wynosiła 7,321.000 głów,

⁹⁾ Bujak: „Wieś zachodnio-galicyjska u schyłku XIX. w.“ „Wieś polska“, Kraków 1906.

¹⁰⁾ W czasach katastru stałego było parcel gruntowych 15,021.012.

a własność chłopska liczyła podówczas około 8,000.000 m.¹¹⁾, więc wypadaloby z tego obliczenia, iż każdy czwarty mniej więcej mieszkaniec Galicyi byłby rolnikiem, czy posiadaczem gruntu. Nie ulega więc wątpliwości i Bujak to słusznie zaznacza, że ponieważ wśród cyfry ogólnej ludności figurują mieszkańcy miast, w olbrzymiej większości „bezrolni“, a i na wsi mieszka, choć niewiele bezrolnych chłopów, więc ilość posiadłości gruntowych dziś odbiega znacznie więcej, niżli w r. 1819 i 59 od liczby posiadaczy. W samych miastach (w liczbie 32, rządzących się osobną ustawą gminną) liczy Bujak ze względu na znaczną ilość parcel budowlanych, figurujących, jako osobne posiadłości gruntowe, około 400.000 (od 250.000—570.000) posiadłości gruntowych, tak, iż liczba posiadłości ściśle rolniczych i włościańskich, spaść musi znacznie. W cyfrach więc posiadłości gruntowych, które wykazuje kataster musimy zawsze uwzględnić ową dość znaczną ilość posiadłości miejskich, które jako place budowlane, zwłaszcza w większych miastach są bardzo liczne i zmniejszają w ten sposób nieprawdopodobnie wysoką, jak dziś już wiemy, liczbę posiadłości chłopskich wedle katastru. Jak zawodnymi były wreszcie aż do czasu spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902 badania co do ustroju własności chłopskiej, świadczą w dalszym ciągu daty, dotyczące się arkuszy gruntowych posiadania, które nieraz identyfikowano z ilością jednostek gospodarczych. W r. 1879 wzrosła liczba tych arkuszy na 1,461.000, w r. 1882 na 1,569.000, w r. 1892 na 1,922.000. Podczas debaty sejmu galicyjskiego nad ograniczeniami podzielności gruntów włościańskich operowano datami 1,700.000 gospodarstw włościańskich, właśnie na podstawie arkuszy gruntowych. Dziś wiemy już z dat spisu przedsiębiorstw z r. 1902, jak dalece odbiegały te cyfry od prawdziwego stanu rzeczy, skoro w tym czasie mieliśmy przeszło 900.000 gospodarstw chłopskich. Ilość podatników obowiązanych do płacenia podatku gruntowego była nieco mniejszą od ilości arkuszy gruntowych, wynosiła ona w r. 1882 1,420.000, w r. 1892 1,631.000¹²⁾ obowiązanych do płacenia podatku. Jednakże i te cyfry daleko odbiegają od rzeczywistości. Do kategorii podatników nie są wliczeni ci chłopi, którzy mają tylko dom (chałupnicy) albo dom i nieproduktywną ziemię, ci bowiem nie są obowiązani płacić podatku gruntowego, w r. 1892 było ich 137.524¹³⁾. Cyfra ta obejmuje rodziny chałupników,

¹¹⁾ Por. Bujak j. w. str. 60.

¹²⁾ W r. 1912: 2,567.695 o 51.648 więcej, niżli w r. 1911.

¹³⁾ Por. Krzyżanowski, j. w. str. 1274 i 5.

proletaryat wyrobniczy, uposażony w dom (i parę zagonów pola) i jest, a raczej może być pewną orientacyjną daną, w braku statystyki bezrolnych.

„Najważniejszym źródłem dla czasów dawniejszych, pisze Dr. Brzeski, mogłyby być wykazy podatku gruntowego, podające ilość arkuszy gruntowych, a więc posiadłości tego samego właściciela w tej samej gminie katastralnej i ilość podatników, nie zawierająca podwójnych liczeń w obrębie tego samego okręgu skarbowego. Daty te nie dają nawet gwarancji co do ścisłego przeprowadzenia zliczenia wszystkich posiadłości tego samego właściciela w tej samej gminie, jak to wiemy z doświadczenia, dają w najlepszym razie obraz stosunków własności, odbiegających już choćby dlatego od układu jednostek gospodarczych, że w naszych stosunkach prawie każde gospodarstwo włościańskie ma dwóch właścicieli, męża i żonę¹⁴⁾. Zasadniczą przyczyną owej niezgodności, jaka zachodzi między ilością posiadłości gruntowych, a jednostek gospodarczych, jest fakt w Galicyi prawie powszechny, iż gospodarstwo włościańskie obejmuje w olbrzymio przeważającej liczbie wypadków, dwie posiadłości katastralne, grunt gospodarza i grunt żony. Często gospodarstwo obejmuje ponadto jeszcze inne posiadłości. O tem przekonać się można w prawie każdym akcie spadkowym gdzie po zmarłym rodzicu wprowadza się przewód spadkowy, nie włączając weń oczywiście posiadłości drugiego żyjącego rodzica, który, o ile dzieci są drobne, gospodaruje na całym obszarze, swoim własnym i części drugiego małżonka, przeszłej obecnie na własność dzieci. Prawnie i tabularnie, oraz katastralnie odróżnienie to na majątek mężowski i żoniny, istnieje w całej pełni, rodząc w aktach prawnych i w postępowaniu spadkowym ważne konsekwencye; ekonomicznie istnieje jednostka gospodarcza, zarządzana jednolicie, z jednego centra przez właścicieli, żyjących w spółności małżeńskiej. Wedle monograficznych wyczerpujących prac Bujaka, poświęconych dwu wsiom zachodnio-galicyjskim, w Maszkienicach na 236 domów i gospodarstw było w r. 1896 543 posiadłości gruntowych (wedle katastru) tj. o 130% więcej, w Żniącej na 143 gospodarstw było 217 posiadłości, więc o 62% więcej. Wedle zaś pracy Pilata o rozdrobnieniu własności chłopskiej na podstawie 85 wsi typowych w zachodniej Galicyi było w latach od 1880—1882 : 18.258 domów, a 30.480 posiadłości, czyli na jedno gospodarstwo przypadało 1.7 posiadłości. Moment więc, że gospodarstwo włościańskie składa

¹⁴⁾ Brzeski, j. w. str. 14.

się u nas z dwu posiadłości gruntowych wykazanych wedle arkuszy gruntowych, sprawić musi, że liczba posiadłości, będących w związku z urządzeniem katastru, jest podwójnie niemal większą, niżli ilość gospodarstw włościańskich. Stosunek ten obecnie przesunął się jeszcze jaskrawiej na skutek parcelacji.

Jak dalece w ostatnim dziesięcioleciu odbiegają cyfry, wykazujące w przybliżeniu ilość gospodarstw włościańskich w Galicyi (r. 1902) od liczby arkuszy gruntowych i płacących podatek gruntowy, świadczą zestawienia odnośne za r. 1905 i 1910. Oto w r. 1905 wedle wykazów ministerstwa skarbu było opłacających podatek gruntowy 2,160.140, arkuszy gruntowych (2,640.800¹⁵⁾), w r. 1910 arkuszy posiadłości gruntowych było już 3,057.442, o 82.082 więcej, niż w roku poprzednim, gdy w całej reszcie państwa liczba ta wzrosła o 26.351 arkuszy. Równocześnie w r. 1910 było parcel gruntowych 19,189.385, o 158.881 więcej, niżli w roku poprzednim (w reszcie państwa wzrosła liczba parcel o 119.873). Osób opłacających podatek gruntowy było w Galicyi w r. 1910 2,453.437, o 48.419 więcej, niżli w roku poprzednim, gdy w reszcie państwa ilość właścicieli gruntowych wzrosła o 23.896 osób. Pewną kontrolą cyfr, tyjących się układu własności chłopskiej, a uzyskanych dzięki katastrowi są także cyfry uzyskane dzięki spisom ludności (wedle zawodowego zróżnicowania). Mianowicie rubryka „samoistnych“ (właścicieli) w rolnictwie powinna zejść się w naszych warunkach z ilością jednostek gospodarczych, przynajmniej do pewnego stopnia¹⁶⁾. Spis ludności np. z r. 1900 i spis przedsiębiorstw rolniczych w r. 1902 mimo różne metody obliczenia nie różnią się w tej mierze, więc w wykazaniu, ile mamy gospodarzy samoistnych, gospodarujących na gospodarstwie, pewną całość tworzącem, tak dalece, iżby porównanie było niemożliwe. Owszem, różnica ta jest stosunkowo bardzo nieznaczna. Oto spis ludności z r. 1900 wykazuje 946.068 samoistnych rolników, podczas gdy jednostek gospodarczych było w r. 1902 1,008.541. Różnica ta tłumaczy się tem, że podczas spisu ludności, najdrobniejsi gospodarze rolni podawali jako zawód główny nie rolnictwo, tak, iż są oznaczeni wedle swego głównego źródła zarobkowania, co nie ma miejsca w spisie przedsiębiorstw¹⁷⁾. Tymczasem takie zestawienie cyfr

¹⁵⁾ Por. „Podręcznik statystyki dla Galicyi“, Lwów 1908.

¹⁶⁾ Porównaj jednak poniżej uwagi prof. Buzka o stosunkach niemieckich.

¹⁷⁾ Por. w tej mierze uwagi Centralnej Komisji statystycznej w to-

wedle spisu ludności z cyframi na podstawie arkuszy podatkowych i podatników jest niemożliwe, tak odchodzą one od siebie. Jeszcze prof. Krzyżanowski w wyżej cytowanej pracy stwierdza, iż porównanie cyfr ze spisu ludności i cyfr z katastru jest niemożliwe i „trzeba się na jedno albo na drugie zdecydować stanowczo“. Natomiast ważnym potwierdzeniem względnej dokładności cyfr Marasségo odnośnie do katastru z r. 1859 jest statystyka domów, dokonywana wspólnie ze spisem ludności, a raczej mieszcząca się w nim. W r. 1869 było 855.949 domów w Galicyi, wedle zaś dat r. 1859 gospodarstw włościańskich było 793.970. Okazuje się stąd, że przy uwzględnieniu 10-lecia, jakie upłynęło od r. 1859 do 1869 cyfry odnośne dość dobrze schodziły się z sobą.

Bujak¹⁸⁾ słusznie zaznacza, „że prawie każde gospodarstwo

mie 83, ujmującym wyniki spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902. Co do tych cyfr pisze Brzeski w swej pracy „O parcelacji własności tabularnej w Galicyi“, Lwów 1912, „Wiadomości statystyczne“ Tom XXIII, Zeszyt II. „Jeszcze mniejszą wartość (od cyfr arkuszy gruntowych) przedstawiają liczby właścicieli gruntowych, wykazywane przy spisach ludności, a więc ubocznie, na co niejednokrotnie zwracano uwagę“. Zdaniem naszym nie świadczy o tem np. spis ludności z r. 1900 i spis przedsiębiorstw z r. 1902, schodzące się z sobą co do ilości gospodarstw dość ściśle. Wedle spisu ludności z r. 1869 było 658.426 właścicieli gruntowych. Marassé porównując te daty, przywiązuje większą wagę do dat katastru, ponieważ zadaniem spisów ludności nie jest wogóle dawać orientacye co do ilości jednostek gospodarczych. Niemniej działa w tej mierze także i ten moment, iż spis ludności z r. 1869 poprzedził rok 1868, jako czas zniesienia wszelkich ograniczeń podziału i obrotu własności rustykalnej. Niewątpliwie Marassé, co zaznacza już redakcyja jego pism zbiorowych, nie doceniał wagi spisów ludności (i domów), jako danych pomocniczych w ujęciu ilości jednostek rolniczych, w czasie gdyśmy nie posiadali, jak dzisiaj, wyników spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902, specjalnie już poświęconego statystyce ustroju własności ziemskiej. Dziś oczywiście straciły już spisy ludności znaczenie swe jako informator w kwestyi własności ziemskiej, poprzednio jednakże, mogły służyć, jako kontrolujące dane w tej mierze tembardziej, że w zawodowej statystyce spisów ludności za podstawę różnicowania wedle zawodu, brano główne zatrudnienie, jeśli ktoś miał więcej zajęć, a w praktyce obór, co jest zawodem głównym, a co ubocznym, nie mogło wobec przeważającego rolniczego charakteru kraju in concreto nasunąć więcej i zawilszych wątpliwości, zwłaszcza, co do ludności włościańskiej. I to tembardziej, ile że ludność Galicyi w owym czasie rolnictwem jako głównym źródłem dochodów i zarobkowania.

sie (tj. 1859 i 69) nawet w miastach (za wyjątkiem wielkich miast) trudniła

¹⁸⁾ Bujak: „Wieś zachodnio-galicyjska“, j. w. str. 62.

chłopskie posiada swój własny dom, bo bez domu i budynków gospodarczych nie może się obchodzić, a bardzo niewiele jest takich gospodarstw, które nie mają osobnych domów i mieszczą się pod wspólnym dachem z innymi". Liczbę tych ostatnich Bujak oznacza na 5%, ogólnej liczby gospodarstw, stąd cyfra gospodarstw włościańskich w r. 1900 nie przekraczała 900.000. Obliczenia te jednak zestawiał Bujak przed wydaniem przez centralną komisję wyników spisu przedsiębiorstw z roku 1902; dziś wiemy już, że obliczenia te wypadły wcale stosunkowo dokładnie, skoro liczba gospodarstw do 100 ha w r. 1902 wahała się koło cyfry 1,000.000 na podstawie wyników spisu przedsiębiorstw rolniczych. Okazuje się stąd dalej, że cyfra domów w r. 1900, o niespełna 100.000 tylko przekraczała liczbę gospodarstw włościańskich, że więc w ilości domów znajdujemy dość ważną pomocniczą statystykę dla badań ustroju własności chłopskiej, i to statystykę nieostatniorzędnej wartości.

Tablica 2.

W r. 1869 ¹⁹⁾	liczba domów	wynosiła	855.949	Przyrost domów	ludności
" " 1880	" "	" "	959.852	12.1%	9.4%
" " 1890	" "	" "	1,034.404	7.8%	10.9%
" " 1900	" "	" "	1,131.883	9.4%	10.7%
" " 1910	" "	" "	1,252.366	10.6%	9.8%

Wzrost więc domów w ostatnim okresie od r. 1900 do 1910 był bardzo silny. Świadczy to o wzmożeniu ruchu parcelacyjnego i to także we wschodniej części kraju w ostatnich czasach, gdyż równocześnie zmalała liczba domów na obszarach dworskich o 9% (z 34.313 na 31.218). Widzimy więc, że cyfry domów nie bardzo odbiegają od cyfry przedsiębiorstw rolniczych, więc gospodarstw. Dziś w kraju istnieje prawdopodobnie z górą 1,000.000 włościańskich jednostek gospodarczych, a spis domów ma tę wyższość nad spisem przedsiębiorstw, iż pozwala wglądać, o ile wzrastało rozdrobnienie własności chłopskiej od r. 1868 aż do lat najnowszych. Uderza też w cyfrach domów zbieżność z obliczeniami, dokonanymi przez Marasségo. W r. 1859, jak już wiadomo, było wedle katastru stałego 793.970 jednostek gospodarczych włościańskich. Spis domów, wykazuje w r. 1869 więc o 10 lat później, 855.949 domów. Różnica więc jest bardzo niewielka i schodzi do minimum, jeśli odliczymy odpowiednią cyfrę na karb domów w miastach i miasteczkach. Cyfry więc domów, stojące stanowczo wyżej

¹⁹⁾ Por. „Wyniki najważniejsze spisu ludności wedle stanu z r. 1910“ Dra Kaszńczy i Dr. Nadobnika. „Wiadomości statystyczne“ Tom XXIV, zeszyt I.

od obliczeń katastralnych wedle „posiadłości“, wykazują dowodnie, jak mocno wzrasta ilość jednostek gospodarczych włościańskich, dzięki parcelacyi większej własności ziemskiej, ale i także dzięki dzieleniu gospodarstw chłopskich aktami między żyjącymi i na wypadek śmierci. Spis 1902 r. obejmował prócz gruntów własnych także i dzierżawione; na gospodarstwo składały się części obu małżonków. Są to może najważniejsze różnice ze spisami poprzednimi, różnice sprawiające, że spis z r. 1902 zbliża się wielce ku rzeczywistości gospodarczej, odchodząc za to od ewidencji własności prawnej, dla której rozstrzygające zostają, jak dawniej, dane wedle arkuszy gruntowych. Spis z r. 1902 po raz pierwszy więc za podstawę obliczeń bierze jednostkę gospodarczą „przedsiębiorstwo rolnicze“ bez względu na to, czy składa się ono z ziemi własnej, czy dzierżawionej, męża czy żony, o ile to gospodarstwo stanowiło całość gospodarczą, zarządzaną choćby nie przez właściciela. Przedsiębiorstwo rolnicze kwalifikuje instrukcja do przeprowadzenia spisu przedsiębiorstw, jako obszar dóbr, stanowiących pod względem gospodarczym jedną całość, bez względu na to, czy ten obszar położony jest w jednej tylko gminie, czy też rozciąga się na kilka gmin, choćby ten obszar był jaknajmniejszy, o ile na nim prowadzi się gospodarstwo rolne lub leśne²⁰⁾.

Materyał statystyczny w ten sposób zebrany mógł być i jest w wielu względach zawodny i niedokładny, zwłaszcza dzięki obawom stron włościańskich przed wszelką statystyką, którą pojmują jako szykany podatkowe, jednakże ze względu na indywidualne traktowanie każdej jednostki gospodarczej z osobna, ma zasadniczą wyższość nad poprzednimi próbami zestawienia dat układu własności chłopskiej. Spisowi temu, jeśli chodzi o nasze stosunki, czyniono poważne zarzuty ze strony nauki. Najbardziej skeptycznie patrzy nań prof. Buzek, który zarzuca mu fakt, niewątpliwie mogący wpłynąć na precyzyjność dat z r. 1902, mianowicie, iż spis przedsiębiorstw rolniczych oparto o arkusze ewidencyjne wygotowane przed 1^{1/2} rokiem podczas spisu ludności z r. 1900, co powodowało o tyle niepewność dat z r. 1902, iż „podczas spisu ludności komisarze spisowi i władze spisowe kładły główny nacisk na przeprowadzenie samego spisu ludności, a wobec nawału pracy nie zwrócono należytej uwagi na arkusze ewidencyjne, mające przygo-

²⁰⁾ Por. Buzek: „Własność tabularna w Galicji“, „Wiadomości statystyczne“, Tom XX, zeszyt III. Lwów. 1905.

tować spis z r. 1902". (W arkuszu ewidencyjnym miał właściciel domu przy spisie ludności już uwidocznic, czy do domu tego należy gospodarstwo rolnicze). Zarzuca dalej prof. Buzek, iż nie zdefiniowano należycie, co należy uznać za przedsiębiorstwo rolnicze, wątpimy jednak, czy z tego powodu były większe omyłki, na ogół bowiem zdawano sobie sprawę tak wśród sfer włościańskich, jak i spisowych komisarzy, co należy uznać za gospodarstwo pomimo, że definicyi nie było w tej mierze ustalonej zwłaszcza, iż zaznaczono, że dzierżawa jest także gospodarstwem wedle spisu z r. 1902, że część żony, trzeba wliczyć do męzowskiej etc. Najważniejszy jednak zarzut faktyczny, jaki prof. Buzek czyni datom z r. 1902 jest ten, iż opuszczono w spisie wedle obliczeń prof. Buzka, opartych na porównaniu stosunków naszych ze stosunkami niemieckimi, około 200.000 gospodarstw najdrobniejszych. Rzeczywiście uderzający jest tam fakt, że podczas gdy w Prusiech np. zachodzą ogromne różnice między liczbą rolników samoistnych (1,361.284), a liczbą przedsiębiorstw rolniczych (3,308.126), to u nas, jak wiemy już, spis ludności za r. 1900 i spis przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902 schodziły się dość wiernie z sobą. Różnice te w Niemczech tłumaczą się tem „iż bardzo dużo urzędników i robotników rolniczych tudzież bardzo dużo osób innych zawodów posiada zwykle parcele, poddane uprawie rolnej“, jak mówi Buzek.

Liczbę 200.000 jako tę, o którą rzekomo spis co do gospodarstw najdrobniejszych niżej $\frac{1}{2}$ ha i 2 ha miał się pomylic, opuszczając je zupełnie, prof. Buzek oblicza dość dowolnie, przyjmując że z 546.640 osób, nie zajętych w rolnictwie, szczególnie rzemieślnicy, sklepikarze wiejscy, robotnicy przemysłowi etc. bardzo często zajmują się uprawą rolniczą, chociażby na bardzo małych kawałkach gruntu, własnych, czy wydzierżawionych. „Możemy śmiało — pisze prof. Buzek — liczbę takich gospodarstw najdrobniejszych przyjąć na sto kilkadziesiąt tysięcy, a razem z tymi, którzy z 502.437 urzędników, zarobników i robotników rolnych prowadziło choćby na najmniejszym kawałku roli gospodarstwo rolne (około 90.000) co najmniej 200.000“. Są to więc przypuszczenia raczej, niżli ściśle obliczenia. Prof. Bujak też w „Galicyi“ zbija wywody prof. Buzka, twierdząc między innymi, że u nas chłop raczej zmniejszał obszar swego gospodarstwa niżej 2 ha, niżli zamilczał $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ hektarowe skrawki gruntu. Zdaniem naszym nie ulega wątpliwości, iż pewną część gospodarstw najdrobniejszych pominięto w spisie z r. 1902, zwłaszcza nieliczne gospodarstwa

ogrodnicze w pobliżu miast, dalej przemysłowo dorabiające w pobliżu ośrodków fabrycznych, że jednak te różnice nie sięgały tak daleko, jak twierdzi prof. Buzek, ponieważ rzeczywiście, jak miałem sposobność niejednokrotnie bezpośrednio stwierdzić w praktyce urzędowej, gdzie chłopi często są skłonni do fałszywych informacji ze względu na obawy przed podatkiem: chłop dość skwapliwie przyznaje się do posiadania $\frac{1}{2}$ i jednego morga, jako dowodu swej nędzy, a stale pomniejsza obszar większy, np. 6, 8 morgowy etc. Zresztą całokształt gospodarczego położenia w kraju (zwłaszcza pod względem przemysłu) nie sprzyja u nas zbyt niemu rozpowszechnieniu posiadania ziemi przez pozarolne sfery robotnicze. Robotnik pruski górniczy lub fabryczny jest w porównaniu z naszym robotnikiem tej samej kategorii zamożniejszym, organizacje zawodowe i humanitarne, oraz przedsiębiorstwa same tu i ówdzie ułatwiają mu nabycie skrawku ziemi na własność. U nas ani robotników tych niema wielu, ani nie są oni na tym stopniu zamożności, organizacyi etc. by mogli stać się w mierze znaczniejszej posiadaczami gruntu, stale pracującymi w fabryce, kopalni. Częściej za to taki robotnik emigrując, zakupuje za oszczędności grunt większy (3, 4 morgowy) i opuszcza fabrykę, gdzie pracował jako robotnik stały, dorabiając już tylko czasowo, zdobywając fundusze handlem bydła, emigracją etc. Porównanie ze stosunkami Niemiec szwankuje właśnie w zasadniczo odmiennem podłożu gospodarczym stosunków. W Niemczech mamy parcelowej własności (niżej 2 ha) więcej bez porównania, niżli u nas, ale za to są to gospodarstwa zamożnych, przemysłowych robotników pod miastem, fabryką i kopalnią. U nas zaś na wsi, odległej w wielu okolicach od centrów przemysłowo handlowych, występuje typ kilkumorgowego chłopca, gospodarza, który dochody swe czerpie z handlu bydłem, zarobków emigracyjnych, na dworskim etc. i który ma tendencję pomnażania swego stanu posiadania. Chłop taki może podać przy spisie o 1 morg mniej, niżli ma w rzeczywistości, ale nie zdarzy się prawie nigdy fakt, by zataił zupełnie swój 2, 3 morgowy grunt, na to nie pozwala mu poczucie gospodarzrolnika, jako zawodu głównego, a dalej kontrola opinii wsi, z którą się liczy. Zresztą zawodu innego jako głównego podać nie może, jest bowiem potroszę wszystkim, robotnikiem rolnym, przemysłowym, zarobnikiem, wychodźcą, handlarzem etc., ale zawsze i przede wszystkim gospodarzem rolnym na „swojem“. Co innego robotnik fabryczny niemiecki, posiadający $\frac{1}{2}$ morga ogrodu, ten jest przede wszystkim robotnikiem,

związanym szeregiem węzłów z fabryką, organizacją, miastem etc. Swój kawałek gruntu traktuje on raczej jako dodatek do mieszkania, rolnikiem nie jest, mimo, że pracuje w wolnych chwilach nieraz sam na zagonie. Stąd zdaniem naszym należy wątpić, czy w spisie z r. 1902 opuszczono tyle najdrobniejszych gospodarstw, ile przypuszcza prof. Buzek. Zwłaszcza dotyczy się to kategorii zarobników i robotników rolnych, którzy o ile posiadają kawałek roli, uważają się już za gospodarzy wiejskich. Niewątpliwie jednak z powodów, zarzuconych spisowi z r. 1902 przez prof. Buzka, więc pominięcia najdrobniejszych gospodarstw mogły wkraść się pewne omyłki, nie sądzimy jednak, by były one znaczniejsze. Poza tem można zarzucić jeszcze spisowi przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902, co wynika już z metody jego przeprowadzenia, małą dokładność dat dotyczących się obszaru każdej jednostki gospodarczej z osobna, ponieważ w tej mierze zadawano się zeznaniami stron włościańskich, skłonnych do fałszywych informacji zwłaszcza, gdy chodzi o grunt i przesłuchaniem komisyjnym, które z powodu nawału pracy niejednokrotnie było omylnem, jak z wielu stron donoszono już o tem w bardzo niedługi czas po przeprowadzeniu spisu²¹). Jest poniekąd ten objaw momentem, mówiącym za względny pesymizmem dat z r. 1902. W rzeczywistości co do wielu gospodarstw chłopskich wszelkich kategorii, zatajenie choćby niewielkiej przestrzeni gruntu ze strony właścicieli mogło mieć miejsce, tak, iż daty z r. 1902 okazują rzecz w świetle bardziej pesymistycznym, niż układają się stosunki rzeczywiste w tej mierze. W ten sposób spis z roku 1902 staje się informatorem raczej skłonny do przesady w kierunku ujemnym, niżli optymistycznym, co trzeba zanotować z tem, że oczywiście zmiany te, wynikające z psychologicznego nastroju mas włościańskich, nieufnych wobec wszelkich wystąpień władz, nie mogły znowu być tak znaczne, iżby odbiegały w znaczniejszej mierze od rzeczywistości.

Słusznie zaznacza Bujak, że wadą spisu z r. 1902 jest moment, iż „nie wskazano, ile gospodarstw należy do ludności rolniczej o chłopskim sposobie życia“, wśród gospodarstw bowiem, objętych spisem, jest oczywiście część znaczna, należąca do ludności małomiasteczkowej, żydowskiej na wsi (karczmarze), podmiejskiej etc. Prawdopodobnie cyfra gospodarstw włościańskich nie przenosiła znacznie w r. 1902 cyfry 900.000 z 1,008.000, objętych spisem. Dalszą wadą nie tyle

²¹) Por. także Bujak: „Galicya“ Tom: I. w. 1911. 1911.

spisu, ile opracowania, jest przyjęcie, w ostatecznej redakcyi nieco zbyt rozległych granic posiadania w poszczególnych kategoriach gospodarstw włościańskich. O ile wśród własności do 2 ha rozróżniono dokładnie podziały do 0.5 i 1 ha, to w dalszych grupach już przyjęto granice od 2—5 ha, od 5—10, 10—20, 20—50, 50—100 ha, co zwłaszcza w ostatnich kategoriach utrudnia wielce pogląd na stan naszego ustroju agrarnego. Dla badań monograficznych niejednokrotnie²²⁾, zajdzie potrzeba rozłożenia i zróżnicowania tych obszernych grup na podkategorie, co jednak utrudnia statystyka austriacka, przez przyjęcie granic wprowadzie w naukowej klasyfikacyi rozpowszechnionych, jednakże dla badań szczegółowych zbyt obszernych. Dla kwestyi roboczej, w szczególe dla ujęcia cyfry bezrolnych, byłoby bardzo ważne zróżnicowanie osobne gospodarstw, będących ordynaryą czy uzupełnieniem pensyi czeladzi dworskiej²³⁾, czego spis nie czyni jednakże.

Nie mniej musimy dziś uważać statystykę z r. 1902 z wszystkimi jej wadami i niedokładnościami, za źródło poważnej wiedzy o stanie naszego ustroju agrarnego, tembardziej, że statystyka ta w wielu względach nietylko nie ustępuje zagranicznej, w szczególe niemieckiej, ale owszem ją nawet tu i ówdzie przewyższa.

R O Z D Z I A Ł II.

STATYSTYKA USTROJU WŁASNOŚCI ZIEMSKIEJ.

Podajemy tu w dalszym ciągu rezultaty naszych zestawień dokonanych na podstawie materiału z r. 1819, 1859, 1882 i 1902. Przeprowadziliśmy jednak poprzednio zamianę morgów na hektary, chcąc umożliwić porównanie dat ustroju własności chłopskiej, zestawionych do r. 1902 w morgach, a od 1902 r. w hektarach. Przytem uwzględniliśmy nietylko ilość, ale i obszar, jaki zajmowały poszczególne kategorie posiadania chłopskiego, a to ostatnie w ten sposób, że w obrębie każdej kategorii własności chłopskiej obliczyliśmy przeciętny obszar (np. w obrębie własności od 50—100 ha przeciętny obszar 75 ha), który to obszar pomnożyliśmy następnie przez ilość gospodarstw danej kategorii. Dane z r. 1902 niestety nie zróżni-

²²⁾ Np. celem porównania dat z r. 1902 z datami lat i wieków poprzednich, gdzie przyjęto inne kategorie obszaru i jak u nas inne miary (morgi).

²³⁾ Por. Bujak, jak wyżej str. 241.

cowały rezultatów wedle obszaru tak, iż tylko na podstawie ilości jednostek gospodarczych, metodą dopiero co wyżej nazkicowaną można w przecięciu uzyskać prawdopodobne cyfry obszaru, przypadające na każdą kategorię posiadania chłopskiego. Do dziś więc nie posiadamy ścisłej statystyki, dającej zupełny obraz ustroju własności włościańskiej, gdyż ilość jednostek gospodarczych nie jest tu jedynie rozstrzygającą.

Cheąc porównać daty z r. 1819 i 1859 (poniekąd i z r. 1882) z datami wedle spisu przedsiębiorstw z r. 1902, trzeba przedsięwziąć wpoprzód zamianę różnych jednostek miary, w zestawieniach tych figurujących, na jednolitą miarę. Ze względu na przyjętą w nauce miarę w hektarach, zamieniamy w dalszym ciągu morgi na hektary. Jedynie własność do 2 m. przedstawimy wedle wszystkich spisów, by w obrębie własności do 2 ha uzyskać pewne poddziały. Przyjmując, że 1 ha ma mniej więcej 1.73 m., możemy obliczyć w przybliżeniu, własność parcelową do 2 m. za r. 1902 i w ten sposób porównać ją z poprzednimi datami. Gospodarstw do 1 ha, więc o przestrzeni 1.73 m., było w r. 1902 19.1% ogólnej ilości gospodarstw w Galicji. Obszarowi 2 m., o który nam chodzi, odpowiada obszar 1.15 ha, więc do 19.1% z kategorii własności do 1 ha trzeba dodać 0.15 z kategorii od 1—2 ha (23.1%), czyli 3.45%. Sądzę, że nie omylimy się znacznie, jeśli przyjmiemy, iż własność drobna do 2 m., zajmowała w r. 1902 22.55% ogólnej ilości gospodarstw, więc mało co więcej, jak zaraz zobaczymy, niżli w r. 1819, a mało co mniej, niż w r. 1859, za to zasadniczo mniej, niżli w r. 1882. Co do r. 1882, to daty te są niewątpliwie przesadzone, ponieważ za podstawę obliczeń służył kataster, podówczas już nie tak zgodny z ilością gospodarstw, jak do pewnego stopnia w r. 1819, a zwłaszcza w r. 1859.

Gospodarstw do 2 m. było w liczbach procentowych: W r. 1819: 19.43%, w r. 1859: 27.22%, w r. 1882: 51.06%, w r. 1902: 22.55%.

Okazuje się więc, że grupa własności do 2 morgów, albo bardzo niewiele zmalała w porównaniu z r. 1859, albo co prawdopodobniejsze, trochę wzrosła, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż poprawkę uwzględnić mogliśmy tylko mniej albo więcej dowolnie. W każdym razie w porównaniu z datami wedle r. 1882 rezultaty są raczej dodatnie i pocieszające, nawet gdy uwzględnimy, że podstawa katastru i obór gmin typowych dał przyczynę do tak pesymistycznych wniosków o rozdrobieniu własności chłopskiej, jak widzimy to w r. 1882 w pracy Pilata. Jeśli już daty wedle r. 1902 obliczone na hektary w porównaniu

z datami poprzednimi w morgach ujętemi, dawały podstawę do mniej pesymistycznych wniosków, niż to czyniły daty z roku 1882 np., to tembardziej daty z r. 1902 obliczone na morgi i w ten sposób przygotowane do bezpośredniego porównania z cyframi poprzednimi, mogą jeśli chodzi o własność parcelowa, uzasadnić pogląd, iż własność ta bynajmniej nie rozszerzyła się tak, jakby na pozór sądzić można z dorywczych wiadomości o rozdrobieniu własności chłopskiej, że owszem w czasach ostatnich zmalała w ilości jednostek gospodarczych, a raczej wzrosła tylko nieznacznie, a w każdym razie tempo powstawania tych karłowatych, niesamoistnych gospodarstw włościańskich osłabło nieco w porównaniu z poprzednimi okresami. Idziemy jednak dalej, zamieniając morgi na hektary. Kategorji do 2 ha (3.46 m.) odpowiada mniejwięcej grupa do 2 m. plus $\frac{1}{2}$ z kategorji od 2—5 m., oczywiście przyjmując z góry, że w obrębie tej grupy (od 2 do 5 m.) gospodarstwa od 2—3 m., od 3—4 m. i od 4—5 m., rozkładają się jednolicie co do ilości jednostek gospodarczych, co oczywiście niema miejsca w rzeczywistości, ale czego nie możemy odpowiednio sprostować. Kategorja do 2 ha zajmuje 42.2% ogólnej ilości jednostek gospodarczych w r. 1902. W r. 1819 kategorja do 2 m. = 19.43%, a $\frac{1}{2}$ z kategorji od 2—5 m. = 7.92%, razem więc 27.35%, kategorja do 2 m. w r. 1859 = 27.22%, połowa z następnej grupy od 2—5 m. = 8.38%, razem 35.60%, w r. 1882 kategorja do 2 m. = 51.06%, $\frac{1}{2}$ z kategorji od 2—5 m. = 8.55%, razem więc 59.61%. Można więc ułożyć następującą rubrykę własności parcelowej do 2 ha od r. 1819 aż do 1902:

	W r. 1819	1859	1882	1902
własność do 2 ha	27.35%	35.60%	59.61%	42.27%

Prawdopodobnem jest jednakże, że w obrębie od 2—5 morgów było więcej gospodarstw ku 2 morgom, więc ku dolnej, niżli ku 5 m. więc ku górnej granicy idąc. Tej jednakże poprawki nie możemy cyfrowo wyrazić, poprzestajemy więc na rubryce poprzedniej. Niewątpliwie tedy w porównaniu z r. 1882 własność parcelowa do 2 ha spadła w ilości jednostek gospodarczych. Zapominać jednak nie można, że daty z r. 1882 wobec tego, iż tyczą się one tylko gmin typowych, nie mają takiej wartości, jak daty poprzednie z r. 1819 i 1859. Gdy więc nawet pominiemy odpowiednią kategorję cyfr z r. 1882, to od r. 1859, gdzie było jednostek parcelowych 35.60% do r. 1902, gdzie ich było 42.2%, wzrost za owe 43 lata był stosunkowo niewielki, jeśli się zważy nadto, że na ten czas t. j. od r. 1868, przypada wolność dzielenia gruntów włościańskich. Postępując w ten

sposób w dalszych kategoriach otrzymamy następujące zestawienie obejmujące całą własność chłopską w Galicyi.

Tablica 3.

Ilość jednostek gospodarczych w Galicyi w %:

	Rok:	1819	1859	1882	1902
Gospodarstwa obszaru niżej 2 m.		19.43	27.22	51.06	22.55
„ „ „ 2 ha		27.35	35.60	59.61	42.27
„ „ „ od 2—5 „		25.70	25.39	20.24	37.33
„ „ „ od 5—10 „		26.38	23.60	14.46	14.92
„ „ „ 10—20 „		13.50	10.81	4.84	3.83
„ „ „ 20—50 „		6.57	4.34	0.84	0.81
„ „ „ 50—100 „ ²⁴⁾		—	—	—	0.26
„ „ „ powyżej 100 „		—	—	—	0.54

Z cyfr tych wynika, iż rozdrobnienie własności włościańskiej cechuje intensywne rozpadanie się większej własności chłopskiej tj. średniej i wielkokmiecej, natomiast również intensywnie wzrasta drobna własność chłopska, jeszcze samodzielna od 2—5 ha. Parcelowa własność niżej 2 ha, wśród której ku granicy 2 ha niejednokrotnie, zwłaszcza w okolicach o sprzyjających warunkach zbytu, znajdują się samodzielne jednostki gospodarcze, wprawdzie od r. 1819 i 1859 niewątpliwie wzrosła jednakże nie tak silnie, jakby się tego można było spodziewać, w porównaniu zaś z nieścislemi datami z r. 1882, nawet znacznie zmalała. O ile więc działki gruntowe w wyższych rejonach własności chłopskiej są niewątpliwie ze względu na zanikanie większych gospodarstw włościańskich niepokojące, choć powołują one do życia jednostki gospodarcze na ogół jeszcze samodzielne, a często i dostatnie, o tyle, co do niższych kategorii gospodarstw chłopskich, da się zaznaczyć, że wzrost znaczny drobnej własności samodzielnej gospodarczo, jest objawem, jeśli nie pocieszającym, to jednak świadczącym o zdrowej tendencji wśród mas włościańskich, które tylko do pewnej granicy kierują się głodem ziemi w przeprowadzeniu fizycznych działów gruntów. Również i niewielki stosunkowo wzrost własności parcelowej, a raczej w porównaniu z datami r. 1882 ubytek jej znaczny świadczy o tem samem, o tendencji, jeśli nie ku koncentracji najdrobniejszych organizmów gospodarczych, to przynajmniej ku utrzymaniu ich, o ile możliwe, w nieuszczerplonej objętości, dzięki nietylko unikaniu działów, ale i co ważne, dzięki dokupnu gruntów, dzierżawie etc. W każdym razie da się uchwycić z cyfr tych niezwykle

²⁴⁾ Dla kategorii od 50—100 ha nie mogliśmy już uzyskać danych porównawczych, gdyż własność rustykalna sięga w zestawieniach Marasségo do 100 morgów.

intenzywny zanik od r. 1819 ku 1902 własności wielkocłopskiej, tj. średniej i wielkokmiecej od 10 ha wyżej, ale także i własności od 5—10 ha. Jest wielce charakterystyczne, że proces ten rozpadania się chłopskiej własności większej działa nierównie mniej intenzywnie do r. 1859, niżli od 1859 (pomijając już nawet daty z r. 1882).

Druga połowa XIX. w. i czasy obecne są więc przede wszystkim świadkiem bardzo szybkiego zaniku większej własności chłopskiej, w pierwszej połowie ubiegłego stulecia nieznanego jeszcze w tym stopniu, co obecnie. Równocześnie jednak widzimy, acz słabo zaznaczoną tendencję ku koncentracji organizmów drobnych i najdrobniejszych. Pierwsze rosła w drugiej połowie w. XIX. nierównie silniej, niżli przed 1859, drugie parcelowe, jak na okres od r. 1819 do 1902 wzrosły nieznacznie. Równocześnie własność drobna od 2—5 ha, obecnie zajmująca najwięcej gospodarstw wśród wszystkich grup własności chłopskiej, ściąga ku sobie te z poddziałów własności, które z nią sąsiadują. Mianowicie grupa ku 2 ha w obrębie gospodarstw parcelowych i grupa gospodarstw ku 5 ha w obrębie średnich (od 5—10 ha) zajmuje w r. 1902 nierównie więcej jednostek gospodarczych, niżli własność niżej 1 ha i od 10 ha wyżej. Ośrodkiem więc, obok którego niejako obracają się główne kategorie własności chłopskiej, jest własność drobna od 2—5 ha. Za r. 1902 mamy już daty, tyżące się podkategorii poszczególnych w ramach grupy do 2 ha; gdy gospodarstw do 0.5 ha było w Galicyi zachodniej 7.4%, a we wschodniej 6.5%, to od 0.5 do 1 ha było ich 11.7% w zachodniej, 12.6% we wschodniej, gospodarstw od 1—2 ha: 22.5% w zachodniej, a 23.5% we wschodniej Galicyi. Ku granicy więc 2 ha było więcej gospodarstw parcelowych, niżli ku granicy 0 ha, tak samo średnich ku granicy 5 ha było nierównie więcej, niżli ku granicy 20 ha²⁵). Drobna własność więc nietylko sama zajmuje bardzo znaczną ilość jednostek gospodarczych (34.4%), ale prócz tego ściąga ku sobie zwolna tak wyższorzędne sfery własności parcelowej, jak niższorzędne własności średniej, wogóle większej własności chłopskiej. Tendencya więc gospodarcza dąży obecnie do wzmocnienia drobnych gospodarstw, kosztem przede wszystkim chłopskich gospodarstw większych (średnie i wielkokmiece), ale i także gospodarstw karłowatych niesamodzielných, zwłaszcza ku granicy niższej (schożąc aż do 0.5 ha).

Jednostki obszaru, jaki zajmują poszczególne kategorie własności chłopskiej, można w przybliżeniu obliczyć na pod-

stawie cyfr statystycznych, ujmujących te kategorie wedle ilości jednostek gospodarczych. Metoda ta, której, jeśli chodzi o daty z r. 1902 użył u nas prof. Buzek w swej pracy o „Własności tabularnej w Galicyi“, polega na obliczeniu w obrębie każdej kategorii własności chłopskiej przeciętnego obszaru gospodarstwa, który to obszar mnoży się przez ilość gospodarstw danej kategorii, by otrzymać następnie w ten sposób przypuszczalną liczbę hektarów, przypadających na tę kategorię własności. Oczywiście cyfry w ten sposób otrzymane, będą tylko w przybliżeniu oddawały obszar przypadający na poszczególne kategorie własności chłopskiej, ponieważ owo przeciętne obliczenie obszaru odbiega znacznie od rzeczywistych stosunków, jak każde przecięcie. Skoro jednak Komisya centralna nie ogłosiła i nie zamierza ogłosić rezultatów spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902 wedle obszaru, na podstawie szczegółowych danych co do każdej jednostki gospodarczej z osobna, owe przeciętne obliczenia muszą być podstawą naszej, niezupełnej dziś, wiedzy o zróżnicowaniu obszarowem poszczególnych kategorii chłopskich gospodarstw²⁵⁾. Przyczem zaznaczyć należy, że owa przeciętna jest stanowczo za wysoka dla naszych stosunków. W kategorii np. gospodarstw od 50—100 ha, przeciętną matematyczną jest 75, w rzeczywistości jednakże nierównie jest więcej gospodarstw niżej ku granicy 50 ha, jak ku 100 ha tak, iż wedle Grabskiego owa przeciętna w Solnogradzie np. wynosi 70, w Austrii górnej 63, w Styryi 66, a są to kraje o większej własności chłopskiej, nieporównanie silniej reprezentowanej, niżli u nas, gdzie własność ta ma tendencję statecznego zaniku. U nas przeciętna ta będzie więc w rzeczywistości znacznie jeszcze niższą, cyfry więc, które poznamy zaraz, winny być zmodyfikowane odpowiednio, zwłaszcza, jeśli chodzi o własność chłopską, bardzo słabo reprezentowaną w kategorii od 20—50 i od 50—100 ha. Ponieważ jednak nie mamy żadnych danych do osądzenia, jaką poprawkę należałoby w tej mierze uczynić, pozostawimy w obliczeniach poniższych, średnie matematyczne, pamiętając jednak przy ocenie tych liczb, że są to raczej, jeśli chodzi o własność większą chłopską, obliczenia optymistyczne, ponie-

²⁵⁾ Jest jasne, że im większy obszar mają dane gospodarstwa, przypada na nie odpowiednio mniejsza ilość w danej kategorii.

²⁶⁾ Było wielkim błędem statystyki przedsiębiorstw rolniczych, z tak wielkim nakładem pracy i kosztów urządzającej spis r. 1902, iż dała nam tej statystyki jedynie ułamek, w postaci cyfr dotyczących się ilości gospodarstw, z ominięciem obszaru, jaki zajmują te gospodarstwa.

waż przeciętny jej obszar wzięty jest stanowczo za wysoko w stosunku do panującego w tej mierze układu rzeczy. Postępując analogicznie, jak przy ustaleniu ilości jednostek gospodarczych otrzymamy tabelę następującą²⁷⁾.

Poszczególne kategorie własności chłopskiej do 50 ha zajmowały ogólnego obszaru w cyfrach procentowych:

²⁷⁾ Postępowałem metodą tą samą co poprzednio, dla przykładu podaję sposób obliczeń. Kategorji do 2 ha odpowiadałaby kategoria do 2 m. + $\frac{1}{2}$ (3.4 m.) z kategorji od 2—5 m, przyjmując jak poprzednio, że obszar przypadający na poszczególne podgrupy od 2—3 m, 3—4 m. itd. jest mniej więcej ten sam, co niema oczywiście miejsca w rzeczywistości. Co prawda, ku granicy górnej 5 m., jest prawdopodobnie mniej gospodarstw, niż ku granicy 2 m., za to pierwsze zajmują większy obszar, co do pewnego stopnia się równoważy. Chcąc obliczyć procent obszaru, przypadający na poszczególne kategorie własności w hektarach, musimy obliczyć obszar w hektarach w tych poszczególnych kategoryach własności. Dojdziemy do tego mnożąc ilość gospodarstw przez przeciętną obszar w poszczególnych grupach. Ponieważ posiadamy ilość gospodarstw w grupach własności wedle miary morgowej, otrzymamy ilość gospodarstw wedle miary hektarowej, postępując jak poprzednio w tablicy 3. Wśród własności do dwóch hektarów, trzeba dodać do ilości morgów, przypadających na własność do 2 morgów połowę własności od 2—5 morgów. Ilość gospodarstw do 2 hektarów wynosi 100.890, (ilość gospodarstw do 2 morgów) plus 41.139 (połowa z ilości gospodarstw od 2 do 5 morgów) czyli razem 142.029. Ponieważ obszar przeciętny wynosi 1 morg, więc obszar przypadający na tę kategorie wynosi również 142.029 hektarów. Tak samo postępowaliśmy w dalszych grupach; w kategorji od 2—5 hektarów trzeba dodać do pozostałej połowy od 2—5 morgów 0.7 części własności od 5—10 morgów, potem pomnożyć przez obszar przeciętny 3.5 hektarów, by otrzymać w ten sposób obszar przypadający na tę kategorie.

Podaję tu szczegółowe obliczenia za r. 1819, dla jaśniejszego oddania metody, jakiej trzymałem się. Ilość gospodarstw poszczególnych kategorie obliczymy, jak w tablicy 3.

1) Własność do 2 ha odpowiada własności do 1 ha plus połowa własności od 2 do 5 m.; 2) 2—5 ha odpowiada $\frac{1}{2}$ drugiej + $\frac{7}{10}$ trzeciej (od 5—10 m.); 3) 5—10 ha odpowiada $\frac{3}{10}$ trzeciej + $\frac{7}{10}$ czwartej (10—20 m.); 4) 10—20 ha odpowiada $\frac{3}{10}$ czwartej + $\frac{1}{2}$ piątej (20—50 m.); 5) 20—50 ha odpowiada $\frac{1}{2}$ piątej + $\frac{73}{100}$ szóstej (50—100 m.).

Rok 1819.	Ilość gospodarstw		Obszar przeciętny		Obszar	w procent.
Do 2 ha	— 100.890	+ 41.139	= 142.029	× 1.0	= 142.029 ha	= 3.70%
2—5 „	— 41.139	+ 92.459	= 133.588	× 3.5	= 467.593 „	= 12.19%
5—10 „	— 39.625	+ 97.653	= 137.278	× 7.5	= 1,029.585 „	= 26.84%
10—20 „	— 41.851	+ 28.302	= 70.153	× 15.0	= 1,052.295 „	= 27.44%
20—50 „	— 28.302	+ 4.386	= 32.688	× 35.0	= 1,144.080 „	= 29.82%
<hr/>						
3,835.582 ha						= 99.99%

Tablica 4.

Gospodarstwa obszaru	1819	1859	1882	1902
Niżej 2 ha	3.70%	5.82 ⁰ %	17.17%	10.83%
od 2—5 „	12.9 %	14.53%	20.80%	33.47%
„ 5—10 „	26.84%	29.06%	31.83%	28.66%
„ 10—20 „	27.44%	26.56%	21.61%	14.70%
„ 20—50 „	29.82%	24.07%	8.59%	7.52%
„ 50—100 „	—	—	—	4.72%

Przypatrzmy się tym cyfrom procentowym bliżej, ponieważ one umożliwiają nam wgląd w prawdopodobne stosunki, w jakich w XIX. w. rozwijał się układ własności chłopskiej. Widzimy, że między rokiem 1859 a 1902 z uwzględnieniem dat 1882, w niespełna więc pięćdziesięcioleciu dokonała się wśród własności chłopskiej zmiana, faworyzująca znakomicie wzrost owych gospodarstw niżej 2 ha w Galicyi. Wzrost ten w porównaniu z r. 1859 jest prawie dokładnie w r. 1902 podwójny; w roku 1882 gminy typowe wykazują potrójny przeszło wzrost tej własności, co świadczy o tem, że niektóre okolice kraju wyrobiły parcelową własność w bardzo znacznej mierze już w latach 70 i 80-tych. Własność od 2—5 ha drobna, z reguły ledwie samodzielna, zwłaszcza, gdy chodzi o gospodarstwa ku granicy dolnej (2 ha), wzrosła również bardzo wydatnie w roku 1902. I tu między r. 1819 a 1859 zmiany są bardzo nieznaczne, jednakże między rokiem 1859 a 1902 różnica jest jeszcze znacznie większa, niżli poprzednio co do własności niżej 2 ha. Wśród własności od 10 ha wyżej poczyna się okres wydatnego zaniku większej własności chłopskiej, i to tem intensywniejszego, im o większą obszarem jej kategorię chodzi.

W każdym razie kategoria średniej własności od 5—10 ha wykazuje tendencję pewnej stałości w ciągu XIX. wieku, a przynajmniej zmiany są tak nieznaczne, że nie mogą wpłynąć na ogólne sądy w tej mierze. W r. 1859 i 1882 obszar przypadający na tę kategorię był największy ze wszystkich innych grup, obecnie w roku 1902 kategoria ta schodzi co do obszaru na plan drugi, ustępując miejsca własności drobnej od 2—5 ha. Ale już kategoria od 10—20 ha wykazuje bardzo poważny zanik obszaru. Wobec 27.44% w r. 1819, 26.56% w 1859 rok 1902 występuje z datą zaledwie 14.70% ogólnego obszaru ziemi chłopskiej. Spadek więc tej większej własności chłopskiej jest tu bardzo znaczny, tembardziej, że zajmując w roku 1819 i 59 drugie miejsce po własności od 5—10 ha, obecnie co do obszaru spada ona na 3-cie w r. 1902 miejsce w 5-ciu rubrykach, jakie zestawiliśmy powyżej. Wreszcie ostatnia kategoria od 20—50 ha, własność wielkokmieca w zachodnio-

europejskiem pojęciu wykazuje olbrzymi już spadek w cyfrze obszaru, bo z 29.82% w r. 1819 i 24.07 w 1859 za ledwie na 7.52% w r. 1902, a 8.59% w r. 1882 w 249 gminach typowych. Obszar własności od 50—100 ha nie przekracza znacznie 4% ogólnego obszaru. Obie więc kategorie większej własności chłopskiej bardzo poważnie zmalały w swym obszarze i to jest najważniejsze znamię współczesnego układu własności chłopskiej w Galicyi. Własność ta od 10 ha wzwyż, która w r. 1819 zajmowała jeszcze 57.26% obszaru, więc więcej niżeli połowę chłopskiej ziemi, a w r. 1859 50.63%, która więc w przeciągu 40 lat pierwszej połowy XIX. w. zmalała stosunkowo bardzo nieznacznie, w r. 1902 spadła do 22.22% ogólnego obszaru, więc znacznie więcej, aniżeli o połowę. Zanikanie więc większej własności chłopskiej, tj. średniej i wielkokmiecej stanowi główne znamię dzisiejszych stosunków w układzie własności włościańskiej. Wprawdzie rok 1859 wykazał w tej mierze w porównaniu z r. 1819 pewne tendencje zbieżne z dzisiejszemi, więc zmniejszenie się obszaru większej własności chłopskiej, lecz jak widziliśmy, były to w stosunku do przeciągu czasu, o który chodziło, zmiany bardzo nieznaczne, świadczące o wielkiej sile wówczas tej własności wielkochłopskiej, zajmującej w r. 1859 połowę obszaru chłopskiej ziemi. Dopiero spis z roku 1902, jako rezultat badań drugiej połowy 19 w., był świadkiem intensywnego rozpadania się tej większej własności chłopskiej, tak, iż obecnie na początku 20 w. i w drugim jego dziesięcioleciu rozpadanie własności tej doszło do granic niemal ostatecznych, wywołując tu i ówdzie nawet reakcyę w postaci parcelacyjnych nabytków i włości rentowych, które niewątpliwie dążą do wzmocnienia tej większej własności włościańskiej, dziś jednakże jeszcze w mierze niezwykle skromnej. Snać własność ta wielkochłopska, straciła w tej drugiej połowie wieku XIX. wszelkie dane w układzie stosunków gospodarczych, snać dokonało się w czasie tym przeobrażenie zasadnicze tych stosunków gospodarczych i społecznych na wsi, w kierunku dla większej chłopskiej własności wysoce niekorzystnym, skoro lata 1819 i 1859²⁸⁾, wykazują wielkie jeszcze znaczenie i żywotność tej grupy gospodarstw, a rok 1902

²⁸⁾ Coprawda, są to czasy ustatwowej niepodzielności gruntów, wiemy jednak skądinąd, jak dalece omijano w praktyce ze strony chłopskiej wszelkie zakazy dzielenia gruntów, tego dzielenia, które już wówczas stało się koniecznością gospodarczą. Por. w tej mierze Krzyżanowski: „Die Grundbesitzverteilung in Galizien“, Lipsk 1895, „Jahrbuch für Gesetzgebung“.

jest już czasem głębokiego jej upadku i zaniku. Równocześnie ta sama statystyka wykazuje niezwyčajny wzrost i wogóle żywotność gospodarstw drobnych od 2—5 ha, jak również znaczną siłę odporną u grupy od 5—10 ha, która w r. 1902 zbliża się do stanu w r. 1819, przez cały wiek więc 19 nie ulegając zmianie na niekorzyść a wyjątkowo w r. 1859 dochodząc do szczytu rozwoju. Mniej intensywny, ale bardzo silny wzrost gospodarstw najdrobniejszych wykazuje grupa niżej 2 ha, przeważnie niesamodzielna gospodarczo, przyczem jednak pamiętać należy, że jak świadczą o tem cyfry obszaru podgrup w kategorii niżej 2 ha, gospodarstwa ku granicy górnej 2 ha, więc od 1—2 ha zajmują więcej obszaru, niżli grupy ku granicy dolnej (0) więc od $\frac{1}{2}$ —1 ha i od 20—50 ar. I tu podobnie, jak w rozważaniach dotyczących się układu własności chłopskiej pod względem ilości jednostek gospodarczych, rok 1902 zastaje grupę od 2—5 ha najsilniejszą nie tylko dlatego, że zajmuje ona odsetek najwyższy, ale dlatego także że obok niej grupują się inne kategorie najbliższe, w ten sposób, iż w miarę, im bardziej zbliżają się one ku granicy 2 ha i 5 ha, zajmują więcej obszaru. I tak własność parcelowa ku granicy górnej 2 ha zajmuje więcej obszaru, niżli własność od 1—2 ha i niżej, również tak samo zajmuje własność od 5—10 ha nieporównanie znacznie więcej obszaru, niżli od 10—20 ha. Poprzednio różnice te nie były tak wielkie.

Obecnie więc rozpada się większa własność chłopska bardzo silnie, mimo większe nabytki tu i ówdzie na parcelacyi, włości rentowych; własność drobna samodzielna wybija się na plan pierwszy, gromadząc wokół siebie i przyciągając niejako ku sobie te kategorie własności chłopskiej, które są jej najbliższe i wyposażając je w tem większą ilość jednostek i obszar, im bliżej znajdują się one górującej obecnie grupy naczelnej, zajmującej najwyższy odsetek ilości i obszaru, drobnej własności chłopskiej. Natomiast najdrobniejsza własność niżej 2 m. w obrębie własności parcelowej niżej 2 ha, więc własność bezwzględnie niesamodzielna, nie wzrosła bardzo intensywnie w porównaniu z latami dawniejszymi, zwłaszcza w porównaniu z r. 1859. Wzrost tej własności niżej 2 m. był nawet intensywniejszy od r. 1819 do r. 1859, niżli od r. 1859 do 1902. Świadczy to również o pewnej tendencyi koncentracyjnej w obrębie tej najdrobniejszej własności chłopskiej w drugiej połowie 19 wieku. Wprawdzie więc wzrosła i najdrobniejsza własność chłopska w Galicyi, jeśli chodzi o obszar, jaki przypada na nią w latach najnowszych, ale nie można tego objawu

uważać, jak się często w publicystyce o tem mówi, za główny i piętno nadający całemu ruchowi w układzie własności chłopskiej, objaw ten jest raczej w najściślejszym związku z rozrostem drobnej własności samodzielnej i zanikiem większej własności włościańskiej, co dopiero nadaje właściwy charakter i tworzy istotę współczesnego problemu układu własności ziemskiej.

Oczywiście cyfry z r. 1902 podane są dla całej Galicyi. Terytoryalnie jednak zachodzą znaczne różnice. Zestawienie tabelaryczne wedle poszczególnych powiatów dokonane na podstawie wydawnictwa „Österreichische Statistik“ (T. LXXXIII, zes. 5) zawierającego wyniki spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902, podało biuro statystyczne Wydziału krajowego w Galicyi w pracy Dr. Brzeskiego: „O parcelacyi własności tabularnej“ Wiadomości statystyczne Tom XXIII, zeszyt II. str. 20 i 21.

Z tablic tam zawartych widzimy, że Galicya zachodnia ma własności parcelowej do 2 ha mniej, niżli Galicya wschodnia. We wschodniej Galicyi jest 10 powiatów, gdzie własność parcelowa do 2 ha przenosi 50% (Śniatyn 60.40%), w zachodniej tylko 7. W Galicyi zachodniej jest 7 powiatów, gdzie własność parcelowa wynosi od 40—50%, co w trzech powiatach Kraków, Podgórze i Chrzanów, tłumaczy się pobliżem miasta i centrów fabrycznych, a w Rzeszowie i Przeworsku urodzajnością gleby, w Galicyi wschodniej jest takich 16 powiatów (na ogólną ilość 49 powiatów w Galicyi wschodniej a 29 w zachodniej). Galicya zachodnia ma własności parcelowej do 2 ha 38.2% ogólnej ilości gospodarstw, Galicya wschodnia 44.6%. Co do własności więc karłowatej stosunki są w Galicyi zachodniej niewątpliwie lepsze, niżli we wschodniej. Co do własności drobnej, to różnice między Galicyą wschodnią a zachodnią nie są znaczne, skoro Galicya zachodnia ma tej własności 37.6%, wschodnia zaś 37.2% ogólnej ilości gospodarstw. Co do własności chłopskiej od 5—10 ha, to znowu Galicya zachodnia korzystniej jest sytuowana, niżli wschodnia, gdy w pierwszej wynosi ona 15.6%, w drugiej 14.5% ogólnej ilości gospodarstw. 8—9 powiatów w Galicyi zachodniej dosięga w tej kategorii 20%, we wschodniej tylko 11, mimo różnicy w ilości powiatów, między wschodnią a zachodnią Galicyą. Zwraca jednak uwagę, że te gospodarstwa nie znajdują się przeważnie w okolicach górzystych, lecz nizinnych, co więcej w powiatach w pobliżu miast wielkich i miasteczek (Lwów—Gródek, Żółkiew, Tarno-

pol, Tarnów etc.). Największe jednak różnice zachodzą między obu połowami kraju we własności od 10 ha wyżej. W Galicyi wschodniej jest tych gospodarstw tylko 3.7%, w Galicyi zachodniej 8.6%, więc przeszło podwójnie. W rezultacie więc wedle cyfr z r. 1902 należy uznać układ własności chłopskiej w Galicyi zachodniej za korzystniejszy, niżli w Galicyi wschodniej. Nietylko bowiem mamy w części zachodniej kraju znacznie mniej gospodarstw parcelowych (niżej 2 ha), ale ponadto mamy znacznie więcej tam większej własności chłopskiej od 10 ha wyżej, niżli na wschodzie, gdzie rozdrobnienie najniższych kategorii i zanik większej własności chłopskiej jest o wiele znaczniejszy. Z porównania dat dzisiejszych z dawniejszemi wedle ówczesnych jednostek administracyjnych obwodów na podstawie stałego katastru z r. 1847—1859²⁹⁾ wynika co następuje: W Galicyi zachodniej wedle katastru stałego było gospodarstw do 2 m. 27.3% ,w Galicyi wschodniej 27.7%, gospodarstw od 2—5 m. 21.2% i 14.5%. Pod względem więc organizmów najdrobniejszych do 2 m. Galicya zachodnia mniejwięcej na równi stoi z Galicyą wschodnią, natomiast co do gospodarstw od 2 do 5 m., więc ku granicy górnej 5 m., niejednokrotnie samoistnych, drobnych gospodarstw, Galicya zachodnia niewątpliwie jest w korzystniejszym położeniu już w latach 50-tych. Natomiast co do średniej własności chłopskiej od 10 morgów wyżej, Galicya wschodnia jest lepiej sytuowana. Podczas gdy bowiem w Galicyi wschodniej własności od 10 morgów mieliśmy 25.6%, w zachodniej nie przenosiła ta własność 18.9%. Co do własności od 20 morgów wyżej znowu niema już różnic między zachodem a wschodem kraju, tak samo co do własności od 5—10 m., która tak dla zachodniej jak i dla wschodniej połaci kraju jest identyczną (24.3%). W porównaniu więc z rokiem 1859 dokonała się w układzie własności chłopskiej zasadnicza zmiana na korzyść Galicyi zachodniej, gdzie właśnie większa własność włościańska przeważa dziś w porównaniu ze wschodnią, czego w latach katastru stałego zauważyć nie można. Również i co do własności drobnej od 2—5 m. dokonała się zmiana w porównaniu z latami poprzednimi tego rodzaju, iż dziś w obu częściach kraju tak na zachodzie, jak i na wschodzie, własność ta od 2—5 ha jest mniej więcej równomiernie rozwiniętą.

²⁹⁾ Odnośne zestawienie tabelaryczne wedle obwodów podaje Dr. Brzeski w wyżej cytowanej pracy.

R O Z D Z I A Ł III.

PRZYCZYNY GOSPODARCZE ZANIKU WIĘKSZYCH GOSPODARSTW CHŁOPSKICH.

Materyał dotąd rozwinięty okazywał nam wewnętrzną stronę gospodarstw wielkocłopskich (i średnich) w stosunku do drobnych, — szczegółowy przegląd organizmów, objętych kwestyonaryuszem T. K. R. okazał nam wszak niewątpliwie lepsze rezultaty gospodarcze wśród gospodarstw drobnych w porównaniu z wielkocłopskimi — jak również zewnętrzne ustosunkowanie się tych gospodarstw wielkocłopskich do innych form gospodarczych, ich rolę i znaczenie w ustroju własności chłopskiej tak ilościowe jak i obszarowe, ich tendencyę do zaniku, co potwierdziły daty dotyczące się układu własności włościańskiej. Własność więc wielkocłopska, jak na wewnątrz ustępuje gospodarstwom drobnym w rezultatach ekonomicznych, tak na zewnątrz traci coraz bardziej swą niegdyś, nieostatniorzędnej wagi, rolę, zmniejszając się coraz intensywniej w ilości i obszarze.

Gospodarstwa wielkocłopskie zanikały i zanikają dalej u nas, drogą działów fizycznych, w tej grupie, odmiennie od stosunków zachodnio-europejskich, bardzo intensywnie postępujących. Z historyi włościaństwa wiemy, że ku zanikowi gospodarstw wielkokmiecych³⁰⁾ i wogóle drobnieniu gruntów włościańskich parły powody, leżące po stronie raczej dworów i folwarków, które dążyły wszelkimi siłami od XV. i XVI. w. począwszy, do pomnożenia robocizny, wzrastającej oczywiście ze wzrostem ilości gospodarstw chłopskich³¹⁾.

W rękopisie Nr. 78 Bibl. Jag. czytamy w tej mierze: „Wielkie włóki przerabiali na mniejsze, ażeby ich większą liczbę ukazali, zatem, by pańszczyzny przyczynili“³²⁾. Jest to pogląd przyjęty niemal powszechnie przez historyków naszych. Galicya już w chwili przyłączenia jej do Austrii, miała wielką własność chłopską bardzo uszczuploną. Wiemy jednak, że jeszcze spis z r. 1819 i 1859 zastał owe gospodarstwa wielkokmiecy w dość znacznej ilości i obszarze i że cios jej zadała dopiero

³⁰⁾ Por. także Grabski Stan.: „Rozwój kwestyi agrarnej w Polsce w XIX. w.“. „Wieś polska“ Lwów, 1906.

³¹⁾ Por. Kutrzeba: „Historya ustroju Polski“, Lwów 1908 i Potkański: „O pochodzeniu wsi polskiej“, 1906. Przedruk z „Przeglądu prawa i administracyi“.

³²⁾ Por. Piekosiński: „O łanach w Polsce wieków średnich“, Kraków, 1887, str. 45.

druga połowa 19 w. i czasy współczesne. Na działy fizyczne wielkich gospodarstw chłopskich w ciągu XIX. w. i obecnie, działa już nie pozbawiony wpływów politycznych i ekonomicznych na skutek uwłaszczenia włościan dwór, ale sami włościanie, materyał dziedziców mianowicie, którzy wogóle wśród sfer naszego włościaństwa niechętnie zrzekają się swych praw do gruntu in natura, wobec braku dotąd pozarolnych, korzystnych pól zarobkowania w kraju, mało jeszcze uprzemysłowionym, mimo ogromnego wzrostu ludności. Poświęcamy tej kwestyi nasze rozważania szczegółowe w pracy, o przewodzie niespornym i jego gospodarzem dla włościaństwa znaczeniu, która okazała się niedawno³³). Tu zaznaczamy tylko, że w przewodzie spadkowo-opiekuńczym niezwykle rzadko zapobieżę się podziałowi chłopskiego gospodarstwa większego na części, strony bowiem nie zrzekną się praw do należącej się im ziemi, na której racjonalnie wszak można prowadzić gospodarkę (np. podział 40 morgowego gospodarstwa między 3-je a nawet 4-ro dzieci), a nadto spadkodawca rzadko pozostawia w tych wypadkach kodycył, zarządzający spłatę pieniężną, o ile nie posłał synów do gimnazyum, handlu etc. wskutek czego ci, mający gdzieindziej zapewnioną egzystencyę chętnie zrzekają się części in natura. Wprawdzie to ostatnie, więc kształcenie dzieci w szkołach wyższych, ma często miejsce wśród gospodarstw wielko-chłopskich, jednakże odnosi się to najwyżej do jednego, bardzo już wiele, jeśli dwu synów. Reszta zostaje na ojczyznej ziemi, tyle wszak robocizny wymagającej i nastaje na działy gruntowe, a widzieliśmy w części pracy, poświęconej robociznie, jak niewiele mniejsze, w cyfrach absolutnych, są siły czynne rodzinne wśród gospodarstw wielkochłopskich od 20—50 ha, w grupie od 10—20 ha, dorównując nawet organizmowi drobnym zupełnie.

Nadto materyał sędziowski, przeprowadzający u nas przewód spadkowo-opiekuńczy, gdy natknie się na tak znaczne obszarem gospodarstwa, wychodzi powszechnie prawie z założenia, że jest tyle gruntu po ojcu, iż należy wszystkie dzieci pozostawić na ziemi, skoro ta ziemia nietylko wystarczy na utrzymanie dzieci i ich rodzin, ale nadto wzmoże się w intensywności uprawy, dzięki zwrotowi ku hodowli bydła, racjonalniej prowadzonej na mniejszych gospodarstwach. Opinia tak materyału sędziowskiego, mającego losy przewodu niespornego w rękę, jakoteż i mas włościańskich, oraz intereso-

³³) Por. Dr. Biegeleisen Leon: „Przewód spadkowo-opiekuńczy, a ustrój własności chłopskiej“, Lwów 1914.

wanych w danej sprawie, prze ku podziałowi większych gospodarstw na części, jeszcze znakomicie często zdolne do samostajnej egzystencji i rozwoju gospodarczego. Tego zaś stanu rzeczy nie zmieni żadna z władz publicznych, a więc i sądy opiekuńczo-spadkowe, które nieraz bardzo skutecznie zapobiegają działom fizycznym gospodarstw mniejszych, więc drobnych, gdzie chłop ma świadomość jednakże, że poniżej pewnej granicy, działły takie są szkodliwe i jedynie do pewnego stopnia wyrównane, jeśli chodzi o osobę właściciela, zarobkami ubocznymi z wychodźstwa itd. W tej mierze słusznie stwierdza prof. Bujak odnośnie do stosunków w Maszkienicach. „Zwraca uwagę zwłaszcza wzrost wpisów spłat spadkowych. Od r. 1876 do 1899 było takich wpisów 22, w ciągu następnych lat 12 liczba ich wzrosła do 93, więc przeszło 4-krotnie. Wskazuje to wyraźnie na korzystną zmianę sądowej praktyki spadkowej. Drobniejsze masy spadkowe obecnie najczęściej nie ulegają podziałowi realnemu, ale jeden ze spadkobierców spłaca reszcie części spadkowe, względnie legaty, uzupełniające wyposażenie, dane przez rodziców za życia. (Obciążonych spłatami rodzinnymi było 53 ciał hipotecznych. W 4 wypadkach było obciążone ciało hipoteczne na rzecz 5 osób, w 2 na rzecz 6 osób, w 2 na rzecz 3 osób, a w 10 wypadkach na rzecz 2 osób³⁴⁾. Wo-

³⁴⁾ To samo stwierdza i Wł. Grabski o stosunkach w Królestwie Polskiem: „U nas co prawda, rozdrabniają się głównie większe osady, a mniejsze nie, więc bieda wielka skutkiem działów rodzinnych jeszcze nie grozi, ale zawsze szkoda się znaczna czyni w kraju, gdy ubywa możniejszych gospodarzy. W każdym innym kraju zagranicznym włókowi, łanowi i dwuwłókowi gospodarze są w narodzie wielkiem źródłem jego siły i bogactwa, gdyż sami swoje gospodarstwa wysoko podnoszą, gospodarują jak na małych folwarczku, zabudowania mają znaczne i trwałe, a przytem własną pracą przy pomocy rodziny i nielicznej czeladzi sobie radzą. Jeden z synów takiego gospodarza za granicą kończy zwykle szkołę rolniczą, nieraz i wyższą, choć własnymi rękami później na roli pracuje, a bracia jego kończą inne szkoły i zostają inżynierami, urzędnikami w fabrykach, właścicielami zakładów rzemieślniczych lub handlów, przy pomocy nauki, jaką dali im rodzice, oraz przy pomocy gotówki, otrzymanej ze spłaty rodzinnej. U nas, gdy który gospodarz ma więcej gruntu, to kontent i spokojny, że będzie mógł podzielić go między potomstwo całe. A gdy który ma mniej gruntu, często nie pomyśli sam naprzód, by za życia swego tak dzieci podzielić, by jedno tylko na gruncie zostało, a drugim dopomódz do tego, by sobie innego chleba poszukały, lecz zostawia wszystko po sobie na to, by się dzieci same o ojcowiznę kłóciły i dzieliły, jak zechcą. Oczywiście każdy chce się na niej zostać, więc jeżeli kto ustępuje, to żąda wielkiej spłaty, tak, że ten, co się utrzymuje na gruncie, jest

bec gospodarstw większych tej świadomości wśród ludności brak, a nadto chłop liczy, na o wiele intensywniejsze wyzyskanie ziemi w drobniejszych kompleksach, co się sprawdza w rzeczywistości tak, iż prawie niemożliwym jest przeciwstawienie temu: ogólno-gospodarczej konieczności, czy korzyści przez zachowanie w nieuszczerplonej całości pewnej sumy większych gospodarstw włościańskich. W rezultacie gospodarstwa większe, mimo, że synów trzymają w gimnazyum, podpadają działom nawet intensywniej, niżli gospodarstwa mniejsze, często w kodycyłach zatrzymywane w całości lub dzielone nie między wszystkie dzieci, za spłatą pieniężną reszty. Kodycyłe chłopskie są nieledwie typem w przewodzie spadkowym wśród drobnej własności, kodycyłe te wprawdzie nie zarządzają jednostkowego dziedziczenia, jednakże określają spłaty przynajmniej niektórych z dziedziców, zapobiegając w ten sposób dzieleniu gruntów chłopskich między wszystkie dzieci, co strony same wobec szczupłości obszaru uznają za nieracjonalne. Kodycyłe wśród większej własności chłopskiej, zarządzają także częściowe spłaty pieniężne, jednakże z reguły tyczy się to tylko tych synów, którzy kształceni są w gimnazyach, wogóle pozarolnie, którzy więc na roli nie pozostają. Inni synowie pozostający na roli napierają na działy i ojciec, spadkodawca ulega tej woli, z powodów wyżej wyluszczonech.

Owe indywidualne, tak naturalne zresztą, przekonanie, właściwe ludności dziedziczącej po wielkich kmieciach, że gruntu starczy aż nadto na podział między dzieci, z których każde dostanie spory szmat ziemi, wyzyskać się dający, przy pracy przeważnie rąk własnych i rodziny, o wiele intensywniej, niżli dawne gospodarstwo ojcowe, używające najemnych sił, jest właściwie przyczyną najważniejszą, dlaczego u nas gospodarstwa te nikną coraz bardziej. Z faktu bowiem w danym wypadku, rozpadnięcia się większego gospodarstwa na części, nie można wnioskować, jakoby gospodarstwa te okazały się nieodporne ekonomicznie, jako zbyt wielkie w stosunku do zdolności, wiedzy i obrotności właściciela-chłopa, a owszem takie

mocno odłужony. Ten zaś, co z gruntu wychodzi, też wielkiej niema korzyści, bo zwykle nie dostaje gotówki do ręki, lecz zostawia spłatę na dług, a bez gotówki w rękę nie ma się czego chwycić, bo fachu żadnego nie posiada. Musi więc iść do miasta, by żyć z zarobków za marne wynagrodzenie zatracać siły i zdrowie, które mu wieś dała". Por. Władysław Grabski: „Ekonomia rolnicza gospodarstw mniejszych“, Warszawa 1909, str. 46, 7.

rozpadanie się gospodarstw większych jest raczej wyrazem intensywne nacisku na nie ze strony dziedziców, którym nikt nie wytłumaczy, że należy dla dobra gospodarczego, zrzec się tak sporych gospodarstw, zapewniających każdemu z nich, zwłaszcza przy żeniactwie i dokupnie gruntu egzystencję dostatnią, często nawet zamożną. Dzieje się to tembardziej, że myśmy nie wytworzyli w większych kompleksach terytoryalnych znaczniejszej ilości gospodarstw średnich i wielko-chłopskich, a owszem te ostatnie najczęściej gubią się w morzu drobniejszych i najdrobniejszych organizmów, co sprawia, że wieś nasza nie ma tradycyi tej, jaka jest na Zachodzie, tradycyi w kierunku zachowania pewnej ilości gospodarstw większych w nieuszczuplonej całości (zwyczajowe, jednostkowe prawo dziedziczenia). Owszem u nas wieś jest świadkiem w ciągu jednego pokolenia, doszczętnego niemal zaniku tych ostatków wielkiej własności chłopskiej, słyshałem niejednokrotnie zdania wśród chłopów, gdy mowa była o bogatym wójcie, gospodarzu etc., że to są gospodarstwa „skazane na śmierć“, o tyle, że po śmierci, a nawet jeszcze za życia rodziców, grunt ten przejdzie w częściach wydzielonych na dzieci, z których żadne już nie przejdzie prawdopodobnie do rządu posiadaczy ojcowych. Ci kmiecie spadkodawcy, którzyby mieli nawet dobrą wolę zachowania swych gospodarstw w nieuszczuplonym obszarze, ustępują pod naciskiem dzieci i godzą się nolens volens na działą fizyczne. Zanik więc większej własności chłopskiej jest u nas przedewszystkiem w związku przyczynowym z naporem dzieci na grunt ojcowski, naporem usprawiedliwionym o tyle, że gospodarstwa z podziału powstałe, są jeszcze znakomicie samoistne i dostatnie, że niema żadnej gospodarczej racyi w danym konkretnym wypadku unikać działą majątku ojcowskiego, tembardziej, że spodziewane jest niestosunkowe często podwyższenie dochodów dzięki wzmożonej intensywności gospodarki, o czem spadkodawcy wiedzą dobrze, skoro często nie wyzykiwali danego gospodarstwa, przerastającego obszarem ich siły przy walce z robocizną, odłuzieniem etc. Przyczynia się tu także brak dotąd racjonalnej, popularnej wśród włościaństwa organizacyi kredytu hipotecznego, i nabywczego wogóle³⁵⁾ w Galicyi, dzięki czemu spłaty rodzinne są ciężarem, przerastającym nieraz siły objemcy gruntu i gospodarstwa, już tak zaniedbanego często i niewyzyskanego. Działą ten moment również inten-

³⁵⁾ Przed wojną Bank krajowy rozwinął w tej mierze żywszą akcyę.

zywnie w kierunku rozpadania się gospodarstw wielkochołopskich w kraju. Gospodarstwa jednak średnie i wielkochołopskie nie tylko ulegają intensywniej stosunkowo działom gruntowym, niżli drobne, ale nadto raz uległe tym działom, nie powracają już, jak tylko chyba wyjątkowo, do dawnego stanu. Chłop, który otrzymał po ojcu, gospodarzu na 40, 50 morgach — 10 morgów np. w spadku, trudno jest w sposób dokupna, bogatego ożenku powiększyć swe gospodarstwo do tego stopnia, by zbliżyło się ono do gospodarstwa ojcowskiego, przez dział więc spada on z konieczności do rzędu małych gospodarzy, czy średnich, mimo, że dokupić może przy szczęśliwym układzie stosunków parę morgów w okolicy. Inaczej gospodarstwa drobne i najdrobniejsze, te są w ciągłym ruchu w dół i górę, t. zn. gospodarstwa te drobniejac przez dział, często wznoszą się do dawnej wielkości przez dokupna na parcelacyi, przez przypadłe w spadku części drugiego rodzica, dodzierżawę, ożenek etc. Chłop, który otrzymał po ojcu, sześciomorgowym gospodarzu 2 lub 3 m. pola, bez wielkiej trudności uzyskać może w dzisiejszych warunkach obszar dawny, ojcowskiego gospodarstwa, jeśli jest tylko odpowiednio zapobiegliwy, wyjedzie na zarobek, ożeni się odpowiednio etc. Jako argument wskazujący na prawdę tego, o co nam tu chodzi, wystarczy dodać jeszcze, że ruch parcelacyjny, zwłaszcza adjakcyjny, obejmuje przeważnie drobne szmaty ziemi, tak, iż dokupna gruntu wahają się przeważnie w granicach 2, 3, 4 morgów a rzadkością stosunkowo są nabytki kilkunastu lub kilkudziesięciu morgów. Znacząc stąd, że elementem, występującym w pierwszym rzędzie, jako materiał nabywczy są drobnorolni i parcelowi właściciele, co nadaje, jak się okaże później, cechę istotną całemu ruchowi parcelacyjnemu, zależnemu w swym rozwoju od całości kształtu warunków ogólnogospodarczych.

Tak więc sędzę, iż dostatecznie ugruntowanym faktycznie jest pogląd, uznający, iż w poszczególnych kategoriach posiadania włościańskiego stopień intensywności procederu działowego, więc drobnienia gruntów włościańskich, jest różny, że w szczególności klasy niższe, drobnorolne i parcelowe jednostki gospodarcze ulegają działom stosunkowo o wiele słabiej, niżli jednostki chłopskie większe, rozpadające się siłą konieczności na mniejsze części. W kierunku działów fizycznych nadto działa także brak jeszcze dotąd w kraju wielkiego przemyśłu poza uprzemysłowionymi kompleksami kraju, dzięki czemu odpływ z gospodarstw wielkokmiecych zwraca się zbytnie często ku gimnazyom i uniwersytetom. Te są jednak bardzo

kosztowne, okres nauki trwa niestosunkowo długo i często wielki kmięć nie zdoła więcej, jak jednego syna umieścić w szkołach średnich. Zupełnie inaczej ma się rzecz w przemyśle, gdzie funkcje kwalifikowane, biurowe etc. wymagają nie-długiej nauki, płatne są niemal odrazu etc., tak, iż dozwalałyby na równoczesne kształcenie kilku synów, później zrzekających się oczywiście części gruntu in natura.

To są przyczyny niedorozwoju i zaniku gospodarstw wielkocłopskich na zewnątrz³⁶⁾, zaniku objawiającego się w cyfrach ustroju własności chłopskiej, jak poprzednio widzieliśmy niedorozwój tych większych organizmów wewnętrzny, w cyfrach obejmujących rezultaty ekonomiczne wedle poszczególnych grup własności włościańskiej.

³⁶⁾ O przyczynach gospodarczo-społecznych drobnienia gruntów włościańskich piszę szerzej w pierwszej części pracy mej „Przewód spadkowo-opiekuńczy a ustrój własności chłopskiej“ Lwów 1914.

CZEŚĆ SIÓDMA.

EKSPANZYA EKONOMICZNA GOSPODARSTW DROBNYCH.

DZIAŁ PIERWSZY.

Parcelacya wielkiej własności ziemskiej.

R O Z D Z I A Ł I.

PARCELACYA SPEKULACYJNA.

Badaliśmy dotąd wewnętrzną strukturę większych gospodarstw włościańskich, przyczyny ich застоju gospodarczego w stosunku do gospodarstw drobnych, oraz przyczyny rozpadania się tych organizmów drogą działów fizycznych. Obecnie przypatrzmy się, o ile te średnie i większe włościańskie gospodarstwa rozszerzają swój stan posiadania, a raczej, jak zachowują się one w stosunku do gospodarstw drobnych w procesach gospodarczych tej natury, co parcelacya, dzierżawa, etc., z których tak skwapliwie korzysta drobna własność chłopska, celem powiększenia swego warsztatu, nie zadawalając się tem, co posiada obecnie. Słowem, z wielu względów ciekawem będzie, jak obaczmy zaraz, śledzić objawy ekspansyi na zewnątrz poszczególnych kategorii posiadania włościańskiego, objawiającej się przedewszystkiem w rozszerzeniu tej własności chłopskiej kosztem własności dworskiej, więc w parcelacyi, od której rozpoczynamy.

—

Nie posiadamy dotąd zgoła statystyki parcelacyjnej, różnicującej nowo powstałe na parcelacyi gospodarstwa wedle poszczególnych kategorii posiadania chłopskiego, nie wiemy więc, jakie powstają gospodarstwa przy parcelacyi osadniczej, jakie dokupna mają miejsce przy parcelacyi adżakcyjnej, nie znamy słowem obszaru nabytków parcelacyjnych. Wszelkie dotychczasowe próby ujęcia parcelacyi w Galicyi ze stanowiska nietylko ekonomicznego¹⁾, ale i statystycznego ograniczały

¹⁾ Por. w tej mierze referat Stanisława Grabskiego: „O parcelacyi“ i wyżej cytowaną pracę Dr. Brzeskiego.

się do przedstawienia ogólnych rozmiarów parcelacji i stanu uszczuplenia przez nią własności tabularnej. Dane w kwestyi niezmiernie ważnej, jakie gospodarstwa powstają z parcelacji, zawdzięczamy jedynie sprawozdaniom instytucji pośredniczących o charakterze publicznym i pracom monograficznym, w których odnośnie do mniejszych lub większych okręgów terytoryalnych zawarte są szczegółowe wiadomości w tej mierze. Szczególnie praca Dra Hupki zawiera dokładne zestawienie rezultatów ruchu parcelacyjnego w okręgu ropczyckim. Ogólnego więc obrazu parcelacji, pod względem jej rezultatów gospodarczych, nie posiadamy dziś dla braku w tej mierze wszelkich materyałów i niewątpliwie stało się bardzo źle, że nie nałożono w drodze ustawodawczej na prywatnych spekulantów obowiązku dokładnego segregowania i notowania faktu dla nich natury obojętnej, jaki obszar przypada na pewne grupy gospodarstw włościańskich. W zbieraniu materyałów dla pracy niniejszej spotkałem się z dość wielką gotowością ze strony spekulantów prywatnych, zwłaszcza ze sfer inteligencji w dostarczaniu mi danych informacyjnych. Parcelacje spekulacyjne niżej podane, są wzięte przezemnie z ksiąg handlowych spekulantów prywatnych, którzy swą gotowość posunęli do tego stopnia, że księgi te, a figurują w nich wszelkie szczegóły nabycia ziemi, oprocentowania kredytu etc., dali mi do osobistego przeglądu i najdokładniejszych wyciągów. Ci, którzy tego uczynić nie chcieli, dali mi informację dość szczegółowe ustne, których jednak dla braku danych cyfrowych użytkować inaczej, jak tylko ogólnikowo nie mogłem. Słowem, jednostka, pracująca naukowo, nie wyposażona w żadną ingerencję, ani w środki, zdoła w skromnej tylko mierze uchylić rąbka zasłony, dziś tajemniczo osłaniającej proces spekulacyjny w parcelacji wielkiej własności ziemskiej.

Chcąc dać parę przykładów większych i mniejszych parcelacji spekulacyjnych, zebrałem poniżej szczegółowe rezultaty gospodarcze, tak jak one w księgach spekulantów figurowały. Są to parcelacje tak typowe w przeprowadzeniu i rezultatach, że nie uważałem za stosowne mnożyć znacznie tych przykładów dla naszej kwestyi tyle ważnych. Przeglądając szereg parcelacji spekulacyjnych, doszedłem do przekonania ogólnie zresztą znanego, że parcelacje te faworyzują intensywnie najdrobniejsze i drobne nabytki, że większe gospodarstwa chłopskie należą tu do rzadkości, a większe kompleksy ziemi nabywają przeważnie mniejsze spółki parcelacyjne i lokalni spekulanci, by je rozparcelować następnie możliwie drob-

nemi parcelami między chłopów. Powtarzało się to niemal we wszystkich parcelacyach, które zdołałem przejrzeć osobiście i o których mnie informowano ze strony spekulacyjnej, tak niezmiennie prawie i w sposób typowy, że przykłady naprowadzone przezemnie w tej pracy dają wierny obraz tej parcelacyi spekulacyjnej, zwłaszcza, że w doborze ich strzegłem pewnego planu, mianowicie starałem się o parcelacye, gdzie nabytki większe odgrywają pewną jeszcze rolę, a nadto przedstawiłem dwa typy parcelacyi zawsze niemal tu występujące, więc typ parcelacyi wielkiej, przeprowadzonej przez grosistę spekulanta (we Lwowie, Tarnopolu, etc.) i typ drobnej spekulacyjnej parcelacyi kilkudziesięciu morgów, nabytych przez karczmarza, lub spółkę z kilku małomiasteczkowych żydów, u wielkiego spekulanta, celem następnej odsprzedaży tej ziemi drobnymi parcelami chłopom miejscowym. Parcelacya spekulacyjna jest przeważnie adjakcyjną, tu i ówdzie spekulant, często zmuszony do tego parciem opinii publicznej uciekał się do osadniczej parcelacyi Mazurów, te jednakże wypadki były dość rzadkie, a obecnie, t. j. tuż przed wojną po najrozmaitszych doświadczeniach niepomyślnych dla spekulantów były jeszcze radsze. W przykładach naprowadzonych przezemnie są więc zawarte nabytki parcelacyjne bez zróżnicowania, przez jakie gospodarstwa zostały nabyte, w księgach spekulacyjnych bowiem brak w tej mierze wszelkich szczegółów. Jedynie z osobistych dokładnych wywiadów u spekulantów mogłem uzupełnić dane w tej mierze cyfrowe. I tak n. p. w parcelacyi w Wołczkowie w pow. zborowskim, której rezultaty szczegółowe podaję później, nabywali ziemię adiacenci, którzy mieli już od 4 do 10 morgów własnej ziemi. Wogóle elementem kupującym najintensywniej na parcelacyi spekulacyjnej był chłop drobny samodzielny od 5—12 m., więc ten, który posiadał dostateczną rodzinę, by nią obrobić jeszcze parę dokupionych morgów. Więksi chłopci od 20 m. a zwłaszcza od 25 m., należeli, jak stwierdziłem to u spekulantów, do formalnych rzadkości, unikatów. Natomiast wyrobił się na wschodzie kraju typ spekulanta chłopca (przeważnie Mazura), ciągnącego z jednej parcelacyi ku drugiej, by w zamian za sprzedaną z zyskiem ziemię (drogą parcelacyi 30, 40 m. na parcele 1, 2 m.) między miejscowych na wschodzie chłopów, zakupić nowe, zwyczajnie jeszcze większe obszarem gospodarstwa. I tak jeden ze spekulantów wspomniał mi (znalazłem odnośne pozycye w księgach) o Mazurze, który z 5 m. własnych (na zachodzie kraju) doro-

bił się w ten sposób, tj. drogą ciągłego handlu ziemią, 80 m., inny ma już folwark 130 m., który zamierza rozparcelować obecnie, ten ostatni zdradza niepospolitą inteligencję, ubiera się w sposób zachodni, robi wrażenie raczej małego dzierżawcy, niżli chłopą pracującego na roli.

Jako typ takiej parcelacji osadniczej, gorliwie popierającej tworzenie się gospodarstw większych, niechaj służy przykład parcelacji przed wojną w toku będącej, gdzie spekulanci, rekrutujący się ze sfer inteligencji, sprowadził Mazurów z okolic Jarosławia do okolic Stanisławowa. Przed wojną rozparcelowano z owego majątku³⁾ 264 morgów między 15 osadników drogą kolonizacji wyłącznie osadniczej. Kupujący dzielili się wedle zakupionego i posiadanego obszaru następująco:

Nabywca przed parcelacją miał 20 m.⁴⁾ nabył zaś 50 m., inny miał 15 nabył 50 m., miał 15 m. nabył 30 m., miał 15 m. nabył 20 m., miał 15 m. nabył 20 m., miał 12 m. nabył 20 m., miał 10 m. nabył 15 m., miał 6 m. nabył 10 m., miał 6 m. nabył 10 m., miał 5 m. nabył 10 m., miał 4 m. nabył 10 m., miał 3 m. nabył 5 m., miał 2 m. nabył 6 m., miał 2 m. nabył 4 m., miał 1½ m. nabył 4 m.

Na 15 gospodarstw 6 należało po parcelacji do gospodarstw wielkocłópskich wyżej 20 m., a 5 do średnich od 10 do 15 m., 2 gospodarstwa mają po 50 m., są to już, jak na nasze stosunki, raczej drobne folwarki, niżli gospodarstwa chłopskie. Poza tem nabywają ziemię jednak także bezrolni (tak np. w parcelacji w pow. kamioneckim), przeważnie po 1 m. i 2 m. Górującym jednakże żywiołem nabywczym są samodzielni gospodarze drobni, oraz parcelowi od 2 do 5 m., którzy w ten sposób pomnażają znakomicie swe nabytki. Adjakcyjna więc parcelacja spekulacyjna służy ekspansji żywiołów drobnych i najdrobniejszych, pozwalając im na powiększenie nieraz dość znaczne dotychczasowych gospodarstw. Nabytki te są jednak za małe, by gospodarstwa drobne i parcelowe powiększyć aż do organizmów średnich od 15m., czy nawet wielkokmiecych, służą one przeważnie drobnemu zaokrągleniu dotychczasowej posiadłości i to do granic, na jakie z jednej strony pozwalają skromne fundusze gotówkowe, a z drugiej i co ważniejsze, stosunki robocizny. To są równocześnie najzdrowsze nabytki, poddyktowane racją gospodarczą, wyzyskania dotąd marnowa-

³⁾ Koniec roku 1912.

⁴⁾ Sprzedanych następnie, by mógł przenieść się na nowe gospodarstwo.

nych sił roboczych, sprzężaju etc., oraz ulokowania niewielkich oszczędności, które w miarę im są większe, tem mniej wiążą gospodarstwo i jego właściciela. Nabytki parcelacyjne, przerażające miarę robocizny pewnej i na czas dostarczonej (więc kilkudziesięciomorgowe), oraz zadawałające się wpłatą gotówkową niezwykle niską (kilkaset kor.), skutkiem czego ciężary kredytu nabywczego są istotnie bardzo wielkie, te nabytki większe są właśnie często podyktowane nieczem innym, jak tylko właściwą chłopu, żądzą zwiększenia nabytków w ziemi i nie mogą żadną miarą być uznane za racjonalne. Te to nabytki, były też w spekulacyjnych parcelacjach najbardziej narażone na niebezpieczeństwa gospodarcze wszelakiego rodzaju, one to ulegały późniejszej redukcji, wystawiane były na licytację, nieraz w całości zwracane pozbywcom za stratą zadatku lub „odczepnem“, wreszcie były przedmiotem ożywionego handlu spekulacyjnego, więc podlegały nieraz dalszej parcelacji tam wszędzie, gdzie kolonista dla wydobycia jaknajwiększego zysku pozbywał swą ziemię w parcelach, opuszczając miejsce dotychczasowe i przenosząc się na nowe osady. Natomiast drobne, kilkumorgowe nabytki, nieraz jak stwierdziłem to w księgach, zakupywane za wpłatą 20, 30 K, spłacane były bardzo akuratnie, przyczyniały się bowiem do powiększenia przychodów ogólnych i z hodowli bydła, dzięki temu że można było trzymać więcej inwentarza, dokupywać mniej paszy, przy tej samej robociznie, sprzężaju, narzędziach etc. Rzadko tylko w tem położeniu były gospodarstwa średnie i wielkokmiece, dokupujące tu i ówdzie kawał ziemi, lub nieliczne gospodarstwa drobne, biorące na się ciężar w postaci nabytku kilkunastu, czy kilkudziesięciu morgów, owszem stawały one wobec kwestyi robocizny bezradnie, skrępowane nadto olbrzymimi wydatkami na oprocentowanie i umorzenie długów, tu jak wiemy z poprzedniego, uciążliwszych pod każdym względem, niżli w gospodarstwie drobnem.

Oto szczegółowy przegląd parcelacji spekulacyjnych które zdołałem zrekonstruować z ksiąg handlowych spekulantów parcelacyjnych, rozróżniając wedle ilości i obszaru nabytej ziemi.

W parcelacji w gminie Łuka, powiat Monasterzyska, majątku niespełna 600 morgów obszaru, było razem 115 nabywców⁵⁾. Z tego na nabywców:

⁵⁾ Do czasu, gdy przeprowadzający parcelację, udzielił mi wiadomości z ksiąg swoich.

Tablica 1.

Do	2 morgów	przypadało	75	którzy	nabyli	razem	104	m.
od	2—5	„	25	„	„	„	82.5	„
„	5—10	„	7	„	„	„	45	„
„	10—15	„	2	„	„	„	27	„
„	15—20	„	3	„	„	„	59	„
Nad	20	„	2	„	„	„	70	„

Razem 114 nabywców nabyło 387.5 m.

Dla bliższego objaśnienia dodać należy, że wśród nabywców od 2—5 m. na 25 nabywców tylko 2 kupiło 5 m., wśród 7 nabywców od 5—10 m. tylko 1 nabywca kupił 10 m., wśród 2 nabywców od 10—15 m., jeden, który kupił 15 m., jest miejscowym karczmarzem, wśród 3 nabywców od 15—20 m. figuruje gmina, jako nabywca 20 m., wśród 2 nabywców od 25 m. figuruje drobny spekulant parcelacyjny, który kupił 45 m. Słowem, już tak drobna ilość chłopskich nabywców, którzy kupowali większe kompleksy gruntu na parcelacyi, zmniejsza się o spekulantów drobnych, którzy najczęściej nabyte większe grunta pozbywali następnie w celach zysku chłopom w drobnych parcelach. Z parcelacyi tej została reszta 190 m., przeważnie młodego lasu.

Tablica 2.

W % było:

W grupie	Nabywców	którzy nabyli	obszar
Niżej 2 m.	65.8		26.2
Od 2—5 „	21.1		21.3
„ 5—10 „	6.1		11.6
„ 10—15 „	1.7		6.9
„ 15—20 „	2.6		15.7 (wzgl. 10.0)
Nad 20 „	1.7		18.1 („ 9.0)

Większa własność od 20 m. zajmowała więc zaledwie 1.7% ilości nabywców, a 18.1% obszaru rozparcelowanego gruntu, lecz i te procenta są stanowczo za wysokie, wszak na 2 gospodarstwa od 20 m. jedno jest spekulacyjne, i zajmuje na 70 m.: 45 morgów, trzeba więc procentowe cyfry co najmniej o połowę zmniejszyć (0.9% i 9.0%). Nabytki za to do 5 morgów tworzą 86.9% ogólnej ilości nabytków a 47.5% obszaru. Nabytki samodzielne, drobne od 5—15 m., często osady, zajmują dość poważny procent obszaru 18.5%. Wśród nabywców od 15—20 m., na których przypada 15.7% obszaru figuruje gmina, tak, że tylko 39 m. (a nie 59) przypada na tę kategorię. Procent obszaru więc należy zmniejszyć do jakich 10%. Dopiero w ten sposób ustalone cyfry dają pojęcie, jak bardzo faworyzowała ta parcelacya najdrobniejsze i drobne nabytki.

W innej parcelacyi tego samego spekulanta, na 35 nabywców było 4, którzy kupili grunt obszaru niżej 1 morga, 27 nabyw-

ców od 1—2 m. i 4 nabywców od 2—3 m. W grupie, własności niżej 1 m. 4 nabywców nabyło 2 m. 932 s², w grupie od 1—2 m. 27 nabywców nabyło 31 m. 1466 s², w grupie od 2—3 m. 4 nabywców nabyło 8 m.

W parcelacyi majątku tego, zaledwie 42 morgów liczącego, który rozparcelował podspekulant miejscowy, zajęty u wielkich „grosistów“ spekulacyjnych, biorą więc udział same żywioły drobne, nabywające przeważnie parcele niżej 2 morgów. Mniej więcej w ten sposób, bywają zawsze parcelowane owe kompleksy kilkudziesięciomorgowe, które nabywają na wielkich parcelacyach spekulacyjnych, nie chłopi, przeważnie małomiasteczkowi i wiejscy żydzi, nierzadko jednak w czasach ostatnich, niższa służba, podurzędnicy, kramarze, a nawet tu i ówdzie chłopi-Mazurzy, ciągnący z jednej parcelacyi ku drugiej, celem nabycia za pieniądze, otrzymane ze sprzedaży dawnego majątku, nowych osad rolniczych, większych lub o urodzajniejszej ziemi, o lepszych warunkach zbytu, komasacyi etc. Parcelacya ta jest więc typem parcelacyi „większych“ nabytków, kupowanych u wielkich spekulantów, celem dalszej parcelowej odsprzedaży chłopom miejscowym.

W parcelacyi majątku w Stokach, w powiecie bóbreckim:

Tablica 3.

Wśród własności	nabywców	w % ogólnej ilości nabywców	nabyło razem morgów	w % ogólnego obszaru
Niżej 2 m.	60	36.8	73	8.3
Od 3—5 „	52	31.9	158	18.0
„ 6—10 „	29	17.8	196	22.3
„ 11—15 „	10	6.1	145	16.5
„ 16—20 „	2	1.2	33	3.8
„ 21—25 „	5	3.1	107	12.2(10%)
Nad 26 „	5	3.1	167	19
	<u>163</u>		<u>879</u>	Razem

Między 5 nabywcami od 20 do 25 m. figuruje emerytowany żandarm, który osiedlił się na wsi. Jeden z chłopskich nabywców parcelacyjnych, który nabył 30 m., odstąpił 11 m. parcelami, zyskując na sprzedaży bardzo znacznie. W grupie od 15—19 m., obaj nabywcy są spekulantami drobnymi. Pamiętać dalej należy, że w kategorii od 2—5 m., na 52 nabywców tylko 9-ciu kupiło parcele od 4—5 morgów, w grupie od 5—10 na 29 nabywców 16 kupiło parcele od 5—6 m., a tylko 5 od 8—10 m., w grupie od 10—15 m. na 10 nabywców 4 tylko kupiło grunta od 13—15 m. W ten sposób skontrolowane pozycye dają pojęcie, jak dalece rosła w liczbę nabytki, w miarę im są mniejsze obszarem.

Grupa od 15—20 m., wynosząca 3.8% obszaru odpada,

gdyż nabyli ją drobni spekulanci. Nabytek 12.2% własności od 20—25 m. należy pomniejszyć o grunt żandarma, wynoszący przeszło 22 m., tak, iż na własność chłopską od 20—25 m., wypadnie niespełna 10% obszaru ogólnego. Właściwe osady chłopskie od 25 m., zajmują 19% obszaru. Nabywcy do 5 m. wynoszą 68.7% ilości, a 26.3% obszaru ogólnego. Na nabytki drobne i średnie od 5—15 m. przypada 23.9% ilości a 38.8% obszaru. I tu przeważają więc nabytki drobne i najdrobniejsze, mimo, iż na osady wielkochłopskie przypada wcale znaczny procent obszaru.

W spekulacyjnej parcelacyi w powiecie niemirowskim:

Tablica 4.

Wśród własności	nabywców	w % ogólnej ilości	nabyło razem	w % obszaru ogólnego
Niżej 2 m.	6	19.3	8.5 m.	3.9
Od 2—5 „	11	35.5	29.5 „	13.6
„ 5—10 „	3	9.7	17.5 „	8.1
„ 10—15 „	5	16.1	52.5 „	24.2
„ 15—20 „	3	9.7	49.0 „	22.6
nad 20 „	3	9.7	60.0 „	27.6
	31		217.0 m.	

Wśród większych jednak nabywców figurują w tej parcelacyi żywoćnie drobni spekulanci, którzy nabytki te później parcelują na własną rękę między chłopów i to w parcelach możliwie drobnych, celem wydobycia jaknajwiększego zysku ze skrawka parcelowanej ziemi. Wśród nabywców od 15 do 20 m., przeszło 18 m. nabył spekulant, 20 m. spółka z 3 miejscowych żydów złożona, większą resztę folwarczną (114 m.) nabyła również spółka spekulacyjna. I tu wśród 11-tu nabywców od 2 do 5 m. 4 tylko przypada na nabywców od 4—5 m. Jeden z chłopów nabywca 16 m. odstąpił od kupna i złożył odszkodowanie w kwocie 150 kor. Również uczynił to nabywca chłopski 12 morgowy. Rzuca to jaskrawe światło na stosunki nabywcy, gdy chłop zwabiony łatwymi warunkami nabycia ziemi, dokupuje jaknajwiększe szmaty gruntu, by później, uginając się formalnie pod ciężarami kredytu nabywczego, w najlepszym razie odstępować grunt napowrót spółce parcelacyjnej, ze stratą częściową lub całkowitą zadatku.

Grupę od 15—20 m. należy pomniejszyć o 18 morgowy nabytek spekulacyjny, więc do jakich 15% zamiast 22.6% obszaru. Nabytek od 20 m. należy zmniejszyć do 3-ciej części, więc do 18.6% zamiast poprzednich 27.6%. I tu 54.8% ilości, 17.4% obszaru przypada na nabytki niżej 5 m. 25.9% zaś ilości a 32.3% obszaru przypada na nabytki od 5—15 m. Własność więc drobna i najdrobniejsza góruje tu wydatnie.

W parcelacyi w Machnowie:

Tablica 5.

Wśród własności	nabywców	% ogólnej ilości	nabyło	% obszaru ogólnego
Niżej 2 m.	80	58.4%	89.0 m.	32.7
Od 2—5 „	50	36.5%	125.5 „	46.1
„ 5—10 „	5	3.6%	30.5 „	11.2
„ 10—15 „	2	1.5%	27.0 „	9.9
„ 15—20 „	—	—	— „	—
„ 20—25 „	—	—	— „	—
	<u>137</u>		<u>272 m.</u>	
„ 25—30 „	2		51 m. (spółki parcelac.)	
„ 50—100 „	4		286 „ „ „	
„ 150—200 „	2		364 „ „ „	

Wszystkie nabytki większe od 50 m. nabyli spekulanci prywatni i spółki parcelacyjne. 2 nabywcy od 25—30 m. byli również spekulantami. Nabytki 193 m. i 126 m. kupiły gminy sąsiednie. Nawet jeden z nabytków 15 morgowych kupiła spółka parcelacyjna. Wśród nabywców od 50 m. wszyscy 4 tworzą spółkę parcelacyjną. Słowem, jeśli chodzi o chłopów, to ci nabywali wyłącznie kompleksy do 15 m., poza tem wszystkie inne większe parcele nabywali prywatni spekulanci.

Parcelacya w Machnowie jest typem parcelacyi, opierającej się wyłącznie na żywiolach najdrobniejszych. Nabytki do 5 m. wynoszą tu 94.9% ogólnej ilości a 78.8% obszaru ogólnego rozparcelowanego między chłopów. Reszta przypada na nabytki drobne i średnie. Wszystkie większe nabytki kupowali tu spekulanci, którzy w miarę im mniejsze nabywali szmaty ziemi, rozparcelowywali je następnie na tem drobniejsze parcele między chłopstwo. Wyjątek stanowią gminy, które nabywały na parcelacyi pastwiska gminne. Owe nabytki gminne figurują niemal w każdej parcelacyi spekulacyjnej, na pozór są to małe folwarki, de facto służą one w rezultacie, jak wszelkie pastwiska gminne, raczej drobnym i najdrobniejszym chłopom (także chałupnikom) niżli kmiociom. Pastwiska gminne przyczyniają się u nas do tego, że najdrobniejszy może utrzymać dzięki nim bydło, dopasując je przy drogach, na własnym pastwisku, paszą dokupowaną etc.; nabytki więc parcelacyjne gminne uważać należy pośrednio za nabytki drobnej i najdrobniejszej zwłaszcza własności chłopskiej, która z nich prawie wyłącznie korzysta; gospodarstwa większe w paszę zasobne, pędzą bydło, jak się wyraża jeden z wielkich gospodarzy T. K. R., co najwyżej „na przechadzkę“.

W parcelacyi w Wołczkowie w powiecie zborowskim:

Tablica 6.

Wśród własności	Ilość nabywców	w % ogólnej ilości	ogólna ilość morgów	w % ogólnego obszaru
Niżej 2 m.	109	72.66	122.75	24.8
Od 2—5 „	27	18.00	74.75	15.1
„ 5—10 „	7	4.7	45.00	9.08
„ 10—15 „	—	—	—	—
„ 15—20 „	2	1.3	37.00	7.4
„ 20—25 „	2	1.3	42.75	9.4
„ 25—40 „	—	—	—	—
„ 40—50 „	2	1.3	93.0	18.7
„ 50—100 „	1	0.6	80.0	16.1
	<u>150</u>		<u>495.25</u>	

Prócz tego, właściciel ziemski, sąsiad nabył celem zao-krąglenia folwarku swego 56 m. na tej parcelacyi, resztę brakującą do 600 m. (parcelacya doszczętna) zakupili w większych kompleksach drobni spekulanci, pozbywając je następnie w małych parcelach między chłopów. Wśród nabywców chłopskich od 20—25 m. jeden majątek 22 m. nabyła spółka chłopska z 11 członków złożona i wpisana w tzw. częściach idealnych do ksiąg tabularnych. Chodzi tu więc raczej o 11 nabytków waha-jących się w obrębie 2 morgowych kompleksów. Wśród nabywców chłopskich od 40—50 m. jeden majątek obszaru 47 m. nabyli 4 chłopci, jeden w $\frac{32}{50}$, dwu po $\frac{5}{50}$, jeden w $\frac{8}{50}$ czę-ściach idealnych. Nabytki więc wielkochłopskie de facto roz-padają się na części, dalekie od organizmów wielkokmiecych. I tu wśród 27 nabywców od 2—5 m. 19 kupiło tylko parcele od 2—3 m. (45 m. na 75 m. tej kategorii) a 2 tylko w grupie od 4—5 m. (8 m.). W grupie od 5—10 m. na 7 nabywców, 5-ciu kupiło parcele od 5—6 m., a jeden tylko grunt od 9—10 m. Przeważają więc tu nabytki drobne i najdrobniejsze. Na nabytki niżej 5 m. wypada 90.66% ilości, a 39.9% obszaru ogólnego. Na własność drobną 4.7% ilości a 9.08% obszaru. Wśród kategorii od 20—25 m. należy z przyczyn wyżej podanych (11 nabywców) zmniejszyć odpowiednio procent nabywców i obszar, o który powiększyć należy % ilości i obszaru wła-sności do 5 m. Również wśród kategorii od 40—50 m. należy zmniejszyć % ilości i % obszaru. Folwark 80 morgowy nabył nie chłop tubylczy, lecz kolonista niemiecki. Po uwzględnieniu tego, pokaże się, że i w tej parcelacyi zwyciężały żywioły naj-drobniejsze i drobne, że jednak i na własność wielkochłopską przypadał dość spory procent obszaru.

W Bamminie, powiat Kamionka Strumiłowa, gdzie po-zbyto 400 m. drogą parcelacyi jeden tylko chłop nabył prze-szło 45 morgów, z których następnie utworzono włość rento-

wą, pozatem nabywali chłopci bogatsi po 3, 4 morgi, inni a ci tworzyli większość, po 1, 2, m., przeważnie drogą parcelacyi adjakcyjnej. W parcelacyi Polowe od Spas rozparcelowano 200 m. w olbrzymiej większości po 2, 3, 4 morgi miejscowym chłopom. Nabytku większego nie było tu wcale. W Sieciechowie pod Lwowem (około 500 m.), gdzie sprowadzono Mazurów osadników, kupowali ci ostatni po 20 m. i więcej nawet, lecz następnie w znacznej części pozbyli się tych majątków, parcelami, drogo i z zyskiem sprzedając w poprzód nabytą ziemię. I tu jednak były nabytki 3, 4 morgowe. W powiecie zło-czowskim las pozbywano w większych kompleksach od 15 do 30 m., rolę nabywano przeważnie po 3, 4 m.

W powiecie kamioneckim najczęstsze nabytki wahają się w granicach 2, 3 morgów, nabywają tu ziemię także bezrolni, zresztą adjacenci. Kolonista, który nabył obszar 40 morgowy, nie mógł wydołać na gospodarstwie, które pozbyto w drodze licytacyjnej i to po 5 latach jego gospodarki, w całym słowa znaczeniu zaniedbanej. Los ten, co prawda, nie w formie licytacyi spotkał jeszcze paru większych nabywców na tej parcelacyi.

R O Z D Z I A Ł II.

PARCELACYE INSTYTUCYI POŚREDNICZĄCYCH PUBLICZNEGO CHARAKTERU.

Sprawozdania pośredniczących w parcelacyi instytucyi o charakterze publicznym, zawierają dość bogaty materiał w kwestyi nas tu obchodzącej, więc jakie gospodarstwa powstają drogą tej parcelacyi. Niestety forma i metoda układania tych sprawozdań pozostawia bardzo wiele do życzenia, pod względem gospodarczym, tak że niezawsze można na podstawie zestawień cyfrowych zdobyć pewne dane, także co do obszaru nowopowstałych z parcelacyi gospodarstw, gdyż poza tem tj. w układzie bilansów i rachunków kasowych sprawozdania te są niejednokrotnie bardzo sumienne. Część gospodarza jest niestety w sprawozdaniach naszych instytucyi pośredniczących traktowaną po macoszemu. Z instytucyj tych opracowaliśmy najważniejsze polskie, więc Bank parcelacyjny, Bank ziemski łańcucki, Bank ziemski w Krakowie i Kopyczyńcach. Podajemy tu rezultaty od r. 1900 aż do 1910 włącznie, jako za okres najintensywniejszego ruchu parcelacyjnego. Staraliśmy się objąć w tym okresie całokształt działalności parcelacyjnej tych instytucyi, jednakże w całej pełni było to

utrudnione właśnie dla dziwnej nieprzejrzystości czasem tych sprawozdań w kwestyi nas tu obchodzącej. Bank parcelacyjny nie podał np. za r. 1905 zupełnie zestawień statystycznych co do rezultatów parcelacyi. Za r. 1901 nie można zestawić dokładnie odnośnych cyfr. Jest wprawdzie rubryka „Istniejące gospodarstwa wskutek dokupna wzrosły do obszaru“ lecz nie wyróżniono, ile te gospodarstwa miały obszaru przed, a ile po parcelacyi, tak, iż nie wiemy wogóle, ile dokupiono morgów drogą parcelacyi adjakcyjnej. Poza tem w całym szeregu parcelacyi Banku parcelacyjnego nie wykazano wogóle, jak wielkie jednostki gospodarcze powstały z parcelacyi. Daty poniższe zestawione są dla lat 1902, 4, 6, 7, 8, (sprawozdanie likwidacyjne nie zawiera danych statystycznych⁶⁾).

Tablica 7.

Razem za 4 lata było nabywców w Banku parcelacyjnym:							
Niżej 5 m.	Od 5—10 m.	Od 10—25 m.	Nad 25 m.				
176	233	87	26				
312	75	47	5				
273	103	41	13				
63	7	4	2				
Razem 824	56.17%	418	28.49%	179	12.11%	46	3.13%

Nabywcy ci nabyli drogą parcelacyi osadniczej i sąsiedzkiej obszar w kompleksach:

Tablica 8.

Niżej 5 m.	w %	Od 5—10 m.	w %	Od 10—25 m.	w %	Nad 25 m.	w %
291 m.		789 m.		728 m.		884 m.	
644 „		513 „		614 „		353 „	
592 „		657 „		541 „		583 „	
121 „		45 „		49 „		102 „	
Razem 1648 m.	[25.03]	2004 m.	[30.43]	1932 m.	[29.34]	1922 m.	[15.18]
	21.95		26.69		25.73		25.60
							a wzgl. 1000 m. ⁷⁾

W ostatniej rubryce wśród własności nad 25 m., trzeba po czynić poważne zastrzeżenia. Mianowicie sprawozdanie za rok 1904 zaznacza wyraźnie, że z sumy ogólnej 353 m. przypadającej na tę grupę własności chłopskiej, 303 m. poszło na reszty folwarczne. Od sumy więc 1922 morgów odjąć trzeba te 303 m. tak, iż reszta pozostała wynosi 1619 m. Ale i ta cyfra obszaru jest stanowczo za wielką. Sprawozdania bowiem nie czynią różnicy między własnością chłopską a folwarczną w kategorii nad 25 m. i tem samym uniemożliwiają zestawienie sumienne własności chłopskiej. Sprawozdania jednak za r. 1901, 1904

⁶⁾ Za rok 1903 nie mogłem dostać sprawozdania.

⁷⁾ W % w kłammerze zawartych uwzględniamy poprawki, o których mowa poniżej.

i inne zaznaczają wyraźnie, że przy niektórych parcelacjach pozostawione reszty folwarczne pozbywano większymi kompleksami po 50, 80, 100, 120 i więcej morgów. Kompleksów tych zwłaszcza od 50 m., ale często i niżej nie nabywali chłopci, tylko gminy, dalsi spekulanci drobni, mali dzierżawcy, niechłopi, etc. Jest to najzupełniej jasne, z takich np. rubryk: 2 nabywców nabyło 324 m. w kategorii nad 25 m (r. 1902). Jest mało prawdopodobne, by te majątki po 160 m. przeszło, chłop nabył na własność. Takich zaś rubryk jest wcale dużo w odnośnych zestawieniach. Ilość więc morgów nabyta przez kategorię wyżej 25 m. w Banku parcelacyjnym nie przerosi najprawdopodobniej 1000 m. w czasie przez nas badanym.

Przypatrzymy się więc bliżej rezultatom parcelacji jednej z największych instytucji parcelacyjnych u nas. Okaże się z nich, że jeśli chodzi o ogólną ilość nabywców, to 1242, razem 84.6% przypada na właścicieli parcelowych i drobnych a tylko 225, więc 15.3% na średnich i wielkokmiecyh (z tych ostatnich 46, 3.1%). Bank parcelacyjny w ogólnej swej działalności—daty nam brakujące, jeśli nie będą bardziej pesymistyczne, z pewnością nie zbyt odbiegną od cyfr niniejszych — faworyzował tworzenie gospodarstw drobnych i parcelowych, niesamodzielnych gospodarczo. Inaczej przedstawia się obszar zajęty przez te kategorie. Na gospodarstwa parcelowe i małe przypadają razem 3652 morgi, więc 55.46% ogólnego obszaru, na średnie i wielkokmiecie 2932 morgi, więc 44.52% ogólnego obszaru, w szczególności na średnie poważna ilość 1932 m. 29.3% m., a na wielkokmiecie 1000 m., 15.1%. Nadto największa ilość morgów przypada na gospodarstwa małe, ale samodzielne, bo 30.4%, mniej zaś na parcelowe, bo 25% ogólnego obszaru.

Jeśli więc chodzi o obszar, zajęty przez poszczególne kategorie własności chłopskiej w parcelacjach Banku parcel., to większa część obszaru przypada na drobne i parcelowe gospodarstwa, jednak wcale poważne sumy pochłania chłopska własność większa. Tu jednak należy zauważyć, że nie znamy właściwie własności średniej w parcelacjach Banku. Granica obszaru bowiem między 10 a 25 m. tak, jak ją przyjmuje Bank parc. jest zbyt obszerną i graniczy z jednej strony (ku 10 m.) z drobną własnością, ku 20 m. wchodząc w zakres większej własności chłopskiej. W każdym razie w obrębie tych nabytków parcelacyjnych między 10 a 25 m. jest nieporównanie więcej nabytków od 10—15 m., niżli od 15—25 m., tak, iż obszar przypadły na własność średnią od 15—25 m. zmniejszy się w ten sposób znakomicie. Nie mamy żadnych danych, by móż

skontrolować i poprawić odnośne pozycje, ale najprawdopodobniej obszar przypadły na tę własność od 15—25 m. (a zwłaszcza od 20—25 m.) nie przenosi 20% do 22%, własność zaś od 20 m., więc wielkocłopska nie zajmuje więcej, jak 15.1 (od 2—5 m.) + 5—7%, razem więc 22—24% ogólnego obszaru.

Własność więc wielkocłopska zajmuje spory obszar w parcelacjach Banku parcelacyjnego (około 5 części), przeważająca jednak ilość nabytków parcelacyjnych, jak również znakomicie większa część obszaru rozparcelowanego idzie na pomnożenie najdrobniejszej i drobnej własności, przyczem własność średnia od 10—15 m. prawdopodobnie czyni pokaźne nabytki w tych parcelacjach.

Bank ziemski łańcucki prowadzi odrębnie statystykę parcelacji osadniczych, a odrębnie statystykę parcelacji adiacyjnych. Co do parcelacji osadniczych, to można z zestawień podanych w sprawozdaniach obliczyć obszar przypadły na każdą kategorię własności chłopskiej wraz z ilością nabywców. Natomiast przy parcelacjach sąsiedzkich można tylko zestawić ilość nabywców każdej kategorii, niestety bez obszaru przypadającego na nie. Z tem zastrzeżeniem podajemy rezultaty parcelacji Banku łańcuckiego za cały okres działalności (do r. 1910) w ogólnych oczywiście zarysach.

Tablica 9.

Przy parcelacji osadniczej Banku łańcuckiego.

W kategorii do	3 m.	73 parcelantów	nabyło	128 m.
„ „ od	3—5 „	131 „	„	454 „
„ „ od	5—10 „	262 „	„	2004 „
„ „ „	10—15 „	94 „	„	1118 „
„ „ „	15—20 „	56 „	„	953 „
„ „ „	20—100 „	51 „	„	1529 „
	Razem	667 parcelantów		nabyło 6186 m.

Tablica 10.

W % przypadało w parcelacji osadniczej:

Grupa gospodarstw	Ilość nabywców	Obszar nabyty
Niżej 5 m.	30.5	9.4
Od 5—10 „	39.2	32.4
„ 10—15 „	14.0	18.0
„ 15—20 „	8.4	15.4
Nad 20 „	7.8	24.7

Jeśli więc chodzi o parcelację osadniczą, to gospodarstw wielkokmiecych od 20 m. wżwyż było 7.8% ogólnej ilości, a 24.7% ogólnego obszaru rozparcelowanej między kolonistów ziemi. Największy % obszaru i ilości przypadł na drobne, przeważnie samodzielne gospodarstwa od 5—15 m., bo 53.2% ogólnej ilości a 50.4% ogólnego obszaru. Na parcelowe gospodar-

stwa niżej 5 m. przypadł skromny % obszaru (9.4%, a w tem na gospodarstwa do 3 m. jedynie 2.1% obszaru). I tu więc podobnie, jak w parcelacjach Banku parcelacyjnego większa własność chłopska zajmuje niespełna 4-tą część ogólnego obszaru, większość ilości i obszaru przypada na gospodarstwa drobne i najdrobniejsze. Nie zawadzi dodać, że w grupie od 20—100 m. gospodarstwa większe zostały nabyte często przez gminy, tu i ówdzie niechłopskich właścicieli etc. tak, iż niewątpliwie i tu zmniejszy się nieco obszar przypadły na tę kategorię posiadania chłopskiego, jednakże nieznacznie, sądząc po ilości morgów przypadających na poszczególne gospodarstwa. Takie były rezultaty parcelacji osadniczej w Banku łańcuckim. Parcelacja jednak osadnicza zajmowała na ogólną ilość rozparcelowanej przestrzeni 13.450 m., jedynie 6.186 morgów (nie licząc dokładnie sążni kwadr.). Resztę 7.264 m. rozparcelowano adjakcyjnie i resztami folwarcznemi. Na te ostatnie w kolonizacyjnej parcelacji pozostawiono 2.619 m. sprzedanych 15 nabywcom. Na parcelację adjakcyjną więc pozostało 4.645 morgów, rozparcelowanych między 2.735 nabywców.

Co do adjakcyjnej parcelacji to nabywcy rozdzielali się między poszczególne kategorie w ten sposób, iż po parcelacji wskutek dokupna ziemi:

Tablica 11.

Wśród własności	przypadało nabywców	tj. procentowo
Do 3 m.	725	26.50
„ 3—5 „	797	29.10
„ 5—10 „	749	27.38
„ 10—15 „	284	10.39
„ 15—20 „	103	3.77
„ 20—100 „	57	2.09
Nad 100 „	20	0.73
	2735	

Prawdopodobnie jednak rezultaty parcelacji sąsiedzkiej pod względem obszaru są znacznie gorsze od rezultatów obszarowych przy parcelacji osadniczej⁸⁾, gdyż nowo tworzone osady muszą mieć bądź co bądź warunki jakiejś takiej egzystencji, dokupna zaś do istniejących gospodarstw mogą wahać się między 1, a 2 morgami.

Znaczy to, iż przy adjakcyjnej parcelacji i po jej skutecznieniu znaczna większość nabywców należała do gospodarstw niesamodzielnych parcelowych i do drobnych, ledwie samodzielnych. Nie znamy niestety bliżej obszaru, który przypada na te kategorie gospodarstw, powstałych z parcelacji są-

⁸⁾ Por. w tej mierze słuszne wywody Stanisława Grabskiego w referacie o parcelacji.

siedzkiej, gdyż o tem milczą sprawozdania Banku⁹⁾. Razem więc parcelacya osadnicza i adjakcyjna Banku łańcuckiego przyczyniła się do wzmożenia, jeśli chodzi o ilość nabywców, raczej parcelowych i drobnych samodzielnych gospodarstw włościańskich. Gdy bowiem zliczymy odnośne rubryki, to otrzymamy razem na ogólną ilość 3.402 nabywców w okresie do 1910 r., 2737 nabywców drobnorolnych i parcelowych. Okazuje się więc, że większość nabywców, biorących udział w parcelacjach Banku łańcuckiego, rekrutowała się z warstw włościańskich, grupujących się koło niesamodzielnych lub zaledwie samodzielnych gospodarstw. Co do obszaru zajmowanego przez poszczególne kategorie własności chłopskiej, rzecz ma się nieco odmiennie, ponieważ przy kolonizacyjnej parcelacji, jak widzieliśmy, znaczna część obszaru poszła na stworzenie i wzmożenie większych gospodarstw chłopskich. Gdy się jednakże zestawi cyfry nabywców znacznie większe, jeśli chodzi o drobnorolnych i parcelowych właścicieli z cyframi obszaru, bardzo znacznymi dla tej własności drobnej, okaże się, że działalność Banku łańcuckiego również faworyzowała tworzenie, a raczej powiększenie gospodarstw parcelowych i drobnych, tem bardziej, że jak widzieliśmy, parcelacya kolonizacyjna Banku łańcuckiego, przyczyniająca się wydatnie do pomnożenia większej własności chłopskiej, zajmowała mniejszą część ogólnego obszaru przeznaczzonego pod parcelację a wydatnie mniejszą część ogólnej liczby nabywców (wśród których przeważają tak znakomicie adjacenci).

Dane bardzo dokładne, jeśli chodzi o zestawienia cyfrowe, wykazuje Bank ziemski w Krakowie. Za czas działalności od 1902—1910 r. rozparcelowano tam 4182 morgów 486 s² między ogólną ilość nabywców w liczbie 1238 w następujący sposób:

Tablica 12.

Niżej 2 m.		Od 2—5 m.		Od 5—10 m.	
Ilość nabywców	Obszar	Ilość nabywców	Obszar	Ilość nabywców	Obszar
705	961 m.	361	1122 m.	116	797 m.
56·9%	188 s ²	28·9%	1547 s ²	9·5%	420 s ²
	22·9%		26·3%		19·1%
Od 10—15 m.		Od 15—20 m.		Nad 20 m.	
Ilość nabywców	Obszar	Ilość nabywców	Obszar	Ilość nabywców	Obszar
33	415 m.	7	120 m.	16	765 m.
2·6%	298 s ²	0·6%	1137 s ²	1·3%	1170 s ²
	9·9%		2·8%		18·2%

⁹⁾ Podano tylko ilość nabywców przed i po parcelacji wedle poszczególnych grup własności chłopskiej.

Okazuje się z tych cyfr, że 95.3% ogólnej liczby nabywców, a 68.3% ogólnego obszaru parcelowanego, przypada na kategorię drobnych i parcelowych gospodarstw do 10 m.

Tablica 13.

Na gospodarstwa przypadało	Ogólnej liczby nabywców	Ogólnego obszaru
Niżej 5 m.	85.8%	49.2%
Od 5—10 „	9.5%	19.1%
„ 10—20 „	3.2%	12.7%
Nad 20 „	1.3%	18.2%

Przytem sprawozdanie nie wyróżnia, ile z gospodarstw i obszaru przypadającego na kategorię od 20 m. wyżej tworzą reszty folwarczne i wogóle własność niechłopska, należy zaś przypuszczać z cyfr wykazu statystycznego, że np. w parcelacyi majątku Jordanów, gdzie pozostały dwa gospodarstwa wielkokmiece, liczące razem 264 m. i 100 s², więc każde po 132 m., najprawdopodobniej nie były one już włościańskimi, gdyż tego rodzaju gospodarstwa chłopskie należą do rzadkości nietylko w Galicyi, ale i w krajach obfitujących zresztą we własność wielkokmieca. Z tych 1.3% ilości a 18.2% obszaru, należałoby więc odjąć pewien procent, jako przypadający na gospodarstwa niechłopskie. W ilości morgów przedstawia się rzecz następująco:

Tablica 14.

Na gospodarstwa niżej 5 m. przypada	2083 m.	135 s ²
„ „ od 5—10 „ „	797 „	420 „
„ „ „ 10—20 „ „	535 „	361 „
„ „ ponad 20 „ „	765 „	1170 „

Krakowski bank ziemski więc w całej swej działalności propagował intensywnie gospodarstwa drobne i parcelowe, tak pod względem ilości, jak i obszaru, przyczem organizmy drobne, zbliżone ku samodzielności (od 2—5 m.) i samodzielne drobne (5—10 m.) stanowią najważniejszy moment w rozwoju parcelacyjnej działalności banku krakowskiego. Zastosowanie się tej instytucyi do tendencyi ogólnogospodarczych i podłoża warunków ekonomicznych, u nas sprzyjających tej drobnej własności, jest więc bardzo silne, bank parceluje ziemię między najdrobniejszych rolników, stosunkowo mały obszar, a zupełnie nieznaczący procent ogólnej ilości nabywców przypada na własność średnią i wielkokmieca.

Parcelacye Banku dla ziemian w Kopyczyńcach usuwają

się prawie zupełnie z pod zestawień statystycznych, tak są sprawozdania tej instytucji, niedawno powstałej, lakoniczne i pod względem cyfrowym nieprzejrzyste. Przedewszystkiem z parcelowanego obszaru w łącznej sumie 3.007 morgów, rozparcelowanych do r. 1910 przez okres dwuletni działalności Banku, 1735 morgów pozbyło w całości w dwu „resztach“ folwarcznych okolicznym obywatelom, tak, iż do właściwej parcelacji między chłopów pozostały jedynie 1272 m., więc znacznie mniej, niżli połowa. Z tych 1272 m. 260 m. pozostało jeszcze nierozparcelowanych do końca r. 1910, tak iż w tym czasie 1010 m. (nie licząc dokładnie s²) rozparcelowano rzeczywiście między chłopów. Rezultatów owych parcelacji nie można uzyskać wedle kategorii własności, przyjętych przez naukę i praktykę, sprawozdanie bowiem nie zawiera w tej mierze danych. Wiemy tylko z porównania bezładnie rozrzuconych wiadomości statystycznych, że w osadniczej parcelacji stworzono 66 gospodarstw włościańskich na 411 morgach ogólnego obszaru i że koloniści (wyłącznie Polacy) nabywali ziemię w kompleksach od 1—4 m. (90 m. razem), od 3—13 m., (razem 86 m.) i od 4—48 m. (razem 236 m.). W parcelacji zaś adjakcyjnej nie wykazano ilości Rusinów jako parcelantów adjakcyjnych. Razem Polacy w liczbie 197 plus (+) niewiadoma ilość Rusinów zakupiła 596 morgów w drodze parcelacji sąsiedzkiej. W przybliżeniu tylko można ilość Rusinów podać na około 120 osób, gdyż Rusini nabywali ziemię w ilościach od $\frac{1}{2}$ do 3, 4 morgów najwyżej. Więc razem mniejwięcej 317 osób nabyło 596 morgów. Tak Polacy, jak i Rusini więc, wogóle adjacenci, nabywali ziemię w ilościach od $\frac{1}{2}$ —4 m., przyczem zauważyć trzeba, że jedynie w 2 wypadkach na 7, dochodziła ta liczba do 4 m., w reszcie do 3 m., a w jednym nawet wypadku do 1 m. To są wszystkie orientacyjne dane, które można przy gruntownem rozpatrzeniu cyfr banku krakowskiego w obchodzącej nas materji „wydedukować“. Absolutnie nie można stąd wywnioskować podziału na poszczególne kategorie władania ziemią chłopską. Ale skoro przy parcelacji adjakcyjnej nie osiągnięto wyższego obszaru dokupionych gruntów, jak 4 morgi, cały obszar przypadający na parcelację adjakcyjną, więc 596 m., poszedł na utworzenie gospodarstw parcelowych niżej 5 m. (z tem, że pewna ich ilość, dochodząca do 4 lub 5 m. była w pomyślnych warunkach samodzielna). W osadniczej parcelacji 411 morgów rozparcelowano w ten sposób, że w każdym razie 90 morgów poszło na utworzenie gospodarstw

niżej 5 m. (przy parcelacyi Skorodyniec nabywali koloniści kompleksy od 1—4 m.) 86 m. na gospodarstwa od 3—13 m., więc niżej 15 m., a reszta, tj. 235 m. poszła na utworzenie gospodarstw od 4—48 m. Są to oczywiście podziały dla nas niepraktyczne, bo nie wiemy, ile z tych 235 m. poszło na utworzenie drobnych, ile na średnie i wielkokmiecie gospodarstwa. Ponieważ jednak tak w kategorii gospodarstw od 3—13 m., jak od 4—48 m. są gospodarstwa drobne od 5—10 m., a nawet parcelowe zapewne silnie reprezentowane, zwłaszcza drobne samodzielne, więc nie popełnimy znacznego błędu, jeśli w naszym obliczeniu 235 m. poświęcimy na utworzenie gospodarstw średnich i wielkokmieciowych, a natomiast 86 m., przypadających na kategorię gospodarstw od 3—13 m. poświęcimy na utworzenie drobnych, samodzielnych gospodarstw. Z sumarycznych zestawień wypadnie wtedy, że 772 m. poszło na utworzenie gospodarstw drobnych i parcelowych a 235 na utworzenie gospodarstw średnich i wielkokmieciowych. Przytem na gospodarstwa od 20 m. przypadało prawdopodobnie nie więcej jak 100 do 125 m., ogólnej rozparcelowanej przestrzeni. Powtarzam, są to zestawienia nieściśle, lecz wielce prawdopodobne i zbliżone do faktycznych stosunków. W ogólnej więc działalności Banku kopyczyńskiego 772 m. poszły na utworzenie i pomnożenie gospodarstw drobnych i parcelowych, a 235 morgów tylko na średnie i wielkie gospodarstwa chłopskie. Jeśli chodzi o ilość nabywców, to na ogólną ilość 383 nabywców, trzymając się powyżej wyłuszczonej metody, 361 wypada na drobnych i parcelowych właścicieli chłopskich, reszta zaś tj. 22 zaledwie na średnich i wielkich kmieci. Widzimy więc stąd, że działalność Banku ziemskiego w Kopyczyńcach głównie zwróconą była ku tworzeniu i wzmacnianiu najdrobniejszych organizmów gospodarczych włościańskich, i to tak pod względem ogólnej ilości gospodarstw, jak i obszaru przeznaczonego na parcelacye.

Zbierzmy obecnie łącznie rezultaty parcelacyi naszych najważniejszych instytucyi pośredniczących, tak jak one przedstawiają się wedle poszczególnych kategorii władania chłopskiego i wedle wielce, jak widzieliśmy, zawodnych w szczegółach sprawozdań, które w wielu punktach musieliśmy zastąpić wnioskowaniem i obliczeniami naszymi nie mogącemi oczywiście rościć sobie pretensyi do bezwzględnej ścisłości.

Tablica 15.

Ilość nabywców parcelacyjnych instytucji pośredniczących publicznego charakteru w Galicyi.

(Banku parc. za lata 1902, 4, 6, 7, 8, innych instytucji za cały okres działalności do r. 1910.

	Wśród własności obszaru do 5 m.	5—10 m.	10—25 (20 m.)	od (20) 25—100 m. i wyżej
Bank parcelacyjny	824	418	179	46
Bank łańcucki	1726	1011	537	108
Bank ziemski w Krakowie	1066	116	40	16
Bank ziemski w Kopyczyńcach		361		22
Razem	3977 (61.4%)	1545 (23.9%)	778 (12%)	170 (2.7%)

Razem na parcelowych i drobnych chłopów przypadało 5.522 nabywców, 948 zaś należało do kategorii średnich i wielkokmiecyh, 170 do gospodarstw wielkich. Cyfry Banku parcelacyjnego są dlatego tak niskie, że wzięte są za 5 lat tylko działalności tej instytucji, w rzeczywistości powinny one urosć znacznie, nie zmieniając jednak najprawdopodobniej stosunku wzajemnego poszczególnych kategorii własności chłopskiej. Cyfry Banku kopyczyńskiego tłumaczą się jego dwuletnim dotąd okresem działalności. W rezultacie więc tablica powyższa nie może, ze względu zwłaszcza na Bank parcelacyjny rościć sobie pretensyi nawet do sprawdzonego prawdopodobieństwa, jednakże za czas, objęty tą tablicą, wykazuje orientacyjne dane, zbliżone do rzeczywistego stanu rzeczy. Okazuje się z cyfr tych ponad wszelką wątpliwość, iż olbrzymia większość nabywców parcelacyjnych, naszych instytucji pośredniczących o charakterze publicznym, rekrutuje się z najniższych warstw społeczeństwa włościańskiego, z drobnych samodzielnych, lub parcelowych, niesamoistnych klas chłopskich. Wraz z cyframi Banku kopyczyńskiego, które podzieliłiśmy na dwie kategorie, ilość parcelowych nabywców wynosi 3.977 więc 61.4% ogólnej ilości, ilość drobnych nabywców 1.545, czyli 23.9%, razem 85.3%, ogólnej ilości nabywców, ilość średnich 778, czyli 12%, wielkokmiecyh tylko 170, więc 2.7%. Ilość więc nabywców, co jest jasne, maleje w stosunku do zwiększenia obszaru danej kategorii, zmniejszenie to jednakże jest niestosunkowo wysokie. Dodać zaś należy, że wśród 778 (12% ogólnej ilości) nabywców średnich od 10—20 m., znacznie większa ilość przypada na gospodarstwa od 10—15 morgów, więc prawie drobne tak, iż na prawdziwie średnie i większe gospodarstwa od 15 m. wyżej przypada znacznie mniejszy procent, niżli poprzednio uzyskany (prawdopodobnie nie większy niżli 7 do 8% ogólnej ilości nabywców). Sama jed-

nak ilość gospodarstw powstałych z parcelacyi nie może dać należytej orientacji o rzeczywistym układzie stosunków. Co do obszaru zajmowanego przez parcelacye naszych instytucyi pośredniczących o charakterze publicznym, rzecz przedstawia się następująco za ten sam czas co poprzednio:

Tablica 16.

Obszar przypadający na poszczególne kategorie własności chłopskiej.

Instytucya	Niżej 5 m.	Od 5—10 m.	10—25 m.	Nad 25 m.
Bank parcel. - - -	1648	2004	1932	1000
„ łańcucki ¹⁰⁾ - -	582	2004	2071	1529
„ krakowski - -	2084	797	535	766
„ kopyczyński -	774	—	235	—
Razem	5088 (28.3%)	4805 (26.8%)	4773 (26.5%)	3295 (18.3%)

Dla należytego ujęcia tych cyfr niechaj służyć następujące uwagi. Bank łańcucki nie prowadził niestety statystyki obszaru parcelacyi adjakcyjnej, a jedynie osadniczej, zestawiliśmy więc jednostki obszaru wedle luźnych cyfr statystyki, nie zebranej w rezultatach ostatecznych w sprawozdaniach Banku. Wskutek tego cyfry, odnoszące się do Banku łańcuckiego, są niezupełne, obejmują rezultaty parcelacyi osadniczej, stąd są dla ogólnych wyników zbyt optymistyczne. Parcelacya osadnicza, zajmuje, jak wyżej ustalono, niespełną połowę parcelowanego obszaru, poza tem racjonalniejszą formą parcelacyi jest na ogół kolonizacya, i to przede wszystkim pod względem obszaru tworzonych gospodarstw, tak, iż zamieszczone ewentualnie w statystyce banku rezultaty parcelacyi adjakcyjnej byłyby obniżyły niewątpliwie procent obszaru, przypadłego na wielkokmiecie i średnie chłopskie gospodarstwa. Ponieważ ze sprawozdań nie można nawet drogą pośrednią wydedukować obszaru, jaki przypada wedle poszczególnych kategorii własności chłopskiej na parcelacye adjakcyjną, zadowolić musieliśmy się rezultatami parcelacyi osadniczej co do Banku łańcuckiego specjalnie. Te ostatnie są oczywiście znacznie gospodarczo racjonalniejsze, niżli rezultaty parcelacyi sąsiedzkiej i mając przed sobą cyfry w powyższej tabeli, trzeba ten moment w całej jego wadze wziąć pod uwagę. Drugi nie mniej ważny czynnik stanowi rubryka obszaru wśród gospodarstw ponad 20, czy 25 m. Jak się wyżej rzekło, częstokroć nie zróżnicowano w sprawozdaniach Banku między własnością wielką chłopską, a folwarkami, rezerwami folwarcznymi etc., nienależącemi do chłopów. Sto-kil-

¹⁰⁾ Rezultaty jedynie osadniczej parcelacyi, co do adjakcyjnej brak danych.

kudziesięciomorgowe gospodarstwa niezwykle rzadko należą u nas do włościaństwa. W cyfrach więc specjalnie wielkokmiecej własności ziemskiej trzeba uwzględnić spory procent przypadający na gospodarstwa folwarczne i stąd zmniejszyliśmy cyfrę Banku parcelacyjnego z 1500 m. na 1000 m. w obrębie tej kategorii własności chłopskiej, sądząc, że nie popełnimy większego błędu w ten sposób, a za to zbliżymy się w cyfrach ogólnych bardziej ku rzeczywistości. Poza Bankiem parcelacyjnym, trzeba jednak i w innych instytucjach poczynić odpowiednie poprawki, do czego niestety brak wszelkich danych. Bank kopyczyński wreszcie różnicuje między drobną i parcelową z jednej, a średnią i wielkokmieca własnością z drugiej strony, jak powyżej, gdy chodziło o ilość nabywców. Nie znamy więc tu obszaru przypadłego wyłącznie na własność wielkochłopską. Z tych paru uwag jest widocznem, że obszar w tabeli powyższej, przypadający na gospodarstwa średnie i wielkokmiece, jest prawdopodobnie w rzeczywistości znacznie mniejszy, w rezultatach ogólnych za cały czas działalności instytucji pośredniczących, niżli to uwidoczniło w tej tabeli. W każdym razie wedle tej tabeli, bez odnośnych poprawek, które w duchu naszych wywodów powinny być poczynione, gdyby były dane po temu, na gospodarstwa drobne i parcelowe przypadają razem 9893 morgi, więc 55.2% ogólnego obszaru, na większe od 20 m. 3295 m., więc 18.3% ogólnego obszaru. W średnich gospodarstwach od 10—20 m. znaczną część obszaru pochłaniają prawdopodobnie gospodarstwa od 10—15 m., które zwłaszcza ku granicy 10 m. trudno zaliczyć do organizmów średnich i to w okolicach o mniej urodzajnej ziemi, odleglejszych, o gorszych warunkach zbytu etc. Na gospodarstwa więc średnie od 15 m., przypada prawdopodobnie nie więcej jak 16% w najlepszym razie ogólnego rozparcelowanego obszaru.

Takie są mniej więcej rezultaty akcji parcelacyjnej naszych najważniejszych instytucji pośredniczących o charakterze publicznym. Są one na ogół, nie wdając się w poszczególne rozważania, pomyślnie i tembardziej trwałe, że oparte ściśle na podłożu stosunków faktycznych, na całokształcie stosunków ogólnogospodarczych i społecznych w kraju. Instytucje pośredniczące, zwłaszcza, jeśli uczynimy odpowiednią poprawę nie cyfrową, a poglądową w powyżej umieszczonych rozważaniach nad ogólnymi rezultatami akcji parcelacyjnej tych instytucji, zwracały główną swą uwagę na własność drobną i najdrobniejszą, umożliwiając nabycie naj-

mniejszego skrawka gruntu żadnym ziemi warstwom włościańskim i w tej mierze instytucje te ściśle zastosowały się do panujących stosunków i tendencji przeważających w kraju.

Z drugiej strony jednakże instytucje te, zwłaszcza niektóre z nich, umiały najbliższy i najprostszy cel: ułatwienie nabycia ziemi włościaństwu, połączyć z dalszymi, podyktowanymi postulatami polityki agrarnej, w szczególności z wzmocnieniem średniej i większej własności chłopskiej. Zebraлиśmy ostateczne rezultaty akcji parcelacyjnej naszych głównych instytucji pośredniczących o charakterze mniej lub więcej publicznym. Wiemy stąd, jakie gospodarstwa powstały dzięki parcelacji osadniczej i adjakcyjnej, pozostaje jeszcze do omówienia kwestya, jakie gospodarstwa najintensywniej uczestniczyły w parcelacji (adjakcyjnej) i jak one się przed parcelacją przedstawiały, o czem z niektórych sprawozdań można zaczerpnąć pewnych danych. Jest to kwestya dla nas pierwszorzędnej wagi, gdyż daje ona pojęcie o ekspansji poszczególnych grup własności ziemskiej. W krakowskim banku ziemskim za r. 1908 (sprawozdanie nie czyni różnicy między parcelacją osadniczą, a adjakcyjną) ilość bezrolnych przed parcelacją wynosiła 27.6%, ilość właścicieli do 2 morgów wynosiła 31.1%, ilość od 2—5 m. 23.2%, od 5—10 m. 13.3%, od 10—15 m. 3.1%, od 15—20 0.3%, nad 20 m 1.4% ogólnej ilości nabywców. Jak widzimy 81.9%, więc prawie 82% uczestników parcelacyjnych przypadało przed parcelacją na gospodarstwa parcelowe, niżej 5 m. wraz z bezrolnymi, a jedynie reszta 18% przypadała na samodzielne gospodarstwa od 5 m. wyżej, przyczem gospodarstwa większe od 15 m. zajmowały zaledwie 1.7% ogólnej ilości nabywców. Po parcelacji bezrolni w liczbie 27.6% znikli oczywiście, natomiast dzięki im wzrosła liczba gospodarzy do 2 m. na 34.4%, od 2—5 m. na 32.5%, od 5—10 m. na 23.5%, od 10—15 m. na 4.8%, od 15 do 20 m. na 2.4%, nad 20 m. na 2.4%. Gospodarstw do 5 m było po parcelacji 66.9%, więc mniej, jeśli chodzi o bezrolnych, niż poprzednio. Jeśli jednak pominiemy bezrolnych, a porównamy gospodarstwa do 2 i 5 m. ze sobą przed i po parcelacji, obaczmy, że ilość gospodarstw do 2 m. wzrosła z 31% na 34.4%, a od 2—5 m. z 23% na 32%. Natomiast wzrosła ilość gospodarstw średnich z 3.4% na 7.2%, więc więcej niżli podwójnie, a wielkokmiecych z 1.4% na 2.4%, więc również wcale znacznie.

Widzimy więc, że w parcelacjach banku ziemskiego brały najintensywniejszy udział gospodarstwa najdrob-

niejsze niżej 5 m. (przed parcelacją), obejmujące 54.3% ogólnej ilości kandydatów na nabywców. Ilość bezrolnych była bardzo poważną bo 27.6%. Na gospodarstwa drobne od 5 do 15 m. przypadał bardzo skromny procent 16.4%, na gospodarstwa od 15 m. wyżej tylko 1.7%. Parcelacye banku krakowskiego świadczą niedwuznacznie o tem, jak dalece najdrobniejsze żywiły wśród włościaństwa wyzyskują parcelacyę dla swych celów: pomnożenia gospodarstw o parę choćby morgów. Wszystkie kategorye własności wzrosły, bezrolni znikli, a najintensywniej i najbardziej zwycięsko z dokupna wyszła własność większa chłopska, która z 1.7% przed parcelacją wzrosła później do 4.8% ogólnej ilości nabywców, więc mało co mniej, niżli potrójnie, czego nie wykazuje w tym stopniu żadna grupa własności. Przeszły do tej większej własności chłopskiej drobne żywiły od 5—15 m. adjakcyjna parcelacya w banku krakowskim ma więc pewne zasługi w kierunku wzmocnienia własności większej, drogą dokupna ziemi przez gospodarstwa drobne. Niestety nie znamy danych, co do obszaru, jaki zajmowały gospodarstwa przed parcelacją adjakcyjną, sprawozdania bowiem banku ziemskiego, skądinąd przejrzyście ułożone, o tem milczą. Jeszcze bardziej pomyślne rezultaty akcyi parcelacyjnej adjakcyjnej dla większej własności chłopskiej wykazują sprawozdania za r. 1907 i r. 1909. W r. 1907 obejmowały gospodarstwa od 15—20 m. 4.4% ogólnej ilości, po parcelacji zmniejszyła się ich cyfra na 3.1%, zato wzrosła kategorya gospodarstw od 20 m. wyżej z 1.7% przed parcelacją na 6.2%, więc prawie poczwórnje. Gospodarstwa od 10—15 m., które przed parcelacją obejmowały zaledwie 0.9%, wzrosły po parcelacji do 8.9%. Gospodarstwa do 2 m. zmniejszyły się (z 29.8% na 21.1%), gospodarstwa od 2—5 m. wzrosły z 21.1% na 40.5%, gospodarstwa wreszcie od 5—10 m. z 10.5% wzrosły na 20.2% ogólnej ilości nabywców. W roku 1909 rezultaty parcelacji adjakcyjnej są już bardzo pomyślne. Gospodarstwa do 2 m. maleją z 31.8% na 26%, gospodarstwa od 2—5 m. rosą z 17.6% na 21.6%, gospodarstwa od 5—10 m. znowu maleją z 21.1% na 17.4% zato gospodarstwa od 10 do 15 m. rosą z 6.3% na 18%, gospodarstwa od 15—20 m. z 3.8% na 9%, gospodarstwa od 20 m. z 1.5% na 8%. Większa własność chłopska zajmuje tu już poważną cyfrę 8% (od 20 m.); skoro dodamy 9% (od 15—20 m.) otrzymamy więc 17% ogólnej ilości nabywców, podczas gdy przed parcelacją było tych gospodarstw zaledwie 5.3% ogólnej ilości.

Galicyski bank ziemski w Łańcucie jest instytucją po-

średniczącą w parcelacyi galicyjskiej, o celach niewątpliwie ogólniejszych, skoro w sprawozdaniu pierwszym za r. 1906/7 zaznaczono, iż bank starał się korzystać z doświadczeń pokrewnych instytucyi poznańskich (zwłaszcza banku ziemskiego i parcelacyjnej Spółki rolników). „Przy technicznem prowadzeniu parcelacyi, przyjęła instytucya jako zasadę, aby w miejsce parcelowanych obszarów tworzyć średnie, silniejsze gospodarstwa włościańskie i wogóle parcelacją pokierować tak, by ona pod względem ekonomicznym i narodowym jaknajmniejszą szkodę przyniosła społeczeństwu polskiemu“. Instytucya więc tego rodzaju, mająca cele ogólniejsze, jest niewątpliwie nawpół publicznego charakteru, dodatnio odróżniając się od prywatnego spekulanta w przeprowadzeniu parcelacyi, mimo, że Bank ziemski zaznacza, „iż w kraju nie mamy jeszcze wyrobionej klasy gospodarzy, którychby zasoby finansowe, wiedza i wymagania życiowe odpowiadały tendencjom i zamiarom gospodarczym Banku zwłaszcza w kierunku tworzenia większych gospodarstw włościańskich. Śledzenie więc działalności takich instytucyi, jak Bank ziemski w Łańcucie, jest tem ciekawsze, że instytucya ta różniąc się od spekulacyi prywatnej niewątpliwie w przeprowadzeniu parcelacyi stara się o jej największe korzyści pod względem gospodarczym, i że w ten sposób, ten rodzaj parcelacyi jest w kraju typem najwyższym ekonomicznie, któremu nie dorównywują oczywiście, pod względem gospodarczym parcelacje przeprowadzane przy pośrednictwie prywatnej i spółkowej spekulacyi.

Z dniem 31/XII. 1907 w pierwszym okresie działalności Banku ziemskiego w Łańcucie, przedstawiał się stan przed parcelacją adjakcyjną następująco: Ogólna ilość nabywców wynosiła 1100 osób. Z tego 10.72% przypadało na bezrolnych, 58.11% na karłowatych gospodarzy do 3 m., 18.64% na gosp. do 5 m., 7.83% na gosp. do 10 m., 3.97% do 15 m., 0.46% do 20 m., 0.18% nad 20 m., na reszty folwarczne 0.09%. Widzimy, że olbrzymi procent parcelantów bo 87.47% przypadał na niesamoistnych gospodarzy, więc albo bezrolnych, albo właścicieli osad niżej 5 m. Wprawdzie niektóre z gospodarstw od 3—5 m. przy sprzyjających warunkach gospodarczych mogły być samoistne zwłaszcza na zachodzie kraju, jednakże na ogół nie podobna tej kategorii zaliczać w całości do samoistnych. Z tą poprawką 80% gospodarstw, a raczej nabywców, było najprawdopodobniej niezdolnych do samoistnej egzystencyi gospodarczej i stąd ta prężność tych żywiołów w kierunku poprawy bytu przez dokupno, lub nawet, jak u bezrolnych zaku-

pno ziemi. Reszta 20%, a raczej przeszło 12% rozdzielały się w ten sposób, iż na gospodarstwa drobne do 15 m., przypadało 11.80%, na średnie i wielkokmiece licząc od 15 m. tylko 0.64 gospodarstw. Są to stosunki typowe dla wsi galicyjskiej i jej rozdrobnienia gruntów. Na rynku ziemią stają jako nabywcy przeważnie drobni, parcelowi właściciele, gospodarzacy na 2, 3, 5 morgach lub bezrolni, więc rzesza tych, dla których nabycie i dokupno ziemi jest kwestią wprost bytu gospodarczego, jeśli nie mają całego życia spędzić na dorobkowaniu, emigracji etc. Okazuje się więc, że dzięki ukształtowaniu ogólnych stosunków gospodarczo-społecznych w Galicyi, szeregi nabywców parcelacyjnych, nawet w stosunku do instytucji na wół publicznego charakteru, jak Bank ziemski, rekrutowały się głównie z drobnych i parcelowych właścicieli, oraz bezrolnych, więc z żywołów, na których utrzymanie nie starczy gospodarstwo własne. Przez wszystkie lata działalności Banku ziemskiego w Łańcucie ta sama nić przewija się oczywiście z pewnemi wahaniami. I tak w r. 1908 na 1824 nabywców 10.47% było bezrolnych, 55.54% do 3 m., 21.27% do 5 m., 8.66% do 10 m., 3.40% do 15 m., 0.49% do 20 m., 0.11% nad 20 m., 0.06% przypada na reszty folwarczne. W porównaniu z r. 1906 i 7, wahania są zbyt małe, by mogły być brane pod uwagę. W r. 1909 wśród 2261 nabywców na bezrolnych przypada 12.30%, 49.58% na gospodarstwa do 3 m., 24.28% do 5 m., 10.22% do 10 m., 3.10% do 15 m., 0.40% do 20 m., 0.08% nad 20 m., 0.04% na reszty folwarczne. Wzrosła więc tu wśród nabywców znacznie kategoria małych, samodzielnych właścicieli od 5 m. do 10 m., a spadła grupa od 3 do 5 m. i do 3 morgów, wzrosła za to ilość bezrolnych. I te wahania nie są zbyt wielkie i ograniczają się raczej do kategorii przeważnie niesamodzielnych gospodarstw. W r. 1910 brzmią wśród 2735 nabywców cyfry odnośne w porządku wyżej ustalonym: 14.77% (bezrolni), 51.44% (do 3 m.), 21.94% (do 5 m.), 8.74% (do 10 m.), 2.67 (do 15 m.), 0.33 (do 20 m.), 0.07 (nad 20 m.), 0.04 (reszty folwarczne nad 100 m.). Liczba bezrolnych wzrosła więc znowu znacznie wśród nabywców, z początkowych 10% już na 15 prawie w r. 1910, poza tem, spada mocno procent gospodarstw „średnich“ od 10 do 15 m., jak i wielkokmiecy (od 15 i 20 m. z 0.18 na 0.07). Za czas więc od r. 1906 do 1910, wykazuje Bank ziemski w Łańcucie zwiększenie nabywców (z 1824 do liczby 2735), wśród których podział na poszczególne kategorie przed parcelacją pozostaje prawie niezmienny, wykazując wciąż wśród nabywców znaczną więk-

szość drobnorolnych, a raczej parcelowych gospodarzy i bezrolnych. Taki jest materiał nabywców najzupełniej zgodnie z ogólnogospodarczym podłożem stosunków w Galicyi, z działaniami więc gruntów między dzieci, brakiem trwałego odpływu ze wsi, dekomasacją, niedorozwojem przemysłu, z brakiem większych gospodarstw włościańskich itd. Inaczej nawet być nie może. Te bezrolne i drobnorolne żywiły, to zarazem najsilniejszy element wychodźczy, rozporządzający największym zapasem zaoszczędzonej gotówki¹¹⁾, najłatwiej opuszczający drobne swe gospodarstwa, które bez najmniejszej szkody można pozostawić rodzinie, element najbardziej więc prężny w kierunku dokupna i zakupna ziemi.

Po parcelacyach, przeprowadzonych przez bank ziemski łańcucki zmieniły się stosunki wśród uczestniczących w nich gospodarstwach znacznie na lepsze. Przedewszystkiem klasa bezrolnych zanika, a ci zasilają szeregi parcelowych i drobnorolnych właścicieli. Na 1110 nabywców parcelacyjnych w roku 1906/7, 14.50% przypadało po parcelacyi na gospodarzy do 3 m., 31.54% do 5 m., 34.06% do 10 m., 12.34% do 15 m., 4.05% do 20 m., 2.61% do właścicieli nad 20 m., 0.90% na reszty folwarczne. Cyfry te w r. 1908 spadają w dalszych rubrykach dość znacznie. Na 3 morgowych gospodarzy wypada 17.54% (o 3% więcej), na gospodarzy do 5 m. 34.50% (o 3% więcej), do 10 m. 30.26% (o 4% mniej), do 15 m. 11.35% (o 1% mniej), do 20 m. 3.62% (1/2% mniej), nad 20 m. 2.14%, nad 100 m. 0.6%. W r. 1909 cyfry schodzą się mniej więcej z cyframi odnośniami za r. 1906/7 (15.66%, 33%, 32.33%, 12.12%, 4.02%, 2.08%, 0.79%). W r. 1910 dopiero zmieniają się znacznie poszczególne rubryki. Na gospodarzy do 3 m. przypada po parcelacyi 26.50%, więc dokładnie o 12% więcej, niżli w r. 1906, 7 i 1909, na gospodarzy do 5 m.: 29.10%, więc mniej o 2%. Na gospodarstwa do 10 m. przypada 27.42%, więc o mniej więcej 7% mniej, do 15 m.: 10.39%, więc o 2% mniej, do 20 m. 3.77%, na gospodarstwa wyżej 20 m. 2.09%, na gospodarstwa wyżej 100 m. 0.73%. Przed parcelacją więc adjakacyjną pretendowali o nabycie ziemi przeważnie parcelowi właściciele chłopscy i bezrolni, chałupnicy, zagrodnicy etc. Parcelacja dokonana przez bank ziemski przyczyniła się wielce do powiększenia gospodarstw włościańskich, jak o tem świadczą cyfry odnośne. Gdy weźmiemy np. rok 1909, to obaczymy, że podczas, gdy dawniej tj. przed parcelacją było 50% gospodarstw niżej 3 m., to po parcelacyi było ich zaledwie 15.66%, gospodarstw od 3

¹¹⁾ Por. „Maszkienice“ Bujaka.

do 5 m., 24.28% przed, a 33% po parcelacyi, gospodarstw od 5—10 m. 10.22% przed, a 32.33% po parcelacyi, gospodarstw od 10—15 m., 3.10% przed, a 12.12% po parcelacyi, gospodarstw od 15—20 m. 0.40% przed, a 4.02% po parcelacyi, na gospodarstwa wyżej 20 m. 0.08%, przed, a 2.08% po parcelacyi. Widać stąd jak znaczna była poprawa stosunków gospodarczych w parcelacyi adjakcyjnej, w której uczestniczyły żywyły najdrobniejsze. Nietylko bezrolni, a raczej chałupnicy w liczbie 12.30% w r. 1909 znikli bez śladu, ale nadto znamienicie spadła kategoria absolutnie niezdolnych do samodzielnego bytu gospodarstw niżej 3 m., tych gospodarstw, których właściciele „często krowy nie mają, opał kradną, jak również muszą sprzedawać część swej pracy, mogąc dawać ze względu na zapewnioną część potrzeb, pracę tę taniej od bezrolnego, a z drugiej strony będąc zmuszonymi pracę tę sprzedawać taniej, bo przywiązani są do swej ziemi, o ile ją uprawiają sami i na niej siedzą“. Nadto wszystkie kategorie władania chłopskiego wzrosły znacznie. Jeśli zwiększenie to jest nieznaczne co do ilości gospodarstw w kategorii od 3—5 m. (o 9%) jeszcze niesamodzielnich najczęściej, to już w kategorii następnej od 5—10 m. znać wpływ bardzo znaczny parcelacyi sąsiedzkiej (z 10% wzrósł na 32%). Również i gospodarstwa średnie i wielkokmiece wzrosły ogromnie wydatnie, stosunkowo do ilości poprzedniej. Gospodarstwa raczej drobne, niżli średnie, od 10—15 m., wzrosły mianowicie poczwórnje z 3% na 12%), średnie od 15—20 m. również bardzo wydatnie (z 0.40% na 4%) gospodarstwa wielkochłopskie od 20 m. z 0.8 na 2.08, więc niemal potrójnie.

Parcelacya więc sąsiedzka, mimo, że brały w niej udział żywyły najniżej stojące w ukłasowaniu gospodarzem polskiego włościaństwa, przyczyniła się znakomicie do naprawy stosunków na lepsze, do przesunięcia biorących udział w parcelacyi o szczebel wyżej do następnej własności kategorii chłopskiej. Przy tej parcelacyi sąsiedzkiej działalność Banku ziemskiego w kierunku utworzenia możliwie racjonalnych gospodarstw, była minimalną, jak wogóle przy parcelacyi sąsiedzkiej, gdzie więc chłop dokupuje ziemię do danego gospodarstwa, wszelka działalność o celach ogólniejszych jest o wiele trudniejsza, niżli przy parcelacyi kolonizacyjnej. Wszak w r. 1909 wskutek parcelacyi sąsiedzkiej powstało zaledwie 2.08% gospodarstw wielkokmiecych od 20 m. wyżej, a 4% średnich od 15—20 m. W r. 1910 tych ostatnich było zaledwie

3.77%, podczas gdy gospodarstw karlich niżej 3 m. powstało 26.50%, razem zaś z gospodarstwami niżej 5 m.: 56.52%, więc więcej niżli połowa wszystkich gospodarstw, biorących udział w parcelacji. Gdy porównamy te cyfry z cyframi Dra Hupki, ułożonemi dla podkarpackiego powiatu, to różnica uderzy jeszcze silniej. Tam na gospodarstwa niżej 5 m. przypadało po parcelacji adjakcyjnej zaledwie 10.73% (przed parcelacją 45.61%), na gosp. od 5—15 m., zato prawie 70%, od 15—30 m. 15.81%, a na wielkokmiecie wyżej 30 m. 3.67%. W parcelacjach Banku ziemskiego na gospod. od 5—15 m. przypadało w r. 1910: 37.81%, więc tylko połowa tego, co przy parcelacjach w okręgu podkarpackim, na gospodarstwa średnie od 15—30 m. tylko 5.86%, więc trzecia część tego, co w okręgu podkarpackim. Trzeba jednak zauważyć, że bank ziemski działał przeważnie na równinach, tam zaś gdzie, jak w Ropczycach, działał na podgórzu (3 parcelacje w powiecie ropczyckim), tam uzyskał odpowiednie zwyczki w gospodarstwach średnich i wielkokmieciowych, tak przed parcelacją jak i po parcelacji. W okolicach bowiem podgórskich istnieje tendencya niewątpliwa w kierunku tworzenia gospodarstw większych z powodu nieurodzajnej ziemi, trudności zbytu, dzięki gorszej komunikacji etc. Dr. Hupka cytuje na str. 408 swej pracy: „W miarę, im bardziej górzystą i wyżej położoną dana okolica, tem wydatniej z natury rzeczy występują na plan pierwszy, dominujący, mniejsze organizmy gospodarcze“. Ma to pozostawać w związku z hodowlą bydła, w górach większą, niżli na równinach. Dla naszych stosunków sędzę, da się co do wielu górskich okolic zaryzykować pogląd wprost przeciwny. O ile więc wysokie wymogi polityki agrarnej nie znajdują realizacji w rezultatach działalności banku łańcuckiego z okazji parcelacji sąsiedzkiej, która tak faworyzowała dokupna drobne, nie pozwalając przeszło 50% gospodarstw wznieść się nad granicę niesamodzielności ekonomicznej, o tyle ze stanowiska praktycznych wskazań na polu agrarnem, należy uznać już te skromne rezultaty, które poznaliśmy, za zdobycz znaczną, jeśli się zważy, w jakich warunkach u nas ruch parcelacyjny rozwijał się przed wojną. Sąsiedzka parcelacja, jaką przeprowadził u nas bank ziemski łańcucki, jest najzupełniej zgodną z tendencyami gospodarzemi i ogólnym rozwojem ekonomicznych stosunków włościańskich i wobec tych to tendencji i tego rozwoju pozostawał mniej lub więcej bezsilny plan banku w kierunku tworzenia większych gospodarstw. W parcelacji sąsiedzkiej bowiem bank musiał dostosować się do już istnie-

jących warunków gospodarczo-społecznych, do tego, że chłop drobny kupuje ziemię małymi skrawkami gruntu, często rozrzuconymi, jak jego dotychczasowe gospodarstwo, w rozmaitych parcelach, a zastosował się oczywiście tem chętniej ile, że zdobyć mógł równocześnie w ten sposób zyski nieporównanie większe, niżli przy pozbywaniu ziemi w większych kompleksach.

Okazuje się więc stąd, że nawet instytucje nawpół publicznego charakteru, jak Bank ziemski, wobec przeważającej siły, z jaką działały warunki ogólnogospodarcze na parcelację sąsiedzką, przeprowadzić tę ostatnią musiały, tak jak chłopu drobnemu i bezrolnemu było to najdogodniej i najszybciej, w związku z całokształtem warunków, w których żył przed wojną, z jego niewielkimi oszczędnościami i t. d. Oczywiście, że to, do czego instytucja pośrednicząca publicznego charakteru niechętnie często się zastosowuje, wyzyskuje na swą korzyść niemiłosiernie zwyczajny spekulant, lecz nie mniej zjawisko samo w sobie zostaje samorodne i związane ściśle z podłożem ogólnogospodarczem, spekulant może tu mieć znaczenie wtórne i pośrednie tylko, pogarszając ale nie stwarzając zła bynajmniej. Niestety danych, co do ilości parcelantów wedle kategorii posiadania przed parcelacją, nie możemy co do banku łańcuckiego uzupełnić danymi co do obszaru, jaki zajmowały te gospodarstwa przed parcelacją, sprawozdania bowiem banku łańcuckiego, podobnie jak i banku krakowskiego w tej mierze nie dają wyjaśnień, zadawalając się ogólnem tylko podaniem obszaru, przypadającego na parcelację adiakcyjną, bez zróżnicowania poszczególnych kategorii posiadania chłopskiego. Bank parcelacyjny i Bank kopyczyński wogóle nie zajęły się w swych sprawozdaniach analizą adiakcyjnej parcelacji, więc nie podały tem samem, wedle poszczególnych grup własności, jakie gospodarstwa uczestniczyły w tej parcelacji, zadawalając się jedynie ostatecznymi rezultatami, więc ilością i obszarem gospodarstw, powstałych z parcelacji, w drodze kolonizacji i sąsiedzkiego dokupna.

R O Z D Z I A Ł III. MATERIAŁY DODATKOWE.

Bogaty materiał w kwestyi, jakie gospodarstwa powstają z parcelacji, zawiera praca Dra Hupki¹²⁾, poświęcona powia-

¹²⁾ Por. Dr. Hupka: „Ueber die Entwicklung der westgalizischen Dorfstände in der 2 Hälfte des 19 Jahrhunderts“, Teschen 1910.

towi ropczyckiemu. Rozparcelowanych zostało w okręgu badanym przez Dra Hupkę w przeciągu czasu od r. 1875 (pierwsze początki parcelacyi, zresztą wielce różnej od dzisiejszej) do czasów najnowszych (r. 1910) 3248 morgów między 549 chłopów. Nowych osad powstało drogą parcelacyi osadniczej: 25.86% ogólnej ilości gospodarstw, objętych parcelacją, a 53.53% obszaru ogólnego, objętego ruchem parcelacyjnym. Drogą parcelacyi adjakcyjnej powstało gospodarstw 74.41% ogólnej liczby jednostek gospodarczych, objętych parcelacją, zajmujących 46.47% obszaru ogólnego parcelacyi. Przeciętna wielkość gospodarstwa nowo założonego wynosiła 12.4 m., adjakcyjnie dokupowano przeciętnie 3.6 m.

Drogą parcelacyi osadniczej powstało w tym okresie od r. 1875 w okręgu badanym przez Dr. Hupkę nowych jednostek gospodarczych:

Tablica 17.

	Obszar	Procent ogólnej ilości gospodarstw.	Procent ogólnego obszaru
Od	0—5 m.	16.93%	4.25
„	5—10 „	63.50%	44.48
„	10—15 „		
„	15—30 „	13.87%	21.79
Nad	30 „	6.56%	29.48

Drogą parcelacyi adjakcyjnej powstały następujące gospodarstwa:

Tablica 18.

Przed parcelacją			Po parcelacyi		
Obszar	Ilość gosp. w %	Obszar w %	Obszar	Ilość gosp. w %	Obszar w %
0—5 m.	45.61	19.14	0—5 m.	10.73	3.14
5—15 „	45.61	48.48	5—15 „	69.78	52.94
15—30 „	5.94	14.38	15—30 „	15.81	27.86
Nad 30 „	2.80	18.00	30 „	3.67	16.06

Razem drogą osadniczej i adjakcyjnej parcelacyi powstały w ciągu tego czasu następujące gospodarstwa:

Tablica 19.

Obszar	Ilość gosp. w %	Obsza w %
0—5 m.	12.42	3.49
5—15 „	67.72	50.23
15—30 „	14.12	26.06
Nad 30 „	5.64	20.22

Przypatrzmy się tym cyfrom bliżej. Najsilniejszy wzrost tak przy parcelacyi osadniczej, jak i adjakcyjnej, okazują drobne gospodarstwa od 5-ciu do 15 m., więc jak na nasze stosunki jeszcze samodzielne, choć ku granicy dolnej (5 m.) idąc, zaledwie samoistne. Drobne te gospodarstwa, obracają się w cyfrach od 44% do 70% tak pod względem ilości, jak i obszaru, przy parcelacyi adjakcyjnej obejmują więcej, niż połowę ogół-

nej ilości gospodarstw i ogólnego obszaru. Kategoria średniej własności chłopskiej od 15—30 m. przy osadniczej parcelacji zajęła 13.87% pod względem ilości, a 21.79% pod względem obszaru, natomiast przy adjakcyjnej z 5.94% (ilość) i 14.38% (obszar) wzrosła do 15.81% (ilości) a 27.86% (obszaru). Własność ta średnia w stosunku do drobnej jest słabiej reprezentowana, zajmuje jednak zawsze w obu parcelacjach (osadniczej i adjakcyjnej) 14.12% ogólnej ilości, a 26.06% ogólnego obszaru, objętego parcelacją. Zaznaczyć więc trzeba, że parcelacja zwłaszcza sąsiedzka przyczyniła się niemało do utworzenia tych średnich gospodarstw włościańskich, które u nas nieraz zastępują w wielu okolicach zanikłą własność wielkokmiecia, przynajmniej od 20 m. wzwyż. Wprost jaskrawo przedstawia się rzecz w tej mierze, zwłaszcza w 90 latach do r. 1900 w okręgu badanym przez Dra Hupkę. Mianowicie adjakcyjna parcelacja przyczyniła się w tych czasach do takiego powiększenia obszaru chłopskich jednostek gospodarczych, iż po parcelacji powstało 27.02% gospodarstw od 15 m. wyżej do 30 m., zajmujących 35.25% ogólnego obszaru objętego parcelacją. Przed parcelacją zaś wśród gospodarstw chłopskich, dokupujących ziemi, nie było wcale ani jednego gospodarstwa od 15 m. do 30 m. Natomiast najdrobniejsze gospodarstwa (niżej 2 i 5 m.), które wynosiły 32.7% ogólnej liczby i 13% ogólnego obszaru, objętego parcelacją, zanikły zupełnie, tak, iż bez wyjątku powiększyły się one przez dokupno ziemi do kategorii gospodarstw większych i to nie do kategorii „małych“ (od 5 m. do 15 m.), których liczba pozostała prawie niezmienną (z 62.15% na 64.86%), kórych jednak obszar spadł znacznie po parcelacji (z 59.03% na 36.91%), lecz do kategorii średnich gospodarstw chłopskich od 15—30 m., których poprzednio wcale nie było (wielkokmiecia własność wzrosła z 5.40% na 8.10%, lecz obszar pozostał prawie niezmienny).

Własność wielkokmiecia zajmuje przy osadniczej parcelacji drugie miejsce po drobnej własności co do obszaru, pod względem ilości tylko 6.56%. Przy adjakcyjnej parcelacji przeciwnie obszar gospodarstw wielkokmieciowych zmniejszył się w stosunku do stanu przed parcelacją, ale nieznacznie (z 18% na 16%), ilość tychże wzrosła zaś z 2.80% na 3.67%. Widać więc, że przy adjakcyjnej parcelacji dokupowano przeważnie małą ilość morgów, i to dokupowały przeważnie drobne i parcelowe gospodarstwa chłopskie, później dopiero i to w znacznie mniejszej mierze gospodarstwa średnie, a już zupełnie mało wielkokmiecie. Parcelowe gospodarstwa wzrastały często dro-

gą dokupna do rzędu samodzielnych, drobne do średnich, ale drobne i średnie, dość rzadko, do rzędu wielkokmiecych, gdyż przeskok tu jest znacznie trudniejszy, niżli w przejściu od parcelowej do drobnej np. własności, na co wystarczy parę lat zarobków amerykańskich. W każdym razie własność wielkokmieca w obu parcelacyach wynosi znaczną liczbę nietyle pod względem ilości (5.64%), ile obszaru (20.22%). Świadczy to o doniosłej roli, jaką może mieć parcelacya w kierunku poprawy ustroju agrarnego, zwłaszcza pod względem utworzenia lub wzmoczenia średniej i wielkokmiecej własności chłopskiej. Na ostatnim planie pozostają gospodarstwa parcelowe, które zajmują 3.49% ogólnego obszaru parcelacyjnego, a 12.42% ogólnej ilości gospodarstw biorących udział w parcelacji. Cyfry te nabierają znaczenia w porównaniu z cyframi układu własności chłopskiej wogóle, w tym samym okręgu, do którego odnoszą się cyfry parcelacyjne. W r. 1902 (statystyka przedsiębiorstw rolniczych) było gospodarstw, licząc procentowo: niżej 0—5 m. 46%, od 5—15 m. 45.01%, od 15—30 m. 7.23%, wyżej 30 morgów 0.80%.

Gdy porównamy te cyfry z poprzednimi cyframi odnoszającymi się do parcelacji, uderzy nas odrazu wzajemna niewspółmierność tychże. Ołbrzymią większość gospodarstw zajmują jednostki gospodarcze parcelowe i drobne, każde z osobna silnie reprezentowane (ponad 45%) natomiast średnie gospodarstwa włościańskie zajmują już tylko 7.23%, bardzo mały więc procent ogólnej liczby gospodarstw; o wielkokmiecej własności właściwie już mówić nie można wcale, skoro zajmuje ona poniżej 1%, ogólnej liczby gospodarstw. Natomiast z ruchu parcelacyjnego, tak osadniczego jak i adjakcyjnego, wyszły jako najsilniejsze: wprawdzie gospodarstwa drobne, lecz poza nimi bardzo spory procent tak ilości, jak i obszaru zajmują gospodarstwa średnie i wielkokmiece, te ostatnie 5.64% ilości a 20.22% obszaru, pierwsze zaś 14.12% ilości, 26.06% obszaru. Różnica jest więc uderzająca już odnośnie do własności średniej i wielkokmiecej. Najbardziej jednakże jaskrawo zaznacza się ta różnica we własności parcelowej, która zajmuje tylko 12.42% ilości ogólnej (poprzednio 46%), a 3.49% obszaru.

Okazuje się więc z porównania „na pierwsze oko“ niewątpliwy fakt, co do wyżej wymienionego okręgu, że parcelacya, będąca zresztą w związku z ruchem emigracyjnym, przyczyniła się i przyczynia się w dalszym ciągu do naprawy ustroju agrarnego i to w kierunku nietylko jak to twierdzi Dr. Hupka,

tworzenia drobnych gospodarstw, ledwie jeszcze samodzielnych, co niezawsze bywa pożądane, lecz co dla nas ma pierwszorzędne znaczenie, w kierunku tworzenia także gospodarstw średnich i wielkokmiecych, tych niezbędnych czynników w normalnie skonstruowanych i normalnie funkcjonujących stosunkach agrarnych. Z tych cyfr okazuje się więc to, co praktyka i obeznanie się z kwestyą agrarną musi nasunąć, że jakkolwiek dziś parcelacya się przedstawia, ze swemi ciemnymi stronami, niezorganizowaniem, spekulacyą, brakiem publicznych instytucyi pośredniczących i kredytowych, przyczynia się ona na ogół do powiększenia gospodarstw chłopskich, powiększenia, które najczęściej i najłatwiej pomaga gospodarstwom karłowatym do wzniesienia się ku kategorii drobnej samodzielnej własności chłopskiej, lecz które w sprzyjających warunkach, zwłaszcza tam, gdzie nie działa spekulant-pośrednik, dzielnie pomaga przemianie gospodarstw drobnych w średnie, średnich w wielkokmiecie nawet. Cyfry te rzucają światło na ten proces, sobie równych nie mający, który obejmuje „chłopa całego“, wszelkich kategorii władania, i który każe mu dokupować ziemi nawet wtedy, gdy jej ma podostatkiem. W ten sposób, ruch parcelacyjny daje sposobność chłopom nietylko nabycia ziemi, ale także statecznego podniesienia się ze stanu, w który wtracił go, naprzód historyczny rozwój stosunków agrarnych, u nas sprzyjający zanikowi średniej i wielkokmiecej własności chłopskiej, więc drobnieniu gospodarstw, a następnie już w czasach przynależności państwowej Galicyi do Austrii, brak polityki agrarnej w nowoczesnem słowa rozumieniu, wciągnięcie chłopskiej własności w wir nowych form gospodarczych bez przygotowania jej do nich, bez rozwinięcia pól zarobkowych przemysłowych etc. to wszystko więc, co łącznie z prawem i postępowaniem spadkowym włościańskim przyczynia się u nas do skomplikowania kwestyi włościańskiej. Istotnym dla nas jest więc nietylko wzrost gospodarstw drobnych, ale także ten moment, iż parcelacya dostarcza chłopu u nas doraźnej pomocy w jego czasem krytycznej sytuacji, pomocy, pozwalającej mu drogą kilkuletnich oszczędności powiększyć swój warsztat pracy do takich rozmiarów, które nietylko zapewnią mu samodzielność, ale i nadzieję dalszego rozwoju, dalszego dokupna ziemi, które go zbliżą do kategorii chłopu i kmiecia w zachodnio-europejskiem słowa znaczeniu.

W rozważaniu kwestyi agrarnej jest ten moment ważny. Pomimo spekulacyę parcelacyjną, rozbijającą jednostki gospo-

darce na możliwie małe skrawki gruntu, tę spekulację, która uniemożliwia często wyciągnięcie pełnych rezultatów z dobrych stron ruchu parcelacyjnego dla mas chłopskich, która bierze wreszcie gros zysków dla siebie, pozbawiając właścicieli im należnych dochodów, mimo tę spekulację, podbijającą ceny ziemi niesłychanie w górę, chłop swój stan posiadania pomnaża statecznie, zwiększając wciąż swe warsztaty pracy, dzięki zarobkom amerykańskim, kredytowi etc. Parcelacja więc w okręgu badanym przez Dra Hupkę przyczyniła się do poprawy ustroju agrarnego, wogóle, nietylko gospodarstw, biorących udział w parcelacyi. Działanie ruchu parcelacyjnego w kierunku naprawy ustroju agrarnego, objawiło się nietylko w zmniejszeniu najdrobniejszych organizmów gospodarczych (niżej 5 m.), ale co ważniejsze w kierunku zapobieżenia rozpadaniu się większych gospodarstw chłopskich. Zwracamy na to ostatnie szczególniejszą uwagę. Zazwyczaj, oceniając ruch parcelacyjny w jego posłannictwie gospodarczem, bierze się pod uwagę cyfry poszczególnych kategorii gospodarstw chłopskich i porównuje się je z sobą przed, podczas i po okresie parcelacyjnym. Jeśli pewna kategoria wzrasta, lub się pomniejsza, wówczas wyciąga się wniosek w kierunku pożądanego lub niepożądanego znaczenia gospodarczego parcelacyi. Tymczasem wyłączne wnioski z cyfr absolutnych nie są wystarczające. Jeśli kategoria gospodarstw średnich i większych chłopskich zmalała nieznacznie w ilości i obszarze gospodarstw, to nie świadczy to bynajmniej o tem, że parcelacja gospodarczo dodatniego wpływu nie wywarła wcale na stosunki układu własności chłopskiej, owszem skoro skądinąd wiemy, że te większe gospodarstwa chłopskie są najmniej odporne na działy fizyczne gruntów, że rozpadają się one intensywniej, niżli drobniejsze gospodarstwa na części, co w przeciwieństwie do stosunków zachodnich ma u nas miejsce; skoro wiemy dalej o tem, że przy parcelacyi adjakcyjnej, gospodarstwa najdrobniejsze i drobne, biorące w niej udział, powiększyły się dzięki dokupnu ziemi o tyle, iż weszły w znacznej mierze do rzędu gospodarstw średnich, wogóle większych włościańskich, to przy ocenie rezultatów parcelacyi i układu własności chłopskiej, musimy brać pod uwagę i odpowiednio uwzględnić moment, że parcelacja chociaż nie zdołała powiększyć ani obszaru, ani ilości większych gospodarstw chłopskich, to jednak zapobiegła znacząco rozpadnięciu się tych gospodarstw na drobne części. I to jest wielka zasługa gospodarcza parcelacyi w całym kraju, zasługa, oparta na faktycznem podłożu stosunków. Parcelacja

u nas jest na razie nietylko pozytywnym środkiem poprawy ustroju agrarnego w kierunku wzmocnienia czy stworzenia większej własności chłopskiej, ale zapobiegawczym środkiem przeciwko dalszemu intensywnemu rozpadaniu się tej własności większej przez to, że powiększa dokupionym obszarem gospodarstwa, powstałe z działów fizycznych na części, niegdyś jednolitych większych gospodarstw chłopskich. W tym rozumieniu zjawiska, parcelacja zbliża się ku postępowaniu spadkowo-opiekuńczemu w sprawach włościańskich, które również nie jest powołane do stwarzania większych gospodarstw chłopskich, a spełnia swój cel najzupełniej, jeśli, gdzie to jest możliwe, zapobiega dzieleniu gruntów i gospodarstw włościańskich na tyle części, ilu jest dziedziców.

R O Z D Z I A Ł I V.

REZULTATY. PARCELACJA JAKO WYRAZ EKSPANZYI GOSPODARSTW DROBNYCH.

Rezultaty niezupełnej, bardzo jeszcze niedoskonałej statystyki ruchu parcelacyjnego w Galicyi, które staraliśmy się ustalić na podstawie dostępnych nam materiałów, świadczą, że dominującym żywiołem i typem górującym nabytku parcelacyjnego, jest najdrobniejsza i drobna własność chłopska. Wprawdzie widzieliśmy dość znaczne stosunkowo postępy parcelacyjne w zakresie tworzenia się średniej, nawet tu i ówdzie wielkokmiecej własności chłopskiej, jednakże pomijając już fakt, że ilościowo i obszarowo były to postępy nikłe, nadto mieliśmy w tych wielkochłopskich nabytkach parcelacyjnych do czynienia raczej z ekspansją gospodarstw drobnych, niżli z rozwojem już istniejących gospodarstw większych. Liczyć się bowiem musimy z tem, choć brak w tej mierze szczegółów statystycznych, że od początku ruchu parcelacyjnego w Galicyi przeważa olbrzymio parcelacja adiakcyjna nad osadniczą. Może stosunek ten nie brzmi tak pesymistycznie, jak to ustalał jeszcze Dr. Grabski¹³⁾ (15% obszaru na osadniczą) jednakże jest faktem, że sprowadzenie osadników do wschodniej Galicyi, mimo agitację w tej mierze, nie rozszerza się na większą skalę, i typem parcelacji jest jeszcze zawsze sąsiedzkie dokupno, wobec niechęci chłopa do przenoszenia się z miejsca na miejsce i wobec małych kosztów stosunkowo parcelacji sąsiedzkiej, nie wymagającej nowych budynków itd. Widzieliśmy przy parce-

¹³⁾ Wedle Dra Hupki 46.47% ogólnego obszaru parcelowanej ziemi poszło na dokupna adiakcyjne, reszta zaś na osady nowozałożone.

lacyach sąsiedzkich instytucji pośredniczących, jak dalece przeważał tu element parcelowych i drobnych gospodarzy, dokupujących po parę morgów ziemi. Byli to ci sami nabywcy, z tej samej kategorii włościan, którzy w kwestyionariuszu T. K. R. wybijali się, jak widzieliśmy, z kilkumorgowych na kilkunastu i kilkudziesięciomorgowych nawet gospodarzy, drogą dokupna parcelacyjnego, otrzymania w posagu gruntu etc. Zaznaczyć bowiem tu trzeba, że nabytek kilkumorgowy na danej parcelacji dworskiego majątku, nie jest ostatniem stadyum, w którym dane gospodarstwa, uczestniczące w parcelacji się znajdują, owszem, gospodarstwa te znajdują się niejako w stanie ciągłej płynności, znaczy to: w stanie rozrostu gospodarczego, szukając wciąż drogi dla ujścia swych energii, nie znajdujących pełnego zastosowania w karłowatym gospodarstwie. Znaczny procent rewertentów amerykańskich, więc tych, którzy kilkakrotnie już byli w Ameryce, powracając do kraju po kilku latach pobytu za morzem, świadczy o tem, że jednorazowe wyemigrowanie i jednorazowe na parcelacji zakupno ziemi nie jest ostatecznym wyrazem ekspansji chłopskiej, owszem, jeśli się zważy, że przy parcelacji wyrobił się już typ chłopca, kilkakrotnie biorącego udział w ruchu parcelacyjnym, ciągnącego w tym celu ze wsi nawet do wsi (jak u Mazurów etc.), należy uznać, że nieuzasadnione w ogólnem podłożu stosunków gospodarczych są zbyt pesymistyczne oceny dotychczasowych wyników parcelacji, choćby one w istocie mogły nasunąć poważne wątpliwości co do wartości gospodarczej ruchu parcelacyjnego, gdyż jedynie w przeciągu dłuższego czasu, dłuższej sanacji stosunków włościańskich, dłuższego okresu ekspansji chłopstwa polskiego i jego gospodarstw można zestawić ogólną ocenę wartości ruchu parcelacyjnego.

Tu tylko przypomnę dane z kwestyionariusza T. K. R. bardzo w tej mierze pouczające. Prawie każde gospodarstwo średnie i większe, ale także i drobne powstawało tam drogą kilkakrotnego w ciągu nieraz lat 20-stu powiększania obszaru. Powiększenie to następowało drogą otrzymania w posagu ziemi, dokupna na parcelacji, co nieraz powtarzało się kilkakrotnie, drogą nabycia wreszcie gruntu od opuszczającego wieś współdziedzica (spłaty rodzinne), lub sąsiada etc., słowem, przybierało formy najrozmaitsze w miarę zróżnicowania stosunków gospodarczych. Właśnie na materyałach T. K. R. śledzić można ten dziwny zaprawdę ruch w obrębie własności chłopskiej¹⁴⁾, cechujący się tem, iż nabytek dziedziczny (ojco-

¹⁴⁾ Coprawda złożonej z żywiołów inteligentniejszych.

wizna) z reguły nie pozostawał bez zmian, a owszem zwiększał się w ciągu nieraz jednego pokolenia bardzo wydatnie, tak wydatnie, że z kilkumorgowych osad rosły czasem kilkunastumorgowe i więcej organizmy. Ten więc nabytek kilkumorgowy, jaki na parcelacyi konstatujemy na rzecz nabywców chłopskich, nie jest owego procesu gospodarczego, znamionującego się zwiększaniem warsztatu pracy, ostatnim etapem, czy pierwszym. Trzeba, by mózdz ocenić należycie rezultaty gospodarcze parcelacyi sięgnąć do indywidualnych stosunków każdego gospodarstwa, nabywającego ziemię z osobna. Stosunki te niewątpliwie wyjaśnią, na pozór niewytłumaczoną prężność włościactwa w kierunku drobnych parcelowych nabytków. Trzeba znać obszar gospodarstwa, do którego dokupuje się ziemię, trzeba znać rozkład kultur w danem gospodarstwie, które nieraz dla wyzyskania hodowli musi być powiększone o morg lub $1\frac{1}{2}$ m. łąki, obecnie pertraktowanej u spekulanta parcelacyjnego; tam gdzie chodzi o nieżonatych, trzeba przewidzieć przyszły posag, wnoszący parę morgów, trzeba słowem, wczuć się i poznać najdokładniej stosunki gospodarcze i osobiste danego nabywcy, a wówczas niejednokrotnie nabytek 2, 3, 4 i 5 morgowy, na pozór nieracjonalny, okaże się gospodarczo zupełnie uzasadniony, jako ogniwo w łańcuchu i jeden etap w procesie zwiększenia stanu posiadania naszych drobnorolnych sfer włościactwa. Widzieliśmy jednak, biorąc pod uwagę jedną tylko parcelację bez względu na przeszłość i przyszłość gospodarstwa, dokupującego ziemi, że przy parcelacjach instytucyi pośredniczących i w okręgu Dra Hupki dokupowały ziemi drobne organizmy, więc 8, 9, 10 morgowe i zaledwie średnie do 15 m., tak intensywnie nieraz, że powstawały stąd gospodarstwa prawdziwie średnie ku 20 m. i wielkocie, ponad 20 m.

Słowem, znamienita część wielkich nabytków parcelacyjnych, mianowicie przy parcelacyi adjakcyjnej prawie wszystkie, ale i przy osadniczej w znacznej mierze¹⁵⁾ sprowadzić się dadzą do ekspansyi gospodarstw drobnych, realizującej się niekoniecznie w jednym tylko nabytku parcelacyjnym. Natomiast już zupełnie do wyjątków, jak widzieliśmy to z cyfr parcelacyjnej, należy nabytek parcelacyjny, dokonany przez gospodarstwa chłopskie kilkudziesięciomorgowe, więc wielko-

¹⁵⁾ Gospodarstwa kilkudziesięciomorgowe nabywali przeważnie gospodarze drobni, którzy sprzedali ze zyskiem dawną ziemię i na kredyt kupowali nowe grunta, lub zawodowi spekulanci miejscowi, zależni od wielkich grosistów, spekulantów parcelacyjnych w miastach.

kmiece, co jedynie uważać można za wyraz ekspansji dobrze prosperującej gospodarki tych organizmów. Przy wielu parcelacjach nie biorą one zupełnie udziału, pomimo, że większa parcelacja obejmuje zazwyczaj nie jedną, ale szereg sąsiadujących ze sobą gmin tak, że istnieje w okolicy pewien, bardzo zresztą skromny zastęp gospodarstw od 15 morgów, a nawet od 20 m. wzwyż. Przypominamy z poprzedniego, że w banku łańcuckim np. stało do parcelacji sąsiedzkiej w roku 1909 zaledwie 0.40% gospodarstw, obszaru od 15—20 m. ogólnej liczby gospodarstw uczestniczących w parcelacji, a 0.08% gospodarstw od 20 m. Są to cyfry zwłaszcza, jeśli chodzi o własność od 15—20 m., stojące w zasadniczej sprzeczności z udziałem tych gospodarstw, w ustroju agrarnym, który to udział jest oczywiście nierównie większy. Po parcelacji zaś powstało w tym samym roku 4.02% gospodarstw od 15—20, a 2.08 gospodarstw od 20 m. wyżej. Widzimy więc, że wznosiły się do tej cyfry gospodarstw większych organizmy drobne i to już w jednym nabytku parcelacyjnym. Oczywiście rozporządzamy zbyt szczupłym materiałem statystycznym, by wnioski te zbyt uogólniać, jednakże pamiętajmy, zgodnie potwierdziły ten moment dane wzięte z instytucji pośredniczących, dalej z kwestionariusza T. K. R., a nawet poniekąd ze spekulacji prywatnej, pomimo, że te ostatnie szczegółowo nie różnicowały między parcelacją adjakcyjną, a osadniczą. Zdaniem naszym, wprawdzie większa własność chłopska czyniła przed wojną pewne postępy w ruchu parcelacyjnym, ale działa się to raczej drogą ekspansji gospodarstw drobnych, dokupujących ziemi dworskiej bezpośrednio (parcelacja adjakcyjna) lub pośrednio, (parcelacja osadnicza przez sprzedaż dawnego majątku, mniejszego z reguły od nowozakupionego), ekspansji, która nie kończy się, ani nie daje się ująć w jednym nabytku parcelacyjnym, a owszem w całym stadium rozwoju pewnej jednostki gospodarczej. Gospodarstwa wielkokmiecie są nasycone już w naszych warunkach ziemią do tego stopnia, że jej należycie dzięki brakowi robocizny wyzyskać nie mogą, a jako i tak już odciążone zazwyczaj nad miarę, nie rozporządzają dostateczną gotówką, płynącą jak w drobnych organizmach często z poza gospodarstwa, wobec czego trzymają się one zdaleka od rynku parcelacyjnego ziemią, zadowolone, że zdołają wytrwać na swoim i nie myśląc o pomnożeniu i utrudnieniu już tak ciężkiej obecnie gospodarki.

R O Z D Z I A Ł V.

TERYTORYALNY ROZWÓJ PARCELACYI I JEGO ZWIĄZEK Z USTROJEM AGRARNYM.

Przypatrzmy się bliżej rozłożeniu terytoryalnemu ruchu parcelacyjnego w związku z ustrojem agrarnym wedle spisu z r. 1902. Gospodarstwa niżej 2 ha zajmują wyżej 50% ogólnej ilości gospodarstw w powiatach Chrzanów, Przeworsk, Żywiec Tarnobrzeg, Rzeszów, Kraków i Podgórze. Pomijając dwa ostatnie powiaty, jako podmiejskie i uprzemysłowione, zaznaczyć należy, że parcelacya jest w niektórych tych powiatach najsilniejszą w zachodniej Galicyi. I tak w Tarnobrzegu, gdzie własność parcelowa doszła do 58.6% ogólnej liczby, najwyższej w zachodniej Galicyi (wyższą cyfrę wykazują tylko 3 powiaty wschodnio galicyjskie z 60.4% w Śniatynie na czele) a własność drobna od 2—5 m. 31.9%, parcelacya częściowa zajmuje w majątkach, obciążonych w Tow. kred. ziemskim pierwsze miejsce (2363 ha). Chrzanów z 55.8% własności parcelowej i 33.3% własności drobnej zajmuje również poważne miejsce w parcelacyi częściowej (1264 ha). W powiatach tych średniej i większej własności chłopskiej prawie nie posiadamy. Bardzo wybitne miejsce zajmuje powiat rzeszowski, (50.3% gospodarstw do 2 ha, a 35.8% do 5 ha), który wykazuje wedle dat podatkowych 23 majątków uległych parcelacyi (z tego 9 w zupełności) i to drogą parcelacyi całkowitej 1157 ha, a częściowej w Tow. kred. ziemskim 1108 ha. W Przeworsku parcelacya jest względnie słaba, choć zawsze zajmuje 17 miejsce wedle kart podatkowych (5 majątków rozparcelowanych częściowo, 1 całkowicie); wiemy, że widoki parcelacyi są tu względnie niewielkie wobec istnienia lathyfundyum książęcego, a z drugiej strony rozdrobnienie pozostaje w pewnym związku z cukrownią przeworską, której chłopi acz w skromnej mierze dostarczają buraków. W Żywcu, gdzie arcyksiążę Karol Stefan posiada 28.963 ha, a hr. Władysław Branicki 6.494 ha, jest jasne, że wobec tych lathyfundyów, ruch parcelacyjny nie istnieje zgoła, mimo, że rozdrobnienie własności chłopskiej (50% własności do 2 ha, a 37.1% własności do 5 ha), które tu pozostaje w związku z dorobkiem w lasach arcyksiążęcych i silną emigracją, jest daleko posunięte stanowiąc warunek, dla ruchu parcelacyjnego, bardzo sprzyjający.

Okazuje się ostatecznie, że niektóre powiaty w zachodniej Galicyi o najbardziej rozdrobnionej własności chłopskiej i braku średniej własności chłopskiej, wykazują, poza miastami Krakowem i Podgórzem, jako ośrodkami przemysłowo-handlowymi,

które więc dają tej ludności szereg zarobków miejscowych pozarolnych, najsilniejszą lub bardzo intensywną parcelację. Wskazuje to poniekąd na fakt, iż w tych okolicach bierze w parcelacji udział żywiol włościański „najniższy“ jeśli chodzi o uposażenie w ziemię, skoro on jest tu najsilniejszy i skoro te powiaty stoją na czele ruchu parcelacyjnego, lub zajmują w nim poważne miejsce.

Tereniem bardzo intensywnej parcelacji w Galicyi zachodniej są jednak tereny, gdzie własność najdrobniejsza zajmuje procent poniżej przecięcia dla całego kraju. I tak powiat jasielski wykazuje wedle dat podatkowych 27 majątków uległych parcelacji, wśród których 11 o przestrzeni 1322 ha rozparcelowano zupełnie, a 1857 ha drogą parcelacji częściowej majątków obciążonych w Tow. kred. ziemskim. Powiat ten o bardzo intensywnej więc parcelacji, zajmuje jednak tylko 38.6%, jeśli chodzi o gospodarstwa niżej 2 ha, a 22% niespełna własności średniej i wielkochłopskiej. Również tak samo powiat pilzneński i ropczycki, będące terenem intensywnej emigracji i parcelacji (16 i 17 majątków rozparcelowanych o przestrzeni 1075 i 513 ha drogą parcelacji całkowitej, 1349 i 1316 drogą częściowej w Tow. Kred. ziemskim) wykazują 38.8 i 31.6% (Pilzno) we własności parcelowej do 2 ha. Pilzno wogóle należy do powiatów, mających w zachodniej Galicyi najmniejszą ilość gospodarstw do 2 ha, a pomimo to parcelacja, zwłaszcza częściowa jest bardzo silna. Również choć w mniejszym stopniu Ropczyce i Mielec, gdzie własność do 2 ha dochodzi już do 39.2% ogólnej liczby gospodarstw. W Pilźnie jednak własność od 5 ha wyżej, więc średnia zajmuje 28.6%, a w Ropczycach 23.6% ogólnej liczby gospodarstw. We wschodniej Galicyi Złoczów, który należy do powiatów przodujących w parcelacji, wykazuje 26 majątków uległych parcelacji, z tego 10 zupełnej o przestrzeni 1203 ha, a 1155 ha drogą parcelacji częściowej w Tow. kred. ziemskim, a ma tylko 38.5% własności niżej 2 ha. Lisko również silnie zaangażowane w parcelacji ma nawet 22.9% własności do 2 ha. Własność większa chłopska zajmuje jednak w tych powiatach w Złoczowie 22.3% w Lisku nawet 42.7% ogólnej ilości gospodarstw. W Lisku więc zajmuje własność większa chłopska ten sam procent ilości, jak w przecięciu dla całego kraju własność parcelowa, niżej 2 ha. W powiecie tym o wyjątkowej wprost sile średniej i wielkokmiecej własności chłopskiej, parcelacja objęła 18 majątków, drogą częściowej w Tow. kred. ziem. 1488 ha, a drogą całkowitej 306 ha. Natomiast powiaty śniatyński, stanisławowski etc., wyka-

zujące bardzo wysoki odsetek gospodarstw niżej 2 ha, nie mają parcelacyi wcale, lub mają ją w stopniu bardzo niewielkim.

Z tych cyfr, przykładowo użytych, wynika jasno, iż o ile powiaty o najbardziej rozdrobnionej własności chłopskiej, uczestniczą często, jak w zachodniej Galicyi, intensywnie w ruchu parcelacyjnym, to jednakże jest wiele takich powiatów, gdzie mimo daleko posunięte rozdrobnienie, parcelacyi, albo wcale nie ma, albo jest ona nie nad zwyczajną miarę rozwinięta. Świadczy to o tem, że o bardziej lub mniej intensywnym ruchu parcelacyjnym decyduje w pierwszym rzędzie moment, czy w danej okolicy jest w dostatecznej ilości co parcelować, a raczej czy wielka własność jest tamże w takich stosunkach gospodarczych i osobistych (to drugie ważniejsze wobec tego, że słabsze jednostki gospodarcze już pochłonęła parcelacya), że te stosunki zmuszają ją lub zachęcają wysoką nadzieją zysku do pozbycia się w ręce chłopskie majątku. W wielu wschodnich, ściśle rolniczych powiatach kraju, są wszelkie dane po temu, by parcelacya rozwinęła się jak najbardziej intensywnie, skoro w tych powiatach tak znaczna istnieje liczba gospodarstw niesamodzielnych, pozbawionych nadto często ubocznych zarobków poza dworskimi, a mimo to parcelacya nie rozwinęła się tamże, owszem, majątki wielkie, nietylko latyfundiarne okazują tu wielką odporność wobec naporu włościaństwa, dzięki warunkom, leżącym w obrębie tej wielkiej własności.

Różnice terytoryalne więc w parcelacyi dadzą się sprowadzić przedewszystkiem do tego stanowiska przychylnego lub nieprzychylnego parcelacyi, po stronie większej własności ziemskiej. Natomiast różnice terytoryalne zamilczają nam tyle ciekawy fakt skądinąd, czy parcelacya przy innych warunkach niezmienionych rozwija się bardziej żywiołowo tam, gdzie przeważa drobna i najdrobniejsza własność chłopska, czy też tam, gdzie zachowała się dotąd większa własność włościańska. Daty powyższe bowiem, chociażby nawet ustaliły, że w okolicy o dość zwartej ilości większych gospodarstw chłopskich, parcelacya żywo się rozwija, to pomimo to, nie wyjaśnia ten moment jeszcze, jakie żywioły chłopskie w niej biorą udział najważniejszy. Jest bowiem wielce prawdopodobne, że w okolicach takich, gdzie typem dość częstym jest większe gospodarstwo chłopskie, wyrabia się może tem silniejsze pożądanie ziemi i uczestnictwa w parcelacyi po stronie żywiołów, w ziemi słabo wyposażonych, by drogą parcelacyi zbliżyć się ku temu typowi własności większej. A zawsze w tych okolicach, nie-

licznych zresztą w Galicyi, przeważnie o ziemi górzystej i nieurodzajnej, znajdzie się wielce znaczny ilością i obszarem zastęp najdrobniejszych i drobnych chłopów, gotowych w każdej chwili dokupić ziemi dworskiej, i dokupujących w istocie najintensywniej tej ziemi.

Znaczenie jednak tych dat, różnicujących parcelację terytoryalnie jest inne, choć i w tej mierze, wykazując powiaty o bardzo rozdrobnionej własności chłopskiej, jako równocześnie teren najżywotniejszej parcelacyi, daty te rzucają światło na omawiany problem. Wykazują one, że parcelacya u nas obejmuje szereg powiatów, przechodząc w tychże wszelkie skale, od pochłaniania, jak w okręgu badanym przez Dra Hupkę przeszło 80% obszaru tabularnego, aż do powiatów, gdzie parcelacya tylko sporadycznie niszczy ten lub inny majątek, ku parcelacyi skłaniający się lub wręcz zmuszony warunkami. Bądź co bądź na 30 pow. zachodnich, w 13 wedle dat podatkowych, rozparcelowano więcej niżli 10 majątków, z tego w 9 więcej niżli 15 majątków; na 47 powiatów wschodnich, w 15 rozparcelowano więcej niżli 10 majątków. W 17 powiatach rozparcelowano drogą częściowej parcelacyi (w Tow. kred. ziemskim) powyżej, niż 1000 ha. Mieliśmy więc przed wojną do czynienia już nie z pewnym zjawiskiem, lokalnie działającym, a owszem ze zjawiskiem, rozprzestrzenionem po całym kraju, a mającem, zwłaszcza w Galicyi wschodniej przed wojną tendencję do zwyczajki tak pod względem obszaru parcelowanego, jak i rozprzestrzenienia terytoryalnego.

DZIAŁ II.

Dzierżawa, jako objaw ekspansji gospodarstw drobnych i średnich.

R O Z D Z I A Ł I.

DANE ZE SPISU PRZEDSIĘBIORSTW ROLNICZYCH Z R. 1902.

Jednym z ważniejszych procesów gospodarczych, który służy własności chłopskiej celem zapobieżenia ujemnym stromom działów fizycznych i drobnienia gruntów, a zarazem jest wyrazem jej ekspansji na zewnątrz, jest także dzierżawa. Cyfry ustroju własności chłopskiej z r. 1902 obejmują już prócz gruntów własnych, także i grunta dodzierżawione, czem różnią się od dat z przed r. 1902 w tej mierze; ściślejszy rozbiór danych dotyczących się dzierżawy okaże nam, które kategorie własności chłopskiej uczestniczą żywotniej w procesie dodzierżawiania gruntów chłopskich. Na 1,008.541 gospodarstw wogóle w Galicyi, przypada 899.150 gospodarstw, mających wyłącznie własną ziemię. Gospodarstw więc, opierających swój byt na dodzierżawie lub wyłącznej dzierżawie było w Galicyi ogółem 109.391. Różnicując wedle poszczególnych grup posiadania chłopskiego, rzecz przedstawia się następująco:

Tablica 1.

Obszar gospodarstw		Ilość gospodarstw		
Do	od	Z dzierżawą czystą	Z dzierżawą obszar własny lub =dzierżawionemu	Obszar własny od dzierżawionego
	2 ha	7978	22321	15302
	2—5 „	2035	30549	5297
	5—10 „	710	13137	1516
	10—20 „	359	3275	588
	20—50 „	465	465	292
	50—100 „	412	43	94
Nad	100 „	1240	105	90

Tablica 2.

Wśród własności	Ogólna ilość gospodarstw	Ogólna ilość dzierżaw czystych i dodzierżaw
Do 2 ha	426.501	45.601
od 2—5 „	376.574	37.881
„ 5—10 „	150.471	15.363
„ 10—20 „	38.667	4.222
„ 20—50 „	8.258	1.222
„ 50—100 „	2.603	549
Ponad 100 „	5.467	1.435

Tablica 3.

Procentowo zajmowała dzierżawa wogóle, tj. czysta i dodzierżawa:

Wśród własności	% ogólnej ilości gospodarstw w danej grupie
Do 2 ha	10.6
od 2—5 „	10.0
„ 5—10 „	10.2
„ 10—20 „	10.9
„ 20—50 „	14.7
„ 50—100 „	21.0
Nad 100 „	26.2

Dzierżawa dodatkowa zajmowała¹⁾ w obrębie własności do 2 ha 9.6%, w gosp. od 2—5 ha 9.5%, w obrębie gosp. od 10—20 ha 10%, od 20—50 ha 9.2% ogólnej ilości gospodarstw w danej kategorii posiadania chłopskiego. Widzimy z tych cyfr, że średnia i większa własność chłopska od 10 ha począwszy, bierze w dzierżawie udział, w stosunku do swego obszaru, wcale znaczny, znaczniejszy nawet, niżli własność drobna i parcelowa. W grupie jednak od 20—100 ha trzeba jaknajściślej rozróżnić między gospodarstwami od 20—50 ha i od 50 do 100 ha. Te ostatnie są to folwarki drobne, reszty folwarczne, plebanie etc., podpadające u nas bardzo często dzierżawie (także w związku z parcelacją). Często także i w kategorii od 20—50 ha ku górnej granicy, mamy do czynienia z drobnymi reztami folwarcznymi i plebańskimi majątkami, będącymi w dzierżawie. Nie mniej nie mamy żadnych danych do uczynienia odpowiedniej poprawki w tej mierze. Procent jednak 9.2% dodatkowej dzierżawy przypadający na własność od 20—50 ha zdaje się nam wobec tego być znacznie przesadzonym, jeśli chodzi o własność włościańską. Że tak jest, a nie inaczej świadcza o tem do pewnego stopnia wysokie cyfry dzierżaw czystych w gospodarstwach od 20—50 ha. Liczba ich wynosi 465 na 757 dodzierżaw. Wielkokmiecych jednak gospodarstw, będących w rękach chłopskich, a opierających się jedynie na dzierżawie bez posiadania własnej ziemi, jest bardzo niewiele

¹⁾ Por. Bujak „Galicja“, Tom. I.

w kraju, są to organizmy plebańskie, drobne folwarki etc. Znać to jeszcze dobitniej w kategorii od 50—100 ha. Tu już dzierżawa czysta przewyższa w ilości dodatkowe dzierżawy, bo pierwsza obejmuje 412, drugie wynoszą zaledwie 137 (od 100 ha wyżej 1.240 dzierżaw czystych, a 195 dodzierżaw). Dzierżawa czysta na terenie tych gospodarstw, to przeważnie własność niechłopska, tak, iż cyfry, tyżące się dzierżaw w obrębie tej większej własności chłopskiej, trzeba w ogólności przyjmować z największą rezerwą. Nie mniej przyznać trzeba, że własność większa bierze udział w dzierżawie wydatny, co do pewnego stopnia jest niespodzianką.

Inaczej przedstawia się rzecz, gdy wśród ogólnej liczby gospodarstw, opierających się na dzierżawie, przypatrzymy się cyfrze przypadającej na gospodarstwa większe. Procent ów wówczas będzie nieznaczny, bo na 109.321 gospodarstw z dzierżawą przypada 5444 z dzierżawą w obrębie kategorii od 10—50 ha, gdzie przeważnie mamy jeszcze do czynienia z organizmami chłopskimi, więc 4.9% ogólnej ilości gospodarstw z dzierżawą. W grupie od 50—100 ha jak wiemy, przeważnie mamy do czynienia z gospodarstwami niechłopskimi. Czystych dzierżaw jest w Galicji ogółem 13.199, z tego 7978 przypada na gospodarstwa parcelowe, 2.035 na drobne od 2—5 ha, 1.069 na średnie, od 5—20 ha, 877 na większe od 20—100 ha, 1.240 na wielkie gospodarstwa ponad 100 ha. Z cyfr tych wynika jasno, że w dzierżawach czystych, więc majątkach opartych wyłącznie na ziemi dzierżawionej, partycypują głównie gospodarstwa najdrobniejsze niżej 2 ha i największe wyżej 100 ha, oraz gospodarstwa od 20—100 ha, wśród których te czyste dzierżawy przypadają przeważnie na folwarki plebańskie i posiadłości niechłopskie wogóle. Jest to jasne. Wśród bezrolnych jest stosunkowo wielu, którzy dzierżawią grunt morgowy czy dwumorgowy, wielcy właściciele i drobne folwarki w obrębie kategorii od 20—100 ha używają także intensywnie dzierżawy, z powodów najczęściej osobistej natury.

R O Z D Z I A Ł II.

DZIERŻAWA W WŁOŚCIAŃSKIM PRZEWODZIE NIE- SPORNYM.

Statystyka i te nieliczne dane, jakie posiadamy o dzierżawie włościańskiej milczą w zupełności o obszarze dodzierżawionym przez poszczególne kategorie gospodarstw włościańskich. Wiemy jedynie z naponknięć w sprawozdaniach takich

instytucyi, jak Tow. rolnicze²⁾), jak również z obserwacji stosunków, że dwory głównie popierają dzierżawę włościańską, wydzierżawiając ziemię chłopom, przeważnie w drobnych parcelach. Pozytywnych danych w tej mierze brak w zupełności.

Lepiej już ma się rzecz z materiałem w sądowym przewodzie niespornym, gdzie wydzierżawienie gruntów sierocych należy do bardzo częstych wypadków — odkąd administracja sądowa zwróciła na ten ważny sposób regulacji stosunków majątkowych w przewodzie spadkowo-opiekuńczym, ściślejszą uwagę. Praca moja o przewodzie niespornym³⁾ zwalnia mnie z obowiązku obszerniejszego traktowania tej kwestyi. Oto co czytamy tam: „Nie posiadamy niestety statystyki dzierżawy w przewodzie spadkowym i opiekuńczym, postaraliśmy się jednak o daty bliższe z sądu powiatu lwowskiego, w którym to sądzie wszystkie gminy mają rady sieroce. Jest ten fakt ostatni, jak zobaczymy, w związku ze stosowaniem częstszem dzierżawy w przewodzie opiekuńczym w tym sądzie. Z dniem 1-go marca 1912 było w obrebie sądu dla powiatu lwowskiego razem 267 dzierżaw sierocińskich majątków. Dzierżawy te rozdzielały się następująco między poszczególne oddziały spadkowo-opiekuńcze. W oddziale największym, specjalnie spadkowo-opiekuńczym tego sądu, V-tym było spraw opiekuńczych (P) 374 w ciągu roku 1911, z tego dzierżawę stosowano w 180 wypadkach; czyli znaczy to prawie w co drugim wypadku. Niestety usuwa się z pod statystycznego wykazu, ile z tych spraw opiekuńczych odnosi się do pupilów, nie mających gospodarstwa własnego rolnego, a raczej gruntu, więc bezrolnych; ze znajomości jednak tego oddziału, w którym miałem sposobność przez czas pewien pracować, wiadomo mi, że takich spraw była tam znaczna stosunkowo ilość, a w każdym razie tyle, by stosunek spraw pupilarnych włościańskich w ogóle do dzierżaw w przewodzie tym stosowanych, uczynić jeszcze korzystniejszym. Powiat lwowski obejmuje parę gmin wielkich, jak Zniesienie i Zamarstynów, które są niejako przedmieściem Lwowa i gdzie niema zupełnie ludności włościańskiej, a jeno podmieszczkańska i żydowska. Przeszło też połowa spraw spadkowych jest w obrebie sądu powiatowego we

²⁾ Które w sprawozdaniu swem mówi wyraźnie o dzierżawie parcelowej przez dwory w ręce chłopskie.

³⁾ Por. mój: „Przewód spadkowo-opiekuńczy, a ustrój własności chłopskiej“ Lwów 1914.

Lwowie zastanowioną z powodu ubóstwa. Daje to miarę, jak często stosowano dzierżawę włościańską, skoro wśród mas popularnych bardzo znaczna ilość należy do sfer niewłościańskich i bezrolnych, a mimo to w oddziale V-tym przypada dzierżawa w co drugim nieledwie wypadku ogólnej liczby spraw popularnych. Pamiętać należy wreszcie, że w wielu sprawach opiekuńczych dzierżawa nie jest na miejscu, dzieje się to zwłaszcza tam, gdzie umierają matki pupilów, a ich części po niej odziedziczone z natury rzeczy pozostają w zarządzie ojca, uwolnionego nawet ze składania rachunków.

Jeśli często sądy wydzierżawiają w takich wypadkach grunta sieroce, to ma to miejsce wówczas tylko, gdy zachodzi obawa powtórnej żeniaczki ojców, gdy osobiste stosunki między dziećmi a rodzicami są przykre etc. W wielu wypadkach zostaje na gospodarstwie stara matka i syn dorastający (18-letni), który prowadzi gospodarkę, a w takich wypadkach niema potrzeby dzierżawy, skoro obejmie grunt syn w swoim czasie i prawie. Gdy się więc od liczby spraw opiekuńczych w oddziale V-tym sądu pow. S. II. odejmie te sprawy, które nie wymagają, albo uniemożliwiają wprost dzierżawę — cyfrę ich w przybliżeniu ustalimy na 50, co nie będzie, jak sądzę, przesadzone, a owszem zbyt skromne po tem, co powiedzieliśmy — to wówczas porównując cyfry spraw rejestru P. (sprawy popularne) z cyfrą dzierżaw, dojdziemy do wniosku, że w oddziale tym dzierżawi się w co najmniej $\frac{3}{4}$ spraw opiekuńczych grunta sieroce. I rzeczywiście oddział ten spoczywa obecnie (przed wojną) w rękach doświadczonego i bardzo energicznego sędziego, który objął agendy po poprzednikach, zmienianych często, bardzo zaniedbane, a jednak zdołał rzecz uporządkować i popchnąć naprzód. Inaczej jest zupełnie w oddziale VI., połączonym z hipotecznym. Tu główną uwagę zwraca się na sprawy hipoteczne, sprawy zaś spadkowe i opiekuńcze (z 10 gmin) traktuje się, jako dodatek raczej. Na 156 spraw opiekuńczych (P) dzierżaw było tylko 17. Sąd wydzierżawiał tu jedynie tylko na wyraźne żądanie stron, sam nie występował z inicjatywą samoistną, pochłaniała go bowiem praca żmudna nad sprostowaniem ksiąg hipotecznych (t. zw. ewidencya B) wedle faktycznego stanu posiadania. Na ogół, jak miałem sposobność przez parę miesięcy mego pobytu w tym oddziale skonstatować, sprawy opiekuńcze i spadkowe są tu bardzo zaniedbane, pomimo wysiłku sędziego, który „zawalony“ sprawami ewid. B. i wniosków hipotecznych dla całego powiatu, nie może już zająć się intensywnie funkcją opieki i spadkowego

przewodu (spraw spadkowych 281). Gdy w oddziale V. zasięga się we wszystkich sprawach ważniejszych zdania rad sierocych pisemnie i ustnie, to w oddziale VI, rady sieroce spią snem sprawiedliwego, sąd nie budzi ich z... letargu. Niestety stan taki zaniedbania w oddziałach opiekuńczo-spadkowych panuje wszędzie tam, gdzie oddziały spadkowe dla paru choćby gmin prowadzą jako zbyteczny „dodatek“ do swej głównej funkcji sędziowie sporni, egzekucyjni etc., co na prowincyi niestety często ma miejsce. Administracya sądowa powinna zwalczać takie wielce szkodliwe tu „połączenie“ spraw zgoła różnych w jednym ręku (np. egzekucyjnych i spadkowych), tem bardziej, że funkcya niesporna zajmuje specjalne stanowisko, jest raczej administracyjną, niżli sędziowską. Prócz tego prowadzi sprawy spadkowo-opiekuńcze w kilku gminach oddział I. (naczelnictwo) wykazujący 75 dzierżaw. W całości na 582 sprawy opiekuńcze było w S. II. Sądu pow. we Lwowie 267 dzierżaw, więc niespełna (45.87%) w połowie ogólnej liczby spraw pupilarnych stosowano dzierżawę gruntów sierocych. Jeśli się zważy nadto, że wśród pupilarnych mas jest znaczna część niewłościańskich ze względu na poblizę miasta niektórych gmin, to okaże się, że jest to bardzo znaczna liczba, która daje wyraz tak dobrej woli sądu w kierunku racjonalnego przewodu spadkowo-opiekuńczego, jak i znaczeniu z drugiej strony dzierżawy, sprzyjającej wydatnie, jak zobaczymy, stosowaniu środków, zapobiegających drobnieniu gruntów włościańskich.

Dziś więc dzierżawa gruntów sierocych przestała być wyjątkiem, jak świadczyła jeszcze o tem ankieta Wydziału krajowego z lat 80-tych, owszem stosuje się ją niemal powszechnie tam, gdzie oddziały spadkowo-opiekuńcze rozwijają się należycie, dzięki przedewszystkiem gęstej sieci rad sierocych, pośredniczących w wydzierżawianiu i wogóle zarządzie sierocińskich majątków, bardzo wydatnie⁴⁾.

Przeciwno stosowaniu dzierżawy w przewodzie spadkowo-opiekuńczym, można naprowadzić argumenty zazwyczaj wogóle przy dzierżawie wszelkiej podnoszone, że majątek przechodzi w obce ręce i często gospodarka podupada, wskutek tendencyi dzierżawców do wyzyskania rabunkowego ziemi. Tyczy się to przedewszystkiem własności chłopskiej w przewodzie niespornym, gdzie istnieje tendencya niewątpliwa do wydzierżawiania majątku sierocego w możliwie najdrobniejszych skrawkach ziemi, celem uzyskania wyższego czynszu

⁴⁾ Por. Biegeleisen jw. str. 233, 4, 5, 6 i 237.

dzierżawnego. Tałasiewicz, autor komentarza do przewodu niespornego, używanego przez całe sądownictwo galicyjskie, doradza właśnie wydzierżawianie w najdrobniejszych parcelach gospodarstwa sierocego, ponieważ popyt za takimi nabytkami jest bardzo wielki na wsi. „Czynsz roczny — pisze Tałasiewicz, na którym wzoruje się przeważnie cały materiał sędziowski w Galicyi, używając jego komentarza do patentu niespornego w praktyce spadkowej i opiekuńczej — czynsz więc z gruntów chłopskich, jeżeli się je małymi kawałkami i w drodze licytacji wydzierżawia, jest bardzo wysoki, bo na wsi znajduje się wielu małych gospodarzy chałupników-parobków, którzy nie mając swego gruntu, a mając wiele wolnego czasu, chętnie uprawiają kawałek pola cudzego, by z niego zebrać trochę na wyżywienie rodziny. Ofiarują oni czynsz odpowiedni do spodziewanego plonu, nie uwzględniając, że w tym osiągniętym plonie mieści się także ich własna praca i za tę pracę nic sobie nie potracają“⁵⁾). Tałasiewicz, który lata całe pracował jako sędzia „włościański“, zupełnie jasno i zgodnie z rzeczywistymi stosunkami ujmuje przyczyny przepłacania czynszów dzierżawnych za drobiny gruntu, ale pogląd jego: rodzaj zachęty dla sędziów, by podbijali ceny dzierżawne możliwie w górę, przez wydzierżawienie również możliwie małymi drobinami, gruntów sierocych, jest typowo jednostronnym i wprost szkodliwym; rzec można, że naszej praktyce sądowej przeważnie na tym poglądzie opartej, nakreślił on drogi fałszywe, jeśli chodzi o system wydzierżawiania.

I w tej mierze brak wszelkich danych statystycznych, jednakże przegląd szeregu różnych aktów sądów powiatowych⁶⁾ w Galicyi utwierdził mię w tem przekonaniu, że pogląd, zainicjowany przez radcę Tałasiewicza, przyjął się niestety istotnie, wśród materiału sędziowskiego, który też świadomie rozbija majątki sierocińskie na jaknajwięcej jaknajmniejszych parcel, celem podwyżki czynszu dzierżawnego. Jest to regułą prawie bez wyjątku, a ułatwia ją znakomicie rozrzucenie parcel sierocińskich, dzięki czemu można poszczególne parcele, nawet bez wielkiej szkody gospodarczej, wydzierżawić szeregowi sąsiadujących chłopów, chętnie korzystających ze sposobności zaokraglenia swego gospodarstwa.

⁵⁾ Por. Tałasiewicz, str. 392 Komentarza do patentu niespornego i str. 361 i 2 mego „Przewodu spadkowo-opiekuńczego“.

⁶⁾ Por. drastyczne tego stanu rzeczy przykłady w mej wyżej cytowanej książce.

Na ogół więc bardzo jeszcze niedostateczny materiał statystyczny dzierżaw włościańskich, świadczy również o znacznej sile nabywczej najdrobniejszych i drobnych chłopów, którzy dzierżawę traktują podobnie, jak parcelacyę, więc jako jeden ze środków powiększenia warsztatu pracy. Nie mniej, jak widzieliśmy, uzyskuje większa własność chłopska, wcale jeszcze pokaźne rezultaty, jeśli chodzi o dodzierżawę gruntów i dzierżawę czystą, mimo, że procenty na tę własność przypadające trzeba zmniejszyć wydatnie o ilość gospodarstw niechłopskich, więc plebanii, reszt folwarcznych etc., przypadających intensywnie w tej kategorii od 20—100 ha.

R O Z D Z I A Ł III. M A T E R Y A Ł T. K. R.

Ważne dane w sprawie dzierżaw zawiera materiał T. K. R., gdzie wielkie gospodarstwa chłopskie dodzierżawiają w bardzo szczupłej mierze gruntu, o wiele mniej stosunkowo, niżli gospodarstwa drobne. Mianowicie z gospodarstw do 5 m., których było razem 15⁷⁾ w kwestyonyaryuszu T. K. R. wydzierżawiało 7 gospodarstw obszar 19¹/₄ m. Na jedno gospodarstwo wydzierżawiające, wypadało więc 2.8 m. dodzierżawy. W obrębie gospodarstw od 5—10 m. przypada na liczbę ogólną 58, 19, dodzierżawiających razem 164 morgów, przypada więc na jedno gospodarstwo po 8.6 m. dodzierżawy; ponieważ jednak w tej kategorii jedno gospodarstwo dodzierżawia folwark, obszaru 113 m., na resztę 18 gospodarstw wypada po 2.86 m. dodzierżawy. 24 gospodarstw w grupie od 10—15 m. dodzierżawia 25¹/₂ m., na jedno gospodarstwo przypada więc 1.06 m. ziemi dodzierżawionej. Wśród gospodarstw od 15—20 m., których jest razem 18, dwa zaledwie dodzierżawiają ziemię w obszarze 11 morgów. „Są to już gospodarstwa silne, — pisze referent rolniczy T. K. R. — cierpiące jednak na brak robotnika i temu przypisać należy ten objaw, że zaledwie 2 gospodarstwa jeszcze roli dodzierżawiają w sumie 11 m. obszaru“. Na 6 gospodarstw wreszcie od 25 m. wyżej, jedno tylko dodzierżawia zaledwie 4 morgi.

Z cyfr powyższych, dotyczących się gospodarstw, objętych

⁷⁾ Obejmujemy tu wszystkie gospodarstwa, figurujące w kwestyonyaryuszu T. K. R., nietylko więc te, które mieszczą się w naszych tabelach statystycznych, jako zaopatrzone w dokładne budżety.

kwestyonaryuszem T. K. R. wynika jasno, że w miarę zwiększenia się obszaru, gospodarstwa chłopskie coraz mniej intensywnie dodzierżawiają ziemi, a średnie i wielkokmiecie partycypują bardzo słabo w dodzierżawie. Gospodarstwa te w grupie od 25 m., pisze referent rolniczy „to prawdziwe kmiece gospodarstwa, mimo to jednak skutkiem bardzo często występującego braku rąk roboczych najemnych nie rozwijają się one tak, jakby mogły i powinny. Temu przypisać należy, że tylko jedno gospodarstwo dodzierżawia tu 4 m. zaledwie roli“. Odmienne więc nieco od spisu przedsiębiorstw z r. 1902, który co prawda nie odróżnił w grupach najwyższych (od 10 ha do 100 ha) własności chłopskiej od niechłopskiej i skutkiem tego niewątpliwie przesadził cyfry dzierżawy, odnośnie do gospodarstw włościańskich, kwestyonaryusz T. K. R., już niedwuznacznie wykazuje, że w dodzierżawie uczestniczą nierównie żywotniej gospodarstwa drobne i parcelowe, niżli wielkochłopskie i średnie. Służyć mogą te cyfry poniekąd jako ilustracya dla danych z r. 1902 uprawniając do wniosku, że i w dzierżawie znać silną ekspansyę organizmów drobnych.

R O Z D Z I A Ł IV.

DZIERŻAWA, JAKO OBJAW EKSPANZYI GOSPODARSTW DROBNYCH.

W ogólności dzierżawa, w jej wszelkiego rodzaju postaciach, występuje najczęściej w powiatach, gdzie rozdrobnienie własności chłopskiej, jak świadczą o tem daty ze spisu przedsiębiorstw z r. 1902, jest już faktem dokonany i gdzie objawia się ono w wielkiej ilości gospodarstw najdrobniejszych niżej 2 ha.

I tak gospodarstwa z dzierżawami powyżej 20% ogólnej liczby gospodarstw z r. 1902, mieliśmy w powiatach: krakowskim, podgórskim, wielickim, bocheńskim, brzeskim, dąbrowskim i chrzanowskim (także bielskim 18.6%) wreszcie śniatyńskim. Wszystkie te powiaty mają ze śniatyńskim na czele własność parcelową niżej 2 ha, przeważnie w 50% i przeszło 50%, a w każdym razie nie niżej przecięcia (za wyjątkiem Dąbrowy) dla całego kraju, więc są rozdrobnione bardzo wydatnie. Ciekawe jest, że powiat śniatyński, wykazuje w całej Galicyi najwyższy procent dzierżaw, bo 34% ogólnej liczby gospodarstw, jednocześnie jest to powiat, mający najwyższą ilość,

bo 60.4% gospodarstw parcelowych niżej 2 ha. Równocześnie okolice podgórskie, zasobniejsze do pewnego stopnia we własność większą chłopską, wykazują w dzierżawach dość skromny rozwój. I tak w zachodniej Galicyi w Gorlicach, Grybowie, Nowym Sączu, Nowym Targu, Pilźnie, Ropczycach, gdzie przeważnie własność średnia chłopska jest reprezentowana w co najmniej 20% a i więcej znacznie, ogólnej ilości gospodarstw, dzierżawy spadają do 3, 4, 5% nie przenosząc cyfry 9%, jako najwyższej. Wyjątkowo stoi odosobniony w tej mierze powiat tarnobrzeski, w którym rozdrobnienie jest olbrzymie, dzierżawy jednak wynoszą zaledwie 7.2%, prawdopodobnie jest to wpływ tu bardzo silnej parcelacji, która umożliwia włościanstwu nabycie ziemi na własność. Powiaty, które wykazują nieco wyższy procent gospodarstw, mających grunt własny mniejszy od dodzierżawianego, należą do okolic, gdzie rozdrobnienie własności chłopskiej jest bardzo silne (Wieliczka, Bochnia, Biała, Brzesko, Chrzanów, Podgórze) jak np. w okolicach uprzemysłowionych, gdzie te dzierżawy służą jako drobne gospodarstwa robotnikom przemysłowo-fabrycznym. Z dat wyżej przedstawionych — wynika pośrednio, że głównym elementem dzierżawczym, jest najdrobniejszy i drobny chłop, jak również, że te okolice obfitują najintensywniej w dzierżawy, które mają właśnie ów żywioł najdrobniejszych gospodarstw w przewadze, a w każdym razie w znacznej ilości. Ponadto o celowości świadomej, zadań dodzierżawy w rękach chłopskich, świadczy fakt, podniesiony przez Dra Brzeskiego, że dzierżawa włościańska najintensywniej rozwinęła się tam, gdzie ruch parcelacyjny z jakichkolwiek powodów nie przybrał większych rozmiarów. I tak w zachodnich powiatach podmiejsko-przemysłowych jest ruch parcelacyjny względnie słaby, gdzieniegdzie prawie nieistniejąc zupełnie, a właśnie dzierżawa rozwinęła się tam żywotnie; również nie ma tej parcelacji w silniejszych rozmiarach w powiatach podgórskich (w zach. Galicyi). Limanowa np., gdzie dzierżawa jest względnie dość silna. W Galicyi wschodniej, taki między wielu innymi powiat śniatyński, o świetnie prosperującej dzierżawie, o głęboko zakorzenionem już rozdrobnieniu, nie wyrobił u siebie parcelacji prawie zupełnie, natomiast parcelacja jest tam silna, gdzie nie ma dzierżaw np. w Złoczowie, gdzie dzierżawy wynoszą zaledwie 2.4% ogólnej liczby gospodarstw.

Nieliczne więc dostępne dane faktyczne co do dzierżawy włościańskiej, w związku z rozdrobnieniem własności chłopskiej, również uzasadniają wniosek, iż biorą w niej udział in-

tenzywny żywiły najdrobniejszych rolników, choć, jak widzieliśmy z danych r. 1902, wielka własność chłopska wydatnie stosunkowo korzysta z tej dzierżawy w pewnym przeciwieństwie do parcelacyi, gdzie, jak widzieliśmy, nabytki większe są w znacznej mierze wyrazem ekspansyi gospodarstw drobnych i parcelowych.

DZIAŁ III.

Włości rentowe, jako objaw rozwoju drobnych i średnich gospodarstw włościąńskich.

Instytucją specjalnie powołaną u nas celem wzmocnienia większej własności chłopskiej są włości rentowe, przy Wydziale krajowym. Śledzenie rozwoju tej instytucji jest właśnie dlatego ciekawe, iż mamy wszak tu do czynienia z instytucją, która jak żadna inna, jak w szczególności żadna z parcelacyjnych, publicznego charakteru, liczy się z tendencjami gospodarczemi w kierunku wzmocnienia większych organizmów chłopskich. Obchodzą nas w tej pracy przedewszystkiem rezultaty instytucji włości rentowych, zróżnicowane wedle poszczególnych kategorii posiadania chłopskiego, więc przystępujemy do nich odrazu.

R O Z D Z I A Ł I.

ANALIZA GOSPODARCZA WŁOŚCI RENTOWYCH, POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII POSIADANIA WŁOŚCIAŃSKIEGO.

Przed udzieleniem pożyczki rentowej ogląda z ramienia biura włości rentowych dane gospodarstwo włościąńskie, komisarz rolniczy¹⁾ włości rentowych i do aktów każdej włości rentowej składa protokół wizji lokalnej. Protokół ten obejmuje opis gospodarstwa rolnego, z którego ma być utworzoną włość rentowa. Po informacjach dotyczących osoby petenta i wiadomości ogólnych (stosunki robocizny etc.) następuje wymienienie dokładne gruntów i parcel, należących do włości rentowych (rodzaj kultury, rodzaj gleby), poczem następuje oszacowanie gruntów i budynków. W dalszym ciągu obejmuje opis gospodarstwa wyliczenie inwentarza żywego, z podaniem „jakię są w gotówce przychody z inwentarza i jakie wydatki gotów-

¹⁾ Komisya szacunkowa.

kowe pociąga utrzymanie inwentarza²⁾) i opis inwentarza martwego. Następuje wreszcie dla nas najważniejszy dział: „obliczenie rentowności szacowanego gospodarstwa“, obejmujący przychody (z gruntów, z inwentarzy, inne przychody) oraz rozchody (podatki, asekuracje, utrzymanie budynków i inwentarzy martwych, wydatki na opał, robocizną pieszą i ciąglą, czeladź, przykupno pasz i nawozów, co wszystko składa się na wydatki gospodarcze, oraz wydatki osobiste, więc utrzymanie rodziny, kształcenie dzieci etc).

Czysty dochód jest nadwyżką dochodów nad rozchody (tak gospodarcze, jak i osobisto-domowe). Okazuje się więc, że włości rentowe zestawienie budżetu chłopskiego pojęły zgodnie z materiałami T. K. R. tak, iż między jednymi i drugimi zestawieniami co do metody ułożenia, nie ma prawie wcale różnic, a jeśli nawet są, to drobne i natury dalszorzędnej. Czysty dochód bowiem w pojęciu włości rentowych obejmuje nadwyżkę przychodów gotówkowych nad wydatkami gotówkowymi, przytem tak przychody jak i wydatki, są nietylko gospodarcze, więc wydatki także i osobisto-domowe. Budżet nie obejmuje jednak w zysku czystym pozarolnych przychodów (ze sklepu, przedsiębiorstw np.), w czym różni się od materiałów T. K. R. Równocześnie w rozchodach na bydło nie figurują ceny kupna za sztuki bydła, a tylko wydatki na paszę i robociznę. Poza tem pojęcie przychodów i rozchodów, jakoteż czystego zysku w naszych materiałach, odpowiada odnośnym rubrykom w aktach włości rentowych. Dane więc wzięte z opisów włości rentowych nadawałyby się do porównania ich z materiałami kwestyionariusza T. K. R. Niestety jeśli co do metody zestawienia danych nie zachodzą znaczniejsze różnice, to w jakości tychże są już dyametralne różnice. Oto budżety w kwestyionariuszu T. K. R., układali sami chłopci, czerpiąc cyfry z zapisków lub co częściej z drobiazgowej pamięci szczegółów. Następnie cyfry te badał referent rolniczy, który też objeżdżał większą część gospodarstw, objętych kwestyionariuszem T. K. R. Wiemy z poprzedniego opracowania, jak dokładne są te zestawienia chłopskie; idąc rubryka za rubryką (więc w inwentarzu, osobno dochód ze świń, z bydła, nabiału, drobiu etc.) chłop obliczał starannie przychody i wydatki gotówkowe, a cyfry te, owoc czasem pracy wśród długich, zimowych wieczorów, noszą na sobie wszelkie znamiona prawdopodobieństwa,

²⁾ Rubryki wzięte z formularza opisu, ułożonego przez radcę Dra Sawczyńskiego, kierownika biura.

niezwyczajnej sumiennosci i mimo prostote uwag, niekiedy znacznej inteligencji. Wiemy tez, ze gospodarstwa te naleza do czlonkow T. K. R., wiec zywiolow swiatlejszych wzrod wloscianstwa. Inaczej zestawienia budzetowe wlosci rentowych. Te ukladal na wlasna odpowiedzialnosc delegat wlosci rentowych, nie mogac pytac chlopa za jednorazowej nieraz krótkiej bytnosci o wszystkie szczegoly, nie mowiac juz o tem, ze chlop ten mial przed soba przedstawiciela instytucji udzielajacej mu pozyczki, przed ktorym nieraz sklonny byl do wielu zatajei i niedomowien lub do przesady. Cyfry, ustalane przez komisarza rolniczego wlosci rentowych sa co najwyzej orientacyjnymi, nie sa one oparte na szczegolowym podaniu przez chlopów szczegolów i sum pienieznych wydanych lub wplywajacych do gospodarstwa, a co najwyzej przychodem i rozchodem, jaki przypuszczalnie z poszczegolnych galezi gospodarki w normalnych warunkach wplywa lub odpływa z danego gospodarstwa.

To tez przegladajac akta wlosci rentowych, napotykalem niejednokrotnie identyczne pozycje wydatków gotówkowych, na utrzymanie bydla zwlaszcza; referent nie badal ile rzeczywiscie wydano na utrzymanie w gotowce, ale ustalil schematycznie, metoda szacunkowa, stala sume w tej mierze, jesli ilosc inwentarza i obszar gospodarstwa nie odbiegaly znacznie od siebie w danym wypadku. Daje to co najwyzej miare i wyobrazenie pewnej typosci przypadków, uprawniajacych niewatpliwie do pewnych uogolnien i wniosków, ale scislejszych wniosków stad wysnuwac nie mozna. Materiały T. K. R. daja wlasnie w tej mierze dobry przyklad; roznicze zachodzace miedzy poszczegolnymi gospodarstwami sa nieraz bardzo znaczne, nawet w obrębie jednej kategorii, lecz to daje miare zgodnosci materialów z rzeczywistoscia, ktora nie stwarza, wszak dwu organizmów na te sama modle, a owszem dopuszcza wplywu szeregu czynnikow indywidualnej natury, ktore sprawiaja wlasnie owe roznicze w szczegolach. Sprowadzic owe roznicze do wspólnego mianownika i zdobyć przecietne typowe dane, to zadanie juz badacza; ci, co materiały stwarzaja (oczywiscie tak w T. K. R. jak i wlosciach rentowych w celach praktycznych, a nie naukowych), winni sie wstrzymac od wszelkich przypuszczen, uogolnien i szablonów w zbieraniu materialów. Stad mimo, iz przegladalem akta wlosci rentowych dokladnie, nie udalo mi sie uzyskac wiekszego materialu dla naszych badan, wlasnie dla owej dowolnosci oceniciela rolniczego, ktory czesto dane faktyczne zastepowal przypuszczeniami i cyfra

„mniejwięcej“, przeciętna, prawdopodobna. Świadczą o tem na każdym kroku następujące uwagi oceniiciela, rozrzucone obficie po opisach gospodarstw. „Obliczony dochód jest bardzo niski, prawdopodobnie petent ma go więcej“; gdzieindziej, gdzie gospodarstwo niedawno założono, referent daje zamiast poszczególnych cyfr i rubryk, przypuszczalny zysk czysty wedle czynszu dzierżawnego, liczy jednak dochód o co najmniej 100% więcej. W jednym miejscu mówi: „Dochody liczone bardzo skromnie, ponieważ gospodarstwo obecnie chwilowo nie ma trzody ani drobiu“. W jednym z gospodarstw (17 m. w powiecie brzeskim) czytamy: „Dochody przypuszczalne, gdy będzie 3, 4 krowy i liczna trzoda“, (obecnie zaledwie 1 krowa, brak trzody). Obecnych dochodów jednak brak, jak również wszelkich danych do przyjęcia, jaki będzie przyszły dochód. To samo czytamy w 23 morgowem gospodarstwie w brzeskim powiecie. „Dochód przypuszczalny jaki mógłby być, gdyby trzymał 4 krowy i świnię“ (obecnie 2 krowy, a świń wcale nie ma). Od takich ocen mnoży się materiał w aktach włości rentowych, dając pojęcie, na jakich podstawach opierają się zestawienia dochodów i rozchodów włości rentowych; na obronę materiałów w tej mierze trzeba zaznaczyć, że opisy te aż nadto wystarczają wraz z przypuszczalną oceną co do przychodów i rozchodów, dla celów pożyczek rentowych i ich zabezpieczenia zwłaszcza, że referent oblicza te przychody z reguły niżej, niżli w rzeczywistości one mają miejsce. Dla celów naukowych, jednak nie mają te materiały większej wartości, nad czem ubolewać trzeba, skoro włości rentowe są mimo drobne ich często rozmiary, terenem średniej i większej własności chłopskiej, o której skądinąd niema dokładnych danych statystycznych, oraz wiadomości faktycznych. Nie mniej licząc się właśnie z tem ostatniem, że niewiele mamy do dyspozycyi danych w kwestyi nas obchodzącej, poza kwestyonaryuszem T. K. R., który wymaga w niejednej mierze uzupełnienia, oraz ze względu na różne podstawy zestawień dochodów i rozchodów (w T. K. R. „zapodania“ chłopskie, we włościach ocena referenta) postaraliśmy się o przygotowanie do porównania wzajemnego pełnej liczby włości rentowych, należących do drobnych, średnich i wielkochłopskich gospodarstw z 3 powiatów, które szczegółowo, jedna włość za drugą przejrzelśmy, zestawiając dokładne wyciągi z odnośnych aktów włości rentowych³⁾.

³⁾ Niech mi wolno będzie złożyć na tem miejscu podziękowanie Rady

W powiecie b r z e s k i m 8 morgowe gospodarstwo ma na 1 morg w koronach: przychodu ogólnego 255, z bydła 110, z produkcji rolnej 145, czystego zysku 109. Gospodarstwo to ma 2 krowy, 2 sztuki jałownika, 2 świnie, 20 kur, wedle referenta rolniczego możnaby utrzymać jeszcze więcej inwentarza. Czysz dzierżawny w miejscu 30—60 K za 1 morg.

Gospodarstwo obszaru 18 morgów własnej, a 18 dzierżawionej ziemi ma w koronach: przychodu ogólnego 93, z bydła 38, z produkcji rolnej 49, — 9 K deficytu, czystego zysku z hodowli bydła 27. „W obejściu, — czytamy w opisie — znać zaniedbanie ogromne i niechlujstwo“. W inwentarzu 4 konie, 3 krowy, 1 jałówka, 1 buhaj, 1 świnia, 8 prosiąt „wszystko dość zaniedbane“ wedle uwagi lustratora. Inwentarz ten jednak jest wspólny dla całego majątku, więc dla 36 morgów. Syn w gimnazjum dla całego majątku, więc dla 36 morgów. Deficyt z 18 morgów, tworzących włość rentową pokrywają dochody z dzierżawy.

Gospodarstwo 23 morgowe ma w koronach: przychodu ogólnego 119, z bydła 43, z ziemiopłodów 65, czystego zysku ogólnego 46, z hodowli bydła 21. Gospodarstwo to ma 3 konie, 2 krowy, 1 łoszę, 3 sztuki jałownika. „Inwentarz lichej i niewystarczający“, jak się wyraża lustrator rolniczy włości rentowych. „Krów trzebaby co najmniej dwie więcej“. Świń wcale niema. Dochód jest przypuszczalnie obliczony „jaki mógłby być, gdyby gospodarstwo trzymało 4 krowy i świnie“, obecnie jest więc daleko mniejszy, niżli cyfry powyżej podane, a przypuszczalnie ustalone przez komisarza szacunkowego włości rentowych. Wobec tego czynimy w cyfrach odnośnych poprawkę, zmniejszamy mianowicie o $\frac{1}{3}$ część przychody ogólne i z hodowli bydła. Gospodarstwo to ma wobec tego w koronach: przychodu ogólnego 80, z bydła 29, z ziemiopłodów 50, czystego zysku ogólnego 28, z hodowli bydła 14.

Gospodarstwo 17 morgowe ma w tych samych pozycjach: 131, 50, 80, 47, 25 K. Gospodarstwo niedawno założone, więc nie trzyma jeszcze inwentarza w należytej ilości. Obecnie w inwentarzu 1 krowa (!) i 2 konie, trzody niema wcale. Dochody przypuszczalnie obliczone przez oceniciele „gdy będzie 3, 4 krowy i liczna trzoda“. I tu znowu obecne dochody są znacznie mniejsze, niżli przypuszczalnie ustalone przez oceniciele

Dr. Sawczyńskiemu, kierownikowi biura włości rentowych, za uprzejmą gotowość, okazaną mi przy sposobności korzystania z materiałów włości rentowych.

włości. Z poprawką zmniejszającą mniej więcej o $\frac{1}{3}$ część przychody ogólne i z hodowli bydła, co raczej jest za mało, niżli za wiele, (obecnie 1 krowa, dochody liczone, gdy będą 4 krowy) cyfry odnośne brzmieć będą: przychód ogólny 86, z bydła 30, z ziemiopłodów 55, czysty zysk ogólny 30, z hodowli bydła 17.

Gospodarstwo 10 morgowe ma w koronach: dochodu ogólnego 134, z hodowli bydła 62, z uprawy rolnej 20, rozchodu z bydła 20, zysku czystego ogólnego 23, z hodowli bydła 42. Ziemia, jak pisze oceniciel, jest bardzo uboga, mimo to cena ziemi niestosunkowo wysoka (od 700 do 1200 K za morg). W inwentarzu 3 krowy, 2 konie, 1 jałówka, 2 stare świnie i 15 młodych.

Gospodarstwo 15 morgowe ma w tych samych pozycjach: 177, 63, 114, —, 46, —. Gospodarstwo to ma 2 morgi łąki, w inwentarzu 5 krów, 2 konie, 3 sztuki jałownika, dwie maciory, 15 sztuk gęsi.

Gospodarstwo 12 morgowe ma w koronach 129 przychodu ogólnego, 40 z bydła, 16 rozchodu z bydła, 36 zysku czystego, 23 z hodowli bydła. Gospodarstwo ma 2 krowy, 2 konie, 1 świnie. Rodzina składa się z 6 osób, brak czeladzi. Na gospodarstwie cięży dług 6.000 K Banku parcelacyjnego. „Rodzina emigruje często do Ameryki, gdzie zarabia bardzo dużo“, jak pisze oceniciel. Dochody jednak z emigracji nie figurują w tym wykazie.

Gospodarstwo 12 morgowe ma w koronach: 191 dochodu ogólnego, 62 z hodowli bydła, 125 z uprawy rolnej, 32 rozchodu z hodowli bydła, 55 zysku czystego, 30 z hodowli bydła. Ziemia dobra, grunt w dwu kawalkach. W inwentarzu 2 konie, 3 krowy. „Dochody liczone bardzo skromnie, ponieważ gospodarstwo obecnie niema chwilowo ani trzody ani drobiu“, pisze oceniciel. Tu jednakże komisarz nie obliczył przypuszczalnych dochodów, jak w innych gospodarstwach.

Gospodarstwo 10 m. ma w koronach: 85 przychodu ogólnego, 61 z hodowli bydła, 24 z uprawy rolnej, 3 (pasza) rozchodu na hodowlę bydła, 42 zysku czystego, 58 z hodowli bydła. W inwentarzu 2 krowy, 1 jałówka, 1 buhaj, 3 świnie wielkie, 2 małe, 15 kur, 14 gęsi i kaczek. $1\frac{1}{2}$ m. dzierżawi gospodarz od sąsiada w Ameryce. Uprawia na 3 morgach owies, na 1 morgu jęczmień, na 1 konicz, na $\frac{1}{4}$ m. buraki, na 1 m. ziemniaki, na reszcie pszenicę i groch. Dochody obliczone są bardzo skromnie, przy tym stanie inwentarza. W ogólności tam, gdzie referent widział znamiona trwałego rozwoju brał za podstawę oceny raczej niższe dochody, niżli w rzeczywistości,

przeciwnie tam, gdzie znać było silniejsze zaniedbanie, jak w większych gospodarstwach, przypuszczalnie ustalał dochody, jakie gospodarstwo w przyszłości przy należytem zagospodarowaniu mogło osiągnąć. W naszym gospodarstwie należałoby dochody przynajmniej o $\frac{1}{3}$ część podnieść, tembardziej, że hodowla bydła, jak świadczy o tem liczba inwentarza i rozkład kultur uprawnych, zwróconych przeważnie ku roślinom, mającym związek z gałęzią hodowlaną, zdaje się być na dość wysokim poziomie.

Inne gospodarstwo 10 morgowe miało na 1 morg: 184 K dochodu ogólnego, 76 K z hodowli bydła, 104 K z uprawy rolnej, 39 K czystego dochodu. W inwentarzu 2 krowy, 4 świnie, 1 sztuka jałownika, 30 kur. I tu dochody skromnie liczone, czynsz dzierżawny wynosi 50—60 K rocznie od morga, przewyższa więc nasz dochód czysty.

Gospodarstwo 13 morgowe ma: 147 K dochodu ogólnego, 56 K z hodowli bydła, 98 z uprawy rolnej, 39 czystego dochodu, 40 K zysku z hodowli bydła, 16 K rozchodu z tej gałęzi. W inwentarzu 2 krowy, 2 jałówki, 1 koń, trzody niema wcale. Referent pisze: „Rentowność mogłaby być większą stanowczo, gospodarz jest pijak i próżniak“. Mimo brak trzody, dochody nie tak znowu drobne z hodowli bydła. Przychody obliczone za skromnie, zresztą gospodarstwo wyjątkowe, wobec osobistych kwalifikacyi właściciela.

Gospodarstwo 14 morgowe ma: 148 K przychodu ogólnego, 55 z hodowli bydła, 92 z uprawy roli, 63 czystego zysku, 47 z hodowli bydła, 7 K rozchodu z hodowli bydła. Gospodarstwo ma 4 morgi łąki, 1 morg pastwiska, 1 morg warzywa. Inwentarz obejmuje 3 krowy, 1 jałówkę, 1 konia, 1 łoszę. Z czeładzi dziewczyna i chłopak (płaca 140 K rocznie razem).

Gospodarstwo 16 morgowe ma: 163 K przychodu ogólnego, 61 K z hodowli bydła, 80 K z uprawy rolnej, 58 K czystego zysku, 37 K z hodowli bydła, 23 K rozchodu z hodowli bydła. W inwentarzu 4 krowy, 4 sztuki jałownika, 2 konie, 3 świnie młode.

Gospodarstwo 31 morgowe (+ 10 m. lasu), razem 41 morgowe ma w tych samych pozycjach: 148 K przychodu ogólnego, 96 K z hodowli bydła, 71 K z uprawy rolnej, 68 K czystego zysku, 59 K z hodowli bydła, 36 K rozchodu z hodowli bydła. Gospodarstwo to ma 4 konie, 3 krowy, 2 świnie, 2 prosiąt, 30 kur. Przychody robią wrażenie za wysoko liczonych przy tym bardzo skromnym, w stosunku do obszaru, inwenta-

rze. Najlepszym dowodem tego, że gospodarstwo dorabia intensywnie (z kolei 600 K, ze sklepiku 600 K).

Z odpowiednią poprawką o $\frac{1}{3}$ część cyfry te będą brzmieć: 99 K przychodu ogólnego, 64 K z hodowli bydła, 48 K z uprawy rolnej, 46 K zysku czystego, 40 K z hodowli bydła.

Gospodarstwo 30 morgowe ma: 155 K przychodu ogólnego, 72 K z hodowli bydła, 77 K z uprawy rolnej, 54 K zysku czystego. Gospodarstwo to jest bardzo dobrze zagospodarowane. Ma 9 m. łąk, 2 m. pastwiska. W inwentarzu jest 6 krów, 9 sztuk jałownika, 2 konie, 4 świnie, 9 sztuk przychowku ze świń, 50 kur, 30 kaczek i gęsi. Czeladź i robocizna chłona poważną sumę 910 K rocznie. Jako ostatnie gospodarstwo figuruje w aktach włości rentowych, powiatu brzeskiego, gospodarstwo przeszło 9 morgowe, które jako dopiero co nabyte, jest nadmiernie obciążone długami tak, iż rocznie płaci samego procentu 300 K rocznie. Dochody obliczone ocenia właściciel jako prowizoryczne „po zagospodarowaniu może mieć gospodarstwo 3 razy tyle dochodu“ (obecnie tylko 56 K na morg ogólnego dochodu). W inwentarzu 2 krowy, 1 koń. Tak się przedstawia stan gospodarstw rentowych w powiecie brzeskim.

W cyfrach przeciętnych rzecz przedstawia się następująco: Ponieważ gospodarstw jest za mało, by można je było podzielić na poszczególne kategorie, więc dzielimy je na grupę drobnych do 15 morgów i średnich wraz z wielkokmieciami od 15 morgów wyżej.

Gospodarstwa do 15 m. miały na 1 morg: 161 K przychodu ogólnego, 65 K z hodowli bydła, 90 K z uprawy roli, 50 K zysku czystego, 40 K z hodowli bydła. Dodać należy, że cyfry przeciętne dla rubryki uprawy roli nie obejmują wszystkich włości (do 15 m.) w powiecie brzeskim, gdyż w jednym z gospodarstw nie wyszczególniono odpowiedniej rubryki, cyfry zaś zysku czystego w hodowli bydła obejmują, z tej samej przyczyny, tylko 6 gospodarstw.

Gospodarstwa od 15 morgów wyżej miały na 1 morg w przecięciu w tych samych pozycjach:

	Przychód ogólny	Z hod. bydła	Z uprawy roli	Zysk czysty	Rozchód z hod. bydła
Gospodarstwa do 15 morgów wyżej:	113	48	60	31	27
Gospodarstwa od 20 morgów wyżej:	111	55	58	43	27

Uwzględniliśmy tu przez odpowiednie poprawki moment, iż referent rolniczy obliczał co do gospodarstw większych prawdopodobne zyski w przyszłości, gdy zajdą te a te warunki,

a nie stan rzeczywisty i obecny. Mieliśmy do tego pełne prawo, ile że co do gospodarstw drobnych niżej 15 morgów referent rolniczy brał często pod uwagę stan obecny, pomimo, iż uważał go za przejściowy, a dochody obliczał bardzo nisko, jak sam to niejednokrotnie zaznacza. Poprawkę tę jednak przeprowadzaliśmy jedynie wśród tych gospodarstw średnich i wielkokmiecyh, przy których referent wyraźnie zaznaczał, że brał prawdopodobne tylko w przyszłości dochody za podstawę swej oceny i tam także (w jednym gospodarstwie), gdzie bardzo niski stan inwentarza stał w sprzeczności jaskrawej z wysoką cyfrą przychodu ogólnego i z hodowli bydła, w gospodarstwie tem górującej nad uprawą roślin zbożowych.

Z wzajemnego porównania cyfr okazuje się wydatna wyższość ekonomiczna mniejszych gospodarstw, choć nie w tej mierze, jak się tego można było spodziewać. Niestety materiał włości rentowych, jest dzięki metodzie obliczenia przychodów i rozchodów w wielu względach dla celów naukowych zawodny i łatwo ulegający tendencyom faworyzowania gospodarstw prawdziwie większych, dla których powołaną jest wszak ta instytucja. Ponieważ tych prawdziwie wielkokmiecyh gospodarstw włościąńskich bardzo niewiele zgłasza się do włości rentowych, więc wobec nich stosuje się zresztą zupełnie słusznie, przychylną ocenę szacunkową, zwłaszcza w wydajności dochodów, chcąc umożliwić im wyższą pożyczkę i stworzyć w ten sposób warunki trwałego rozwoju ekonomicznego, gdy kredyt włości rentowych jest gospodarczo bardzo racjonalny. O ile ze względów popierania większej własności chłopskiej drogą włości rentowych, jest ten moment bardzo rozumnie pomyślany, o tyle dla naukowych celów, jak powiedzieliśmy, materiał włości rentowych wymaga odpowiednich uzupełnień.

Nie mniej i z danych włości rentowych w powiecie brzeskim okazuje się niewątpliwa (zwłaszcza w szczegółach opisu) wyższość gospodarstw drobnych nad większemi.

Przejrzeliśmy również wszystkie włości rentowe w powiecie mieleckim, przyczem uwzględniliśmy tylko te gospodarstwa, gdzie obliczono dokładnie poszczególne pozycje dochodów, a nie zadowolono się cyfrą dzierżawnego czynszu, płaconego w danej okolicy, jako podstawą dla uzyskania zysku czystego, gdyż podobne przypuszczalne ustalenia nie mają żadnej wartości naukowej.

Tablica I.

	Przychód ogólny	Z hodowli bydła	Z uprawy roli	Zysk czysty	Z hodowli bydła
Gospodarstwo 8 morgowe - -	176	54	122	38	12
„ 10 „ - -	132	66	66	23	33
„ 10 „ - -	90	70	20	34	70 *)
„ 10 „ - -	162	46	111	43	13
„ przeszło 8 m. - -	135	88	35	50	88 **)
„ 11 morgowe - -	180	81	98	51	60
„ 12 morgowe - -	160	49	107	61	niewykazane
„ 12 morgowe - -	140	41	99	42	11
„ przeszło 12 m. - -	127	60	82	36	28
„ 13 morgowe - -	124	54	69	25	29
„ 12 ¹ / ₂ „ - -	185	95	90	55	58
„ 14 „ - -	131	41	90	37	16
„ przeszło 14 m. - -	126	51	75	35	26
„ 15 morgowe - -	138	40	84	54	18
„ 15 „ - -	127	55	71	38	32
„ 16 „ - -	156	40	116	56	16
„ 18 „ - -	161	45	112	47	36
„ 21 „ - -	58	33	20	32	—
„ 22 „ - -	68	28	41	27	17 ⁴)
„ 22 ¹ / ₂ „ - -	107	39	68	39	23 ⁵)
„ 23 ¹ / ₂ „ - -	97	51	— ⁶)	41	46

*) Żadnych wydatków, bo paszy nie dokupuje.

**) Paszy nie dokupuje, więc żadnych wydatków.

W przeciętnych cyfrach miały poszczególne kategorie gospodarstw włościńskich na 1 m. w powiecie mieleckim:

Gospodarstwa do 15 m., w koronach (15 gospodarstw):

Przychodu ogólnego	Z hod. bydła	Z uprawy roli	Zysku czystego	Z hodowli bydła
142	59	81	41.4	35.2

Gospodarstwa od 15—20 m. (dwa gospodarstwa tylko, 16 i 18 m.):

Przychodu ogólnego	Z hod. bydła	Z uprawy roli	Zysku czystego	Z hodowli bydła
158	42	114	51	26

Gospodarstwa od 20 m. wyżej (4 gospodarstwa):

Przychodu ogólnego	Z hod. bydła	Z uprawy roli	Zysku czystego	Z hodowli bydła
82.5	37.7	43	34.7	28.6

To są rezultaty w przeciętnych cyfrach, tyżące się stosunku wzajemnego poszczególnych kategorii posiadania chłopskiego wśród włości rentowych w powiecie mieleckim. O ile między gospodarstwem średnim i drobnym nie zachodzą znaczniejsze różnice, o tyle w stosunku gospodarstw drobnych

4) W inwentarzu 3 krowy, 2 cieląt, 2 prosiąt, 1 koń. Warto tu zaznaczyć, że najmniejsze z włości rentowych gospodarstwo 6-morgowe, przy którym zadowolono się czynszem dzierżawnym, jako podstawą dla zysku czystego bez zróżnicowania przychodów i rozchodów, miało w inwentarzu 2 konie, 3 krowy, 2 sztuki jałownika, 2 sztuki cieląt, trzodę sprzedano.

5) W inwentarzu 3 krowy, 1 jałowka, 3 konie, 6 świń.

6) Nie wyszczególniono. Gospodarstwo to sprzedaje paszy za 500 K.

i wielkochłopskich od 20 m. wyżej, we wszystkich gałęziach gospodarki znać wydatną wyższość gospodarstw drobnych. Ciekawym jest, że wyższość ta objawia się znacznie silniej w gałęzi ściśle rolnej, niżli w gałęzi hodowlanej, jeszcze dowód jeden na to, że nie w gałęzi hodowlanej jedynie należy szukać źródeł wyższości ekonomicznej organizmów drobnych, ale w ogólnogospodarczych warunkach robocizny, odłuzenia etc., jak to omówiliśmy wyżej. Ciekawy jest również fakt, iż w zakresie tych drobnych gospodarstw uprawa roślin zbożowych (przychody gotówkowe) odgrywa rolę znacznie poważniejszą, niżli hodowla bydła (na 1 m. 81:59). Stosunek ten w gospodarstwach wielkochłopskich brzmi: jak 43:37,7, układa się więc wbrew wszelkim oczekiwaniom na korzyść hodowli bydła w obrębie tych gospodarstw. Rezultaty te wogóle mają dla nas tem większe znaczenie, że zestawieniami naszymi objęliśmy te jedynie gospodarstwa, których przychody obliczone zostały tak, jak one przedstawiają się w rzeczywistości, nie przypuszczalnie więc, gdy te a te warunki zajdą, jak w powiecie brzeskim. Nie potrzebowaliśmy więc ani w jednym wypadku przeprowadzać bądź co bądź dowolnej mniej lub więcej poprawki, jak poprzednio, co niewątpliwie wpływa dodatnio na powyższe cyfry, tem cenniejsze, że odnoszą się do jednego powiatu, i że jak widzieliśmy, cyfry poszczególnych gospodarstw tego samego obszaru zbliżały się do siebie dość ściśle⁷⁾.

W powiecie t a r n o w s k i m miało gospodarstwo 8^{1/2} morgowe na 1 morg: 221 K przychodu ogólnego, 112 K z hodowli bydła, 62 K z uprawy rolnej, 51 K czystego zysku. Z ręcznych zarobków i ze sprzężaju 300 K.

Gospodarstwo 12 morgowe miało: 106 K przychodu ogólnego, 81 K z hodowli bydła, 25 K z uprawy rolnej, 28 K czystego zysku. W inwentarzu 2 konie, 3 krowy, 3 sztuki jałowika, 2 świnie.

Gospodarstwo 12 morgowe miało: 120 K przychodu ogólnego, 41 K z hodowli bydła, 79 K z uprawy rolnej, 36 K czystego zysku, 20 K z hodowli bydła. W inwentarzu 2 konie, 2 krowy, oraz 2 lochy.

Gospodarstwo 12 morgowe miało: 143 K przychodu ogólnego, 54 K z hodowli bydła, 87 K z uprawy rolnej, 43 K czystego zysku, 39 K z hodowli bydła.

⁷⁾ Np. ogólny przychód na 1 morg w gospodarstwach 8, 10 i 11 morgowych wynosi: 176, 162, 132, 135, 186, 160 i t. d., w gospodarstwach 14 i 15 morgowych: 126, 131, 127, 138. Cyfry więc są bardzo zbliżone.

Gospodarstwo $13\frac{3}{4}$ m. miało: 140 K przychodu ogólnego, 49 K z hodowli bydła, 90 K z uprawy rolnej, 37 K czystego zysku, 21 K z hodowli bydła. W inwentarzu 2 krowy, 2 konie, 1 jałówka.

Gospodarstwo $19\frac{1}{2}$ morgowe miało: 108 K przychodu ogólnego, 41 K z hodowli bydła, 66 K z uprawy rolnej, 31 K czystego zysku, 26 z hodowli bydła. W inwentarzu 3 krowy, 3 jałówki, 2 konie, 2 źrebięta, 2 świnie oraz 11 prosiąt.

Gospodarstwo 23.5 morgowe miało: 102 K przychodu ogólnego, 34 K z hodowli bydła, 61 K z uprawy rolnej, 42 K czystego zysku, 23 K z hodowli bydła. W inwentarzu 2 konie, 3 krowy, 2 sztuki jałownika, 1 świnia.

W powiecie tarnowskim są jeszcze dwie włości rentowe, jedna obszaru 44 morgów, druga 100 m., jednakże ta ostatnia nie należy do chłopa (folwark), a w pierwszej nie obliczono szczegółowo przychodów i rozchodów, a zadowolono się z powodu, że gospodarstwo jest świeżo nabyte, ustaleniem czystego zysku na podstawie dzierżawnego czynszu w danej miejscowości panującego. Czysty zysk wynosi tu 30 K na 1 morg. Gospodarstwo to ma 4 krowy, 4 jałówki, 5 cieląt. Jednakże część tego inwentarza należy do innego gospodarstwa, mianowicie ojcowskiego. Daje to miarę, jak szczupły jest tu inwentarz w stosunku do obszaru.

W przeciętnych cyfrach miały gospodarstwa do 15 morgów (w liczbie 5) na 1 m. w koronach: 146 przychodu ogólnego, 67.4 z hodowli bydła, 68.6 z uprawy rolnej, 39 zysku czystego ogólnego, 26.6 z hodowli bydła.

Gospodarstwa od 15—20 m. (jedno gospodarstwo): 108 K przychodu ogólnego, 41 K z hodowli bydła, 66 K z uprawy rolnej, 31 K zysku ogólnego czystego, 26 z hodowli bydła.

Gospodarstwa od 20 m. wyżej (jedno gospodarstwo), 102 K przychodu ogólnego, 34 K z hodowli bydła, 61 K z uprawy rolnej, 42 K zysku ogólnego czystego, 23 K z hodowli bydła.

Okazuje się więc z cyfr powyższych, że gospodarstwa drobne znakomicie przewyższają większe w przychodzie ogólnym i przychodzie z hodowli bydła (146:102 i 67.4:34) natomiast w zysku czystym ogólnym znacząco małą nadwyżkę na rzecz gospodarstwa większego (42:39). Nie przywiązujemy jednak szczególnej wagi do tej rubryki, z powodów szerzej omówionych we wstępie ogólnym, gospodarstwo większe ma rzeczywiście w stosunku do obszaru mniejsze rozchody, niżli drobne, nie dokupuje bowiem paszy, mniej kosztuje tu

utrzymanie rodziny, skoro płody z ziemi wystarczą na opędzenie potrzeb, płaci mniej podatków etc. i to tembardziej, że gospodarstwo nasze (23 $\frac{1}{2}$ m.) nie kształci dzieci w szkołach, co, jak wiemy już z gospodarstw objętych kwestyonaryuszem T. K. R. pochłania wiele pieniędzy, tworząc jedną z największych rubryk rozchodów wogóle, zmniejszając poważnie czysty zysk. Olbrzymia różnica w poszczególnych gałęziach gospodarki (za wyjątkiem uprawy roślin zbożowych) zachodzi między gospodarstwem drobnem 8 $\frac{1}{2}$ morgowem, a większem 23 $\frac{1}{2}$ m. (w przychodzie ogólnym 221:102, w hodowli bydła 112:34 kor. na morg). Tu już szala przechyla się niewąznicznie na korzyść gospodarstwa drobnego, głównie poświęconego hodowli bydła, dorabiającego nadto ubocznie, słowem organizmu bardzo ruchliwego. (Z uprawy roślin zbożowych, tyle dochodu, co w gospodarstwie większem).

Sprawozdanie krajowej komisji włości rentowych zawiera zestawienie czystych zysków we wszystkich gospodarstwach objętych działalnością biura. Żałować należy, że w sprawozdaniach tych, ułożonych zresztą dzięki znawcy stosunków włościąńskich, Drowi Sawczyńskiemu, z wielką precyzją i dokładnością, nie wyszczególniono w dwu rubrykach dodatkowych, przychodu ogólnego i z hodowli bydła; dla naszej bowiem kwestyi i wogóle dla badań nad warunkami gospodarczymi poszczególnych kategorii gospodarstw, zysk czysty w tem słowa rozumieniu, w jakim go pojęło tak biuro krajowe, jak i T. K. R., nie ma znaczenia większego, jako teren przypadkowych, zależnych od wydatków osobistych (na utrzymanie dzieci w szkołach etc.) momentów, nic wspólnego nie mających z gospodarczym podkładem stosunków. Z cyfr, dotyczących zysku czystego, które zebrało biuro w swem sprawozdaniu (dorocznem, a raczej od kadencji do kadencji Sejmu) nie można absolutnie nabrać przekonania o zasadniczej w tej mierze przewadze gospodarstw drobnych, czy większych w stosunku wzajemnym do siebie, co zresztą uwidoczniło się odpowiednio w naszym szczegółowym przeglądzie wszystkich włości rentowych w 3 powiatach. Gospodarstwa jednak drobne, zwłaszcza niżej 10 morgów (od 6—10 m) wykazują we wszystkich powiatach, bardzo wysokie, często najwyższe cyfry zysku czystego. Jako przykład, dajemy ze sprawozdania, powiat skałacki, ponieważ obejmuje on sporą ilość włości rentowych, zróżnicowanych wedle poszczególnych grup posiadania chłopskiego.

WŁOŚCI RENTOWE.

Tablica 2.

Nr. renty	Powiat pol.	Gmina	Obszar gruntów		Oszacowana wartość (w kor.)				Cała wartość gospodarstwa	Czysty dochód gospodarstwa	Czysty dochód na 1 morg	Procent od kapitału
			morg.	sążni	gruntów	budynków	inwentarzy żywych	inwentarzy martwych				
547		Kołodziejówka	9	102	7.296	850	712	631	9 489	486	54.00	5.4
378		"	11	811	8.257	1.500	942	178	10 877	481	43.65	4.3
519		Kozina	22	420	20.047	2.700	1.180	200	40 900	900	40.90	8.2
417		Kozówka	29	—	22.285	3.000	850	250	26.385	940	32.41	8.5
538		Krasne	14	1.396	11.370	2.200	490	160	14.220	540	38.56	3.7
418		"	19	888	14.750	1.600	580	150	17.080	927	48.78	5.4
501		"	23	680	17.790	1.400	740	180	20,110	770	33.47	3.8
419		"	13	666	9.720	1.300	460	400	11,880	468	34.42	4.2
356		Magdalówka	23	1.410	18.108	3.450	1.440	539	23,537	1,221	53.08	5.1
399		Ostapie	14	853	12.498	2.400	585	159	15,642	566	40.42	3.5
400		"	12	384	10.482	2.050	770	157	13,459	348	29.00	2.5
331		"	10	113	8.111	1.000	450	103	9,664	364	36.40	3.7
332		"	11	891	10.161	1.750	405	115	12,431	348	31.63	2.7
333		"	8	1,273	8.423	1.370	365	120	10,278	510	63.83	4.5
329		"	9	1,152	8.250	1.200	310	119	9,879	402	44.64	4.4
353		"	9	101	7.702	2.300	440	148	10,590	302	33.55	2.8
352		Sorocko	10	512	8.250	1.620	590	129	10,589	266	26.60	2.4
310		"	19	770	16,538	1.950	1,210	129	19,847	738	38.83	3.7
349		"	24	1,142	20,599	6.700	1,035	714	29,048	979	40.78	3.3
474		Tarnoruda	16	760	14,693	6.600	775	332	22,400	996	62.25	4.5
472		"	12	425	10,417	2,000	970	—	13,387	417	34.75	3.0
328		Turówka	11	606	8,610	2,400	576	622	12,217	259	23.54	2.2
427		"	10	1,498	9,824	3,748	530	319	14,421	457	45.70	3.0
			354	853	284,210	55,088	16,405	5,884	361,557	13,685	37.24	3.8
												(Przeciętnie)

R a z e m

Na pierwszy rzut oka widać, z jak wahającymi się cyframi mamy do czynienia, jeśli chodzi o dochód czysty. W każdym razie najwyższy dochód z morga wśród włości rentowych w powiecie skałackim wykazuje gospodarstwo 8-morgowe, bo 63.83 Kor. Równocześnie jednak najniższy dochód czysty, bo 23.54 Kor. na morg ma gospodarstwo 11 morgowe, więc również drobne. Przeważnie jednak, jak widzimy, gospodarstwa drobne mają wyższe dochody czyste, niżli większe. We wszystkich powiatach powtarza się mniej więcej to samo. Cyfry przychodów czystych wykazują wahania bardzo intensywne w granicach nawet tej samej kategorii posiadania chłopskiego, w każdym razie najczęściej gospodarstwa drobne wykazują w tej mierze pewną wyższość. W przecięciu mają gospodarstwa drobne i średnie niżej 20 m., w powiecie skałackim przeszło 40.000 K na morg czystego przychodu, mniej więcej tyle, bo również 40.00 K na morg mają gospodarstwa wyżej 20 m. Słowem materiał włości rentowych, tyżący się przychodów czystych, wykazanych szczegółowo w sprawozdaniu biura krajowego, nie daje podstaw, wystarczających do przyjęcia wyższości gospodarczej drobnej czy wielkiej własności chłopskiej, materiały te owszem raczej wskazują na pewną równowagę obu kategorii własności, a w każdym razie nie da się stąd uzasadnić istotna wyższość gospodarstw większych, którym zwyczajnie w nauce przyznaje się co do przychodów czystych wyższość nad gospodarstwami drobnymi.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że jedyną rubryką, gdzie gospodarstwa wielkochłopskie mogą niejednokrotnie okazać się dość silnymi w porównaniu z drobnymi, jest właśnie rubryka czystego zysku. Jest bowiem jasne, że gospodarstwa te mają znacznie niższe wydatki gotówkowe, niżli drobne. Nie dokupują one bowiem ani paszy, ani przedmiotów spożywczych (zboża) w tym stopniu co gospodarstwa drobne, gdyż obszar gospodarstw jest dostatecznie wielki, by przychody in natura wystarczyły na nieliczny stosunkowo inwentarz i wyżywienie rodziny wraz z czeladzią. Wiemy, że w rozchodach na bydło (dokupno), gospodarstwa większe ani w części nie dorównywują drobnym, które jednak z rozchodów tych później osiągają wysokie przychody. Jeśli dodamy do tego opłaty publiczne (podatki, asekuracje itd.) wydatniejsze w gospodarstwie drobnym i stopę życiową poza kształceniem dzieci mniej więcej taką samą w gospodarstwie większym, jak drobnym, stanie się zrozumiałem, dlaczego w rubryce przychodów czystych gospodarstwa drobne nie mogą celować, ustę-

pując w nich miejsca większym i to właśnie tym z nich, które bynajmniej nie odznaczają się rozwojem gospodarczym, a owszem, które oszczędzają na wydatkach inwestycyjnych i które obniżają stopę życiową, nie łożąc na wyższe kształcenie dzieci itp. Słowem rubryka czystego zysku ogólnego w takim pojęciu, w jakim figuruje ona w sprawozdaniach włości rentowych i w kwestyionariuszu T. K. R.⁸⁾ nie może dać należytego pojęcia o warunkach gospodarczych poszczególnych kategorii posiadania chłopskiego, w szczególności o wyższości gospodarczej pewnych form własności. By w tej mierze nabrać przekonania i wyrobić sobie pogląd na sprawę, trzeba sięgnąć do innych gałęzi, do przychodów ogólnych, gospodarczych i z hodowli bydła, do opisów dokładnych, słowem do tego wszystkiego, czego zysk czysty jest już tylko cyfrowym rezultatem zewnętrznym. A wiemy już z przeglądu poszczególnych gospodarstw w 3 powiatach, gdzie włości rentowe utworzono, że jeśli chodzi o przychody ogólne, gałęź hodowlaną, a nawet w pewnej mierze i uprawę roli, gospodarstwa drobne osiągały we włościach rentowych pomimo bardzo niedoskonałe, jak widzieliśmy, metody obliczenia i pomimo widoczne faworyzowanie ze względu na cel włości większych gospodarstw, rezultaty ekonomicznie nieraz znacznie pomyślniejsze, niżli te ostatnie. W tej mierze rezultaty te są zgodne z rezultatami kwestyionariusza T. K. R., pomimo, że te ostatnie jaskrawiej podnoszą wyższość gospodarstw drobnych, niżli to czynią materiały włości rentowych.

R O Z D Z I A Ł II.

WŁOŚCI RENTOWE, JAKO WYRAZ EKSPANZYI DROB- NYCH I ŚREDNICH GOSPODARSTW.

W początkach działalności włości rentowych w r. 1908 przyznano 287 pożyczek rentowych na sumę 2,765.100 Kor., z tych wypłacono 112 pożyczek w sumie 1,096.600 K, czyli utworzono w ten sposób 112 włości rentowych. Utworzonych 112 włości rentowych o łącznym obszarze 2.383 m., przedstawia się wedle poszczególnych grup obszaru następująco:

⁸⁾ Jako nadwyżka przychodów gotówkowych nad rozchodami w gotówce.

Tablica 3.

						w % ogólnej ilości	
Włości rentowych o obszarze od	5—10 m.	utworzono	20	w 15 pow.	17.8%		
„ „ „ „ „	10—15 „ „	„ „	29	„ 16 „	25.9%		
„ „ „ „ „	15—25 „ „	„ „	36	„ 23 „	32.1%		
„ „ „ „ „	25—35 „ „	„ „	14	„ 11 „	12.5%		
„ „ „ „ „	35—50 „ „	„ „	6	„ 5 „	5.4%		
„ „ „ „ „	nad 50 „ „	„ „	7	„ 6 „	6.2%		

Widzimy więc, że drobnych gospodarstw powstało stosunkowo bardzo wiele, bo 43.7%, najsilniejszą zaś kategorią pod względem ilości jest następną grupą od 15—25 m., więc średnich gospodarstw włościńskich. W r. 1909 nie zaszły większe zmiany w działalności włości rentowych. Mianowicie w roku tym wypłacono 123 pożyczek na kwotę 1,138.200 K, utworzono 116 włości rentowych o obszarze gruntów 2418 m. 637 sążni kwadr.

Tablica 4.

				w % ogólnej liczby włości	
Włości o obszarze	5—10 m.	utworzono	22		18.9
„ „ „ „ „	10—15 „ „	„ „	35		30.2
„ „ „ „ „	15—25 „ „	„ „	28		24.1
„ „ „ „ „	25—35 „ „	„ „	17		14.6
„ „ „ „ „	35—50 „ „	„ „	10		8.6
„ „ „ „ „	nad 50 „ „	„ „	4		3.4

W okresie sprawozdawczym od 1 września 1909 do 30 listopada 1911 r. utworzono 350 włości rentowych w 227 gminach i 66 powiatach obszaru 6728 morgów i 537 s². Przy pomocy pożyczek rentowych dokupiono 2162 m. i 1304 s². Włości rentowych w tym okresie

Tablica 5.

				w % ogólnej ilości	
O obszarze	5—10 m.	utworzono	78		22.8
„ „ „ „ „	10—15 „ „	„ „	123		35.1
„ „ „ „ „	15—25 „ „	„ „	88		25.1
„ „ „ „ „	25—35 „ „	„ „	23		6.5
„ „ „ „ „	35—50 „ „	„ „	17		4.8
„ „ „ „ „	nad 50 „ „	„ „	21		6.0

W ostatnim okresie sprawozdawczym przed wojną od 1 stycznia 1911 do 31 grudnia 1912⁹⁾ utworzono 129 włości rentowych w 107 gminach a 56 powiatach, obszaru 2538 morgów i 1146 s². Przy pomocy pożyczek dokupiono 757 m. 670 s².

⁹⁾ Po dzień 1./I. 1916 tj. czasu oddania tej pracy do druku nie wydano nowego sprawozdania.

Tablica 6.

Włości rentowych		% ogólnej liczby włości	
o obszarze	5—10 m.	utworzono	
„ „	10—15 „	31	24.03
„ „	15—25 „	46	35.66
„ „	25—35 „	35	27.14
„ „	35—50 „	7	5.42
„ „	nad 50 „	3	2.32
„ „	„ „	7	5.42

Zbierzmy obecnie daty z tych 4 okresów działalności włości rentowych, gdyż to umożliwi nam jasny przegląd w celach porównawczych.

W poszczególnych kategoriach własności chłopskiej było włości rentowych w %:

Tablica 7.

Obszar m.	r. 1908	1909	1909—1911	1911—1912
5—10	17.8	18.9	22.8	24.03
10—15	25.9	30.2	35.1	35.66
15—25	32.1	24.1	25.1	27.14
25—35	12.5	14.6	6.5	5.42
35—50	5.4	8.6	4.8	2.32
Nad 50	6.2	3.4	6.0	5.42

Ostatni więc czas działalności włości rentowych wykazuje znaczny stosunkowo wzrost gospodarstw od 10—15 m., które zaledwie wchodzą w kategorię średnich gospodarstw chłopskich ku granicy górnej, a nadzwyczajnie silny upadek gospodarstw od 25 morgów wyżej w porównaniu zwłaszcza z r. 1909. Kategoria gospodarstw od 5—10 m. wzrosła także bardzo wydatnie, bo z 17.8 na 24.03 w r. 1912. Z cyfr tych nie można zapewne wysnuwać dalszych wniosków, ze względu na krótki przeciąg czasu, z jakiego bądź co bądź są wzięte, tudzież ze względu na znaczne wahania. W każdym razie, włości rentowe nie mają wybitnej tendencji u nas tworzenia prawdziwie wielkokmiecyh gospodarstw od conajmniej 25 m. lub 30 m. wzwyż, owszem olbrzymią większość gospodarstw wśród nich, bo 86.83% tworzą gospodarstwa niżej 25 m., więc drobne i średnie, przyczem widoczną jest tendencya ku zwiększaniu się tej cyfry w porównaniu z latami poprzednimi (76% w r. 1909, 74.1% w r. 1908, 83% w r. 1910 i 1911, 86.83% w r. 1912) tak, iż widocznie większą jest prężność gospodarstw mniejszych w tworzeniu włości rentowych. Od r. 1909 najsilniej reprezentowaną procentowo jest grupa od 10—15 m., więc w wielu okolicach ledwie średnia, a raczej samodzielna, drobna. Już ten sam kierunek akcji w instytucyi, stworzonej specjalnie celem wzmoczenia większej własności chłopskiej, wskazuje jak niekorzystne są na ogół warunki dla tej własności w kraju, skoro na

wet takie instytucje, jak włości rentowe, raczej przyczyniają się do popierania gospodarstw średnich i drobnych, zawsze znakomicie zresztą samodzielnych, niżli do tworzenia gospodarstw wielkokmiecyh, na które wypada mały stosunkowo udział. Pamiętać należy, że wśród gospodarstw od 50 m. wzwyż, była pewna ilość włości rentowych, nie należących do chłopów, co uderza natychmiast przy przeglądzie nazwisk właścicieli. Procent więc ilości, przypadającej na grupę prawdziwie wielkocłopskich gospodarstw, zmniejsza się i tu dość wydatnie, stwierdzając zasadę, że w kraju brak żywołów, któreby inteligencją zawodową, zdolnością organizacyjną etc. mogły wytworzyć silniejsze zastępy arystokratycznych warstw włościńskich, siedzących na małych folwarkach. I tu więc zwyciężają raczej organizmy drobniejsze wśród samodzielnych oczywiście — a co więcej, tendencja ta, rośnie w miarę postępu czasu, jak widzieliśmy z cyfr statystycznych¹⁰⁾.

¹⁰⁾ Całokształt działalności włości rentowych podają następujące cyfry. Od początku istnienia biura włości rentowych aż do r. 1912 założono 707 włości. Z tej liczby było włości o obszarze:

Tablica 8.

		w % ogólnej ilości
Od 5—10 m.	151	22.98
„ 10—15 „	233	35.46
„ 15—25 „	137	20.85
„ 25—35 „	61	9.28
„ 35—50 „	36	5.48
Nad 50 „	39	5.90

ZAKOŃCZENIE.

ZNACZENIE GOSPODARCZO-SPOŁECZNE WIĘKSZEJ WŁASNOŚCI CHŁOPSKIEJ.

Nie mnożymy dalej materiałów w sprawie wzajemnego stosunku poszczególnych form własności ziemskiej w stosunkach naszych i zachodnio-europejskich; wynika jednak z tego, cośmy przedstawili powyżej w kwestyi nas tu obchodzącej, iż średnia i większa własność chłopska, której jest jeszcze na Zachodzie podostatkiem tak w obszarze, jak i ilości, znajduje się na ogół w niekorzystniejszym położeniu gospodarczym, niżli organizmy drobne. Przyczyny tego stanu rzeczy, jak widzieliśmy, są na Zachodzie niemal te same, co u nas, mimo zasadnicze poza tem nieraz różnice w ogólnogospodarczych warunkach, więc przede wszystkim robocizna obfitsza w gospodarstwach drobnych i to nieocenionej wartości robocizna rodzinna, dalej mniejsze odłuzenie na terenie gospodarstw drobnych, niżli wśród większych, znaczniejsze przychody uboczne pozagospodarcze na terenie organizmów drobnych, służące jako kapitał obiegowy. Podobnie jak u nas hodowla bydła stanowi w gospodarstwach drobnych przeważające źródło dochodów w porównaniu z uprawą ziemiopłodów, przeważająca wśród gospodarstw większych, co przy sprzyjających dla gałęzi hodowlanej obecnych warunkach sprawia większą rentowność i większą wydajność przychodów brutto w gospodarstwach drobnych. Mamy więc w problemie naszym do czynienia ze zjawiskiem nietylko swoistem, lecz do pewnego stopnia ogólno-ekonomicznem; różnica zasadnicza dla naszych stosunków leży tylko w intensywnym zaniku prawdziwie większych gospodarstw chłopskich.

Badania więc nowoczesne, także i dla stosunków zachodnio-europejskich stwierdzają niewątpliwą ekonomiczną niższość gospodarstw większych (w stosunku do obszaru) w porównaniu z rezultatami gospodarczymi mniejszych organizmów wśród własności chłopskiej, głównie dla robocizny, o którą specjalnie w stosunkach zachodnich wobec intensywnego odplywu ludności ze wsi ku miastom, jest coraz trudniej.

W naszych stosunkach, całokształt warunków gospodarczych, na które wskazaliśmy w swoim miejscu, składa się na coraz większy zanik ilościowy i jakościowy większych organizmów, nadto te z nich, które pozostały nieuszczerplone lub świeżo powstały wskutek ekspansji gospodarstw drobnych (parcelacja, dzierżawa), nie rozwijają się, jak widzieliśmy, gospodarczo należycie, owszem, wykazują niewątpliwe znamiona, jeśli nie upadku, to w każdym razie niedorozwoju.

R O Z D Z I A Ł I.

USTRÓJ WŁASNOŚCI WŁOŚCIAŃSKIEJ, A PROBLEM ZALUDNIENIA I ODPLYWU ZE WSI.

Czy jednak ten niewątpliwy fakt, że większe gospodarstwa włościańskie znajdują się obecnie w ciężkich warunkach gospodarczych może uprawniać do wniosków, że własność ta jest dla ustroju własności ziemskiej drugorzędного znaczenia, a cały pogląd teoretyków i zwolenników średniej własności ziemskiej oparty na zgola fałszywych założeniach? Z materiału, który w pracy niniejszej przedstawiłem, wynika co najwyżej jedno w tej mierze: większe gospodarstwa chłopskie ustępują pod względem ekonomicznym najczęściej gospodarstwom drobnym, bardziej ruchliwym i intensywniej prowadzącym gospodarke, oraz osiągającym większe dochody, niżli organizmy większe. Kwestyi jednak ustroju własności ziemskiej nie podobna traktować z punktu widzenia wyłącznie gospodarczego¹⁾. Jest to kwestya również społeczna i narodowo-polityczna, wchodząca w zakres stosunków ludnościowych i z nią ściśle związana, dalej wpływająca na odpływ ludności ze wsi, tak iż w rozważaniu problemu, moment ten musi być brany ściśle pod uwagę.

Znaczenie średniej i większej własności chłopskiej było przedmiotem wyczerpujących rozważań, zwłaszcza w dawniejszej literaturze naukowej; z niemieckiej literatury nieprzesta-

¹⁾ „Wenn wir finden, dass wir einen gesunden Bauernstand nur behalten können, wenn wir auf die höchstmögliche Produktion verzichten, so würde ich wegen der grossen Bedeutung des Bauernstandes für unseres ganzes Volkstum mehr Wert darauf legen, dass wir einen tüchtigen Bauernstand haben, als dass pro Morgen ein Scheffel mehr gewonnen wird“ — mówił Thiel na zebraniu generalnem stowarzyszenia dla popierania polityki socyalnej w r. 1882. Por. Sering: „Innere Kolonisation im östlichen Deutschland“, Lipsk 1893.

rzała jest bynajmniej, znakomita praca prof. Miaskowskiego: „Das Erbrecht und die Grundeigentumsverteilung im Deutschen Reiche“. Nie będziemy tu powtarzać powszechnie znanych i uznanych, dobrych stron układu własności ziemskiej, w którym większa własność chłopska zajmuje sporą ilość jednostek gospodarczych i obszaru ogólnego. W literaturze polskiej niejednokrotnie wskazywano ze strony nauki i publicystyki ekonomicznej na zasadnicze wady ustroju naszej własności ziemskiej, skoro wielkokmiecie i średnie jednostki gospodarcze zanikały w sposób niesłychanie intensywny, ów niezbędny łącznik gospodarczy i kulturalny między większą własnością ziemską, a chłopską masą drobnorolnych. Dzięki nadmiernemu u nas dzieleniu gruntów włościańskich, rosła bardzo szybko ludność rolnicza, działały bowiem grunty i zwyczaje spadkowe, sprzyjające tym działom, ułatwiały założenie rodziny i powiększenie liczby ludności w odróżnieniu od niektórych krajów na Zachodzie, gdzie jednostkowe prawo dziedziczenia, sprzyjające zachowaniu się nieuszczuplonych jednostek gospodarczych, utrudniało nadmierny przyrost ludności rolniczej²⁾. O ile wzrost ludności jest, zwłaszcza w naszych warunkach politycznych, bardzo pomyślnym objawem, o tyle ujemnym był brak odpływu jej ze wsi³⁾. Odpływ ludności wiejskiej ze wsi ku miastom i zawodom pozarolnym, przedstawia się, w razie istnienia większej własności chłopskiej w znaczniejszej ilości i obszarze, nierównie pomyślniej, niżli w okolicach o rozdrobnieniu daleko posuniętem. Chłop parcelowy i najdrobniejszy, u nas stanowiący niemal połowę włościaństwa, dostarcza bowiem miastu i emigracyi, żywołów najciemniejszych i naj-

²⁾ Arystokracja ludności wielkokmieciej. Rodzeństwo obejmującego gospodarstwo pozostaje niezonate i niezamężne na gospodarstwie, albo emigruje; służba u wielkich kmieci jest z reguły niezamężna. Por. także Mayer Wilhelm J. w., który stwierdza dla gminy o jednostkowym prawie dziedziczenia bardzo słaby przyrost ludności.

³⁾ „Ähnlich lautet das Urteil über die Auswanderung, ungünstig über eine starke, günstig über eine schwache. Ich verkenne nicht das Gute, das Erfreuliche der starken Volksvermehrung. Aber ich verkenne daneben auch nicht das vielfach Bedenkliche... und ich vergegenwärtige mir mehr, als Andere, die Schwierigkeiten, welche aus dieser steigenden Volksdichtigkeit für die regelmässige Beschäftigung, Ernährung und Zufriedenstellung der immer anspruchsvoller werdenden grösseren, immer mehr in den Städten konzentrierten Bevölkerung unvermeidlich erwachsen“, píše Adolf Wagner, w swej pracy polemicznej: „Agrar- und Industriestaat“, Jena 1901, str. 38 i 39.

uboższych, często nie umiejących czytać i pisać, słowem, materiału niekwalifikowanego, nieprzyuczonego do żadnego rzemiosła lub zawodu, żadnej wyższej pracy. Niestety, nie mamy w tej mierze materiału statystycznego dla poparcia naszego poglądu, wedle poszczególnych kategorii posiadania ziemskiego w Galicyi, dlatego sięgnąć musimy po odpowiednie i pokrewne materiały obce. Znane zbiorowe wydawnictwo pod redakcją prof. Seringa, poświęcone dziedziczeniu własności ziemskiej, dostarcza i w tej kwestyi bardzo ciekawych danych, statystycznie ujmując ugrupowanie zawodowe rodzeństwa ustępującego z gospodarstwa.

Ugrupowanie zawodowe rodzeństwa ustępującego z gospodarstwa (wraz z obejmującymi gospodarstwo) w Szleswik Holsztyn⁴).

Posiadłości chłopskie z czystym przychodem katastralnym w markach.

Tablica 1.

Ze 100 było:

	Przychód: Nad 1500	Od 300—1500	Mniej niż 300
A) Rolnictwo - - - - -	81.8	77.8	70.1
I. Samodzielni - - - - -	73.1	69.0	58.0
Obejmujący gospodarstwo - - - - -	25.0	23.8	27.2
Pozostające na gospodarstwie rodzeństwa (przy obejmujących) - - - - -	3.4	4.1	4.3
Samodzielni rolnicy - - - - -	43.6	39.8	25.8
Zarządcy - - - - -	1.1	1.3	1.2
II. Wyższe klasy i zawody rolnicze (rentierzy) - - - - -	7.4	5.0	2.7
III. Niesamodzielni - - - - -	1.3	3.8	9.2
Zarobnicy - - - - -	1.1	2.8	6.9
Czeladź - - - - -	0.2	1.0	2.3
B) Przemysł, Komunikacye, Handel - - - - -	13.0	17.8	24.2
Samodzielni - - - - -	12.5	15.0	17.5
Niesamodzielni - - - - -	0.5	2.8	6.7
C) Zawody wyzwolone, urzędnicy - - - - -	4.7	4.4	4.8
D) Nieznany zawód - - - - -	0.5	—	0.9

Cyfry powyższe wskazują, iż z wzrostem obszaru rośnie liczba ustępujących z gruntu i gospodarstwa, poświęcających się zawodom wyższego rzędu, funkcyom raczej kwalifikowanym. W rolnictwie dostarcza właśnie większa własność chłopska najmniej niesamodzielnych, więc zarobników dziennych i czeladzi, podczas gdy własność drobna wykazuje w tej mie-

⁴) Wedle pracy prof. Seringa: „Erbrecht und Agrarverfassung in Schleswig Holstein auf geschichtlicher Grundlage“. Berlin 1908, str. 569. Rozdział III. „Das Schicksal der Abfindlinge“, w zbiorowym wydawnictwie „Die Vererbung des ländlichen Grundbesitzes in Königreich Preussen“.

rze bardzo znaczny procent (1.3:9.2). Jeśli chodzi o wyższe klasy i zawody rolnicze, również celuje w nich większa własność (7.4:2.7). W przemyśle i handlu wykazuje znowu własność drobna bardzo znacznie większy procent niesamodzielnych, więc robotników niżli własność większa (0.5:6.7). Te same tendencje stwierdza Dr. Spee dla innych okolic Niemiec⁵⁾.

Tablica 2.

Ze 100 ustępujących z gruntu było w klasie zawodowej:

	Gospodarstwa obszaru	
	Niżej 7½ ha	Wyżej 7½ ha
Samodzielnii:		
Rolnicy - - - - -	39	47
Przedsiębiorcy i kierownicy - - - - -	27	22
Wyzwolone zawody - - - - -	7	17
Niesamodzielnii:		
W rolnictwie - - - - -	10	5
W przemyśle i handlu - - - - -	15	3
Nieznany zawód - - - - -	0	2
Emigrowało - - - - -	2	4

Słowem, w stosunkach niemieckich da się uchwycić niewątpliwa tendencja, iż w miarę, jak rośnie obszar gospodarstwa, odpływ ludności wiejskiej ze wsi ku miastom i ośrodkom przemysłowym, oraz ku zawodom rolnym (poza gospodarstwem) przybiera coraz bardziej charakter odpływu kwalifikowanego; żywiły ustępujące z gospodarstwa wielkich kmieci, kształcone poprzednio zawodowo, zajmują stanowiska lepiej płatne i wyższe w pozycji społecznej, podczas gdy żywiły drobno-rolne pełnią w znacznej mierze funkcje niekwalifikowane. Tem bardziej ma to miejsce u nas, gdzie na ogół ludność stoi pod względem ukształcenia zawodowego niżej, niżli w prowincjach zachodnio-europejskich, nie czyniąc tak żywiołowego użytku z ucieczki ze wsi ku swojskiemu przemysłowi, jak to ma miejsce w Niemczech. O niekwalifikowanym przeważnie odpływie naszych mas włościańskich świadczą poniekąd dane statystyczne emigracyi do Stanów Zjednoczonych, dokąd bądź co bądź emigrują żywiły zasobniejsze i inteligentniejsze⁶⁾ niżli do Niemiec. Wybieramy tu umyślnie daty za lata najżywoźniejszej emigracyi.

⁵⁾ Wedle pracy Ludwika Spee: „Oberlandesgerichtsbezirk Hamm“ w zbiorowie wydawnictwie „Die Vererbung des ländlichen Grundbesitzes“ str. 215 części V.

⁶⁾ Por. Dr. Leopold Caro: „Auswanderung und Auswanderungspolitik in Österreich“ tudzież tegoż autora: „Statystyka emigracyi polskiej i austro-węgierskiej do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki“.

Tablica 3.

Wyemigrowało wśród Polaków:		1905/6	1906/7
Osób z wyższym wykształceniem	- - - -	191	273
Rzemieślników	- - - -	5940	8073
Robotników, zarobników	- - - -	71306	107872
Bez zajęcia	- - - -	18398	21815
Wśród Rusinów:			
Osób z wyższym wykształceniem	- - - -	18	11
Rzemieślników	- - - -	395	433
Robotników, zarobników	- - - -	14486	21742
Bez zajęcia	- - - -	1358	1895

W r. 1906/7 na 59.719 Polaków z zaboru austriackiego, emigrujących do Stanów Zjednoczonych było 49842 nie umiejących ani czytać ani pisać⁷⁾). Opuszcza więc u nas wieś chłop na paru morgach siedzący, ciemny i niekwalifikowany robotnik rolny, którego marzeniem, najczęściej realizowanym, jest powrót do kraju. Na zachodzie większy kmieć nie skąpi wydatków na przygotowanie swoich dzieci do zawodów pozarolnych w mieście, tak, iż te dorastając, zajmują dzięki kwalifikacyom zawodowym, dobrze płatne stanowiska o nieostatniorzędnej pozycyi społecznej w przemyśle i handlu i więcej na wieś nie powracają, obce jej zwyczajom i skromnej stopie życiowej. Zasobniejszy chłop dostarcza miastu i ośrodkom przemysłowym trwałego odpływu bezpowrotnego, drobnorolny włościanin, dla którego każdy wydatek gotówkowy i pozbycie się bezpłatnej siły rodzinnej, jest często przesądzający o rezultatach gospodarczych, dostarcza miastu i zagranicy odpływu najczęściej powrotnego, więc pozornego odpływu ze wsi, trwającego najwyżej kilka lat. Ten drobnorolny bo-

7)

Tablica 4.

W latach od r. 1902 do 1911 wyemigrowało:

	Zawody wolne	Robotnicy zawodowi	Robotnicy samodzielni	Robotnicy rolni	Służba	Inne zawody	Bez zawodu
Polaków	1412	47858	239183	313363	127538	1870	173719
Rusinów	129	2916	55399	52946	25900	92	18097
Żydów	7447	383240	12774	62174	68034	35999	441024

„Przeważna część Polaków i Rusinów to robotnicy rolni a przeważna część Żydów to rzemieślnicy. Z wolnych zawodów emigruje za morze 5 razy tyle Żydów, co Polaków, Rusini wcale nie wchodzi w rachubę. Podczas gdy Niemcy przywożą ze sobą przeciętnie 28 dolarów od głowy, Czesi 28, Polacy posiadają 15, a Rusini zaledwie 12.8 dolara od głowy. Za to dostarczamy największą ilość analfabetów. Niemcy 4.4%, Czesi 1.3%, Włosi 9.8%, Polacy 32.3%, Rusini 50.6%, a Żydzi 20% analfabetów“.

Por. Diamand: „Położenie gospodarcze Galicji przed wojną“ str. 104.

wiem syn chłopski, nienauczony żadnego zawodu kwalifikowanego, przeznaczany w amerykańskim wielkokapitalistycznym przemyśle do funkcji, wymagającej jedynie mechanicznego wysiłku fizycznego, wyczerpujący się, szczególnie w Ameryce, niezwykle szybko, na skutek wyężdżającej, dobrze pilnowanej roboty, ten chłop pracuje tylko z jedną myślą, by kilkuletnia ta praca umożliwiła mu zebranie oszczędności, wystarczających na dokupno w kraju morga pola, żywego inwentarza, słowem założenia lub powiększenia gospodarstwa. Brak właśnie u nas średniej i większej własności chłopskiej sprawia, że odpływ ludności wiejskiej kieruje się drogami, dla przyszłości ustroju agrarnego, niepokojącymi. Emigracja jest u nas jedynie etapem, dla osiągnięcia egzystencji rolnej wielce pomocnym. Ci drobnorolni synowie chłopscy, którzy nie mogą utrzymać się na kilkumorgowym ojcowskim gospodarstwie, jadą za morze, na Saksy, do Francji, Danii etc. nietylko, by mózdz opędzić najważniejsze potrzeby utrzymania, lecz by mózdz za oszczędności z zarobków dokupić zwolna, do czekających lub wydzielonych im już części dziedzicznych, parę morgów, co umożliwi im pozostanie na wsi w charakterze gospodarzy. Chłop drobnorolny, o ile ma jakiegokolwiek widoki na ziemię w przyszłości, jedzie na emigrację z zamiarem powrotu, a dopiero z czasem, podczas pobytu za morzem, budzi się w nim plan pozostania tam na trwałe, gdy z jakichkolwiek względów uważa to za korzystniejsze, niżli pobyt w kraju (n. p. brak ziemi dworskiej na parcelację etc.). Większy kmięcz przeznaczają z góry część rodzeństwa dla bezpowrotnego odpływu i spłat pieniężnych i w tym celu odpowiednio kształcą swe dzieci za młodu. Brak więc średniej i większej własności chłopskiej jest w najściślejszym związku u nas, z losami i kierunkiem wychodźstwa i odpływu ze wsi wogóle; średnia i większa własność chłopska dostarcza bowiem miastu i ośrodkom przemysłowym trwałego i bezpowrotnego odpływu; gdy zaś nasza wieś pokryta jest gęstą siecią coraz drobniejszych gospodarstw włościańskich, odpływ nasz ze wsi ma charakter wybitnie powrotny i przejściowy. Statystyka emigracji, dziś już o wiele dokładniejsza, niżli dawniej, pozwala na pewien wgląd w stosunki, o które nam tu chodzi.

Tablica 5.

	Na robotę do Niemiec wyjechało z Galicji:				
W r.	1907/8	1908/9	1909/10	1910/11	1911/12
Polaków	81078	86050	83447	77567	75851
Rusinów	58878	72102	81956	82718	77911

Są to cyfry podane przez „Deutsche Feldarbeiter Zentralstelle“ w Berlinie na podstawie udzielonych przez nią robotnikom polskim i ruskim legitymacyi robotniczych. Notoryczne jednakże jest, że wielu emigrantów galicyjskich do Niemiec zdoła uniknąć zaopatrzenia się w krępujące legitymacye, a nadto w południowych Niemczech wcale nie ma przymusu legitymacyjnego. Jeśli dodamy do tego cyfry emigracyi kontynentalnej do Danii, Szwecyi, Francyi, Czech etc. otrzymamy cyfrę około 200.000 do 250.000 corocznych wychodźców⁸⁾ kontynentalnych z Galicyi, z których znowu olbrzymia większość powraca do kraju i to, jeśli chodzi o emigracyę polską do Prus przymusowo, wedle znanego przepisu obowiązującego polskich wychodźców przed wojną. Obecna statystyka amerykańska do Stanów Zjednoczonych jest dokładna aż do szczegółów, różnicuje bowiem masy wychodźców wedle wieku, narodowości, przynależności państwowej, zawodu, płci, a nawet powrotności. Bierzemy daty za rok fiskalny 1910/11 wyjęte ze sprawozdania generalnego komisarza emigracyi Stanów Zjednoczonych⁹⁾. W roku 1910/11 wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych 82129 osób z Austrii, z tego Polaków 27.515, Rusinów 17.018. Razem więc z Galicyi wyemigrowało w tym roku 44583 osób. W roku tym powróciło do Austrii 45.161 osób, z tego Polaków 18.499 a 3.719 Rusinów, razem rewertentów do Galicyi było 22.218 głów, więc niemal dokładnie 50% ogólnej w r. 1910/11 liczby wychodźców z Galicyi do Stanów Zjednoczonych. Co prawda nie zawsze, tj. nie co roku wykazuje statystyka zamorska tak wysoki odsetek rewertentów¹⁰⁾. Caro

⁸⁾ „Emigracya galicyjska pochłoneła w r. 1912 do Niemiec 320.000 osób, do Stanów Zjednoczonych 64.500 osób, czyli z wychodźstwem do innych krajów Ameryki i Europy zwyż 400.000 osób“. Por. Diamand jw. str. 106.

⁹⁾ „Commisioner General of Immigration“. Por. także „Polski przegląd emigracyjny“ 1912, lipiec.

¹⁰⁾

Tablica 6.

Do Stanów Zjednoczonych przybyło z Austro-Węgier:				
Rok	1909	1910	1911	1912
Polaków	36483	60675	27515	30684
Rusinów	15468	27759	17068	21300
Żydów	8431	13142	12785	10757
Ze Stanów Zjednoczonych wróciło do Austro-Węgier:				
Rok	1909	1910	1911	1912
Polaków	10292	9643	18499	22560
Rusinów	1762	1819	3710	5339
Żydów	1398	1409	1827	2121

Polacy wracają więc w znacznej części do kraju, Rusini i Żydzi pozostają najczęściej za morzem.

przyjmuje w swej znanej pracy o emigracyi co najwyżej $\frac{1}{3}$ część ogólnej liczby wychodźców na rewertentów zamorskich. Dodać jeszcze należy, że oprócz emigracyi do Stanów Zjednoczonych kieruje się zamorskie wychodźstwo, bezpowrotne już prawie bez wyjątku, do innych krajów amerykańskich, do Kanady, Parany etc. Na 39.658 emigrantów w r. 1904 do Stanów Zjednoczonych było jednakże 8.729 wychodźców do innych krajów amerykańskich, w r. 1905 na 55.258 emigrantów do Stanów Zjednoczonych wyjechało 8.926 do Kanady i Parany, skąd najczęściej emigranci ci nie powracają więcej do kraju. Sprawozdanie kanadyjskie podaje następujące daty odnośnie do emigrantów „Galicyan“ za lata najnowsze, nie różnicując między narodowościami:

Tablica 7.

Przybyło do Kanady z Galicyi osób:						
Rok	1907	1908	1909	1910	1911	1912
	16.021	6.911	5.936	4.475	9.329	—
Emigrantów zaś do Brazylii i Argentynii liczono w tych latach:						
Rok	1907	1908	1909	1910	1911	1912
Argentynia	4.659	3.485	4.552	4.542	4.703	6.545
Brazylia	522	5.317	3.969	3.801	3.327	3.045

Cyfry te odnoszące się do emigracyi kontynentalnej i zamorskiej w najogólniejszym zarysie, dają pojęcie, z jak olbrzymimi masami powrotnych wychodźców mamy do czynienia w kraju naszym. Prawie cała emigracya kontynentalna i bardzo znaczna część emigracyi zamorskiej, to żywioły chłopskie wracające do kraju, to te żywioły, których napór na ziemię staje się wraz z powrotem do kraju większy, gdyż poparty oszczędnościami, nieraz, jak np. amerykańskie, bardzo znacznymi. Wprawdzie rozwinęliśmy w ostatnich czasach intensywny ruch ze wsi ku miastom i przemysłowi swojskiemu, wprawdzie spis ludności z r. 1910 wykazał imponującą liczbę około $\frac{1}{2}$ miliona ubytku ludności przez emigracyę w dziesięcioleciu od 1900—1910 r., czyli wieś nasza traci na trwałe, jak widzieliśmy spory zastęp ludzi, jednakże olbrzymia część naszych emigrantów za granice kraju, to żywioły drobnorolne, powrotne, nie zrzekające się bynajmniej swych części dziedzicznych, a owszem nastawające w swoim czasie jak najenergiczniej na drobiny gruntu, które mają nadzieję zwiększyć, uintensywnić etc. aż do granic samodzielności gospodarczej, dzięki także zarobkom ubocznym, handlowi młodem bydłem itp.

Brak większej i średniej własności chłopskiej u nas, zostający w tak ścisłym związku z zaludnieniem, sprawia rów-

nież, że odpływ ze wsi ku miastom i ośrodkom fabrycznym w kraju i za granicą, jest pozorny i przejściowy, że drobno-rolne masy włościańskie, pracujące w przemyśle, nie traktują swej pozycyi, jako stałego sposobu zarobkowania i podstawy egzystencji, ale jako raczej środek do utrzymania się przy coraz trudniejszej egzystencji rolnej. Stąd owe ciągłe skargi naszych przemysłowców i inżynierów na materiał roboczy w przemyśle; są one zupełnie uzasadnione, jeśli się zważy, jak na pracę swą i rolę robotnika, zapatruje się świeżo ze wsi ściągnięty chłop, który nie tylko, że nie umie pracować, ale nie chce nawet nauczyć się bardziej skomplikowanych robót, traktuje on bowiem swe zarobki nawet w kraju, jako środek przejściowy do zdobycia gotówki na zakupno ziemi, krowy, maszyny rolniczej etc., swoją pracę przemysłową, jako zapewniającą mu środki dla utrzymania się na warsztacie rolnym. Brak więc średniej i większej własności chłopskiej, brak wśród odpływu naszego ze wsi elementów zasobniejszych, za młodu przygotowanych już do zawodów pozarolnych, a przesylenie go elementami najniższych grup własności chłopskiej, masami ciemnymi i biednymi, wywiera wpływ swój nieostatniorzędnej wagi, na rozwój naszego swojskiego przemysłu, na czynnik w nim najważniejszy poza kapitałem, bo robociznę. Jeśli chodzi o ustrój agrarny, to wspomnieliśmy, że brak średnich i większych gospodarstw chłopskich nie tylko pozwala na tym samym obszarze osiąść bez porównania większej ilości rodzin, a więc sprawia wzrost intenzywny ludności, ale nadto pozorny odpływ ze wsi, jak widzieliśmy, w znacznej mierze naciska za powrotem uchodźców do kraju na dalsze działy i dalszy wzrost ludności, czemu nie odpowiada w równej mierze wzrost przemysłu w kraju i pozarolnych pól zarobkowania. Rezultatem tego stanu rzeczy jest, że dziesiątki i setki tysięcy parcelowych i drobnych chłopów przestało się oglądać na ziemię, jako jedyną podstawę bytu, a trzymając się jej zawsze oburącz, utrzymuje się raczej z zarobków ubocznych, jakiegokolwiek się nadarzą, rolnych i pozarolnych, stałych i przejściowych, z handlu bydłem i nierogacizną, paszoną na obcej, kupnej paszy, z częstego wychodźstwa, ze sklepików wiejskich, pisarki gminnej etc., że masy te, z rolników, jakimi były dawniej, przekształciły się i przekształcają w dalszym ciągu coraz bardziej w handlarzy i robotników.

W tem też leży także różnica między stosunkami naszymi, a zachodnio-europejskimi, gdzie zachowała się większa własność chłopska w znacznej ilości i obszarze, zapobiegając nad-

miernemu wzrostowi ludności na wsi, z jednej, a wytwarzając kwalifikowany bezpowrotny odpływ ku przemysłowi, tam świetnie rozwiniętemu, z drugiej strony, na skutek czego przeważającym typem chłopca zachodnio-europejskiego jest do dziś dnia rolnik, osiadły na dostatecznym obszarze ziemi, by mógł traktować swój zawód rolny, jako zasadniczą, często jedyną podstawę bytu. Wspomniałem o tem nieco szerzej, by zwrócić uwagę, że przyczyną anormalnych naszych stosunków na wsi, nie jest jedynie niedorozwój przemysłu, niewątpliwy zresztą, ale również zasadnicze wady naszego ustroju agrarnego, zanik mianowicie większej i średniej własności chłopskiej, a na skutek tego rodzaj materiału ludzkiego, jako siła robocza, dla przemysłu swojskiego wielce zawodny. Niedorozwój u nas przemysłu jest jednym ze skutków tego stanu rzeczy; poza kapitałem bowiem, pierwszorzędnym czynnikiem dla rozwijającego się przemysłu, jest robotnik sumienny, wyćwiczony, oraz traktujący swój zawód jako trwały sposób zarobkowania, a nie jak u nas, przejściowe ratowanie swej zagrożonej, na skutek drobnienia gruntów, własności chłopskiej.

R O Z D Z I A Ł II.

JEDNORODNOŚĆ MAS WŁOŚCIAŃSKICH POD WZGLĘDEM GOSPODARCZO-SPOŁECZNYM, A USTRÓJ WŁASNOŚCI CHŁOPSKIEJ.

Równocześnie coraz bardziej postępujące ujednostajnienie gospodarcze mas włościańskich jest pierwszorzędnym czynnikiem, ułatwiającym i prowokującym wprost działy gruntowe. Wszak wobec zaniku w niektórych okolicach kraju większej własności chłopskiej i wytworzenia się nieledwie jednolitego typu najdrobniejszej i drobnej własności¹¹⁾, obracającej się naj-

¹¹⁾ „Wśród ciągłej fluktuacji parcel ziemi między gospodarstwami wcale nie ma dążności do tworzenia wielkich gospodarstw włościańskich, raczej przeciwnie jest wyraźna tendencja do rozbijania średnich gospodarstw na mniejsze. Wszystkie gospodarstwa od 12 morgów wzwyż należą do ludzi o najliczniejszem potomstwie, każde więc gospodarstwo rozpadnie się na kilka części. Z drugiej znowu strony posiadanie ułamka morga lub niewiele więcej na morg zdarza się stosunkowo rzadko, bo posiadający taką ilość ziemi, albo ją sprzedają, albo czempredziej starają się ją powiększyć. Na ogół biorąc jest widoczna, jak to już zaznaczyliśmy, acz nie dość energiczna dążność do ujednostajnienia jednostki gospodarczej, do doprowadzenia do obszaru, wystarczającego na utrzymanie rodziny“, píše Bujak „Maszkienice“, j. w. str. 23, 4.

częściej w granicach kilku morgów, uśmiechała się chłopu naszemu nadzieja nabycia lub powiększenia gospodarstwa o tych parę morgów gruntu; stawał się bowiem przez takie dokupno, lub zakupno gospodarzem, „równym wojewodzie“ równym tej całej masie chłopskiej, posiadającej niewiele więcej od niego. Z tą chwilą jednak, gdy na wsi zachowuje się w pewnej, choćby skromnej ilości i obszarze, większa własność chłopska, gdy mamy w układzie własności włościańskiej cały szereg stopniowań, począwszy od największych organizmów a skończywszy na najdrobniejszych, wówczas proces nabywczy ziemi, przez drobnienie gruntów, staje się mniej intensywny, chłop bowiem liczy się z tem, że przez nabycie paru morgów nie stanie się „gospodarzem“, lecz proletaryuszem wobec innych gospodarujących na kilkunastu i kilkudziesięciomorgowych osiedlach. Słowem, istnienie własności wielkokmiecej w należytej ilości i obszarze zakreśla procesowi drobnienia własności gruntowej pewne szranki, zachowuje wśród ludności poczucie, iż pewien minimalny obszar powinien być zachowany, jeśli chodzi o samodzielnych rolników — więc egzystencye, dalekie od wiecznego dorobkowania, wychodźstwa i t. d. W okolicach wielkiej własności chłopskiej, istniejącej w skromnej choćby ilości, wytworzyć się może nawet znaczna ilość gospodarstw parcelowych, dorabiających pracą ręczną, ale zawsze w okolicach tych istnieje poważny zastęp gospodarstw drobnych, samodzielnych i średnich, nie mających tendencji do rozpadania się na części, a owszem zwiększających nawet tu i ówdzie stan posiadania. Słowem, w tej mierze działa własność kmiecia zachowawczo i na inne samodzielne kategorie władania chłopskiego, podnosząc granice obszaru, który w danem miejscu i czasie przyjdzie uznać jako niezbędny dla prowadzenia prawdziwie samodzielnej gospodarki, oraz zajęcia odpowiedniego stanowiska obywatelskiego, godności w samorządzie, a poniżej którego już poczynają się egzystencye raczej robotnicze i proletaryackie, odcięte głęboko od tamtych klas posiadających ziemię w znaczniejszym obszarze. U nas, gdzie tej większej własności chłopskiej nie posiadamy niestety w wielu okolicach kraju, stosunki w tej mierze musiały ułożyć się inaczej, powołując do rzędu gospodarzy rolnych i uczestników życia samorządowego w gminie, żywioty mało w ziemię zasobne, żywioty w całej pełni zdemokratyzowane.

Moment ten jest więc w niewątpliwym związku z brakiem u nas większej własności chłopskiej, która istniejąc w należytej ilości i obszarze przyczynićby się mogła skutecznie do za-

pobieżenia tym niezdrowym często objawom ekspansyi mas chłopskich, w kierunku nabywania ziemi, co u nas ułatwia znakomicie istnienie i przewaga mas włościańskich, posiadających drobny szmat ziemi, jako warsztat pracy. Przytem w kierunku tej jednorodności¹²⁾ mas włościańskich, o której tu mimochodem wspomnieć mogę, działa nietylko moment, iż w ustroju własności chłopskiej obecnie rozstrzygającą rolę odgrywa własność drobna, zajmująca największy procent ilości i obszaru i nadto ściągająca ku sobie inne grupy bliżej leżące (ku 5 ha i ku 2 ha), lecz nadto może ważniejszy moment, że gospodarstwa drobne przestały się oglądać wyłącznie na własny obszar gruntu, jako jedyną podstawę bytu, że owszem dzięki dokupnu paszy, zarobkom ubocznym, emigracyi i t. d. zyskiwały one znacznie intensywniej gotówkę, niżli większe gospodarstwa, że są one obecnie mimo bardzo skromny często obszar, żywołem równie ekonomicznie zasobnym, jak większe gospodarstwa. Ten moment sprawia właśnie, że u nas grunta drobnieją coraz bardziej, gdyż chłopci nie traktują swego obszaru, jako jedynie rozstrzygającej podstawy bytu gospodarczego, a owszem liczą na szereg pozagospodarczych źródeł dochodowych. (handel młodem bydłem także), które egzystencję drobnego chłopca zbliżają pod względem dochodów niejednokrotnie do pozycyi ekonomicznej większego chłopca. Gdybyśmy jednak mieli zamiast morza jednorodnych drobnych gospodarstw na wsi, — szereg klas wzajemnie się uzupełniających, gdybyśmy mieli prócz parcelowej i drobnej własności nadto w znaczniejszym obszarze większą własność chłopską od 15 ha, już począwszy, różnice między poszczególnymi kategoriami własności chłopskiej, różnice w pozycyi, dochodach i t. p. przeszkadzałyby znakomicie owemu żywołowemu naporowi najdrobniejszych włościan na ziemię, który dziś znaczy się coraz bardziej intensywnem drobnieniem tej własności chłopskiej.

¹²⁾ „Die Natur der bäuerlichen Produktion bringt es vielmehr mit sich, dass alle, die durch die Arbeit mit dem Acker verwachsen sind in ihrem Bewusstsein wesentlich dadurch bestimmt werden, und jedem durch andere Verhältnisse bedingten Bewusstsein gegenüber als eine unzerstörbare Einheit erscheinen“. Por. Gerhard Hildebrand: „Die Erschütterung der Industriegherrschaft und des Industriesozialismus“, Jena 1910, str. 38.

R O Z D Z I A Ł III.

UJĘCIE KWESTYI Z PUNKTU WIDZENIA TEORETYCZNO-POZNAWCZEGO, A POLITYKI AGRARNEJ.

Niewątpliwie większa własność chłopska odgrywa ważną rolę w ukształtowaniu się stosunków gospodarczych w zakresie ustroju własności chłopskiej i stąd poświęciliśmy jej parę uwag w związku z zadaniem łagodzenia jaskrawych form, jakie wyrobiły się u nas pod względem ustroju gospodarstw włościańskich.

W studyum ekonomicznem, pominęliśmy inne względy, przemawiające za własnością wielkokmiecia, więc względy dotyczące się techniki rolnej (gospodarstwa wielkokmiece, jako teren odpowiedni dla wprowadzenia nowszych metod gospodarki, pośredniczenie w tej mierze między wielką własnością ziemką a własnością drobną, dalej względy polityczno-narodowe (wytworzenie stanu średniego, podstawy gdzieindziej życia narodowego) kulturalne, (większy dobrobyt¹³⁾ możliwość

¹³⁾ Jak dalece różne stosunki od naszych co do zamożności i dobrobytu wielkich kmieci panują w prowincjach zachodnich Austrii odnośnie do większej własności chłopskiej, świadczą bardzo cenne materiały wydawnictwa austriackiego, przeznaczonego na wystawę paryską. Gospodarstwa wielkokmiece są tu małymi folwarkami raczej, niżli zagrodami chłopskimi. O zabudowaniach np. czytamy: „Der beinahe in der Mitte des Ortes Zauchtel gelegene Wirtschaftshof besteht aus dem Wohngebäude, den getrennten Stallungen und Scheunen, drei Tagelöhnerhäusern und einem Gärtnerhause, die sich in gutem Bauzustande befinden. Neben dem Wohnhause liegt ein recht freundlich eingerichteter 0.6 ha grosser Garten, in welchem nebst Obst- und Gemüsebau auch gut gepflegte Blumen und Rasenplätze sich befinden. Der, wenn auch nur einfach, aber recht sauber gehaltene Garten zeigt von dem Sinne des Besitzers für derartige, gewiss gerechtfertigte Annehmlichkeiten des Landlebens, welchen leider in den weitaus meisten unserer kleineren ländlichen Betriebe noch viel zu wenig Beachtung geschenkt wird“. Mowa tu o gospodarstwie obszaru 76 ha w gminie Fulnek na Morawach. Opisów takich jest całe mnóstwo na kartach wspomnianego wydawnictwa, poświęconych przeważnie gospodarstwom wielkokmiecym. O innym gospodarstwie w gminie Töstitz na Morawach obszaru 20 ha, czytamy: „Längst der Gassenfront liegt das ebenerdige Wohnhaus mit einer Tür und fünf Fenstern; daneben ist die Einfahrt in den Hof. Im Hofe schliesst sich links der Stall an, an dessen Ende ein einstöckiger Schüttboden steht, über dem Stalle befindet sich der Futterboden. Rückwärts im Hofe steht die Scheuer. Das Wohngebäude enthält 3 Zimmer, Küche, Kammer“ (str. 231). Jeszcze inny opis gospodarstwa ob-

zwrócenia się ku wyższym potrzebom życia) i t. d., to już jednak, cośmy naprowadzili w kwestyi gospodarczej, nas tu obchodzącej, wystarcza aby uznać rolę i znaczenie tej własności wielkokmiecej wogóle, a dla kraju naszego w szczególności — i uznać również wysiłki władz krajowych (włości rentowe), oraz poglądy teoretyków, podkreślające potrzebę wzmocnienia u nas choćby drogą sztuczną, tej tak obecnie nikłej własności chłopskiej w Galicyi. Nasza praca miała za zadanie wskazać na ciężkie obecnie warunki gospodarcze, w jakich pozostaje większa własność chłopska u nas, nie podzielamy jednak poglądu, który reprezentuje n. p. Dr. Hupka w swej pracy, że teorie o roli i znaczeniu wielkich gospodarstw chłopskich są, jeśli chodzi o nasze stosunki, „zawieszony w powietrzu“. Dr. Hupka myli się bowiem w tem, że stan dzisiejszy stosunków, niewątpliwie nie sprzyjający tej większej własności chłopskiej, to więc, co jest, identyfikuje niejako z tem, co być powinno. Myśmy tę dystynkcyę uczynili. Zdajemy sobie sprawę i praca nasza miała na celu wskazać na to, że większe gospodarstwa chłopskie znajdują się obecnie w niekorzystniejszym niejednokrotnie położeniu ekonomicznem, niżli gospodarstwa drobne, jednakże również jasno zdaćby sobie trzeba sprawę z tego, iż dzisiejszy stan rzeczy, sprzyjający zbyt niemu rozdrobnieniu gruntów włościńskich i zanikowi większej własności chłopskiej, nie jest zdrowy i racjonalny ekonomicznie i z tych wzglę-

szaru 16 ha w gminie Kirchdorf w wyższej Austrii stwierdza: „Das Wirtschaftsgebäude ist im Quadrat erbaut und vorne und an den beiden Seitenfronten ganz aus Mauerwerk hergestellt. In diesem Trakte befindet sich ein Keller, ebenerdig rechts vom Eingang 3 Zimmer, eine Kammer, eine Küche und eine Speisekammer, links die Mägdekammer. Im I. Stock sind noch 3 Zimmer, 1 Knechtekammer und die sog. Rumpelkammer. Zwei Räume sind zur Aufnahme des gedroschenen Getreides bestimmt und das dritte Zimmer wird als Fremdezimmer benützt“ (str. 39). Jakże odbijają od tego nasze stosunki na terenie gospodarstw włościńskich. W temże samem wydawnictwie czytamy o średnim gospodarstwie obszaru 11 ha w Nowem Siele w Galicyi (str. 293): „In Anbetracht des Mangels und des hohen Preises des Holzbaumaterials werden die Wohn- und Wirtschaftsgebäude aus Lehm hergestellt“ (Iepianki). Chata jest słomą kryta, posiada 2 izby. Oczywiście mamy obecnie, a raczej mieliśmy przed wojną w niektórych okolicach dostatnie domy i zabudowania gospodarcze włościńskie, daleko im jednakże do owych zabudowań, o których czytamy na terenie prawdziwie wielkokmiecych gospodarstw na Zachodzie. Porównaj: „Beiträge zur Darstellung der Wirtschaftsverhältnisse des Kleingrundbesitzes in Österreich“, Wiedeń 1900, str. 253.

dów uważamy wszelką działalność władz i nauki w kierunku poparcia u nas wysiłków, zdążających ku wzmocnieniu tej chłopskiej własności większej, za wysoce korzystną i pożądaną. Zasadniczo jesteśmy więc zwolennikami jaknajszerszej akcji publicznej, (kraju i państwa) niezbędnej w naszych warunkach, celem wzmocnienia brakującej dziś, a tyle gospodarczo ważnej większej własności chłopskiej i pogląd w tej mierze uzasadniliśmy w naszej poprzedniej pracy p. t. „Przewód spadkowo-opiekuńczy, a ustrój własności chłopskiej“, gdzie podano środki zaradcze w drodze administracyjnej wobec działów gruntowych własności włościańskiej. Nasze więc wywody o niedorozwoju średniej i większej własności chłopskiej bynajmniej nie ujmowały zjawiska samego w sobie, jako logicznej konsekwencji stosunków gospodarczych, nie dających się planową działalnością polityki ekonomicznej odpowiednio przekształcić. Owszem w wywodach naszych wskazaliśmy na brak sił roboczych, jako zasadniczą podstawę niedorozwoju chłopskich gospodarstw większych, jak również i na odłuzenie. Obie te kwestye są, jak wiadomo, przedmiotem działalności administracyjnej władz krajowych, jak również instytucji przez kraj założonych i wspieranych. Kwestyi robocizny, organizacji jej zapośredniczenia, poświęcone wszak być mają przyszłe na nowo zorganizowane powiatowe biura pracy, scentralizowane pod zarządem Wydziału krajowego, wedle projektu ustawy, uchwalonej już przez sejmową komisję. Kwestyi odłuzenia poświęcony jest, pomijając świetnie się rozwijające kasy Raiffeisena, dotąd zupełnie niemal niezrealizowany plan stworzenia u nas racjonalnego włościańskiego kredytu hipotecznego, w czym Bank krajowy poczynił już owocne początki, jak również, powoli, ale racjonalnie rozwijająca się instytucja włości rentowych, dostępna jednak z natury rzeczy, dla braku kapitału i dość znacznych ograniczeń w rozporządzeniu własnością, szczupłym kołom włościaństwa. Rozwój zawodowego szkolnictwa rolniczego, szerzenie kultury ogólnej i zawodowej, drogą samopomocy społecznej (kółka rolnicze etc.) dalej spółkowa organizacya, tak żywotnie rozwijająca się u nas na razie raczej w sferze kredytowej, niewątpliwie mogłaby średnim i większym gospodarstwom, zwłaszcza, jeśli chodzi o zakupno i sprzedaż bydła, nasion, narzędzi, dalej w zakresie mleczarstwa etc. oddać daleko idące usługi. Z wywodów więc naszych nie wynika bynajmniej niższorzędność sama w sobie średnich i większych gospodarstw chłopskich, a owszem wskazaliśmy

na główne bolączki w dzisiejszych warunkach gospodarczych i społecznych, na jakie cierpią te organizmy, zanikające niestety u nas coraz bardziej w ilości i obszarze, wskazaliśmy na postulaty, które w miarę postępów narodowej polityki agrarnej, mogą być drogą planowych usiłowań, jeśli nie usunięte, to przynajmniej złagodzone. To ostatnie zaś zadanie jest tem większej wagi dla naszych stosunków gospodarczych, ile że przechylamy się z wyżej naprowadzonych względów do poglądu, uzależniającego jak najściślej, zdrowy pod gospodarczym i narodowo społecznym względem układ własności ziemskiej, od istnienia w odpowiedniej ilości i obszarze średniej i większej własności chłopskiej.

R O Z D Z I A Ł IV.

KULTURA OGÓLNA I ZAWODOWA U WIELKICH KMECI A DROBNYCH ROLNIKÓW.

Parę słów poświęcić tu muszę także materyałowi większych chłopów, jako organizatorów pracy i gospodarki rolnej. W tej mierze brak wszelkich faktycznych danych i tylko ogólna znajomość stosunków może tu dać pewne dane orientacyjne. Dla nas rozstrzygający jest moment, że materyał wielkich chłopów, nie różni się istotniej pod względem wiedzy ogólnej i zawodowej, kultury, sposobu życia, wymogów stanu itd., od reszty włościan, więc drobnych rolników. Wieś nasza nie jest obecnie terenem, dla zróżnicowania klasowego i socjalnego, sposobnym. Obecnie wieś galicyjska tracąc gwałtownie większe i średnie gospodarstwa, pokrywa się coraz gęściej siecią drobnych i parcelowych, których właściciele ciężko walcząc o egzystencyę, żyjąc w tych samych niemal warunkach gospodarczych, wytwarzają coraz bardziej jednolitą atmosferę ciężkiej pracy, dorobku, wybijania się etap za etapem w górę. Niema granic nieprzekraczalnych między kategorią drobnych, średnich a wielkich gospodarstw chłopskich, o tyle, by nie można przejść z jednej kategori w drugą przy szczęśliwej konjunkturze.

Widzieliśmy też, jak parcelowe i drobne gospodarstwa wśród objętych kwestyonaryuszem T. K. R. wybijały się z organizmów drobnych ku wielkochłopskim. Proces powstawania wogóle tych gospodarstw większych, czemu poprzednio poświęciliśmy obszerniejsze wywody, świadczy o tem, że mate-

ryał wielkich chłopów składa się przeważnie u nas, a w każdym razie w znacznej mierze z żywiołów drobnorolnych, które drogą ekspansji, kilkurazowych nabytków, „ożenku“ i t. d. wzbili się do rzędu większych gospodarzy. Rzecz jasna, że w tych warunkach chłopci ci żywcem przenieśli sposoby gospodarowania, swą wiedzę zawodową, zdolności organizacyjne etc. z gospodarstw drobnych na większe, jak również jest jasne, że te metody gospodarki, ten stopień wiedzy, organizacji etc., który mógł wystarczyć na drobnym kilkumorgowym gospodarstwie, zawieść musi najzupełniej w drobnych folwarczku, jakimi są czy powinny być gospodarstwa kilkdziesięciomorgowe. Co więcej parcelowy i drobny chłop uczy się u nas i przyjmuje, właśnie pod względem gospodarczym, więcej wiadomości fachowych, niżli kmieć, dzięki temu, że emigracja nasza, niewątpliwie na wieś wnosząca wiele Europy, zapoznaje nasz materiał włościański z nowymi metodami gospodarki, organizacji, handlu i t. p., z czego niektóre można zastosować nawet w drobnym gospodarstwie chłopskim.

Chłop wielki nie bierze jednak udziału w emigracji, jak również jego synowie i córki, może on czerpać wiadomości odnośne, chyba od gospodarzy drobnych, których głowy lub rodziny emigrowały. Kmieć jest dziś elementem raczej konserwatywnym gospodarczo, w przeciwieństwie do gospodarzy drobnych, elementu z natury ruchliwego. Jako dowód takiego niedołęstwa w organizacji ze strony gospodarstw większych służyć może fakt, że gospodarstwa wielkochłopskie stoją bezradne wobec braku robocizny, że nie próbują na wzór wielkich gospodarstw środków zaradczych, że więc nie sprowadzają sezonowych robotników z innych okolic, nie opłacają wedle nowych systemów robotnika, nie używają maszyn etc. Nasi nieliczni średni i wielcy kmiecie nie kształcą się w szkołach zawodowych rolniczych, operują temi samymi, dziedzicznymi z ojca na syna wiadomościami, z dziedziny gospodarki rolnej i hodowlanej, wynagradzania robocizny i zbytu towarów etc., co gospodarze drobni; w tej mierze wieś nasza tworzy niestety organiczną całość spójną, w której wyłom uczyni czasem nie kto inny, jak wychodźca zamorski lub kontynentalny. Gdzieindziej gospodarstwa wielkokmiecie są rzeczywiście pionierem kultury zawodowej i ogólnej, a istniejąc w zwartej grupie są łącznikiem między gospodarstwami drobnymi, a wielkimi, właśnie pod względem organizacji, przenoszenia lepszych metod gospodarki etc.; u nas dzięki temu, że nieliczne gospodarstwa wielkochłopskie gubią się w morzu drobnych i parcelowych jedno-

stek gospodarczych, pierwsze, jako wyjątkowe organizmy stosują się raczej do drugich, nie przodując, a owszem w tyle zostając nieraz za gospodarstwami drobnymi, celującymi wszak w robociźnie. Brak jednak dostatecznej wiedzy zawodowej i ogólnej, właściwy wszystkim gospodarstwom włościańskim, mimo znaczne bardzo postępy w tej mierze lat ostatnich, mści się nierównie silniej na gospodarstwach większych, niżli drobnych. Zadania bowiem, jakie czekają właściciela 40, 50 morgów, przerastają nierównie, jeśli chodzi o wiadomości zawodowe, organizację etc., zadania, czekające chłopca 5, czy 8 morgowego. Na małym folwarczku chłop i jego rodzina jest już nietylko wykonawcą fizycznym, ale i organizatorem pracy obcej i najemnej, o którą musi się postarać na czas, której musi przeznaczyć funkcje odpowiednie do uzdolnienia i wykorzystania należycie czasowo, której dozór i odpowiednie zużytkowanie wymaga wiele taktu i sprytu. „Es bleibt aber bestehen, píše Dr. Wilms¹⁴⁾, dass die Tätigkeit des Grossbauern infolge der Arbeitsverfassung seines Betriebes in beträchtlichem Masse eine regulierende sein muss. Es ist seine Aufgabe, den Arbeitsplan zu bestimmen, die Arbeitskräfte zweckmässig zu verteilen und bestmöglich zu verwerten und die Ausführung zu überwachen. Im familienhaften Kleinbetriebe ist eine solche Aufsicht nicht notwendig, der Betriebsinhaber kann sich in vollem Umfange an allen Arbeiten beteiligen, die Produktionskosten werden dadurch vermindert, der Reinertrag erhöht“. Pozycja wielkiego kmiecia jest właśnie dlatego w tej mierze trudną, iż stoi on pod względem organizacji przedsiębiorstwa między drobnym rolnikiem, a wielkim właścicielem ziemskim. Z pierwszym łączy go system rodzinnej pracy, gdyż kmieć pracuje wraz z rodziną na roli, z drugim łączy go system najemnej pracy (zarobnik, czeladź), którą nietylko trzeba kontrolować, ale i umiejętnie, planowo zużytkować, więc przeznaczyć do odpowiedniej w danym czasie i miejscu, najważniejszej funkcji. Wymaga ten moment nieco szerszego zakresu wiadomości, szerszego punktu widzenia i zmysłu organizacyjnego, na który nasz materyał większych kmieci nie zawsze się zdobydzie¹⁵⁾.

¹⁴⁾ Dr. Wilms j. w. „Grossbauern und Kleingrundbesitz“, Berlin 1913.

¹⁵⁾ „Ein Gut mag für eigentliche Bauern zu gross sein. Manche grosse Güter im Schwarzwalde, die gleichwohl immer nur von ungebildeten Bauern besessen werden, sind offenbar volkswirtschaftlich, ohne die sonstigen Vorteile des Grossbesitzes“. Por. Roscher: „Nationalökonomik des Ackerbaues“ 14 wydanie w opracowaniu Dr. Dadego, Berlin 1912, str. 36.

Również dobór kultur, uprawa roślin zbożowych, stosunek jej do gałęzi hodowlanej, widoki rentowności pewnych gałęzi etc., wymaga w gospodarstwie większem dużej orientacji i inteligencji po stronie kmiecia. Tak samo organizacja zbytu, handlu produktami zwierzęcymi i rolnymi, jest tu trudniejszą ze względu na większe masy i wartość tych produktów. Słowem, obszar większy gospodarstw wielkocłopskich nakłada większe oraz trudniejsze zadania i obowiązki na kmiecia, który jednak nie góruje na ogół bynajmniej nad drobnym chłopem w inteligencji zawodowej i ogólnej, zadania tem trudniejsze, że jak widzieliśmy, gospodarstwa wielkocłopskie znajdują się na ogół w ciężkich warunkach gospodarczych, (robocizna, odłożenie etc.), wymagających po stronie podmiotu gospodarczego wiele obrotnej sprawności, oraz wiedzy fachowej. Jeśli więc chłop drobny u nas gospodaruje źle, „po staremu“ etc., to w stokroć większym stopniu bije w oczy ten moment wśród gospodarstw większych, które właśnie ze względu na znaczny obszar wymagają od gospodarza raczej przymiotów drobnego właściciela ziemskiego. Że nim nie jest dzisiejszy chłop wielki, ani pod względem inteligencji ogólnej, ani pod względem wiedzy zawodowej, jest jasne mimo, że brak bliższych danych faktycznych w tej mierze. Przewyciężenie tych ciężkich warunków gospodarczych w jakich dziś znajduje się większa własność chłopska możliwe byłoby tylko wówczas, gdyby nasz materyał kmiecy miał zarodki w sobie ruchliwości handlowo-przedsiębiorczej, inteligencji zawodowej, orientacji, wiadomości techniczno-rolnych etc.

W dzisiejszych warunkach, gdy temu materyałowi wielkich chłopów brak przymiotów, kwalifikujących ich, jako zdolnych organizatorów na małych folwarczkuach, muszą te gospodarstwa przy ciężkich poza tem warunkach ekonomicznych, które poznaliśmy wyżej, osiągać gorsze rezultaty, niżli gospodarstwa drobne. Te ostatnie nie są wzorowe, ale inteligencya zawodowa i ogólna dzisiejszego chłopca, acz bardzo skromna, ostatecznie wystarczy tu prędzej, niżli na kilkudziesięciomorcowych folwarkach, gdzie trzeba ludzi patrzących nieco szerzej, prowadzących księgi, czy zapiski rolnicze, traktujących gospodarstwo ze strony bardziej przedsiębiorczej i handlowej, słowem, ludzi wykształconych gospodarczo i ogólnie, choć o chłopskim sposobie życia, kmieci w zachodnio-europejskiem słowa znaczeniu. Nasz średni i wielki kmieć, zostający na ziemi, nie różni się niczem istotnem od drobnego chłopca tak

pod względem stopy życiowej, jak i kultury zawodowej i ogólnej, a moment ten wywołany gospodarczą jednorodnością¹⁶⁾ mas chłopskich sprawić musi niedorozwój większych gospodarstw włościańskich, zbliżających się już ku drobnym folwarczkom, wymagającym od właściciela znacznie większych kwalifikacyi zawodowych, niżli je spotkać można u przeciętnego rolnika wśród naszych mas włościańskich.

Moment ten stawia te większe organizmy włościańskie w niekorzystnem na ogół położeniu także i w porównaniu z wielką własnością ziemską, która rozporządza materiałem właścicieli, dzierżawców i rządców o pierwszorzędnym kwalifikacyach zawodowych tak w sferze techniczno-rolnej, jak i komercyjnej. W tej mierze większa własność chłopska jest o tyle upośledzoną, iż dzieląc z wielką własnością ziemską wszystkie ujemne strony przedsiębiorstwa rolnego, opartego o obce siły najemne, nie reprezentuje wzamian tych niewątpliwych korzyści gospodarczych, jakie przywiązane są do większej własności z powodu właśnie kwalifikacyi zawodowych podmiotów gospodarczych, możliwości używania w znaczniejszej mierze maszyn rolniczych na większym obszarze, oszczędności w budynkach i martwym inwentarzu, ułatwień i korzyści nabywania i zbytu towarów en gros i t. d. i t. d.

W tem wszystkim pozostają większe gospodarstwa wło-

¹⁶⁾ „Es wird solchen kleinen Landwirten nachgerühmt, dass sie viel fleissiger, genügsamer und sparsamer sind, als Grossbauern, die sich allzu leicht einer gewissen Trägheit, Verschwendung, dem Gelage und der Trunkenheit hingeben und darüber zu Grunde gehen, während der arbeitsame Kleinbauer es vorwärts bringt“. Por. Peyrer v. Heimstätt: „Denkschrift betreffend die Erbfolge in landw. Gütern“, Wiedeń 1884, str. 44 i 45. Gdzie indziej czytamy o nieruchomości większych gospodarstw włościańskich, zadawalających się pewną stopą dobrobytu — a nie dążących do dalszego rozwoju gospodarczego. „Nur ein einziger Besitzer verkauft in Schwessin regelmässig 40—60 Ztr. Getreide und zwar Roggen. Er besitzt 37 ha Fläche, darunter 24 ha Ackerland und 6 ha Wiesen. Auch dieser Besitzer würde wie er selbst eingesteht, seinem Viehstand vergrössern und sein Korn verfüttern, wenn er es nötig hätte. Er ist wohlhabend, sein Geldkapital übersteigt seine Schulden. Um mehr Vieh halten zu können, müsste er bauen und einen Dienstboten mehr einstellen. Er will bequem leben und da macht der Verkauf des Getreides weniger Scherereien, als die Verwertung im eigenen Betriebe, wenn es auch so weniger einbringt“ — czytamy w pracy Dra Rübowa. „Die hinterpommersche Landgemeinde Schwessin, die Lage ihrer Landwirte und ihr Interesse an den Getreidezöllen“ str. 53, zes. 193. „Volkswirtschaftliche Zeitfragen“.

ściańskie daleko w tyle za wielką własnością ziemską, równocześnie niekorzystając w całej pełni z tej zasadniczej podstawy powodzenia ekonomicznego drobnych gospodarstw, jaką stanowi nieoceniona w jakości własna praca członków rodziny włościańskiej, głęboko przywiązanej do dziedzicznego warsztatu pracy.

KONIEC.

LITERATURA.

SKRÓCENIA.

- Akademii Umiejętności Wydawnictwa = A. U.
Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik = A. f. S.
Annalen für soziale Politik und Gesetzgebung = A. P. G.
Arbeiten der deutschen Landw. Gesellschaft = A. d. L. G.
Agrarpolitisches Handbuch = A. H.
Czasopismo prawnicze i ekonomiczne = C. P. E.
Deutsche landw. Rundschau = D. I. R.
Ekonomista = E.
Fühlings landw. Zeitung = F. I. Z.
Handbuch der gesamten Landwirtschaft Goltza = H. g. L.
Illustrierte landw. Zeitung = Ill. I. Z.
Jahrbuch der deutschen landw. Gesellschaft = J. d. I. G.
Jahrbücher für Nationalökonomie = J. f. N.
Jahrbuch für Gesetzgebung, Verwaltung und Volkswirtschaft = J. G. V.
Kühn-Archiv. Arbeiten aus dem landw. Institut der Univ. Halle = K. A.
Landw. Jahrbuch der Schweiz = L. J. S.
Landw. Jahrbücher = L. J.
Mitteilungen der Deutschen Landw. Gesellschaft = M. d. D. L. G.
Münchener volkswirtschaftliche Studien = M. v. S.
Neue Zeit = N. Z.
Österreichische Rundschau = Ö. R.
Preussische Jahrbücher = P. J.
Przeglad prawa i administracyi = Prz. pr.
Schriften des Vereins für Sozialpolitik = Sch. V. f. S.
Schweizerische Blätter für Wirtschafts- und Sozialpolitik = SCH. B.
Sozialistische Monatshefte = S. M.
Schriften der Zentralstelle für Volkswohlfahrt = Sch. Z. f. V.
Staats- und sozialwissenschaftliche Forschungen. Schmollera i Seringa =
St. F.
Statistische Monatsschrift = S. M.
Tübinger Zeitschrift = T. Z.
Thünen Archiv, „Archiv für exakte Wirtschaftsforschung“ = T. A.
Tygodnik rolniczy = T. R.
Vererbung des ländlichen Grundbesitzes = V. I. G.
Volkswirtschaftliche Zeitfragen = V. Z.
Verhandlungen der Plenarversammlung des deutschen Landwirtschafts-
rates = V. P. L.
Verhandlungen des Landes-Ökonomie-Kollegiums = V. d. L. Ö. K.
Wydawnictwa Centralnego Tow. Rolniczego = W. C. T. R.
Wiener Staatswissenschaftliche Studien = W. St. S.
Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych = W. S.
Wiener landw. Zeitung = W. I. Z.
Wirtschaftliche Annäherung zwischen dem deutschen Reiche und seinen
Verbündeten = W. A.
Wirtembergische Jahrbücher für Statistik und Landeskunde = W. J.
Wydawnictwa Instytutu ekonomicznego NKN. = W. I. E.
Zeitschrift für gesamte Staatswissenschaft = Z. f. g. St.

Zeitschrift für Agrarpolitik = Z. f. A.
 Zeitschrift für Volkswirtschaft und Sozialpolitik = Z. f. V. u. S.
 Zeitschrift für Sozialwissenschaft = Z. f. S.

A.

- Alister: Barriers to the national Prosperity of Scotland, Edynburg 1853.
 Auhagen: Über Gross- und Kleinbetrieb in der Landwirtschaft, L. J. t. XXV.
 Aereboe: Landwirtschaftliche Rentabilitätsfragen, A. d. L. G., zesz. 55, Berlin 1901.
 — Beiträge zur Wirtschaftslehre des Landbaues. Berlin 1905.
 Augustin: Die Entwicklung der Landwirtschaft in den Vereinigten Staaten von Nordamerika und ihr Einfluss auf die Preisbildung landw. Erzeugnisse, Sch. V. i. S., Lipsk 1914.
 Philipp von Armin: Ideen zu einer vollständigen landw. Buchhaltung 1805.
 Die landw. Arbeiterverhältnisse in der Provinz Brandenburg im J. 1905. (Rozprawa Szagnuna) Berlin 1910, Archiv des deutschen landw. Rats. 1897.
 Ankieta w obronie dróg wodnych w Galicyi, (rozprawy Matakiewiczza, Roślńskiego, Kędziora i i.). Lwów 1910.
 Die landw. Arbeiterfrage in der Schweiz, Berno 1907.
 Archiv des deutschen landw. Rats 1897.

B.

- Brodrick: English Land and English Landlords 1881.
 Bujak Fr.: Kilka przyczynków i sprostowań do pracy Dra St. Hupki o rozwoju stosunków włościańskich nad górną Wielopolką w Galicyi zachodniej, Warszawa 1913.
 — Budżet chłopski, „Ekonomista“. Warszawa 1903.
 — Maszkienice, Kraków 1914. A. U., tom 58, hist. fil.
 — Dzisiejszy stan wychodźstwa zarobkowego w Galicyi, „Prawnik“. Lwów 1913.
 — Galicya, Lwów 1908.
 — Wieś zachodnio-galicyjska u schyłku w. XIX., Wieś polska, Lwów 1906.
 Brentano Lujo: Einleitung zu James Anderson, Drei Schriften über Korn-gesetze und Grundrente, Lipsk 1893.
 — Über das Verhältnis von Arbeitslohn und Arbeitszeit zur Arbeitsleistung, Lipsk 1893.
 — Die ländliche Arbeiterfrage, Berl. Tageblatt 1914, Nr. 205 i d.
 — Die deutschen Getreidezölle, Berlin-Stuttgart 1910.
 Bock: Das Gut Lupitz L. J. tom XXX. 1901.
 Buchenberger: Agrarwesen und Agrarpolitik, Lipsk 1893.
 — Eine ländliche Verschuldungsstatistik in Baden, Tübingen 1896, Z. f. G. St.
 Bensing: Der Einfluss der landw. Maschinen auf Volks- und Privatwirtschaft, Wrocław 1897.
 Biegeleisen Leon Wład.: Postępowanie spadkowe włościańskie na tle niezgodności ksiąg gruntowych z faktycznem posiadaniem, Lwów 1911.
 — Przewód spadkowo-opiekuńczy, a ustrój własności chłopskiej, Lwów 1914.
 — Bronisław: Nowe zasady organizacyi pracy technicznej w Ameryce, Lwów 1914.
 Backhaus: Die Arbeitsteilung in der Landwirtschaft, Jena 1894. J. f. N.
 Bernhard L.: Die Akkordarbeit in Deutschland, Lipsk 1903.
 — Die Zukunft der Löhnungsmethoden, Handbuch der Löhnungsmethoden, Lipsk 1906.
 Bernhard A.: Die Wirkung des Stücklohns auf Arbeitsleistung, Handbuch der Löhnungsmethoden. Lipsk 1906.
 Biedrzycki: Wobec braku rąk roboczych, Warszawa 1910.

- Blanck: Die Landarbeiterverhältnisse in Russland seit der Bauernbefreiung, Zurych 1913.
- Bernhardi: Versuch einer Kritik der Gründe, die für grosses und kleines Grundeigentum angeführt werden, Petersburg 1849.
- Beinstein: Die Bedeutung der Lohnformen 1904. S. M.
— Einige Reformversuche im Lohnsystem, Lohnpolitik und Lohntheorie.
- Bertrand: O zniesieniu pracy na sztukę i pracy akordowej, Londyn.
- Berolle: Du colonge partiaire et spécialement du métayage, Paris 1888.
- Bartagnolli: La colonia parziaria, Rzym 1877.
- Böhme: 30 Jahre deutscher Schutzzollpolitik, Heidelberg 1909.
- Ballod: Die österreichische Landwirtschaft. W. A. Sch. V. f. S. tom 155, 1916.
- Brutzer: Die Verteuerung der Lebensmittel in Berlin, Monachium—Lipsk 1913.
- Brinkmann: Die dänische Landwirtschaft. Jena 1908.
- Brzeski: Parcelacya własności tabularnej w Galicyi, Lwów 1912, W. S. tom XXIII., zes. II.
- Buzek: Własność tabularna w Galicyi, Lwów 1905. W. S. tom XX. zes. III.
- Betriebsverhältnisse der deutschen Landwirtschaft. A. d. L. G. tom 167, Berlin 1910 (rozprawa Langenbecka).
- Beiträge zur Statistik des Herzogtums Braunschweig, 1900 i 1907. Die hypothekarische Belastung (opracowanie Zimmermanna).
- Beiträge zur Darstellung der Wirtschaftsverhältnisse des Kleingrundbesitzes in Österreich, Wiedeń 1910.
- Bäuerliche Zustände, Sch. V. f. S.

C.

- Chłapowski: Der wirtschaftliche Wert der bäuerlichen Kolonisation im Osten. P. J. 1913. Berlin.
— Die belgische Landwirtschaft im 19 Jahrh. Stuttgart 1900.
- Conrad: Die Stellung der landw. Zölle. Sch. V. f. S. Tom 90. Lipsk 1903.
— Grundriss der polit. Ökonomie, Jena 1910.
— Die Fleischsteuerungsfrage, J. f. N. 1914, tom 102.
Beiträge zur neuesten Handelspolitik Deutschlands Sch. V. f. S. Lipsk 1900.
- Cumber: Real Improvement in Agriculture, Londyn 1772.
- Calberla: Die Löhnung nach der Arbeitsleistung, Drezno 1875.
- Chrustram: Die Akkordarbeiten im landw. Gewerbe, Berlin 1855.
- Consbrück: Bäuerlicher Besitz und Landarbeit in pommerschen Bauerndörfern, Jena 1914. T. A. 6 tom, zes. I.
- Chrzanowski: Die Lohnsysteme der ländlichen Arbeiter mit besonderer Berücksichtigung des Grossherzogtums Posen.
- Crome: Die partiarischen Rechtsgeschäfte nach römischem und heutigem Reichsrecht, Freiburg 1897.
- Caro: Auswanderung und Auswanderungspolitik in Österreich, Sch. V. f. S. 1909.
— Statystyka emigracji polskiej i austro-węgierskiej do Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki. C. P. E.
- Creanga: Grundbesitzverteilung und Bauernfrage in Rumänien, Lipsk 1907 i 1909, St. F. zeszyt 129 i 140.
- Czerkawski: Kwestya drożyzny, Kraków 1912.
— Statystyka parcelacyi w Austrii, Ekonomista polski 1891.
- Czascpismo prawniczo-ekonomiczne 1906. Referaty na IV. Zjazd prawników i ekonomistów polskich.
- Caird: English Agriculture.
- Chrzanowski: Die Lohnsysteme der ländlichen Arbeiter mit besonderer Berücksichtigung des Grossh. Posen.

D.

- Dettweiler: Die Handarbeit in der Landwirtschaft. T. A. Jena 1905.
 Damman: Gesundheitspflege der landw. Haussäugetiere. H. g. L. Tübingen 1896.
 Dietzel: Über Wesen und Bedeutung des Teilbaus in Italien, Z. f. g. S. tom 40. 1884.
 Dreuille: Du métayage et des moyens de le remplacer, Paris 1865.
 Dehns: Zur inneren Kolonisation in Meklemburg Schwerin w „Landarbeit und Kleinbesitz“, zeszyt 4. Berlin.
 Dade: Die deutsche Landwirtschaft unter Kaiser Wilhelm II. Halle 1903.
 — Die Ergebnisse der Erhebungen über die Rentabilität bestimmter Landwirtschaftsbetriebe im J. 1898 V. P. d. L. 1903.
 — Die Agrarzölle: Sch. V. f. S.
 — Die Entschuldung des ländlichen Grundbesitzes, Berlin 1905.
 Diamond: Półozienie gospodarcze Galicyi przed wojną, Lipsk 1916.
 Diehl: Zur Frage der Getreidezölle, Jena 1911.
 David: Sozialismus und Landwirtschaft, Berlin 1903.

E.

- Engels: Die Bauernfrage in Frankreich und England. N. Z. 13 r. tom II.
 Eheberg: Agrarische Zustände in Italien, Lipsk 1886.
 Esslen: Die deutsche Landwirtschaft, Monachium—Lipsk 1916. W. A.
 — Fleischversorgung des deutschen Reiches, Stuttgart 1912.
 Ehrenberg: Landarbeit und Kleinbesitz, Berlin 1911.
 Egner i Schuemacher: Brennende Agrar-, Zoll- und Handelsfragen, Karlsruhe 1902.
 Eulenburg: Die Preissteigerung des letzten Jahrzehnts, Lipsk 1912.
 Die landwirtschaftliche Enquete im Grossherzogtum Hessen in den Jahren 1884, 1885 und 1886. Ergebnisse der Erhebungen.
 Die Entwicklung des Preisniveau und des Getreidebedarfs in Deutschland und England in den letzten Dezennien. J. f. N. Jena 1913.
 Erfahrungen im Grossh. Domänium bei der Schaffung kleineren Grundbesitzes, Beilage zu Nr. 12 der landw. Annalen 1913.
 Die Ergebnisse der Erhebungen über die Lage der bäuerlichen Landwirtschaft. Stuttgart 1886.
 Die Ergebnisse der Erhebungen über die Lage der Landwirtschaft im Grossherzogtum Baden. Baden 1883.
 Die Ergebnisse der Erhebungen über den Stand der Landw. in Wüttemberg im J. 1895. Stuttgart 1896. W. J.
 — Neue Erfahrungen auf dem Gebiete des landw. Betriebswesens, Berlin 1910. 19 Vorträge A. d. L. G., zeszyt 167.

F.

- Foville: Le morcellement, 1885.
 Funck: Die landw. Betriebsverhältnisse der bäuerlichen Milchwirtschaften in Havelland, Berlin 1910. zesz. 169. A. d. I. G.
 Fiedler: Über die landw. Buchführung, Schlesische landw. Zeitung 1872. Nr. 16 und 17.
 Fleischmann: Die Gewinnung von Molkereiprodukten. H. g. I.
 Falkenberg: Die Arbeiterfrage in der deutschen Landwirtschaft, Berlin 1898.
 Fischer: Die soziale Bedeutung der Maschinen in der Landwirtschaft, Lipsk 1902, St. F. Tom XX., zesz. I.
 Feusch: Die Bedeutung der Meklemb. Büdnereien für die Einschränkung des Arbeitermangels auf dem Lande, w wydawnictwie Ehrenberga Landarbeit und Kleinbesitz.
 Fahlbeck: Die ländliche Arbeiterfrage in Schweden. Lipsk 1894. Sch. V. f. S.

- Freudiger: Die ökonomischen Lebensbedingungen in der Schweiz, Schweizerische Blätter für Wirtschafts- und Sozialpolitik. Berno 1913/14.
 Flügge: Grundriss der Hygiene. Lipsk 1908.
 Friedmann: Die Wohlstandsentwicklung in Preussen von 1891—1911.
 Fellner: Die Landwirtschaft Ungarns und wirtschaftliche Annäherung zum deutschen Reich. W. A.
 Fröhlich: Über das sogenannte umlaufende Betriebskapital. L. J. 1904. Tom 33.
 Frost: Bedingungen für intensiven und extensiven Landwirtschaftsbetrieb. Neudamm 1903.

G.

- Grabski Stanisław: Rozwój kwestyi agrarnej w Polsce w XIX. w. Wies polska. Lwów 1906.
 — O parcelacyi. C. P. E. 1906.
 — Władysław: Stosunki służbowo-robotnicze rolne w Król. Polskiem. Warszawa 1906.
 — Ekonomia rolnicza gospodarstw mniejszych. Warszawa 1909.
 Geck: Die Überlegenheit des landw. Grossbetriebes. N. Z. 13 r. tom II.
 Goltz: Landwirtschaftliche Taxationslehre. Berlin 1913.
 — Leitfaden der landw. Betriebslehre. Berlin 1911.
 — Die ländliche Arbeiterfrage. Gdańsk 1874.
 — Vorlesungen über Agrarwesen und Agrarpolitik. Jena 1899.
 — Die heutigen Aufgaben des landwirtschaftlichen Gewerbes. Gdańsk 1870.
 Goldschmidt: Rentabilitätsberechnung dreier vorderpfälzischer Güter unter Berücksichtigung der Grundbesitzverteilung. Halle 1903.
 Grahl: Die Bearbeitung des Bodens. H. g. L., Tübingen 1890.
 — Die Kultur der Wiesen und ständigen Weiden, Tübingen 1896. H. g. L. II. t.
 Grote: Die Bearbeitung der Landarbeiterfrage, V. d. L. Ö. K. 1911.
 Gothein: Agrarkrisis und Agrarverhältnisse in Österreich, Berlin 1910. A. H.
 — Die Wirkungen des Schutzzollsystems in Deutschland, Berlin 1909. V. Z. zesz. 241/242.
 Górski: Braki produkcji krajowej w Galicyi, Kraków 1916. W. I. E. zesz. 5.
 — Produkcya zboża w Galicyi, Kraków 1900.
 — Oddłużenie gruntów, Kraków 1913.
 Görnandt: Die Lage der grundbesitzenden Tagelöhner, Berlin 1910.
 Gagezow: Erhebungen über die landw. Arbeiterverhältnisse, Poznań 1909.
 Grunzel: Konsumverschiebung als Teuerungsursache, Wiedeń 1910. Zeit z 26. 9.
 Gerlich: Die Preisbildung und Preisentwicklung für Vieh und Fleisch am Berliner Markte, Lipsk 1911. Sch. V. i. S.
 Glier: Die Preiscurve und das Teuerungsproblem Z. f. S. 1914, zesz. 5 do 10.
 Gruber: Statistik der internationalen Zahlungsbilanz. Bull. de l'institut international de statistique tom XV, Londyn 1905.
 Die Grundentlastung in Österreich, Wiedeń 1857.
 Die Güterzertrümmerungen im J. 1910—1911 im landw. Jahrbuch für Bayern, Monachium 1911.
 Das Getreide im Weltverkehr, Wiedeń 1905.

H.

- Hasbach: Die englischen Landarbeiter, Lipsk 1894.
 Huschke: Landwirtschaftliche Reinertragsberechnungen bei Klein-, Mittel- und Grossbetrieb, Jena 1902.
 Hoch: Zur Frage der Konkurrenzfähigkeit von Gross-, Mittel- und Kleinbetrieb, Berlin 1913, L. J. tom 36.

- Hupka Stan.: Über die Entwicklung der westgalizischen Dorfstände in der 2. Hälfte des 19. Jahrh. Teschen 1910.
 — Stan wspólczesny i metoda badañ wsi polskiej w Zach. Galicyi, Kraków T. R. 1912.
- Hübel: Die Gestaltung des landw. Betriebes mit Rücksicht auf den herrschenden Arbeitermangel, Drezno 1902.
- Herkner: Die Arbeiterfrage, Berlin 1908.
 — Die wirtschaftliche Annäherung zwischen dem deutschen Reiche und seinen Verbündeten, Monachium—Lipsk 1916. Sch. V. f. S. tom 155.
- Hey: Die Lage der Parzellenwirte in Sachsen, Tübingen 1903.
- Hohenbruck i Wieninger: La petite Culture en Autriche, Wiedeñ 1900.
- Hermes: Der Teilbau in Frankreich, Jena 1907.
- Hechenblaikner: Teuerung und Landwirtschaft, Innsbruck 1911.
- Hansen Jörgen: Bodenpreise, Eigentumswechsel und Grundverschuldung, Art des Besitzwechsels. Kauf. Lipsk 1914. Sch. V. f. S.
- Hertz: Die agrarischen Fragen im Verhältnis zum Sozialismus, Wiedeñ 1899.
- Hildebrand: Die Erschütterung der Industriebherrschaft und des Industrie-sozialismus, Jena 1910.
- Handbuch der gesamten Landwirtschaft, pod redakcyą Goltza, Tübingen 1890.
- Die Hochschutzzollpolitik Ackerblums und der österreichische Bauernstand, Wiedeñ 1910.
- Hovard: Zur Reform landw. Rentabilitätsberechnung.
 — Freih. von der Goltz und Graf zu Lippe und deren Ermittlung von Produktionskosten und Reinertrag. Berlin 1897.

J.

- Jurowsky: Der russische Getreideexport, seine Entwicklung und Organisation, Berlin 1910.
- Iriesberger: Das Deutsch-Österr.-Ungarische Wirtschafts- und Zollbündnis, Berlin 1916.
- Journal of the Royal statistical Society, marzec 1913. Zestawienie statystyczne Sauerbecka.
- Jahrbuch über die Ernten und den Handel im Getreide im. J. 1911, Berlin 1913.
- Münchener Jahresberichten, r. 1910.
- Statistisches Jahrbuch des k. k. Ackerbauministeriums für das Jahr 1913. Statistik der Ernte, Wiedeñ 1914.
- Landw. Jahrbuch der Schweiz, Berno 1912. Bericht des schweizerischen Bauernsekretariats.
- Commissioner General of Immigration. 1912.

K.

- Kautsky: Kwestya rolna, tom I., II., Kraków 1906.
- Krzywicki: Kwestya rolna, Warszawa 1903.
- Keut: Hints to Gentlemen of Landed Property, Londyn 1775.
- Klawki: Über Konkurrenzfähigkeit des landwirtschaftlichen Kleinbetriebes L. J. tom XXVIII.
- Kutzleb: Ist der bäuerliche Wirtschaftsbetrieb mit dem der grossen Güter konkurrenzfähig. L. J. tom XIII. 1885.
- Kahlden: Beitrag zur Frage der Konkurrenzfähigkeit des Kleinbetriebes gegenüber dem Grossbetriebe in der Landwirtschaft, Berlin 1898.
 — Die ländlichen Arbeiter, w pracy Meitzena „Der Boden“, tom 8, Berlin 1908.
- Keup i Mührer: Die volkswirtschaftliche Bedeutung von Gross- und Kleinbetrieb, Berlin 1913.

- Keup: Ernährung und Lebenskraft der ländlichen Bevölkerung, Berlin 1910. Sch. Z. f. V. zes. 6.
- Könitz: Über das Verhältnis zwischen Rohertrag und Reinertrag L. J. 1895, rok 24.
- Koppen: Grundlagen für exakte Forschung in der Landwirtschaft. T. A. Jena 1914.
- Katte: Die Verhältnisse der landw. Arbeiter in Pommern 1902. L. J. Krzyżanowski Adam i Kumaniecki: Statystyka Polski, Kraków 1915.
- Krzyżanowski Adam: Rolnictwo wobec polityki handlowej, Kraków 1901.
— Die Grundbesitzverteilung in Galizien, Lipsk 1895. J. G. V.
- Krafft: Lehrbuch der Landwirtschaft, Ackerbaulehre, Pflanzenbaulehre, Betriebslehre, Tierzuchtlehre, Berlin-Wiedeń 1913.
— Die Arbeiterfrage im landw. Betriebe W. L. Z. 1906. Nr. 96.
- Kirchner: Die Rindviehhaltung, H. g. L.
- Krämer: Die landwirtschaftliche Betriebslehre. H. g. L.
— Die Grundlagen und die Einrichtung des landw. Betriebes. H. g. L. Tübingen 1890.
— Volkswirtschaftliche Grundlagen und Ökonomik der Landwirtschaft. H. g. L.
- Kogelniceanu: Die Agrarfrage in Rumänien seit dem Bauernaufstand vom März 1907, Tübingen 1911, tom 32. A. f. S.
- Kehrl: Das Dorf Schlalach, seine Büdner und ihre landw. Verhältnisse, Lipsk 1908, St. F. tom 134.
- Kovács Gabor: Die Reform des bauerlichen Erbrechts in Ungarn. Z. f. g. St. Tübingen 1906.
- König: Statistische Mitteilungen aus 62 kleinbäuerlichen Betrieben über Erzeugung, Verbrauch, Verkauf und Zukauf von Getreide, Jena 1901.
- Klecki: Sprawa produkcji mięsa w związku z hodowlą. W. I. E. zes. VII. Kraków 1916.
- Kühn: Die Getreidezölle in ihrer Bedeutung für den kleinen und mittleren Grundbesitz, Halle 1885.
- Kobatsch: Die Teuerung. Ö. R. 1911.
- Kärger: Die Arbeiterpacht, Berlin 1893.
— Landwirtschaft und Kolonisation in spanischen Amerika, Lipsk 1902.
- Klein: Das geistige Element der Teuerung. Ö. R. 1911.
- Kozłowski: O zadaniach polityki agraryjnej wobec przesilenia rolniczego, Lwów 1889.
- Kutrzeba: Historia ustroju Polski, Lwów 1908.
- Kalendarz centr. Tow. roln. w Król. Polskiem za r. 1912.
20 Jahre deutscher Kulturarbeit.

L.

- Lubomęski: Produkcya ziemiopłodów w Galicyi na podstawie dat statystycznych, Kraków 1896.
- Levy: Entstehung und Rückgang des landw. Grossbetriebes Berlin 1904.
- Laur: Die Berechnung des Rohertrages eines landw. Betriebes, F. J. Z. 1907. 23 zes. Nr. 8 i 9.
— Grundlagen und Methoden der Bewertung, Buchhaltung und Kalkulation in der Landwirtschaft, Zurych 1903.
— Die Betriebsberatung in der bäuerlichen Wirtschaft, zeszyt 167. A. d. L. G. Berlin 1910.
- Lipschütz: Die Methodik der Wirtschaftswissenschaft bei Thünen. J. f. N. 1903.
- Lindner: Die zeitliche Verteilung der Handarbeit in der Landgutswirtschaft. L. J. 1909.
- Langenbeck: Grundriss der landw. Betriebslehre, Lipsk 1904.
- Lachmann: Die spartanische Staatsverfassung.
- Ludkiewicz: Kwestya rolna, Lwów 1913.

- Liebig: Chemische Briefe Nr. 47.
 Lecouteux: Cours d'économie rurale, Paryż 1889.
 Lautenberg: Ursachen und Bekämpfung der Lebensmittelteuerung. Sch. B. Berno 1913/14, zesz. 17/18.
 Lichtenfelt: Volksernährung und Teuerung, Stuttgart 1912.
 Lewicki Witold: Zagadnienie gospodarze Galicyi, Lwów 1914.
 Lescure: Hausses et baisses générales des prix, Paryż 1912.
 Roger von Laspeyres: Welche Waren werden im Laufe der Zeiten immer teurer. T. Z. 28 tom, 1872.
 Die Lohn- und sonstigen Verhältnisse der landw. und forstwirtschaftl. Arbeiter Österreichs nach den Ergebnissen vom J. 1897. S. M. (rozprawa Pflügla).
 Die landwirtschaftliche Löhne nach dem Stande des Jahres 1893, tom XXIV, zesz. I. Österreichische Statistik, Wiedeń 1895, w opracowaniu Karola Inama Sternegga.
 Die deutsche Landwirtschaft. Hauptergebnisse der Reichsstatistik, Berlin 1913.
 Verhältnisse der Landarbeiter in Deutschland. Lipsk 1892. Sch. V. f. S.
 Luberger: Vergleichende Untersuchungen über Wirtschaftsergebnisse und Wirtschaftsbedingungen kleiner, mittlerer und grosser Besitzungen unter dem Einfluss niedriger Getreidepreise. Allenstein 1898.

M.

- Marshall Gloucestershire.
 Miaskowski: Das Erbrecht und die Grundeigentumsverteilung im deutschen Reiche, Lipsk 1882.
 Mitscherlich: Die Schwankungen der landwirtschaftlichen Reinerträge, Tübingen 1903.
 Mayer Wilhelm: Anerben- und Teilungssystem dargelegt an 2 pfälzischen Gemeinden Gerhardstrum und Martinshöhe, Lipsk 1899.
 — Teilungsverbot, Anerbenrecht und Beschränkung der Brautschätze, Berlin 1895.
 Mayer Georg: Über die Schwankungen in dem Bedarf an Handarbeit, in der deutschen Landwirtschaft, Jena 1893.
 Mayer Rudolf: Das Sinken der Grundrente, Wiedeń 1894.
 Maron: Anhang zum Liebigs Naturgesetze des Feldbaus.
 Mischler: Zur Abhilfe gegen die Leutenot auf dem Lande, Wiedeń 1903.
 Mill John Stuart: Principles of Political economy, 1871, 7 wydanie.
 Méline Jules: Die Rückkehr zur Scholle und die industrielle Überproduktion, Berlin 1906.
 Meitzen: Der Boden, Berlin 1908.
 Moszczeński: Wobec braku rak roboczych, Warszawa 1910. W. C. T. R.
 — Gdzież są granice intensywności, Warszawa 1913. W. C. T. R.
 Meschtschersky: Der Teilbau und der Bauernverdienst, Petersburg 1902.
 Mailáth: Studien über die Landarbeiterfrage in Ungarn, Wiedeń 1905. W. St. S. 6 tom 2 zeszyt.
 Metz: Die Zukunft der inneren Kolonisation, Berlin 1910.
 Masslow: Die Agrarfrage in Russland; Stuttgart 1907.
 Müller Ullrich: Fleischeinfuhr, Berlin 1912.
 Messner: Die Viehproduktion und Fleischversorgung Österreich-Ungarns. W. A.
 Mührer: Die wirtschaftliche Leistungsfähigkeit des bäuerlichen Betriebes, Berlin 1913.
 Marassé: Dzieła ekonomiczno-polityczne i statystyczne. Kraków 1887.
 — O wolności parcelowania gruntów ze względu na stosunki galicyjskie, Przegląd polski 1868.
 — Gospodarze stosunki w Galicyi, Encyklopedia rolnictwa, Warszawa 1874.

- Mitteilungen des k. k. Arbeitsstatistischen Amtes, Wiedeń 1902, 3 zeszyt. Gesindewesen und Gesinderecht in Österreich (rozprawa Morgenssterna).
- Mitteilungen der statistischen Abteilung des Wiener Magistrates, Wiedeń 1911.
- Mitteilungen der österreichischen Zentralstelle zur Wahrung der landw. und forstw. Interessen. W. L. Z. 1912.
- Mitteilungen der deutschen Landw. Gesellschaft 1908.
- Mitteilungen des königl. wittemb. Staat. Landesamts. Stuttgart 1911.
- Miesięcznik statystyczny m. Krakowa, od r. 1904 do 1914.
— m. Lwowa 1913 i 1914. „Lwów w cyfrach“.

N.

- Nadobnik i Kasznica: Tymczasowe wyniki spisu ludności i zwierząt z roku 1910. W. S.
- Nathusius: Die Pferdehaltung. H. g. L. Tübingen 1890.

O.

- Oppenheimer: Die Gewinnbeteiligung im landw. Betriebe, Berlin 1905.
— Siedlungsgenossenschaft, Berlin 1896.
- Ostermayer: Untersuchungen über die Ertragsfähigkeit der mährischen Bauernbetriebe, Berno 1911.
- Österreichische Statistik, tom 83.
- Österreichisches statistisches Handbuch, Wiedeń 1914.

P.

- Pabst: Lehrbuch der Landwirtschaft 1885.
- Pazdro: Streiki rolne w Galicyi wschodniej w r. 1902 i 3. Lwów 1903. W. S.
- Pilat Tadeusz: Wychodźstwo robotników rolnych, a dostarczenie robotnika dla gospodarstw wiejskich w kraju, Lwów 1900.
- Pappafava: Studien über den Teilbau in der Landwirtschaft besonders in Dalmatien, Innsbruck 1894.
- Paygert Kornel: Podstawy do określenia żądań Galicyi na polu polityki handlowej, Kraków 1903.
- Perlmann: Die Bewegung der Weizenpreise und ihre Ursachen, Lipsk 1914. Sch. V. f. S. Tom 139.
- Peyrer v. Heimstätt: Denkschrift betreffend die Erbfolge in landw. Gütern. Wiedeń 1884.
- Pautz: Die Hochschutzzollpolitik Hohenblums und der österreichische Bauernstand, Wiedeń 1910.
- Pistor: Die Volkswirtschaft Österreich-Ungarns und die Verständigung mit Deutschland, Berlin 1915.
- Prager: Die Mittelstandsfrage. V. Z. r. 26. Berlin 1904.
- Pohle: Liebig und die landwirtschaftliche Lehre, Berlin 1885.
- Potkański: O pochodzeniu wsi polskiej, Lwów 1906. Prz. pr.
- Piekosiński: O łanach w Polsce wieków średnich, Kraków 1887.
- Podręcznik statystyki dla Galicyi, Lwów 1908 i 1913.
- Preisbewegung landw. Güter in einigen Teilen Bayerns, während der Jahre 1900 bis 1910, Monachium 1914, tom 148. Sch. V. f. S.
- Polski Przegląd migracyjny, Kraków 1912.

Q.

- Quante: Beitrag zur Lehre über den Begriff und die Höhe des umlaufenden landw. Kapitals. L. J. tom 31. 1902.

R.

- Roscher: Nationalökonomik des Ackerbaues, Berlin 1912.
 Rabe: 40 Jahre Brotgetreidebau, Berlin 1900.
 Römer: Welchen Einfluss hat die Akkordlöhnung auf die landw. Arbeiterverhältnisse. III. L. Z. Nr. 76. 1908.
 Rubow: Die hinterpommersche Landgemeinde Schwessin, die Lage ihrer Landwirte und ihr Interesse an den Getreide-Zöllen, Berlin 1903. V. Z. zeszyt 193.
 Rodiczky: Die Schweinehaltung. H. g. L.
 Russ: Die Geflügelzucht. H. g. L.
 Rothert: O systemach płacy, Warszawa 1910.
 Rozwadowski: Ruskie bezrobocie w r. 1902, Lwów 1904.
 Reyquier: De l'economie politique et rurale des Egyptiens.
 Rohrbeck: Über Akkordlöhnung in der Landwirtschaft. D. I. R. 1909. Nr. 1.
 — Die deutsche Landarbeiterfrage Z. f. A. 1909. Nr. 6 i 9.
 Ruhland: Die Lehre von der Preisbildung für Getreide, Berlin 1904.
 — Die Lösung der landw. Kreditfrage, Tübingen 1886.
 Rencador: Die Stellung der landw. Zölle.
 — Wesen und Wirkung der Agrarzölle. Jena 1911.
 Richter: Die volkswirtschaftlichen Ursachen der Lebensmittelteuerung 1912.
 Rothkegel: Die Bewegung der Kaufpreise für ländliche Besitzungen und Entwicklung der Getreidepreise in Preussen von 1895 bis 1909, Lipsk 1910. J. G. V. rocznik 34.
 Raunig: Gleichgewicht zwischen Landwirtschaft und Industrie, Wien 1910.
 Rubner: Wandlungen in der Volksernährung.
 — Volksernährungsfragen, Lipsk 1908.
 Radziszewski: Sprawa mięsna, Warszawa 1913. W. C. T. R.
 Rothe: Die Fleischversorgung der Grossstädte 1912.
 Retzbach: Die Preisentwicklung seit dem Beginn des neuen Jahrhunderts, Monachium 1912.

S.

- Schulz Artur: Artykuły agrarne w „Sozialistische Monatshefte“, r. 1908, 9, 10, 11, 12, 13, 14.
 — Die volkswirtschaftliche Bedeutung des Bauernguts und die Binnensiedelung. S. M. 1911. zeszyt 10.
 Schulze Georg: Das Eigeninteressé im landw. Grossbetrieb. L. J. 1914, tom 46. zeszyt 1.
 Sering: Erbrecht und Agrarverfassung in Schleswig-Holstein, Berlin 1908. V. I. G.
 — Die innere Kolonisation im östlichen Deutschland, Lipsk 1893.
 — Die Agrarfrage und Sozialismus. J. G. V. 1889.
 — Die Vererbung des ländlichen Besitzes. L. J. tom 28.
 — Grundbesitzverteilung und Abwanderung vom Lande. L. J. tom 39. Berlin 1910.
 — Landw. Konkurrenz Nordamerikas in Gegenwart und Zukunft, Lipsk 1887.
 Sombart: Vergleichung des Gross-, Mittel- und Kleingrundbesitzes mit Bezug auf ihre wirtschaftliche Leistungsfähigkeit.
 Sinclair John: Statistical Account of Scotland, Edynburg 1793.
 Stumpfe: Über die Konkurrenzfähigkeit des kleineren und mittleren Grundbesitzes gegenüber dem Grossgrundbesitze, Berlin 1902. L. J. tom 25.
 — Der landw. Gross-, Mittel- und Kleinbetrieb, Berlin 1902.
 — Die Sesshaftmachung der Landarbeiter, Berlin 1906. L. J. tom 35. Erg. B. 3.
 — Der kleine Grundbesitz und die Getreidepreise. Lipsk 1897.
 Steinbrück: Landwirtschaftliche Betriebslehre, Hannover 1908.

- Schneider: Das Rechnungswesen in der bäuerlichen Wirtschaft. A. d. L. G. tom 167, Berlin 1910.
- Settegast: Anbau und die Pflege der Kulturgewächse im Allgemeinen H. g. L.
- Smith Adam: An inquiry into the nature and causes of the wealth of nations, 1791.
- Schloss-Bernhard: Handbuch der Löhnungsmethoden, Lipsk 1906.
- Stutzer: Die Düngung des Bodens. H. g. L.
- Strebel: Die einzelnen Ackerbaugewächse und deren Kultur. H. g. L.
- Schrattenhofen: Die Lohnarbeit in der österr. Landwirtschaft und ihre Verhältnisse, Wiedeń 1896. Z. f. V. u. S.
- Stryk: Das Wesen der landw. Produktion, Ryga 1912.
- Surzycki: O pracy akordowej w rolnictwie, Warszawa 1908.
- Planowanie organizacyi gospodarczej, Kraków 1909.
- Die landw. Betriebsmittel in ihrem Einflusse auf den Zustand und Entwicklung des Grossgrundbesitzes sowie der Bauernwirtschaft in Galizien, Lipsk 1896.
- Stieger: Stücklohn in der Landwirtschaft. M. d. I. G. 1908, zesz. 29.
- Reinertrag und Buchführung.
- Sinzheimer: Über die Grenzen der Weiterbildung des fabrikmässigen Grossbetriebes in Deutschland, Stuttgart 1893.
- Stephan: Das heutige Aegypten.
- Schmoller: Die ländliche Arbeiterfrage. Z. f. g. St. Tübingen 1866.
- Seubert: Aus der Praxis des Taylor-Systems, Berlin 1914.
- Spickermann: Der Teilbau in der Theorie und Praxis, Lipsk 1902.
- Skallweit: Gutsherrschaft und Landarbeiter in Ostdeutschland. J. G. V. 1911. tom 35.
- Schmidt Stefan: Die Wanderarbeiter in der Landwirtschaft der Provinz Sachsen und ihre Beschäftigung im J. 1910. Berlin 1912. K. A.
- Kolonizacya wewnetrzna jako czynnik obrony ziemi. W. I. E. zesz. VI. Kraków 1916.
- Südehorst-Zwiedeneck: Beiträge zur Lehre von den Lohnformen, Tübingen 1904.
- Lohnpolitik und Lohntheorie, Lipsk 1900.
- Schumacher: Über Kornerträge in der Landwirtschaft, Berlin 1901. Materialien für die deutsche Handelspolitik. Herausg. vom deutsch. Landwirtschaftsrat.
- Schmitz: Die Bewegung der Warenpreise in Deutschland von 1851 bis 1902, Berlin 1903.
- Strakosch: Erwachende Agrarländer, Nationallandwirtschaft in Aegypten und in Sudan unter englischem Einflusse, Berlin 1910.
- Strassburger: Drożyzna, Kraków 1912.
- Wielkowiejska polityka społeczno-gospodarcza, Warszawa 1915.
- Stille: Deutschlands Ernährung im Kriege, Lipsk 1914.
- Spann: Theorie der Preisverschiebung als Grundlage zur Erklärung der Teuerungen, Wiedeń 1913.
- Sonndorfer: Der internationale Eierhandel, Wiedeń 1909.
- Schäffle: Ein Votum gegen den neuesten Zolltarifentwurf, Tübingen 1901.
- Schrattenhofen: Bemerkungen über die Aufgaben der Hypothekarstatistik S. M., Berno 1914.
- Sand: Die Ursachen der Teuerung, Monachium 1913.
- Santer: Bericht der I. Sektion betreffend die Reform der Fleischzufuhr aus Galizien. (Sprawozdanie Izby handlowo-przemysłowej).
- Steiger: Teuerungsfragen, Nr. 12, 1911. Por. Freudiger. Die ökonomischen Bedingungen i t. d.
- Verschuldung der Landwirtschaft in der Provinz Hannover, w Arten der landw. Kammer für die Provinz Hannover.
- Preussische Statistik. Die ländliche Verschuldung in Preussen, tom 191. Berlin 1905.

- Sprawozdanie Wydziału krajowego o włościach rentowych, Lwów 1913. Aleg. 104.
- Statistik der Ernte im J. 1913, Wiedeń 1914, Stat. Jahrbuch des k. k. Ackerbaumin. für das Jahr 1913.
- Statystyka miasta Krakowa, zeszyt IX. do XII.
- Spee: Oberlandesgerichtsbezirk Hamm. V. I. G.

T.

- Thornton: Over-Population and its Remedy, Londyn 1846.
- Thünen: Der isolierte Staat, Berlin 1875.
- Taylor: Grundsätze der wissenschaftlichen Betriebsführung, Monachium 1913.
- Tizciński: Russisch-polnische und galizische Wanderarbeiter im Grossherzogtum Posen, Stuttgart 1906 M. V. S. tom 79.
- Thaer: Einleitung zur Kenntnis der englischen Landwirtschaft 1804.
- Tyszka: Die Bewegung der Preise einiger wichtiger Lebensmittel insbesondere der Fleischpreise in Deutschland und im Auslande. J. f. N. 1911, tom 42.
- Tatsachen und Ursachen der intern. Verteuerung der Lebenshaltung A. P. G. 1914.
- Die wirtschaftliche Annäherung der Zentralmächte vom Standpunkt der deutschen Konsumenten. W. A. 1916.
- Töldes Bela: Die Getreidepreise im 19 Jahrh., Jena 1905. J. f. N.

U.

- Uhrmann: Die Akkordlöhnung im Landwirtschaftsbetriebe, Wiedeń 1884.
- Untersuchungen über die Betriebseinrichtung und die Rentabilität der schweizerischen Landwirtschaft. L. J. S. 1903.
- Untersuchungen betreffend die Rentabilität der schweizerischen Landwirtschaft im Erntejahr 1911. Bericht des schweizerischen Bauernsekretariats.

V.

- Vibrans: Anwendung der künstlichen Düngemittel in der bäuerlichen Wirtschaft mit Rücksicht auf den Reinertrag, Berlin 1910.
- Verkauf: Agrarschutz und Sozialreform 1903. A. f. S. Tom 18.
- Vierteljahrsheft zur Statistik des deutschen Reiches 1910.
- Die Volksernährung und der englische Aushungerungsplan, Braunschweig 1914 (pod redakcyą Eltzbachera).
- Verschuldung und Kreditwesen der Landwirtschaft in der Provinz Hannover 1906 (opracowanie Dra Grossmana). XVII. zesz. Arbeiten der Landkammer.
- Die Vererbung des ländlichen Grundbesitzes im Königreich Preussen, Berlin 1897 do 1908, zbiorowe wydanie pod red. Seringa.

W.

- Wilms: Grossbauern und Kleingrundbesitz in Minden Ravensberg, Berlin 1913.
- Waterstradt: Ill. Landw. Lexikon, Berlin 1910.
- Die Wirtschaftslehre des Landbaues, Stuttgart 1912.
- Betriebsform und Arbeiterbedarf J. d. L. G. 1909.
- Einfluss des umlaufenden Betriebskapitals. L. J. tom 32, 1903.
- Waltemath: Der Kampf gegen die Landflucht und die Landarbeiterfrage und die Reform des Fideikommissgesetzes. Z. f. g. St. 1914, zesz. 3.

- Waltz: Vom Reinertrag in der Landwirtschaft, Berlin 1904. M. V. S.
- Wenndorf: 2 Jahrhunderte landw. Entwicklung auf drei gräf. Stolberg-Wernigeroder-Domänen, Berlin 1890.
- Weiske: Die allgemeinen Grundsätze für die Fütterung der landw. Haus-säugetiere. H. g. L.
- Wilkens: Allgemeine Grundsätze für die Züchtung der landw. Haussäugetiere. H. g. L.
- Wielowieyski: Kolonizacya wewnętrzna i metody jej przeprowadzenia. Kraków 1914.
- Weber: Die Verhältnisse der Landarbeiter im ostelbischen Deutschland, Lipsk 1892, Sch. V. f. S. tom III. pracy „Die Verhältnisse der Landarbeiter“.
- Über die gegenwärtige Lage der Landwirtschaft und die agrarische Bewegung in Italien. J. f. N. 1903. Tom 25.
- Waldburg Wrangel: Die Entwicklung des bäuerl. Besitzes und die Arbeiterfrage in Ostpreussen, Berlin 1899.
- Werner: Der Betrieb in deutscher Landwirtschaft am Schlusse des 19 Jahrhunderts, Berlin 1900.
- Der Kartoffelbau, Berlin 1906.
- Zeitgemässer Landwirtschaftsbetrieb, Berlin 1909.
- Wallich: Erfahrungen mit dem Taylor-System, Jena 1914. T. A. 6 tom, II. zesz.
- Weinfeld: Ludność miejska w Galicyi i jej skład wyznaniowy. W. S. Lwów 1912.
- Wagner Adolf: Agrar- und Industriestaat, Jena 1901.
- Wygodziński: Zur Frage der Viehpreise. J. G. V. 1906.
- Westermayer: Bäuerlicher Wirtschaftsbetrieb in einer rein landw. Gemeinde Nordböhmens, Cieszyn 1903.
- Wygoda: Hodowla zwierząt domowych, Lwów 1916.
- Ustrój gospodarstw włościańskich w Galicyi, Lwów 1916.
- Wichlajew: Skizzen aus der russischen Landwirtschaft.

Y.

Young: Rural Economy, Londyn 1773.

Z.

- Ziska: Die Entwicklung der Grundbesitzverteilung in Frankreich.
- Zieliński Kocent: Jak osiągnąć najwyższy dochód z gospodarstwa, Warszawa 1910.
- Zeitschrift des preuss. Staat-Bureaus (Landesamts) 1899 i 1909.

WAŻNIEJSZE OMYŁKI DRUKU:

(n. = notka, w. = wiersz).

I. tom.

- Str. 32, n. 48, 3 w. z dołu *zamiast*: Beweiskraft *ma być*: Beweiskraft.
Str. 40, n. 60, 3 w. z dołu *zamiast*: Waterstadt *ma być*: Waterstradt.
Str. 66, n. 93, 4 w. z góry *zamiast*: Płace robocze *ma być*: 1) Płace robocze
Str. 227, 11 w. z góry — str. 416, n. 1, 2 w. z góry — str. 422, n. 7, 7 w.
z góry i str. 470, n. 44, 1 w. z góry *zamiast*: ergibt sich *ma być*:
ergibt sich
Str. 230, n. 17, 1 w. z dołu *zamiast*: in Landwirtschaft *ma być*: in der Land-
wirtschaft
Str. 251, n. 21, 13 w. z góry *zamiast*: Verdaungsenergie *ma być*: Verdaun-
ungsenergie
Str. 256, n. 32, 10 w. z góry *zamiast*: Krafft jw. tamże str. 268 *ma być*:
Krafft, (jw. tamże str. 268)
Str. 261, n. 3, 4 w. z dołu *zamiast*: hergiebt *ma być*: hergibt
Str. 267, n. 10, 7 w. z dołu *zamiast*: Konkurrenzfähigkeit *ma być*: Kon-
kurrenzfähigkeit
Str. 278, n. 2, 3 w. z dołu *zamiast*: bebaut *ma być*: bebaut
Str. 291, n. 16, w. 11 i 17 z dołu *zamiast*: forwährend *ma być*: fortwährend
Str. 297, n. 27, 7 w. z dołu *zamiast*: zutreffendes *ma być*: zutreffenden
Str. 307, n. 44, 7 w. z góry *zamiast*: Klenbetrieb *ma być*: Kleinbetrieb.
Str. 311, n. 54, 3 w. z góry *zamiast*: Konkurrenzfähigkeit *ma być*: Kon-
kurrenzfähigkeit
Str. 321, n. 77, 3 w. z góry *zamiast*: Schütze *ma być*: Schulze
Str. 340, n. 114, 20 w. z góry *zamiast*: in keinen Verhältnis *ma być*: in kei-
nem Verhältnis
Str. 347, 4 w. z dołu *zamiast*: robotniczych *ma być*: robotniczych
Str. 355, n. 143, 2 w. z góry *zamiast*: seit viele Jahre *ma być*: seit vielen
Jahren
Str. 366, 17 w. z góry *zamiast*: einer ganzer Reihe *ma być*: einer ganzen
Reihe
Str. 368, 3 w. z góry *zamiast*: Anlas *ma być*: Anlass
Str. 375, n. 169, 2 w. z góry *zamiast*: das *ma być*: dass
Str. 381, n. 178, 8 w. z dołu *zamiast*: Landes, Geldentlöhnung *ma być*:
Landes, wo Geldentlöhnung
Str. 406, n. 217, 1 w. z dołu *zamiast*: die landwirtschaftliche Arbeiterfrage
ma być: Die ländliche Arbeiterfrage
Str. 455, n. 16, 3 w. z dołu *zamiast*: Fideikommissgesetzes *ma być*: Fidei-
kommissgesetzes
Str. 44, 6 w. z góry *zamiast*: wurde *ma być*: wurde“

II. tom.

- Str. 55, tabl. 16, 2 w. z góry *zamiast*: do r. 1911 *ma być*: do r. 1912
Str. 90, n. 77, 6 w. z góry *zamiast*: für der ersteren *ma być*: für den erste-
ren
Str. 94, nagłówek w tablicy 30. I. w. z góry *zamiast*: Miesiąc *ma być*: Mie-
siąc*)

- Str. 95, tabl. 33. *zamiast*: Tablica 33*) *ma być*: Tablica 33.
 Str. 112, n. 118, 2 w. z góry *zamiast*: Rübner *ma być*: Rubner.
 Str. 112, n. 118, 2 w. z dołu *zamiast*: wywoly *ma być*: wywody
 Str. 129, tabl. 72 w nagłówku *zamiast*: cetnar *ma być*: cetnar metryczny
 Str. 148, n. 162, w. 10 z dołu *zamiast*: beziehungsweise *ma być*: beziehungsweise
 Str. 162, n. 180, 4 w. z góry *zamiast*: grösseren *ma być*: grösserem
 Str. 165, n. 186, 3 w. z dołu *zamiast*: beziffern *ma być*: beziffert
 Str. 166, n. 188 2 w. z góry *zamiast*: mit dem Unkräutern *ma być*: mit den Unkräutern
 Str. 169, n. 191, 8 w. z dołu *zamiast*: wurde *ma być*: würde.
 Str. 171, n. 195, 5 w. z góry *zamiast*: billigeren *ma być*: billigeren
 Str. 171, n. 196, 2 w. z góry *zamiast*: in Vergleich *ma być*: im Vergleich
 Str. 171, n. 196, 7 w. z dołu *zamiast*: wietgehender *ma być*: weitgehender
 Str. 171, n. 197, 5 w. z góry *zamiast*: adleren *ma być*: edleren
 Str. 182, n. 13, 3 w. z dołu *zamiast*: str. 394 *ma być*: str. 394)
 Str. 184, n. 19, 1 w. z góry *zamiast*: Equera i Schuhmachera *ma być*: Egnera i Schuemachera
 Str. 193, 1. w. z dołu *zamiast*: Das *ma być*: Dass
 Str. 218, n. 8, 2 w. z dołu *zamiast*: Hausen *ma być*: Hansen
 Str. 253, w. 5 z góry *zamiast* vorstehenden *ma być*: vorstehendem
 Str. 341, Tabl. 19, 12 w. z dołu *zamiast*: Obsza *ma być*: Obszar

